

Wioleta Danilewicz
**Rodzina
ponad
granicami**

*Transnarodowe doświadczenia
wspólnoty rodzinnej*

*Nigdy bym nie pomyślał, że na starość
zrobię się taki sentymentalny. Po całym
dniu pracy często jak słyszę moją rodzinę
to łza mi spłynie po policzku. Tak mi
ich brakuje, a jedyne, co mi pozostało to
telefon, więc dzwonię najczęściej jak mogę
i rozmawiamy, opowiadamy sobie
nawzajem o przeżytych dniach.*

*(...) Tato, wiesz jak bardzo nam Ciebie
brakuje. Bardzo mnie uszczęśliwia fakt
twojego przyjazdu, szkoda, że tylko na
miesiąc... tak krótko. Skoro do tego
zmusiła nas sytuacja, to trzeba
z tym sobie poradzić. Czujemy na Ciebie*

*z nami...
(...) Często mam takie dni, że strzę
z nadzieją na te wszystkie...
nie chcę ich, wolę, żeby
przy mnie, w domu. Taty baw
brakuje wśród nas. Mimo, że wiem,
że tata mnie kocha, często czuję się
taka samotna i jakaś opuszczona.*

Wioleta Danilewicz

**Rodzina
ponad
granicami**

Wioleta Danilewicz

**Rodzina
ponad
granicami**

*Transnarodowe doświadczenia
wspólnoty rodzinnej*

TRANS HUMANA
Białystok 2010

Recenzenci: Prof. dr hab. Krystyna Slany
Prof. dr hab. Janusz Surzykiewicz

Projekt okładki: Mieczysław Rabczko
Redakcja: Elżbieta Kozłowska-Świątkowska
Korekta: Zespół

© Copyright by Trans Humana Wydawnictwo Uniwersyteckie
red. nac. Elżbieta Kozłowska-Świątkowska
15-328 Białystok, ul. Świerkowa 20
tel./fax (85) 745-72-86 zamówienia: tel: (85) 745-74-23
<http://pip.uwb.edu.pl/transhumana>
e-mail: transhumana@uwb.edu.pl

Wydanie I

Białystok 2010

Wydanie publikacji zostało sfinansowane przez
Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku

ISBN 978-83-61209-49-2

Spis treści

WPROWADZENIE	11
Rozdział 1	
ISTOTA I WŁAŚCIWOŚCI CZASÓW PONOWOCZESNYCH.	
TRWAŁOŚĆ I ZMIANA	15
1.1. Ponowoczesność i jej cechy kreujące życie	15
1.2. Indywidualizacja – treść i zakres pojęcia	19
1.3. Indywidualizacja a rodzina	26
Rozdział 2	
PONOWOCZESNE UWARUNKOWANIA PRZEMIAN RODZINY	30
2.1. Rodzina w ujęciu definicyjnym	30
2.2. Interpretacja kierunków postrzegania przemian rodziny	35
2.3. Istota i właściwości współczesnej rodziny	42
Rozdział 3	
MOBILNOŚĆ MIGRACYJNA I JEJ KONTEKSTY	
HISTORYCZNO-SPOŁECZNE	58
3.1. Podstawowa terminologia i ujęcia definicyjne migracji	58
3.2. Teoretyczne ujęcia mobilności zagranicznej	61
3.3. Migracje zagraniczne z Polski – rys historyczny	78
Rozdział 4	
POAKCESYJNE MIGRACJE Z POLSKI	84
4.1. Uwarunkowania i cechy najnowszych migracji zagranicznych	84
4.2. Strategie zachowań migracyjnych Polaków oraz ich konsekwencje ...	95
Rozdział 5	
MIĘDZY NORMATYWNOŚCIĄ A CODZIENNOŚCIĄ	103
5.1. Rodzina w świetle historii polskich migracji	103
5.2. Wybrane konsekwencje rozłąki rodzinnej	109

5.3. Dziecięce doświadczenia w rodzinach rozłączonych przestrzennie podczas migracji rodziców	114
5.4. Rodzina rozłączona przestrzennie z powodu migracji wśród innych typów rodzin	119
Rozdział 6	
TRANSNARODOWOŚĆ JAKO PERSPEKTYWA BADAŃ NAD RODZINNYMI KONSEKWENCJAMI MIGRACJI	123
6.1. Transnarodowa przestrzeń społeczna	123
6.2. Transnarodowe rodzicielstwo, czyli „jestem tu, ale tam”	126
6.3. Transnarodowe macierzyństwo i ojcostwo	130
Rozdział 7	
ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNO-TEORETYCZNE BADAŃ	139
7.1. Stanowisko badawcze	139
7.2. Obszary badań oraz wynikające z nich problemy badawcze	145
7.3. Opis zastosowanej orientacji badawczej i jej uzasadnienie	165
7.4. Krytyczna analiza zrealizowanej procedury badawczej	176
7.5. Teren badań	180
Rozdział 8	
RODZINA W OBLICZU MIGRACJI ZAGRANICZNYCH	184
8.1. Cechy społeczno-demograficzne migrantów i ich rodzin	184
8.2. Kierunki migracji zagranicznych	186
8.3. Typy migracji i czas ich trwania	188
8.4. Przyczyny mobilności migrantów	193
Rozdział 9	
TYPY RODZIN MIGRACYJNYCH WEDŁUG KRYTERIUM „WSPÓLNOTY RODZINNEJ”	199
9.1. Rodzina w rozpadzie strukturalnym	200
9.2. Rodzina w rozpadzie emocjonalnym	203
9.3. Rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty	205
9.4. Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie	206
9.5. Rodzina jako wspólnota emocjonalna	209

Rozdział 10

DOŚWIADCZENIA RODZINNE W SYTUACJI ROZŁĄKI MIGRACYJNEJ	211
10.1. Doświadczenia w sferze małżeńskiej	213
10.1.1. Relacje małżeńskie podczas trwania migracji zagranicznej	213
10.1.2. Etapy doświadczania rozłąki przez małżonków	215
10.1.3. Sfera seksualna jako element relacji małżeńskiej podczas rozłąki	224
10.1.4. Rozpad relacji małżeńskiej	227
10.2. Doświadczenia rodzicielskie podczas rozłąki migracyjnej	238
10.2.1. Organizacyjna sfera życia rodzinnego	238
10.2.2. Doświadczenia w sferze wychowawczej podczas rozłąki migracyjnej	245
10.3. Doświadczenia w sferze wspólnoty rodzinnej	255
10.3.1. Rodzinne relacje podczas rozłąki	255
10.3.2. Komunikowanie się podczas rozłąki przestrzennej	266
10.3.3. Typ orientacji migrantów wobec rodzinnej wspólnoty	273
10.3.4. Fazy życia rodzinnego a wyjazd migrantów	278

Rozdział 11

DOŚWIADCZENIA RODZINNE W ŚWIETLE NARRACJI MIGRANTÓW ORAZ CZŁONKÓW ICH RODZIN	282
11.1. Ci wspaniali migranci	283
11.2. Ci okrutni migranci	289
11.3. Czy tylko migranci?	294

Rozdział 12

DZIECIĘCA PERSPEKTYWA SYTUACJI RODZINY WŁASNEJ I OSOBISTEJ	298
---	-----

Rozdział 13

MIGRACJE JAKO ETAP RODZINNEJ BIOGRAFII	309
---	-----

Rozdział 14

ANALIZA CZYNNIKÓW WARUNKUJĄCYCH TWORZENIE SIĘ TYPÓW RODZIN WEDŁUG KRYTERIUM „WSPÓLNOTY RODZINNEJ” PODSUMOWANIE	337
14.1. Rodzina w rozpadzie strukturalnym	338
14.2. Rodzina w rozpadzie emocjonalnym	341

14.3. Rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty	346
14.4. Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie	350
14.5. Rodzina jako wspólnota emocjonalna	353
14.6. Cechy konstytuujące typy rodzin rozłączonych według kryterium wspólnoty rodzinnej	357
Rozdział 15	
TRANSNARODOWOŚĆ W DOŚWIADCZENIACH RODZINNYCH	362
15.1. Rodziny transnarodowe jako przykład współczesnego typu rodziny	362
15.2. Transnarodowe doświadczenia rodzin oraz czynniki je warunkujące	364
15.3. Migracja wpisana w biografię rodziny	374
15.4. Emigracja rodzinna	376
Rozdział 16	
TYPY RODZIN TRANSNARODOWYCH ORAZ ICH CECHY.	
PODSUMOWANIE	379
16.1. Rodzina jako transnarodowa forma życia, czyli „osobno, ale razem”	380
16.2. Rodzina jako transnarodowa wspólnota emocjonalna, czyli „miłość bez granic”	384
16.3. Cechy rodzin transnarodowych	388
ZAKOŃCZENIE	393
BIBLIOGRAFIA	397
CONCLUSIONS	421
TABLE OF CONTENTS	423
ANEKS	429

*Weronice, Tomkowi
– moim dzieciom*

Wprowadzenie

Jedną z podstawowych cech obecnych czasów jest niezwykle przyspieszenie, intensyfikacja i rozszerzenie zmian społecznych. Są one szczególnie wyraźne w Polsce, która równolegle doświadcza trzech procesów: globalizacji, transformacji postkomunistycznej¹, integracji europejskiej. Ich efektem są zmiany we wszystkich obszarach życia, które charakteryzują się cechami wynikającymi z poszczególnych procesów, wzajemnie się uzupełniając. Tym ogólnościowym powiązaniom sprzyja możliwość przemieszczania się w przestrzeni, doskonałona przez stulecia, a współcześnie uproszczona także poprzez znoszenie formalnych ograniczeń, zwłaszcza w przypadku mieszkańców Europy, tym bardziej zjednoczonej Europy po dziesięcioleciach doświadczeń wynikających z podziału we wszystkich sferach życia. Nawiązywanie „równoprawnego partnerstwa z obywatelami Europy i świata”² to cechy charakteryzujące Polaków w ciągu ostatnich dwóch dziesięcioleci. Jednak każda zmiana społeczna ma swoje drugie oblicze, które wiąże się z ogromnymi kosztami, wyrzeczeniami, ceną, jaką płacą poszczególne osoby, rodziny, społeczeństwo.

Niewątpliwie procesy migracyjne są przykładem korzyści płynących ze zmiany, ale także wysokich kosztów osobistych i rodzinnych. Polacy uczestniczą w tych procesach. Wykorzystują nowe możliwości po akcesji Polski do Unii Europejskiej oraz dotychczasowe, wypracowane przez ponad 200 lat tradycje wędrówek w różne strony świata. Wykorzystują nowe możliwości w odpowiedzi na trudną sytuację ekonomiczną w miejscu zamieszkania, na brak perspektyw – w ich ocenie – w znalezieniu satysfakcjonującej pracy lub poszukując nowych szans życiowych poza granicami kraju.

W społeczeństwie ponowoczesnym mamy do czynienia z nowymi doświadczeniami rodzinnymi wynikającymi z nowych układów, sytuacji, rozwiązań, ze sprzecznościami, które wynikają m.in. z dysonansu pomiędzy tradycyjnym ujmowaniem i doświadczaniem wielu aspektów życia a nowymi potrzebami oraz możliwościami ich realizacji. Tradycyjnie funkcjonujące układy życia zmieniają

1 Szerzej: P. Sztompka, *From East – Europeas to Europeans: changing collective identities and shifting boundaries in the New Europe*, "European Review" 2004, no. 4.

2 Ibidem.

swój charakter. Pojawiają się nowe formy życia rodzinnego lub pozarodzinnego. Ich przykładem są rodziny rozłączone przestrzennie, których prototypy poznajemy poprzez losy bohaterów pracy Williama Thomasa i Floriana Znanieckiego *CHŁOP POLSKI W EUROPIE I W AMERYCIE*³ wydanej w Stanach Zjednoczonych na początku XX wieku. Rodziny, które ze względu na zewnętrzne okoliczności (przede wszystkim dzielącą je odległość, sporadyczny kontakt listowny) doświadczały wieloletniej rozłąki z bliskimi – rodzicami, dziećmi, rodzeństwem. Wiele z nich utrzymywało kontakty rodzinne, pielęgnowało więzi. Niektórzy migranci wracali, inni starali się sprowadzać członków rodziny do „nowego świata”, jeszcze inni porzucali je. Takie procesy mają miejsce także sto lat po ukazaniu się wspomnianej pracy. Najnowsze przemieszczenia mają wprawdzie różne przyczyny, lecz nadal w obliczu nierówności ekonomicznych dominują migracje zarobkowe. I – w związku z nimi – kolejne rodziny doświadczają rozłąki. Rodziny te – geograficznie rozdzielone – traktuję jako przykład jednej z form życia rodzinnego w ponowoczesnym świecie.

Celem prezentowanej pracy jest spojrzenie na doświadczenia jednostkowe i grupowe wynikające z codziennej egzystencji i niecodziennych zmian w aktualnych procesach społecznych, warunkujących funkcjonowanie rodzin. Jest to próba ukazania typów rodzin rozłączonych w oparciu o ich zróżnicowane doświadczenia. Jest to także poznanie czynników, które sprzyjają utrzymaniu tych rodzin jako wspólnoty, zwłaszcza emocjonalnej, lub powodują ich rozpad. Uważam, że rodziny rozdzielone geograficznie stanowią formę życia rodzinnego alternatywną wobec formy tradycyjnej wyłącznie poprzez przestrzenną i temporalną separację jej członków. Założyłam, że więzi rodzinne w takim typie rodziny są utrzymywane, wobec czego wyjazd nie musi wiązać się z „niepełnością”, a przede wszystkim z przypisywanymi jej negatywnymi konsekwencjami.

Praca składa się z 16 rozdziałów. Pierwszy dotyczy późnej nowoczesności, którą określam jako ponowoczesną dla zaakcentowania nowych elementów życia współczesnego świata. Szczególną uwagę zwracam na indywidualizację, gdyż uważam, że to ten proces narzuca współczesnemu człowiekowi liczne zadania wynikające z jednej strony z wielu możliwości, a z drugiej z wielu ograniczeń. Uważam, że rodzina jest szczególnym aktorem tych procesów, stąd kolejny rozdział przeznaczony opisowi jej cech. Dokonuję interpretacji przemian współczesnej rodziny. Uważam, że zmiany dotyczące jej relacji ze światem zewnętrznym oraz w jej wewnętrznym funkcjonowaniu nie świadczą

3 W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976.

o zaniku rodziny ani też o kryzysie jej istoty. Twierdzę, że w obliczu zmian we wszystkich sferach życia, także rodzina odchodzi od swojej tradycyjnej formy, a zmierza ku zróżnicowanym obliczom, w których więzi partnerskie i rodzicielskie są dominujące.

Kolejne rozdziały dotyczą problematyki migracji zagranicznych. O ich towarzyszeniu ludzkości niemal od zarania dziejów świadczą wybrane, zaprezentowane przykłady przyczyn i etapów przemieszczeń na świecie oraz – odrębnie – w Polsce. W krótkim rysie historycznym ruchów migracyjnych w Polsce staram się zawrzeć podstawowe informacje ukazujące wielość ich przyczyn, zróżnicowanie form, typów. Uznałam, że niezbędna jest analiza teoretyczna ujęć migracji zagranicznych, zwłaszcza w obliczu ich różnorodności. Uwagę skupiam na najnowszych wyjazdach Polaków, tj. mających miejsce po akcesji Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku.

Mobilność zarobkowa, gdyż taka dominuje wśród ostatniej fali migracyjnej, przynosi zróżnicowane skutki we wszystkich sferach życia migrantów. Dotyczą także ich rodzin w różnych systemach i podsystemach. W prezentowanej pracy uwaga skoncentrowana została na rodzinnych doświadczeniach wynikających z migracji osób, które mają rodziny z dziećmi. Empiryczna część pracy skupiona jest wokół dwóch uzupełniających się obszarów. Pierwszy dotyczy rozpoznanych i zaproponowanych przeze mnie typów rodzin rozłączonych przestrzennie wraz z próbą opisu doświadczeń warunkujących ich powstawanie. Podstawowym kryterium wyróżnienia pięciu typów rodzin były cechy określające rodzinę jako wspólnotę. W drugim obszarze analizy zwracam uwagę na transnarodowe doświadczenia badanych rodzin, których opis poszerza, moim zdaniem, perspektywę ocen doświadczeń rodzinnych wynikających z migracji zagranicznych jej członków.

Ukazuję pozytywne i negatywne konsekwencje rozłąki dla rodziny jako wspólnoty. Prezentując pozytywne konsekwencje migracji w ocenie małżonków migrantów przebywających w Polsce nie twierdzę, że są oni zadowoleni z sytuacji, w jakiej się znalazły ich rodziny. Wskazuję, że niektóre z nich wypracowują takie mechanizmy postępowania, które pozwalają im zgodnie funkcjonować w trakcie rozłąki. Wprowadzam termin rodzin transnarodowych tj. takich, które funkcjonują jako wspólnota rodzinna pomimo przestrzennego oddalenia jej członków. Przyjęcie takiej perspektywy nie oznacza apriorycznego wyeliminowania negatywnych konsekwencji rodzinnej rozłąki, lecz jest próbą szerokiego spojrzenia na wynikające z niej doświadczenia.

Praca ściśle powiązana jest z nowymi kierunkami zainteresowań pedagogiki społecznej. Wychodzę z założenia, że jej zadaniem jest rozpatrywanie czynników i kontekstów – głównie środowiskowych i kulturowych – warunkujących

przebieg i efektywność procesów edukacyjnych i wychowawczych jednostek i grup. Aby zadania te przebiegały adekwatnie do potrzeb poszczególnych osób i grup, niezbędne jest zadanie nadrzędne: rozpoznanie rzeczywistości społecznej i przygotowanie się do zadań wynikających z jej cech. Omawiana praca mieści się w wymiarze pedagogiki refleksyjnej, która stanowi rezultat dostrzeżenia konieczności namysłu nad zmianami kontekstu zachodzących procesów społecznych⁴. Wybór problematyki oparty jest na postrzeganiu pedagogiki społecznej w kategoriach transwersalności. Transwersalizm traktuję dwutorowo, tj. jako interdyscyplinarność spojrzenia na dane zjawisko, obszar działania i refleksji badacza oraz jako odrzucenie normatywności poprzez przyjęcie perspektywy deskryptywno-eksplikacyjnej w paradygmacie interpretatywnym. Takie ujęcie daje możliwość ukazania rodzin rozłączonych z powodu migracji zagranicznej jako transnarodowej formy ich życia.

4 E. Marynowicz-Hetka, *Zintegrowany paradygmat analizy działania pedagoga społecznego w kierunku transwersalności pedagogiki społecznej*, [w:] B. Kromolicka (red.), *Pedagog społeczny w meandrach środowiska lokalnego*, Ars Atelier, Szczecin 2008, s. 22.

Istota i właściwości czasów ponowoczesnych. Trwałość i zmiana

1.1. Ponowoczesność i jej cechy kreujące życie

Rzeczywistość społeczna początku XXI wieku charakteryzuje się dynamiką, której odzwierciedleniem są zróżnicowane doświadczenia codzienności. Jest światem skomplikowanym i wielowymiarowym. Tym samym jest wyzwaniem dla wielu badaczy, którzy starają się rozpoznać jego charakterystyczne cechy, ich przyczyny, prawidłowości, powiązania i skutki. Polskie doświadczenia wynikają z „wielkiej przemiany”, której doświadczamy w ostatnich dekadach i którą traktujemy jako czynnik wewnętrzny aktualnych zmian dotyczących rodziny. Są także konsekwencją doświadczeń wynikających z procesów w skali globalnej, a prowadzących do wyodrębnienia się społeczności ponowoczesnej, które stanowią czynnik zewnętrzny.

Pojęcie zmiany społecznej jest różnie interpretowane, przez co jest nieostry, niespójne. Ujmowane jest w kontekście przemian kulturowych¹, ekonomicznych², społeczno-politycznych³. Zmiana społeczna może mieć wiele form, np. zmiany w świadomości społecznej, w zwyczajach i rytuałach codzienności, poziomie życia. Ich wspólną cechą jest istnienie bodźca, który wywołuje takie reakcje. Jest nim aktor zmiany społecznej, tj. „jednostka generująca przemiany w różnych polach rzeczywistości społecznej”⁴. W dalszej części pracy za takiego

1 J. Kurczewska, *Wielkie przemiany i konwersje. Kilka uwag o przeobrażeniach Europy Środkowej i Wschodniej*, [w:] E. Nowicka, M. Chałubiński (red.), *Idea a urządzenie świata społecznego*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1999.

2 W. Morawski, *Socjologia ekonomiczna*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001.

3 A. Koźmiński, P. Sztompka, *Rozmowa o wielkiej przemianie*, Wyd. Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania, im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2004; E. Wnuk-Lipiński, *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1996.

4 A. Weinar, *Reemigranci jako aktorzy zmiany społecznej*, [w:] K. Iglicka (red.), *Migracje powrotne Polaków. Powroty sukcesu czy rozczarowania?*, Wyd. ISP, Warszawa, 2002, s. 40.

aktora uważam współczesną rodzinę, która jest odbiorcą i realizatorem zmian, czy raczej – życia codziennego⁵.

W ostatnim dwudziestoleciu pojawiło się wiele prób opisu i wprowadzenia adekwatnego terminu dla najnowszych doświadczeń społecznych. Najczęściej spotykanym określeniem jest „ponowoczesność” zaproponowana przez Zygmunta Baumana⁶. W literaturze przedmiotu współlistnieją także inne określenia, w tym „późna nowoczesność” opisana przez Anthonego Giddensa⁷ wskazująca na późny, zaawansowany etap czasu nowoczesnego oraz – także Giddensowska – „refleksyjna nowoczesność”⁸ lub Baumanowska „płynna nowoczesność”⁹, które również nie ustalają końca epoki nowoczesnej, a wskazują na zmiany i nowe cechy w obrębie społeczeństwie nowoczesnego.

Czasy ponowoczesne¹⁰ ukształtowały się po okresie przednowoczesnym (pre-industrialnym) i nowoczesnym (industrialnym). Marek Ziółkowski¹¹ podkreśla, że społeczeństwo polskie tworzy przestrzeń nakładania się wzorców wczesnej nowoczesności, nowoczesności i późnej nowoczesności. Zauważa też, że dodatkowo na uwarunkowania te nakładają się trendy rozwoju społeczeństw postindustrialnych (i informatycznych), a w wymiarze myśli społecznej utrzymują się nieustanne trendy postmodernizmu. Okoliczności te pociągają za sobą wiele konsekwencji określających sposób konstruowania codziennego doświadczenia, interpretacji rzeczywistości oraz określenia preferencji wobec praktykowanych stylów życia uczestniczących w nich aktorów życia codziennego¹².

Szczególną uwagę zwracam na te cechy charakteryzujące czasy najnowsze, które pozwalają umiejscowić rodziny rozłączone przestrzennie z powodu migracji zagranicznych jej członków w obrębie rodzin, których obraz wynika ze zróżnicowanych – społecznych i indywidualnych doświadczeń jej członków.

5 P. Sztompka, *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, Wyd. Znak, Kraków 2008, s. 15-52.

6 Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wyd. Sic!, Warszawa 2000.

7 A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001.

8 Ibidem, s. 29.

9 Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, tłum. T. Kunz, Wyd. Literackie, Kraków 2006.

10 W pracy opieram się na określeniu najczęściej stosowanym, tj. ponowoczesności, choć dominującą przyczyną wyboru tego terminu nie jest jego powszechność, a moje przekonanie o nowatorskich doświadczeniach nowoczesnego świata i jego aktorów. Cytuję różne określenia poszczególnych autorów (późna nowoczesność, płynna nowoczesność, druga nowoczesność), choć dotyczą one tych samych zjawisk społecznych i tego samego przedziału czasu.

11 M. Ziółkowski, *O imitacyjnej modernizacji społeczeństwa polskiego*, [w:] P. Sztompka (red.), *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa – Kraków 1999.

12 Ibidem.

Aby bliżej przyjrzeć się cechom czasów ponowoczesnych, odniosę się do epoki je poprzedzającej. Nowoczesność to era w historii ludzkości, która według Maksa Webera¹³ zapoczątkowała racjonalizację świata, rozpad homogenicznych form typowych dla społeczeństw tradycyjnych. Nowe doświadczenia spowodowały pojawienie się hierarchicznie ustrukturalizowanego porządku, który wraz z upływem czasu ulegał przemianom we wszystkich sferach. Przemiany te miały miejsce w latach 60. XX wieku. Na ten czas datuje się nową epokę – ponowoczesności lub postnowoczesną. Krishan Kumar¹⁴ wyróżnia pięć fundamentalnych zasad, które charakteryzują jej cechy. Są to zasady: indywidualizm, dyferencjacja, racjonalność, ekonomizm oraz ekspansywność. Zasada indywidualizmu przejawia się w uwolnieniu jednostki obdarzonej niezbywalnymi prawami jako obywatela, członka społeczeństwa i jako osoby, od narzuconych więzi grupowych i powiązań (uzależnień). Człowiek sam może decydować o kształcie własnej biografii, sam też ponosi odpowiedzialność za swoje działania. Z kolei zasada dyferencjacji odnosi się do zróżnicowania i wielości opcji we wszystkich dziedzinach życia. Dotyczy sfery pracy z ogromną możliwością wyborów (specjalizacji, zawodów), sfery konsumpcji i usług, oferty edukacyjnej, a także możliwości kształtowania drogi życiowej. Jednostka staje wobec wielości programów ideologicznych i politycznych, jak też doktryn religijnych, koncepcji naukowych i pozanaukowych, różnorodnych wzorów i stylów życia. Zasada dyferencjacji jest dopełnieniem zasady indywidualizmu. Opisuje to samo, tylko z innej strony – nie od strony jednostki, lecz społecznego kontekstu, w którym przychodzi jej żyć i działać. Człowiek nowoczesny, w myśl obu zasad, z jednej strony posiada autonomię, bogate szanse życiowe, ale z drugiej płaci cenę konieczności podejmowania decyzji, licznych, nieustannych wyborów i ponoszenia za nie pełnej odpowiedzialności¹⁵. Ma ona odzwierciedlenie w koncepcji indywidualizacji, którą prezentuję w rozdziałach 1.2 oraz 1.3.

Trzecia z wymienionych zasad – racjonalność – traktowana jest dwutorowo. Odnosi się do funkcjonowania organizacji i instytucji, które dominują eliminując wątki osobiste, legitymizują organizacje i instytucje. Z drugiej strony dotyczy świadomościowego obszaru życia społecznego poprzez „apoteozę nauki jako najdoskonalszej formy poznania i myślowego podbudowania działań. Przejawia się też w sekularyzacji, a więc odchodzeniu od myślenia magicznego

13 M. Weber, *Szkice z socjologii religii*, tłum J. Prokopiuk, H. Wandowski, KiW, Warszawa 1984.

14 K. Kumar, *Prophecy and Progress: The Sociology of Industrial and Post – Industrial Society*, Harmondsworth 1978; idem, *From Post-Industrial to Post- Modern Society*, Blacwell, Oxford 1995, por.: P. Sztompka, *Socjologia*, Wyd. Znak, Kraków 2002, s. 26.

15 Szerzej: P. Sztompka, *Socjologia...*, op. cit., s. 26.

i religijnego”¹⁶. Ekonomizm (czwarta zasada) odnosi się głównie do produkcji i konsumpcji, gdyż w społeczeństwie nowoczesnym wartość człowieka przejawia się właśnie w ilości zgromadzonych dóbr, w możliwościach i sposobach konsumowania. Zasada piąta dotyczy ekspansywności, czyli rozszerzania się w przestrzeni. Zwykle określana jest jako proces globalizacji, a odnosi się do wszelkich dziedzin życia.

Zmieniająca się rzeczywistość ściśle związana jest z doświadczeniami codzienności, które wyzwalają rozliczne sprzeczności i zagrożenia. „W sytuacji zagrożeń sprawy codziennego życia mogą się niejako w ciągu jednej nocy przekształcić w «konia trojańskiego», z którego wyskoczą niebezpieczeństwa”, zauważa Ulrich Beck¹⁷. Te z kolei powodują, że żyjemy w społeczeństwie ryzyka. „Świat późnonowoczesny – świat, który określam mianem wysoko rozwiniętej nowoczesności – pisze Anthony Giddens – jest apokaliptyczny, ale nie przez to, że nieuchronnie zmierza ku katastrofie, tylko dlatego, że niesie ze sobą takie formy ryzyka, jakich nie znały wcześniejsze pokolenia”¹⁸. Wspomniany autor podkreśla, że świat w którym dziś żyjemy, różni się zasadniczo od świata z minionych okresów historycznych. Twierdzi, że na skutek coraz słabszego wpływu tradycji oraz coraz większego wpływu globalności, człowiek zmuszony został do wyborów, także tożsamościowych spośród wielu opcji. To dlatego pojęcie ryzyka nabiera szczególnego znaczenia w społeczeństwie – zrywa z przeszłością i tradycyjnymi sposobami działania i staje wobec tyleż otwartej, co wątpliwej przyszłości.

Anthony Giddens¹⁹ podejmując problematykę ryzyka w społeczeństwie późnej nowoczesności i wyjaśniając jej mechanizmy zauważa, że jest ono indywidualną i społeczną egzystencją. Ryzyko jest wpisane w codzienność. Współczesny człowiek musi poradzić sobie z wielością impulsów, możliwości, podkreśla także Bauman. Dlatego konstruowanie ostatecznej tożsamości [np. rodzinnej – dop. W.D.] jest niemożliwe. Świat po brzegi wypełniony propozycjami nie daje możliwości ich dokładnego poznania. Każdy więc wybór obarczony jest ryzykiem utraty czegoś wartościowego. „Życie pośród wielu konkurencyjnych wartości, norm i stylów życia, bez pewnych i niezawodnych gwarancji słuszności, jest ryzykowne i okupione wysoką ceną” twierdzi Z. Bauman²⁰. Zwłaszcza, że współczesny człowiek – zmuszony do dokonywania wyborów – ma ograniczony za-

16 Ibidem, s. 564.

17 U. Beck, *Spółczesność i tożsamość...*, tłum. S. Cieśla, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 69.

18 A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość...*, op. cit., s. 7.

19 Ibidem., s. 170.

20 Z. Bauman, *Płynna nowoczesność...*, op. cit., s. 330.

kres informacji. W każdy wybór wpisany jest niedosyt oraz niepewność, która wynika z braku możliwości sprawdzenia konsekwencji. Zdaniem Baumana, przyczyną jest także przecinanie się owych wyborów z całym zestawem innych – mniej lub bardziej przewidywalnych.

Ryzyko jest więc czynnikiem kształtującym współczesne społeczeństwo. Człowiek musi, według Becka, umieć dzisiaj kalkulować ryzyko oraz szanse i zagrożenia, z którymi nieustannie się konfrontuje. Poprzez kalkulacje podejmuje mniejsze lub większe ryzyko, które towarzyszy człowiekowi we wszystkich jego poczynaniach. Jest elementem podejmowanej przez ludzi aktywności; także elementem aktywności, która jest udziałem migrantów i ich rodzin. Muszą oni zmierzyć się z ryzykiem wynikającym z wyjazdu członka rodziny, a zatem ze zmianą w dotychczasowym układzie życia rodzinnego.

Jednostka w społeczeństwie ponowoczesnym musi posiadać specyficzne zdolności i umiejętności, aby w umiejętny sposób swoją aktywność realizować. Zwłaszcza, że – z jednej strony – jesteśmy zachęcani do samodzielności i daleko posuniętej indywidualizacji; z drugiej – istnieje wiele ograniczeń indywidualnego działania. Wynikają one m. in. z procesu, który określanym jest jako indywidualizacja.

1.2. Indywidualizacja – treść i zakres pojęcia

Jedną z cech charakteryzujących czas ponowoczesny jest indywidualizacja. Jest to – ogólnie definiując – powstawanie nowego sposobu uspołecznienia; kategorialny zwrot w relacjach pomiędzy jednostką a społeczeństwem, w którym jednostka z jej własnym projektem życia odgrywa niebagatelną rolę²¹. Indywidualizacji oraz jej różnym wymiarom przypisują istotne znaczenie w kształtowaniu obliczy współczesnych rodzin.

Ulrich Beck²² wymienia współczesne przemiany i ich kierunki łączone z pojęciem indywidualizacji. Sądzę, że warto je powtórzyć, gdyż warunkują oblicza współczesnego życia rodzinnego, choć z pewnością nie odnoszą się do całego polskiego społeczeństwa. Są to:

- rozwój gospodarczy – wzrost materialnego poziomu życia poprawił standard życia społeczeństwa i zmienił ekonomiczne myślenie konsumentów; zaczęto myśleć nie w kategoriach „niedosytu”, a „nadmiaru”. Warto w tym miejscu zauważyć, że autor odnosi się do sytego społeczeństwa Zachodu. W polskich warunkach nadal mamy poczucie niedosytu,

21 U. Beck, *Spółczesność ryzyka...*, op. cit.

22 Ibidem.

zwłaszcza ekonomicznego, który jest jednym z czynników wypychających w kierunku „tego” Zachodu;

- ruchliwość społeczna i geograficzna – dzięki możliwości przemieszczeń wiele osób może zmienić i zmienia środowisko zamieszkania i pracy. Nowe środowisko daje nowe możliwości rozwoju indywidualnych stylów życia (choć kontrolna funkcja środowiska maleje, a wzrasta akceptacja odmienności);
- wielokulturowość – komunikacja, podróże umożliwiły poznanie różnorodnych form i stylów życia; także przekazywane przez media informacje o kulturach, stylach życia czy też funkcjonowanie w pracy, sąsiedztwie w środowiskach niehomogenicznych powoduje, że obcość, a zwłaszcza nowość nie budzi już lęku;
- poziom wykształcenia i świadomości społecznej sprzyja coraz częściej samodzielnie podejmowanym decyzjom dotyczącym własnego życia, w zgodzie ze sobą. Ponadto poprzez naukę języków, nabywanie umiejętności technicznych oraz wiedzy humanistycznej wzrasta zdolność komunikacyjna i przystosowawcza jednostek;
- wydłużenie długości życia przy równoczesnym skróceniu czasu pracy zarobkowej spowodowały wzrost znaczenia czasu wolnego, który coraz częściej przeznaczany jest na różne formy aktywności;
- rozwój środków przekazu informacji daje człowiekowi nową formę ruchliwości i kształcenia, zdobywania wiedzy i umiejętności, udział w globalnych procesach komunikacji.

Dla U. Becka²³ najważniejszym zjawiskiem definiującym kształt współczesności jest właśnie postępujący proces indywidualizacji ludzkiego życia. Przejawia się w dezintegracji wcześniej istniejących form społecznych oraz w rozpadzie dotychczasowych układów odniesienia²⁴. Owa dezintegracja i rozpad mają swoje odniesienie (i konsekwencje) w zanikaniu tradycyjnych wskazówek kontroli, ograniczeń. Ale równocześnie są pomocne w konstruowaniu jednostkowych biografii. Jednostka nie tyle może, ile musi wybierać spośród rozlicznych wariantów działania stojących przed nią w każdym momencie życia. Przywołany socjolog posługuje się metaforą lustra: „wklęsłe zwierciadło świadomości klasowej popękało na drobne kawałki, jednakże nie rozpadło się gdyż każdy odłamek odtwarza swoją własną, całkowitą perspektywę. Lecz popękana powierzchnia lustra nie tworzy już całościowego obrazu”²⁵.

23 U. Beck, *Spółczesność ryzyka...*, op. cit.

24 Ibidem.

25 U. Beck, *Spółczesność ryzyka...*, op. cit., s. 202.

Podstawową przyczyną takiej sytuacji w obecnej – zaawansowanej nowoczesności jest – według Becka – brak możliwości usamodzielnienia się, gdyż „w zaawansowanej nowoczesności indywidualizacja realizuje się w ramowych warunkach takiego procesu uspołecznienia, który w coraz większym stopniu uniemożliwia usamodzielnienie się: jednostka jest wprawdzie uwolniona od tradycyjnych więzi i źródeł zabezpieczenia bytu, musi za to wypełniać nakazy rynku pracy i musi wieść egzystencję konsumenta, podlegając odnośnym standardyzacjom i mechanizmom kontroli”²⁶.

Autor wyróżnia trzy analityczne wymiary procesu indywidualizacji²⁷. Jest to:

1. Wymiar wzrostu emancypacji społecznej, który dotyczy uwalniania się osób z tradycyjnych zależności; słabną historycznie ukształtowane struktury ekonomiczno-kulturowych zależności; zanika przymus kolektywnych identyfikacji, w związku z czym jednostka może sama autonomicznie organizować i projektować własne życie, własną biografiię.
2. Wymiar zaniku stabilizacji społecznej dotyczy zanikania tradycyjnych bastionów poczucia bezpieczeństwa, opartych na jasno określonych normach i wzorach postępowania, a budowanych zbiorowym wysiłkiem. Kolektywne instytucje kontroli i wartościowania nie są już „oczywistymi” i „niepodważalnymi” punktami orientacji, wyznacznikami osobistych decyzji, w związku z czym jednostka jest zmuszona do indywidualnego projektu biografii.
3. Wymiar powstawania nowych zależności społecznych wskazuje na powstawanie w nowoczesnym społeczeństwie nowych form kontroli, powiązań i zapośredniczeń. Swoboda ruchu jednostek zostaje ograniczona przez nowoczesne, instytucjonalne i ekonomiczno-polityczne struktury (narodowe i ponadnarodowe). Wyznaczają one nową logikę zbiorowego ryzyka, które jednak doświadczane jest jako indywidualny los.

Wymienione wymiary procesu indywidualizacji ujawniają się w podwójny sposób²⁸. Najpierw na poziomie zmiany struktury społecznej, a następnie jako przemiana indywidualnych nastawień i sposobów myślenia jednostek. Na poziomie struktury społecznej indywidualizacja oznacza przemianę (obiektywnych) warunków życia jednostek. Na poziomie jednostkowej świadomości indywidualizacja przejawia się jako reorientacja (subiektywnych) nastawień i stylów myślenia jednostek. Jednostki odkrywają (mniej lub bardziej świadomie) nową „instancję” i „kategorię” społeczno-biograficzną – własne życie. Dla-

26 Ibidem, s. 197.

27 Por.: S. Krzychała, *Ryzyko własnego życia. Indywidualizacja w późnej nowoczesności*, Wyd. Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej TWP we Wrocławiu, Wrocław 2007, s. 11.

28 Ibidem, s. 12.

czego jest to nowa kategoria? Znow warto przytoczyć U. Becka, który twierdzi, że na skutek zmian wynikających z indywidualizacji, życie staje się coraz bardziej prywatne, stale uwalniane z więzi społecznych. Perspektywa postrzegania rzeczywistości staje się ponadto ahistoryczna, tj. bez oparcia się na doświadczeniach poprzednich pokoleń. „Oznacza to, że horyzonty czasowe percepcji życia coraz bardziej się zawężają, aż wreszcie, w przypadku granicznym, historia kurczy się do (wiecznej) terażniejszości i wszystko obraca się wokół osi własnego ja, własnego życia. Z drugiej strony zmniejszają się obszary, w których wspólnie podjęte działanie pobudza indywidualne biografie, wzrastają zaś presje, żeby samemu kształtować te ostatnie, zwłaszcza w tych obszarach, w których są one niczym innym jak produktem stosunków zewnętrznych”²⁹. Ulrich Beck i E. Beck-Gernsheim³⁰ zauważają jednak, że indywidualizacja nie jest synonimem atomizacji społeczeństwa, zaniku więzi, osamotnienia, zubożenia sieci komunikacji interpersonalnej ani synonimem całkowitej wolności, nieskrępowania jednostki, nieograniczonych możliwości inscenizacji własnej biografii. „Indywidualizacja nie posilkuje się jednostkową wolnością oraz nieskrępowanymi decyzjami. Indywidualizacja to przymus pełen paradoksu: jednostka jest przymuszona do indywidualnej inscenizacji oraz samookreślenia własnej biografii, do stałego kształtowania i utrzymania sieci interpersonalnych kontaktów, przy czym stopnie swobody ruchów jednostki są ograniczone poprzez instytucjonalne struktury rynku pracy, systemu kształcenia, opieki socjalnej. Zignorowanie sytuacji paradoksu i przymusu jednostkowych decyzji prowadzi do dwóch błędnych koncepcji indywidualizacji: błędu indywidualizmu oraz błędu racjonalizmu”³¹.

Indywidualizm dostrzegany jest przez analityków od kilku stuleci. Traktowany jest jako jeden z podstawowych elementów procesu modernizacji; jako warunek jej rozwoju, podkreśla Zbigniew Bokszański³². W nim także upatruje się źródeł negatywnie ocenianych procesów w czasie późnej ponowoczesności (według Bokszańskiego – późnego stadium nowoczesności). Wymieniana jest tu transformacja małżeństwa i rodziny, zmiany w obrębie funkcjonowania dużych zbiorowości, przeobrażenia w zakresie demograficznej struktury społeczeństw, przekształcenia na rynku pracy.

29 U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka...*, op. cit., s. 202.

30 U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Nicht Autonomie, Sonder Bastelbiografie. Anmerkungen zur Individualisierungs diskussion elbiographie am Beispiel des Aufsätzen von Günter Burkart*, „Zeitschrift für Soziologie”, J. 22, H. 3, s. 178-187; S. Krzychała, *Ryzyko własnego życia...*, op. cit., s. 85.

31 S. Krzychała, *Ryzyko własnego życia...*, op. cit., s. 85.

32 Z. Bokszański, *Indywidualizm a zmiana społeczna. Polacy wobec nowoczesności – raport z badań*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 5.

We wcześniejszej fazie nowoczesności, zdaniem autora, dominował typ indywidualizmu ekspansywnego. Wyróżniającą go cechą było dążenie jednostek do wyzwolenia się spod wpływów tradycyjnych więzów pochodzenia, rodziny, dotychczasowej wspólnoty oraz rozszerzania się indywidualizmu na nowe obszary życia społecznego. Wyraźnie obecnym typem indywidualizmu w czasach późnej nowoczesności (tym terminem posługuje się Z. Bokszański) jest indywidualizm samorealizacji³³, w ramach którego zauważa się kształtowanie dążeń indywidualistycznych jako „celu” aspiracji i działań jednostek, wraz z towarzyszącymi im systemami wartości. Wśród korzyści wynikających z procesu indywidualizacji lub go wzmacniających wymienia się świadome dążenie jednostek do samorealizacji, prawo do wybierania własnego stylu życia, do kształtowania własnej biografii na wiele sposobów³⁴. Równocześnie zauważane są negatywne konsekwencje wymienionych zjawisk, np. koncentracja jednostki na sobie samej, co spowodowało spadek znaczenia związków z innymi oraz z całym społeczeństwem. Nasiliły się także „symptomy społeczeństwa permissywnego”, ugruntowywanie się etosu *me generation* oraz rosnące znaczenie orientacji «narcystycznej» w życiu wielu jednostek³⁵. To także powszechna skłonność do relatywizmu. Tak więc współczesny obraz indywidualizmu oznacza z jednej strony wierność samemu sobie (autentyczność), a z drugiej – wspomniana orientacja „ku sobie” wskazuje na zróżnicowane zagrożenia z niej wynikające (np. w sferze życia rodzinnego)³⁶.

Błąd indywidualizmu, wróćmy do rozpoczętego wątku, dotyczy utożsamiania indywidualizacji ze swobodą wyboru oraz wzrostem możliwości stanowienia o sobie³⁷. „Indywidualizm sugeruje jakoby jednostki poruszały się swobodnie w przestrzeni społecznej, zdane same na siebie, na indywidualistyczne potrzeby, plany i dążenia. Tymczasem immanentnymi towarzyszami indywidualizacji są instytucjonalizacja i standaryzacja w nowoczesnym «stylu». Zanik tradycyjnych struktur normatywnych społeczności nie prowadzi do powstania strukturalnej próżni społecznej, lecz stwarza warunki do zawiązywania się nowych, społecz-

33 We wcześniejszej fazie nowoczesności, zdaniem Z. Bokszańskiego, dominował typ indywidualizmu ekspansywnego; wyróżniającą go cechą było dążenie jednostek do wyzwolenia się spod wpływów tradycyjnych więzów pochodzenia, rodziny, dotychczasowej wspólnoty oraz rozszerzaniu się indywidualizmu na nowe obszary życia społecznego.

34 Por.: Z. Bokszański, *Indywidualizm...*, op. cit., s. 62.

35 Ibidem, s. 62.

36 Warto podkreślić, że Z. Bokszański w świetle prowadzonych badań w latach 1990–2000, zauważa wyraźny wzrost orientacji indywidualistycznych wśród Polaków, który może wskazywać na tendencje utrwalania się (Z. Bokszański, *Indywidualizm...*, op. cit., s. 148).

37 S. Krzychała, *Ryzyko własnego życia...*, op. cit., s. 86.

no-kulturowych obszarów zależności, instytucjonalnych kolonizacji jednostkowych biografii³⁸.

Błąd racjonalizmu, z kolei, polega na utożsamianiu jednostkowych decyzji wyłącznie z przemyślanymi, swobodnymi oraz racjonalnymi decyzjami. W rzeczywistości decyzje biograficzne to nie tylko wolne, indywidualne wybory, gdyż uwarunkowane są indywidualną sytuacją życiową oraz czynnikami zewnętrznymi. Według Becka i Beck-Gernsheim przyjęcie koncepcji jednostkowych decyzji jako wolnych, racjonalnych aktów wyboru, prowadzi do przeoczenia istotnej dynamiki indywidualizacji, dynamiki paradoksu samookreślenia własnego życia w horyzoncie sytuacji wymuszeń i ryzyka³⁹. Jako przykład autorzy podają rozwody, które z jednej strony są jednostkowym wyborem, ale także konfrontacją jednostki z biograficznymi załamaniem i porażkami. Podejmuje się je nie dlatego, że tak się po prostu chce, ale dlatego że trzeba się na nie zdecydować w obliczu nowych okoliczności. „Jednostka nie tyle może, ile z własnej perspektywy musi decydować o kształcie projektu życia, przy czym uczestniczy często nie w grze swobody, lecz w grze konieczności. Logika indywidualizacji to nie zupełna autonomia, racjonalność i jednoznaczność decyzji, lecz ambiwalencja, niepewność i wieloznaczność, z którymi trzeba się mierzyć niemal każdego dnia⁴⁰”.

Jednostki mogą kształtować własny przebieg życia coraz bardziej niezależnie od zastanych form oraz systemów orientacji społecznej. Mogą coraz swobodniej i bardziej samodzielnie obchodzić się z tradycyjnymi wzorami życia, przejmować je, zmieniać, łączyć, modyfikować oraz odrzucać. „Indywidualizacja oznacza więc, że biografia człowieka wyzwolona od zastanych stosunków, otwarta i uzależniona od własnych decyzji, zostaje przekazana jednostce jako zadanie, które ma ona realizować w swych działaniach⁴¹”. Nie oznacza jedynie wolności wyboru, ale zakłada przymus wybierania⁴². Biografie stają się „samorefleksywne”, tj. przekształcają się z biografii wyznaczonych przez społeczeństwo w biografie tworzone przez same jednostki⁴³. Ale zdolność do podejmowania decyzji wymaga przystosowania. Jednostki muszą nauczyć się myśleć o sobie jako o twórcach

38 Por.: ibidem, s. 85.

39 Por.: ibidem, s. 86.

40 U. Beck, *Spółczesność ryzyka...*, op. cit., s. 86.

41 Ibidem, s. 202.

42 K. Torrance, *Contemporary childhood: parent-child relationships and child culture*, DSWO Pres, Leiden 1998, por.: A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wyd. Akademickie „Żak”, s. 23; K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2002.

43 U. Beck, *Spółczesność ryzyka...*, op. cit., s. 202.

swego własnego życia, umieć odpowiadać na konieczność wprowadzania zmian, dopasowywania się do zmieniających się warunków.

Można więc powiedzieć, że „indywidualizacja jest długofalowym, nieplanowanym procesem mającym związek ze wzrostem możliwości adresowanych do jednostki. Przyczyniły się do niej kulturowe zmiany postaw wobec jednostki i zmiany psychologiczne dokonujące się w samych jednostkach. Pojawiły się nowe normy i wartości, takie jak szacunek do samego siebie, autonomia, samookreślanie. Jednostki zostały uwolnione od tradycyjnych więzi społecznych i zobowiązań, a klasa, płeć i więzy rodzinne przestały wyznaczać biografie osobiste”⁴⁴.

To dlatego Anna Kwak analizując przyczyny i przejawy zmian we współczesnych rodzinach zauważa, że obecnie funkcjonują różne style życia. W wyniku indywidualizacji wzrosła liczba dopuszczalnych moralnie i praktycznie wyborów, gdy chodzi o formę życia. Jednostka może i musi podejmować decyzje dotyczące jej samej. Indywidualizacja – z jednej strony umożliwia jednostce aktywny wkład w życie własne i rodziny, a z drugiej – wymusza na niej różnorodne działania np. ratownicze na skutek uwikłań strukturalnych i ich konsekwencji (np. złej sytuacji materialnej).

Sądzę, że losy migrantów, w tym rodzin doświadczających rozłąki z powodu przemieszczeń zagranicznych, są doskonałą egzemplifikacją omawianych procesów. Z jednej strony aktualne przemiany dają wiele możliwości (poprzez swobodę komunikacji przestrzennej, zapotrzebowanie na siłę roboczą, ofertę edukacyjną i wyższą niż w kraju pochodzenia – życiową), z drugiej – wymuszają podejmowanie działań, które przynoszą różne rezultaty – indywidualne i rodzinne.

44 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 23.

1.3. Indywidualizacja a rodzina

W młodym stosunkowo typie społeczeństw pojawiają się takie formy życia rodzinnego i tak intensywne zmiany jakościowe, jakie wcześniej występowały bardzo rzadko lub w ogóle nie były znane, toteż coraz częściej mówi się o swoistym fenomenie heterogenicznej rodziny ponowoczesnej, zauważa Krystyna Slany⁴⁵. Tak, jak w poprzedniej fazie rozwoju typ rodziny i jej funkcjonowanie określiły industrializacja i urbanizacja, tak w postmodernizacyjnej pojawiły się nowe czynniki, które ją wyraźnie zmieniają.

Jednym z czynników warunkujących obraz współczesnych rodzin jest indywidualizacja. Według A. Kwak „indywidualizacja jest długofalowym, nieplanowanym procesem mającym związek ze wzrostem możliwości adresowanych do jednostki”⁴⁶. Przypomnijmy – jednostki zostały uwolnione od tradycyjnych więzi społecznych i zobowiązań, a klasa, płeć i więzy rodzinne przestały wyznaczać biografie osobiste. Tradycyjne normy i wartości zawierały nakazy i zakazy, były obwarowane restrykcjami, dostarczały wskazówek, jak należy postępować. W nowoczesnych społeczeństwach jednostce przedstawia się oferty, zachęca do działania, pokazując możliwości. Jednak to jednostka dokonuje wyboru, działa, jest aktywna.

(Po?) nowoczesne rodziny nie opierają się na tradycyjnych wzorach z jasno określonymi rolami i zasadami funkcjonowania. Doświadczane, zwłaszcza jakościowe różnice w postawach, nastawieniach i oczekiwaniach względem relacji intymnych, rodziny i dzieci wskazują na przemiany rodziny w kontekście procesu indywidualizacji. Dlatego, według Elisabeth Beck-Gernsheim, „rozwój socjologiczno-historyczny instytucji rodziny przybiera tendencje do indywidualizacji rodziny, którą można przede wszystkim opisać jako «inscenizację codzienności»”⁴⁷. Jeżeli jednostki zmierzają do zindywidualizowanych biografii, to rodzinne (ogólniej: partnerskie) bycie razem wymaga coraz lepszego porozumiewania się, uzgadniania, dopasowania oraz dostosowania się do oczekiwań i projektów partnera. Gotowe wzory partnerstwa, małżeństwa oraz rodziny nie tylko tracą na ważności – są nawet niesprzyjające w nowych warunkach społecznych. Partnerzy, rodzice muszą jednocześnie tworzyć własną i rodzinną codzienność, nie zawsze mogąc odwołać się do „sprawdzonych” wzorów i zasad. Tym bardziej, że we współczesnym społeczeństwie funkcjonują różne style życia.

45 K. Slany, *Alternatywne formy...*, op. cit.

46 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 23.

47 E. Beck-Gernsheim, *Reinventing the Family. In search of New Lifestyles*, Polity, Cambridge 2002.

Czasy ponowoczesne wymagają prowadzenia niezależnego życia i manifestowania indywidualizmu. Historia społeczna małżeństwa i rodziny jest doskonałą egzemplifikacją utrwalania się tej nowej ideologii, która m.in. prowadzi do występowania wielorakich form życia małżeńsko-rodzinnego. Małżeństwo było kiedyś przede wszystkim instytucją *sui generis*, wzniesioną ponad jednostkę, dzisiaj staje się coraz bardziej produktem i konstruktem jednostek, które je tworzą; staje się kreatywnym i dynamicznym projektem, który może być realizowany w wielu wariantach, podkreśla K. Slany⁴⁸. Przez wieki małżeństwo i rodzina były bezpośrednim elementem porządku społecznego. Społecznie obowiązujący sposób życia i pracy niedostępny był raczej jednostkowej interwencji. Natomiast aktualne procesy indywidualizacji dotyczą poszczególnych osób, grup, relacji pomiędzy nimi w bezpośrednim i pośrednim kontekście. Dotyczą także rodziny. Obecne życie rodzinne nie zawęży się tylko do tradycyjnej rodziny nuklearnej. Zwiększył się zakres możliwości wyboru jej form i sposobów organizacji. Jednoznacznie dotychczas rozumiane pojęcia takie jak rodzina, małżeństwo, rodzicielstwo przestały już być oczywiste, gdyż dotyczą różnych sytuacji i pozycji. Wcześniej mówiło się o rodzinie i członkach rodziny jako całości. Obecnie kobieta i mężczyzna żyją jako odrębne jednostki, z których każda jest powiązana z rodziną różnymi interesami i oczekiwaniami, każda doświadcza różnych możliwości i ciężarów. Ten aspekt funkcjonowania jest jednym z wymiarów indywidualizacji w rodzinie, wskazanych przez A. Kwak⁴⁹. Pierwszy – zewnętrzny – wskazuje na oddalanie się rodziny od większych społeczności, w tym także od szerszej grupy pokrewieństwa. Wymiar wewnętrzny z kolei dotyczy autonomizacji jej członków. Wynika ze stopniowego oddzielania się miejsc pracy od rodziny, czego konsekwencją było podejmowanie pracy najpierw przez mężczyzn – mężów i ojców, następnie przez kobiety – żony i matki. Współcześnie – poprzez rozszerzenie zakresu edukacji, także dzieci uczestniczą w środowiskach pozarodzinnych⁵⁰. Tym samym poszczególni członkowie rodziny zaczęli spędzać coraz więcej czasu poza nią, co przyczyniło się m.in. do wzrostu autonomizacji jednostki.

48 K. Slany, *Alternatywne formy...*, op. cit.

49 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit.

50 I. E. Kotowska, *Zmiany demograficzne a przyszły rynek pracy*, [w:] S. Borkowska (red.), *Przyszłość pracy w XXI wieku*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2004, s. 115-138; eadem, *Nowy model rodziny*, <http://www.portalwiedzy.pan.pl/images/stories/pliki/publikacje/academia/nr02/04-07%20Kotowska%20PL.pdf>, [dostęp: 5.01.2010].

Zmieniająca się wewnętrzna dynamika rodziny, zmusza jednostki do szukania nowych rozwiązań lub modyfikacji fragmentów tradycyjnych kanonów. Elisabeth Beck-Gernsheim zauważa, że sytuacje z życia codziennego współczesnych rodzin wskazują na to, że aby można było odmienne jednostkowe biografie doprowadzić do wspólnego mianownika, potrzeba dziś o wiele więcej zachodu i troski aniżeli wcześniej. Tam, gdzie w przeszłości można było powołać się na zgrane reguły i rytuały, obecnie zaczyna się inscenizacja codzienności, akrobastyka dostrajania i wyważania równowagi. W efekcie związek rodzinny staje się kruchy, zagrożony przez rozpad, jeśli tylko wysiłek dostosowania nie uda się. Jednocześnie indywidualizacja wspiera również tęsknotę za przeciwnym światem, za intymnością, schronieniem, bliskością, dlatego też można przyjąć, że większość ludzi, przynajmniej w przewidywalnej przyszłości, będzie nadal żyła w związkach. Jednakże, i to jest nowe, więzi te są innego rodzaju, jeśli chodzi o zakres, charakter zobowiązań i trwałość. Nowe spektrum prywatności powstaje z wielu wysiłków, tęsknot, prób, pomyłek, zarówno z udanych, jak i nieraz chybionych eksperymentów. „Całkiem normalny chaos” miłości, cierpienia oraz wielości relacji wzrasta w decyzjach, wyborach, umowach, w codziennej prozaicznej pracy „majsterkowania nad więziami”⁵¹.

Zdaniem U. Becka indywidualizacja z perspektywy rodziny niesie za sobą konkretne sprzeczności. Oczywiście autor książki o społeczeństwie ryzyka zauważa wzrost wskaźników rozwodów, liczby rodzin samotnych rodziców, różnego typu związków, w tym głównie związków kohabitacyjnych. Ale fakty te nie świadczą – jego zdaniem – o zaniku więzi rodzinnych oraz o anarchii, gdyż nadal zawierane są związki małżeńskie, nadal dążymy do stabilnego partnerstwa. Sprzeczności wynikają m.in. z wymogów rynku pracy i wymogów partnerstwa. Rynek pracy wymaga od jednostek mobilności, dyspozycyjności, „nieskrępowania” żadnym układem; nie uwzględnia osobistej sytuacji jednostek. A przecież małżeństwo i rodzina także wymaga dyspozycyjności, odpowiedniego rozłożenia czasu, obowiązków. Dopóki obowiązki domowe przejmowały głównie kobiety decydując się na niewykonywanie pracy zawodowej, dopóty sprzeczność nie istniała. Mobilność zawodowa kobiet spowodowała, że małżonkowie wykonujący pracę zawodową muszą podejmować decyzje dotyczące ich życia rodzinnego (kwestia posiadania dzieci, ich liczby, czas ich rodzenia, organizacja opieki nad nimi, wykonywania codziennych obowiązków). Zauważoną sprzeczność można

51 S. Krzychała, *Ryzyko własnego życia...*, op. cit., s. 203, por.: E. Beck-Gernsheim, *Aud dem Weg in die postfamiliale Familie – Von der Notgemeinschaft zur Wahlverwandtschaft*, [in:] V. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Riskante Freiheiten – Individualisierung in modern Gessellschaft*, Frankfurt am Mein 1994.

odnaleźć także w konieczności podejmowania decyzji o wyjeździe rodzica za granicę. Z jednej strony rodzinność oznacza wspólnotowość – i wspólne przebywanie, a z drugiej – wymogi i realia czasów ponowoczesnych dają możliwość wyboru i szanse ich realizacji np. poprzez zarobkowe migracje zagraniczne, a tym samym rozdzielenie rodziny. Szansa to poprawa materialnego statusu rodziny lub walka o jej socjalne trwanie. Ale jest to szansa wynikająca z konieczności, przymusu.

Zaprezentowane w rozdziale pierwszym treści wskazują, że w społeczeństwie późnej nowoczesności doświadczamy sprzeczności, które wynikają m.in. z dysonansu pomiędzy tradycyjnym ujmowaniem i doświadczaniem wielu aspektów życia, a nowymi potrzebami oraz możliwościami ich realizacji. Tradycyjnie funkcjonujące układy życia zmieniają swój charakter, a nowe nie mają oparcia w przeszłości. Zwróciłam w nim uwagę na wybrane cechy współczesnej rodziny wynikające z procesu indywidualizacji. Procesu, który z jednej strony daje niespotykane dotąd możliwości wyboru dróg życia, a z drugiej – narzuca ograniczenia wynikające z sieci wielopłaszczyznowych powiązań. Procesu, który w bardzo wyraźny sposób determinuje funkcjonowanie współczesnych rodzin, w tym rodzin rozłączonych na skutek podjętej decyzji o pracy zarobkowej poza granicami kraju i rodziny.

Ponowoczesne uwarunkowania przemian rodziny

2.1. Rodzina w ujęciu definicyjnym

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat pojawiło się wiele podejść teoretycznych ujmujących problematykę rodzinną w poszczególnych dyscyplinach naukowych oraz liczne komentarze metateoretyczne, poszerzające je. Badania dotyczące rodziny należą do zagadnień złożonych, w których krzyżują się dyscyplinarne ujęcia oraz pola badawczych zainteresowań. Zmieniają się teoretyczne ujęcia rodziny, kryteria jej definiowania, definicje.

Termin rodzina w języku potocznym oznacza parę małżeńską posiadającą dzieci. Najogólniej, tradycyjne definicje podkreślają, że małżeństwo jest legalną formą związku mężczyzny i kobiety, rodzinę zaś stanowi para małżeńska z dziećmi. W latach 80. pojawiającą się różnorodność ujęć definicyjnych ujął w karby podziału Franciszek Adamski, który wyróżnił¹:

- definicje podkreślające fakt, że rodzina zapewnia społeczeństwu biologiczną ciągłość i przekaz kulturowy między pokoleniami;
- definicje, które szczególną uwagę zwracają na wzajemne relacje zachodzące między jej członkami;
- definicje, w których akcentuje się rolę społeczną i emocjonalną rodziny.

Przykładem opcji pierwszej jest definiowanie rodziny jako „ustrukturalizowany i funkcjonalnie powiązany zbiór jednostek i specyficznych substruktur oraz mikroelementów społecznych tworzących mikrogrupę i zarazem instytucję społeczną, powiązaną wewnątrznie więzią małżeńską, więzią pokrewieństwa, powinowactwa lub adopcji oraz wypełniających jednocześnie szereg istotnych, ważnych, zintegrowanych ze sobą funkcji wobec jednostek i społeczeństwa opierających się na regulatorach występujących w kulturze behawioralnej”².

¹ F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1982.

² Z. Tyszka, *System metodologiczny wieloaspektowej integralnej analizy życia rodzinnego*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2001.

Kolejnym przykładem jest szerokie ujęcie zaproponowane przez Mirosławę Marody i Annę Gizę-Poleszczuk³, które twierdzą, że pojęcie to należy do jednego z najbardziej złożonych terminów socjologii. Definiując rodzinę opierają się na jej procesualnym charakterze, wewnętrznej złożoności, dynamicznym związku o charakterze sprzężenia zwrotnego łączącym rodzinę z szerszym otoczeniem. Określają ją jako grupę spokrewnionych osób, zamieszkujących pod wspólnym dachem, prowadzących wspólne gospodarstwo domowe oraz stosujących jakiś tryb podejmowania decyzji dotyczących wszystkich. Wyróżniają czynniki [które traktują jako cechy – dop. W.D.] charakteryzujące rodzinę współczesną. Rodzina w tym ujęciu jest:

- procesem (a nie bytem); tworzy się w chwili założenia mniej lub bardziej trwałego związku, powiększa się i wzrasta wraz z przychodzeniem na świat dzieci i zmienia się zgodnie z fazami życia rodzinnego aż do śmierci współmałżonków, która prowadzi do umierania rodziny. Wraz z odchodzeniem dzieci powoływane są nowe rodziny uczestniczące w tym procesie. Równocześnie, jak zauważają autorki, w procesie tym nie muszą brać udziału osoby tworzące związki stałe, dzieci nie muszą odchodzić z domu, ale mogą odchodzić w zróżnicowanym czasie. Ale przede wszystkim rodzina nie musi umierać „jeśli zakorzeniona jest w czymś innym niż w osobach”⁴;
- procesem w sensie trwania historycznego – rozciąga się poza etap życia jednego pokolenia. Może istnieć przez stulecia poprzez wspólne nazwisko, dziedzictwo, genealogię. Jest także procesem opartym na doświadczeniach codzienności⁵;
- „jednostką produkcyjną”, gdyż następuje w niej „odtworzenie populacji”, wspólne eksploatowanie zasobów środowiska oraz porządek reprodukcji społecznej (zachowana zostaje ciągłość „jednostek” społecznych);
- gospodarstwem domowym; to ujęcie rodziny wskazuje na jej funkcje ekonomiczne, gdyż „kontrola nad zasobami ekonomicznymi jest i zawsze była czynnikiem kluczowym dla funkcjonowania rodziny, nie tylko ze względu na przeżycie własne oraz dzieci, lecz także z uwagi na rosnące wymogi inwestowania w dzieci”⁶;

3 M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004, s. 188.

4 Ibidem.

5 Ibidem, s. 187.

6 Ibidem, s. 188.

- jednostką „polityczną”; na to znaczenie składają się dwa elementy. Po pierwsze w rodzinie musi istnieć zalegitymizowany tryb podejmowania decyzji, gdyż interesy poszczególnych członków rodziny nie zawsze są zbieżne (np. pomiędzy pokoleniami, rodzeństwem, parą małżeńską). Po drugie, rodzina stanowi wspólnotę, o którą zabiega się poprzez troskę, opiekę, dbanie o wspólny majątek.

W zaprezentowanym – socjologicznym ujęciu rodziny, autorki zwracają uwagę na procesualność oraz wewnętrzną złożoność życia rodzinnego. Więzy emocjonalne nie są w niej tak eksponowane, jak w definicjach i określeniach rodziny, które zawierają się w opcji drugiej, dotychczas najczęściej reprezentowanej w pracach psychologicznych.

Przykładem opcji drugiej jest nacisk głównie na więzy emocjonalne łączące członków rodziny. Rodzinę traktuje się jako wspólnotę małżeńską, w której małżonkowie nie przestając być małżonkami, są równocześnie rodzicami. Obok więc ról małżeńskich pełnią też role rodzicielskie.

Przykładem połączenia opcji pierwszej i drugiej jest spojrzenie Franciszka Adamskiego na rolę rodziny, która stanowi duchowe zjednoczenie szczupłego grona osób, skupionych we wspólnym ognisku domowym aktami wzajemnej pomocy i opieki, opartą na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, tradycję rodzinną i społeczną⁷. Zaproponowane ujęcie rodziny podkreśla emocjonalny aspekt tworzenia się i funkcjonowania rodziny. Ponadto położenie nacisku na rolę więzi emocjonalnych w rodzinie daje możliwość włączenia w definicyjne ujęcia wielu form związków, w których coraz częściej żyją współcześni ludzie, np. związków kohabitacyjnych. Dlatego coraz częściej badacze odnoszą się do rodziny w sposób znacznie szerszy. Stosuje się podejście interdyscyplinarne, pozwalające ukazać ją z różnych punktów widzenia. Zauważa się potrzebę redefinicji pojęcia rodziny, która wynika z konieczności poszerzenia jej klasycznego rozumienia oraz uwzględniania nowych typów rodzin. W obliczu wielości form proponuje się, aby zamiast jednej definicji przyjmować wiele, w zależności od typu związku i jego układu rodzinnego⁸.

Sposoby ujmowania i definiowania rodziny zmieniają się w zależności od przyjętych kryteriów. Opierając się na ich analizie zaproponowanej przez K. Slany⁹, można wyróżnić ujęcie strukturalne, funkcjonalne, uniwersalne

7 F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 29.

8 M. Baker, *Families, Labour and Love*, Vancouver 2001, por.: K. Slany, *Alternatywne formy...*, op. cit.

9 K. Slany, *Alternatywne formy...*, op. cit.

i inkluzywne, które ukazują różnorodność kryteriów definiowania rodziny oraz ich przykłady.

W ramach podejścia strukturalnego zwraca się uwagę na skład i członkostwo w grupie. Definicje w tym ujęciu przyjmują pewne minimum – rodziny tworzy przynajmniej jeden rodzic i jedno dziecko, którzy są ze sobą biologicznie powiązani (choć adopcja jest uwzględniana) i mają wspólne miejsce zamieszkania. Małżeństwo w tym ujęciu to związek kobiety i mężczyzny, którzy uformowali akceptowany społecznie związek i którzy wspólnie zamieszkują.

Podejście funkcjonalne podkreśla cele i funkcje, które rodzina winna wypełniać zarówno względem poszczególnych członków, jak i całego społeczeństwa. W tym ujęciu ważne jest, że rodzina oprócz zaspokajania indywidualnych potrzeb żyjących wspólnie ludzi, zaspokaja też istotne potrzeby społeczne, choćby poprzez utrzymywanie równowagi demograficznej danego społeczeństwa czy socjalizację potomstwa¹⁰. Funkcjonalne podejście stosuje się do określenia społecznych oczekiwań odnoszących się do rodziny w wymiarze jednostkowym i równocześnie społecznym. Rodzina definiowana jest jako grupa przynajmniej z jednym rodzicem i jednym dzieckiem, realizująca podstawową funkcję socjalizacyjną i funkcję intymności, zaspokajającą potrzeby fizyczne i psychiczne, przy czym relacje w małżeństwie są normatywnie określone.

Podejście uniwersalne przyjmuje, iż rodzina jest grupą pokrewieństwa normatywnie określoną, mającą na celu wypełnianie zadań prokreacyjnych i socjalizacyjnych. Pojęcie „grupa pokrewieństwa” znaczy tutaj, iż członkowie połączeni są więzami pokrewieństwa określonymi przez małżeństwo; pokrewieństwo nie wyznacza liczby rodziców ani też liczby dzieci. Za rodzinę uznaje się rodziny monoparentalne, z dziećmi adoptowanymi i poczętymi w związku¹¹. Małżeństwo jest normatywnie określonym związkiem pomiędzy mężczyzną i kobietą, zakładanym z intencją trwałości, legalizującym współżycie seksualne prowadzące do realizacji zadań prokreacyjnych. Legalność, ceremonia, sankcje społeczne, kontrola społeczna, afektywne relacje, uznanie życia seksualnego są immanentnie zawarte w tej definicji¹².

10 S. Badora, B. Czeredrecka, D. Marzec, *Rodzina i formy jej wspomagania*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2001.

11 Związek normatywnie określony oznacza, że podkreśla się rolę społeczeństwa w definiowaniu rodziny. Społeczeństwo określa pewien idealny typ rodziny, inne zaś mogą być zaledwie tolerowane, pisze K. Slany, [w:] K. Slany, *Alternatywne formy...*, op. cit.

12 K. Slany, *Alternatywne formy...*, op. cit., s. 79-81

Kolejne podejście – inkluzywne (otwarte) podkreśla znaczenie relacji pomiędzy członkami grupy rodzinnej. Odchodzi od jej instytucjonalnego definiowania i postrzega jako grupę społeczną o szczególnych związkach. Rodzina określana jest jako grupa dorosłych i dzieci podtrzymujących wzajemne relacje, prowadzące do powstania uczuć i więzi rodzinnych, które z kolei przywiązują ich do tej grupy. „Definicja ta ma dużą moc zawierania i tak np. zamiast dzieci i dorosłych możemy „podstawić” tutaj jakąś „grupę osób” (np. pary kohabitujące, pary homoseksualne)”¹³. Ta „liberalna” definicja rodziny wzbudza wiele kontrowersji, gdyż okazuje się, że heteroseksualność, do tej pory tak ważna przy definiowaniu małżeństwa i rodziny, może być nic nie znaczącą zmienną, zauważa K. Slany¹⁴. Takie – otwarte – ujęcie rodziny pozwala na uwzględnienie nowych form życia występujących we współczesnych związkach i rodzinach.

W ostatnich latach zaczyna dominować opcja trzecia definicyjnego ujmowania współczesnej rodziny. Przykładem jest ukazane – inkluzywne ujmowanie wszystkich elementów życia rodzinnego, wśród których najwyższą rolę pełnią powiązania emocjonalne.

Zaprezentowane przykłady ujęć rodziny, zwłaszcza ujęcia inkluzywnego, stanowią przykład połączenia dwóch grup definiowania rodziny. Taki sposób jest mi zdecydowanie bliższy, gdyż uwzględnia wieloaspektowość życia rodzinnego, także w kontekście jej struktury. Odzwierciedleniem takiego podejścia jest propozycja F. Philipa Rice’a, według którego rodzina to „grupa osób połączonych przez więź małżeńską, więzy krwi, adopcję lub przez jakiegokolwiek seksualnie wyznaczające się relacje, w których po pierwsze – dorośli współpracują finansowo na rzecz utrzymania i opieki nad dziećmi, po drugie – jednostki są powiązane ze sobą intymnymi, interpersonalnymi stosunkami, po trzecie – członkowie identyfikują się z grupą, która posiada własną tożsamość”¹⁵. Podobny wyraz ma definicja z której wynika, że rodzina to „współżyjące układy dorosłych i dzieci, w których dorośli przyjmują legalną odpowiedzialność za byt materialny i wychowanie dzieci”¹⁶. Ujęcie to pozwala umiejscowić tu nie tylko rodzinę rozumianą w sposób tradycyjny, czyli parę małżeńską z dzieckiem, ale także wspomniane związki kohabitacyjne oraz rodziny jednego rodzica (monoparentalne). Uwzględnia więc istnienie alternatywnych form życia rodzinnego, a tym

13 Ibidem.

14 Ibidem.

15 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., por.: F. P. Rice, *Intimate relationship, marriages, and families*, Mayfield Publishing Company, Mountain View, California, London, Toronto 1996.

16 J. Izdebska, *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku*, Wyd. Trans Humana, Białystok 2000, s. 12.

samym, jak zauważa Anna Kwak¹⁷, dopuszcza się istnienie rodzin o różnorodnej strukturze. Włącza się do rodziny osoby nie tylko powiązane w sensie prawnym i/czy biologicznym, ale podkreśla się też wagę identyfikacji członków z grupą rodzinną. W ramach tych definicji dopuszcza się związki o różnorodnej strukturze oraz podkreśla jej różnorodne powiązania pomiędzy poszczególnymi podsystemami rodzinnymi, a przede wszystkim więź psychiczną jako niezbędny aspekt bliskości rodzinnej.

Zaprezentowane przykłady definiowania rodziny dotyczą rodzin rozłączonych z powodu migracji zagranicznych. Dostrzeganie roli więzi emocjonalnej pomiędzy rozdzielonymi przestrzennie członkami rodziny, ich psychologicznej bliskości pozwala wieloaspektowo, nienormatywnie traktować doświadczenia i cechy tych rodzin.

2.2. Interpretacja kierunków postrzegania przemian rodziny

Rzeczywistość społeczna początku XXI wieku jest skomplikowana i wielowymiarowa. Podejmując problematykę rodziny wielu autorów omawia jej cechy w porównaniu z poprzednimi latami, dekadami, epokami¹⁸. Nie ma jednak zgody w opisywaniu samych zmian, jakich doświadcza współczesna rodzina, a przede wszystkim w interpretacji ich przyczyn i konsekwencji. Na przykład Elisabeth Beck-Gernsheim¹⁹ wyróżnia trzy kierunki postrzegania sytuacji i kondycji współczesnej rodziny. Jest to – po pierwsze – koniec rodziny tradycyjnej; po drugie – podkreślanie kryzysu rodziny, choć ze wskazaniem jej trwania w przyszłości. Trzeci kierunek ma charakter „pomiędzy” wymienionymi opcjami; ukazuje tendencje pluralistyczne.

Szczególną uwagę zwracam na dwa pierwsze z wymienionych kierunków interpretacji wizerunku i doświadczeń współczesnej rodziny²⁰, które wskazują, że:

- nastąpiła transformacja rodziny, której konsekwencją jest jej kryzys, a w rezultacie nawet zanikanie;
- zmiany we współczesnej rodzinie świadczą o jej nowym wizerunku, adekwatnym do zmian społecznych i cech społeczeństwa ponowoczesnego.

Kryzys rozpatrywany jest jako załamanie się podstaw dotychczasowych zasad funkcjonowania rodzin zarówno w jej wewnętrznym funkcjonowaniu, jak

17 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 10.

18 Np. F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wyd. UJ, Kraków 2002; L. Kocik, *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*, KTE Oficyna AFM, Kraków 2007.

19 E. Beck-Gernsheim, *Reinventing the Family...*, op. cit., p. 17.

20 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 52.

i jej roli jako dominującej instytucji społecznej. Reprezentanci²¹ tego (pierwszego) kierunku uważają, że współczesne rodziny opierają się na zdecydowanie różnych zasadach funkcjonowania w porównaniu z przeszłością. Podkreślają zwłaszcza kryzys roli rodziny jako instytucji społecznej (dotychczas roli fundamentalnej). Wskazują jednoznacznie, że zmiany w obrębie życia rodzinnego przynoszą głównie (a nawet jedynie) negatywne konsekwencje, np. rozluźnienie więzi, rozpad²², a w rezultacie przyczyniają się do jej zaniku. W nurt ten wpisała się prognoza z końca lat 80. Hansa J. Hoffman-Nowotny'ego²³, który przewidywał radykalne przemiany w rodzinie, głównie w zakresie jej funkcji. Zakładał wystąpienie gwałtownych zmian strukturalnych i kulturowych, w wyniku których nastąpić miał rozwój społeczny oparty na przejściu od „Gemeinschaft” do „Gesellschaft”, czyli od wspólnoty do zrzeszenia. Ta interpretacja wynikała z tradycyjnych cech wspólnoty, tj. skupienia przestrzennego, więzów pokrewieństwa, braterstwa, sąsiedztwa, kontroli społecznej opartej na tradycji oraz przynależności angażującej emocjonalnie całą osobowość²⁴. Z kolei zrzeszenie zawsze powstaje w związku z konkretnym celem (któremu ma służyć); ma racjonalny i rzeczowy charakter stosunków społecznych wyznaczanych przez cel. Do uczestnictwa w zrzeszeniu człowiek musi dojrzeć. Odejście od wspólnotowego charakteru rodziny na rzecz jej traktowania jako zrzeszenia powoduje pojawienie się lub zwiększenie liczby dotychczas istniejących marginalnie nowych form życia małżeńsko-rodzinnego. Ta różnorodność z kolei może ograniczyć liczbę rodzących się dzieci. Taka rodzina nie jest więc w stanie ciągłości (biologicznej, kulturowej), co świadczy o jej zaniku²⁵. W myśl tej koncepcji rodzina tradycyjna, oparta na cechach wspólnoty miała zostać zastępowana innymi, alternatywnymi formami związków, a tym samym zanikać.

21 Np. M. Wallace, *Downsizing the American dream: Work and family at century's end*, [in:] D. Vannoy, P. J. Dubeck (ed.), *Challenges for work and family in the twenty-first century*, New York 1998, p. 23-38; także: E. Łuczak, *Wielowymiarowa dysfunkcjonalność współczesnej rodziny i jej wpływ na proces wychowania*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.

22 Np. T. E. Olearczyk, *Sieroctwo i osamotnienie. Pedagogiczne problemy kryzysu współczesnej rodziny*, Wydawnictwo WAM, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum, Kraków 2007

23 Por.: S. Kawula, *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familiologiczne*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 15.

24 Por.: M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacja sensów i znaczeń*, Wyd. Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2006, s. 34.

25 Ibidem.

Przykładem koncepcji wskazującej na zanikanie rodziny było też stanowisko Davida Popenoe²⁶, który w latach 90. wskazywał na schyłek tradycyjnej rodziny nuklearnej oraz rodziny jako instytucji. Wyróżnił demograficzne, instytucjonalne i kulturowe kategorie wskaźników, które wskazują załamanie się rodziny tradycyjnej. Wśród czynników demograficznych autor wymienił: zmniejszanie się rozmiarów rodziny, krótki okres jej trwania oraz zastępowanie grupy rodzinnej formami nierodzinnymi, np. życie w pojedynkę, związki bez dzieci. Zdaniem badacza rodzina początku lat 90. była mniej spójna z powodu większej autonomiczności poszczególnych członków. Zauważał słabą siłę rodziny jako instytucji z powodu m.in. wzrostu pozycji zawodowej, a przede wszystkim wykonywanej pracy i wzrostu zarobków kobiet, co spowodowało zwiększenie wskaźnika rozwodów. Nastąpiło, według Popenoe osłabienie więzi pomiędzy małżonkami oraz osłabienie więzi między rodzicami a dziećmi w związku ze zwiększaniem się roli grup rówieśniczych i mediów. Autor zauważył kruchość realizacji takich zadań rodziny jak: prokreacja, socjalizacja dzieci, zabezpieczenie uczuciowe, realizacja potrzeb seksualnych oraz zabezpieczenie ekonomiczne. Obraz rodziny, która łatwo się rozpadała, doświadczała zjawiska niewierności małżeńskiej, przestała być związkiem o podłożu ekonomicznym, a stawała się związkiem emocjonalnym pogłębiała utrata władzy rodziny na rzecz innych grup instytucjonalnych: państwa, zakładu pracy, prawnej ochrony. O rozpadzie rodziny według cytowanego autora świadczyły też wskaźniki kulturowe. Członkowie rodzin spędzali coraz więcej czasu poza nią, przez co stawali się bardziej autonomiczni. Ponadto (i w związku z tym) rodzina jako instytucja straciła swoją siłę na rzecz innych instytucji. Stała się mniej zdolna do realizacji swoich społecznych funkcji. Straciła także swe znaczenie na rzecz innych wartości, takich jak indywidualizm i egalitaryzm²⁷. W podejściu tym próbą wyjaśnienia i interpretacji zaniku rodziny jest założenie wskazujące na wykorzystanie przez rodziny cech indywidualistycznych we współczesnym świecie, za co rodzina (w tradycyjnym rozumieniu) musi ponosić zróżnicowane – negatywne konsekwencje. Ceną jest np. doświadczany kryzys w postaci rozluźnienia więzi, rozpadu.

Czas skonfrontował stanowisko tego socjologa z aktualnymi doświadczeniami rodziny. U progu XXI wieku rodzina nadal istnieje, choć rzeczywiście w coraz mniej tradycyjnej formie. Poglądy reprezentantów koncepcji schyłku

26 D. Popenoe, *American family decline, 1960–1990: A review and appraisal*, "Journal of Marriage and the Family" 1993, Vol. 55.

27 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 38.

rodziny spotykają się z wieloma kontrargumentami. Oponenty²⁸ wobec stanowiska o kryzysie rodziny twierdzą, że w tych analizach nie zauważa się możliwości „kompatybilności”, przenikania, uzupełniania nowego – dotychczasowym. Tak, jak w poprzedniej fazie rozwoju społeczeństwa, typ rodziny i jej funkcjonowanie określiły industrializacja i urbanizacja, tak w epoce postmodernizacyjnej pojawiły się nowe czynniki, które ją wyraźnie zmieniają. Podkreśla się, że sposób organizacji społecznej rodziny zmienia się razem z innymi zachodzącymi zmianami społecznymi, wśród których należy uwzględnić wzrost znaczenia gospodarki rynkowej, zwiększanie się zarobków, przyrost produkcji, urbanizację, zmiany w strukturze edukacji, zmiany w ideologii ukierunkowanej na większą indywidualizację²⁹. Zbigniew Tyszka ujmuje tę zależność w następujący sposób: „społeczeństwo globalne, a ściślej rzecz ujmując któreś z jego stadiów rozwojowych (społeczeństwo preindustrialne, industrialne czy postindustrialne), wraz z zawartymi w nim zhierarchizowanymi układami społecznymi, wpływa na rodzinę odpowiednio modyfikując ją i jej subsystemy, a z kolei modyfikowana rodzina wywiera podlegające przekształceniom wpływy na społeczeństwo globalne, jego subkultury i procesy, a te interakcyjne oddziaływania intensyfikują się w okresach szybkich przeobrażeń społeczeństwa. Rodzina jest więc istotnym elementem społecznych interakcji”³⁰. Także A. Giddens³¹ twierdzi, że jednostka jest ściśle związana z szerokim kontekstem zdarzeń społecznych. „Tożsamość stanowi trajektorię, której spójność jest uwarunkowana przez refleksyjne odwołanie do szerszego środowiska społecznego. Sprzężone z refleksyjnością dążenie do przejmowania kontroli pcha jednostkę w wir zewnętrznych wydarzeń z siłą nie mającą sobie równej w przeszłości”³², zauważa przywołany autor. To dlatego A. Kwak³³ podkreśla, że przy rozważaniu procesu przemian dokonujących się w życiu rodzinnym nie można prowadzić oderwanych analiz. Zmiany współwystępują ze sobą, jedne wywołują kolejne.

W drugim nurcie traktowania przemian współczesnej rodziny zauważa się, że zmiany rodziny nie są wyrazem jej zaniku, gdyż nadal wyraźnie występują jej tradycyjne wartości równoległe z nowymi. Świadczą o jej nowym wizerun-

28 Np. M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Przemiany więzi społecznych...*, op. cit.; K. Gerson, *Gender and the future of the family: Implications for the postindustrial workplace*, [in:] D. Vannoy, P. J. Dubeck (ed.), *Challenges for work and family in the twenty-first century*, New York 1998.

29 J. L. Waite, *The family as a social organization: Key ideas for the twenty-first century*, “Contemporary Sociology” 2000.

30 Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2003, s. 14.

31 A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość...*, op. cit., s. 204.

32 Ibidem.

33 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 11.

ku adekwatnym do zmian społecznych (i cech społeczeństwa ponowoczesnego). W nurcie tym podkreśla się, że przemian rodziny nie należy utożsamiać z jej schyłkiem, gdyż argumenty te wynikają z „przyjmowania takiego modelu rodziny, który istotnie przestał być dominującym w życiu społecznym”³⁴. A zatem – to nie rodzina dobiegła kresu, ale jej historycznie uformowana postać. W ramach takiego podejścia zakłada się więc, że wprawdzie pojawiają się zmiany w różnych sferach życia rodzinnego, to nie wpływają one znacznie na jej istnienie.

Argumenty świadczące o kryzysie, np. spadek stopy zawierania małżeństw, wzrost kohabitacji, samotne macierzyństwo spotykają się z konkretnymi kontrargumentami (faktami społecznymi) umiejscowionymi w historii społeczeństw. Np. w XVI-wiecznej Szwecji stopa kohabitacji była wyższa niż w Szwecji dzisiejszej³⁵, a liczba rodzin niepełnych z powodu śmierci rodzica, a w związku z tym także rodzin rekonstruowanych, była wyższa niż współcześnie. W przeszłości występowały różnice w systemach rodzinnych w zależności od regionu, położenia w Europie. Arland Thornton³⁶ wyróżnia np. zróżnicowane cechy związków rodzinnych w Europie Północno-Zachodniej w odniesieniu do pozostałych obszarów w XIX wieku. Społeczeństwa w Europie Północno-Zachodniej bardziej były zorientowane indywidualistycznie niż rodzinnie; małżeństwa zawierano w późniejszym wieku, a przy wyborze małżonka częściej opierano się na wyborach własnych, na uczuciach; rodziny często miały charakter nuklearny. Status kobiety w tych krajach był wyższy niż w pozostałych, co przejawiało się w rzadszym wykonywaniu przez nie ciężkich prac. Poza tym rejonem Europy częściej występowały społeczeństwa kolektywne, zorientowane na rodzinę (kolektywność rodzinna). Małżeństwa zawierane były wcześniej, opierały się m.in. na korzyściach ekonomicznych, zależności kobiet od mężczyzn, męskim autorytetem, wykorzystywaniu kobiet do ciężkiej pracy.

Przykłady te podają w celu wskazania różnic w funkcjonowaniu rodzin oraz w ich typach mających miejsce już w czasie preindustrialnym. Badacze prezentujący opcję drugą³⁷, otwartą na wszystkie przejawy życia rodzinnego zauważają w wizerunku współczesnej rodziny współw-

34 M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Przemiany więzi społecznych...*, op. cit., s. 184.

35 Ibidem, s. 214.

36 L. Waite, Ch. Bachrach, M. Hindin, E. Thompson, A. Thornton, *Ties That Bind: Perspectives on Marriage and Cohabitation*, Aldine de Gruyter, New York 2000.

37 Występuje też trzeci kierunek postrzegania zmian, w którym dostrzega się perspektywę rozszerzania się rodzin z jednym rodzicem, czyli odchodzenia od małżeństwa, P. Amato, *Tension Between Institutional and Individual Views od Marriage*, "Journal of Marriage and Family" 2004, no. 66, p. 959-965.

stępowanie tradycyjnych oraz liberalnych wartości i wzorów zachowania. Z jednej strony wzrasta różnorodność form życia rodzinnego, z drugiej nadal rodzi się i tworzymy lub dążymy do dość tradycyjnych form rodziny. Przykładem jest wzrost liczby urodzeń pozamałżeńskich przy utrzymującym się przekonaniu o rodzinie pełnej jako optymalnym miejscu urodzenia i wychowania dzieci. Nadal także małżeństwo i rodzina uznawane są za istotną wartość, pomimo rozpadu wielu zawieranych związków. Stanowisko to zakłada współistnienie trwałości i zmiany, niejasności i sprzeczności³⁸, a niezmiennie wskazywanie rodziny jako „najważniejszej w życiu wartości” świadczy o tym, że ludzie coraz gorzej radzą sobie z realizowaniem życia rodzinnego (pomimo wzrastającego wskaźnika rozwodów i liczby samotnych rodziców), a nie z brakiem potrzeby życia w rodzinie³⁹. Zmiany te prowadzą do tworzenia się neo-tradycyjnej rodziny, gdyż np. związki kohabitacyjne są dość często okresową i przejściową fazą w życiu jednostek. Przyczyniają się raczej do opóźniania niż do odrzucania małżeństwa. A jeśli do odrzucenia, to tylko jej sformalizowanych podstaw, a nie istoty przejawiającej się w dążeniu do życia w trwałym związku. Argumenty te są bazą podejścia określanego jako perspektywiczna transformacja rodziny, w ramach którego przyjmuje się, że „rodzina, zarówno jako organizacja warunków życia oraz jako społeczna instytucja nie zanika, ale wręcz przeciwnie staje się bardziej zróżnicowana i złożona, gdyż adaptuje się do zmieniających się warunków życia społecznego. Przyjmuje się, że wprawdzie wiele współczesnych rodzin rozpada się, ale «tak długo jak ludzie nastawieni są na długoterminowe i bliskie relacje z innymi, będą szukać przywiązania i wzajemnej pomocy w tych relacjach, zawsze będziemy mieć do czynienia z rodziną»”⁴⁰.

Elizabeth Beck-Gernsheim zauważa, że podawane przykłady zmian w rodzinie nie świadczą o jej zanikaniu. Wyraźnie jednak wskazują na utratę znaczenia przez rodzinę tradycyjną, którym tak długo się cieszyła. Jej ilościowe znaczenie spada wraz z rozprzestrzenianiem się nowych stylów życia. Coraz wyraźniej pojawiają się pośrednie formy życia rodzinnego oraz pozarodzinnego, które pojawiły się na scenie i tworzą „post – rodzinne rodziny”⁴¹.

38 R. R. Eliot, *Gender, Family and Society*, McMillan Press LTD, Houndmills, Basingstoke, Hampshire and London 1996, por.: A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 53.

39 M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Przemiany więzi społecznych...*, op. cit., s. 184.

40 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 46.

41 E. Beck-Gernsheim, *Reinventing the Family...*, op. cit., s. 10.

Przyglądając się zaprezentowanej argumentacji w ramach poszczególnych opcji interpretacji przemian, jakich doświadcza współczesna rodzina, warto przede wszystkim zauważyć, że nigdy nie była ona, nie jest i nie będzie statyczna⁴². Z całą pewnością nie wolno ignorować żadnego stanowiska, ale aby zmiany interpretować adekwatnie do rzeczywistości należy spojrzeć na nie w sposób otwarty i polemiczny, a nie dogmatyczny i normatywny. Otwarte, refleksyjne spojrzenie na doświadczenia współczesnych rodzin pozwoli je traktować jako element struktury świata ponowoczesnego. Świata, który daje bogate „menu”, z którego niektórzy potrafią skorzystać, inni czują się zagubieni lub je odrzucają. Świata, który składa się przede wszystkim z codziennych doświadczeń poszczególnych osób tworzących rodziny.

To w nurt tego podejścia wpisuję rodzinę rozłączoną przestrzennie z powodu migracji zagranicznej⁴³, która występowała i występuje jako typ realizujący potrzeby całej rodziny jako grupy, odpowiadający indywidualnym potrzebom poszczególnych osób w rodzinie, a wynikający z ogólnych, współczesnych zjawisk społecznych. Próbując wypełnić lukę badawczą dotyczącą rodzin rozłączonych przestrzennie, a ponadto zrealizować zamierzenia poznawcze i eksplikacyjne, umiejscawiam ją jako typ rodziny, który – po pierwsze – jest elementem społeczeństwa ponowoczesnego oraz – po drugie – przejawia charakterystyczne cechy wynikające z doświadczeń rozłąki migracyjnej. Jestem głęboko przekonana, że zmiany zachodzące w polskim społeczeństwie – na skutek procesów charakterystycznych dla społeczeństw ponowoczesnych, są doświadczeniem wszystkich rodzin (w mniejszym bądź większym stopniu). Równocześnie zmiany te generują kolejne, adekwatne do jednostkowych doświadczeń rodzin, właśnie np. migracyjnych.

42 Np. A. Thornton, D. Philipov, *Sweeping Changes in Marriage, Cohabitation and Childbearing in Central and Eastern Europe: New Insights from the Developmental Idealism Framework Transformations*, <http://www.psc.isr.umich.edu/pubs/pdf/rp615.pdf>, [dostęp: 3.01. 2009].

43 W prezentowanej pracy stosuję różne określenia rodziny doświadczającej rozłąki z rodzicem z powodu jego (ich) migracji zagranicznej; dominuje określenie „rodzina rozłączona” z uwagi na przestrzenne oddalenie oraz „rodzina migracyjna”; w przypadku tego określenia zdaję sobie sprawę z braku precyzji, gdyż taki zwrot odnosi się do także do rodzin, które wyjechały za granicę i tam mieszkają; zastosowany zwrot jest „skrótom informacyjnym”.

2.3. Istota i właściwości współczesnej rodziny

Przez wieki przyjmowano, że rodziny są odpowiedzialne za produkcję, dystrybucję i konsumpcję dóbr oraz reprodukcję i socjalizację następnych pokoleń. Uważano, że rodziny przekazują nie tylko własność, ale i dobra kulturowe, zapewniają ciągłość biologiczną, społeczną i kulturową⁴⁴. Taka, homogeniczna rodzina tradycyjna, charakterystyczna dla społeczeństwa tradycyjnego, będąca przede wszystkim wspólnotą ekonomiczną, a także wspólnotą życia związaną z agrarnym typem społeczeństwa, straciła znaczenie w obliczu modernizacji⁴⁵. Koncepcje tradycyjnego społeczeństwa i tradycyjnej rodziny prezentowane były w wielu pracach, w których wskazano, że ukształtowana w początkowym okresie modernizacji społeczeństw rodzina industrialna wraz z nasilaniem się modernizacji podlegała istotnym przeobrażeniom⁴⁶. Według Ronalda Ingleharda⁴⁷ w ciągu ostatnich 200 lat społeczeństwa przeszły dwa etapy: od tradycjonalizmu do modernizmu oraz od modernizmu do postmodernizmu. Cechy charakteryzujące te etapy omawia Paweł Boski w rozdziale pt. OD PRZETRWANIA DO DOBROSTANU. PROBLEMATYKA SZCZĘŚCIA W ŻYCIU JEDNOSTKI I SPOŁECZEŃSTWA⁴⁸. Poszczególne elementy tego tytułu metaforycznie oddają cechy tej ewolucji. Etap pierwszy charakteryzował się dążeniem do wzrostu gospodarczego i bogacenia się; podejmowaniem ciężkiej i ambitnej pracy nakierowanej na osiągnięcie; racjonalizmem biurokratycznym w organizacji życia społecznego⁴⁹. Etap drugi (który według Ronalda Ingleharta rozpoczyna się w latach 60. XX wieku) charakteryzuje się cechami o zupełnie innym charakterze, spowodowanymi wzrostem dobrobytu, spadkiem religijności jako elementu tradycyjnej kultury (i w konsekwencji laicyzacji głównie krajów zachodnich), przejęciem funkcji opiekuńczej przez państwo wobec rodzin i jednostek, dążenie do poprawy jakości życia, na skutek coraz większego poczucia bezpieczeństwa materialnego, socjalnego.

Zmiana modernizacyjna przebiegająca na różnych płaszczyznach zmieniła rodzinę tradycyjną, która przestała być autorytarną, trwałą, sakralną, stabilną, wielodzietną, wielopokoleniową, wielofunkcyjną, opartą na interesie instytucją

44 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 9.

45 K. Slany, *Alternatywne formy...*, op. cit.

46 E. Beck-Gernsheim, *Reinventing the Family...*, op. cit.

47 R. Inglehard, *Modernization and post-modernization: Cultural, economic and change in 43 countries*, Princeton University Press, Princeton 1997.

48 Rozdział jest częścią pracy: P. Boski, *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2009.

49 Ibidem, s. 249.

społeczną⁵⁰. Zmieniała się natomiast stopniowo w grupę małą (nuklearną, podstawową), demokratyczną, niestałą, laicką, małodziejną, mobilną, opartą na miłości, z ograniczonymi funkcjami, z których osobowe stały się najważniejsze⁵¹. Z kolei cezura lat 60. początkuje powstawanie społeczeństw ponowoczesnych i zarazem nowy jakościowo etap w rozwoju życia małżeńsko-rodzinnego, a tym samym nowe cechy rodziny współczesnej⁵².

W rozważaniach dotyczących wizerunku współczesnej rodziny dość często spotykamy analizę jej cech na przestrzeni trzech okresów rozwojowych społeczeństw⁵³. Wyróżnia się trzy formy społeczeństw i adekwatne do nich cechy rodzin, które są *de facto* etapami przemian rodziny⁵⁴. W tabeli 1 wymieniam charakterystyczne cechy rodziny preindustrialnej i industrialnej. Natomiast cechy rodziny, którą określam jako ponowoczesną wyróżniam poza tabelą, w związku z próbą uzupełnienia ich komentarzem.

Zmiany, jakim podlega rodzina są większe w krajach wysoko uprzemysłowionych, z wysokim wskaźnikiem dobrobytu, w których respektuje się prawa człowieka, istnieje dostępność edukacji, równouprawnienie płci⁵⁵. Polska należy do krajów, które w bardzo szybkim tempie doświadczają zmian, mających miejsce w innych państwach od kilkudziesięciu lat. Niezależnie jednak od tych różnic poszczególni autorzy wymieniają źródła i wskaźniki owych zmian. Na przykład A. Giddens⁵⁶ wyróżnia następujące:

- zmniejszenie się wpływu grupy krewnych,
- wolny wybór współmałżonka,
- zwiększenie uprawnień kobiet przy podejmowaniu decyzji w rodzinie,
- coraz powszechniejsze zatrudnienie kobiet poza domem,
- poszerzenie zakresu swobody seksualnej w społeczeństwach, które były restrykcyjne,
- zwrot w kierunku rozwoju praw dziecka.

50 F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy...*, op. cit.

51 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit.

52 K. Slany, *Alternatywne formy...*, op. cit., s. 27.

53 A. Thornton, *Framework for Interpreting Long – Term Trends in Values and Beliefs Concerning Single – Parent Families*, "Journal of Marriage and Family", maj 2009, 71, p. 230-234; wprawdzie Thornton w tym artykule nie wyróżnia trzech okresów, to dokonuje analizy poglądów na rodzinę w Europie Zachodniej, w tym na jej rozpad, np. poprzez rozwody oraz pozamałżeńskie urodzenia od ok. XV wieku.

54 L. Jamieson, *Od rodziny do intymności*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, Wyd. Znak, Kraków 2008.

55 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 56.

56 A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość...*, op. cit.

Tabela 1. Cechy rodzin w okresie preindustrialnym i industrialnym⁵⁷

Rodzina preindustrialna	Rodzina industrialna
Struktura rodziny	
wielopokoleniowość (prowadzenie jednego gospodarstwa domowego; zamieszkiwanie w tym samym domostwie lub w pobliżu);	dominacja dwupokoleniowości – rodzina składa się z dwóch pokoleń (rodziców i dzieci); po usamodzielnieniu dzieci rodziny prowadzą odrębne gospodarstwa domowe oraz mieszka ją oddzielnie;
Funkcjonowanie zewnętrzne	
wspólnota rodzinno-zawodowa (łączy ją więzi wynikające z powiązań rodzicielskich i ekonomicznych);	wspólnota rodzina (łączy ją więzi wynikające z powiązań rodzicielskich i ekonomicznych); zwykle rodzina nieprodukcyjna;
sposób utrzymania rodziny oparty na przydomowym warsztacie produkcyjnym;	pozadomowy sposób utrzymania rodziny;
role rodzinne i produkcyjne (ściśle ze sobą powiązane) utrzymane w hierarchicznym porządku;	role rodzinne utrzymane w hierarchicznym porządku; funkcje rodziny ściśle ze sobą powiązane; wykonywanie pracy zawodowej także przez kobiety (w początkowym okresie przy ograniczonym dostępie do rynku pracy);
sankcjonowanie zasad życia rodzinnego przez normy religijne, prawne, wspólnotowe;	sankcjonowanie zasad życia rodzinnego przez normy religijne, prawne, wspólnotowe;
dominacja cech instytucjonalnych opartych na mocnych powiązaniach ze społecznością lokalną;	dominacja cech wspólnotowych (rodzinnych);
rodzina silna, niepodatna na rozpad;	rodzina nadal silna, choć mniej stabilna; staje się podatna na rozpad;
Funkcjonowanie wewnętrzne	
zawieranie związków małżeńskich w oparciu o zasady ekonomii;	zawieranie związków małżeńskich w oparciu o miłość;
traktowanie małżeństwa i dzieci jako układów gospodarczych;	traktowanie małżeństwa i dzieci jako dobra;
mało prywatności, intymności rodzinnej;	proces budowania prywatności i intymności rodzinnej;
spójność oparta na więziach rzeczowych;	spójność oparta na więziach emocjonalnych, osobowych;
duży społeczny dystans pomiędzy płciami i pokoleniami;	zanikanie dystansu pomiędzy płciami i pokoleniami; dbanie i miłość do dziecka jako imperatyw rodzicielstwa; od drugiej połowy XX wieku pojawienie się empatii i zrozumienia w relacjach rodzicielskich;

57 Wymienione cechy rodziny w epoce industrialnej wynikają głównie z analizy porównawczej cech rodziny w epokach poprzednich. Nowoczesność pojawiła się w XIX, choć swe korzenie miała w XVIII wieku.

cd. Tabela 1.

Rodzina preindustrialna	Rodzina industrialna
dominująca rola ojca (patriarchat).	utrzymująca się rola ojca jako żywiciela rodziny; rozszerzanie się roli matki jako osoby wyłączonej z pracy poza domem na rzecz prowadzenia domu; do drugiej wojny światowej jej głównym zadaniem było wychowywanie dzieci; po wojnie nastąpiło rozszerzanie się praw kobiet w wielu sferach życia; ⁵⁸
wykonywanie zadań adekwatnych do ról płciowych;	wykonywanie zadań adekwatnych do ról płciowych, choć w mniej sztywnym zakresie niż w epoce wcześniejszej;
brak indywidualistycznych dążeń poszczególnych członków rodziny;	brak indywidualistycznych dążeń poszczególnych członków rodziny w początkowej fazie okresu; powolne kształtowanie się orientacji indywidualistycznej w fazie drugiej;

Źródło: opracowanie własne.

Wśród kolejnych wskaźników „nowych” rodzin zauważa się także:

- transformację porządku społecznego i ekonomicznego z okresu późnej modernizacji⁵⁹;
- wzrost indywidualizmu oraz względnej ekonomicznej i społecznej niezależności kobiet (czego konsekwencją są zmiany demograficzne);
- wzrost tolerancji wobec różnorodności form życia osobistego, czego wyrazem jest też dostosowywanie prawnych rozwiązań w poszczególnych krajach.

Bert N. Adams⁶⁰ dokonując analizy porównawczej badań dotyczących rodziny w poszczególnych, wybranych krajach zauważa, że wprawdzie wiedza dotycząca niektórych kategorii rodzin jest niepełna, to istnieją uniwersalne i globalne zmiany niezależnie od kraju. Kierunek tych zmian dotyczy wzrostu małżeństw z wyboru, wzrostu związków żyjących w kohabitacji, par typu – LAT (*Living Apart Together*); natężenia rozwodów oraz wzrostu ponownych związków. Na-

58 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit.

59 G. Allan, S. Hawker, G. Crow, *Family diversity and change in Britain and Western Europe*, „Journal of Family Issues” 2001, v. 22, p. 819-837.

60 B. N. Adams, *Families and Family Study In International Perspective*, „Journal of Marriage and Family” 2004, no. 5/66, Special Issue: *International Perspectives on Families and Social Change*, (Dec. 2004).

stąpił spadek płodności oraz pojawiło się dążenie do niezależności w sferze życia osobistego. Niektórzy obserwatorzy twierdzą, że zmiany te są destrukcyjne; inni, że dają nowe możliwości i nowe „rozumienie”.

Analizując wybrane cechy współczesnych rodzin⁶¹ zdaję sobie sprawę z ich wybiórczości. Nie sposób uogólnić i ująć w karby wypunktowywania tego, co jest cechą najważniejszą, tj. różnorodności. Odniosę się wobec tego do tych cech, które wynikają z nowych doświadczeń życia w społeczeństwie ponowoczesnym i są eksponowane przez zwolenników dyskusji o „upadku rodziny”. Model rodziny ponowoczesnej pojawił się w Europie Zachodniej w latach 60. W Polsce zaczął być wyodrębniany jako „rodzina postprzemysłowa”, „rodzina ponowoczesna” u schyłku XX wieku, głównie w środowisku wielkomiejskim. Renata Doniec omawiany typ rodziny określa jako „wielkomiejską rodzinę ponowoczesną”⁶², a Amerykanin David Elkind – nową lub przenikalną (*permeable family*)⁶³. Procesy występujące zarówno w jej strukturze, relacjach, funkcjonowaniu są adekwatne do zmian doświadczanych indywidualnie, jak i w szerokim ujęciu w stosunkach społecznych. Zakres i tempo zmian uzależnione są na całym świecie od wielu czynników takich jak kultura, religia, ustrój polityczny, poziom rozwoju gospodarczego. Zmiany zachodzące w Polsce są odzwierciedleniem zmian, jakie występują w innych krajach (zwłaszcza europejskich) oraz w sytuacji „rodzimej”.

Wymieniając cechy współczesnej rodziny można by właściwie wypunktować argumenty poszczególnych badaczy dotyczące zarówno „zmiany” rodzin, jak i ich „zaniku”. Ograniczając je, szczególną uwagę zwracam na cechy wynikające z relacji rodzina – świat zewnętrzny, a które klasyfikuję jako „funkcjonowanie zewnętrzne”. Wymieniam także niektóre cechy, które wynikają z powyższych, ale odnoszą się do „funkcjonowania wewnętrznego”, a zwłaszcza relacji pomiędzy małżonkami (partnerami tworzącymi rodzinę). Wymieniam też te cechy, które dotyczą struktury rodzin. Moją intencją jest wyróżnienie kilku cech wskazujących na nowe elementy życia rodzin, a zwłaszcza ich przyczyn. Twierdzę, że ich występowanie nie świadczy o zmierzchu rodziny ani zanikaniu jej podstawowych treści.

61 Także: W. Danilewicz (red.), *Oblicza współczesności w perspektywie pedagogiki społecznej*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2009.

62 Szerzej: R. Doniec, *Rodzina wielkomiejska*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2008, t. V, s. 373-386.

63 D. Elkind, *Ties That Stress: The New Family Imbalance*, Harvard University Press, Cambridge 1994.

Funkcjonowanie zewnętrzne:

1. Zmniejszenie się roli rodziny jako instytucji legitymizująco-kontrolnej, zwłaszcza w sferze seksualnej, życia rodzinnego, urodzenia dzieci;
2. Zwiększanie się roli czynników pozarodzinnych w tworzeniu relacji rodzinnych i dnia codziennego;
3. Zmiana pozycji kobiet w strukturze świata społecznego;
4. Przechodzenie od wartości wspólnotowych do wartości indywidualnych oraz docenianie wartości wspólnotowych przy uwzględnianiu wartości indywidualnych (dualizm).

Funkcjonowanie wewnętrzne:

1. Postępująca egalitaryzacja relacji w związkach małżeńskich i rodzicielskich, w tym:
 - a) Występowanie związków o zróżnicowanym podziale ról;
 - b) Zmiana roli mężczyzn w rodzinie w kierunku współpracy, negocjacji ról;
 - c) Zmiana oceny wartości dzieci w kierunku ich niepodważalnego znaczenia i wysokiej pozycji;
2. Wysoka pozycja poszczególnych osób w rodzinie;
3. Pogłębianie się poczucia wolności i związanej z nią możliwości dokonywania wyborów.

Struktura rodzin:

1. Dominacja rodzin małych i niski poziom dzietności⁶⁴;
2. Wysoka rozerwalność małżeństwa;
3. Występowanie różnorodnych typów związków, małżeństw i rodzin⁶⁵.

Przede wszystkim należy zauważyć, że pomimo zmian, jakich doświadcza współczesna rodzina w porównaniu z poprzednimi dekadami (tym bardziej

64 Wskaźnik dzietności w Polsce w 1990 roku wynosił 2,05, a w roku 2006 – 1,27, za: *Rocznik Statystyczny RP 2007*, GUS, Warszawa 2007, tabl. 21 (142), s. 210.

65 Poszczególne typy związków, małżeństw i rodzin uwzględniane są w wielu cytowanych i innych pracach, np. K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2002; S. Kawula, *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familologiczne*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń, 2005; A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian, Małżeństwo i kohabitacja*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2005; L. Kocik, *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*, Oficyna Wydawnicza, AFM, Kraków 2006; W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.

stuleciami), nadal przypisuje się jej dużą rolę⁶⁶, a jej ranga nadal jest wysoka. Traktowanie rodziny jako niezmienniej wartości można oprzeć na koncepcji Ronald Ingleharta⁶⁷. Podkreśla się w niej, że jednostkowe wybory odzwierciedlają otoczenie społeczno-kulturowe i trening socjalizacyjny, co oznacza, że jednostki wybierają wartości dobrze im znane, a nie „rzadko występujące”. Rodzina może być traktowana także jako instytucja „przetrwania” w sytuacjach zagrożenia. Takimi sytuacjami jest bieda, chaos w społeczeństwie zmiany⁶⁸. Ale równocześnie należy wyraźnie podkreślić, że zauważane są zmiany postaw młodych ludzi wobec rodziny. Zauważają je Krystyna Slany i Krystyna Kluzowa pisząc: „pomimo utrzymywania się w naszym społeczeństwie modelu zunifikowanych wyborów aksjologicznych, podtrzymywanego przez wpływy religii i tradycji narodowej, pojawiają się z coraz większą siłą nowe akcenty, świadczące o stopniowym wypieraniu cech tradycyjnego modelu przez konkurencyjny model zindywidualizowanych wyborów aksjologicznych, charakterystyczny dla ponowoczesnego społeczeństwa”⁶⁹.

Według Davida Elkinda podstawowa różnica pomiędzy dotychczasową rodziną modernistyczną a postmodernistyczną dotyczy relacji ze światem zewnętrznym, który przenika do rodziny⁷⁰. Wyniki badań, analiz⁷¹ wskazują na zmniejszanie się roli rodziny jako instytucji legitymizująco-kontrolnej, zwłaszcza w sferze seksualnej, ale też w sferze życia rodzinnego np. decyzji prokreacyjnych. Jedną z przyczyn jest zwiększanie się roli czynników pozarodzinnych, które „uczestniczą” w jej życiu. Powstawanie odrębnych środowisk pracy, nauki i odpoczynku jest procesem mającym miejsce przynajmniej od lat 50.⁷² lub 60.⁷³. W społe-

66 A. Thornton, L. Young-De-Marco, *Four Decades of Trends in Attitudes Toward Family Issues in the United States: The 1960s Through the 1990s.*, „Journal of Marriage and the Family”, 63, p. 1009-1037; także: A. Thornton, *Framework...*, op. cit., p. 230-234.

67 R. Inglehart, *Culture Shift in Advanced Industrial Societies*, Princeton 1990; por.: K. Slany, *Alternatywne formy...*, op. cit.

68 A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Rychard, *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*, Warszawa 2000.

69 K. Slany, K. Kluzowa, *Kształtowanie systemu wartości jako kierunek działań polityki ludnościowej*, [w:] D. Graniewska (red.), *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w Polsce. Uwarunkowania demograficzne i społeczne. I Kongres Demograficzny w Polsce*, Rządowa Rada Ludnościowa, IPiSS, Warszawa 2004, s. 118.

70 T. Biernat, *Transformacja czy kryzys rodziny*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach dróg. Kształty rodziny współczesnej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.

71 M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach...*, op. cit.; L. Kocik, *Rodzina w obliczu wartości...*, op. cit.; L. Jamieson, *Od rodziny do intymności*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności...*, op. cit., s. 115-138.

72 L. Jamieson, *Od rodziny do intymności*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, *Socjologia codzienności...*, op. cit., s. 125.

73 D. J. van de Kaa, *Europe's Second Demographic Transition*, „Population Bulletin”, no. 42 (1).

czeństwach zachodnich. Wyraźną różnicą w przypadku Polaków jest dostępność i zróżnicowanie możliwości ich wykorzystania na skutek zmiany społecznej, tj. stosunkowo krótko. Poszczególne osoby z rodziny spędzają coraz więcej czasu poza nią, nabywają więcej doświadczeń, wchodzą w interakcje z osobami spoza rodziny, które mogą pełnić role autorytetów. Także rozwój mediów, komunikacji wirtualnej oraz kultury masowej przyczyniają się do zmian w obrębie funkcjonowania rodzin⁷⁴.

Zmniejszająca się, a właściwie zmieniająca się rola rodziny w życiu poszczególnych osób wynika także z procesu indywidualizacji. Proces ten traktuję w tym miejscu dwutorowo. Po pierwsze – respektowanie zadań rodziny jako grupy o indywidualnych celach poszczególnych jej członków. Po drugie – proces zależności, ale zależności od rynku we wszystkich dziedzinach życia, od zewnętrznego sterowania, które interpretuję jako konieczność dokonywania wyborów w celu kształtowania własnej – indywidualnej – biografii. Do indywidualizacji przyczyniły się kulturowe zmiany postaw wobec jednostki i zmiany psychologiczne dokonujące się w samych jednostkach. Ponadto pojawiły się nowe normy i wartości, takie jak szacunek do samego siebie, autonomia, samookreślanie, które wzmocniły procesy indywidualistyczne (jako element indywidualizacji). Jednostki zostały uwolnione od tradycyjnych więzi społecznych i zobowiązań, a klasa, płeć i więzy rodzinne przestały wyznaczać biografie osobiste. W nowoczesnych społeczeństwach jednostce przedstawia się oferty, zachęca do działania, pokazując możliwości. Zwiększa się w związku z tym rola czynników pozarodzinnych w tworzeniu relacji rodzinnych i dnia codziennego rodzin.

Przez wieki małżeństwo i rodzina były bezpośrednim elementem porządku społecznego. Społecznie obowiązujący sposób życia i pracy niedostępny był raczej jednostkowej interwencji. Aktywność zawodowa kobiet oraz zmiany dotyczące ich aspiracji, preferowanych wartości, odegrały w tych procesach znaczącą rolę⁷⁵. Kobiety masowo aktywizowały się zawodowo, co miało (i ma) dalsze konsekwencje np. w postaci osłabienia roli mężczyzn jako głównych żywicieli rodzin i dalsze (szeroko analizowane w literaturze przedmiotu). Wzrost poziomu wykształcenia kobiet przyczynił się do wzrostu indywidualizmu i chęci samorealizacji, a równocześnie do szeroko pojętej autonomii. Procesy te z jednej strony przynoszą konsekwencje wzbogacające poszczególne osoby i rodziny przez nie tworzone, a z drugiej stają się elementami burzącymi dotychczasowe warunki funkcjonowania rodzin. Nie wszyscy są w stanie wykorzystywać je konstruk-

74 J. Izdebska, *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku*, Wyd. Trans Humana, Białystok 2000.

75 Ch. Hardyment, *Rodzina – prognozy XXI wieku*, tłum. K. Bober, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.

tywnie, radzić sobie z nimi. Zwłaszcza w powiązaniu z pogłębianiem się poczucia wolności i związanej z nią możliwością dokonywania wyboru. Wynikają one z upowszechnienia się subiektywizmu oraz współwystępującego z nim indywidualizmu. Przejawiają się w poglądach, zachowaniach i działaniach⁷⁶. Dążenia indywidualistyczne mają odzwierciedlenie także w rozwijaniu się ideologii sukcesu i współzawodnictwa, w nasilaniu się pragnienia osiągnięcia osobistego szczęścia za wszelką cenę. Bywa, że dążenia i cele życiowe jednostki uznawane są za wartość najwyższą i są ważniejsze niż dobro całej rodziny. Ale bywa, że są one realizowane poprzez udane życie rodzinne. Przykłady te ukazują przechodzenie od wartości wspólnotowych do indywidualistycznych w sytuacji, gdy te dominują. Ale ukazują także wyraźny kierunek doceniania wartości wspólnotowych przy równoczesnym rozwoju dążeń i wartości indywidualnych.

Wysoka pozycja poszczególnych osób w rodzinie jest jedną z przyczyn postępującej egalitaryzacji relacji w związkach małżeńskich. Wprawdzie zauważany jest wzrost egalitaryzmu adekwatny do aprobaty równości płci, to równocześnie cytowane są wyniki badań wskazujące na utrzymujący się podział ról w rodzinie⁷⁷. Zmieniły się oczekiwania pod adresem partnera i związku w kierunku zaspokajania potrzeb emocjonalnych i wzajemnej pomocy w życiu codziennym. Zaciera się podział prac na kobiece i męskie, potrzeby i autorytet w rodzinie wyznaczone są zasadą miłości i względów⁷⁸. Upowszechnia się (zwłaszcza w grupie małżeństw „młodych”) partnerski model życia małżeńskiego. Wśród czynników warunkujących taki typ związku wyróżnia się: właściwą komunikację i dbałość o wzajemne zaspokajanie potrzeb; system sprawowania władzy domowej oparty na osobistym autorytecie; silną więź emocjonalną; więź seksualną; więź intelektualną (opartą na wspólnym systemie wartości, stylu życia, uczestnictwie w kulturze, zgodności celów i dążeń życiowych, zbliżonym poziomie wykształcenia); równowagę ekonomiczną rodziny⁷⁹.

Wśród czynników wyzwalających zmiany jakościowe we współczesnych rodzinach wymienia się także indywidualizację poczucia sukcesu i życiowej satysfakcji, współczesną seksualność wychodzącą daleko poza rodzinę (jej rozprzestrzenianie się na różne typy związków małżeńskich i pozamałżeńskich), wzrost znaczenia hedonistycznych orientacji życiowych. Równocześnie warto podkreślić, że miłość odgrywa znaczącą rolę w życiu małżeńskim i rodzinnym. Ale mi-

76 M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne...*, op. cit. s. 32.

77 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, op. cit., s. 45.

78 R. Doniec, *Rodzina wielkiego miasta...*, op. cit.

79 Z. Dąbrowska-Caban, *Z badań nad małżeństwem w Polsce. Uwarunkowania i właściwości*, „Problemy Rodziny” 2001, nr 2.

łość rozumiana jest w nowy sposób – jako uczucie elastyczne i dynamiczne, które ma swój początek i dość szybki kres. Rozróżnia się miłość w związku rozumianą jako uczucie i zachowanie. Zanik uczucia manifestującego się w zachowaniach oczekiwanych od partnera jest bardzo często podstawą rozpadu związku, który powstał poprzez dobrowolny wybór partnera⁸⁰. Człowiek współczesny wydaje się żyć w permanentnej pogoni za „czystymi związkami”, satysfakcjonującymi emocjonalnie, które A. Giddens określa też jako „czystą relację”⁸¹. Ale równocześnie, o czym pisze też Z. Bauman doświadczamy trudności w znalezieniu doskonałego partnera. Zmieniająca się pragmatyka stosunków międzyludzkich wyraża się poprzez wchodzenie w związki, które od początku uznawane są jako związki „do czasu”. Opatrzone są klauzulą wypowiedzenia na żądanie jednej ze stron, nie zapewniają praw nabytych i nie obciążają zobowiązaniami na czas po wypowiedzeniu, podkreśla wspomniany socjolog⁸².

Życie współczesnych rodzin ograniczone jest temporalnie, co także jest wymieniane jako przyczyna zanikania jej funkcji⁸³. Dążenia i cele życiowe jednostki uznawane są za wartość i są ważniejsze niż dobro całej rodziny. Życie rodzinne staje się uporządkowane zgodnie z logiką ładu temporalnego pracy zawodowej niekierowanej na realizację konkretnych, z góry ustalonych celów. Nie ma tu miejsca na czas pusty, pozbawiony jakiegokolwiek aktywności nieprzynoszącej rzeczywistych rezultatów, ocenia Tomasz Leszniewski⁸⁴. To na skutek postępujących zmian w ramach porządku czasowego rodziny (przemoc temporalna) podejmowane są decyzje o odroczeniu zawarcia związku, urodzenia dziecka. „Posiadaniu własnego potomstwa nadaje się sens w głównej mierze w konfrontacji z systemem aksjonormatywnym konstytuującym świat pracy”⁸⁵. Dominacja czasu pracy (jej długi okres, wysoka dyspozycyjność) przy równoczesnym przenikaniu w życie rodzinne potrzeby natychmiastowej gratyfikacji, orientacja jednostek skierowana ku poszukiwaniu „coraz bardziej ekscytujących momentów wspólnego życia wraz z deprecjonowaniem wartości związanych z historią, więziami i trwałością”⁸⁶, to przykłady pogłębiania poczucia wolności, dokonywania

80 K. Slany, *Alternatywne formy życia...*, op. cit., s. 99.

81 A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 129.

82 Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000, s. 48.

83 Ibidem, s. 71.

84 T. Leszniewski, *Praca i rodzina w perspektywie temporalnej*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 71.

85 Ibidem, s. 71.

86 H. Eriksen, *Tyrania chwili*, tłum. G. Sokół, PIW, Warszawa 2003.

wyborów oraz wynikających z nich sprzeczności. Nie można nie uznać takiego przykładu. Ale warto też zauważyć, że w wielu przypadkach decyzjom tym towarzyszy racjonalność, która była główną przyczyną zawieranych związków małżeńskich w poprzednich stuleciach, a która w ostatnich dekadach niemal zanikła w pierwotnej postaci; zaczyna przybierać charakter pragmatyczny w myśl teorii ekonomicznych.

W dobie ponowoczesności racjonalność ma swoje uzasadnienie w teoriach ekonomicznych, w ramach których małżeństwo jest dobrowolnym związkiem służącym połączonej produkcji i konsumpcji, w związku z czym może być porównywane do innych organizacji ekonomicznych, które mają na celu maksymalizację prywatnych zysków, podlegając dyscyplinie rynkowej⁸⁷. Jeśli więc kładzie się nacisk na kalkulację zysków oraz na ponoszone koszty, porównuje się je adekwatnie do sytuacji osobistej: co przyniesie więcej zysków – zmiana stanu cywilnego z wolnego na małżeński czy – rozerwanie jednego małżeństwa i utworzenie kolejnego. Owe kalkulacje mają szereg uwarunkowań, na który składa się „kapitał małżeński” oparty na posiadaniu dzieci, dzieleniu się obowiązkami, wspólnym majątku, zabezpieczeniu w razie ryzyka lub niepowodzeń, które to tworzą bodźce sprzyjające trwałości. Ale równocześnie w ramach teorii ekonomicznej zakłada się, że ludzie mogą wchodzić w związki małżeńskie z tą osobą, która jest do tego chętna (gdyż nie znaleźli innego partnera). Wybór taki zakłada rozerwanie takiego związku w sytuacji znalezienia partnera „lepszego”. Ponadto zakłada się, że zyski z małżeństwa mogą zniknąć w związku ze zmianą warunków ekonomicznych i emocjonalnych, co nieuchronnie prowadzi do rozpadu związku⁸⁸. Nacisk na wartości ekonomiczne jest odzwierciedleniem dążenia członków współczesnych rodzin do podnoszenia poziomu życia. Z tym, że dążenia te nie dotyczą wyłącznie sfery materialnej. Zmierzają się do wysokiej jakości życia we wszystkich sferach, w tym w sferze rodzinnej. Jakość życia oceniana jest przez pryzmat własnych oczekiwań⁸⁹. Patrzenie na innych poprzez pryzmat własnego „ja” daje specyficzny wymiar oceniania owej jakości. Jest to wymiar subiektywny, indywidualny, w mniejszym stopniu wspólnotowy.

87 Por.: K. Slany, *Alternatywne formy życia...*, op. cit., s. 56.

88 Ibidem.

89 Podobne procesy wymieniane są niemal na całym świecie. Np. Elizabeth Jelin wyróżnia następujące przyczyny rozpadania się związków małżeńskich: rozprzestrzenianie się nowoczesnych wartości zmierzających do osobistej satysfakcji; wolny wybór partnera oparty na romantycznej miłości; wzrost oczekiwań wobec związku w kierunku własnych, indywidualnych życzeń; świadomości, iż koszty utrzymania konfliktowego związku są większe niż zerwanie węzła małżeńskiego, [w:] E. Jelin, *The family in Argentina: Modernity, economic crisis, and politics*, [in:] B. N. Adams, J. Trost (eds.), *Handbook of world families (chap. 18)*. Thousand Oaks, CA, 2004; także: B. N. Adams, *Families and Family Study...*, op. cit.

Zwróćmy uwagę na zmiany dotyczące struktury rodziny (którą potraktuję przede wszystkim pod kątem jej składu). Procesy demograficzne zachodzące w Polsce (i w innych państwach europejskich) także świadczą o zmianach w dotychczasowym obliczu rodziny. Dotyczą m.in. opóźniania wieku zawieranych małżeństw, niskiego poziomu dzietności⁹⁰, wzrostu liczby rodzin niepełnych oraz urodzeń pozamałżeńskich⁹¹. Spadek współczynnika dzietności jest konsekwencją wielu czynników⁹², z których wymienia się późniejszy niż dotychczas wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko. Jest to także dłuższy okres nauki młodych osób, co powoduje przesunięcie decyzji o zawarciu małżeństwa i posiadaniu potomstwa. Przyczyną jest także wchodzenie w związki nieformalne, kohabitacyjne, które oddalają decyzje prokreacyjne. Jest to także trudna sytuacja materialna rodzin, brak poczucia stabilizacji życiowej, trudności mieszkaniowe w przypadku niektórych, potencjalnych rodziców.

Czasy ponowoczesne to czasy zmian w sferze mentalności, postaw, ocen. Poszerza się indywidualizm etyczny, a w konsekwencji społeczne przyzwolenie na alternatywne do tradycyjnych formy zachowań (np. współżycie przedmałżeńskie) i życia (np. związki kohabitacyjne). Jedną z przyczyn zmian w dotychczasowej, dominującej strukturze rodziny jest także tendencja do zastąpienia uznawanych dotąd wartości chrześcijańskich przez wartości nowe, nazywane liberalnymi lub pluralistycznymi⁹³.

Współczesne rodziny, zdaniem K. Slany⁹⁴, lokują się w strukturze ponowoczesnego świata w związku z powstawaniem różnorodnych form życia małżeńsko-rodzinnego oraz w związku z pojawieniem się nowych cech jakościowych w tej sferze życia. Za alternatywne formy rodzinne uważa się układy wzajemnych powiązań międzyludzkich oraz te związki, relacje ekonomiczne, seksualne i więzi, które nie są usankcjonowane prawnie w danej społeczności. Układy te *de facto* mają cechy małej grupy czy ro-

90 Nawet jeśli jest wyższy niż dotychczas na skutek wejścia w wiek prokreacyjny wyżu demograficznego z lat 80.

91 Szerzej: M. Kubiak, *Demograficzne uwarunkowania polityki rodzinnej państwa*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności...*, op. cit.

92 Zmiany społeczno-demograficzne szeroko omawiane są przez koncepcje pierwszego i drugiego przejścia demograficznego. Zwłaszcza teoria drugiego przejścia demograficznego [K. van de Kaa, 1986] zakłada, że Europa wkroczyła w nową fazę rozwoju demograficznego na początku lat 60. Szerzej na ten temat: I. E. Kotowska, *Teoria drugiego przejścia demograficznego a przemiany demograficzne w Polsce w latach 1990*, „Studia Demograficzne” 1998, nr 4, s. 3-30; M. Okólski (red.), *Teoria przejścia demograficznego*, PWE, Warszawa 1990.

93 M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne...*, op. cit., s. 32.

94 K. Slany, *Alternatywne formy...*, op. cit., s. 86.

dziny – posiadającej lub nieposiadającej biologiczne potomstwo zauważa S. Kawula⁹⁵. Alternatywne wobec rodziny tradycyjnie ujmowanej, tj. homogenicznej, będącej wspólnotą ekonomiczną, a także wspólnotą życia – autorytarną, trwałą, sakralną. Należy jednak zauważyć, że zmiany te najczęściej dotyczą mieszkańców krajów o rozwiniętej i prężnie rozwijającej się gospodarce kapitalistycznej, w tym mieszkańców dużych miast.

Dominującą formą życia rodzinnego jest rodzina pełna (dwurodzicielska, nuklearna) oparta na związku małżeńskim, tj. usankcjonowanym prawnie i/lub religijnie. W związku z procesami zmian, jakie współcześnie zachodzą we wszystkich sferach życia, a zwłaszcza zmian świadomościowych, pojawiły się nowe lub zmienione formy życia rodzinnego. Różnorodność związków jest niepodważalna. Ich coraz większa popularność może wynikać z faktu coraz mniejszego znaczenia ustaleń formalno-prawnych pomiędzy partnerami. Ale, z drugiej strony, nadal wysokie wskaźniki zawieranych ślubów świadczą o potrzebie stabilizacji, także poprzez równowagę (stabilizację) życia rodzinnego. Nadal przecież zakładane są pierwsze i kolejne związki małżeńskie lub „tylko” związki; nadal rodzą się dzieci – wprawdzie „jedyne”, ale deklarowana jest chęć wychowywania dwojga i więcej. Z tym, że mamy coraz większe oczekiwania wobec tych związków, małżeństw, rodzin. Staramy się tworzyć rodziny dobre dla nas, a to coraz rzadziej jest możliwe bez poczucia „dobra” wszystkich osób w rodzinie.

Należy, sądzę, zauważyć jeszcze jedną cechę rodzin XXI wieku, tj. wysoki wskaźnik jej rozerwalności⁹⁶. Anthony Giddens⁹⁷ wprowadzając czytelnika w ramy późnej nowoczesności, powołuje się na wyniki badań przeprowadzonych przez Judith Wallerstein i Sandrę Blakeslee opublikowane w pracy pod tytułem *SECOND CHANCES: MEN, WOMEN AND CHILDREN A DECADE AFTER DIVORCE*⁹⁸, dotyczące przyczyn i konsekwencji rozpadu związków małżeńskich. W pracy tej autorki twierdzą, że wprawdzie rozwód lub separacja są kryzysem dotych-

95 S. Kawula, *Alternatywne kształty rodziny współczesnej. Tendencje przemian w początkach XXI wieku*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora, *Miłość, wierność, uczciwość na rozstajach współczesności*; idem, *Kształty rodziny współczesnej, szkice familiologiczne*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.

96 Podejmowana jest także dyskusja dotycząca wyłącznie szkodliwych – w pierwszej opcji – konsekwencji rozwodu rodziców. Reprezentanci opcji drugiej twierdzą, że często mają one krótkotrwałe negatywne konsekwencje, podczas gdy większe szkody może przynieść pozostawanie w rodzinie konfliktowej.

97 A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość...*, op. cit., s. 16.

98 J. S. Wallerstein, S. Blakeslee, *Second Chances. Men, Women and Children a Decade After Divorce*, Tickner&Fields, New York 1989, por.: A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość...*, op. cit.

czasowego życia osobistego, to jednocześnie otwiera nowe możliwości rozwoju osobowego. Ludzie nie rezygnują z poszukiwania towarzysza na całe życie, lecz nie są gotowi lub nie chcą godzić się na źle funkcjonujące związki⁹⁹. Upraszczając można zauważyć, że Giddens ów przykład przenosi na świat wysoko rozwiniętej nowoczesności (ponowoczesny według stosowanej tutaj terminologii).

Współczesna rodzina ma wiele obliczy. Zmienia się jej skład, funkcjonowanie, relacje; dość często się rozpada. Tworzone są związki, rodziny, które coraz częściej przybierają zróżnicowane formy (partnerskie, zrekonstruowane, patchworkowe, transnarodowe). Jednak główny typ rodziny – monogamicznej, zalegalizowanej – dominuje. Jest ona grupą odniesienia dla wielu form alternatywnych. Pomimo zmian, jakich doświadcza w porównaniu z poprzednimi dekadami, nadal przypisuje się jej dużą rolę¹⁰⁰. Wśród preferowanych wartości jej ranga wciąż jest wysoka choć zauważane są zmiany postaw wobec niej, zwłaszcza wśród młodych ludzi¹⁰¹. Nieodzownym elementem współczesności jest dążenie do stworzenia udanego związku i szczęśliwego życia rodzinnego¹⁰². Poszukiwania te (i oczekiwania) mogą świadczyć o ludzkiej potrzebie wstępowania i inwestowania w związki rodzinne (bez względu na ich formę). Wyrażeniem tych dążeń jest teoria inwestowania w kapitał społeczny¹⁰³, która zakłada, że posiadanie społecznego kapitału tworzonego poprzez rodzinę oddziałuje na jednostki i generuje jego pragnienie. Jest też polemiką lub próbą odpowiedzi na wspomniane już głosy dotyczące zmierzchu rodziny. Do najważniejszych założeń tej teorii należy stwierdzenie o inwestowaniu w społeczne zasoby jako głównej motywacji ludzkiego zachowania. Społeczny kapitał według Jamesa Colemana to zasoby, które powstają poprzez istnienie więzi. To „zespół zasobów zakorzenionych w stosunkach rodzinnych oraz w społecznej organizacji danej wspólnoty, które są użyteczne w poznawczym lub społecznym rozwoju dziecka”¹⁰⁴. Kolejna

99 L. Jamieson, *Od rodziny do intymności...*, op. cit.

100 A. Thornton, L. Young -De-Marco, *Four Decades...*, op. cit., p. 1023.

101 K. Slany, K. Kluzowa, *Kształtowanie systemu wartości jako kierunek działań polityki ludnościowej*, [w:] D. Graniewska (red.), *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w Polsce. Uwarunkowania demograficzne i społeczne. I Kongres Demograficzny w Polsce, Rządowa Rada Ludnościowa*, IPiSS, Warszawa 2004, s. 118.

102 Równocześnie wzrasta liczba osób, które wybierają życie bez stałego partnera, choć „singlowanie” ma wiele przyczyn i obliczy; szerzej: np. E. Paprzycka, *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przymusem*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2008.

103 N. M. Astone, *Family Demography and Investment in Social Capital*, “Population and Development Review” 1999, vol. 25, por.: K. Slany, *Alternatywne formy...*, op. cit., s. 65; F. Fukuyama, *Wielki wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*, tłum. H. Komorowska, K. Dorosz, Wyd. Bertelsman Świat Książki, Warszawa, 2000.

104 J. Coleman, *Foundations of Social Theory*, Harvard University Press, Cambridge 1990, cyt za: F. Fukuyama, *Wielki wstrząs...*, op. cit., s. 31.

teza wymienionej teorii zakłada, że uformowanie związku małżeńskiego, urodzenie i wychowanie dzieci, wewnątrzgeneracyjne i międzygeneracyjne transfery tworzą główną formę inwestowania w kapitał społeczny we wszystkich społeczeństwach. Potwierdzają te założenia także nowsze badania cytowane przez K. Slany¹⁰⁵, z których wynika, że:

- społeczny kapitał, którym jest posiadanie rodziny jest wielozakresowym atrybutem jednostki, a określone grupy różnią się sposobami jego zdobywania i gromadzenia;
- zakresami społecznego kapitału są: siła relacji społecznych, status społeczny, który z nich wynika (co znaczy, iż naprawdę określa go rodzina) oraz jakość tych relacji¹⁰⁶, ważny jest ich rodzaj oraz ilość zasobów otrzymywanych w trakcie ich trwania; największe zasoby tworzone są dzięki relacjom z bliskimi; to od nich płynie to, co jest najcenniejsze człowiekowi. Młodzi ludzie orientują się na rodzinę, gdyż dzięki niej rosną zasoby społeczne, których nie otrzyma się od innych. Zasoby te są zarówno wytwarzane, jak i potencjalnie same dalej mają moc tworzenia;
- dzięki społecznemu kapitałowi grupy – rodziny – mogą trwać;
- członkostwo w grupie i interakcje w niej istniejące oddziałują na rozwój kapitału społecznego jednostek;
- strukturalne własności grupy – rodziny – wpływają na rozwój społecznego kapitału;
- zdobycie i utrzymanie społecznych zasobów jest głównym składnikiem motywacji ludzkich, zwłaszcza odnoszących się do zachowań rodzinnych (też demograficznych). Pomimo faktu wysokich kosztów posiadania dzieci, traktowane są one jako kapitał społeczny i tj. głównym motywem ich posiadania;
- ludzie chcą mieć partnera i stworzyć z nim rodzinę, zmieniają się jednak w nowym typie społeczeństw oczekiwania wobec niego; oczekiwania, którym niełatwo sprostać, co prowadzi do rozpadu związków i osłabienia więzi.

Potwierdzają te założenia także badania¹⁰⁷, z których wynika, że największe zasoby tworzone są dzięki relacjom z bliskimi; to od nich płynie to, co jest

105 K. Slany, *Alternatywne formy...*, op. cit., 65.

106 Ibidem, s. 66.

107 Ibidem, s. 65.

najcenniejsze człowiekowi. Małżeństwo i rodzina nadal uznawane są za istotną wartość¹⁰⁸. Młodzi ludzie orientują się na rodzinę, gdyż dzięki niej rosną zasoby społeczne, których nie otrzymają od innych. Zasoby te są zarówno wytwarzane, jak i potencjalnie same dalej mają moc tworzenia.

108 Świadczą o tym wyniki badań prowadzone w ostatnich kilku latach, np.: L. Dyczewski, *Więź międzypokoleniowa w rodzinie*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002; idem, *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, 2003; idem (red.), *Rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007; idem, *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie. Pomiędzy tradycją a nowoczesnością*, KUL, Lublin 2009; B. Zaremba, *Rodzina – czy jest jeszcze wartością dla młodzieży?*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora, *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008; także: M. Czezejko, *Współczesne wartości a plany małżeńsko – rodzinne młodzieży*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora, *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.

Mobilność migracyjna i jej konteksty historyczno-społeczne

3.1. Podstawowa terminologia i ujęcia definicyjne migracji

Mobilność terytorialna, w tym migracje zagraniczne są obiektem zainteresowania przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych oraz przedmiotem wielu perspektyw badawczych, które podkreślają jej zróżnicowane aspekty. Wieloaspektowość zjawiska migracji jest przyczyną zróżnicowania kwestii definicyjnych. Niektóre kryteria są specyficzne dla przedmiotu zainteresowań danej dyscypliny, inne powtarzają się. Pojęcie migracja (z łac. *migratio* – przesiedlenie) ma więc wiele definicji. Zjawisko to rozpoznawali i definiowali badacze przynajmniej od dwóch stuleci. Najwcześniej, bo już w XIX wieku, analizy procesów migracyjnych dokonał Ernest G. Ravenstein, który opierając się na danych ze spisu ludności w Wielkiej Brytanii w 1881 roku wygłosił referat w 1885 roku na posiedzeniu Królewskiego Towarzystwa Statystycznego, w którym zawarł siedem podstawowych praw (zasad) charakteryzujących i wyjaśniających przemieszczenia ludności¹.

W Polsce pierwsze analizy zjawiska migracji i próby definicyjne pojawiły się u progu XX wieku². Np. dla Leopolda Caro migracje to potężna rzeka, która „wypływając z niezbadanych czeluści górskich, w niepowstrzymanym pędzie żłobi sobie koryto. Przyjmując po drodze potoki i rzeki z całego kraju, zrywa wszystkie zapory, a osiągnąwszy szczyt potęgi, niesie w dzikim pośpiechu wody do dalekich oceanów, wśród których fale jej zatracają poczucie rodzimości i wspomnienie dumnego ongiś początku”³. Z kolei Mieczysław Szawleski, badacz

1 Ernest Ravenstein zaproponował siedem praw rządzących migracją już w roku 1885, ale w 1889 roku wprowadził w nich pewne zmiany i tę wersję opublikował w „Journal of the Royal Statistical Society” w artykule noszącym ten sam co poprzednio tytuł: *The Laws of Migration*. Ravenstein w 1889 roku objął badaniami ponad 20 krajów.

2 Np. R. Dmowski, *Wychodźstwo i osadnictwo*, Towarzystwo Wydawnicze, Lwów 1900; A. Jarzyna, M. Szawleski, *Kwestia emigracji w Polsce*, Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa 1927; A. Jarzyna, *Polityka emigracyjna*, Dom Książki Polskiej, Lwów 1933.

3 L. Caro, K. English, *Emigracja i polityka emigracyjna ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polskich*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1914, s. 1.

problematyki emigracji w okresie międzywojennym definiował ją jako „ruch we wszystkich etapach – od momentu przygotowań do podróży, osiedlenia się w nowym kraju, do chwili naturalizacji lub powrotu do kraju ojczystego”⁴.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej w Stanach Zjednoczonych ukała się słynna praca autorstwa Williama I. Thomasa i Floriana Znanieckiego⁵, którzy zaprezentowali wyniki badań prowadzonych wśród emigracji polskiej w latach 1914–1919. Autorzy skoncentrowali się na analizie doświadczeń imigrantów poprzez charakterystykę przykładów dezorganizacji społecznej, która przejawiała się w rozpadzie rodziny małej i poszerzonej; w zaburzeniach i patologiach w związkach małżeńskich, w relacjach międzypokoleniowych. Sprawcą owej dezorganizacji stała się, w opinii Thomasa i Znanieckiego, materializacja życia. Ważnym elementem tej pracy była analiza skupiona wokół organizowania się społeczności lokalnej oraz „narzędzi” temu służących, takich jak: powstawanie społeczności parafialnych, szkół przy nich działających, czasopism, instytucji wspomagających, w tym organizacji polonijnych.

W dwudziestolecie międzywojennym definiowano emigrację jako masowy odpływ ludności z kraju za granicę w celach zarobkowych lub stałego osiedlenia się, który jest wyrazem prądu ludowego o charakterze społeczno-gospodarczym, mającego swe źródło w nierównych warunkach gospodarczego bytu w danym kraju w porównaniu z zagranicą⁶.

W Polsce powojennej, zwłaszcza w drugiej połowie wieku zaczęły pojawiać się nowe analizy i próby oceny oraz definiowania zjawiska. W pracy Celiny Bobińskiej z lat 70. emigrację zdefiniowano jako „zazwyczaj odpływ męskiej części społeczeństwa w wieku produkcyjnym. Powoduje zachwianie narodowej struktury ekonomicznej, a także zwolnienie procesu deagrarnizacji i urbanizacji”⁷.

Współcześnie migracje określa się jako „proces przemieszczeń przestrzennych ludzi, zmiany miejsca zamieszkania (pobytu) osób, które przenoszą się z miejsca pochodzenia (miejsca wyjazdu) do miejsca przeznaczenia (miejsca przyjazdu)”⁸. To także „wędrownka, ruch ludności mający na celu zmianę miejsca

4 M. Szawleski, *Kwestia emigracji w Polsce*, Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Warszawa 1927, s. 8.

5 W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 2, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976.

6 S. Głabiński, *Emigracja i jej rola w gospodarstwie narodowym*, „Kwartalnik Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonizacyjnego oraz Przegląd Emigracyjny” 1930, t. III i IV.

7 C. Bobińska, *Teoretyczne problemy badań nad emigracją*, [w:] H. Kubiak, A. Pilch (red.), *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, Ossolineum, Wrocław, Kraków 1976, s. 36.

8 *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 214.

pobytu na stałe lub okresowo, zarówno w obrębie danego kraju, jak i z jednego kraju do drugiego; przenoszenie się; przesiedlenie ludności; przemieszczanie się ludzi, na stałe lub okresowo, w granicach jakiegoś terytorium lub między obszarami”⁹.

Migracje zagraniczne to z kolei według Krystyny Iglickiej¹⁰ – wyjazd za granicę w celach innych niż turystyczno-wypoczynkowe bez względu na długość pobytu poza granicami kraju. Migrantem¹¹ jest osoba, która w ciągu ostatnich dwudziestu lat wyjeżdżała za granicę w celach innych niż turystyczno-wypoczynkowe i innych niż wyjazd w ramach krótkoterminowej delegacji służbowej.

Wskazane przykłady pozwalają stwierdzić, że w pracach dotyczących przemieszczeń ludności pojawiły się próby określeń migracji niezależnie od kierunku zainteresowań, a adekwatnie do stosowanych kryteriów. Guy Standing¹² zaproponował następujące wymiary (kryteria) mobilności: kryterium przestrzenne związane z ruchem w przestrzeni, które dotyczy uwzględniania w ujęciach definicyjnych przemieszczania się na pewną odległość oraz przestrzeni ekonomicznej lub społecznej. Jest to także kryterium miejsca zamieszkania (i pobytu), kryterium czasu oraz aktywności. Na podstawie wymienionych kryteriów Paweł Kaczmarczyk proponuje szerokie ujęcie pojęcia migracji, które obejmuje nie tylko mobilność o charakterze permanentnym (migracje osiedleńcze) ale również krótkookresowe i cyrkulacyjne. Mobilność międzynarodowa to migracje wiążące się z przekroczeniem granicy państwowej. Migracje zarobkowe to z kolei te formy mobilności, które wiążą się z podejmowaniem pracy zarobkowej lub działaniami zmierzającymi do osiągnięcia zysku np. poprzez działalność handlową.

9 *Słownik języka polskiego*, M. Szymczak (red.), Warszawa 1992, s. 169.

10 K. Iglicka, *Migracje powrotne Polaków. Powroty sukcesu czy rozczarowania?*, Wyd. ISP, Warszawa 2002.

11 W 1997 roku Komisja do spraw Ludności i Rozwoju ONZ przyjęła propozycję zmodyfikowania dotychczasowej definicji migranta międzynarodowego, z której wynikało, że migracje długoterminowe trwają ponad 12 miesięcy, a krótkoterminowe – nie krócej niż 3 miesiące. Obecnie według wytycznych ONZ, tylko te kategorie osób uczestniczące w międzynarodowych przemieszczeniach, których okres nieobecności lub obecności w kraju jest „długi”, powinny być klasyfikowane jako „migranci”. Nie ustala się arbitralnie określonych granic czasowych właściwych dla danych kategorii migranta. W praktyce, w krajach wykorzystujących kryterium długości obecności bądź nieobecności do odróżnienia międzynarodowych migracji od innych przemieszczeń, definiuje się jako „długi” okres powyżej 1 roku.

12 G. Standing, *Conceptualising Surveys in Low Income Countries: Guidelines for Survey and Questionnaire Design*, Crome Helm, London – Sydney 1984, por.: P. Kaczmarczyk, *Migracje Polaków w dobie przemian*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 17-19.

3.2. Teoretyczne ujęcia mobilności zagranicznej

Migracje zagraniczne rozważane są w płaszczyźnie gospodarczej, politycznej, psychologicznej, geograficznej i historycznej, czyli w różnych aspektach. Migracje mają kontekst ekonomiczny, ponieważ większość zachowań migracyjnych ma charakter zarobkowy, a mobilność siły roboczej wpływa na aktywność ekonomiczną zaangażowanych w nią osób i ma określone konsekwencje gospodarcze. Wpływają na zasoby siły roboczej poprzez m.in. ruchy emigracyjne i imigracyjne (kontekst gospodarczy). Oddziałują na strukturę ludności w kraju pochodzenia i docelowym (kontekst demograficzny). Są wykorzystywane jako element pozytywny lub negatywny np. w kampaniach wyborczych; wiążą się z przekraczaniem granic państwowych, a tym samym mają wpływ na sytuację polityczną zarówno obszarów wysyłających jak i przyjmujących (kontekst polityczny). Mają zwykle charakter masowy; odbywają się w kontekście społecznym i kulturowym; współtworzą struktury społeczne (kontekst socjologiczny). Są także wynikiem określonego procesu decyzyjnego, a sama migracja wiąże się z przemianami w sferze tożsamości i świadomości; powodują, że poszczególne jednostki podejmują wybory życiowe warunkujące ich losy (kontekst psychologiczny). Migracje rozważane są także w kontekście historycznym, gdyż przemieszczenia ludności kształtowały obraz minionego i obecnego świata. Są procesami przebiegającymi w konkretnej skali czasowej, czyli są elementami historii. Mobilność ludności to także zjawisko przestrzenne, dziejące się pomiędzy regionami, krajami, kontynentami (kontekst geograficzny/przestrzeni fizycznej).

W prezentowanej pracy opieram się na teoretycznym opisie rozpoznawanych zjawisk, z których podstawową kategorią (wraz z rodziną) jest zjawisko migracji. Wielokrotnie wyrażana już w pracy wieloaspektowość przemieszczeń powoduje, że problematyka migracji nie dysponuje jedną, zwartą teorią. W literaturze przedmiotu¹³ najczęściej prezentowane są analizy w oparciu o teorie socjologiczne i ekonomiczne, np. w cytowanych pracach Krystyny Iglickiej, Romualda Jończygo, Pawła Kaczmarczyka, zgodnie z obraną problematyką. Coraz częściej

13 Wyraźny kierunek w analizach migracyjnych mają rozważania historyczne, np. A. Walaszek, *Migracje Europejczyków 1650–1914*, Wyd. UJ, Kraków 2007 oraz geograficzne, w tym mieszczące się w nurcie geografii humanistycznej, np. w pracy B. Lisockiej-Jaegerman, *Imigranci kubańscy na Florydzie. Problem miejsca i nowej tożsamości*, [w:] J. E. Zamojski (red.), *Migracje i społeczeństwo*, Zbiór studiów 2, Instytut Historii PAN, Warszawa 1997,

jest ona ujmowana z punktu zainteresowań psychologii¹⁴ i polityki społecznej¹⁵ w związku ze zróżnicowanymi doświadczeniami migrantów/imigrantów.

Migracje zawsze mają miejsce w ramach jakiś społeczeństw ludzkich, czyli zawsze są zjawiskiem społecznym o wielostronnym charakterze i implikacjach. Pierwszej analizy procesów migracyjnych w XIX wieku dokonał Ernest Ravenstein¹⁶. Wykazał, że istnieje związek pomiędzy wielkością migracji a odległością – migracje krótsze są częstsze niż migracje dłuższe oraz, że migranci kierują się głównie ku centrom przemysłowym. Dostrzegł związek pomiędzy ruchliwością mieszkańców z miejscem ich zamieszkania: osoby zamieszkujące w bezpośrednim sąsiedztwie rozwijających się miast przenoszą się do nich, a ich miejsca zajmują mieszkańcy dalszych regionów. Z kolei mieszkańcy dobrze rozwijających się miast przenoszą się do ośrodków lepiej rozwiniętych, a wreszcie poza granice kraju. Zauważył ponadto, że każdy strumień migracji wywołuje strumień przeciwny do niego. Równocześnie pomiędzy miastem a wsią istnieją różnice dotyczące skłonności do migracji, tj. mieszkańcy miast rzadziej migrują niż mieszkańcy wsi. Ponadto, zdaniem Ravesteina, na krótkie odległości kobiety częściej migrują od mężczyzn. Dostrzegł związek migracji z rozwojem technicznym oraz sytuacją życiową mieszkańców. Rozwój techniczny prowadzi do wzrostu migracji tak jak niekorzystna sytuacja życiowa (materialna, klimatyczna, środowiskowa), choć najważniejszymi przyczynami migracji są powody ekonomiczne.

Współcześni badacze problematyki często odwołują się do wymienionych praw, a niektóre z nich (np. pierwsza i ostatnia) są aktualne dla większości procesów migracyjnych¹⁷. Jednak nadal nie dysponujemy jedną, zwartą argumentacją teoretyczną, która uwzględniałaby zróżnicowane aspekty przemyszczeń. We wcześniejszych analizach migracji, w ich teoretycznych podstawach i ujęciach opierano się na poziomie makrospołecznym, tzn. „analizowano zjawiska mobilności na poziomie dużych agregatów społecznych, zwykle państw lub regionów”¹⁸. Uwagę skupiano na strukturalnych uwarunkowaniach mobilności,

14 Np. J. W. Berry, *A psychology of immigration*, „Journal of Social Issues” 2001, no. 57,

15 Np. J. Auleytner, *Polityka społeczna czyli ujarznienie chaosu społecznego*, Wyd. WSP TWP, Warszawa 2002; w 1995 roku ukazał się cały numer 3 „Polityki Społecznej” poświęcony zagadnieniom polityki społecznej wynikającym z migracji zagranicznych, a w kolejnych latach problematyka ta jest wznawiana.

16 E. Ravenstein, *The Laws of Migration...*, op. cit.

17 R. Jończy, *Migracje zarobkowe ludności autochtonicznej z województwa opolskiego. Studium ekonomicznych determinant i konsekwencji*, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2003, s. 53.

18 P. Kaczmarczyk, *Migracje Polaków w dobie przemian*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2005, s. 94; także: K. Slany, *Między przymusem a wyborem. Kontynentalne i zamorskie emigracje z krajów Europy Środkowo-Wschodniej 1939–1989*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1995, s. 38.

takich jak wielkość migracji, jej kierunki i czynniki powodujące ruchliwość. Podejście to nie uwzględniało czynników indywidualnych, wobec czego rozszerzono spektrum zainteresowań i poszukiwań. Rozwinięciem makrospołeczne- go ujęcia migracji stała się perspektywa mikroanalityczna, która oparta została głównie na poszukiwaniach w zakresie podejmowanych decyzji, satysfakcji czy też określaniu własnej tożsamości. Rozbudowana została o poziom mezo, w ramach którego poszukiwano możliwości połączenia obu skrajnych – makro i mikro poziomów poprzez poznanie czynników związanych np. z uwarunkowa- niami migracji poprzez posiadane sieci migracyjne. Spójrzmy na etapy rozbu- dowywania teoretycznych ujęć migracji w oparciu o analizę, którą zaproponował Paweł Kaczmarczyk¹⁹.

1. Koncepcje migracyjne na poziomie makrospołecznym (dotyczą strukturalnych uwarunkowań mobilności):
 - 1.1. Perspektywa geograficzna, demograficzna, polityczna, socjologiczna, historyczna (np. teoria *push-pull factors*).
 - 1.2. Perspektywa ekonomiczna:
 - perspektywa neoklasyczna ortodoksyjna²⁰ (koncepcje powstałe na gruncie teorii handlu zagranicznego; zasad rozwoju ekonomicznego);
 - perspektywa neoklasyczna nieortodoksyjna (np. teoria systemu światowego, teoria dualnego rynku pracy).
2. Koncepcje migracyjne na poziomie mikrospołecznym (dotyczą analiz na poziomie jednostek lub gospodarstw domowych):
 - 2.1. Podejście neoklasyczne²¹.
 - 2.2. Rozszerzenie modelu neoklasycznego (np. teoria decyzyjna J. Beshersa, Nowa Ekonomika Migracji Pracowniczych).
3. Poziom mezoanalityczny (jako próba połączenia koncepcji makro i mikrospołecznych, np. teoria kapitału społecznego).

Na potrzeby prezentowanego opracowania zwrócę uwagę na wybrane teorie z trzech wymienionych grup analiz teoretycznych²².

¹⁹ P. Kaczmarczyk, *Migracje...*, s. 23-92

²⁰ P. Kaczmarczyk umownie traktuje podział perspektyw na ortodoksyjną i nieortodoksyjną twierdząc, że mogą one wzajemnie się uzupełniać.

²¹ Podejście to oparte jest na poszukiwaniu pozaekonomicznych zachowań migracyjnych; zwrócono uwagę na koszty pozamaterialne przemieszczeń np. na ich koszty psychologiczne, w tym związane z rozłąką z rodziną; za: P. Kaczmarczyk, *Migracje...*, op. cit., s. 62.

²² Interesujące jest także spojrzenie Magdaleny Łukasiuk na teoretyczne ujęcie migracji, które ukazuje sposób tematyzacji tej problematyki poprzez prześledzenie podstawowych pytań badawczych w prowadzonych analizach. I tak, w nurcie analiz socjologicznych autorka wyróżnia dyskurs przyczyny, adaptacji, awansu społecznego, a także i formacji historycznej wyodrębniając poszczególne ujęcia teoretyczne lub tylko ich elementy do przytaczanych kate-

Wspomniana teoria mobilności, a zwłaszcza jej prawa zauważone przez Ravensteina stały się punktem odniesienia, a także inspiracją badawczą dla kolejnych pokoleń. W oparciu o nią powstała teoria przyciągania i wypychania (*push-pull*) autorstwa Everetta S. Lee²³, który wyróżnił cechy wspólne każdego aktu migracji oraz czynniki warunkujące zachowanie jednostki i jej decyzje o zmianie miejsca zamieszkania. Są to:

- czynniki związane z obszarem pochodzenia (miejsce pochodzenia) – czynniki wypychające (*push factors*);
- czynniki związane z miejscem przeznaczenia (miejsce przeznaczenia) – czynniki przyciągające (*pull factors*);
- zbiór przeszkód pośrednich;
- czynniki osobiste.

Według E. S. Lee migracja jest nie tylko wynikiem działania czynników wypychających i przyciągających, ale głównie konsekwencją percepcji tych czynników. Ich znaczenie ma wybitnie subiektywny charakter. Decyzje o migracji, w myśl tej teorii, najczęściej podejmowane są w warunkach o ograniczonej informacji na temat (zwłaszcza) czynników przyciągających. Ponadto zauważa się, że te same czynniki mogą stanowić przeszkody dla jednych, a w przypadku innych mogą pozostać obojętne. Teoria ta dość często cytowana jest w pracach dotyczących problematyki przemieszczeń zagranicznych, choć według wielu badaczy, np. Douglasa Massey'a nie uwzględnia ona wielu specyficznych cech migracji. Niemniej jednak warto zwracać na nią uwagę, gdyż – sędzę – uwzględnia ona podstawową zasadę mobilności, tj. czynniki wypychające oraz przyciągające migrantów, nawet jeśli zmieniają się one adekwatnie do osób, grup, regionów i czasu przemieszczeń.

Powszechnie stosowaną teorią migracji międzynarodowych była neoklasyczna teoria migracji, oparta na analizach ekonomicznych podaży i popytu. Wynika z niej, że migracja międzynarodowa spowodowana jest różnicami w podaży i popycie na pracę. Różnice w płacach pomiędzy krajami ubogimi, ale z dużymi zasobami siły roboczej są przyczyną przemieszczeń do krajów z wyższymi płacami i z ograniczonymi zasobami kapitału ludzkiego. W tej teorii obok modelu makro wyróżnia się model mikro, według którego jednostka podejmuje decyzje o wyjeździe wówczas, gdy bilans kosztów i zysków wynikających z migracji będzie dodatni. Perspektywa ekonomiczna jest w niej rozbudowana przez teorię systemu światowego oraz teorię dualnego rynku.

gorii analiz. Szerzej: M. Łukasiuk, *Obcy w mieście. Migracja do współczesnej Warszawy*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2007.

23 E. S. Lee, *A Theory of Migration*, „Demography” 1966, no. 3, p. 50.

Wedle teorii systemu światowego źródeł migracji upatruje się w strukturze światowego rynku, w rozwoju kapitalizmu. Immanuel Wallerstein²⁴ dokonał analizy zjawisk od XVI wieku, które mogły doprowadzić do ukształtowania się obecnej społeczno-ekonomicznej struktury świata. Szczególną uwagę zwrócił na proces włączania do kapitalizmu regionów prekapitalistycznych. Zdaniem badacza, dominującą rolę w tych procesach odegrała specjalizacja, która prowadziła do rosnącego zróżnicowania między krajami i nacjami²⁵. W wyniku specjalizacji produkcji region Europy Północno-Zachodniej rozwijał się szybciej niż inne rejony świata, co spowodowało, że zaczął pełnić rolę centrum. Pozostałe kraje, np. Europy Wschodniej pełniły rolę peryferii, a Europy Południowej – półperyferii. Poprzez specjalizacje społeczeństwa słabo rozwinięte włączane były do społeczeństw bardziej rozwiniętych, co powodowało wykreowanie mobilnej siły roboczej. Teoria systemu światowego podkreśla, że „migracje międzynarodowe są w istocie produktem i naturalną konsekwencją rozwoju kapitalizmu jako najważniejszego obecnie systemu światowego”²⁶.

Według teorii dwoistego rynku pracy przyczyny migracji tkwią nie w specyfice krajów wysyłających, ale w chronicznym i nie do uniknięcia zapotrzebowaniu na robotników cudzoziemskich w krajach przyjmujących. Gospodarka krajów wysoko rozwiniętych charakteryzuje się heterogenicznością struktury rynku pracy²⁷. Istnieją miejsca pracy określane jako drugorzędne, które charakteryzują się niższymi płacami, niższym statusem społecznym, niestabilnością zatrudnienia. Rodzimi pracownicy nie są zainteresowani wykonywaniem tego typu pracy (oprócz osób traktujących pracę marginalnie, lub których role społeczne nie są definiowane przez pracę – studenci, gospodynie domowe, rolnicy). Na rynku pracy może pojawić się luka, którą mogą wypełnić imigranci.

Czynniki, które powodują zapotrzebowanie na siłę roboczą migrantów²⁸:

- inflacja strukturalna – łatwiej jest pracodawcy zatrudnić cudzoziemców niż podnieść płace pracownikom z własnego kraju (gdyż podniesienie płac osobom z dna drabiny społecznej spowoduje konieczność podniesienia tychże dla pozostałych grup lub ich niezadowolenie);

24 I. Wallerstein, *Analiza systemów – światów*, tłum. K. Gawlicz, M. Starnowski, Wyd. Akademickie Dialog, Warszawa 2007.

25 Szerzej: A. Fihel, P. Kaczmarczyk, M. Okólski, *Migracje „nowych Europejczyków” – teraz i przedtem*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 18-20.

26 Ibidem, s. 20.

27 M. J. Piore, *Birds of Passage. Migrant Labor and Industrial Societies*, Cambridge University Press, Cambridge 1979.

28 Ibidem.

- motywacje – wykonywanie pracy o niskim prestiżu nie zadowala mieszkańców danego kraju, gdyż nie pozwala (lub ogranicza) możliwości wspinania się na wyższe piętra w hierarchii społecznej. Imigranci z kolei traktują pracę jako środek do zarobienia pieniędzy (przynajmniej na początku pobytu za granicą w przypadku migracji stałej); potrzebę prestiżu społecznego realizują we własnym kraju przyczyniając się do podniesienia poziomu sytuacji materialnej własnej rodziny;
- dualizm ekonomiczny – niestabilne miejsca pracy lepiej obsadzić cudzoziemcami, gdyż w razie recesji łatwiej jest zredukować takich robotników;
- czynniki demograficzne – istnieje popyt na pracę robotników z zagranicy, którzy na skutek przemian społeczno-gospodarczych muszą zastąpić pracę w przeszłości wykonywaną przez kobiety i nastolatki (niestabilne warunki, niskie płace).

Warto tutaj wyróżnić teorię skumulowanej przyczynowości Gunnara Myrdala, która zdecydowanie rozbudowuje wstępne założenia argumentacji ekonomicznej w analizach migracji. Zakłada ona, że istnienie kolejnych fal migracji wynika bezpośrednio z istnienia poprzednich; wyjaśnia też, że każda kolejna migracja wynika z istnienia zależności sieci społecznych, a nie indywidualnych. Jedna migracja staje się przyczyną następnej, gdyż fale migracji zmieniają obszary, z których wypływają. Przyczynowość jest skumulowana w takim sensie, że każdy akt migracji zmienia kontekst społeczny, w którym podejmowane są kolejne decyzje o migracji, czyniąc dodatkowy ruch bardziej prawdopodobnym.

Dyskusje dotyczące rozszerzenia modelu neoklasycznego i próby jego uzupełnienia „doprowadziły do wykształcenia nowego nurtu teoretycznego, który można zapewne uznać za najbardziej obecnie wpływowy system teoretyczny poświęcony analizie mobilności”²⁹. Na to ujęcie teoretyczne zwracam szczególną uwagę, gdyż przede wszystkim, z punktu analiz prezentowanej pracy, dotyczy ona gospodarstw domowych. Wśród koncepcji migracyjnych na poziomie mikrosocjalnym (dotyczą analiz na poziomie jednostek lub gospodarstw domowych) warto wyróżnić dwie, tj. teorię podejmowania decyzji migracyjnych oraz Nowa Ekonomika Migracji Pracowniczych (NELM).

Podjęcie decyzji o emigracji wymaga w większości przypadków silnej motywacji. Przed wyjazdem musi zostać podjęta decyzja o niej. Według teorii podej-

29 P. Kaczmarczyk, *Migracje...*, op. cit., s. 69.

mowania decyzji migracyjnych Jamesa Beshersa³⁰, jednostka dokonuje wówczas skomplikowanych, jednostkowych wyborów. „Powzięcie ostatecznego postanowienia warunkuje zasada maksymalizacji użyteczności. Pozytywne rozstrzygnięcia następują w sytuacji, gdy oczekiwane korzyści z podjęcia decyzji o migracji znacznie przewyższają ewentualne straty i koszty z nią związane. Jednostka zdobywa podstawowe informacje na temat przyszłego miejsca osiedlenia – warunków zamieszkania, rynku pracy, płacy, możliwości otrzymania pomocy. Ocenia korzyści i straty (lub koszty) związane z wyjazdem, biorąc pod uwagę czynniki ekonomiczne oraz pozaekonomiczne (zasoby ekonomiczne swoje i swojej rodziny, szanse zarobku, czas rozłąki z najbliższymi, swój prestiż w miejscu emigracji i po ewentualnym powrocie do kraju), a często również czynniki polityczne”³¹. W efekcie, autor wyróżnia trzy podstawowe sposoby podejmowania decyzji:

- celowo-racjonalny, który zakłada pełną intencjonalność dotyczącą wyjazdu i jego konsekwencji poprzez świadomą działalność migranta dla gromadzenia i przetwarzania informacji;
- tradycyjny, oparty na odtwarzaniu utrwalonych bądź nabytych zwyczajów migracyjnych, a nie na gromadzonych informacjach;
- bieżąco-hedonistyczny, czyli oparty nie na refleksji i ocenie, a na bieżących okolicznościach sytuacyjnych i emocjonalnych.

Wśród motywów wyjazdu Polaków występują trzy wymienione orientacje, warto jednak zauważyć, iż w rzeczywistości czyste typy pojawiają się niezwykle rzadko; raczej spotyka się typy mieszane.

Nowa Ekonomika Migracji Pracowniczych (NELM) autorstwa Odeda Staraka i Edward J. Taylora rozwija ujęcie mikro teorii neoklasycznej. Jak zauważa P. Kaczmarczyk w ujęciu NELM „migracja jest procesem, co oznacza, że z czasem zmienia się jej charakter i natężenie (objętość strumienia). Decydują o tym przede wszystkim interakcje między migrantami, potencjalnymi migrantami i osobami z ich otoczenia, które można postrzegać właśnie jako wyraz skomplikowanych zjawisk związanych z przystosowaniem się do pewnych warunków i rozpowszechniania się określonych zachowań”³².

Ważne w postulatach tego teoretycznego ujęcia migracji są: zjawisko relatywnej depriwacji, społeczny kontekst przemieszczeń oraz teza o ponoszonym ryzyku wynikającym z decyzji migracyjnych. Wedle omawianej teorii niektórzy

30 J. Beshers, *Population Processes in Social Systems*, Academic Press, New York 1967, por.: B. Sakson, *Źródła pionierskiego łańcucha migracyjnego*, [w:] E. Jaźwińska, M. Okólski (red.), *Ludzie na hustawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2001, s. 216.

31 B. Sakson, *Źródła...*, op. cit., s. 216.

32 P. Kaczmarczyk, *Migracje...*, op. cit., s. 70.

członkowie rodziny mogą być wysłani za granicę w przypadku, gdy praca w kraju nie przynosi wystarczających dochodów lub aby polepszyć dochód porównywany z innymi gospodarstwami domowymi i aby zredukować uczucie deprivacji³³.

Autorzy NELM³⁴ zwracają uwagę na społeczny kontekst migracji. Zaważają, że każdy potencjalny migrant funkcjonuje w pewnym układzie społecznym; układzie instytucjonalnym. Decyzja o migracji w związku z tym nie ma charakteru indywidualnego. Jest podejmowana wspólnie z osobami, które bezpośrednio nie uczestniczą w przemieszczeniu (członkowie rodziny, krewni, znajomi). Dużą rolę w procesie migracji odgrywa rodzina, gospodarstwo domowe, tj. struktura demograficzna, pełnione funkcje, faza cyklu życia, w której znajduje się rodzina, sposób alokacji dochodów oraz aksjonormatywne wzory wpływające na decyzje migracyjne i sposób konsumowania ich rezultatów. Przyczyną „wspólnotowego” podejmowania decyzji o migracji jednego z członków rodziny jest wytworzenie przez rodzinę takich wzorów zachowań (strategii przetrwania), które polegają na podziale zadań między poszczególnych jej członków. Tak więc szczególnym elementem (ważnym także w dalszych poszukiwaniach dotyczących rodzinnych konsekwencji migracji jest zwrócenie uwagi na podejmowanie decyzji migracyjnych nie przez jednostkę, a przez wszystkich członków gospodarstwa domowego). Podejmuje się decyzje o wyjeździe tej osoby (tego członka rodziny), która najlepiej dla gospodarstwa domowego wypełni zadanie emigranta.

Decyzja o migracji jest podejmowana nie przez jednostki działające w izolacji, ale przez gospodarstwa domowe – właściwe jednostki analizy – w których ludzie działają grupowo, nie tylko po to, aby maksymalizować oczekiwany dochód, ale również, żeby minimalizować ryzyko i osłabić ograniczenia towarzyszące różnym rynkom poza rynkiem pracy³⁵. Warto podkreślić, że ryzyko w ramach NELM nie dotyczy konsekwencji rozłąki, wyjazdu z kraju. Związana jest z ryzykiem niezaspokojenia potrzeb rodziny w miejscu zamieszkania lub z zagrożeniem ich niezaspokojenia.

Założenia tego ujęcia przemieszczeń zagranicznych prowadzą do następujących wniosków praktycznych, które także pozwolą dokonywać konkluzji w dalszej części prezentowanej pracy. Według P. Kaczmarczyka³⁶:

33 O. Stark, D. E. Bloom, *The new economics of labor migration*, „American Economic Review” 1985, no. 75; także: O. Stark, E. Taylor, *Migration incentives, migration types. The role of relative deprivation*, „The Economic Journal” 1991, no. 101.

34 Ibidem.

35 Ibidem.

36 P. Kaczmarczyk, *Migracje...*, op. cit., s. 80.

- nie istnieje wybór między aktywnością w kraju pochodzenia a migracją; w większości przypadków obie formy są łączone, ponieważ może to przynieść lepsze efekty;
- duże, być może dominujące znaczenie w kreacji strumieni migracyjnych odgrywają niedoskonałości rynkowe, przynajmniej te, których negatywny wpływ można niwelować przez zaangażowanie się w mobilność międzynarodową;
- ten sam dochód ma rozmaite znaczenie dla różnych jednostek i gospodarstw domowych, tzn. nie powinien być analizowany (wyłącznie) w kategoriach absolutnych.

Trzecim poziomem, a właściwie elementem spajającym podejście makrospołeczne z mikrospołecznym jest poziom mezo. Pełni zadanie uzupełniające, poszerzające ramy wymienionych analiz. Takie możliwości daje teoria kapitału społecznego.

W badaniach nad migracjami (ich przyczynami, przebiegiem, konsekwencjami) ważne miejsce zajmuje kapitał społeczny, którego problematykę podejmuje dziś wielu badaczy³⁷. W pracy opieram się na koncepcji rozbudowanej przez Pierre'a Bourdieu, według którego kapitał społeczny to: „suma rzeczywistych lub potencjalnych zasobów związanych z posiadaniem trwałej sieci bardziej lub mniej zinstytucjonalizowanych związków opartych na wzajemnej znajomości lub uznaniu – innymi słowy z członkostwem w grupie, która udziela każdemu ze swych członków wsparcia w postaci kapitału posiadanego przez kolektyw, wiarygodności, która daje im dostęp do kredytu w najszerszym sensie tego słowa”³⁸. W obrębie tak ujętego kapitału społecznego pojawiły się koncepcje wyjaśniające mechanizmy charakteryzujące i wyjaśniające procesy migracyjne. Jest to Teoria Kapitału Społecznego, a w jej ramach Teoria Sieci Powiązań oraz Teoria Instytucjonalna³⁹. W rozważaniach dotyczących przyczyn podejmowania decyzji migracyjnych, przebiegu migracji oraz powrotów migrantów poszukuje się odniesienia w takich elementach jak: sieci migracyjne (*migration networks*), łańcuchy migracyjne (*migration chain*) i migracje łańcuchowe (*chain migration*).

37 P. Bourdieu, *The Forms of Capital*, [in:] J. G. Richardson (ed.), *Handbook of Theory and Research for Sociology of Education*, New York – Londyn 1986; J. S. Coleman, *Social Capital in the Creation of Human Capital*, *American Journal of Sociology* 1988, no. 94; R. D. Putnam, *Bowling Alone. The Collapse and Revival of American Community*, New York 2000.

38 Ibidem, p. 51.

39 Teoria instytucji wskazuje, że wraz z rozwojem migracji rozpoczyna się rozwój prywatnych i społecznych instytucji (także legalnych i nielegalnych), które wykorzystują brak równowagi pomiędzy możliwościami przyjęcia imigrantów a zapotrzebowaniem z ich strony.

Sieci społeczne⁴⁰ są jedną z najbardziej charakterystycznych form kapitału społecznego. Definiuje się je jako ustrukturyzowany zbiór relacji społecznych między jednostkami⁴¹. Sieci społeczne w odniesieniu do migrantów stanowią sieci migracyjne (*migration networks*). Jest to zbiór takich powiązań, które łączą między sobą migrantów, byłych migrantów i niemigrantów zarówno w kraju pochodzenia jak i w krajach docelowych za pomocą więzi społecznych. Koncepcja sieci migracyjnej i łańcucha migracyjnego wyjaśnia powody wyjazdów do konkretnego kraju. Wyjaśnia też drogę do powstawania wzoru migracji w obrębie jednego gospodarstwa domowego oraz jego utrwalania poprzez kolejne migracje (z czasem rozszerzany również na inne gospodarstwa). Wskazuje, że w przypadku osób objętych siecią, migracja staje się bardziej normą niż wyjątkiem⁴²; sposobem na życie, zwłaszcza jeśli nie potrafią odnaleźć się w realiach kraju wysyłającego. Określenie „sieci powiązań migracyjnych” (*migration network*) pojawiło się jako wynik badań Douglasa Massey’a wraz z zespołem⁴³, choć ich rolę doceniano znacznie wcześniej (np. w pracy W. Thomasa i F. Znanieckiego⁴⁴). Interesujący przykład rozbudowywania społeczności migranckiej poznajemy poprzez badania prowadzone przez Józefa Chałasińskiego⁴⁵ w Południowym Chicago w 1931. Z kolei uwzględniając nowszą historię wyjazdów z Polski warto zwrócić uwagę np. rozwoju sieci i łańcucha migracyjnego (choć dotyczący wyłącznie powiązań rodzinnych) w opisie społeczności Polaków w Brukseli, do której w latach 90. wyjeżdżali głównie mieszkańcy Podlasia. Aleksandra Grzymała-Kazławska diagnozująca rozwój sieci w tym kraju i mieście zauważyła, że „(...) Potencjalni migranci, zachęcani sukcesem ekonomicznym przebywających za granicą członków rodziny/znajomych, prosili ich o pomoc w wyjeździe i znalezieniu pracy. Rodzinne

40 Fragmenty dotyczące sieci migracyjnych (oraz łańcuchów migranckich) zostały zawarte w artykule: W. Danilewicz, M. Dziekońska, *Sieć społeczna i łańcuch migracyjny jako element przemieszczeń zagranicznych*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora (red.), „Pod wielkim dachem nieba”. *Granice, migracje i przestrzeń we współczesnym społeczeństwie*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009.

41 D. T. Gurak, F. Cases, *Migration networks and the shaping of migratory systems*, [in:] M. Kritz, L. Lim, H. Zlotnik (ed.), *International Migration Systems*, Claredon Press, Oxford 1992, p. 152.

42 M. Hooghei i in., *Migration to European Countries: A Structural Explanation of Patterns, 1980–2004(1)*, „The International Migration Review” 2008, 42 (2), p. 476-505.

43 D. Massey, *The Ethnosurvey in Theory and Practice*, „International Migration Review” 1987, 21(4), p. 1498-1522.

44 W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 1, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976.

45 J. Chałasiński, *Polonia amerykańska*, [w:] W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski...*, op. cit., t. 1, s. 11 i nast.

zobowiązania zwykle bardziej obliwowały do jej udzielenia niż przyjacielskie oraz sąsiedzkie relacje (...)⁴⁶.

Sieci migracyjne są sieciami informacji, pomocy i zobowiązań, które rozwijają się pomiędzy migrantami w kraju przyjmującym a rodziną, znajomymi w kraju wysyłającym. Są potwierdzeniem tego, że migracje nie są jednokierunkowe i nie mają charakteru osiedleńczego⁴⁷. Warto tu oprzeć się na pracy Moniki Boyd⁴⁸, która powołując się na liczne badania udowadnia, że motywacja i zdolność do migracji oraz jej wzór podyktowane są poziomem zasobów gospodarstwa domowego, strukturą wieku i płci rodziny/gospodarstwa oraz etapami cyklu życia rodziny. Gospodarstwa ze średnim poziomem zasobów finansowych chętniej niż gospodarstwa o niskim poziomie zasobów inwestują w wyjazd jednej lub nawet kilku osób. Te domostwa, w których jest niewielu dorosłych i wiele dzieci, wysyłają swych członków rzadziej, gdyż nie mają wielu kandydatów na migrantów, a ci którzy pozostają, mają niewielkie możliwości generowania dochodu dla rodziny. Częściej jednak migrować będą młodzi ojcowie niż mężczyźni bezdzietni. Przykłady te wskazują na migrację jako zaplanowaną strategię poprawy sytuacji życiowej gospodarstw domowych (głównie materialnej).

Sieć migracyjna daje zróżnicowane korzyści bezpośrednio po przyjeździe w nowe miejsce oraz w trakcie trwania pobytu za granicą. Warto pokusić się o rozróżnienie roli sieci w życiu migranta ze względu na rodzaj wsparcia oraz „etap migracyjny”. Wyróżnia się wsparcie emocjonalne, informacyjne oraz instrumentalne ze strony sieci społecznej migranta⁴⁹. Wsparcie emocjonalne opiera się na zaufaniu i zrozumieniu, pomaga zwalczyć tęsknotę, samotność; może pochodzić od rodziny, przyjaciół, którzy nie mieszkają w najbliższym sąsiedztwie ale są dostępni np. telefonicznie. Wsparcie informacyjne dostarcza ważnych informacji dotyczących codziennych spraw; może pochodzić od kolegów z pracy, sąsiadów. Z kolei wsparcie instrumentalne to głównie pomoc praktyczna oraz kontakty towarzyskie⁵⁰.

Uwzględniając kolejne kryterium spójrzmy na rolę sieci przez pryzmat „etapów migracyjnych”, tj. od kształtowania się decyzji o niej poprzez pierwsze

46 A. Grzymała-Kazławska, *Dynamika sieci migranckich: Polacy w Brukseli*, [w:] E. Jaźwińska, M. Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce...*, op. cit., s. 283.

47 M. Boyd, *Family and Personal Networks in International Migration: Recent Developments and New Agendas*, „International Migration Review” 1989, 23(3), p. 638-670.

48 Ibidem.

49 Por.: A. White, L. Ryan, *Polish ‘Temporary’ Migration: The Formation and Significance of Social Networks*, „Europe-Asia Studies” 2008, 60(9), p. 1470.

50 O pomocy finansowej, pośredniej i w tworzeniu nowych relacji na emigracji pisał już np. H. Choldin, [w:] H. Choldin, *Kinship Networks in the Migration Process*, „International Migration Review” 1973, 7(2).

doświadczenia za granicą, po dalsze etapy migracji. Potencjalny migrant gromadzi informacje o miejscu pobytu swoich bliskich (krewnych, znajomych); w sposób pośredni opiera się na przekazie społecznym. Pozostając jeszcze w kraju wysyłającym otrzymuje od osób (osoby) przebywającej za granicą informacje o warunkach materialnych, bytowych, kulturowych. W literaturze przedmiotu zaprezentowano wiele przykładów formowania się łańcuchów migracyjnych poprzez zapraszanie członków rodziny do „nowego kraju” oraz poprzez przekaz informacji o realiach życia w tym kraju. Ich wyrazem są spostrzeżenia Ryszarda Kantora: „Podążając w ślad za pierwszymi emigrantami kolejni wychodźcy do Stanów Zjednoczonych posiadali już, we własnym przekonaniu, informacje ze źródeł znacznie pewniejszych, uzyskane od reemigrantów, którzy w Ameryce byli, dorobili się tam (lub nie), a po powrocie opisywali w rodzinnych i sąsiedzkich kręgach swoje doświadczenia. (...) Najsilniejszą propagandą Ameryki były jednak fakty: pieniądze i przedmioty przywiezione przez reemigrantów, nowy dom, który po powrocie budowali, rola, którą kupowali, itd. (...) Zachęta do wyjazdu płynęła również od bliższych lub dalszych krewnych mieszkających w Chicago, a utrzymujących z rodziną w kraju kontakt listowny poprzez pocztę lub wracających do wsi emigrantów”⁵¹.

Sieć migracyjna odgrywa istotną rolę już w chwili podejmowania decyzji o wyjeździe. Łatwiej jest ją podjąć tym osobom, które mają kontakt z migrantami w kraju docelowym. Ich rolę opisał i wskazał w 1987 roku przywoływany już D. Massey. Prowadząc badania wśród mężczyzn pochodzących z czterech różnych społeczności w Meksyku zauważył, że na decyzję o migracji wpływają nie tyle społeczno-ekonomiczne uwarunkowania w kraju wysyłającym, co posiadanie dostępu do sieci migracyjnej. To także wpływ przekazu, który wskazuje na korzyści płynące z migracji i skłania kolejne osoby w kraju pochodzenia do podjęcia decyzji o niej.

Dalsza – ważna rola sieci przenosi się już do kraju przyjmującego. W początkowej fazie pobytu to właśnie członkowie rodzin i znajomi udzielają różnych form wsparcia „nowicuszom”⁵². Ponadto koncentracja jednej narodowości w tym samym miejscu za granicą – tzw. *family and friends effect*⁵³ zwiększa prawdopodobieństwo osiedlenia się kolejnych imigrantów właśnie

51 R. Kantor, *Między Zaborowem a Chicago. Kulturowe konsekwencje istnienia zbiorowości imigrantów z parafii zaborowskiej w Chicago i jej kontaktów z rodzinnymi wsiami*, Wyd. Polskiej Akademii Nauk, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 55.

52 Np. H. Choldin, *Kinship Networks...*, op. cit.; M. Boyd, *Family and Personal...*, op. cit.; D. S. Massey, *An Evaluation of International Migration Theory: The North American Case*, „Population and Development Review” 1994, 20(4).

53 D. S. Massey, *An Evaluation...*, op. cit.

w tym samym miejscu, a co za tym idzie, kumulację kapitału społecznego. Rozwój sieci migranckich związany jest w związku z tym z konkretnym miejscem w kraju i za granicą. Istnienie łańcucha migracyjnego i sieci migracyjnej niweluje albo zmniejsza ryzyko związane z migracją i dlatego kraje, regiony, dzielnice obfitujące w skupiska etniczne są chętniej wybierane na miejsce migracji. Przykładem jest nadal liczna społeczność Polaków w Belgii, głównie w Brukseli. Społeczność ta rozbudowywana była właśnie poprzez powiązania rodzinne. Greenpoint, Jackowo, Bruksela, czy nowsze – Leeds, Bath to kolejne przykłady miast, dzielnic składających się z Polaków i tworzących wielotyśięczne enklawy migracyjne⁵⁴. Warto tu zauważyć zjawisko „gravitacji migracyjnej sieci społecznej”, które jest wyraźne zwłaszcza po akcesji Polski do UE, a miało miejsce w większych skupiskach migrantów we wcześniejszej dekadach. Otóż sieci społeczne rozbudowywane są nie tylko poprzez kontakty indywidualne (rodzinne, koleżeńskie, sąsiedzkie) ale także samoistnie⁵⁵. Działają według zasady bumerangu: powstająca społeczność migrantów staje się na tyle duża i samodzielna, że potencjalny migrant nie mając kapitału w żadnej postaci w tej społeczności, decyduje się na migrację.

Posiadanie kapitału jest kontekstualne tzn. zawsze ma kontekst odnoszący się do konkretnych działań pomocowych. Może więc pojawić się rozbieżność pomiędzy nawet licznymi powiązaniem migranta a realnymi możliwościami i zasobami otrzymanej pomocy. Agata Górny i Dariusz Stola prowadząc badania dotyczące roli sieci migracyjnych w rozwoju migracji wprowadzili termin „społeczny kapitał migracyjny”, który zdefiniowali jako „szczególny rodzaj środków pomocnych w osiągnięciu celów związanych z migracjami”⁵⁶. Wśród celów nadrzędnych zaliczyli przemieszczenie się do innego kraju, znalezienie tam pracy i mieszkania, legalizację pobytu. Środkami określili zasoby przydatne nowym migrantom, jakimi dysponują „wcześniejsi migranci”, np. wiedza, doświadczenie, zasoby materialne. Pomoc (środki) mogą mieć charakter materialny i poza-

54 Z drugiej strony, tj. w ojczyznach migrantów także zauważa się regiony silnie wysyłające. Na przykład region Polski północno-wschodniej, a zwłaszcza Podlasie w okresie przedakcesyjnym był rejonem wysyłającym i pozostał obszarem o silnych tradycjach migracyjnych. Jest to sięgająca XIX wieku tradycja migracji zaoceanicznej, tj. do Stanów Zjednoczonych, a pod koniec XX wieku do krajów europejskich (w związku z większą efektywnością wyjazdów kontynentalnych poprzez zmniejszenie materialnych i emocjonalnych kosztów przemieszczeń). W pierwszej połowie lat 90. migracje zagraniczne z tego rejonu podjęło 40% ogółu migrantów z Polski, za: E. Jaźwińska, M. Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce...*, op. cit., s. 107.

55 A. Grzymała-Kazławska, *Dynamika sieci migranckich: Polacy w Brukseli*, [w:] E. Jaźwińska, M. Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce...*, op. cit., s. 285.

56 A. Górny, D. Stola, *Akumulacja i wykorzystanie migracyjnego kapitału społecznego*, [w:] E. Jaźwińska, M. Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce...*, op. cit., s. 166.

materialny. Przykładem mogą stać się najnowsze powroty Polaków (choć nie tak liczne, jak zakładano) wynikające z kryzysu gospodarczego. Nawet rozbudowana sieć w miejscu pobytu migranta nie gwarantuje mu utrzymania dotychczas wykonywanej pracy lub znalezienia nowej. Ponadto stwierdzono, że posiadany kapitał jest wykorzystywany, ale także pomnażany (wobec migranta oraz poprzez jego pomoc innym, tj. akumulowanie w innych). Ma to zwłaszcza istotne znaczenie w migracjach cyrkulacyjnych, tj. takich, które nie zakładają stałego związku z miejscem migracji. Tak więc społeczny kapitał migracyjny jest niezwykle istotny w badaniach migratologicznych z omawianego obszaru, gdyż wyraźnie wskazuje, że nie zawsze silny kapitał społeczny jest kapitałem migracyjnym. Stanie się takim, jeśli zasoby migracyjne (środki, jakimi dysponuje sieć społeczna migranta) będą pomocne w budowaniu korzystnej sytuacji migranta.

Wewnątrz sieci społecznej migrantów (sieci migracyjnej) można wyodrębnić dwa węższe terminy ściśle z nią związane. Są to łańcuch migracyjny (*migration chain*) i migracja łańcuchowa (*chain migration*). Łańcuch migracyjny to wzór, według którego odbywa się migracja poszczególnych osób, z którego najważniejsze jest pierwsze ogniwo – migrant, który wyjeżdża jako pierwszy i przeciera szlak kolejnym osobom – „ogniom”, które dołączają do niego za granicą. Migracje łańcuchowe zbudowane są z osób, które łańcuchowo zasilają rodzinne bądź koleżeńskie szeregi migracyjne. Pionierzy oraz kolejne osoby tworzą łańcuch migracyjny (*migration chain*) definiowany jako ruch, w którym przyszli migranci dowiadują się o możliwościach związanych z przyjazdem, mają zapewniony transport oraz początkowo zorganizowane zakwaterowanie i zatrudnienie dzięki relacjom społecznym z wcześniej przybyłymi migrantami⁵⁷. Dla pierwszych migrantów, niemających żadnego kapitału społecznego w nowym miejscu, migracja jest najbardziej kosztowna (ekonomicznie i emocjonalnie). Następni ponoszą już niższe koszty, gdyż mogą polegać na rodzinie i znajomych. Ponadto, każdy nowy migrant kreuje swoją sieć powiązań w kraju przyjmującym łącząc się nie tylko z podobnymi imigrantami, ale też z niemigrantami (poszerzając tym samym kapitał społeczny).

Sieć migracyjna (zwłaszcza rodzinna) oferuje szeroko pojętą pomoc. Organizuje przyjazd nowego migranta, dostarcza wsparcia poprzez zabezpieczenie zakwaterowania, pomoc w poszukiwaniu pracy oraz odnalezieniu się w nowych realiach i nowej kulturze; udziela dostępu do sieci kontaktów i informacji oraz udziela wsparcia duchowego. Sieci mogą usprawnić dostęp do informacji pomiędzy krajami oraz pomóc nowym migrantom w przezwyciężeniu początkowych

57 Por.: H. M. Choldin, *Kinship Networks...*, op. cit, p. 164.

trudności związanych z osiedleniem się, poszukiwaniem pracy, utrzymaniem. Są też pomocne w podtrzymywaniu kontaktów towarzyskich w kraju migracji oraz w kontaktach z rodziną i przyjaciółmi pozostałymi w kraju pochodzenia. Sieć migracyjna – sieć społeczna – kapitał społeczny jest podstawowym „narzędziem” poszukiwania pracy przez migranta poprzez wymianę informacji oraz poprzez osoby polecające. Ponadto, członkostwo w sieci czyni zatrudnienie innych jej członków dostępnym pozostałym migrantom, zwiększając w ten sposób gamę prac dostępnych na rynku oraz ilość okazji, dzięki którym migrant ma szansę wybrać spośród wielu prace te najlepiej płatne⁵⁸. Warto też podkreślić, że do powstawania sieci migracyjnych przyczynia się nie tylko rodzina i znajomi ale także instytucje i organizacje (przykościelne, w miejscu pracy, sąsiedzkie). Swoistą promocją sieci migracyjnych są też rządowe programy skierowane do pozostających w kraju rodzin imigrantów, zorientowane na łączenie tych rodzin; loterie wizowe oraz programy związane z zatrudnieniem. Należy dodać, że tak prawo imigracyjne, jak i same sieci migracyjne przyczyniają się do zjawisk, które Massey⁵⁹ nazywa *immigrant multiplier effect* – każdy imigrant zaprasza do siebie kogoś znajomego wzmacniając w ten sposób sieć migracyjną.

Znaczenie kapitału społecznego w postaci sieci społecznych w sytuacji migracyjnej jest niepodważalne. Zmienia się jednak zarówno skład sieci jak i jej możliwości. Z najnowszych badań Marka Okólskiego i Izabeli Grabowskiej-Lusińskiej⁶⁰ wynika, że poakcesyjni migranci z Polski częściej opierają się na sieciach koleżeńskich niż rodzinnych. Być może fakt ten wynika z nowych cech migrantów po 2004 roku, np. z dominującej grupy młodych osób. Migranci częściej niż dotychczas poszukują pracy poprzez instytucje pośredniczące oraz poprzez Internet⁶¹; częściej też „samotnie” radzą sobie w nowych dla nich warunkach. Zmiany te wynikają z kolejnych cech najnowszych migracji, w których coraz częściej uczestniczą osoby wykwalifikowane, oferujące wysoki poziom usług, samodzielne. Swój kapitał za granicą opierają na różnych źródłach, w tym na zróżnicowanych kontaktach zawodowo-towarzyskich, w których pochodzenie nie odgrywa istotnej roli.

58 Fragment wystąpienia M. Dziekońskiej na temat: „Connections in the Workplace as a Way of Accumulating Social Capital by Polish Immigrants in the USA” podczas konferencji “The United States and the World: from Imitation to Challenge”, Kraków 2009.

59 D.S. Massey, *An Evolution...*, op. cit.

60 I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Migracja z Polski po 1 maja 2004 r.: jej intensywność i kierunki geograficzne oraz alokacja migrantów na rynkach pracy krajów Unii Europejskiej*, „Prace Migracyjne” 2008, nr 33/91.

61 A. I. Drever, O. Hoffmeister, *Immigrants and Social Networks in a Job-Scarce Environment: The Case of Germany*, “The International Migration Review” 2008, 42(2), p. 425-448.

Zaprezentowana koncepcja wykorzystania do analiz zachowań migracyjnych jest coraz częściej uwzględniana przez badaczy (ma też bogate i solidne oparcie w pracach Thomasa i Znanieckiego, Chałasińskiego). Stanowi jedną z wielu możliwości interdyscyplinarnego ujęcia tej problematyki.

Teoria kapitału społecznego, a właściwie sieci społeczne stanowią ważny element prezentowanej pracy. Migracje zagraniczne traktują bowiem jako nieodłączny i już stały element współczesnego świata, a te nie rozwijały się bez sieci społecznych – sieci migracyjnych – łańcuchów migracyjnych. Z drugiej strony ważniejszym punktem odniesienia w prezentowanej pracy (wraz z teorią NELM) jest koncepcja ponadnarodowej przestrzeni społecznej Thomasa Faista⁶². Podejście to opiera się na wnioskach wynikających z koncepcji sieci społecznych oraz z systemowych powiązań, w których analizuje się związki pomiędzy migrantami a ich rodzinami oraz pomiędzy krajami. Kapitał społeczny i sieci powiązań stanowią niezbędny warunek tworzenia się przestrzeni społecznej zbudowanej na innych typach kapitału: finansowego, kulturowego, politycznego. Faist wychodzi z założenia, że migranci będą realizować takie formy migracji, w których nie będą narażeni na utratę lub zmniejszenie posiadanego już kapitału. Autor uważa, że jest to jedna z podstawowych przyczyn rozszerzania się migracji czasowych, cyrkulacyjnych oraz całych rodzin. „Charakterystyczną cechą ponadnarodowej przestrzeni społecznej jest fakt, że opiera się ona przede wszystkim (zwłaszcza w początkowej fazie jej istnienia) na interpersonalnych sieciach powiązań. To właśnie sieci migrantów tworzą pomost pomiędzy społecznością wysyłającą a przyjmującą stymulując w ten sposób wytworzenie się przestrzeni społecznej skupiającej nie-migrantów i migrantów zarówno w kraju wysyłającym, jak i przyjmującym”⁶³.

W związku z brakiem jednolitej koncepcji, zwarte go ujęcia teoretycznego poszczególni badacze poszukują możliwości syntezy. Jedną z nich jest koncepcja zaproponowana przez D. Massey’a⁶⁴, który przekonuje o konieczności interdyscyplinarnego ujmowania procesów migracyjnych oraz o możliwości (trafno-

62 T. Faist, *The Volume and Dynamics of International Migration and Transnational Space*, Clarendon Press, Oxford 2000.

63 A. Górny, P. Kaczmarczyk, *Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowych w świetle wybranych koncepcji teoretycznych*, Seria: Prace Migracyjne nr 49, Instytut Spraw Społecznych UW, Warszawa 2003, s. 67-68.

64 D. Massey, *Why does immigration occur? A theoretical synthesis*, [in:] Ch. Hirschman, P. Kasinitz, J. de Wind (ed.), *The Handbook of International Migration: The American Experience*, Russell Sage Foundation, New York 1999, por.: P. Kaczmarczyk, *Migracje zarobkowe Polaków...*, op. cit., s. 96.

ści) uzupełniania się istniejących koncepcji i teorii migracyjnych. Koncepcja ta, według P. Kaczmarczyka ma stanowczo holistyczny i kompleksowy charakter co sprawia, że może być wykorzystywana do opisu i analizy różnych procesów migracyjnych.

Douglas Massey⁶⁵ twierdzi, że migracja wpływa nie tylko na samych migrantów. W pewien sposób modyfikuje ona całokształt zjawisk społeczno-ekonomicznych w społecznościach wysyłających. Nazywa ten efekt skumulowaną przyczynowością i wyraźnie podkreśla kompleksowy i dynamiczny charakter procesu migracyjnego⁶⁶. Massey zauważa, że migracje międzynarodowe mają swój początek w transformacji społecznej, ekonomicznej, kulturowej bądź politycznej. Są sposobem przetrwania; dotyczą krajów, które przechodzą dynamiczną zmianę, w związku z czym przemieszczenia są wynikiem rozwoju ekonomicznego. Ich podstawowym celem może być dążenie do wyższej płacy, ale też strategia przeżycia w obliczu trudności transformacyjnych w kraju pochodzenia. Dlatego jednym z najbardziej typowych zachowań migracyjnych są migracje okresowe, a nie stałe (charakterystyczne dla osób dążących wyłącznie do podwyższenia płacy). Czynnikiem sprzyjającym rozwojowi migracji jest popyt na pracę cudzoziemców w gospodarkach krajów wysoko rozwiniętych [szerzej: teoria dualnego rynku pracy, dop. W.D]. Kolejnym czynnikiem sprawczym przemieszczeń są sieci migracyjne i inne powiązania pomiędzy krajami łączącymi kraje uczestniczące w mobilności (np. poprzez celowe akcje rekrutacyjne).

Zaprezentowane czynniki sprawcze mobilności dotyczą od wielu pokoleń Polaków. Są one nadal aktualne, czego przykładem są najnowsze doświadczenia migracyjne, tj. poakcesyjne. Złożyły się na nie rozliczne uwarunkowania, które wymieniam w dalszych rozdziałach pracy. Mają one swoje źródła w historycznych doświadczeniach, które spowodowały, że tradycje migracyjne w Polsce są bardzo silne. Prowadzą one do transnarodowego oblicza przemieszczeń, które stały się udziałem milionów mieszkańców Polski.

65 D. Massey, *Why does immigration occur? A theoretical synthesis*, [in:] Ch. Hirschman, P. Kasinitz, J. de Wind (eds.), *The Handbook of International Migration: The American Experience*, Russell Sage Foundation, New York 1999, por.: P. Kaczmarczyk, *Migracje zarobkowe Polaków...*, op. cit., s. 96.

66 Ibidem s. 97.

3.3. Migracje zagraniczne z Polski – rys historyczny

W myśli społecznej można odnaleźć bogaty nurt refleksji poszukiwań motywów skłaniających ludzi do wędrówek; do porzucania dotychczasowych miejsc życia i pozyskiwania nowych, innych. Klasyczna teoria *push and pull factors* wskazuje na dwie główne przyczyny, tj. wypychania z jednego miejsca a przyciągania przez inne. Jednak, zdaniem Jana E. Zamojskiego⁶⁷ migracje jako historyczne zjawisko mają bodźce bardziej złożone. Autor sprowadza je do trzech następujących: ciekawości, dążenia do życia w lepszych warunkach (począwszy od dążenia do zmiany warunków życia, klimatu, zasobów naturalnych poprzez motywy emocjonalne) oraz konsekwencji demograficznych zmian na danym obszarze.

Badacze zajmujący się migracjami w pradziejach, starożytności i w czasach nowożytnych podkreślają, że stanowią one trwałe elementy bytu człowieka. Migracje z Polski podejmowane były z różnych powodów, zawsze jednak powiązane były z dziejami polskimi⁶⁸. Rozwijały się jako masowe procesy oraz jako indywidualne decyzje, a ich uwarunkowania były różnorodne, choć oparte głównie na czynnikach politycznych, ekonomicznych, zróżnicowaniu cywilizacyjnym, demograficznym, prawnym.

Historia przemieszczeń najpierw wewnętrznych, następnie zagranicznych jest niezmiernie bogata. W pracy zawieram tylko podstawowe informacje dotyczące tej problematyki ukazujące powstawanie nowych wzorów przemieszczeń, które są coraz bardziej zróżnicowane, wieloaspektowane, tworzące nowe możliwości. Z drugiej strony, wielokrotne powroty w całej pracy do historycznych aspektów migracji wynikają z konstatacji dotyczącej powtarzalności przyczyn przemieszczeń, rodzinnych i osobistych ścieżek migrantów.

W bogatej historii mobilności zagranicznej Polaków wyróżniam okres do 1989 roku oraz po 2004, tj. po akcesji Polski do Unii Europejskiej.

Pierwsza fala emigracji skierowana była do Ameryki Północnej⁶⁹ i miała charakter polityczny, gdyż wyjeżdżali uczestnicy powstania kościuszkowskiego,

67 J. E. Zamojski, *Migracje – dzieje i aktualia. Refleksje*, [w:] A. Furdala, W. Wysoczański (red.), *Migracje: dzieje, typologia, definicje*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, s. 95.

68 W. Wrzesiński, *Polskie migracje w XIX i XX wieku*, [w:] A. Furdala, W. Wysoczański, *Migracje...*, op. cit., s. 160.

69 Polacy migrują do USA od początku istnienia tego kraju; wzmianki o pierwszych osadnikach dotyczą Jana z Kolna, który prawdopodobnie znalazł się w USA już w roku 1476 oraz ośmiu bezimiennych pasażerach statku „Mary and Margaret”, który w 1608 roku przyplął do Jamestown w Virginii; por.: M. Dziekońska, *Migracje podlaskich elit intelektualnych do USA – spojrzenie na American Dream*, [w:] M. Dajnowicz, *Oblicze polityczne regionów Polski*, WSFiZ w Białymstoku, Białystok 2008.

chroniąc się w ten sposób przed prześladowaniami. Następne fale były konsekwencją kolejnych powstań narodowowyzwoleńczych. Miały podłoże polityczne i skierowane były głównie do krajów zachodniej Europy⁷⁰. Wychodźstwo polityczne cechował okres przejściowy, z nadzieją na powrót do ojczyzny. Oczekiwania te nie spełniły się po powstaniu listopadowym, co zaowocowało dalszymi migracjami, w tym ekonomicznymi (emigrujących powstańców).

Na przełomie XIX i XX wieku rozpoczęły się wyjazdy uboższej części społeczeństwa „za chlebem”⁷¹. Praca zarobkowa powoli stawała się dominującą przyczyną wyjazdów Polaków w XIX wieku. Była m.in. skutkiem przeludnienia wsi i powolnego rozwoju przemysłu polskiego w latach międzywojennych⁷². Badacze problematyki szacują, że przed wybuchem pierwszej wojny światowej na emigracji znalazło się 10% polskiego społeczeństwa⁷³. W większości przypadków emigrowano dobrowolnie. W początkowym etapie tego okresu migrowano głównie do Stanów Zjednoczonych. W dalszym, tj. po pierwszej wojnie światowej, kierunek przemieszczeń zmienił się ku państwom Europy Zachodniej. Przemieszczenia stopniowo zaczynały nabierać charakteru okresowego, dość rzadko spotykanego w okresach wcześniejszych.

Zmiany nastąpiły podczas pierwszej wojny światowej. Wyjeżdżały kolejne grupy Polaków, choć dominowała migracja przymusowa (jako efekt mobilizacji do armii państw zaborczych oraz do pracy w zakładach przemysłowych). Po wojnie nastąpiły ruchy remigracyjne (powrotne), ale też dalsze emigracyjne. Pojawiły się nowe kierunki wyjazdów i możliwości pracy we Francji, Belgii, Argentynie, Palestynie. Kolejna wojna zmieniła owe kierunki oraz przyczyny.

Lata 1939–1944 to intensywne migracje, które trwały przez cały okres okupacji hitlerowskiej, a przemieszczenia miały charakter przymusowy, gdyż ściśle związane były z wydarzeniami wojennymi. Lata 1944–1950 charakteryzują się intensywnymi ruchami migracyjnymi bezpośrednio po wojnie, przesiedleniami wynikającymi ze zmian granic, repatriacjami i migracjami powrotnymi⁷⁴ oraz

70 W okresie tym do Francji (głównego wówczas kraju przyjmującego) wyjechało 10 tys. Polaków, w tym reprezentantów elit twórczych, intelektualnych, politycznych; szerzej: A. Tomczak, *Polska – Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, KiW, Warszawa 1983, s. 220–228.

71 W latach 1860–1940 wyemigrowało z Polski 5 mln osób (1,7 mln wyjechało do USA); do kraju powróciło 20–30% emigrantów; por.: P. Kaczmarczyk, *Migracje zarobkowe Polaków...*, op. cit., s. 111.

72 A. Kujawska-Misiąg, M. Latuch, *Motywacje zagranicznych migracji ludności polskiej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1988, nr 1.

73 W. Wrześniński, *Polskie migracje...*, op. cit., s. 162.

74 Po zakończeniu drugiej wojny światowej poza granicami Polski przebywało 5 mln Polaków; por.: K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Libella, Paryż 1986.

migracjami obejmującymi zasiedlenia tzw. Ziem Odzyskanych⁷⁵. Charakterystyczną, główną właściwością społeczeństwa powojennego było rozproszenie, zauważa Krystyna Kersten⁷⁶. Inną, równie ważną cechą była ruchliwość. Autorka pisze: „Polak roku 1945 (a także dwóch następnych) to Polak wędrujący. Nie tylko zresztą Polak, dotyczy to wszystkich narodowości zamieszkujących Polskę w jej kształcie terytorialnym z 1939 r. oraz Polskę rozciągającą się między Bugiem a Odrą. Trasy wędrówek prowadziły spoza kraju do Polski (...). Ale wędrowano i z Polski, choć z większymi trudnościami. Nielegalnie opuszczali kraj zagrożeni działacze podziemia. Emigrowała, różnymi drogami, znaczna część Żydów i Polaków żydowskiego pochodzenia, uratowanych przed zagładą. Rozmiary emigracji żydowskiej szacuje się na około 30 tysięcy osób⁷⁷. Przyczynami większości tych przemieszczeń były czynniki ideologiczne i polityczne, gdyż dążono do skupienia w Polsce osób narodowości polskiej i wysiedlenia ludności innego pochodzenia, w tym głównie tzw. etnicznych Niemców, Ukraińców i Żydów⁷⁸.

Migracje zagraniczne z tego okresu stały się mocnym ogniwem budującym kapitał społeczny przyciągający rodaków za granicę w dalszych etapach przemieszczeń.

W latach 1951–1954 nastąpił etap ograniczonych wyjazdów („Wielkiego Zamknięcia”). W dalszych latach wyjazdy ponownie nabrały nasilonego charakteru, a przyczyniły się do nich: destalinizacja, poprawa stosunków między blokiem krajów socjalistycznych i kapitalistycznych, zmiany personalne w PZPR oraz poprawa sytuacji międzynarodowej Polski. Ponadto miejsce zamieszkania zmieniali Niemcy w ramach akcji łączenia rodzin oraz osoby pochodzenia żydowskiego⁷⁹.

Lata 60. to czas wyjazdów do krajów socjalistycznych w celach zarobkowych oraz – tym samym – okres kontrolowanego wzrostu migracji zagranicznych. Była to epoka migracji legalnych przy stopniowym pojawianiu się migracji nie-

75 Migranci (oprócz uciekających osób prywatnych) to także ci, którzy należeli do polskich sił zbrojnych podporządkowanych rządowi w Londynie (w tym do II Korpusu gen. Andresa uformowanego w Rosji, wśród których znalazły się osoby deportowane w latach 1939/1940 i zwolnione z obozów). To także ci, którzy po wyzwoleniu nie zdecydowali się wracać do Polski (poza jej granice wywiezieni zostali na roboty przymusowe, do obozów koncentracyjnych); por: A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Wyd. Key Text, Warszawa 2001.

76 K. Kersten, *Narodziny systemu władzy Polska 1943–1948*, SAAW, Poznań 1990.

77 Ibidem, s. 146.

78 W 1945 roku liczba wysiedleń i wychodźstwa z Polski wynosiła około 1,1 mln, a w latach następnych – 2,9 mln (K. Kersten wymienia liczbę 3885 tys. osób opuszczających Polskę). Ponadto, w ramach akcji „Wisła” w 1947 roku przymusowo przesiedlono wewnątrz Polski około 150 tys. Ukraińców i Łemków.

79 D. Stola, *Międzynarodowa mobilność zarobkowa w PRL*, [w:] E. Jaźwińska, M. Okólski, *Ludzie na huśtawce...*, op. cit.

legalnych. Był to też czas, w którym kampania nienawiści i szkalowanie ludzi – a także mające miejsce akty agresji – przyczyniły się do powstania fali emigracyjnej. Dane szacunkowe wskazują, że pod naciskiem kampanii antysemickiej w latach 1968–1969 wyjechało z Polski około 15 tys. osób⁸⁰.

Kolejna fala wyjazdów pojawiła się w latach 70.⁸¹ Dotyczyła osób wyjeżdżających do Niemiec oraz do USA. Była konsekwencją podróży turystycznych, których zamierzeniem była *de facto* migracja, i które kończyły się długotrwałym pobytem za granicą i tym samym wieloletnią rozłąką migrantów z rodzinami. Innym typem ówczesnej ruchliwości były migracje „turystyczne”, tj. takie, które opierały się na wahadłowych wyjazdach w krótkim czasie w celu wymiany towarów lub nielegalnej pracy. Popularne były także kontrakty, tj. wyjazdy pracowników firm do pracy za granicą na mocy kontraktów państwowych.

Okres kolejny rozpoczął się w latach 80. i trwał do końca XX wieku. Był zróżnicowany pod względem ilości wyjazdów i ich przyczyn. Szacuje się, że około 700 tys. osób opuszczało Polskę na ponad rok⁸², z czego większość stanowili wyjeżdżający do Niemiec⁸³.

W okresie tym zmniejszyła się migracja do krajów socjalistycznych (m.in. z powodu zastosowania przez te kraje sankcji przeciw społecznemu przyzwoleniu na działalność „Solidarności”), co spowodowało „popchnięcie” kolejnych Polaków ku Zachodowi. Strumień wyjazdów został zamknięty w grudniu 1981 roku, jednak – według D. Stoli – „restrykcje wyjazdowe wprowadzone po 13 grudnia 1981 r. ograniczyły skalę mobilności, ale historia polskich migracji nie została zamrożona. Trwały bowiem procesy zwiększające ich potencjał rozwojowy na przyszłość”⁸⁴.

Częstym typem wychodźstwa w latach 80. była początkowo emigracja polityczna, tzw. solidarnościowa. Dotyczyła osób, które nie akceptowały systemu politycznego w Polsce, wyjechały lub pozostały za granicą po wprowadzeniu

80 A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 371.

81 P. Kaczmarczyk podaje liczbę ponad 4,2 mln osób, które w latach 1971–1980 wyjechały do krajów Europy Zachodniej; [w:] P. Kaczmarczyk, *Migracje zarobkowe Polaków...*, op. cit., s. 121.

82 R. Jończy, *Migracje zarobkowe...*, op. cit., s. 41.

83 P. Kaczmarczyk, „Polski Berlin”? – uwagi na temat najnowszych migracji Polaków do stolicy Niemiec, [w:] E. Jaźwińska, M. Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce...*, op. cit. Według P. Kaczmarczyka w 1991 roku granicę niemiecką przekroczyło 8,3 mln obywateli polskich, a w roku 1994 niemal 18 mln. Należy tutaj wyraźnie podkreślić, że liczby te obejmują wszystkie przekroczenia tj. też te o charakterze turystyczno-handlowym i rodzinnym.

84 D. Stola wymienia liczbę 19 mln wyjazdów w 1989 roku, twierdząc, że tak wysoka dynamika nie miała miejsca we wcześniejszych okresach polskiej migracji; szerzej: D. Stola, *Międzynarodowa mobilność...*, op. cit., s. 94 i nast.

stanu wojennego w kraju. Były to też osoby z kręgu opozycji, które otrzymały od władz propozycję wyjazdu jako alternatywę ucieczki przed represjami (ich liczba wynosiła 20–30 tys. osób⁸⁵). W sumie, jak podaje Paweł Boski, „emigracja solidarnościowa końca PRL” dotyczyła 1,5 mln Polaków⁸⁶.

Ważną cechą wyjazdów w tym okresie były przemieszczenia pracowników naukowych⁸⁷, wynikające z braku możliwości rozwoju (migracja kreacyjna). Wśród dominujących przyczyn wędrówek kreacyjnych Romuald Jończy⁸⁸ wymienia czynniki ekonomiczno-organizacyjne, w tym: niskie zarobki, trudne warunki pracy wynikające z systematycznego niedofinansowania nauki, brak środków na prowadzenie badań, ograniczony dostęp do literatury światowej, bardzo wolny przyrost miejsc pracy oraz czynniki polityczne wynikające z faktu wprowadzenia stanu wojennego.

Z kolei w latach 90. na skutek dalszej liberalizacji polityki paszportowej (uznanie praw obywateli do swobodnego podróżowania i ewentualnie osiedlenia się w obcym kraju w 1989 roku) wystąpiły jakościowo odmienne cechy procesów migracyjnych w porównaniu z dotychczasową historią polskiej migracji. Po zmianach ustrojowych w 1989 roku Polska wprowadziła politykę pełnej swobody wyjazdów i przyjazdów. Straciły na znaczeniu, a praktycznie całkowicie zniknęły polityczne przyczyny emigracji z Polski. Nadal dominujące były zarobkowe przyczyny wyjazdów, chociaż coraz bardziej zmieniać się zaczęły grupy wyjeżdżających oraz czas pobytu za granicą. Wyjeżdżali studenci (oraz osoby biorące urlopy z pracy) do prac sezonowych oraz w sektorze remontowo-budowlanym, usługowym, w charakterze pomocy domowej. Marek Okólski zachowania migracyjne Polaków po przemianach 1989 roku określa jako „strategię huśtawki”. Pisał: „podczas gdy «ludzie w ruchu» [odniesienie autora do migracji jako globalnej tendencji – dop. W.D.], dążyli w większości do znalezienia sobie nowego, lepszego miejsca «na tym świecie», to migrujący Polacy – «ludzie na huśtawce» pozostawali na ogół przywiązani do opuszczonych rodzimych siedlisk, utrzymując z nimi nieustanny kontakt, traktując pobyt w nowych miejscach jako tymczasowy i celowo nie podejmując prób nawiązania w nich trwałych kontaktów społecznych⁸⁹”.

85 R. Jończy, *Migracje zarobkowe...*, op. cit., s. 42.

86 P. Boski, *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 521.

87 R. Jończy szacuje ich liczbę na 10% populacji tej grupy zawodowej; R. Jończy, *Migracje zarobkowe...*, op. cit., s. 41.

88 Ibidem, s. 41.

89 M. Okólski, *Mobilność międzynarodowa ludności Polski w okresie transformacji: przegląd problematyki*, [w:] E. Jaźwińska, M. Okólski, *Ludzie na huśtawce...*, op. cit., s. 11.

Zaprezentowany w tym rozdziale historyczny zarys przemieszczeń zagranicznych z Polski, ukazuje przede wszystkim ich zróżnicowanie wynikające głównie z uwarunkowań historycznych i społecznych. Niezmiennie dominowały migracje zarobkowe, których realizacja przybierała różne formy czasowe; od wyjazdów okresowych (w XIX wieku), przez stałe do ponownie cyrkularnych, czyli niekompletnych. Zawsze były i nadal są powiązane z potrzebami rodzimej i globalnej ekonomii. Wyróżnieniem tych powiązań są najnowsze przemieszczenia, które są doświadczane przez kolejnych Polaków i ich rodziny.

Poakcesyjne migracje z Polski

4.1. Uwarunkowania i cechy najnowszych migracji zagranicznych

Podjęcie decyzji o emigracji wymaga w większości przypadków silnej motywacji. Nie ma jednego naczelnego motywu skłaniającego ludzi do tego, aby opuścili dobrze sobie znane środowisko, rodzinę, znajomych, miejsce pracy, decydując się często na nieznaną i niepewną przyszłość. Zwykle istnieje splot okoliczności, które sprawiają, że osoby decydują się zmienić swoje otoczenie na stałe lub okresowo.

Należą do nich poszczególne cechy ponowoczesności wyznaczające kierunek zachowań, w tym warunkują mobilność geograficzną. Otwierają się drogi, które dotychczas nie były udziałem innych pokoleń. Z jednej więc strony umiejętności i okoliczności kształtowania nowej biografii przez to pokolenie – bez oglądania się wstecz – jest motorem zainteresowania nowym życiem, poza granicami własnego kraju. Ale z drugiej nie można zapomnieć, że Polska to kraj z bogatymi tradycjami migracyjnymi. Polacy doświadczają migracji zagranicznych od kilkuset lat, choć w zależności od okresu historycznego zmieniały się motywy przemieszczeń zagranicznych.

Coraz więcej krajów doświadcza ruchów migracyjnych w tym samym czasie; imigranci pochodzą z coraz większej liczby miejsc o różnorodnych uwarunkowaniach gospodarczych, społecznych i kulturowych. Migracje stały się jednym z rutynowych zachowań ludzkich. Można by powiedzieć za J. E. Zamojskim, że *Migrare – humanum est...* jako trawestacja do *Navigare humanum est*. Ruchliwość przestrzenna ludności oparta jest na silnych uwarunkowaniach historycznych. Stała się cechą współczesnych obywateli świata. Warto więc spojrzeć na niektóre uwarunkowania mobilności przestrzennej, które charakteryzują świat współczesny, w tym doświadczenia Polaków.

Czynnikiem, który niezmiennie wzmaga decyzje migracyjne jest wyobrażenie o lepszej codzienności, którą można osiągnąć poprzez migracje. Sądzę, że jest to konsekwencja „amerykańskiego snu”, który przez dziesięciolecia to-

warzyszył Polakom. James Truslow Adams¹, twórca terminu *American Dream*, w książce *THE EPIC OF AMERICA*, wyjaśnia: „... marzenie o krainie w której życie będzie lepsze, bogatsze i pełniejsze dla każdego, gdzie szanse ma każdy zgodnie ze swoimi umiejętnościami lub osiągnięciami. Właściwe zrozumienie istoty Amerykańskiego Snu przychodzi z trudem europejskiej klasie wyższej; a wielu z nas [Amerykanów] również jest nim już znużonych i nieufnych. Nie jest to bowiem sen jedynie o samochodach i wysokich zarobkach, ale sen o takim porządku społecznym, w którym każdy mężczyzna i każda kobieta będą w stanie osiągnąć w jak największym stopniu taką pozycję, do której są zdolni z natury i będą uznawani przez innych za to kim są, bez względu na przypadkowe okoliczności, jak dobre urodzenie czy wysoka pozycja”².

Choć definicja ta pochodzi z roku 1931, to początków *American Dream* można szukać już w momencie powstania trzynastu kolonii, a Deklaracja Niepodległości z 1776 roku jest pierwszym dokumentem, który w kilku słowach spisuje jego podstawy, którymi są: „life, liberty and pursuit of happiness” czyli prawo do „życia, wolności i swobody ubiegania się o szczęście”. *Amerykański sen* to zatem nic innego jak szansa na osiągnięcie sukcesu, sławy i bogactwa, ale pod dwoma warunkami: ciężka praca i konieczność oszczędzania – wierzyli w to i wierzą do dziś Amerykanie. Nic dziwnego, że obietnica i magia tego snu udziela się migrantom. Wiara w ziszczenie się *snu* była często jedynym kapitałem, jaki ze sobą przywozili i jedyną nadzieją dającą siłę do ciężkiej pracy. Czy wiara ta dotyczy także Polaków³. Z pewnością jest ona nadal aktualna, choć zmieniły się uwarunkowania i niektóre przyczyny migracji z Polski, a przede wszystkim kierunek wyjazdów.

1 J. T. Adams, *The Epic of America. 1931. What is the American Dream?*, “The Library of Congress”, <http://memory.loc.gov/learn/lessons/97/dream/thedream.ht-215.ml>, [dostęp: 1.02.2007].

2 „... that dream of a land in which life should be better and richer and fuller for everyone, with opportunity for each according to ability or achievement. It is a difficult dream for the European upper classes to interpret adequately, and too many of us ourselves have grown weary and mistrustful of it. It is not a dream of motor cars and high wages merely, but a dream of social order in which each man and each woman shall be able to attain to the fullest stature of which they are innately capable, and be recognized by others for what they are, regardless of the fortuitous circumstances of birth or position” – tłum. M. Dziekońska, por.: W. Danilewicz, M. Dziekońska, *Marzenia i rzeczywistość – amerykański sen z perspektywy młodych emigrantów w Anglii*, [w:] D. Lalak (red.), *Dom i ojczyzna. Dylematy wielokulturowości*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2008.

3 W. Danilewicz, M. Dziekońska, *One Dream, Two Emigrations: Young Polish Immigrants In the USA and England and the Realizations of Their American Dream, “Ad Americam”*, “Journal of American Studies” 2008, Jagiellonian University Press, no. 9.

Na podstawie analiz zjawisk migracyjnych Stephen Castles i Marc Miller⁴ wymieniają cztery tendencje, które kształtują i będą kształtowały wzory migracji w najbliższym czasie. Jest to globalizacja migracji, jej akceleracja, zróżnicowanie oraz feminizacja. Na tendencje te zwróć uwagę w kontekście innych uwarunkowań i cech przemieszczeń.

Czynnikiem, który podkreślił Castles pisząc o globalizacji zjawiska migracji, jest łatwość przemieszczania się. Rozwój środków komunikacji wyeliminował różnice przestrzenne jako barierę decyzji migracyjnych⁵. Równocześnie rozwój mediów spowodował przepływ informacji o krajach przyjmujących, co dało wyobrażenie życia w (o) tych miejscach zarówno w kategoriach „amerykańskiego mitu”, jak i codzienności. Pozwolił także na przemieszczanie się w przestrzeni wirtualnej (poprzez Internet), co umożliwia utrzymywanie kontaktu z krajem pochodzenia, z bliskimi.

Analizy dotyczące powiązań globalizacji z migracjami można ująć dwutorowo. Tor pierwszy⁶ oparty jest na jednoznacznej lub niemal jednoznacznie negatywnej ocenie konsekwencji przemieszczeń jako skutku procesów globalizacji. Drugi⁷ wskazuje zarówno na negatywne jak i pozytywne konsekwencje (choć nacisk jest bardziej optymistyczny).

Przykładem podejścia pierwszego są niektóre prace Z. Baumana, który w procesach globalizacji zauważa przyczynę produkowania *homo sacer*, tj. odpadów surowca ludzkiego, całej masy ludzkiej, który jako zbędny w miejscu urodzenia musi znaleźć sobie miejsce do przetrwania. Ludzie ci pozbawieni są możliwości kreowania własnego życia w dotychczasowym miejscu pobytu.

Drugi tor analiz wskazuje na konieczność szerszego spojrzenia na skutki przemieszczeń oraz na samych migrantów. Są to migranci reaktywni (uchodźcy, ofiary wojen, konfliktów etniczno-religijnych, katastrof naturalnych, przymusowa siła robocza), których zakres wolności przy przemieszczaniu się jest ograniczony⁸. Są to także migranci proaktywni⁹, którzy posiadają możliwości wyboru

4 S. Castles, M. J. Miller, *The age of migration. International Population Movements in the Modern World*, MacMillan, Basingstoke and New York 1993.

5 Warto podkreślić, że rozwój komunikacji z oczywistych względów sprzyjał rozwojowi migracji. Rewolucja komunikacyjna w XIX wieku, a w tym rozwój sieci kolejowej, wodnej (era transatlantyków) spowodowały skrócenie czasu podróży i ułatwiły przemieszczanie się.

6 Np. Z. Bauman, *Życie na przemiał*, tłum. T. Kunz, Wyd. Literackie, Warszawa 2005.

7 Np. S. Castles, M. J. Miller, *The age of migration...*, op. cit.; A. Richmond, *Global Apartheid*, Oxford University Press, Oxford 1994; S. Sassen, *Globalizacja. Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*, tłum. J. Tegnerowicz, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.

8 A. Richmond, *Global...*, op. cit., por.: K. Slány, *Migracje kobiet...*, op. cit., s. 323.

9 Ibidem, s. 322.

(np. kadry wysoko wykwalifikowane). Należą do tej grupy niektórzy migranci transnarodowi: migranci wahadłowi, migranci w ruchu, migranci „żyjący” w dwóch światach.

Kolejną cechą i jednocześnie czynnikiem warunkującym skalę zjawiska migracji jest jej akceleracja. Związana jest z nasileniem się mobilności i wzrostem liczby osób migrujących, w związku z czym kraje przyjmujące kształtują nowe strategie polityki imigracyjnej. Stała się ona wyzwaniem dla wielu społeczeństw; tych, które od lat stoją w obliczu wielokulturowości oraz tych, które wkrótce mogą stać się krajami przyjmującymi. Zanikanie różnic pomiędzy dawnymi krajami emigracyjnymi i imigracyjnymi staje się faktem. Przykładem jest Irlandia, powoli staje się Polska.

Prognozy¹⁰ dotyczące ruchów migracyjnych nie pozostawiają wątpliwości – Stary Kontynent potrzebować będzie napływu nowych mieszkańców dla zachowania obecnego rozwoju cywilizacyjnego. Zaczęło się zmieniać dotychczasowe spojrzenie na migracje, tj. patrzymy na nie tylko z ekonomicznego punktu widzenia, wyznaczanego przez rynek pracy, ale na mobilność ludności jako sposób wzrostu dzietności¹¹. Wynika to z faktu wzrostu liczby krajów w Europie, która nie osiąga poziomu prostej zastępowalności pokoleń. Nastąpiło przyspieszenie starzenia się ludności, przy równoczesnym braku oczekiwanej stabilizacji procesu reprodukcji.

O słuszności tych założeń świadczą fakty dotyczące mobilności. Migracje odgrywają pozytywną rolę w rozwoju państw. Na przykład napływ ludności jest głównym źródłem przyrostu ludności (Włochy, Belgia), najważniejszą częścią siły roboczej gospodarki (Szwajcaria, Luksemburg). Migranci zapełniają nisze zawodowe np. w medycynie, pielęgniarstwie (Wielka Brytania). Taka, zastępcza rola migrantów (migracja zastępcza), oparta na świadomej selekcji cudzoziemskiej siły roboczej przez dane państwo, to najlepsze rozwiązanie dla problemów Starego Kontynentu w długoterminowych prognozach. „Nie ulega wątpliwości, że Europa potrzebuje imigrantów. Wynika to przede wszystkim z sytuacji demograficznej, charakteryzującej się niskim przyrostem naturalnym i starzeniem się społeczeństwa, jak i czynników strukturalnych makro”, pisze K. Iglicka¹².

10 Prognozy demograficzne wskazują, że do 2040 roku liczba mieszkańców obecnej UE spadnie z 344 milionów (stan z początku lat 90.) do 304 milionów; spadnie także liczba osób w wieku produkcyjnym ze 155 mln (lata 90.) do 118 mln w 2040 roku; por.: K. Iglicka, *Kontrasty migracyjne Polski. Wymiar transatlantycki*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2008, s. 59.

11 Za: I. E. Kotowska, *Kilka uwag o aspekcie demograficznym migracji*, [w:] A. Furdala, W. Wysockański, *Migracje...*, op. cit., s. 106-107.

12 Ibidem, s. 63.

Z drugiej strony migracje zagraniczne, np. z Polski, uwarunkowane są wewnętrznymi przyczynami (podażą). Zdaniem przywołanej autorki, najważniejszymi przyczynami masowego odpływu Polaków z kraju po 2004 roku były: sytuacja demograficzna, stopa bezrobocia, niedopasowanie systemu edukacyjnego do potrzeb rynku pracy, różnice w poziomie płac między UE – 15 a UE – 8.

Bardzo wyraźnie występuje także zróżnicowanie migracji w odniesieniu do jej typu: zarobkowej, uchodźczej, osiedleńczej. Kraje imigracyjne doświadczają zróżnicowanego napływu imigrantów, powiązanych różnorodnymi zależnościami w ramach łańcuchów migracyjnych. Zmieniają się motywacje i charakter ruchów migracyjnych. Owo zróżnicowanie typów migracji wynika z przemieszczania się z powodów ekonomicznych, politycznych, ekologicznych, ucieczki z powodu wojen, konfliktów, przemian w danym kraju lub regionie świata. Jest to również pojawienie się przemieszczeń z powodu chęci zmiany miejsca zamieszkania. Chęć ta nie jest jednak spowodowana „brakiem” w dotychczasowym miejscu. Powody wynikają z potrzeby zmiany dotychczasowego miejsca np. na bardziej spokojne, interesujące czy zamieszkane przez przyjaciół i dotyczą raczej majątnych mieszkańców globu. Taka przyczyna dotychczas nie występowała wśród motywów przemieszczeń (lub występowała sporadycznie), a którą określam jako hedonistyczną.

Istotną cechą nowego oblicza migracji, zdaniem Jana E. Zamojskiego¹³, jest zmiana jej struktury pod względem rasowym i etnicznym, gdyż współczesne migracje dotyczą głównie mieszkańców Bliskiego Wschodu, Afryki, Azji, Ameryki Łacińskiej.

Feminizacja ruchów migracyjnych to kolejna przyczyna i cecha migracji. Warto na zjawisko migracji spojrzeć właśnie poprzez pryzmat płci migrantów. Akcentuję jedynie ten wątek, choć z całą pewnością ma on niebagatelne znaczenie w postrzeganiu konsekwencji zarobkowych wyjazdów kobiet, a zwłaszcza matek. Różnorodne uwarunkowania wpływają na proces podejmowania decyzji oraz ich konsekwencje. Są to m.in. przypisywane role społeczne i ekonomiczne kobietom i mężczyznom, sytuacja kobiet i mężczyzn na rynku pracy, wybór i modyfikacja strategii migracyjnych gospodarstw domowych, sposób i stopień wykorzystania sieci społecznych poza granicami oraz w kraju (w związku z zabezpieczeniem opieki nad dziećmi), typ realizowanej migracji.

Kobiety w Polsce uczestniczą w masowych migracjach od około 200 lat. Przyczyny ich mobilności są zróżnicowane. Wiele z nich podjęło taką decyzję po

13 J. E. Zamojski, *Migracje – dzieje i aktualia. Refleksje*, [w:] A. Furdala, W. Wysoczański (red.), *Migracje: dzieje, typologia, definicje*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, s. 97.

wcześniejszym wyjeździe współmałżonków lub narzeczonych (najwcześniej – po upadku powstania listopadowego¹⁴). Inne nadal wyjeżdżają z mężami, a zwłaszcza do mężów, do dorosłych dzieci, ale przede wszystkim coraz częściej wyjeżdżają na skutek decyzji o podjęciu migracji zarobkowej właśnie przez kobiety z danej rodziny. Coraz wyraźniejszym motywem wyjazdów kobiet, w tym matek – oprócz nadrzędnego motywu zarobkowego – jest próba realizacji pożądanego przez nie modelu życia. Modelu sprzecznego z dotychczasowym postrzeganiem kobiet przez samych siebie, a tym bardziej przypisywanych im ról.

Niegdyś kobiety towarzyszyły mężczyznom lub dołączały do nich. Współczesne kobiety coraz częściej migrują samodzielnie. Stanowią ponad połowę migrantów. Przyczyny tkwią nie tylko w mentalnym i życiowym oderwaniu losów kobiet od losów mężczyzn, ale w zapotrzebowaniu „świata” na „kobieca” pracę. Kobiety są bardziej poszukiwane na rynkach pracy niż mężczyźni w związku z rozwojem trzeciego sektora gospodarki oraz zapotrzebowaniem na prace związane z usługami opiekuńczymi, porządkowymi. Kobiety zaczęły odgrywać kluczową rolę we wszystkich typach migracji międzynarodowych, zwłaszcza w migracjach zarobkowych¹⁵.

Wymienione uwarunkowania rozwoju ruchów migracyjnych w skali globalnej spowodowały, że u progu XXI wieku Polska (wraz z innymi krajami Europy Środkowej) doświadcza kolejnej fali migracji. Pojawiły się nowe tendencje mobilności, które dotyczą zarówno ilościowego aspektu wyjazdów, jak i ich jakościowego wymiaru. Najnowsze migracje zagraniczne charakteryzują się cechami, które z jednej strony wynikają z ogólnoświatowych tendencji migracyjnych, a z drugiej – z możliwości wyborów, jakie pojawiły się po 2004 roku w Polsce. Skupiam uwagę na wybranych cechach wyjazdów po 2004 roku, celowo pomija-

14 Szerzej: M. Stawiak-Ososińska, *Kobiety w wielkiej emigracji polistopadowej*, [w:] J. E. Zamoj-ski, *Kobiety i młodzież w migracjach, Migracje i społeczeństwo*, t. 10, Wyd. Neriton, Warszawa 2005.

15 *Raport Funduszu Ludnościowego Narodów Zjednoczonych (UNFPA)* wskazuje na wzrost i ogromne zróżnicowanie przyczyn i konsekwencji migracji kobiet: „emigrantki opuszczają kraj, aby wyjść za mąż, dołączyć do swoich mężów i rodzin, które już wyemigrowały lub w celu podjęcia pracy zarobkowej. Są gospodyniami, sprzątaczkami, opiekują się chorymi, osobami starszymi i dziećmi. Pracują w gospodarstwach rolnych, są kelnerkami, nisko opłacanymi pracownicami przedsiębiorstw, wysoko wykwalifikowanymi specjalistkami, nauczycielkami, pielęgniarkami, hostessami, pracują w sektorze rozrywki lub świadczą usługi seksualne. Są uchodźczyniami lub poszukują azylu. Są młode, stare, zameężne, rozwiedzione, wdowami lub stanu wolnego. Wiele z nich emigruje wraz z dziećmi. Inne zmuszone są pozostawić je w kraju swojego pochodzenia. Dla wielu kobiet emigracja otwiera drzwi do nowego świata większej równości i bez dyskryminacji, zjawisk ograniczających wolność i rozwój potencjału ludzkiego”, [w:] *Stan ludności świata 2006: „Droga ku nadziei: Kobiety a migracja międzynarodowa”*, <http://www.unfpa.org/swp>, [dostęp: 8.12.2009].

jąc większość cech przedakcesyjnych. Sporadycznie uwzględniam dane porównawcze w celu pełniejszego ujęcia danej cechy.

Na początku członkostwa Polski w UE otwarte były rynki pracy w trzech krajach: Wielkiej Brytanii, Irlandii, Szwecji. Pierwszego maja 2006 roku swoje granice otworzyły kolejne kraje: Hiszpania, Portugalia, Finlandia, Grecja, Włochy (lipiec 2006) i Holandia (maj 2007). Także pozostałe kraje unijne systematycznie wprowadzają ułatwienia w dostępie pracy dla osób z krajów nowo przyjętych. Te – nowe rozwiązania instytucjonalne – po raz pierwszy w historii nowożytnego naszego kraju powodują, że Polacy mogą swobodnie podejmować pracę w wybranych państwach UE. Są to bezpośrednie powody masowej migracji Polaków. Dotychczas nie można było precyzyjnie podać ich liczby, gdyż istniały (i istnieją) rozmaite systemy ewidencjonowania przepływów migracyjnych oraz różne dane płynące ze źródeł w Polsce i w poszczególnych krajach. Z danych pochodzących z Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku (ich analizy dokonała K. Slany¹⁶) wynika, że w maju 2002 roku za granicą przebywało 786 tys. mieszkańców Polski, z czego 626 tys. przebywało tam ponad 12 miesięcy. Dane te obecnie mogą służyć jedynie do analizy porównawczej, gdyż akcesja Polski do Unii Europejskiej spowodowała znaczne zmiany we wszystkich aspektach ruchliwości.

Główny Urząd Statystyczny (zastrzegając szacunkowość¹⁷) podaje, że w końcu 2006 roku za granicą przebywało czasowo 1950 tys. Polaków, przy czym 1 mln 600 tys. przebywało w krajach członkowskich. W końcu 2007¹⁸ roku za granicą czasowo przebywało 2 miliony 270 tys. Polaków, w tym 1900 tys. w Europie. Rozszerzenie 1 maja 2004 roku Unii Europejskiej o dziesięć nowych krajów członkowskich (w tym o Polskę) wpłynęło zasadniczo na zmianę zachowań migrantów, intensywność, dynamikę strumieni migracyjnych oraz alokację sektorową i przestrzenną migrantów w krajach przyjmujących, zauważają cytowani Izabela Grabowska-Lusińska i Marek Okólski.

Nie sposób odnaleźć jednolitych danych dotyczących liczby migrantów na całym świecie, ale także w Polsce. Badacze opierają się bądź cytują dane pochodzące z różnego rodzaju baz danych, które mogą dostarczyć informacji na temat imigrantów, np. powszechnych spisów, rejestrów zezwoleń na pracę, rejestrów PESEL, Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności). Jednak, jak się okazuje

16 K. Slany, *Emigracje zagraniczne z Polski w świetle Narodowego Spisu Powszechnego 2002*, [w:] *Sytuacja demograficzna Polski*, Raport RzRL 2004.

17 Dane dotyczące liczby migrantów nie są dokładne, gdyż opierają się na różnych źródłach informacji pochodzących zarówno z Polski, jak i z krajów przyjmujących.

18 GUS, *Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2008*, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_lud_infor_o_rozm_i_kier_emigr_z_polski_w_latach_2004_2008.pdf, [dostęp: 15.03.2010].

je, zwykle są one szacunkowe w związku z czym prowadzone są poszukiwania dodatkowych źródeł informacji. I tak, cennym materiałem może stać się rozpoznanie geograficznego rozmieszczenia nazwisk¹⁹, zasobów takich instytucji jak: Narodowy Fundusz Zdrowia, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Ministerstwo Sprawiedliwości czy Ministerstwo Finansów²⁰ oraz badania internetowe.

W ostatnich latach pojawiły się prace zwarte, analizy, raporty dotyczące migracji zagranicznych Polaków po 2004 roku²¹, które prezentują aktualne dane dotyczące różnych aspektów ruchów migracyjnych. Wynika z nich, że wyjeżdżający Polacy najczęściej udawali się do²²:

- Wielkiej Brytanii – 31%;
- Niemiec – 19%;
- Irlandii – 9%.

Masowość wyjazdów jest bardzo wyraźna. Posiadamy i tworzymy nowe wzory migracyjne. Te z przeszłości – wynikają z wielowiekowych doświadczeń migracyjnych Polaków. Te nowsze – oparte są na wyjazdach kontraktowych w latach 70. lub niepełnych w 90. Najnowsze – związane są z aktualnymi możliwościami i sposobami ich wykorzystania. Stworzyliśmy rozległe sieci migracyjne, które budowane były zwłaszcza w latach powojennych, gdy na skutek przesunięcia granic migrowano (także wysiedlano) głównie do Niemiec. Zaczęły powstawać łańcuchy migracyjne, które w trochę zmienionej wersji (częściej są wersją koleżeńską niż rodzinną) powstają nadal lub są kontynuowane. Z tym, że u progu XXI wieku pojawiły się nowe cechy polskiej międzynarodowej mobilności przestrzennej ludności. Wynikają z procesów globalizacji, mają podobne przyczyny i konsekwencje jak w przypadku innych migracji eu-

19 P. Śleszyński, M. Kowalski, *Rozmieszczenie geograficzne nazwisk a migracje*, „Biuletyn Migracyjny” 2009, nr 23.

20 Szczegółowe informacje na temat każdego z tych źródeł można znaleźć na niedawno uruchomionej stronie projektu PROMINSTAT. Międzynarodowy zespół badaczy opisał na niej ponad 1200 zbiorów danych pochodzących z wszystkich krajów UE; <http://www.prominstat.eu>; Link do raportu polskiego: www.prominstat.eu/drupal/?q=system/files/PROMINSTAT_Country_Report_Poland.pdf.

21 A. Fihel, P. Kaczmarczyk, M. Okólski, *Labour Mobility in the Enlarged European Union. International Migration from EU 8 Countries*; publikacja dostępna jest na stronie: http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/014_72.pdf; A. Fihel, P. Kaczmarczyk, M. Okólski, *Migracje „nowych Europejczyków” – teraz i przedtem*, Seria Migracyjna, UW, Warszawa 2007; P. Kaczmarczyk, *Współczesne migracje zagraniczne Polaków – skala, struktura oraz potencjalne skutki dla rynku pracy*, Raport OBM, Warszawa 2006; *Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004-2006*, GUS, <http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL>, [dostęp: 3.11.2007].

22 I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Emigracja ostatnia?*, Wyd Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009.

ropejskich i paneuropejskich. Polacy z niewielkiej grupy migracji w „starych” krajach unijnych stali się reprezentantami największego strumienia imigracyjnego. Podstawowe cechy najnowszych przemieszczeń Polaków to masowość i zróżnicowanie typów. Wynikają z:

- nowych rozwiązań instytucjonalnych wynikających z przystąpienie Polski do Unii Europejskiej (1 maja 2004), co dało możliwość swobodnego podejmowania pracy w wielu krajach UE;
- tradycji migracyjnych mających wielowiekową historię;
- sieci społecznych (sieci migracyjnych);
- wejścia na rynek pracy w Polsce na początku obecnej dekady roczników wyżu demograficznego z lat 70. i 80., którego rynek polski nie był i nadal nie jest w stanie wchłonąć;
- utrzymywania się dość wysokiego wskaźnika bezrobocia (w tym wśród absolwentów szkół wyższych);
- wejścia na rynek szkolnictwa prywatnego, które spowodowało wzrost odsetka osób z wyższym poziomem wykształceniem (tj. osób mobilnych, elastycznych, poszukujących);
- wyborów takich kierunków kształcenia, na które wcześniej nie było popytu²³ oraz kierunków popularnych – co – z obu powodów spowodowało nadmiar specjalistów, których rynek pracy nie był w stanie przyjąć;
- uzyskiwania dochodów niezaspokajających indywidualnych i/lub rodzinnych potrzeb.

Omawiając charakterystyczne cechy najnowszych migracji i migrantów z Polski warto zauważyć, że:

- nastąpiła reorientacja kierunków geograficznych przemieszczeń Polaków – wyraźnie dominują kraje europejskie (kontynentalne) przy malejącym występowaniu migracji pozaeuropejskich (zamorskich) jako państw przyjmujących. Utrzymuje się popularność dotychczasowych kierunków przemieszczeń w Europie (np. do Niemiec), przy wzroście zainteresowania nowymi kierunkami, np. Wielką Brytanią, Irlandią, Holandią, Islandią, krajami Europy południowej. Nastąpiło także większe zróżnicowanie krajów docelowych oraz większa mobilność migrantów;
- nastąpił spadek popularności USA jako kraju migracji, zwłaszcza wśród osób młodych i wykształconych. Najczęstsze przyczyny rzadszych wyjazdów do USA to spadek kursu dolara, rozszerzenie Unii Europejskiej oraz różnice kulturowe. Ma to o tyle znaczenie, iż wyjazdy (szczególnie

23 K. Iglicka, *Kontrasty...*, op. cit.

do Wielkiej Brytanii) są w większej mierze niż dotychczas udziałem osób z wykształceniem wyższym (w przypadku Niemiec tak nie było i nie jest)²⁴. Konsekwencją jest tworzenie się nowej sieci migracyjnej poprzez rozszerzenie się wyjazdów na wszystkie kraje unijne;

- pojawiły się nowe typy migracji lub – raczej – poszerzyły skalę typy migracji wcześniej występujące, np. migracji edukacyjnych, kreatywnych, w związku z czym zakładam, że migracje – przy dominacji ekonomicznych – będą zmieniać swój charakter;
- występują nowe wzorce selektywności migracji. W porównaniu z migracjami przedakcesyjnymi wyraźnie wzrosła mobilność osób młodych, relatywnie dobrze wykształconych, wolnych²⁵;
- dominują migranci o zasadniczym poziomie wykształcenia (60%), chociaż wzrasta liczba wyjeżdżających z relatywnie wysokim wykształceniem²⁶. Występuje nadreprezentacja mężczyzn wśród migrantów (stanowią 65% wyjeżdżających), choć równocześnie następuje spadek mężczyzn – migrantów z wyższym poziomem wykształcenia (do 13,8%). Wśród kobiet występują podobne proporcje pomiędzy poszczególnymi kategoriami poziomu wykształcenia: średnie zawodowe – 25, 1%; średnie ogólnokształcące – 23,8%; wyższe; 20, 6%; zauważa się wzrost kobiet – migrantek z wyższym poziomem wykształcenia²⁷;
- występują zmiany dotyczące kierunków przemieszczeń oraz struktury migrantów w porównaniu z migracjami przedakcesyjnymi. Kraje „nowe”, np. Wielka Brytania przyciągają migrantów z wyższym poziomem wykształcenia; w krajach „starych” (np. Niemcy) dominują migranci o zasadniczym lub niższym poziomie wykształcenia;
- z jednej strony nastąpiło większe zróżnicowanie krajów docelowych (niezależnie od dotychczasowej sieci wyjazdowej), a z drugiej – regiony peryferyjne, takie jak Podkarpacie, Podhale czy Podlasie nie są już miejscem, skąd najczęściej wyjeżdża się za granicę; coraz większy udział mają też mieszkańcy innych regionów, w tym dużych miast. Zwiększyła

24 M. Boni, *Migracje Polaków – szanse i zagrożenia*, II Kongres Obywatelski, Warszawa 2007; http://www.pfo.net.pl/download/IIKO/Michal_Boni.pdf, [dostęp: 23.04.2009].

25 Szerzej: I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Emigracja ostatnia?...*, op. cit., s. 96-101.

26 Np. z danych Censusu (spisu powszechnego) przeprowadzonego w 2006 roku w Irlandii wynika, że obywatele nowo przyjętych krajów unijnych (UE 10) są lepiej wykształceni od krajowców; 54% migrantów z Polski posiada średni poziom wykształcenia, 23% posiada wykształcenie wyższe, a 3% – wykształcenie podstawowe, por.: I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Emigracja ostatnia?...*, op. cit.

27 Ibidem.

się także mobilność migracyjna mieszkańców wsi. Wyodrębniły się więc nowe obszary wysyłające z Polski. Szczególnie silny spadek wyjeżdżających migrantów zauważono w sześciu czołowych przed akcesją województwach (w tym: małopolskie, lubelskie, podlaskie, opolskie), pomimo bogatej sieci migracyjnej. Wyraźny wzrost nastąpił w województwach, z których przed akcesją wyjeżdżano znacznie rzadziej, w tym: kujawsko-pomorskim, mazowieckim, łódzkim, wielkopolskim, śląskim i dolnośląskim²⁸;

- zmniejszyła się rola sieci migracyjnych w generowaniu odpływu migrantów; coraz częściej sieci migracyjne oparte są na powiązaniach koleżeńskich niż rodzinnych; równocześnie częściej niż w poprzednich latach występują zindywidualizowane formy poszukiwania pracy za granicą, poprzez np. Internet i/lub firmy rekrutacyjne;
- występuje utrwalanie się tzw. kultury migracji, tj. zjawiska utrwalenia się migracji w świadomości uczestników procesów migracyjnych jako trwałego elementu ich życia²⁹. Nawet pomimo świadomości negatywnych konsekwencji, wyjazdy są tolerowane lub wręcz pożądane. Podobne tendencje stają się doświadczeniem Polaków, choć z całą pewnością nie jest to zjawisko nowe. Przykładem jest postępowanie mieszkańców Siemiatycz z województwa podlaskiego w latach 90., którzy do Brukseli nie wyjeżdżali za granicę, a jechali do pracy.

Cechy poakcesyjnych migracji poznajemy poprzez codzienne doświadczenia, obserwacje, przekaz pośredni np. medialny i bezpośredni od migrantów. Otrzymujemy je także poprzez rzetelne, bogate opracowania oparte na analizach statystycznych oraz jakościowych (cytowane w pracy). Spowodowały one wytworzenie się sposobów postępowania migrantów w różnych sferach życia. Określam je jako strategie migracyjne. Dotyczą wyjazdów poakcesyjnych, chociaż niektóre odnoszą do okresu wcześniejszego z racji silnych tradycji migracyjnych Polski, a w tym regionu Podlasia, w którym prowadzone były badania prezentowane w dalszej części tej pracy.

28 Liczba emigrantów w województwie na 1000 mieszkańców przed 2004 rokiem: – najwięcej: opolskie – 99 osób przebywających za granicą; – podlaskie – około 46; – podkarpackie – 37 osób; – najmniejsza liczba – województwo wielkopolskie i łódzkie – około 7 emigrantów, w: I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Emigracja ostatnia?...*, op. cit., s. 106-107.

29 K. Romaniszyn, *Kulturowe implikacje międzynarodowych migracji*, KUL, Lublin 2003.

4.2. Strategie zachowań migracyjnych Polaków oraz ich konsekwencje

Polacy podczas swoich kilkusetletnich wędrówek „wydeptali” nie tylko własne ścieżki i miejsca docelowe, ale nieustannie doskonaliły te umiejętności. Tym bardziej, gdy coraz mniej zewnętrznych okoliczności ogranicza takie próby. Poakcesyjna mobilność charakteryzuje się wypracowanymi owymi sposobami i cechami sytuacji, postępowania migrantów, które ogólnie określam jako strategie migracyjne. Wyróżniam je ze względu na dalsze wątki pracy oparte na wynikach badań własnych, w których strategie te występują oraz warunkują funkcjonowanie rodzin.

Strategia „intencjonalnej nieprzewidywalności”³⁰; opiera się na pełnym otwarciu migrantów na wszystkie możliwości wynikające z prawa do przemieszczeń i podejmowania legalnej (choć nie przez wszystkich) pracy. Nieprzewidywalność dotyczy etapów – od podjęcia decyzji o migracji poprzez dostosowywanie się do warunków pracy, jej sektora, miejsca. Jej cechą jest pełna elastyczność migrantów oraz umiejętność dostosowywania się. Występują zróżnicowane orientacje migracyjne. Warto zwrócić uwagę na badania przeprowadzone w latach 2005/2006 przez Instytut CRONEM (Center for Research on Nationalism, Ethnicity and Multiculturalism)³¹, mieszczący się przy Uniwersytecie Surrey i Uniwersytecie Roehampton. Składały się z dwóch komplementarnych części, tj. analizy brytyjskich danych statystycznych oraz jakościowych badań terenowych (wywiad pogłębiony i obserwacja uczestnicząca) dotyczących emigrantów z Polski. Zebrano dane dotyczące relacji społecznych, strategii życiowych oraz rozumienia kwestii etniczności i klasy społecznej przez Polaków mieszkających w Londynie. Dokonano rozróżnienia migrantów na cztery podstawowe typy³²: bociany (20%), chomiki (16%), buszujący (42%), łososie (22%).

Strategia może być stałym, długofalowym sposobem na życie. Jest jednym z typowych rysów zachowań migracyjnych Polaków w ogóle, a proces integracji

30 M. Okólski, *Przemiany ludnościowe we współczesnej Polsce w perspektywie minionego stulecia*, [w:] M. Marody, *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2007.

31 J. Eade, S. Drinkwater, M. Garapich, *Poles Apart? EU Enlargement and the Labour Market Outcomes of Immigrants in the UK*, <http://www.surrey.ac.uk/Arts/CRONEM/polish/reports.htm7>, [dostęp: 15.03.2009].

32 W oparciu o strategię ptaków przelotowych Piore’a, w: M. Piore, *Birds of Passage: Migrant Labor and Industrial Societies*, Cambridge University Press, Cambridge 1979.

europiejskiej i rozwój nowoczesnych form komunikacji i ułatwień w transporcie zdecydowanie ułatwił tego typu transnarodowe praktyki, zauważają autorzy Raportu³³.

Powodem wyjazdu „bocianów” jest chęć uzyskania przychodu w krótkim czasie i przy stosunkowo minimalnym nakładzie środków własnych, twierdzą autorzy Raportu. Osoby te wyjeżdżają na z góry określony czas (np. na wakacje) i tylko w celach zarobkowych. Najczęściej jadą w konkretne miejsce, znając warunki pracy. Pracują w nisko płatnych sektorach gospodarki. Zwykle mieszkają z członkami rodziny lub bliskimi znajomymi, którzy dość często pomagają im w znalezieniu pracy. Punkty odniesienia tych osób usytuowane są w Polsce, we własnym środowisku.

Według londyńskich badań „chomiki” to grupa migrantów traktujących wyjazd jako jednorazowy sposób zgromadzenia kapitału finansowego. Osoby te przebywają za granicą dłużej niż „bociany”, a pobyt jest raczej nieprzerwany. Podejmowane prace znajdują się (tak jak w poprzedniej grupie) w nisko płatnych sektorach zatrudnienia; także – podobnie – migranci przebywają głównie w otoczeniu Polaków. Poprzez migrację pragną zmienić swoją sytuację życiową w Polsce.

„Buszujący” to grupa respondentów, piszą autorzy Raportu, „którzy celowo nie sytuują swojej najbliższej przyszłości w konkretnym miejscu – starają się maksymalizować liczbę dostępnych opcji niekoniecznie ograniczonych do jednego kraju. W tej grupie przeważają młodzi, indywidualistycznie nastawieni i mobilni społecznie migranci występujący niemal we wszystkich sektorach rynku – od nisko płatnych zawodów po wysoko wyspecjalizowane. „Buszujący” gromadzą kapitał – ekonomiczny, społeczny, kulturowy. Ich odmowa indywidualnej terytorializacji w obrębie jednego państwa wskazuje na adaptację do postnarodowych warunków współczesnego, elastycznego i zderegulowanego europejskiego rynku pracy³⁴. Wśród emigrantów w Londynie wyróżniono także grupę określoną jako „łososie”. To migranci, którzy nie zamierzają powrócić do Polski. Ich ewentualne plany powrotu związane są z okresem emerytalnym.

Autorzy Raportu podkreślają, że wymienione typy nie są idealne, w związku z czym pamiętać należy, iż migranci mają dużą swobodę manewru i mogą przechodzić z jednej kategorii w drugą. Zaprezentowane dane liczbowe wskazują na wyraźne różnice dotyczące strategii migracyjnych Polaków; „bociany” i „chomiki”, tj. ci, którzy przebywają za granicą wyłącznie w celach zarobkowych

33 J. Eade, S. Drinkwater, M. Garapich, *Poles Apart?...*, op. cit.

34 Ibidem, s. 9.

stanowią razem 36%. Z pewnością także w grupie „buszujących” znajdują się ci, którzy stosują strategię cyrkulacyjną, tj. przemieszczania się okresowego pomiędzy miejscami, krajami.

Także wśród migrantów przebywających w Belgii rozpoznano podobne strategie postępowania. Wyróżniono trzy grupy migrantów według aspiracji i źródeł ich realizacji. Pierwszą grupę tworzą ci, którzy planują powrót do ojczyzny, a gromadzą kapitał finansowy i społeczny (z zamiarem powrotu). Druga grupa to migranci, którzy dążą do legalizacji pobytu, gromadzą wszystkie rodzaje kapitału, uczestniczą w rynku matrymonialnym. Grupa trzecia składa się z osób, które legalnie lub nielegalnie zamieszkują w społeczeństwie przyjmującym, i które oczekuje zarówno wsparcia społecznego (*social support*), jak i społecznego wspomaganie (*social leverage*), co daje połączenie elementów kapitału społecznego³⁵.

W postępowaniu migrantów występują kolejne, następujące strategie:

- pojawiła się migracja płynna i transmigracje. Płynna charakteryzuje się słabym związkiem niektórych migrantów z Polską. Bywa, że wyjeżdżają z całą rodziną, tam pracują, kształcą dzieci. Sposobem radzenia sobie w razie niepowodzenia nie jest powrót do Polski, ale poszukiwanie innego miejsca; „buszowanie” bez poczucia granic³⁶;
- strategia sektorowa dotyczy sektorów wykonywanej pracy przez Polaków, które różnią się w zależności od kraju przyjmującego. W Wielkiej Brytanii migranci z Polski znajdują zatrudnienie głównie w budownictwie, usługach, przemyśle przetwórstwa spożywczego, sektorze rolniczym. Obok tych tradycyjnie wykonywanych pojawiają się nowe obszary, tj. praca w obsłudze nieruchomości, hotelarstwie. W innych krajach specyfika podejmowanych zajęć jest raczej stała, np. w Holandii zatrudnienie zdobywane jest w sektorze ogrodniczym³⁷;
- strategia opóźnionej dyspersji przestrzennej, która dotyczy stopniowego rozlewania się strumienia migracyjnego Polaków w Wielkiej Brytanii z metropolii do obszarów sąsiednich i następnie – peryferyjnych. W in-

35 M. van Meeteren, G. Engbersen, M. van San, *Striving for a Better Position: Aspirations and the Role of Cultural, Economic, and Social Capital for Irregular Migrants in Belgium*, „The International Migration Review”, New York: Winter 2009, Vol. 43, Iss. 4; p. 881, [dostęp: 20.12.2009].

36 Migracja płynna lub zawieszona, podobnie jak migracja niepełna czy napływ cudzoziemców, którym udziela się czasowej ochrony lub toleruje ich nielegalny pobyt, pomimo odmowy przyznania im statusu uchodźcy – to nowe zjawiska paneuropejskie, których wspólną cechą jest trwałość tymczasowość.

37 Szerzej, I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Emigracja ostatnia?...*, op. cit., s. 93-96.

nych krajach (takich jak: Norwegia, Hiszpania, Niemcy, Holandia) zjawisko to występuje rzadziej w związku z utrwalonymi łańcuchami migranckimi³⁸;

- strategia utajonej deprecjacji zawodowej dotyczy wyboru przez migrantów z Polski takich sektorów pracy, które wymagają niskich kwalifikacji zawodowych (na skutek łatwości w znalezieniu takiej pracy³⁹) oraz niskich kompetencji językowych (co, według autorów badań stanowi jedną z najważniejszych barier podejmowania pracy zgodnie z kwalifikacjami)⁴⁰. Polacy podejmują prace przeważnie w tzw. drugorzędnych jakościowo sektorach pracy, tj. wykonują prace nieadekwatne do poziomu wykształcenia, czego konsekwencją jest tzw. marnotrawstwo mózgow (*brain waiste*). Strategia ta ma zapewne kilka przyczyn, wśród których warto wymienić wcześniej opisaną strategię „intencjonalnej nieprzywydywalności”, poczucia krótkotrwałości wykonywania danej pracy poszukującego lepszych możliwości (tutaj w sferze pracy) oraz strategię „chomika”, który nie potrzebuje zmian w kierunku podwyższenia jego prestiżu, a dąży do konsumpcji po powrocie do kraju wysyłającego. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że coraz częściej wykorzystywana jest przez migrantów możliwość zatrudnienia zgodnie z wysokim poziomem kwalifikacji, m.in. wykwalifikowanych robotników i pracowników usług⁴¹.
- strategia „pazerności na pracę” dotyczy przede wszystkim zarobkowego charakteru poakcesyjnych migracji; powiązana jest z typem migracji ze względu na okres jej trwania, który jest zmienny tzn. uwarunkowany np. popytem sezonowym, nasyceniem lokalnych rynków pracy; dominują migracje tymczasowe – krótkookresowe nad długookresowymi i stałymi;
- strategia wychodzenia z szarej strefy wynika z poakcesyjnej możliwości legalnego wykonywania pracy w krajach unijnych. Następuje przepływ migrantów przedakcesyjnych z szarej strefy pracowniczej do strefy pracy legalnej;

38 Ibidem, s.121

39 Trzeba jednak ponownie zauważyć, że prowadzone badania dotyczyły okresu do 2007 roku (włącznie z 2006), tj. czasu przed późniejszym kryzysem finansowym.

40 A. Fihel i A. Piętka dokonują szerszej analizy tego zjawiska, [w:] A. Fihel, A. Piętka, *Funkcjonowanie polskich migrantów na brytyjskim rynku pracy*, CMR Working Papers, nr 23/(81), Warszawa 2007, s. 30.

41 P. Kaczmarczyk, *Współczesne migracje zagraniczne Polaków – skala, struktura oraz potencjalne skutki dla rynku pracy. Raport OBM*, Warszawa 2006.

- strategia „pozarodzinna” wskazuje na dominację osób stanu wolnego wśród migrantów poakcesyjnych⁴². Osoby, które założyły rodziny stanowią 1/3 badanych migrantów. Badacze zauważyli „poakcesyjny fenomen wielojednostkowych gospodarstw domowych” tworzonych przez niespokrewnione oraz niezwiązane ze sobą osoby.

Warto poruszyć jeszcze wątek związany z wyjazdami Polaków. Są to migracje powrotne, które wprawdzie nie stały się „najnowszą” strategią zachowań (nawet pomimo recesji gospodarczej), ale stanowią element doświadczeń migracyjnych. Migracje powrotne dotyczą osób, które powracają do krajów pochodzenia po okresie pobytu w innym kraju⁴³. Wśród nich wyróżnia się reemigrantów tj. tych, którzy wracają do domu, ale po pewnym czasie emigrują ponownie. Reemigranci różnią się istotnymi cechami społeczno-demograficznymi od reemigrantów (czyli tych migrantów powrotnych, którzy zostali w kraju). Są gorzej wykształceni: częściej posiadają wykształcenie średnie lub zawodowe (pozostanie na stałe w kraju jest dla nich mniej opłacalne niż dla osób z lepszym wykształceniem). Wśród reemigrantów znajduje się bardzo wysoki odsetek osób posiadających podwójne obywatelstwo, które służy im jako forma asekuracji na wypadek niepowodzenia w kraju. Ponadto wśród reemigrantów niski jest udział dzieci i młodzieży, a wysoki osób w wieku 20–39 lat, czyli w wieku największej mobilności⁴⁴.

Przywołam tu klasyfikację typów migrantów powrotnych (a tym samym i przyczyn powrotów), której dokonał Francesco Cerase⁴⁵, a które znajdą swoje odniesienie w części empirycznej pracy (w prezentowanych charakterystykach postaw migrantów). Są to:

- powrót porażki (*return of failure*) dotyczy migrantów, którym nie udało się zintegrować ze środowiskiem w kraju emigracji z powodu uprzedzeń i stereotypów, z jakimi się tam spotkali, a które były wystarczająco silne, aby doprowadzić ich do powrotu;
- powrót konserwatyzmu (*return of conservatism*) dotyczy tych migrantów, którzy wyjeżdżali z myślą o powrocie po nagromadzeniu wystarczającej

42 Stan cywilny przed i poakcesyjnych migrantów z Polski znacznie się różni; przed 2004 rokiem małżonka/partnera posiadało 72% migrantów i 39% po akcesji; za: I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Emigracja ostatnia?...*, op. cit., s. 116.

43 S. Castles, *International migration at the beginning of the twenty-first century. Global Trends and Issues*, UNESCO, 2000, p. 2.

44 A. Fihel, J. Tyrowicz, P. Kaczmarczyk, *Migracje powrotne Polaków*, FISE, Warszawa 2008.

45 F. P. Cerase, *Expectations and reality: A case study of return migration from the United States to southern Italy*, „International Migration Review” 1974, 23(2), p. 245-265; por.: M. Dziekońska, *W poszukiwaniu własnego miejsca – powroty jako element migracji zagranicznych*, [w:] W. Danilewicz (red.), *Oblicza współczesności w perspektywie pedagogiki społecznej*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2009.

ilości środków finansowych; – powrót innowacji (*return of innovation*) dotyczy migrantów, którzy chcą w kraju pochodzenia zastosować umiejętności i wiedzę zdobytą w trakcie emigracji, z nadzieją na osiągnięcie postawionych sobie celów;

- powrót na starość (*return of retirement*) dotyczy migrantów, którzy weszli w wiek emerytalny i powracają, by nabyć ziemię i dom, w którym spędzą resztę życia.

W Polsce migracje powrotne obserwowano w okresie 20-lecia międzywojennego, PRL-u oraz po 1989 roku. Ostatnia fala powrotów do Polski była związana ze zmianami społeczno-gospodarczymi oraz wprowadzeniem gospodarki wolnorynkowej umożliwiającej prowadzenie niezależnej działalności gospodarczej w kraju. Chęć uczestniczenia w tych zmianach okazała się ważnym motywem powrotu dla osób, które z różnych przyczyn – politycznych, ekonomicznych, zawodowych, wyjechały przed 1989 rokiem, zauważają Agnieszka Fihel, Joanna Tyrowicz, Paweł Kaczmarczyk⁴⁶. Natomiast, pomimo oczekiwania fali powrotów migrantów najnowszych na skutek kryzysu gospodarczego, taka nie pojawiła się. Z badania internetowego przeprowadzonego na zlecenie polskiego tygodnika „Cooltura” na przełomie czerwca i lipca 2009 roku wśród 200 migrantów z Polski wynika, że recesja jest bezpośrednią przyczyną myśli o powrocie do Polski (5,5%)⁴⁷.

Zaprezentowane strategie migracji wskazują na powszechność zjawiska. Obejmują osoby w różnym wieku, płci, miejscu zamieszkania, sytuacji osobistej, poziomie wykształcenia, kwalifikacji, sytuacji zawodowej i materialnej. Wywołują wiele konsekwencji, z których niektóre zostały już zaprezentowane. Ich bilans jest większy i znacznie bardziej zróżnicowany.

Do społecznych konsekwencji, bardzo wyraźnie zauważanych po kilkuletnim okresie wyjazdów, są losy poszczególnych rodzin. Z jednej strony migracje zarobkowe pozwalają zaspokoić potrzeby rodzin, poszczególnych jej członków; poprawić dotychczasową sytuację materialną⁴⁸. Z drugiej – należy zwrócić uwagę na negatywne konsekwencje wzrostu depozytów ludności. Badacze zajmujący

46 A. Fihel, J. Tyrowicz, P. Kaczmarczyk, *Migracje powrotne...*, op. cit.

47 Cały fragment oparty jest na doniesieniu w „Biuletynie Migracyjnym” pt. *Polskich emigrantów sposób na recesję*; <http://www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl>, [dostęp: sierpień 2009].

48 Z szacunkowych danych Narodowego Banku Polskiego wynika, że w 2007 roku emigranci przekazali do Polski 20 miliardów zł. Największe kwoty przesłały osoby z Wielkiej Brytanii – 5 miliardów zł; następnie z Irlandii – 4, 6 miliarda zł; zmniejszają się kwoty przesyłane z krajów, do których wyjeżdżaliśmy wcześniej, np. z Niemiec i USA, a wzrastają przekazy z Włoch, Holandii, Francji, Norwegii; wzrosła też wartość skupu funtów w kantorach; za: K. Iglicka, *Kontrasty...*, op. cit., s. 69.

Tabela 2. Wybrane konsekwencje migracji zagranicznych Polaków po akcesji Polski do Unii Europejskiej

Poziom	Konsekwencje pozytywne	Konsekwencje negatywne
makro (kraj, region)	<ul style="list-style-type: none"> – spadek stopy bezrobocia o charakterze regionalnym; – zmniejszenie presji na lokalny rynek pracy; – wykształcenie się mobilnych społeczności lokalnych; – migracje powrotne tych osób, które zgromadziły kapitał (ekonomiczny, społeczny, kulturowy), i które dokonują zróżnicowanych inwestycji w Polsce; (np. rozpoczynają własną działalność gospodarczą, edukację itd.); 	<ul style="list-style-type: none"> – rzeczywisty ubytek populacji; – redukcja kapitału ludzkiego, zwłaszcza na skutek wyjazdów młodych, wykształconych, wykwalifikowanych osób; – niedobory na rynku pracy w Polsce (w pierwszym okresie migracji poakcesyjnej); – migracje powrotne tych osób, które nie znajdują zatrudnienia w Polsce;
mezo (gospodarstwa domowe, rodziny)	<ul style="list-style-type: none"> – wpływ transferów pieniężnych na przetrwanie gospodarstw domowych zagrożonych ubóstwem; – wzrost konsumpcji; – inwestowanie w podnoszenie własnego poziomu wykształcenia przez młodych migrantów lub w edukację dzieci; – tworzenie się specyficznej organizacji życia rodzinnego w tzw. rodzinach transnarodowych (<i>transnational families</i>), opartych na utrzymywaniu więzi rodzinnych podczas rozłąki przestrzennej; 	<ul style="list-style-type: none"> – osłabienie więzi małżeńskich, rodzinnych (w niektórych rodzinach); – formalny bądź nieformalny rozpad rodzin; – występowanie zjawiska zaniedbywania potrzeb emocjonalnych, opiekuńczych (drenaż opieki), wychowawczych wobec niektórych dzieci oraz osób starszych; – osłabienie aktywności ekonomicznej gospodarstw domowych (<i>moral-hazard problem</i>);
mikro (jednostki)	<ul style="list-style-type: none"> – możliwość podjęcia pracy zarobkowej; – zdobywanie doświadczeń, nabywanie umiejętności, podnoszenie kwalifikacji, tj. budowanie własnego kapitału, rozwoju; 	<ul style="list-style-type: none"> – osłabienie więzi społecznych (w ujęciu indywidualnym, grupowym, regionalnym); – mniej lub bardziej trwała dezaktywizacja migrantów na polskim rynku pracy; – doświadczanie konsekwencji zjawiska pracy poniżej kwalifikacji (<i>brain waiste</i>); – marginalizacji niektórych migrantów za granicą; – zjawisko podwójnej marginalizacji – na skutek podejmowania pracy nieadekwatnej do poziomu wykształcenia i kwalifikacji za granicą oraz zmniejszenia szans ponownego wejścia na rynek pracy po powrocie do Polski; – zjawisko „trwałej tymczasowości”, „życia na huśtawce”.

Źródło: opracowanie własne.

się wpływem transferów z migracji na zachowania i strategie ekonomiczne gospodarstw domowych zaobserwowali, że rodziny otrzymujące wsparcie finansowe ze strony migrantów, zaczynają ograniczać swoją aktywność zawodową i zarobkową (*moral-hazard problem*). Zjawisko dotyczy tych rodzin, w których dorośli członkowie nie podejmują pracy lub zaczynają ograniczać swoją aktywność zawodową i zarobkową na skutek otrzymywania wsparcia finansowego⁴⁹.

Wiele z nich rozpada się, o czym świadczą dane statystyczne prezentowane w rozdziale 14. Cierpią także niektóre dzieci, na których los coraz częściej zwracamy uwagę. Pojawił się w związku z tym termin „eurosieroctwo”, który dotyczy dzieci pozostawionych bez opieki rodzicielskiej (często przebywające w placówkach opiekuńczych) na skutek wyjazdu ich rodziców za granicę. Wątek ten zostanie poruszony w dalszych rozdziałach.

49 Za: D. Kyle, *Transnational Peasants. Migrations, Networks, and Ethnicity in Andean Ecuador*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 2000, por.: K. Iglicka (ed.), *The Transatlantic Security Challenges and Dilemmas for the European Migration Policy Project*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2006; L. Pries, *Transnational migration: New challenges for nation states and new opportunities for regional and global development*, [in:] K. Iglicka (ed.), *The Transatlantic Security Challenges and Dilemmas for the European Migration Policy Project*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2006.

Między normatywnością a codziennością

5.1. Rodzina w świetle historii polskich migracji

Rodzinne doświadczenia migracyjne¹ są ściśle powiązane ze wszystkimi aspektami przemieszczeń – ich przyczynami, realizacją, konsekwencjami. Wnikliwe analizy, np. cytowanego wielokrotnie w tej pracy – W. Thomasa, F. Znanieckiego, ale też inne, np. Krystyny Dudy-Dziewierz, Ryszarda Kantora, to tylko nieliczne przykłady ukazania zróżnicowanych powiązań migrantów. Autorzy ci ukazali relacje rodzinne migrantów na tle szerszych uwarunkowań społecznych.

Emigracja traktowana jest przez nich jako zjawisko przesiedlania się członków grupy społecznej poza granice terytorialne tej grupy. To ujęcie emigracji zwraca uwagę na dwa jej elementy, tj. na grupę społeczną oraz na jej członków. „Użycie tych dwóch pojęć w określeniu emigracji oznacza, że zjawisko emigracji występuje nie w obrębie zbioru niepowiązanych jednostek ludzkich, lecz w obrębie grupy społecznej, której członkowie są w pewien sposób społecznie powiązani. Stąd zaś wynika, że socjologiczna problematyka emigracji dotyczy zmian, jakie emigracja wywołuje w stosunku członków do grupy jako całości, we wzajemnych stosunkach członków i różnych ich odłamów, w układzie stosunków społecznych grupy i w jej organizacji społecznej”², pisze K. Duda-Dziewierz we wstępie swojej pracy. W pracy tej, należącej do kanonu literatury migratologicznej, ukazane zostały procesy społeczne związane z migracją, remigracją i reemigracją na tle społeczności lokalnej. Jednak „gruntowna analiza choćby jednej społeczności naprowadza na procesy powszechnie występujące. Toteż „studium niniejsze ograniczone do jednej wsi wykrywa procesy ogólniejsze, związane ze strukturą wsi małopolskiej w ogóle”, pisze cytowane autorka³.

1 W rozdziale tym nie zwracam uwagi na losy rodzin emigracyjnych, tj. tych, które zdecydowały się na pozostanie poza granicami Polski.

2 K. Duda-Dziewierz, *Wieś małopolska a emigracja amerykańska. Studium wsi Babica powiatu rzeszowskiego*, t. 3, Polski Instytut Socjologiczny, Biblioteka Socjologiczna, Warszawa – Poznań 1938, ze *Wstępu*.

3 Ibidem.

Przypomnijmy – wczesne migracje miały charakter ekonomiczny, choć występowały motywy emocjonalne, psychologiczne⁴. Czynnikiem wypychającym od połowy XIX wieku, tj. w okresie wyraźnego ruchu migracyjnego na terenach opisanych przez np. R. Kantora, ale też K. Dudę-Dziewiarz były ubóstwo wsi, przeludnienie i rosnąca nadwyżka siły roboczej przy małej podaży ziemi. „Gdy na taki grunt dotarła agitacja, często demagogiczna, pośredników werbujących do pracy w innych krajach monarchii Habsburgów, innych państwach europejskich lub na kontynencie amerykańskim, znajdowała ona przychylny odgłos. (...) W wielu przypadkach na decyzje wyjazdu poza przymusem ekonomicznym wpływały także czynniki emocjonalne. Dla pokolenia, które pamiętało czasy poddaństwa i pańszczyzny, okazja wyjazdu stanowiła formę zaspokojenia tęsknoty za wolnością (...) Wyjazd był pewnego rodzaju demonstracją niezależności osobistej. Ponadto, dla jednych poprzez migracje realizowała się chęć przeżycia jakiejś przygody, dla innych była to forma uchylenia się od obowiązku służby wojskowej itd. (...). W przypadku emigracji, w miarę upływu czasu, zaczął w tym zakresie funkcjonować pewien automatyzm, u którego podstaw leżał przykład, zachęta i przetarte ścieżki poprzez poprzedników”⁵, zauważa Andrzej Pilch.

Obok tych sił – wypychających – działały także czynniki przyciągające, które uruchamiały decyzje migracyjne. Był to popyt na siłę roboczą, wysoki rozwój społeczno-ekonomiczny krajów przyjmujących, polityka imigracyjna⁶.

„Emigracja sezonowa do Niemiec z roku na rok stawała się zjawiskiem coraz bardziej powszechnym. Dosłownie, nie ma ani jednej rodziny, która by nie zachowała w pamięci wyjazdów do «Prus», przynajmniej jednego członka rodziny, jeśli nie kilku”⁷, pisze Krystyna Zawistowicz-Adamska, ukazując sezonową specyfikę wyjazdów (do Niemiec, Dani, Francji, Kanady, rzadziej – w obrębie Austro-Węgier). Ale to, według tej autorki „Odkrycie Ameryki było rzeczywiście odkryciem nowego świata, a raczej nowych form życia. Inne warunki bytu, stopa życiowa, niewspółmiernie wyższa od tej, jakiej zaznali w Polsce, możliwość stonkowo wysokich zarobków, dzięki którym można było w dość krótkim czasie

4 R. Kantor, *Miejsce Chicago we współczesnych migracjach zarobkowych ludności parafii Zaborów (woj. Tarnów)*, „Przegląd Polonijny” 1984, z. 3.

5 A. Pilch (red.), *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1984, s. 256.

6 Szerzej: np. A. Brożek, *Polonia amerykańska (1854–1939)*, Wyd. Interpress, Warszawa 1977.

7 K. Zawistowicz-Adamska, *Spółeczność wiejska. Doświadczenia i rozważania z badań terenowych w Zaborowie*, Łódź 1948, s. 147, por.: R. Kantor, *Między Zaborowem a Chicago. Kulturowe konsekwencje istnienia zbiorowości imigrantów z parafii zaborowskiej w Chicago i jej kontaktów z rodzinnymi wsiami*, Wyd. Polskiej Akademii Nauk, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 48.

pomnożyć swój majątek w kraju – wszystko to stwarzało potężny magnes dla poszukiwaczy lepszych warunków bytu.

„Jedni «ściągali» drugich, a tych, którzy zdobyli możliwość emigrowania do Ameryki, uważano powszechnie za szczęśliwych wybrańców losu. Pod tym względem niewiele zmieniło się do dzisiaj, może nawet marzenia o złotodajnej Ameryce dziś są jeszcze silniejsze, jako że coraz trudniej je urzeczywistnić, a warunki bytowania w kraju w ostatnich latach coraz cięższe z racji kryzysu”⁸ pisze K. Zawistowicz-Adamska w książce, która powstała w okresie przedwojennym. Taka konstatacja jest aktualna także u progu XXI wieku, pomimo zmiany kierunków wyjazdów.

Warto zauważyć, że na aktualność tych spostrzeżeń zwrócił uwagę R. Kantor, publikujący swoją pracę z podobnymi wnioskami w 1990 roku.

Kolejną cechą najwcześniejszych przemieszczeń był łańcuchowy charakter wychodźstwa oparty na powiązaniach rodzinno-sąsiedzkich. To także chęć zgromadzenia majątku, który skonsumowany miał zostać w ojczyźnie migrantów. Wiele wyjazdów miało także charakter cykliczny, tj. migranci powracali do Polski na dość krótki okres i wyjeżdżali ponownie. „Najbardziej wybijającą się, także liczebnie, kategorią emigrantów w okresie do drugiej wojny światowej byli młodzi gospodarze, ludzie w wieku 35–40 lat, posiadający dość liczne już rodziny; zadłużeni, zmuszeni do zdobycia gotówki na wykup ziemi od rodzeństwa, nie mogący utrzymać ziemi z niewielkich na ogół gospodarstw, mało dochodowych, a o unowocześnieniu których mogli jedynie marzyć”⁹. Większość tych migrantów po osiągnięciu celu wyjazdu powracała do kraju i rodzin. Niektórzy (około jedna trzecia wyjeżdżających¹⁰) podejmowała decyzje pozostania na stałe. Wszyscy jednak utrzymywali zróżnicowane kontakty z krajem.

„Utrzymywali korespondencję z bliższą i dalszą rodziną, w latach trzydziestych zaczęli odwiedzać rodzinne strony, działali na rzecz wsi w organizacjach chicagowskich, w miarę możliwości ułatwiali przyjazdy z kraju nowym emigrantom. Zbiorowe działania na rzecz rodzinnych wsi, na rzecz całej parafii, stanowiły dla rosnącej zbiorowości chicagowskiej zarówno wyraz silnej więzi z rodzinnymi stronami, jak i były rezultatem wewnętrznego przekonania niemal każdego z nich, iż pobyt na emigracji nie musi być dożywotni, że – być może – kiedyś uda się wrócić do kraju, do wsi rodzinnej (...)”¹¹.

8 K. Zawistowicz-Adamska, *Spoleczność wiejska...*, op. cit., s. 149.

9 R. Kantor, *Miejsce Chicago...*, op. cit., s. 56.

10 Ibidem, s. 85.

11 Ibidem, s. 124.

Słowa te, oprócz tych, które dotyczą zbiorowej działalności na rzecz środowiska lokalnego, stanowią doskonałą egzemplifikację powiązań i mechanizmów łączących migrantów z miejscem ich pochodzenia. Mechanizmy te, to jednak przede wszystkim nieustanny napływ, w świetle badań m. in. cytowanego R. Kantora nowych migrantów oraz procesy remigracyjne.

Analizując zaprezentowane informacje oraz włączone cytaty z pracy W. Thomasa i F. Znanieckiego można wyróżnić cechy ówczesnych migracji oraz rodzin (XIX wiek do początku drugiej wojny światowej), które są charakterystyczne dla nich bez względu na czas przemieszczeń. Świadczą takżeo transnarodowym charakterze przemieszczeń i relacji osobowych.

Są to:

- dominacja ekonomicznych pobudek mobilności jako głównego czynnika wypychającego;
- atrakcyjność gospodarcza krajów przyjmujących jako czynnik przyciągający;
- okresowość przemieszczeń;
- istnienie sieci migranckich;
- utrzymywanie powiązań pomiędzy migrantami a członkami rodzin i społeczności lokalnej;
- dążenie migrantów do gromadzenia oszczędności w celu ich konsumpcji w kraju ojczystym.

Rozszerzanie się zasięgu przestrzennego emigracji stawało się trwałym elementem społeczności doświadczających emigracji. „Emigracja została włączona do kompleksu zwyczajów wsi składających się na społeczną organizację wsi. Jeżdżono do Ameryki jak na jarmark, jak do Rzeszowa”¹².

Kontakty emigrantów z rodzinami miały zróżnicowany charakter. Przede wszystkim opierały się na nieustannym przepływie osób, które tworzyły sieci migracyjne (rodzinno-sąsiedzkie). „Ten ustawiczny przepływ ludzi pomiędzy Babicą w Ameryce i Babicą w kraju stwarzał ścisły kontakt pomiędzy emigrantami a rodzinną wioską. Z Ameryki przysyłano do Babicy za pośrednictwem znajomych albo pocztą kołnierzyki, krawaty, materiały na ubrania, gotowe ubrania itp. Z kraju wysyłano miód, mak, grzyby, medaliki, obrazki święte itp. Do amerykańskich krewnych pisano po wyspy na pierzyny, a wzamian [pisownia oryginalna – dop. W.D.] posyłano im pierze i lekarstwa domowe”¹³.

W większości wypadków, zauważa Duda-Dziewierz, emigranci pełnili rolę głowy rodziny, gdyż nie przestawali nią kierować oraz całym gospodarstwem.

12 K. Duda-Dziewierz, *Wieś małopolska...*, op. cit., s. 52.

13 Ibidem, s. 59.

Fakt ten można interpretować nie tylko silną, chłopską tradycją powiązań rodzinnych¹⁴, ale także specyfiką ówczesnych migracji, zwykle okresowych¹⁵. W listach, oprócz kurtuazyjnych pozdrowień dla bliższych i dalszych członków rodzin, pytań o ich zdrowie i powodzenie, pojawiają się wyraźne wskazówki dotyczące gospodarstwa domowego, wychowania dzieci, stanu zdrowia itd., a „wesela, chrzciny i zgony należą do najważniejszych spraw, o których donoszą sobie wzajemnie członkowie rodziny, przedzieleni oceanem”¹⁶.

Emigranci nie przestawali być członkami rodzin. Ich wyjazd był podyktowany dobrem całej rodziny oraz wspólnie przez nią został podjęty, o czym wyraźnie traktuje NELM, jedna z najpopularniejszych obecnie teorii. Tak, jak obecnie – „u podstaw emigracji nie brak było dążeń indywidualistycznych, które zwłaszcza w późniejszych okresach emigracji zaczęły się wzmacniać. Niemniej dążności rodzinne wysuwają się wyraźnie na pierwszy plan”¹⁷.

Wśród danych otrzymanych od informatorów przez R. Kantora wynika, że podczas migracji zaborowian (mieszkańców pochodzących z galicyjskiej wsi Zaborów) pojawiały się trudności w przystosowaniu się do obcego środowiska, bądź negatywne konsekwencje zarówno dla nich samych (wypadki, katastrofy), jak i ich rodzin. Z opowiadań (które Kantor określa jako „przypowieści moralne”), świadków i przekazów innych osób wynika, że „emigranci, zwłaszcza kawalerowie i młodzi małżonkowie oddaleni od rodzin, narażeni byli na wiele pokus życia. Wypadki pijaństwa i rozpusty nie należały wśród nich do rzadkości. Opowieści o osobach, które przez złe prowadzenie się na obczyźnie doprowadziły siebie i swoje rodziny do ruiny, były rodzajem przestrogi dla innych” zauważa Kantor¹⁸.

Mieszkańcy pochodzący z Zaborowa, ale też osoby, których losy poznajemy w innych opracowaniach¹⁹ doświadczali chorób, utraty pracy, popadali w długi i uzależnienia²⁰. Niektóre pary rozpadały się na skutek związków pozamażeńskich, niechęci powrotu do domu rodzinnego, małżeńskich konfliktów, porzu-

14 W. Thomas, F. Znaniński, *Chłop polski...*, op. cit.

15 R. Kantor, *Między Zaborowem...*, op. cit.

16 Ibidem, s. 66.

17 Ibidem, s. 86.

18 R. Kantor, *Miejsce Chicago...*, op. cit., s. 63.

19 Np. W. Thomas, F. Znaniński, *Chłop polski...*, op. cit.

20 Warto zauważyć, że na skutek korzystania z instytucji „sublokatorstwa”, tj. systemu wynajmowania pokoi, a nawet pojedynczych łóżek wraz z wyżywieniem u krewnych, wyraźne zjawiska patologiczne wśród migrantów pochodzących z innych regionów, wśród zaborowian Polski rzadko występowały. System ten opierał się na powiązaniach rodzinnych, w związku z czym w tej grupie kontrola społeczna była bardzo silna.

cenia, o czym także piszą Thomas i Znaniński, zwłaszcza w tomie czwartym, w którym dokonano prezentacji przykładów i analizę przyczyn dezorganizacji i reorganizacji rodzin w Polsce oraz w tomie piątym dotyczącym tych samych problemów doświadczanych w Ameryce. Autorzy zwrócili uwagę na dezorganizację rodziny, z tym, że większą uwagę skupili na rodzinie poszerzonej, wielopokoleniowej, rozłączonej z dorosłymi synami, córkami. Przykłady płynące z Ameryki dotyczyły, z kolei, raczej par małżeńskich i doświadczanych przez nich trudności. Autorzy pisali: „(...) w przypadku emigracji rozluźnienie rodziny następuje szybciej niż w grupach, gdzie członków jednoczy wspólne miejsce zamieszkania i takie same warunki życia, w jakich żyli przodkowie”²¹.

Thomas i Znaniński podali przykłady odnoszące się do rozpadu związków małżeńskich na skutek migracji. Warto, sędzę, przytoczyć jeden z nich wraz z komentarzem autorów:

Józef Pawłowski, kowal ze wsi Parchocina w Stopnickiem, musiał jako żołnierz zapasowy, pożegnawszy młodą żonę i dwoje małych dzieci, iść na daleką wojnę do Mandżurii. Kobieta była przystojna, a co najgorsze, płocho. Przyszły pokusy, nie oparła się im i puściła się na bezdroże. Zmówiwszy się z gachem swoim, młokosem, posprzedawała co mogła, krowy, wieprze, zboże ze spichrza, wyrobiła sobie paszport zagraniczny, i zabrawszy pieniądze i pościel, odbiegła nocą dzieci śpiących w kołysce. Przytrząsnęła niebożątka słomą i tak je bez litości porzuciła. Odjechała podobno do Ameryki. (...) Mąż nie zginął na wojnie, przysłał nawet przed sześciu tygodniami 50 rubli.

„Gazeta Świąteczna” 1906, s. 89²².

Autorzy dzieła *CHŁOP POLSKI...* skomentowali opisaną sytuację w następujący sposób: „tłem postępowania tej kobiety jest nie tylko miłość seksualna. Należy przypuścić istnienie silnego pragnienia nowych doznań, które nie tylko skłoniło ją do opuszczenia domu i dzieci, lecz chyba także uutorowało drogę dla jej nowej miłości. Pragnienie nowych doznań podsycone możliwościami, jakie daje zerwanie ze swoim środowiskiem, wyjaśnia nam co najmniej 50% emigracji do Ameryki i sezonowej emigracji do Niemiec. Drugim ważnym czynnikiem jest pragnienie poprawienia bytu. O ile młoda dziewczyna czy mężczyzna mają wiele sposobów na zaspokojenie pragnienia nowych doznań, zamężna wieśniaczka, mająca dzieci, jest właściwie zmuszona ze wszystkich aspiracji w tym kierunku zrezygnować, chyba że wyemigruje z całą rodziną”²³.

21 W. Thomas, F. Znaniński, *Chłop polski...*, op. cit., t. 4, s. 15.

22 Ibidem, s. 31.

23 Ibidem, s. 31-32.

Niektórzy migranci zrywali kontakty z rodziną. Opierając się na wynikach badań prowadzonych przez K. Dudę-Dziewierz, można wyróżnić przyczyny zerwania kontaktów z rodziną poszerzoną, wielopokoleniową oraz z własną – nuklearną. Uzupełniają się one dość często, wynikają z siebie. I tak, według tej autorki migracyjnej historii wsi Babice, przyczyny rozluźnienia bądź zerwania kontaktów tkwiły w konfliktach rodzinno-sąsiedzkich, zwykle mających podłoże podziału majątku, ziemi, spadku. Kolejny to niewierność tak ze strony małżonków pozostających w Polsce, jak i przebywających w Ameryce. Warto w tym miejscu po raz kolejny posłużyć się spostrzeżeniem autorki pracy, która pisze: „Oczywiście we wszystkich tych wypadkach zerwanie kontaktu z rodziną następuje wskutek doniesień rodziny i sąsiadów, które nierzadko bywają fałszywe, emigrant bowiem nie ma możliwości sprawdzenia prawdziwości życzliwych doniesień czy anonimów”²⁴.

Niepowodzenia życiowe, kompromitacja, złe relacje małżeńskie przed wyjazdem także stały się przyczyną unikania kontaktów, ich zerwania.

Tak więc, analizując historię rodzin doświadczających rozłąki z powodu migracji, zauważam konsekwencje, które pojawiają się niezależnie od historycznych uwarunkowań. Świadczą także o transnarodowym charakterze powiązań wyjeżdżających osób ze środowiskiem pochodzenia.

5.2. Wybrane konsekwencje rozłąki rodzinnej

Konsekwencje wyjazdów zagranicznych dotyczą znacznie większej liczby osób niż liczby migrantów. Dotyczą najbliższych członków ich rodzin – małżonków i dzieci, ale też rodziców migrujących dorosłych dzieci, rodzeństwa.

W pracy zwracam uwagę na najbliższych członków rodziny migrantów. Ich udział w procesie migracji jest wielostronny. Obejmuje, zdaniem niektórych badaczy problematyki²⁵, etap podejmowania decyzji, etap uczestnictwa oraz etap „konsumpcji” efektów, tj. zysków i strat migracji. Takiego podziału dokonuje Bogumiła Lisocka-Jaegerman²⁶ wyróżniając etap preemigracyjny, etap przekraczania granic oraz etap pomigracyjny. W prezentowanej części pracy szczególną uwagę zwracam na etap pierwszy i drugi, gdyż to one odnoszą się do rodzinnych

²⁴ K. Duda-Dziewierz, *Wieś małopolska...*, op. cit., 75.

²⁵ Z. Kawczyńska-Butrym, *Migracja – szansa czy zagrożenie rodziny?*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora, *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse, zagrożenia, patologie*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008; T. Kukulowicz, *Sytuacja wychowawcza w nowych kategoriach rodzin w okresie transformacji ustrojowej*, [w:] M. Ziemska, *Rodzina współczesna...*, op. cit.

²⁶ B. Lisocka-Jaegerman, *Imigranci kubańscy na Florydzie. Problem miejsca i nowej tożsamości*, [w:] J. E. Zamojski (red.), *Migracje i społeczeństwo...*, op. cit.

doświadczeń wynikających z migracji. Wyjazd rodziców – migrantów wywołuje zróżnicowane konsekwencje rodzinne i indywidualne. W rozdziale tym dokonuję podziału tych skutków w obrębie podstawowych sfer życia rodzinnego, tj. sfer rodzicielskiej, zwłaszcza opiekuńczo-wychowawczej, emocjonalnej oraz ekonomicznej.

Ze względu na dominującą przyczynę przemieszczeń, tj. migracje zarobkowe warto spojrzeć najpierw na sferę materialną. Z badań prowadzonych wśród rodzin rozłączonych przestrzennie wynika, że ich sytuacja materialna po wyjeździe rodzica/rodziców za granicę jest zróżnicowana. Przypomnijmy, wyjazd za granicę w celach zarobkowych jest decyzją podejmowaną zwykle przez całą rodzinę. Przyczyny migracji zwykle wynikają z niezadowolającej sytuacji materialnej, a więc są przejawem troski o rodzinę. Z prowadzonych, cytowanych w pracy badań w Polsce oraz w innych krajach wynika, że podejmowane wyjazdy coraz częściej pomagają w utrzymaniu aktualnego poziomu życia. Zapobiegają szybkiej degradacji, czyli „są strategią przetrwania”, „ucieczką przed bezrobociem”, „strategią wykorzystania możliwości do poprawy sytuacji materialnej rodziny”. Świadczą o tym wyniki badań prowadzonych przez Ziemowita Hirszfelda²⁷ w migranckich gospodarstwach domowych w Mońkach, dotyczące m.in. przeznaczenia środków finansowych otrzymywanych z zagranicy. Ukazują one, że większość gospodarstw (93%) przeznaczała transfery finansowe na konsumpcję („na życie”), 25% na remont domu, 9,3% na inwestycje, po 4,7% na naukę dzieci oraz na oszczędności lub lokaty. Adresatem alokacyjnym migrantów była pozostała w kraju rodzina, choć zarabiane środki finansowe nie zawsze przeznaczone były na bieżące potrzeby rodziny. Wyjazd dosyć często motywowany był przyszłą inwestycją (nie tylko założeniem własnej działalności gospodarczej, ale też budową domu, remontem mieszkania), w związku z czym rodzina wcale lub w znikomym stopniu korzystała z zarabianych za granicą pieniędzy.

Pieniądze zarobione za granicą znacząco zwiększały budżet rodziny. Z badań prowadzonych przez Zofię Kawczyńską-Butrym²⁸ wśród migrantów z Polski przebywających we Włoszech po akcesji Polski do Unii Europejskiej wynika, że migranci określani przez autorkę jako migranci „przeżycia” zarobione pieniądze przeznaczają na ogół na spłatę zadłużenia, opłaty za mieszkania i na bieżące potrzeby. Badania te potwierdziły, że opinie dotyczące związku zarobkowej mi-

27 Z. Hirszfeld, *Generowanie i alokacja środków pieniężnych migrantów*, [w:] E. Jaźwińska, M. Okólski, *Ludzie na...*, op. cit.

28 Szerzej: Z. Kawczyńska-Butrym, *Polskie emigrantki we Włoszech*, [w:] D. Bryk, B. Różnowski, M. Zięba (red.), *Migracja zarobkowa do Włoch. Próba podejścia interdyscyplinarnego*, Wyd. EL-Press, Lublin 2008.

gracji z bardzo dobrą sytuacją materialną są nieaktualne. Jednak niewątpliwie migracje zagraniczne stanowią źródło ekonomicznego utrzymania lub wsparcia rodziny, rozwiązania problemów materialnych, zabezpieczenia socjalnego. Cytowane wyniki badań jednoznacznie wskazują, że w niektórych rodzinach sytuacja materialna poprawia się i jest stabilnie dobra, wręcz wysoka; w innych – zarobki zza granicy pozwalają zapewnić stabilne warunki życia (budowa domu, zmiana mieszkania, remont mieszkania) oraz zabezpieczenia np. potrzeb edukacyjnych dzieci. W kolejnych – transfery zza granicy umożliwiają zaspokojenie codziennych potrzeby rodziny.

Nie można nie zauważyć jednak rodzin, których sytuacja materialna nie poprawia się na skutek wyjazdu lub wręcz ulega pogorszeniu. Z prowadzonych badań²⁹ wynika na przykład, że pogorszenie sytuacji ekonomicznej po wyjeździe rodziców za granicę odczuło 6,7% badanych rodzin, natomiast żadnych zmian nie zauważono w 30% rodzin. Przyczynami pogorszenia sytuacji materialnej były: krótki czas pobytu za granicą, brak pracy za granicą, zaburzenia relacji pomiędzy małżonkami (a w związku z tym nieregularne lub niewystarczające wsparcie finansowe rodziny), zerwanie kontaktów z rodziną przez migrantów.

Realizacja zadań należących do sfery rodzicielskiej także jest zróżnicowana. Obowiązki rodzica przebywającego poza domem rodzinnym zwykle przejmowane są przez jego współmałżonka. Niektóre wyniki badań wskazują na obciążenie wieloma obowiązkami tych rodziców. Przyczyny takiej sytuacji mają przynajmniej dwa źródła. Jest to przemęczenie „samotnych” rodziców skupieniem na nich obowiązków, czego dalszą konsekwencją są trudności w realizacji poszczególnych zadań, które mogą doprowadzić do zaniedbań. Te, z kolei, mogą prowadzić do pojawienia się trudności szkolnych, zaniedbywania obowiązku szkolnego, problemów wychowawczych³⁰.

Z prowadzonych badań³¹ wynika jednak, że większość rodziców radzi sobie z obowiązkami. Zauważono trzy przyczyny radzenia sobie z sytuacją w trakcie rozłąki migracyjnej. Pierwszy to silna motywacja rodzica pozostającego z dziećmi do „przetrwania”. Wynika z przeświadczenia o krótkotrwałości rozłąki i konieczności wspierania małżonka-migranta w utrzymaniu dobrej kondycji rodziny. Druga przyczyna związana jest z wiekiem dzieci. Najbardziej obciążeni obowiązkami domowymi są rodzice dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym.

29 W. Danilewicz, *Sytuacja życiowa dzieci w rodzinach migracyjnych*, Wyd. Trans Humana, Białystok 2006.

30 Np. Z. Kawczyńska-Butrym, *Migracja – szansa czy zagrożenie rodziny*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności...*, op. cit., s. 119.

31 W. Danilewicz, *Sytuacja życiowa dzieci...*, op. cit.

Wraz z ich dorastaniem, obowiązki rodziców zmieniają się. Rodzice Ci wspierani są właśnie przez nie. Trzecia przyczyna związana jest z otoczeniem rodzin rozłączonych. Dość często otrzymują silne wsparcie od bliskich, najczęściej rodziców (dziadków).

Konsekwencje wyjazdów za granicę dotyczące sfery emocjonalnej rodzin także są zróżnicowane. Do interesujących wniosków doszła A. Lasik³², która na początku lat 90. analizowała wpływ rozłąki na więzi małżeńskie podczas rozłąki spowodowanej podjęciem pracy przez mężczyznę na budowie eksportowej w Czechosłowacji (możliwe były kontakty z rodziną przynajmniej raz w miesiącu w związku z bliską odległością). Autorka stwierdziła, że w tych związkach, w których istniała silna więź opiekuńcza między małżonkami przed rozłąką (np. zaangażowanie w prace domowe), wyjazd nie miał żadnego wpływu na ich wzajemne relacje. Tam, gdzie więź opiekuńcza była słabsza – podczas rozłąki nie uległa zmianie lub nastąpiły niewielkie niekorzystne modyfikacje. W tych małżeństwach, w których więź była najsłabsza – podczas rozłąki nic się nie zmieniło. Tak więc mocno ukształtowana więź oraz jej brak, opierają się wpływowi rozłąki. Rozstanie wpłynęło dodatnio na więzi emocjonalno-ekspresyjne, pozwoliło małżonkom spojrzeć na siebie z dystansu, a tęsknota spowodowała zmianę obrazu osoby, za którą tęskniono na bardziej idealny, zauważyła autorka³³.

Z kolei spośród 128 polskich migrantów przebywających we Włoszech objętych kolejnymi badaniami³⁴ – 2% uznało, że relacje z bliskimi pogorszyły się, 20% – poprawiły się, a 22,2% osób stwierdziło, że wyjazd stanowi trwale lub częściowe zagrożenie dla rodziny. Przyczyny rozluźniania się więzi wynikają z poczucia osamotnienia, tęsknoty, poszukiwania wsparcia u nowych znajomych w przypadku migrantów, zdaniem autorki badań. Podobne przyczyny rozluźnienia więzi pomiędzy małżonkami zauważyła Beata Kuźma prowadząc badania w latach 90. w Brukseli wśród przebywających tam zarobkowo Polek. Stwierdziła jednak, że niektóre związki, nawet doświadczające kryzysu, nie rozpadają się. Wśród przyczyn wymieniano tzw. dobro dzieci, nieuznawanie rozwodów ze względów religijnych, trudności podziału dóbr materialnych.

Autorka tych badań zwróciła uwagę na zmianę pozycji społecznej migrujących kobiet w rodzinach, które stały się głównymi żywicielami rodzin. Dostrze-

32 A. Lasik, *Wpływ rozłąki na więzi małżeńskie*, [w:] E. Syrek, *Współczesne zagrożenia w strukturach społecznych*, Wyd. Wieczorek-Press, Katowice 1993.

33 Ibidem.

34 Z. Kawczyńska-Butrym, *Migracja – szansa czy zagrożenie?*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Małżeństwo...*, op. cit.

gła także wydłużanie czasu pobytu poza domem rodzinnym, a w konsekwencji dezorganizację życia rodzinnego. Po raz kolejny potwierdziły się spostrzeżenia F. Znanieckiego i W. Thomasa, którzy zwrócili uwagę na fakt większego prawdopodobieństwa rozpadu tych związków małżeńskich, w których jeden z partnerów przez większą część roku przebywa za granicą, w porównaniu z małżeństwami „stałymi”.

Tabela 3. Pozytywne konsekwencje rozłąki migracyjnej rodzin

	Korzyści pozamaterialne
Sfera ekonomiczna	<ul style="list-style-type: none"> – przetrwanie; – poprawa dotychczasowej sytuacji materialnej rodzin; – podwyższenie standardu życia codziennego;
Sfera rodzinna	<ul style="list-style-type: none"> – poprawa relacji rodzinnych poprzez wyeliminowanie dotychczasowych problemów (np. materialnych); – docenienie roli poszczególnych osób w rodzinie na skutek rozłąki; – podwyższenie oceny własnej roli w rodzinie przez migrantów i ich współmałżonków; – zwiększone poczucie wspólnoty rodzinnej w niektórych rodzinach; – odzyskanie poczucia bezpieczeństwa na skutek wyjazdu tych partnerów i rodziców, którzy zakłócili życie rodziny (np. na skutek alkoholizmu, przemocy wobec członków rodziny).

Źródło: badania własne.

Warto zwrócić uwagę na istotny, zdaniem badaczy³⁵, aspekt życia małżeńskiego, tj. na sferę seksualną i prokreacyjną³⁶. W literaturze pojawiają się wyniki badań oparte na wywiadach z rozłączonymi partnerami, z których wynika, że deprywacja potrzeb biologicznych w tej sferze dotyczy wielu par. Zauważono zjawisko podwójnego życia partnerskiego w kraju i za granicą, gdyż tworzone są „przelotne” związki oraz „stałe” – oparte na wspólnocie zamieszkania. Skutki podwójnego życia dość często prowadzą do negatywnych, rodzinnych konsekwencji³⁷. Rozpa-

35 Np. W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*, Wyd. Księży Sercanów „SCJ”, Kraków 1997; K. Kluzowa, K. Słany, *Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnej w rodzinie*, [w:] B. Mierzwiński, E. Dybowska (red.), *Oblicze współczesnej rodziny polskiej*, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum, Kraków 2003.

36 M. Okólski, *Demografia, Podstawowe pojęcia, procesy i teorie w encyklopedycznym zarysie*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004.

37 Interesującym źródłem wiedzy dotyczącej doświadczeń migracyjnych, w tym rodzinnych są blogi, fora internetowe, media.

dają się formalnie lub nieformalnie – poprzez balansowanie pomiędzy partnerem w kraju i za granicą³⁸.

Tabela 4. Negatywne konsekwencje rozłąki migracyjnej rodzin

Sfera ekonomiczna	– pogorszenie się sytuacji materialnej na skutek niepowodzenia migracji lub porzucenia rodziny
Sfera rodzinna	– pogorszenie się relacji małżeńskich, rodzinnych, rodzicielskich; – rozpad formalny lub nieformalny; – obciążenie obowiązkami rodzicielskimi „pojedynczych” rodziców; – występowanie trudności wychowawczych; – poczucie osamotnienia, tęsknoty; – brak dostatecznej opieki nad dziećmi, doświadczenia osieroce- nia – „eurosieroctwa”.

Źródło: badania własne.

Wymieniając zróżnicowane konsekwencje rozłąki migracyjnej jeszcze raz należy podkreślić, że nie dotyczą one wszystkich rodzin.

5.3. Dziecięce doświadczenia w rodzinach rozłączonych przestrzennie podczas migracji rodziców

Rozpatrując zagadnienia dotyczące rodzinnych konsekwencji mobilności zagranicznej rodziców, należy zwrócić szczególną uwagę na sytuację życiową dzieci. Dysponujemy dość ograniczoną ilością badań dotyczących takich doświadczeń, gdyż ich prowadzenie jest utrudnione poprzez rozproszenie próby, niechęć osób badanych do opisu własnych doświadczeń rodzinnych, tym bardziej, gdy zachodzi konieczność indywidualnego kontaktu z nimi.

Realizowane badania ukazują, że separacja rodziny jest szczególnie trudna dla dzieci. Np. Carola Suarez-Orozco oraz Marcelo Suarez-Orozco³⁹ zauważają, że z dziecięcej perspektywy powrót do stanu rodziny sprzed rozłąki (*reunification*) może zakończyć się sukcesem lub stratą. Przyczyną może być utrata kontaktu dzieci z dotychczasowymi opiekunami, którzy pełnili wobec nich rodzicielskie obowiązki.

38 Z. Kawczyńska-Butrym, *Migracja – szansa czy zagrożenie...*, op. cit., s. 118; A. Krasnodębska, *Migracja zarobkowa a życie rodzinne kobiet z Opolszczyzny*, [w:] E. Kozdrowicz, B. Walczak, *Migracja – rodzina – dziecko*, „Pedagogika Społeczna” 2008, nr 3.

39 M. Suarez-Orozco, C. Suarez-Orozco, *Children of Immigration*, Harvard University Press, Cambridge 2001.

„Dzieci migrantów” to te, które w historię życia mają wpisane doświadczenia migracyjne. Jak bogate mogą być te doświadczenia wskazuje klasyfikacja, w której uwzględniono różne kryteria⁴⁰:

Ze względu na wiek i czas:

- a) dzieci, które obecnie przeżywają migrację rodziców,
- b) osoby dorosłe, które przeżyły migrację rodziców w dzieciństwie.

Ze względu na sposób funkcjonowania:

- a) dobrze funkcjonujące,
- b) przejawiające zaburzenia zachowania.

Ze względu na rodzaj migracji:

- a) uchodźców,
- b) deportantów,
- c) emigrantów,
- d) imigrantów,
- e) repatriantów.

Ze względu na sposób doświadczenia migracji:

- a) migrujące z rodzicami,
- b) doświadczające stałej lub czasowej migracji rodziców bez osobistego doświadczenia wyjazdu.

Na podstawie badań⁴¹ wyróżniono następujące czynniki warunkujące sytuację życiową dzieci podczas rozłąki migracyjnej, tj.:

- nieobecność rodzica – matki, ojca, obojga rodziców;
- czas trwania migracji;
- typ migracji.

Biorąc pod uwagę nieobecność rodziców zauważono różnice, a tym samym konsekwencje ich migracji:

- matki wyjeżdżały na krótszy okres niż ojcowie, co pozwalało im uczestniczyć w życiu rodziny bez oderwania się od jej codziennych spraw; łatwiej też było im włączyć się w życie rodzinne po powrocie;
- matki podczas migracji (zarówno stałej jak i okresowej) utrzymywały częstszy kontakt z rodziną niż ojcowie;
- podczas nieobecności matek dzieci częściej niż w sytuacji wyjazdu ojców odczuwały brak bliskiej osoby, tęsknotę, osamotnienie. Rhacel Salazar Parreñas zauważyła, że dzieci bardziej cierpią podczas rozłąki z matkami

40 B. Boćwińska-Kiluk, E. Bielecka, *Migracja a psychospołeczny rozwój dziecka*, [w:] E. Kozdrowicz, B. Walczak (red.), *Migracja – rodzina – dziecko...*, op. cit.

41 W. Danilewicz, *Sytuacja życiowa dzieci...*, op. cit.

niż z ojcami, gdyż zmagają się z akceptacją matek bardziej jako ekonomicznego żywiciela rodziny niż opiekuna w domu⁴²;

- migracje zagraniczne częściej były „sposobem na życie” ojców niż matek;
- nieobecność ojców częściej powodowała negatywne konsekwencje w życiu rodzin, np. nieformalny lub formalny rozpad rodzin niż migracja matek;
- negatywne relacje pomiędzy małżonkami przed rozłąką zwiększały prawdopodobieństwo wydłużenia migracji i w konsekwencji rozpad rodziny jako wspólnoty;
- migracje kobiet zwykle kończyły się sukcesem, tj. realizacją ekonomicznego celu wyjazdu, zmianą wizerunku i samooceny kobiet; migracje mężczyzn częściej niż kobiet kończyły się niepowodzeniem.

Czas pobytu rodziców za granicą był kolejnym czynnikiem różnicującym sytuację rodzin. Stwierdzono, że:

- wraz z wydłużającą się rozłąką rosła liczba dorosłych, którzy zauważali osłabienie relacji pomiędzy nieobecnymi rodzicami a dziećmi oraz pomiędzy małżonkami;
- wraz ze wzrostem czasu migracji wzrastała liczba dzieci wyrażających obojętny stosunek wobec nieobecnych rodziców;
- wraz z wydłużaniem się rozłąki dzieci przyzwyczały się do nieobecności rodziców lub akceptowały ją z pobudek materialnych;
- im dłuższa była rozłąka, tym więcej wyrażano negatywnych opinii o wzajemnych kontaktach;
- im dłuższy był czas rozłąki, tym rzadziej dzieci wyobrażały sobie wyjazd za granicę po założeniu własnych rodzin.

Z cytowanych badań wynika także, że w badanej grupie rodzin rodzaj migracji różnicował ich sytuację. Wyjazdy okresowe lub stałe – poprzez swoją specyfikę, wyznaczały sposób utrzymania kontaktu w rodzinie – pośredniego lub bezpośredniego – osobistego, który był – zdaniem autorki – jednym z niezbędnych elementów utrzymania rodziny jako wspólnoty emocjonalnej. Jeśli rodzice migrowali okresowo:

- rodziny utrzymywały częstszy kontakt bezpośredni, istniała możliwość wzajemnych odwiedzin; rodziny przyzwyczały się do rytmu życia po-

42 R. Salazar Parreñas, *Children of global migration: Transnational families and gendered woes*, Stanford University Press, Stanford 2005.

dzielonego na etap migracji i powrotu; jeśli pobyt w domu rodzinnym nie był zakłócony konfliktami pomiędzy dorosłymi, sytuacja rodzin była ustabilizowana i akceptowana przez wszystkich członków rodzin;

- jeśli wahadłowo wyjeżdżali oboje rodzice, to sytuacja rodzinna była niestabilna, zaburzona zmianami wynikającymi z naprzemiennej nieobecności matek lub ojców.

Z badań⁴³ wynika, że sytuacja życiowa dzieci w rodzinach rozłączonych przestrzennie jest zróżnicowana. Uzależniona jest od wielu czynników – obiektywnych i subiektywnych, gdyż w podobnych okolicznościach niektóre dzieci nie odczuwają negatywnych konsekwencji rozłąki z rodzicami, akceptują ją; inne – nie radzą sobie z tęsknotą bądź innymi ujemnymi skutkami w tej sytuacji. Ponownie powołam się na badania, z których wynika, że oblicza dzieciństwa są korzystne i niekorzystne pod względem funkcjonowania rodzin, zadowalające i niezadowalające w kontekście osobistych odczuć dzieci. Wyróżniono trzy grupy sytuacji, w jakich znalazły się dzieci na skutek rozpadu związku rodziców.

Pierwsza grupa dotyczyła dzieci, z którymi nieobecni rodzice utrzymywali kontakt podczas rozłąki. Słowo „nieobecni” oznacza więc nieobecność fizyczną. Rodzice ci telefonowali do dzieci, przysyłała środki na ich utrzymanie, zapraszali do „siebie” za granicę.

W drugiej grupie uwzględniono te dzieci, których kontakty z migrującymi rodzicami były okazjonalne, sporadyczne; ograniczały się zwykle do pomocy finansowej z zagranicy. Wynikały raczej z przyjętych norm (rodzic powinien interesować się dzieckiem) niż z potrzeby serca.

W ostatniej – trzeciej grupie – znalazły się dzieci porzucone przez nieobecnych rodziców. Zajęci pracą, własnymi sprawami, czasami inną już rodziną „zgubili dziecko”. Emocjonalna sytuacja dzieci w tych rodzinach była niekorzystna i powodowała, że dzieci miały poczucie osamotnienia. Poczucie to spowodowane było:

- brakiem bliskiej osoby;
- zaburzoną strukturą rodziny przed rozłąką;
- nieznaną rodziców – migrantów;
- zaburzonymi relacjami pomiędzy małżonkami;
- niewłaściwymi relacjami pomiędzy dziećmi a opiekunami;

43 B. Boćwińska-Kiluk, E. Bielecka, *Migracja a psychospołeczny rozwój dzieci*, [w:] E. Kozdrowicz, B. Walczak (red.), *Migracja – rodzina – dziecko...*, op. cit.; M. Kolankiewicz, *Dziecko w sytuacji rozłąki z rodzicami*, [w:] E. Kozdrowicz, B. Walczak (red.), *Migracja – rodzina – dziecko...*, op. cit.; A. Zielińska, *Pedagogiczno-prawne aspekty opieki nad dzieckiem w sytuacji wyjazdu rodziców do pracy za granicę*, [w:] E. Kozdrowicz, B. Walczak (red.), *Migracja – rodzina – dziecko...*, op. cit.

- stałą nieobecnością dorosłych;
- rozpadem rodziny.

Dzieciństwo porzucone zwykle przepełnione jest żalem, smutkiem, tęsknotą i – często – odrzuceniem rodzica, który zawiódł. To dzieciństwo uwikłane jest w problemy dorosłych. Dzieci doświadczają poczucia wstydu, zawodu, osamotnienia z powodu postępowania dorosłych. Niektórzy badacze zauważają, że dzieci rozłączone z rodzicami na skutek ich wyjazdu za granicę dwa razy częściej cierpią na zaburzenia osobowości i podejmują próby samobójcze. Cechy charakteryzujące te dzieci to: dominacja uczucia złości, smutku, porzucenia, niepokoju, lęku, samotności⁴⁴.

Cytowane wyniki badań pozwalają zwrócić szczególną uwagę na dzieci doświadczające szczególnych trudności życiowych na skutek migracji zagranicznej rodziców, czyli tzw. eurosieroctwa. W ciągu ostatnich kilku lat, a właściwie od publikacji artykułu publicystycznego w „Polityce” w 2007⁴⁵ roku coraz większą „karierę medialną” osiąga ten termin. Pojawił się po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Skrót myślowy jest tu z jednej strony uzasadniony (europejski kierunek migracji), choć z drugiej – emigracja poakcesyjna nadal jest dwukierunkowa – zamorska i kontynentalna.

Bartłomiej Walczak opierając się na terminach osierocenia⁴⁶ „eurosieroctwo” określa jako sytuację, w której migracja zarobkowa obojga rodziców powoduje zaburzenie podstawowych funkcji rodziny, takich jak zapewnienie ciągłości procesu socjalizacji, wsparcia emocjonalnego wychowanka i transmisji kulturowej. Z definicji wyłączona została funkcja zabezpieczenia materialnego bytu dziecka.

Z wywiadów przeprowadzonych z pedagogami szkolnymi w 173 szkołach różnego typu wynikało, że co pięćdziesiąty uczeń doświadczał definicyjnego osierocenia⁴⁷. Dotyczyło to więc 1–2% dzieci. Z danych zgromadzonych przez autorów cytowanych badań wynika, że liczba dzieci umieszczanych w rodzinach zastępczych i placówkach opiekuńczo-wychowawczych na skutek wyjazdu rodziców za granicę stale rośnie – 2005 – 0,7%, 2006 – 0,9%, 2007 – 1,6%⁴⁸.

44 A. Jones, J. Sharpe, M. Sogren, *Children's experiences of separation from parents as a consequence of migration*, “Caribbean Journal of Social Work” 2004, no. 3, por.: B. Boćwińska-Kiluk, E. Bielecka, *Migracja a psychospołeczny...*, op. cit.

45 E. Winnicka, *Eurosieroty*, „Polityka” 2007, nr 46.

46 Osierocenie – pobyt w placówkach opiekuńczo-wychowawczych na skutek niewydolności wychowawczej opiekuna, braku opieki, por.: B. Walczak, *Migracje rodzicielskie...*, op. cit.

47 B. Walczak, *Migracje rodzicielskie – skala zjawiska oraz jego wychowawcze i edukacyjne implikacje*, [w:] E. Kozdrowicz, B. Walczak (red.), *Migracja – rodzina – dziecko...*, op. cit.

48 Ibidem.

Pracownicy różnych instytucji, np. Poradni Pedagogiczno-Psychologicznych zwracają uwagę na rozszerzanie się liczby dzieci z rodzin rozłączonych, które obejmują swoją pracą. Oczywiście, z całą mocą należy zauważyć, że wzrost liczby tych dzieci wynika także z rozszerzania się spektrum problemów z jakimi nie radzą sobie na co dzień dzieci ze wszystkich typów rodzin. Ponadto wzrost liczby rodzin rozłączonych geograficznie po 2004 roku zwiększa też liczbę dzieci objętych pomocą różnych ośrodków. Ale równocześnie należy zauważyć skomplikowane losy życiowe niektórych rodzin i dzieci właśnie na skutek wyjazdu rodzica bądź obojga rodziców za granicę. Wśród dzieci skierowanych do placówek terapeutycznych są także pochodzące z rodzin rozłączonych z powodu migracji⁴⁹. Niektóre trudności w ich życiu pojawiają się w związku z nieobecnością rodziców.

5.4. Rodzina rozłączona przestrzennie z powodu migracji wśród innych typów rodzin

Dominującą formą życia rodzinnego jest rodzina pełna (dwurodzicielska, nuklearna) oparta na związku małżeńskim, tj. usankcjonowanym prawnie i/lub religijnie. Za rodzinę niepełną uznawano i uznaje się taką, w której brakuje co najmniej jednego z rodziców definiując ją jako strukturę, w której jeden rodzic opiekuje się co najmniej jednym zależnym od niego dzieckiem.

Do końca lat 60. badacze powszechnie podkreślali, że we współczesnej cywilizacji europejskiej normę społeczną stanowi rodzina pełna. Już same określenia *broken families* – rodziny rozbite, *incomplete families* – rodziny niepełne czy *unwet motherhood*⁵⁰ – niezamężne matki, świadczyły o braku jej kompletności. Podobną terminologię stosowali i stosują również polscy badacze, np.: rodzic bez partnera, samotny rodzic, rodzina rozbita, rodzina zdekompletowana, rodzina jednego rodzica, samotne rodzicielstwo. Terminy te dość często niosą negatywne skojarzenia dotyczące funkcjonowania tych rodzin. Dają informację, że są one rozbite, zdekompletowane w porównaniu do optymalnego wzorca, jakim jest rodzina pełna, czyli dobra, właściwa. W społeczeństwach zachodnich pojawiły się więc głosy sprzeciwu wobec wymienionych określeń (a raczej związanych z nimi pejoratywnymi skojarzeniami). Zaczęto stosować określenie „monopa-

49 D. Kiercel, *Rodzice za granicą – perspektywa zmiany warunków bytowych a rozdzielanie systemu. Dylematy terapeutyczne*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora, *Małżeństwo i rodzina...*, op. cit. s. 127-132.

50 B. Lachowska, *Dzieci osób owdowiałych*, RW KUL, Lublin 1998.

rentalność”, które coraz częściej używane jest jako alternatywna nazwa „samotnego rodzicielstwa”.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się następujące typy rodzin niepełnych:

- rodziny stale niepełne z powodu śmierci rodzica, rozwodu lub separacji, biologicznej niepełności;
- rodziny czasowo niepełne z powodu długotrwałego pobytu rodzica poza miejscem zamieszkania rodziny, tj. pobytu w zakładzie karnym, wykonywanej pracy poza miejscem zamieszkania rodziny, pobytu za granicą⁵¹.

Do grupy samotnych rodziców włącza się także osoby kohabitujące, pomimo iż dzieci wychowują się w gospodarstwie dwuosobowym (nie mówimy, czy osoba tworząca gospodarstwo jest biologicznym rodzicem dziecka)⁵². Przykład ten wskazuje jednak na konieczność jasnego określenia także i tego zjawiska oraz kryteriów klasyfikacji, gdyż w przypadku związków kohabitacyjnych opiekę nad dzieckiem sprawują oboje rodzice. Brak legalizacji związku nie wskazuje na jego niepełną strukturę.

Wśród klasyfikacji rodzin niepełnych pojawiło się także określenie „rodzina czasowo niepełna”. Uwzględniana została w cytowanej typologii rodzin, w których pojawia się określenie „rodzina czasowo niepełna” z powodu wyjazdu za granicę, pobytu w więzieniu, choroby⁵³. Istnienie takich rodzin nie jest *novum*, gdyż z różnych przyczyn występowały one od zarania dziejów ludzkości. Różnorodne wydarzenia historyczne powodowały, że ojcowie i matki opuszczali swoje rodziny na długi czas. Wiele rodzin doświadcza rozłąki także współcześnie. Problematyka ich funkcjonowania poruszana jest coraz częściej, zapewne na skutek wzrostu ich liczby, przyczyn, form oraz konsekwencji. Brakuje jednak szczegółowych prac i analiz dotyczących poszczególnych typów rodzin rozłączonych, z uwzględnieniem przyczyn ich powstawania, warunków życia, dynamiki ewentualnych zmian i ich oceny. Tym bardziej, że we współczesnym społeczeń-

51 E. Kozdrowicz, *Rodzina niepełna*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. V, Warszawa 2006.

52 K. Slany, *Definicje pojęć „małżeństwo, i „rodzina” w obliczu pojawienia się alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego*, „Małżeństwo i Rodzina” 2002, nr 4.

53 Np. J. Maciaszkowa zaproponowała następujące typy rodzin niepełnych: 1) rodzinę osieroconą, która powstała w wyniku śmierci jednego ze współmałżonków; 2) rodzinę rozbitą, powstałą w wyniku rozwodu, separacji bądź dezercji; 3) rodzinę niepełną biologicznie, która tworzy się poprzez urodzenie dziecka pozamałżeńskiego; 4) rodzinę czasowo niepełną, której główne przyczyny to charakter pracy wymagający wyjazdu, pobyt w zakładzie karnym oraz choroba wymagająca długiego leczenia poza domem; J. Maciaszkowa, *Z teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej*, Wyd. WSiP, Warszawa 1995; także: E. Kozdrowicz, *Sytuacja dziecka w rodzinie matki samotnej*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1989.

stwie występują zawody, których wykonywanie wymaga dłuższej nieobecności rodzica w domu rodzinnym.

Określenie „rodzina czasowo niepełna” stosuje się w związku z dostrzeżeniem wyraźnej różnicy pomiędzy stałą a czasową niepełnością. „Niepełność” wyróżniana była jako przeciwieństwo „pełności”, tj. pełnienia funkcji rodzicielskich przez oboje rodziców. Czy wobec tego rodziny, w których oboje rodzice uczestniczą w wychowaniu dzieci pomimo rozdzielenia geograficznego należy określić jako niepełne – nawet czasowo? Codzienna obserwacja oraz prowadzone badania w oparciu o poznanie percepcji doświadczeń rodzinnych wynikających z przemieszczeń zagranicznych wygenerowało kolejny termin odnoszący się do omawianego typu rodziny, tj. rodziny rozłączonej (kategorii rozłąki dotyczącej rozdzielenia przestrzeni fizycznej). Zaczęto spoglądać na rodziny doświadczające migracji według nowych kryteriów; dostrzegać (m.in. w oparciu o badania jakościowe) zmiany zachodzące w rodzinach, które organizowały życie wraz (zgodnie) z „nieobecny” rodzicem. W związku z tym włączenie rodziny rozdzielonej migracją w poczet rodzin niepełnych lub nawet czasowo niepełnych jest dyskusyjne. „Podejście to ma charakter wartościujący, zawęża pole widzenia i eliminuje perspektywę aktorów”⁵⁴.

W ostatnich kilkunastu latach w Polsce, a kilku dekadach na świecie, coraz wyraźniej zwraca się uwagę na zróżnicowane typy, formy, modele rodzin i życia rodzinnego – alternatywnych do rodziny tradycyjnej. Przyczyn upowszechniania się pozarodzinnych form życia upatruje się w przemianach społeczeństw we wszystkich płaszczyznach życia, w nowej ideologii życia społeczeństwa ponowoczesnego, opartej na dążeniu do niezależności oraz wysokiej jakości życia we wszystkich sferach. Konsekwencją realizacji życia rodzinnego w zróżnicowanych formach jest występowanie różnorodnych form realizacji rodzicielstwa, np. rodzicielstwa naprzemiennego – czasowego, transgranicznego, wirtualnego. Z punktu widzenia pedagogiki normatywnej takie formy rodzicielstwa są krytykowane. Równocześnie wiele przykładów wskazuje na korzystne relacje pomiędzy dziećmi a ich przestrzennie oddalonymi rodzicami. Także przykłady rodzin z jednym rodzicem (monoparentalnych) ukazują ich korzystne funkcjonowanie (przy możliwości zaspokojenia potrzeb dzieci), a nawet korzystniejsze zmiany w niektórych z nich, w porównaniu z ich dotychczasową – chłodną lub konfliktową rodziną pełną.

54 S. Urbańska, *Transnarodowość jako perspektywa ujęcia macierzyństwa w warunkach migracji*, [w:] K. Slany (red.), *Migracje kobiet...*, op. cit., s. 76.

Przyjmując, że alternatywne formy rodzinne to układy wzajemnych powiązań międzyludzkich oraz te związki, relacje ekonomiczne, seksualne i więzi, które nie są usankcjonowane prawnie w danej społeczności⁵⁵, sądzę, że istnienie zróżnicowanych form życia osobistego i rodzinnego wymusza wręcz próby redefinicji dotychczasowych ujęć i terminów rodziny. Przykładem jest otwarte (inkluzywne) podejście do jej definiowania, w ramach którego podkreśla się znaczenie relacji pomiędzy członkami rodziny. W tym ujęciu rodzina jest to grupa dorosłych i dzieci podtrzymujących wzajemne relacje, prowadzące do powstania uczuć i więzi rodzinnych, które przywiązują ich do tej grupy⁵⁶. Alternatywność transnarodowych rodzin wynika z przestrzennej i temporalnej separacji jej członków, egzystujących co najmniej w dwóch państwach⁵⁷. Badacze uchwycili w nich proces rekonstruowania przez rodziców, zwłaszcza przez matki ich roli w warunkach migracji, tj. pomimo przestrzennego dystansu. Udowodnili, że relacje rodzinne w rodzinach transnarodowych są kontynuowane. „Opieka na odległość”, jeśli migracji nie towarzyszy odejście od rodziny, nie musi wiązać się z „niepełnością”⁵⁸. Zaczęto dostrzegać zmiany zachodzące w rodzinach, które pozwalają organizować życie zgodnie z „nieobecny” rodzicem.

Z całą pewnością wiele rodzin rozłączonych przestrzennie należy postrzegać właśnie w taki – otwarty sposób. Tym bardziej, że wybory form życia „rodzinnego” oraz rodzicielstwa nie są już niemal automatyczne, a coraz częściej wynikają z pełnej świadomości podejmowanych wyborów.

55 S. Kawula, *Alternatywne kształty rodziny współczesnej. Tendencje przemian w początkach XXI wieku*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora, *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.

56 K. Slany, *Alternatywne formy...*, op. cit.

57 R. Salazar Parreñas, *Children of global migration...*, op. cit.

58 S. Urbańska, *Transnarodowość...*, op. cit., s. 76.

Transnarodowość jako perspektywa badań nad rodzinnymi konsekwencjami migracji

6.1. Transnarodowa przestrzeń społeczna

Zwracam uwagę na perspektywę transnarodowości w analizach przemieszczeń zagranicznych w związku z przekonaniem o konieczności ujmowania i interpretowania problematyki migracji w szeroki, nienormatywny sposób. Zjawisko migracji, w tym rozłąki rodziny wymaga spojrzenia na problemy, które bywają wąsko bądź jednoznacznie oceniane np. w kontekście rozpadu rodzin rozłączonych przestrzennie nagminne jest uogólnianie i utożsamianie negatywnych przykładów postaw rodzicielskich ze wszystkimi rodzinami rozłączonymi.

Z całą pewnością należy bardzo wyraźnie zauważyć negatywne konsekwencje postępowania niektórych rodziców: tych, którzy uciekają przed obowiązkami rodzinnymi, rodzicielskimi; tych, którzy porzucają, oszukują, krzywdzą; tych, którzy nie wypełniają swoich rodzicielskich powinności podczas migracji małżonka; tych, których dzieci umieszczane są w rodzinach zastępczych, instytucjach opiekuńczo-wychowawczych. Należy rozpoznać owe zagrożenia w celu ich uniknięcia, złagodzenia i kompensacji, a także poszukiwać dróg rozwiązań nie tylko poprzez wskazywanie owych zagrożeń, ale przede wszystkim poprzez konstruktywne działania. Służy temu także szeroka perspektywa rozpoznania migracji w tym jej uwarunkowań, zakresu, konsekwencji.

Migracje nie mają już linearnego charakteru, w którym przynajmniej intencjonalnie określany był czas i kierunek przemieszczeń, zauważa K. Slany. Dlatego, m.in. w związku z dominującą na całym świecie specyfiką współczesnych wędrówek zagranicznych, tj. mobilnością czasową, w literaturze migratologicznej pojawił się termin transnarodowości (*transnationalism*). Posłużę się słowami przywołanej autorki: „pojawia się nowe i ważne pojęcie transnacjonalizmu¹

¹ K. Slany posługuje się terminem „transnacjonalizm”; inni autorzy, np. D. Praszalowicz, S. Urbańska używają określenia „transnarodowość”. W pracy stosować będę określenie transnarodowość, mając na uwadze przede wszystkim życie migrantów w dwóch krajach oraz ich wielostronne powiązania z miejscem wysyłającym.

określającego nową tożsamość, wychodzącą daleko poza pierwotną, narodową przynależność. Ma ono dwa wymiary: z jednej strony oznacza przepływ ludzi, kapitału, dóbr, idei i emocji przez granice państw narodowych, a z drugiej strony – formowanie się hybrydowych tożsamości, wykraczających poza narodowe i etniczne przynależności”².

W prezentowanej pracy interesuje mnie pierwszy wymiar, gdyż jego konsekwencje dotyczą także rodzin migrantów.

Zjawisko transnarodowości nie jest nowe. Rodziny transnarodowe nie pojawiły się teraz/obecnie. Istniały dużo wcześniej, gdyż w przeszłości były powszechną formą utrzymania domu przez tymczasowych imigrantów w różnych regionach świata. Byli to najwcześniejsi migranci z Chin w USA; *guest workers* – migranci zarobkowi z Europy Wschodniej, meksykańscy *braceros*³. Historycznie są powszechną formą utrzymywania gospodarstwa domowego dla migrantów tymczasowych w różnych regionach świata.

Współczesne przemieszczenia na całym świecie, także w Europie Środkowo-Wschodniej, zwykle mają charakter czasowy, cyrkulacyjny. Wytworzyła się m.in. w związku z tym transnarodowa przestrzeń społeczna (*transnational social space*)⁴, na którą składają się podtrzymywane więzi o charakterze społecznym i symbolicznym oraz ich treści. Przestrzeń ta jest dynamicznym procesem, gdyż następuje w niej akumulacja różnych kapitałów i ich skutków. W niej mają miejsce także relacje i więzi rodzinne o ponadterytorialnym charakterze – odbywają się nie w miejscu (*place*), ale w przestrzeni (*space*). Transnarodowa przestrzeń społeczna rozszerza się ponad geograficzne granice, w której migranci przemieszczają się. Cechami tej przestrzeni jest fizyczna mobilność, transfery ekonomiczne, kulturowe, społeczne. Przejawia się poprzez bycie „tu i tam”, poprzez wielostronne kontakty zarówno rodzinne, jak i coraz częściej zawodowe i inne. „Obywatele świata” posiadają podwójne obywatelstwo, prawa do głosowania, nieruchomości w różnych miejscach. Inni – tylko pracę poza granicami własnego kraju, która pozwala przetrwać ich rodzinom, konsumować lub inwestować w jej rozwój.

2 K. Slany, *Co to znaczy być migrantką*, [w:] K. Slany (red.), *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 24.

3 R. Salazar Parreñas, *Servants of Globalization: Women, Migration, and Domestic Work*, Stanford University Press, Stanford 2001, s. 81; według Elizabeth Zontini transnarodowość sięga początków XX wieku, gdy to mężczyźni z Polski, Włoch, Irlandii, Chin opuszczali swoje rodziny; por.: E. Zontini, *Transnational Families*, 2007, http://wfnetwork.bc.edu/encyclopedia_entry.php?id=6361&area=All, [dostęp: 15.10.2009].

4 T. Faist, *The Volume and Dynamics of International Migration and Transnational Space*, Clarendon Press, Oxford 2000.

W transnarodowej przestrzeni „sieci migracyjne funkcjonują ponad granicami państwowymi i wiążą ze sobą jednostki zamieszkujące w dwóch różnych krajach. Nie ulegają one rozerwaniu zaraz po osiedleniu się migranta w nowym miejscu. Wręcz przeciwnie, funkcjonują nadal i produkują społeczny kapitał migracyjny”⁵.

Transnarodowość traktuję jako:

- proces, w ramach którego imigranci tworzą i podtrzymują zróżnicowane, społeczne kontakty, które łączą ich społeczeństwo pochodzenia oraz osiedlenia (lub zamieszkania). Transnarodowość jest to w związku z tym funkcjonowanie migranta jednocześnie w dwóch przestrzeniach kulturowych, w dwóch światach, a przynajmniej w dwóch krajach;
- perspektywę badań nad migracjami, która wyraźnie pojawiła się w latach 90. na skutek globalnego natężenia migracji oraz zmian w ich zakresie. Perspektywa ta nie jest ujęta w sztywne ramy teoretyczne ograniczone do wyraźnego, jednego obszaru, ale jest dość nowym ujęciem traktowania fenomenu migracji. Jest to podejście, w którym transnarodowa dynamika społecznych działań indywidualnych i grupowych migrantów zajmują centralne miejsce. Przedmiotem badań w ujęciu transnarodowym jest powstawanie i rozwój różnego rodzaju sieci, działań, wzorów życia i ideologii, które przekraczają granice geopolityczne i kształtują życie emigrantów, twierdzi Sylwia Urbańska⁶;
- przydatne narzędzie analityczne, które pozwala zrozumieć doświadczenie tych współczesnych imigrantów, którzy podejmują działania jednocześnie w dwóch lub więcej krajach⁷.

Společne powiązania migrantów krzyżują się pomiędzy dwoma lub kilkoma krajami. Ich podstawową cechą jest rozszerzanie się liczby migrantów pomiędzy państwami przy równoczesnym utrzymywaniu wspólnotowej odpowiedzialności materialnej i jedności – (*collective welfare and unity*)⁸. Według Elizabeth

5 D. Praszalowicz, *Polskie studia na temat migracji kobiet: wybrane perspektywy teoretyczne i wyniki badań*, [w:] K. Slany (red.), *Migracje kobiet...*, op. cit., s. 54.

6 S. Urbańska, *Transnarodowość jako perspektywa ujęcia macierzyństwa w warunkach migracji*, [w:] K. Slany (red.), *Migracje kobiet...*, op. cit., s. 77.

7 I. Kolbon, *Mapping Transnational Attachments: Poles in New York City*, *Institute of Ethnology and Cultural Anthropology*, Jagiellonian University, Cracow; http://aa.ecn.cz/img_upload/3bfc4ddc48d13ae0415c78ceae108bf5/IKolbon_Poles_in_New_York_City.pdf, [dostęp: 20. 10.2009].

8 D. Bryceson, U. Vuorela, *The transnational family: New European frontiers and global networks*, Oxford, UK, 2002.

Zontini⁹ owe wielorakie powiązania są rezultatem pojawiania się nowych migrantów, powrotami innych oraz cyklicznością migracji. Są, w związku z tym konsekwencją takiej pracy, która powoduje aranżację życia rodzinnego adekwatnie do niej. W rodzinach transnarodowych jeden rodzic, oboje, lub dorośle dzieci mogą pracować za granicą, podczas gdy pozostali członkowie rodziny realizują jej funkcje oraz konsumują w kraju pochodzenia¹⁰. Transnarodowość zawsze opiera się na połączeniach finansowych, opiekuńczych i emocjonalnych w bliższej i dalszej rodzinie.

Bywa, że członkowie rodzin transnarodowych rozproszeni są w różnych państwach (nie zawsze w kraju pochodzenia). Bywa, że są innej narodowości, lecz tworzą nowy typ społeczności ponadnarodowej¹¹. Ponadto transnarodowość nie dotyczy tylko osób „ostatnio” wyjeżdżających, ale rozszerza się na następne pokolenia¹². W związku z tym uwaga badaczy powinna skupiać się na sferze pracy opiekuńczej odnoszącej się do intergeneracji (np. pomiędzy dorosłymi dziećmi i starzejącymi się rodzicami; dziadkami i wnukami) oraz w intrageneracji (np. pomiędzy rodzeństwem), podkreśla E. Zontini.

Sądzę, że perspektywa transnarodowa pozwala szeroko potraktować doświadczenia indywidualne i rodzinne wynikające z przemieszczeń zagranicznych. W prezentowanej pracy jej założenia stanowią jeden z głównych nurtów analizy.

6.2. Transnarodowe rodzicielstwo, czyli „jestem tu, ale tam”

Z omówionej w rozdziale 3.2. Nowej Ekonomiki Migracji Pracowniczych (NELM) wynika, że decyzję o wysłaniu członków rodziny za granicę zwykle podejmuje rodzina. Wysyłane są te osoby, które najlepiej dla gospodarstwa domowego wypełnią zadanie migranta. Wyjeżdżają ojcowie, ale także matki, zwłaszcza że na migracyjnym rynku pracy istnieje duże zapotrzebowanie na pracę kobiet. Globalizacja produkcji i przepływy pracy spowodowały wzrost liczby i zróżnicowania form rodzin transnarodowych, które stały się powszechne zarówno wśród rodzin wysoko wykwalifikowanych specjalistów (profesjonalistów), jak

9 E. Zontini, *Transnational Families*, 2007, http://wfnetwork.bc.edu/encyclopedia_entry.php?id=6361&area=All, [dostęp: 15.10.2009].

10 R. Salazar Parreñas, *Mothering from a Distance: Emotions, Gender, and Intergenerational Relations in Filipino Transnational Families*, „Feminist Studies”, Summer 2001, vol. 27, no. 2, p. 361-390; <http://www.jstor.org/pss/3178765>; R. Salazar Parreñas, *Servants...*, op. cit.

11 T. Faist, *The Volume and Dynamics of International Migration...*, op. cit.

12 E. Zontini, *Italian families and social capital: Care provision in a transnational world*, „Community, Work and Family” 2006, 9(3), p. 325-345.

i wśród migrantów pracowniczych¹³. W niektórych regionach świata wraz z ogólnoswiatowymi procesami uprzemysłowienia i rozwoju rolnictwa oraz restrukturyzacją zatrudnienia powstała konieczność korzystania z sił pracowników pochodzących spoza danego kraju. Zaczęto sięgać także po pracujących rodziców, którzy tym samym (wykorzystując pojawiające się możliwości) zostali zmuszeni do życia poza domem rodzinnym. W związku z tymi procesami rozszerzanie się i „widoczność”, transnarodowego rodzicielstwa nie jest przypadkowa, zauważa Joanna Dreby¹⁴.

Badania dotyczące rodzinnych konsekwencji migracji przybierają dwutorowy charakter. Tor pierwszy tworzą prace, w których analizy skoncentrowane są głównie na negatywnych konsekwencjach migracyjnego rodzicielstwa i partnerstwa¹⁵. Zarówno w Polsce, jak i za granicą zauważa się, że rodzinna separacja spowodowana migracją może doprowadzić do rozbicia rodziny. W niektórych pracach gromadzone są informacje, policyjne raporty i te wyniki badań naukowych, które wyłaniają przypadki np. przemocy małżeńskiej, separacji lub rozwodu, alkoholizmu mężczyzn, cięższe nastolatki, słabe wyniki w nauce dzieci, przestępczość, a nawet samobójstwa jako następstwa rodzinnej rozłąki migracyjnej (zwłaszcza w krajach latynoskich i w Azji, skąd pochodzi potężna fala migrantów)¹⁶.

W tym – pesymistycznym nurcie – uwagę zwraca się także na migrantów traktując ich jak ofiary procesów globalizacji. Są nimi m.in. kobiety wykonujące tradycyjne prace domowe w cudzych domach. Pojawiło się zjawisko „globalnych łańcuchów opieki” oparte na przesunięciu „opieki” z ubogich krajów do bogatych. W konsekwencji nastąpiło zjawisko drenażu opieki (*care drain*) oraz emocjonalne ubożenie społeczności (poprzez niezaspokojone potrzeby w tej sferze), w wyniku czego pierwszymi ofiarami stają się pozostawione bez odpowiedniej opieki dzieci¹⁷.

Zjawisko to zauważone jest i interpretowane także przez przedstawicieli nurtu drugiego – umiarkowanie optymistycznego. „Globalne łańcuchy opieki”¹⁸ oraz

13 E. Zontini, *Transnational...*, op. cit.

14 J. Dreby, *Childrens Leverage in Mexican Transnational Families*, http://www.allacademic.com/meta/p_mla_apa_research_citation/0/9/5/0/2/p95021_index.html, [dostęp: 3.04.2009].

15 Szerzej: B. Ehrenreich, A. R. Hochschild (ed.), *Global Woman: Nannies, Maids, and Sex Workers in the New Economy*, Metropolitan Books Henry Holt and Company, New York 2003, p. 22.

16 Ibidem, p. 22.

17 Drenaż opieki dotyczy zjawiska wyjazdów kobiet – matek, żon, córek (mających obowiązki opiekuńcze wobec bliskich) do krajów, w których pełnią takie same obowiązki wobec osób obcych.

18 B. Ehrenreich, A. R. Hochschild (ed.), *Global Woman...*, op. cit.

„międzynarodowe transfery opieki”¹⁹ to efekt przekazywania prac domowych przez kobiety bogatsze (w kraju przyjmującym) – kobietom migrantkom. Te z kolei przekazują swoje czynności opiekuńcze – kobietom nie – migrantkom, które opiekują się członkami ich rodzin w miejscu zamieszkania. Wątek ten ujmowany jest poprzez analizę tradycyjnych ról kobiecych w kontekście procesów globalizacji.

Niektórzy badacze²⁰ zauważają wzajemne powiązania pomiędzy pracą kobiet migrantek i kobiet „chlebodawczyń”. Kobiety te wzajemnie świadczą sobie usługi – zamożne korzystają z usług uboższych, na czym obie strony korzystają, chociaż – jak podkreśla K. Slany – bez solidarności, wsparcia i równej pozycji²¹.

W analizach dotyczących rodzinnych konsekwencji migracji zaczyna dominować jednak ujęcie drugie, w ramach którego przestrzega się przed stygmatyzowaniem rodzin transnarodowych, zwłaszcza tych, w których migrują matki. Jest to ujęcie, którego znaczenie oddają słowa: „jestem tu, ale tam”. Jest to metafora stosunku migrujących kobiet – transnarodowych migrantek wobec sytuacji w jakiej znalazły się one i ich rodziny – opisane przez Pierrette Hondagneu-Sotelo i Ernestine Avila²² w 1977 roku. Odnosi się ona do miejsca – „jestem tu – za granicą” – oraz do osób, przestrzeni i uczuć im towarzyszących – „tam” – w domu, w kraju. Metaforę tę odnoszę do wszystkich migrantów transnarodowych.

Jest to też ujęcie, w ramach którego zauważa się negatywne konsekwencji rozłąki rodzin, lecz podkreśla się elastyczność, która prowadzi do uniknięcia dramatycznych skutków. Według Jasona Pribilskyego²³ skupienie się na dezorganizacji gospodarstwa domowego i życia rodzinnego pomija niuanse wynikające z wieloaspektowości mobilności kobiet i mężczyzn, ich reakcji na zmianę, priorytety w związkach, jak również relacje między nimi. Warto zaakcentować ten wątek, gdyż daje nową perspektywę oceny migrowania kobiet w ogóle, w tym

19 R. Salazar Parreñas, *Servants...*, op. cit.

20 B. Ehrenreich, A. R. Hochschild (ed.), *Global Woman...*, op. cit.

21 K. Slany, *Migracje kobiet...*, op. cit., s. 335.

22 P. Hondagneu-Sotelo, E. Avila, *I'm here, but I'm there: the meanings of Latina transnational motherhood*, "Gender and Society" 1977, no. 5, p. 548-571.

23 J. Pribilsky, *Aprendemos a convivir: conjugal relations, co-parenting, and family life among Ecuadorian transnational migrants in New York City and the Ecuadorian Andes*, "Global Networks" 2004, 4(3), por.: N. N. Sørensen, *Transnational Family Life across the Atlantic: The experience of Colombian and Dominican migrants in Europe*, http://www.nias.know.nl/news_forthcoming_activities/lutz/news_3/Sørensen.pdf, [dostęp: 10.04. 2009].

kobiet – matek. Perspektywę ukazującą szanse, jakie niosą wyjazdy w ich rozwoju osobistym, a w tym rodzinnym²⁴.

Codzienna obserwacja oraz prowadzone badania w oparciu o poznanie percepcji doświadczeń rodzinnych wynikających z przemieszczeń zagranicznych wygenerowało kolejny termin odnoszący się do omawianego typu rodziny, tj. rodziny rozłączonej przestrzennie/geograficznie, gdyż kategorie rozłąki dotyczą rozdzielenia przestrzeni fizycznej, a nie emocjonalnej.

Rodziny, które doświadczają tego typu rozłąki określane są jako transnarodowe (*transnational families*). W nowym, szerokim, dominującym spojrzeniu na rodziny przestrzennie rozdzielone, Peggy Lewitt i Nina Glick Schiller²⁵ życie rodzinne opisują jako życie mające miejsce ponad granicami. Deborah Bryceson, i Ulla Vuorela²⁶ określają je jako takie, które żyją przez dłuższy lub krótszy czas w separacji (rozłące), ale pomimo tego wciąż są razem mając poczucie wspólnoty i wsparcia. Taki proces autorki określają jako rodzicielstwo ponad międzynarodowymi granicami. Tak jak i inne, rodziny te nie są wyłącznie biologiczną jednostką, ale społecznym konstruktem lub wspólnotą wyobrażoną, wykreowaną (*imagined communities*)²⁷. Wyniki badań J. Dreby zaprezentowane w pracy dotyczącej konsekwencji separacji rodziców z dziećmi, ukazały te rodziny – *no-men omen* nieoczekiwanie dla badaczy – jako wspólnotę. Siły, które utrzymują je jako całość są mocniejsze niż siły prawne i fizyczne, które rozdzielają ich członków, zauważa Fernando Herrera Lima²⁸ analizując dane dotyczące migrantów z Meksyku przebywających w Nowym Jorku. Rodziny te podtrzymywane są, kontynuuje ten autor, przez rozszerzone sieci społeczne, które pozwalają doświadczeniom transnarodowości uformować „płynną ciągłość”, a nie radykalną fragmentaryzację życia na odrębne światy. Rozproszeni członkowie rodziny połączeni są w jednej społecznej przestrzeni dzięki emocjonalnej i finansowej więzi. Utrzymują kontakt poprzez nowoczesne formy komunikacji oraz poprzez okazjonalne fizyczne przemieszczenia pomiędzy krajami wysyłającymi i przy-

24 Szerzej: E. Kępińska, *Migracje sezonowe z Polski do Niemiec. Mechanizmy rekrutacji, rola rodziny i różnicowanie według płci*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.

25 P. Lewitt, N. Glick Schiller, *Conceptualizing Simultaneity: A Transnational Social Field Perspective Society*; <http://www.peggylevitt.org/pdfs/Levitt-Glick.conceptsimult.pdf>, [dostęp: 2.05.2009].

26 D. F. Bryceson, U. Vuorela, *The transnational family: New European frontiers and global networks*, Oxford, UK, 2002.

27 Ibidem, p. 3-7.

28 F. Herrera Lima, *Transnational Families: Institutions of transnational social spaces*, [in:] L. Pries (ed.), *New transnational social spaces: International migration and transnational in the early 21st century*, Routledge, New York 2001, p. 89, por.: N. N. Sørensen, *Transnational Family...*, op. cit.

ciągającymi²⁹. Także przywołane już D. Bryceson i U. Vourela oraz inni badacze³⁰ zauważają, że geograficzne rozdzielenie nie jest barierą do utrzymania rodziny „zamkniętej”. Rodziny te tworzą strategie postępowania, które umożliwiają im trwanie jako wspólnoty. W związku z tym, w przywołanych opracowaniach zjawiska transnarodowości, pojawiły się analizy dotyczące organizacji życia w prezentowanym typie rodzin, w tym prace dotyczące transnarodowego macierzyństwa³¹, transnarodowego dzieciństwa³² oraz ojcostwa³³. W ich ramach dostrzegane są rozmaite warianty rodzicielstwa, które wynikają z przestrzennej i temporalnej rozłąki z dziećmi.

6.3. Transnarodowe macierzyństwo i ojcostwo

Wśród dominujących cech wpływających na współczesne oblicza przemieszczeń wskazuje się feminizację³⁴. Dotyczy ona nie tylko „twardych” liczb migrujących kobiet, ale także innych konsekwencji ich przemieszczeń w porównaniu z migracjami mężczyzn. Obecna liczba migrujących kobiet wynosi 95 mln, co stanowi prawie połowę wszystkich emigrantów międzynarodowych na świecie (49,6%)³⁵.

Dopiero niedawno społeczność międzynarodowa zaczęła dostrzegać wkład kobiet migrantek w ekonomię i dobrobyt społeczny ludności zarówno krajów pochodzenia, jak i państw przyjmujących. Zauważa się, że poprzez oficjalne i nieoficjalne transfery pieniędzy, migrantki wspierają finansowo nie tylko swoje rodziny, ale też wzbogacają swoje społeczności. Stwierdzono, że wnoszony wkład przez kobiety migrantki np. w poprawę stanu zdrowia dzieci, finansowanie ich edukacji, może całkiem dosłownie zmienić jakość życia w krajach pochodzenia i państwach przyjmujących. Jednak te korzyści wiążą się z kosztami, ponieważ migracja ma też swoją ciemną stronę³⁶.

29 Ibidem, p. 81, 91.

30 H. Goulbourne, M. Chamberlain, M. (eds.), *Caribbean families in the transatlantic world*, Basingstoke, Macmillan 2001, p. 14, por.: E. Zontini, *Transnational...*, op. cit.

31 Np. P. Hondagneu-Sotelo, E. Avila, *'I'm here, but I'm there'...*, op. cit.

32 R. Salazar Parreñas, *The care crisis in the Philippines: children and transnational families in the new global economy*, [in:] B. Ehrenreich, A. R. Hochschild (ed.), *Global Woman...*, op. cit.

33 J. Pribilsky, *Aprendemos a convivir...*, op. cit., za: N. N. Sørensen, *Transnational Family...*, op. cit.

34 S. Castles, M. Miller, *The Age of Migration: International Population Movements in the Modern World*, The Guilford Press, New York 1993.

35 <http://www.oecd.org/document>.

36 Raport Funduszu Ludnościowego Narodów Zjednoczonych (UNFPA). Stan Ludności Świata 2006: „Droga ku nadziei: Kobiety a migracja międzynarodowa”, <http://www.unfpa.org/swp>.

Doświadczenia migracyjne przybierają zróżnicowany charakter, czego przykładem jest klasyfikacja cech oraz skutków migracji kobiet (oraz ich treści) zaproponowana przez Krystynę Slany³⁷. Są to:

- deterytorializacja i delokalizacja – przemieszczanie się w przestrzeni fizycznej może modyfikować związki z dotychczasowymi powiązaniem lub oderwanie od „ziemi”, która symbolizuje dotychczasowe zobowiązania;
- familizacja i defamilizacja – wzmocnienie więzi rodzinnych (lub ich idealizacja) z jednej strony, a z drugiej – osłabienie, rekonstruowanie ich zarówno w odniesieniu do kraju ojczystego, jak i nowego; przemiany macierzyństwa i form sprawowania opieki nad dziećmi;
- feminizacja modelu żywiciela rodziny; niektóre kobiety na skutek migracji stają się jedynymi lub głównymi żywicielami rodziny;
- degradacja lub awans na drabinie społecznej oraz deprecjacja lub rozwój kapitału ludzkiego, zarówno w kraju docelowym jak i w ojczyźnie;
- integracja lub marginalizacja kobiet jako wynik oddziaływań zróżnicowanych czynników – ekonomicznych, społecznych, kulturowych, politycznych, osobowościowych i innych, które także uwarunkowane są przez kraj odpływu i napływu;
- samotność lub socjabilność, które również wynikają z wielu czynników, w tym z sieci społecznej migrantek w miejscu pobytu (poprzedniego i aktualnego), na które składają się powiązania rodzinne i towarzyskie, relacje z grupami etnicznymi, aktywność w organizacjach społecznych;
- autonomiczność lub zależność, które „są miarą osiągniętego statusu społecznego i ekonomicznego, oszacowania własnej wartości, samodzielnego podejmowania decyzji, posiadania przez kobiety władzy i wiedzy w sferach, z których wcześniej były wykluczone.

Wymienione cechy wynikające z podjęcia pracy za granicą są udziałem matek (np. familizacja bądź defamilizacja). Znajdują się one w szczególnie trudnej sytuacji, gdyż decyzja o migracji jest powiązana z rozstaniem z dziećmi, rodziną. Ponadto podejmując taką decyzję muszą porzucić kulturowo przypisane cechy matki i macierzyństwa, tj. strażniczek domowego ogniska. Dylematy te rozwiązują w rozmaity sposób. Niektóre płacą wysoką cenę bólu wynikającego z separacji z dziećmi, z poczucia osamotnienia i bezsilności. Tym bardziej, że w wielu społecznościach podkreśla się dominującą rolę matek w rodzinach; jeśli nie wypełniają swej roli w takim nurcie, mają poczucie gorszego macierzyństwa,

37 K. Slany (red.), *Migracje kobiet...*, op. cit., s. 9-11.

przez co cierpią bardziej. Tym bardziej, że emocje nie istnieją w próżni, co oznacza, że są dyskutowane, analizowane, przeżywane adekwatnie do strukturalnych okoliczności (np. kulturowo, przypisane role pogłębiają negatywne emocje wynikające z rozstania³⁸.

Równocześnie niektórzy badacze³⁹ podkreślają, że nie wszystkie matki traktują swoją rolę wyłącznie jako „złych”, gdyż są świadome swojej roli jako głównych żywicieli rodziny. Muszą jednak nauczyć się radzić sobie z tęsknotą i bólem podczas separacji z dziećmi, z poczuciem bezsilności i samotnością. Z badań prowadzonych wśród imigrantów z Ameryki Łacińskiej do Stanów Zjednoczonych⁴⁰ wynika, że niektóre kobiety chorowały na depresję podczas rozłąki migracyjnej z dziećmi (stosunek chorych matek wobec migrantek bezdzietnych i matek migrujących z dziećmi był wyższy o 1,52). Zdaniem autorów tych badań separacja z dziećmi może prowadzić do wzrostu ryzyka depresji wśród latynoskich imigrantów w USA. Przykład ten z całą pewnością możemy uogólnić, przynajmniej w zakresie podobnych doświadczeń migracyjnych kobiet (czas rozstania, odległość od rodziny, częstotliwość kontaktów).

Omawiając zagadnienia dotyczące macierzyństwa w warunkach rozłąki migracyjnej, szczególną uwagę zwrócę na wybrane wyniki badań przeprowadzonych wśród migrantek pochodzących z Filipin, a przebywających w Los Angeles i w Rzymie. Wprawdzie cechy charakteryzujące badaną grupę kobiet są dla nich typowe (długotrwały, wieloletni pobyt matek za granicą; pozostawianie dzieci z różnymi członkami rodziny – nie tylko z ojcami, miejsce pochodzenia – Filipiny) to jednak sądzę, że doświadczenia migracyjne oraz wnioski z badań można przenieść na szerszą grupę migrantów. Praca pod tytułem *SERVANTS OF GLOBALIZATION. WOMEN, MIGRATION AND DOMESTIC WORK*, wydana w 2001 roku jest jedną z pierwszych, w których szczególną uwagę zwrócono na doświadczenia rodzinne, a zwłaszcza macierzyńskie podczas migracji zagranicznych matek. R. Salazar Parreñas⁴¹ powiązała w niej migracje z procesami globalizacji,

38 R. Salazar Parreñas, *Servants...*, op. cit., p. 17.

39 P. Hondagneu-Sotelo, E. Avila, *I'm here, but I'm there...*, op. cit.; R. Salazar Parreñas, *Servants...*, op. cit.; R. Reynolds, *Thank God my children are already grown up: Nigerian Women's Economic Roles and Transnational Migration*, "International Migration" 2006, 44 (5).

40 Badaniami objęto 5 tys. 122 imigrantek, wśród których stwierdzono 11,7% kobiet przeżywających depresję. W grupie tej znalazły się zarówno te matki, które przebywały na emigracji wraz z dziećmi (11,4% chorych) oraz 18,1% tych, które były z dziećmi rozdzielone; [w:] M. J. Siddique, C. Der-Martirosian, T. Belin, *Depression Among Latina Immigrant Mothers Separation From Their Children*, "Psychiatric Services", June 2005.

41 Migrantki, z którymi Parreñas prowadziła badania, przebywały długotrwale poza granicami swego kraju (najdłużej – 16 lat).

uwzględniła percepcję własnej sytuacji przez migrantki i ich dzieci, zaprezentowała konsekwencje rozłąki.

Parreñas wyróżnia dwa typy gospodarstw domowych migrantek, które objęła badaniami. Są to gospodarstwa nuklearne i transnarodowe. Wśród gospodarstw nuklearnych zauważa tradycyjne i nietradycyjne subgrupy. Pierwszą podgrupę tworzą migrantki, które założyły rodziny w nowym kraju i po pracy wracają do własnych domów. Nietradycyjna forma polega na pozostawaniu w pracy (w domu pracodawców) przez dni robocze oraz powroty do domów w dni wolne od pracy.

Wśród rodzin transnarodowych autorka wyróżniła trzy subkategorie, tj.:

- a) rodziny z jednym nieobecny rodzicem „generującym” dochód za granicą, podczas gdy pozostali członkowie rodziny pozostali w kraju wysyłającym;
- b) rodziny, w których oboje rodzice przebywają w celach zarobkowych za granicą, a ich dzieci pozostają zwykle pod opieką krewnych;
- c) rodziny, w których dorosłe dzieci przebywają za granicą; dostarczają niezbędne lub dodatkowe środki wspierające finansowo krewnych w Filipinach.

Według R. Salazar Parreñas rodziny transnarodowe to te, których funkcjonowanie przekracza granice terytorialne, przy czym funkcjonują one jako łącznik pomiędzy lokalnymi społecznościami w oddzielnych państwach. Z drugiej strony to symboliczne przekraczanie granic nie oznacza eliminacji istniejących lub pojawiających się barier. Autorka wyróżnia strukturalne i kulturowe czynniki, które przyczyniają się do przemiany tradycyjnych rodzin nuklearnych w struktury transnarodowe. Czynniki strukturalne to: nierówny rozwój regionów, możliwość nabycia dóbr, które dotychczas były nieosiągalne (nawet pomimo dość wysokich zarobków w kraju wysyłającym); zaspokojenie bieżących potrzeb rodziny; gromadzenie kapitału finansowego; pozostawienie dzieci w kraju pochodzenia w obawie przed przejawami nietolerancji wobec imigrantów; oczekiwanie na możliwość sponsorowania migracji dzieci, gdy tylko będą one mogły legalnie przyjechać do miejsca pobytu rodzica; ekonomiczne profity krajów przyjmujących pracowników nisko opłacanych, a wspierających rozwój gospodarczy.

Omawiając czynniki kulturowe Parreñas zauważa, że na Filipinach rodziny transnarodowe traktowane są jako rozbite/ niepełne. Takie spojrzenie na nie wynika z silnego przywiązania do rodziny tradycyjnej, w której więzi dotyczą nie tylko rodziny nuklearnej, ale też dalszych krewnych. Na skutek migracji taka, tradycyjna wspólnota rodzinna zostaje załamana. Rodziny te nie mogłyby jednak funkcjonować bez takich mechanizmów wzmacniających, jak:

lojalność, wzajemna pomoc, odpowiedzialność za krewnych, ogólnorodzinne sieci wymiany, a w tym odpowiedzialność za sytuację finansową tj. materialne wsparcie najbliższej rodziny (dzieci, rodziców, rodzeństwa), ale też rodziny dalszej (np. poprzez opłaty za edukację siostrzeńców, bratanków). Badani migranci z transnarodowych rodzin nie mogą przerwać pracy za granicą właśnie z powodu wymienionych cech. Nieustanne wspomaganie finansowe powoduje, że nie mogą oni zainwestować np. w *small business* i powrócić do kraju macierzystego. Na skutek pomocy finansowej szeroko traktowanej rodziny nie mają oszczędności, które pozwoliłyby im na rozpoczęcie „nowego życia” re-migranta.

Taka „pułapka” dotyczy też innych aspektów codzienności omawianych rodzin. Dzieci dorastają, a wraz z wiekiem zmieniają się ich potrzeby; po ukończeniu szkół (dzięki przekazom finansowym matek) zakładają rodziny (także w trakcie nauki na wyższym poziomie edukacji), co zmusza matki – migrantki do dalszej pracy. Dzieciom rodzą się dzieci, które także są wspierane finansowo. Ponadto dorosłe dzieci proszą o wsparcie finansowe, któremu migrantki nie potrafią odmówić.

Cytowana autorka wyróżnia trzy formy odpowiedzialności migrantów za dzieci, która dotyczy ich socjalizacji, sytuacji materialnej oraz emocjonalnej. Pierwsza sfera – zdaniem autorki – jest zabezpieczona, tzn. zapewnienie dyscypliny, socjalizacja i wychowania, nie jest zaburzona. Z badań wynika, że dzieci pozostawione z opiekunami (nawet nie rodzicami) nie mają trudności w tej sferze. Także ochrona materialnych potrzeb dzieci jest realizowane poprzez troskę migrantek o zabezpieczenie fizycznych potrzeb członków rodziny, w tym żywność, ubiór, zabezpieczenie możliwości edukacji. Trudności pojawiają się natomiast w emocjonalnej sferze życia rodzinnego. Występują one, gdyż opiekunowie mogą nie być w stanie całkowicie zastąpić tego, co dają rodzice, pisze Parreñas.

Z omawianych badań wynika, że tworzenie rodziny transnarodowej jest bolesne zarówno dla rodziców – migrantów, jak i dla dzieci, gdyż do pewnego stopnia geograficzna odległość nieuchronnie rodzi emocjonalne oddalenie i napięcia między członkami międzynarodowej rodziny. Separacja wywołuje emocjonalne urazy, z którymi członkowie rodziny muszą radzić sobie w życiu codziennym. Ból rozłąki wywołuje różne emocjonalne konsekwencje: bezradność, żal, poczucie winy, osamotnienie, brak poczucia bezpieczeństwa dzieci. Matki doświadczają emocjonalnych napięć, takich jak niepewność, niepokój, bezradność, strata, poczucie winy. Twierdzą, że małe przyjemności wynikające z obserwowania dorastania dzieci są niezastąpione, a tego nie mogą doświadczyć migrując.

W transgospodarstwach codzienna nieobecność zaprzecza rodzinności, staje się nieodwracalną (niepowetowaną) przepaścią definiującą relację rodzic-dziecko. Transrodzicielstwo zawiera w sobie samotność, nawet jeśli matki temu zaprzeczają, twierdzi Parreñas. Jednak nieustannie walczą z żalem w sytuacjach, które przypominają im różne zdarzenia wywołujące ból (np. opiekując się dziećmi lub osobami starszymi z żalem przypominają sobie swoich najbliższych)⁴². Mają też poczucie życia w pułapce, które wynika ze świadomości i przekonania, że egzystencja ich rodzin uzależniona jest od ich zarobków.

W jaki sposób badane matki radzą sobie z macierzyńskim uczuciami oraz kulturowymi wymogami w sytuacji rozłąki z rodziną, zwłaszcza z dziećmi? Jest to ucieczka w pracę w imię miłości do rodziny (*labor of love*) oraz praca przez żal, tłumienie tęsknoty (*labor of sorrow*). Niektóre matki, uzasadniając pracę miłością do dzieci, radzą sobie z negatywnymi emocjami. Inne pracują w nieustannym poczuciu żalu, ze świadomością utraty tego, co tracą poprzez rozłąką. Większość matek potrafi jednak stłumić emocjonalne napięcia i trudności. Salazar Parreñas wyróżnia trzy strategie pokonywania bólu i przeciwności wynikających z rodzinnej separacji. Są to: dopasowanie miłości/utowarowienie miłości (*the commodification of love*); stłumienie emocjonalnych napięć (*the repression of emotional strains*); racjonalizacja dystansu (*the rationalization of distance*). Strategie te sprowadzają się do prób pragmatycznego uzasadnienia pobytu za granicą materialnymi zyskami, które dostarczone rodzinie o wiele przewyższają emocjonalne koszty. Inne matki tłumaczą sobie, że fizyczny dystans jest wyzwaniem, nad którym można zapanować i zmniejszyć go, np. poprzez regularną komunikację telefoniczną, odwiedziny. Starają się w ten sposób przekazać na odległość swoje zainteresowanie, miłość i troskę. Tworzą „mosty”, które zmniejszają przestrzeń kładącą się cieniem na rodzinnych relacjach. Jednak, nawet jeśli jest im bardzo ciężko, myśli o zarobkach pozwalają im przetrwać. Tym bardziej, że – jak wynika z badań Salazar Parrenas – najsilniejszym czynnikiem motywacyjnym dla migracji i jej trwania jest edukacja dzieci. Rodzice, zwykle o niskim poziomie wykształcenia, starają się zabezpieczyć ich przyszłość poprzez łożenie na edukację na wyższych poziomach.

Badane przez R. Salazar Parreñas matki oddalają od siebie myśli o tym, że ich nieobecność może być niekorzystna dla dzieci. Przekonują siebie, że takie funkcjonowanie jest najlepszą opcją (możliwość utrzymania rodziny i zabezpieczenie jej potrzeb). Niektóre kobiety uważają, że praca zarobkowa za granicą jest lepszym dla nich rozwiązaniem w porównaniu z byciem niedocenionym ro-

42 R. Salazar Parreñas, *Servants...*, op. cit., p. 121.

dzicem w domu rodzinnym z powodu braku możliwości zaspokojenia potrzeb. Ponadto ponowne połączenie rodziny oznacza pewien kompromis, jeśli chodzi o materialne jej zabezpieczenie. Nie mogą więc pozwolić sobie na skonfrontowanie własnych napięć z potrzebami rodziny. Starają się zmniejszyć bariery przestrzenne poprzez komunikację medialną, choć zdają sobie sprawę z braków wynikających z niemożliwości zastąpienia kontaktu bezpośredniego. Podejmują ryzyko migracji z niedostatku innych możliwości (np. samotnie wychowują dzieci lub nie mogą ich utrzymać z powodu braku pracy)⁴³.

Strategią przetrwania staje się świadomość wyjazdu w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, dzieci, co staje się ich siłą. Tym bardziej, że po dekadach nieobecności ojców, także idea przekazywania opieki nad dziećmi przez matki na skutek ich wyjazdów, przestała być szokująca i nienaturalna (odchodząca od natury)⁴⁴. „Macierzyństwa na odległość/ macierzyństwo transnarodowe (*nonresidential mothering/transnational mothering*)⁴⁵ w przypadku kobiet długotrwale rozłączonych z rodziną jest trudnym, niejednokrotnie traumatycznym, a nawet prowadzącym do chorób doświadczaniem (np. wspomnianej depresji). Jednak z prowadzonych badań wynika, że „opieka na odległość”, jeśli migracji nie towarzyszy odejście matki od rodziny, nie musi wiązać się z „niepełnością” ich rodzin⁴⁶.

Nowe ujęcie dotyczące funkcji opiekuńczej w rodzinach coraz wyraźniej ukazuje sposoby praktyk opiekuńczych, które przynoszą efekty pomimo dzielącego je dystansu⁴⁷. Transnarodowa perspektywa pełnionej roli matki przez mi-

43 W badaniach nad migracjami, a zwłaszcza migracjami kobiet pojawia się koncepcja ryzyka. Wprawdzie według D. Prasałowicz dominuje tu spojrzenie na kobiety migrantki poprzez znacznie większe ich zagrożenia niebezpieczeństwami w porównaniu z mężczyznami, to zwracam uwagę na inny aspekt tej koncepcji. M. Kindler, *Risk and Risk Strategies in Migration. Domestic Workers in Poland*, [in:] L. Lutz (ed.), *Migration and Domestic Work: E. European Perspective an a Global Theme*, Aldershat 2007, por.: D. Prasałowicz, *Polskie studia na temat migracji kobiet: wybrane perspektywy teoretyczne i wyniki badań*, [w:] K. Slany (red.), *Migracje kobiet...*, op. cit., s. 56; badania obejmowały migrantki z Ukrainy pracujące w Polsce.

44 J. Dreby, *Childrens Leverage in Mexican Transnational Families*, http://www.allacademic.com/meta/p_mla_apa_research_citation/0/9/5/0/2/p95021_index.html, [dostęp: 3.04.2009].

45 Pionierską była opublikowana w USA w 1997 roku praca P. Hondagneu-Sotelo i E. Avila dotycząca transnarodowego macierzyństwa (na podstawie badań dotyczących imigrantów w Kalifornii).

46 Np. w grupie migrantek pochodzących z Azji i rejonu Pacyfiku (Filipiny) oraz Ameryki Centralnej (Meksyk); szerzej: S. Urbańska, *Transnarodowość jako perspektywa ujęcia macierzyństwa w warunkach migracji*, [w:] K. Slany, *Migracje kobiet...*, op. cit., s. 76; J. Dreby, *Childrens Leverage...*, op. cit.; http://www.allacademic.com/meta/p_mla_apa_research_citation/0/9/5/0/2/p95021_index.html; D. Prasałowicz, *Polskie studia na temat migracji...*, op. cit.

47 L. Baldassar, *Transnational Families and aged care: the mobility of care and the migrancy of ageing*, „Journal of Ethnic and Migration Studies” 2007, 33(2), p. 275-297.

grantki podczas rozłąki z dziećmi, nabrała wobec tego nowego wymiaru. Matki – migrantki nie rezygnują ze swoich rodzicielskich powinności, tylko nadają im nowy wymiar. Aby jednak „praktyka macierzyństwa na odległość” powiodła się, muszą zostać spełnione dwa warunki⁴⁸. Wyjazd kobiet musi zaspokajać ekonomiczne potrzeby rodziny oraz – dzieci muszą mieć zapewnioną odpowiednią opiekę⁴⁹.

Transnarodowość powoduje wiele konsekwencji w sferze życia małżeńskiego. Zauważa się, że bardziej nadwyreżone są te związki, w których migrują żony. Dostrzega się także (jak wynika z badań Niny Sørensen⁵⁰ i Elizabeth Zontini⁵¹), że migracje dają kobietom możliwość zredukowania napięć małżeńskich lub stają się strategią unikania – ucieczki (*exit strategy*) z niesatysfakcjonujących lub przemocowych związków⁵². Ponadto, podczas rozłąki zmieniają się relacje pomiędzy małżonkami, gdyż mężczyźni uczą się pełnienia ról tradycyjnie kobiecych, zaś kobiety często stają się głowami rodziny – poprzez utrzymywanie rodziny zza granicy.

Według Niny Sørensen konstrukcja transnarodowego rodzicielstwa jest podobna w przypadku ojców i matek, ale percepcja macierzyństwa i ojcostwa na odległość jest inna. Zmieniają się relacje pomiędzy autorytarnymi ojcami i „emocjonalnymi” matkami, zauważa Jason Pribilsky⁵³. Kobiety, zdaniem badaczy⁵⁴, stają się – w konsekwencji wykonywanej pracy za granicą – żywicielami rodzin, ale nie przestają poczuwać się do opiekuńczej odpowiedzialności za dzieci. Mężczyźni podczas wyjazdu pozostawiają sferę opiekuńczą kobietom, a realizują swoją rolę opiekuna ekonomicznego i głowy rodziny. Podczas nieobecności ojców, dzieci „naturalnie” pozostają pod opieką matek.

Zapewnienie lepszych warunków życia, możliwość edukacji jest ważnym elementem budującym sukces w relacjach rodzinnych, wynika z badań J. Dreby. Dobry ojciec, w świetle tych analiz to nie tylko taki, który przesyła pieniądze, ale też taki, który utrzymuje telefoniczny kontakt z rodziną, odwiedza ją możliwie często w celu utrzymania emocjonalnych więzi. Ponadto zarobki ojców prze-

48 S. Urbańska, *Transnarodowość...*, op. cit.

49 Także: K. Slany, *Trauma codziennego życia: z badań nad migrantkami polskimi w USA i Włoszech*, [w:] K. Slany (red.), *Migracje kobiet...*, op. cit.; A. Krasnodębska, *Migracja zarobkowa a życie rodzinne kobiet z Opolszczyzny*, [w:] E. Kozdrowicz, B. Walczak, *Migracja – Rodzina – Dziecko*, „Pedagogika Społeczna” 2008, nr 3 (29).

50 N. N. Sørensen, *Transnational Family...*, op. cit.

51 E. Zontini, *Italian families...*, op. cit.

52 Szerzej np. CLAIHR; Canadian Lawyers for International Human Rights (CLAIHR); <http://www.claihr.ca/index.html>, [dostęp: 8.08. 2009].

53 Jason Pribilsky prowadził badania wśród ekwadorskich rodziców.

54 Np. N. N. Sørensen, *Transnational Family...*, op. cit.

znaczone na rodzinę wzmacniają ich autorytet, twierdzi Dreby. Tak więc zapewnienie lepszych warunków życia, możliwość edukacji jest ważnym elementem budującym sukces w relacjach rodzinnych. Posłużę się metaforą zaproponowaną przez J. Pribilsky'ego, który stwierdził, że – w przypadku mężczyzn – migracja „zmiękcza serca” prowadząc od ekonomicznego ubóstwa do bezcennych emocjonalnych relacji.

W transnarodowym rodzicielstwie – zdaniem J. Dreby – znajduje się paradoks: rodzice długotrwale opuszczają swoje dzieci z powodu chęci stworzenia im lepszych warunków do wychowania. Transnarodowe rodzicielstwo jest więc, według tej autorki, wynikiem skomplikowanego i delikatnego systemu negocjacji, ustaleń, w których uczestniczą wszyscy członkowie rodziny. Są wciągnięci w wir wzajemnych emocji, obowiązków, w które zaangażowane są płcie, generacje i ideologie. Nina Sørensen twierdzi wręcz, że obawy skupione wokół transnarodowego rodzicielstwa i dzieciństwa powinny stać się historycznym kontekstem. A równocześnie coraz wyraźniej podkreśla się, że aby zminimalizować negatywne doświadczenia rodzin transnarodowych, nie powinno się ich stygmatyzować, ale przede wszystkim wspierać poprzez politykę dającą możliwości zabezpieczenia potrzeb rodziny bez migracji.

Założenia metodologiczno-teoretyczne badań

7.1. Stanowisko badawcze

Badania dotyczące problematyki rodziny należą do zadań złożonych. Łączą w sobie zainteresowania przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych, krzyżują pola badawcze zainteresowanych. Tematyka ta stała się źródłem komentarzy metateoretycznych przedstawiających nieco odmienne lub odmienne spojrzenia i podejścia.

Można wyróżnić trzy typy dyskursów dotyczących wiedzy i analiz o rodzinie¹. Są to – tym samym – dominujące sposoby myślenia i analiz o rodzinie. Mirosława Nowak-Dziemianowicz nazywając je typem dyskursu o rodzinie, wyróżnia:

- dyskurs normatywno-ideologiczny
- dyskurs instrumentalno-techniczny
- dyskurs praktyczno-moralny

Dyskurs normatywno-ideologiczny jest bardzo wyraźny w polskiej pedagogice. Wiedza o rodzinie prezentowana w pedagogicznych publikacjach jest przedstawiana normatywnie, gdyż w płaszczyźnie epistemologicznej dokonuje się wartościowania rzeczywistości, zastępując w ten sposób jej opis. A przecież „nauka nie powinna oceniać, wartościować, lecz winna być absolutnie wolna od słabości upodobania lub wstrętu”, twierdzi Tadeusz Pilch. Tymczasem w naukach społecznych – kontynuuje autor – wartościowanie i subiektywne nastawianie pojawia się co krok”².

1 M. Nowak-Dziemianowicz wyróżniając rodzaje dyskursu o rodzinie oparła się na koncepcji Roberta Kwaśnicy dotyczącej m.in. rodzajów pytań, na jakie odpowiada współczesna nauka o wychowaniu odnoszące się do wiedzy instrumentalnej i emancypacyjnej. R. Kwaśnica wyróżnił dwa rodzaje pytań, na jakie odpowiada współczesna wiedza o wychowaniu – wiedzy instrumentalnej i wiedzy emancypacyjnej. Wiedza instrumentalna odpowiada na pytanie o środki, metody, formy realizacji określonych, z góry przyjętych celów (to wiedza dotycząca, gwarantująca skuteczność, efektywność działania); wiedza emancypacyjna dąży do odpowiedzi dlaczego działamy, co stanowi istotę działania; pytanie to dotyczy subiektywnego sensu każdego działania. R. Kwaśnica, *Dwie racjonalności. Od filozofii sensu ku pedagogice ogólnej*, IKN ODN, Wrocław 1987.

2 T. Pilch, *Strategia badań ilościowych*, [w:] S. Palka, *Podstawy metodologii badań w pedagogice*, GWP, Gdańsk 2010.

Uważam, że przykłady takiego sposobu interpretacji badanych faktów społecznych dotyczą prac, w których porusza się zagadnienia niepełności rodziny, a zwłaszcza jej konsekwencji. W tej opcji badań i wnioskowania wyraźnie można zauważyć, że zdaniem niektórych badaczy troska o dziecko i rodzinę przejawia się we wskazaniu jej istoty, czyli pełności. Jej rozbitcie skazuje rodzinę bez jednego rodzica na „niepełność” lub nawet „patologię”. Dostrzega się np. wyłącznie negatywne skutki rozwodu, a nie zwraca uwagi na udaną codzienność wielu tego typu rodzin. Nie zauważa się też, zdaniem Nowak-Dziemianowicz, „niepełności” ukrytej w rodzinach pełnych. Przejawia się ona w emocjonalnej nieobecności rodziców (głównie ojców), w patologii relacji pomiędzy małżonkami czy też wszystkimi członkami rodziny. Takie uproszczenie w interpretacji wyłącza z refleksji pedagogicznej wiele problemów. Przyczynia się do powierzchownego sposobu ujmowania problematyki, np. właśnie rodzin rozbitych.

Wyraźną cechą prac w nurcie normatywnym jest dominacja jednej „ideologii”, która przejawia się w dążeniu do wyłączenia innych (alternatywnych) poglądów, argumentów, spojrzenia³. Taki, narzucający jeden model rodziny, nurt prowadzenia i interpretacji sytuacji rodziny współczesnej, budzi mój sprzeciw. Ma charakter taksonomiczny, delikatniej ujmując – paternalistyczny. Cechuje się statycznością, brakiem elastyczności w ocenie doświadczeń rodzin. Nie oddaje dynamiki życia rodzinnego, różnorodności typów rodzin oraz wielości doświadczeń w obrębie jednego typu rodziny, który ma wiele obliczy (opartych na różnorodnych uwarunkowaniach). A przecież, ponownie powołam się na cytowanego T. Pilcha, „sztywność struktury poznania i postawy badawczo-interpretacyjnej jest głównym wrogiem obiektywnego poznania”⁴. Normatywność przejawia się także w analizie, ocenie i interpretacji realizacji funkcji rodziny. Dominują komentarze wskazujące „jak powinno być”, a nie „jak jest”. Z kolei w innych pracach utrzymanych w normatywności autorzy – pedagodzy „nie sprowadzają swoich zainteresowań do refleksyjnego namysłu”, lecz starają się zmieniać, dążyć do naprawy, moralizować, pouczać. Sugerują, wskazują (głównie rodzicom) instrukcję obsługi, przepisy na adekwatne do oczekiwań, celów (pedagogów, rodziców) zacho-

3 M. Nowak-Dziemianowicz podaje przykład rozpowszechnionego w polskiej pedagogice przeświadczenia o świętości polskiej rodziny. Świętość ta nie zawsze wynika ze społecznej nauki Kościoła. Przejawia się w interpretowaniu zmian w wielu sferach życia rodziny (wartości, praktyk, działań, stylów, jakości życia) jako źródeł zagrożeń, kryzysu, a nawet upadku współczesnej rodziny.

4 T. Pilch, *Strategia badań...*, op. cit, s. 77.

wania, postaw dzieci. Intencje te nie są problematyzowane, a tym bardziej nie są uzgadniane z dziećmi⁵.

Coraz częściej jednak problematykę rodziny traktuje się w sposób otwarty, wieloaspektowy, uwzględniający różne poziomy jej doświadczeń. W tym kontekście dyskurs dotyczy „doświadczenia traktującego świat rzeczy, nas samych oraz innych ludzi jako przedmiotu naszych sprawczych oddziaływań”⁶. W obrębie tej wiedzy w pracach badawczych pojawia się poszukiwanie celów, działań, ich zakresu, treści, przebiegu, które powodują (pozwalają myśleć, zakładać), że człowiek sprawuje coraz większą kontrolę nad światem, i które gwarantuje mu „techniczne panowanie” nad nim. Odnosząc te cechy dyskursu instrumentalno-technicznego do rodziny można stwierdzić, że poszukuje się w nim odpowiedzi na pytanie dotyczące m.in. użyteczności, czy raczej przydatności rodziny w życiu współczesnego człowieka.

Na rodzinę w tym dyskursie:

- spogląda się poprzez pryzmat systemu składającego się z jednostek, które realizują cele własne, wspólne, a czasami wzajemnie sprzeczne;
- akcentuje się wzajemne powiązania pomiędzy ludzkimi działaniami i ich efektami; działania jednostki mają odzwierciedlenie w życiu rodziny – bliższej i dalszej;
- akcentuje się ponoszenie kosztów – zysków i strat jako efektów indywidualnych działań.

Autorzy badań traktujący wiedzę o rodzinie na podstawie omawianego dyskursu, który określam jako deskryptywno-eksplikacyjny nie wskazują na upadek rodziny i na zagrożenia wynikające z jej funkcjonowania (co występuje w dyskursie normatywnym). Ukazują (na podstawie prowadzonych badań), że codzienne doświadczenia rodzinne nie zanikły, a raczej adaptują się do nowych warunków. Doświadczenia te coraz częściej ujmowane są w pracach, które M. Nowak-Dziemianowicz klasyfikuje w dyskursie praktyczno-moralnym, a który coraz wyraźniej zaczyna pojawiać się w polskiej literaturze naukowej, w tym pedagogicznej⁷. W tym ujęciu wiedzy o rodzinie zwraca się szczególną uwagę na „konieczność uzyskania przez każdego badacza zjawisk społecznych rozumiejącego dostępu

5 M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacja sensów i znaczeń*, Wyd. Nauk. Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2006.

6 Ibidem., s 36.

7 Np. S. Krzychała (red.), *Spoleczne przestrzenie doświadczenia. Metoda dokumentacji dokumentarnej*, Wyd. Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2004.

do swego obszaru badawczego”⁸. Warunkiem rozumienia zjawisk społecznych przez badaczy jest rozumienie sensu. „Aby stało się to możliwe, musimy potraktować swoją relację z innymi ludźmi, ich działaniami oraz wytwarzanymi w trakcie tych działań sensami jako relację intersubiektywną, angażującą – nie zaś obiektywizującą, związaną z przyjęciem chłodnej pozycji obserwującej „osoby trzeciej”⁹. Jest to rozumienie performatywne, tj. nieobiektywizujące, zaangażowane w intersubiektywistyczny wymiar relacji, oparte na dążeniu do rozumienia. Uwagę na taki sposób działania badacza zwraca uwagę Jürgen Habermas¹⁰ w teorii działania komunikacyjnego. Poszukuje odpowiedzi na pytanie o swoistość rozumienia, które traktuje jako warunek uzyskania przez badacza szczególnego wglądu w badaną przez niego rzeczywistość.

Poszukiwania te powinny dawać początek budowaniu nowego typu wiedzy o rodzinie – wiedzy opartej na odkrywaniu rzeczywistych sensów i znaczeń, jakie przypisują ludzie różnym przejawom swej codzienności. Nurt ten określam jako hermeneutyczno-fenomenologiczny, gdyż w poszukiwaniu wiedzy o rodzinie uwzględnia się percepcję własnych doświadczeń jej członków.

W prezentowanej pracy staram się postrzegać współczesną rodzinę, zwłaszcza rodzinę doświadczającą rozłąki z powodu migracji zagranicznej rodziców, w nurcie deskryptywno-eksplikacyjnym oraz hermeneutyczno-fenomenologicznym. Postrzegam współczesną rodzinę jako element świata społecznego, który poprzez swoje nowe doświadczenia i cechy determinuje nowe warunki życia rodzin, a tym samym ich zróżnicowane oblicza. Opieram się na perspektywie społecznego konstrukcjonizmu. Przyjmuje ona rodzicielstwo jako proces społeczny. Ma z jednej strony charakter indywidualny, dostosowany do osobowości rodzica, ale z drugiej – wynika ze specyfiki danego społeczeństwa. Bycie rodzicem, jak pisze A. Kwak¹¹, jest usytuowane w czasie i przestrzeni. „Jest integralnie powiązane i kształtowane przez historyczne wydarzenia, zmiany demograficzne, kulturowe normy i wartości, systemy stratyfikacji, zmiany w społecznej strukturze przez rozwój rodziny i jej organizację. Powiązane jest z atrybutami kulturowymi, co oznacza interpretowanie faktów dotyczących realizacji rodzicielstwa poprzez teorie dominujące w danym czasie, a „realizacja rodzicielstwa, bycie rodzicem

8 M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne...*, op. cit., s. 47.

9 Ibidem.

10 J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, tłum. M. Kaniowski, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1999.

11 A. Kwak, *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*, Wyd. APS, Warszawa 2008, s. 30.

podlega zmianom, gdyż tak jak i inne zjawiska społeczne jest dynamiczne, niestałe, zmienne¹².

Współczesną rzeczywistość tworzą zarówno zjawiska globalne, jak i wynikające ze specyfiki środowiska lokalnego. Z perspektywy pedagogiki społecznej zjawiska te składają się na środowisko życia współczesnego człowieka. Pedagogika społeczna jest jedną z tych subdyscyplin w gronie nauk pedagogicznych, które wyrosły i nadal rozwijają się w ścisłym powiązaniu z pojawiającymi się faktami społecznymi, zjawiskami, problemami i potrzebami. Takim faktem społecznym są migracje zagraniczne. Dostrzegam wiele powiązań pomiędzy pedagogiką społeczną a zjawiskiem mobilności zarobkowej, jako przykład, współczesnego faktu społecznego, a tym samym współczesnego problemu społecznego (także problemu badawczego). Tym bardziej, że narastające przemiany społeczno-kulturowe stawiają przed pedagogiką społeczną swoiste wyzwanie zrozumienia różnorodności, stając się aktualną perspektywą pedagogiki społecznej¹³.

„Pedagogika społeczna skupia się na problematyce środowiskowych warunkowań procesów wychowawczych oraz na analizie warunków umożliwiających zaspokojenie potrzeb rozwojowych człowieka (grup ludzkich) w różnych fazach jego życia i różnorodnych sytuacjach życiowych¹⁴. Jest przede wszystkim refleksją teoretyczną nad aktualnymi zjawiskami społecznymi, ludzką działalnością oraz warunkami i skutkami różnej natury. Jeśli uwzględnimy najważniejsze cechy procesów pedagogicznych, tj. diagnostykę warunków i sił społecznych środowiska, antycypację następstw (zagrożeń i czynników rozwoju) oraz racjonalizację dokonań¹⁵, to w świetle wielu płaszczyzn oddziaływań wychowawczych przed pedagogiką społeczną stoją dwa podstawowe zadania:

- dokonywanie opisu i oceny postępowania społeczno-wychowawczego w środowisku, głównie poprzez analizę rzeczywistych faktów;
- projektowanie działalności społeczno-pedagogicznej, kulturalnej, społecznej.

Po akcesji do Unii Europejskiej Polska stała się państwem członkowskim doświadczającym problemów migracji zarówno jako kraj wysyłający, jak i przyjmujący. Poprzez liczne, pośrednie i bezpośrednie kontakty kontynuuje-

12 Ibidem.

13 J. Surzykiewicz, M. Kulesza (red.), *Integracja w świecie powszechnej migracji. Otwarte pytania pedagogiki społecznej*, IPSiR, Warszawa 2008.

14 S. Kawula, *Pedagogika społeczna – uwagi o przedmiocie i użyteczności dyscypliny*, [w:] W. Theiss, M. Winiarski (red.), *Pedagogika społeczna – tradycje i współczesne konteksty*, „Pedagogika Społeczna” 2006, nr 4, s. 64.

15 S. Kawula, *Pedagogika społeczna na koniec XX wieku*, „Pedagogika Społeczna” 2002, nr 1.

my dotychczasowe doświadczenia migracyjne, ale tworzymy też nowe. Analizując poszczególne zjawiska i procesy dotyczące migracji zagranicznych, zwłaszcza w kontekście ich środowiskowych powiązań i konsekwencji można stwierdzić, że wynikają z siebie, uzupełniają się, tworzą łańcuchy przyczynowo-skutkowe. Dlatego zadaniem pedagogiki społecznej w „pierwszym rzędzie” jest uwzględnienie wieloaspektowości problematyki migracji zagranicznych, poznanie poszczególnych faktów z nią związanych, dokonanie opisu oraz wstępnej oceny. Na bazie wniosków wynikających z rozpoznania, należy wskazać ewentualne możliwości zmian – projektować – w celu zapobieżenia np. negatywnym konsekwencjom migracji lub – odwrotnie – poszukiwać możliwości przygotowania do niej (emigracji/ imigracji) w celu kreowania jej powodzenia.

Sądzę, że bardzo wyraźnie należy wskazać kierunek zainteresowań pedagogów społecznych rodziną rozdzieloną przestrzennie. Próbując wypełnić lukę badawczą w tym zakresie, a ponadto zrealizować zamierzenia poznawcze, opisowe i wyjaśniające, traktuję rodzinę rozłączoną geograficznie z powodu migracji jako typ rodziny, który jest elementem społeczeństwa ponowoczesnego.

Prezentowana praca mieści się wymiarze pedagogiki społecznej, którą Ewa Marynowicz-Hetka określa jako „typ pedagogiki refleksyjnej, stanowiącej rezultat namysłu nad zmianami kontekstu społecznego i procesami w nim zachodzącymi, nad obszarami działania oraz nad samym działaniem społecznym w ich obrębie, jego ukierunkowaniem i orientowaniem, a zwłaszcza nad odkrywaniem jego sensu i znaczenia”¹⁶. Wybór problematyki w pracy oparłam na postrzeganiu pedagogiki społecznej w kategoriach transwersalności, która zakłada interdyscyplinarność spojrzenia na dane zjawisko, obszar działania i refleksji badacza oraz odrzucenie normatywności.

Sądzę, że przyjęta perspektywa rodziny jako wspólnoty oraz transnarodowych cech mobilności przestrzennej pozwala szeroko potraktować doświadczenia indywidualne i rodzinne wynikające z przemieszczeń zagranicznych.

16 E. Marynowicz-Hetka, *Zintegrowany paradygmat analizy działania pedagoga społecznego w kierunku transwersalności pedagogiki społecznej*, [w:] B. Kromolicka (red.), *Pedagog społeczny w meandrach środowiska lokalnego*, Wyd. Ars Atelier, Szczecin 2008, s. 22.

7.2. Obszary badań oraz wynikające z nich problemy badawcze

Zainteresowania badawcze koncentrują wokół założeń, których treść została zaprezentowana w I części pracy. W tym miejscu zwrócę uwagę na jej podstawowe tezy:

1. Migracje zagraniczne stanowią trwały element współczesnego świata.
2. Rodzina jest elementem współczesnego świata – zmierza w kierunku wyznaczanym przez społeczeństwo ponowoczesne.
3. Warunki wyznaczone przez ponowoczesne procesy (a zwłaszcza indywidualizacja), determinują modele zachowań rodzinnych i rodzicielskich. Społeczeństwo ponowoczesne generuje więc powstawanie nowych form życia małżeńsko-rodzinnego, tj. powstawanie nowych typów rodzin i nowych form w dotychczas występujących typach i modelach życia rodzinnego.
4. Rodziny rozłączone geograficznie z powodu migracji stanowią przykład funkcjonowania rodzin, które tworzą wspólnotę rodzinną wyznaczaną przez ponowoczesne warunki.

Umiejscawiam rodzinę rozłączoną z powodu migracji wśród rodzin, które – po pierwsze – są elementem społeczeństwa ponowoczesnego oraz – po drugie – przejawiają specyficzne cechy wynikające z doświadczeń rozłąki migracyjnej. Jestem głęboko przekonana, że zmiany zachodzące w polskim społeczeństwie – na skutek procesów charakterystycznych dla społeczeństw ponowoczesnych, są doświadczeniem wszystkich rodzin (w różnym stopniu). Równocześnie zmiany te generują kolejne, adekwatne do jednostkowych doświadczeń rodzin, właśnie np. „migracyjnych”. Zakładam, że struktura, relacje, funkcjonowanie współczesnych rodzin wynikają ze zróżnicowanych – społecznych i indywidualnych doświadczeń jej członków. Wśród cech współczesnego świata mających wpływ na codzienność rodzin wyróżniam: rozwój gospodarczy, ruchliwość społeczną i geograficzną, udział w globalnych procesach komunikacji oraz wzrost świadomości społecznej, a w tym indywidualizację dającą możliwość kreowania własnych i rodzinnych biografii. Procesy indywidualizacji dotyczą poszczególnych osób, grup, relacji pomiędzy nimi w bezpośrednim i pośrednim kontekście. Dotyczą także rodziny. Zwiększył się zakres możliwości wyboru jej form i sposobów organizacji. Jednoznacznie dotychczas rozumiane pojęcia takie jak rodzina, małżeństwo, rodzicielstwo przestały już być oczywiste, gdyż dotyczą różnych sytuacji. Wcześniej mówiło się o rodzinie i członkach rodziny jako całości. Obecnie kobieta i mężczyzna coraz częściej żyją jako odrębne jednostki, z których każda jest powiązana z rodziną różnymi interesami i oczekiwaniami, każda doświadcza różnych możliwości i ciężyć. Okoliczności te pociągają za sobą wiele

konsekwencji określających sposób konstruowania codziennego doświadczenia, interpretacji rzeczywistości oraz określenia preferencji wobec praktykowanych stylów życia uczestniczących w nich aktorów życia codziennego¹⁷. Otwarte, refleksyjne spojrzenie na doświadczenia współczesnych rodzin pozwoli je traktować jako element struktury świata ponowoczesnego. Świata, otwierającego wiele szans, z których niektórzy potrafią skorzystać, inni czują się zagubieni lub je odrzucają. Świata, który składa się przede wszystkim z codziennych doświadczeń poszczególnych osób tworzących rodziny. Konsekwencją realizacji życia rodzinnego w zróżnicowanych formach – alternatywnych do tradycyjnej rodziny jest występowanie różnorodnych form realizacji rodzicielstwa. Współwystępowanie zróżnicowanych form życia osobistego i rodzinnego przyczynia się do konieczności redefinicji dotychczasowych ujęć rodziny rozłączonej przestrzennie.

Uważam, że rodziny rozdzielone geograficznie stanowią formę życia rodzinnego alternatywną wobec tradycyjnej wyłącznie poprzez przestrzenną i temporalną separację jej członków. Więzy rodzinne w takim typie rodziny są utrzymywane, wobec czego wyjazd rodzica za granicę nie musi wiązać się z „niepełnością”¹⁸. W prezentowanej pracy przyjmuję określenie rodziny stale niepełnej jako struktury, w której ojciec lub matka samotnie wychowuje dziecko (dzieci) bez udziału drugiego rodzica oraz rodziny czasowo niepełnej, w której ojciec lub matka wychowuje dziecko (dzieci) przy ograniczonym udziale drugiego rodzica. Przyjmuję też określenie rodziny rozłączonej przestrzennie w przypadku tych rodzin, które są rozłączone geograficznie, ale udział w życiu rodzinnym oraz odpowiedzialność za dzieci i rodzinę spoczywa na obojgu rodzicach.

W pracy stosuję sformułowanie rodzina transnarodowa (*transnational family*) lub zamiennie „rodzina rozłączona przestrzennie/geograficznie/fizycznie”, gdyż w przeciwieństwie do rodziny stale niepełnej przyczyną rozłąki nie jest rozpad rodziny na skutek rozwodu lub śmierci, które trwale modyfikują dotychczasowe życie rodziny. Nie jest to też rozłąka podyktowana odizolowaniem rodzica od rodziny np. na skutek pozbawienia go wolności. Zwykle wynika ona z motywów ekonomicznych; charakteryzuje się rozdzielaniem geograficznym. Dotyczy tych rodzin, które w związku ze specyfiką współczesnych migracji zagranicznych, tj. ich transnarodowością funkcjonuje w specyficzny dla niej sposób: przestrzennie oddzielnie, ale razem – emocjonalnie.

17 M. Ziółkowski, *O imitacyjnej modernizacji społeczeństwa polskiego*, [w:] P. Sztompka (red.), *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, PWN, Warszawa – Kraków 1999.

18 S. Urbańska, *Transnarodowość jako perspektywa ujęcia macierzyństwa w warunkach migracji*, [w:] K. Slany (red.), *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 76.

Migracje są zjawiskiem społecznym o wielostronnym charakterze i implikacjach. Najnowsze przemieszczenia coraz częściej analizowane są poprzez perspektywę globalizacji. Uznawane są za zjawisko ponowoczesne. Powszechność migracji na całym świecie przyczyniła się do powstania specyficznej formy życia migrantów przebiegającej w ponadnarodowej przestrzeni społecznej, opisanej w rozdziale 6.3. Opiera się ona przede wszystkim (zwłaszcza w początkowej fazie jej istnienia) na interpersonalnych sieciach powiązań¹⁹. Przychyłam się ku jednej z podstawowych założeń koncepcji migracji, w myśl której migranci będą realizować takie formy migracji, w których nie będą narażeni na utratę lub zmniejszenie posiadanego już kapitału. Jako kapitał traktuję rodzinę migrantów.

Przedmiot badań stanowią doświadczenia rodzinne wynikające z migracji zagranicznej małżonków i rodziców oraz związane z nimi wspólnotowe i indywidualne strategie postępowania, które kreują powstawanie poszczególnych typów tych rodzin.

Podstawowym celem naukowym podjętej pracy jest rozpoznanie doświadczeń rodzinnych wynikających z rozłąki spowodowanej migracją zagraniczną rodziców. Kolejnym celem eksploracji badawczej stało się poznanie typów rodzin, które na skutek zróżnicowanych doświadczeń powstały w obrębie typu rodziny, którą określam jako rozłączoną geograficznie. Jest to także poznanie czynników, które sprzyjają utrzymaniu rodziny jako wspólnoty emocjonalnej lub powodują jej rozpad.

Szczegółowe cele badawcze zostały umieszczone adekwatnie do wyodrębnionego obszaru badawczego.

Obszary badawcze skupione są wokół sześciu grup problemów, w ramach których wyróżnione zostały problemy szczegółowe.

Pierwszy obszar zainteresowań skupiony jest wokół doświadczeń rozłąki rodziny wynikającej z migracji zagranicznej rodziców.

Cele badawcze:

- rozpoznanie indywidualnych i rodzinnych doświadczeń wynikających z migracji zagranicznej rodziców i małżonków.

Problemy badawcze:

- Jakie są małżeńskie doświadczenia podczas migracji zagranicznej męża/żony w percepcji ich współmałżonków przebywających w Polsce?
- Jakie są rodzicielskie doświadczenia rodziców podczas rozłąki rodziny?

¹⁹ T. Faist, *The Volume and Dynamics of International Migration and Transnational Space*, Clarendon Press, Oxford 2000.

- Jakie są rodzinne (wspólnotowe) doświadczenia rozłąki rodziny w percepcji członków rodzin migracyjnych?

Problemy badawcze w tym obszarze skupiają się wokół codzienności życia rodzinnego w warunkach zmiany wynikającej z nieobecności migrantów.

W literaturze dotyczącej problematyki rodzinnej dotychczas dominowało ujęcie rodziny jako środowiska wychowawczego²⁰. Analizowano przede wszystkim wpływ postępowania rodziców na dzieci, czyli uwzględniano tylko jeden kierunek relacji rodzice – dzieci. Obecnie przedmiotem zainteresowań badawczych coraz częściej stają się relacje dwustronne, czyli interakcje, w których oddziaływania rodzinne są wzajemne²¹. Takie ujęcie związane jest m.in. z systemowym postrzeganiem rodziny. Podstawową zasadą jest jej traktowanie jako systemu społecznego w kontekście całościowego układu. Zmiany zachodzące w jakimkolwiek elemencie tego systemu powodują zmiany we wszystkich pozostałych częściach systemu oraz w funkcjonowaniu systemu jako całości²².

Ujmuję rodzinę „migracyjną” jako całość, a wyjazd rodzica za granicę traktuję jako element zmiany w dotychczasowym systemie. Takie ujęcie funkcjonowania rodziny rozłączonej opiera się na koncepcjach interakcyjnych, których źródeł można poszukiwać w ogólnej teorii systemów Bertalanffy’ego²³ oraz w systemowej teorii rodziny (jest ona raczej podstawową ideą a nie wypracowaną teorią). Przyczyniła się jednak do pojawienia się całej gamy podejść, stosowanych głównie w odniesieniu do problemów rodziny, jej terapii²⁴. Zdaniem autora ogólnej teorii systemów – L. von Bertalanffy’ego – świat wykazuje jedność strukturalną, tzn. opiera się na prawach i zasadach, które mają zastosowanie do dowolnego rodzaju systemów. Szczególne zastosowanie w systemach społecznych mają zasady, które odnoszą się także do rodziny jako specyficznego rodzaju systemu społecznego. Rodzina jest to system, który składa się z elementów wzajemnie na siebie oddziałujących (zasada całościowości). Istnieje jednak pomiędzy nimi element centralny, kierowniczy. Jeśli ulegnie zmianie (np. podsystem rodziców na skutek rozłąki), to jego rola może przejść na inne osoby – samotnego rodzica, dziecko, dziadków (zasada centralizacji). Ponieważ rodzina realizuje

20 M. Braun-Gałkowska, *Projekcyjne metody poznawania rodziny ujmowanej jako system*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 1990, t. 2.

21 B. Lachowska, *Dzieci osób owdowiałych*, RW KUL, Lublin 1998.

22 Ibidem, s. 8.

23 L. von Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowanie*, tłum. E. Woydyłło-Woźniak, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1984.

24 A. J. Sameroff, *Developmental system: contexts and evolution*, [in:] P. H. Musen (ed.), *Handbook of Child Psychology*, vol. 1, New York 19983, por.: B. Lachowska, *Dzieci osób owdowiałych...*, op. cit., s. 13.

swoje zadania poprzez podsystemy, można np. wyróżnić podsystem małżonków, rodziców, rodzeństwa. Każdy członek rodziny należy do różnych podsystemów, w których uczy się różnych umiejętności, ról. Każdy podsystem ma równocześnie określone granice działania, postępowania (zasada hierarchicznego porządku). Równocześnie system interakcji rodzinnych opiera się na wyjątkowo dużej liczbie współdziałających zmiennych, takich jak: osobowość, właściwości rozwojowe i poznanie każdego z członków, właściwości otoczenia fizycznego i kulturowe, wpływ środowiska pozarodzinnego – szkoły, pracy, dalszej rodziny, znajomych²⁵, w związku z czym różnorodne czynniki warunkują konsekwencje przestrzennej rozłuki rodziny.

Rodzina jest systemem otwartym, który charakteryzuje też zasada ekwifinalności. Oznacza ona, iż końcowy efekt danego procesu można osiągnąć poprzez różne działania, różne warunki lub – z takiego samego „początku” mogą wynikać różne skutki. W rodzinie przekazywane są różne wiadomości oraz sposób ich interpretowania co oznacza, że wiedza o własnej rodzinie jest subiektywnym, wewnętrznym jej obrazem posiadanym przez każdego członka rodziny. Każda osoba otrzymuje informacje i wskazówki do interpretacji otrzymanych wiadomości, co ma wpływ na jej zachowanie (zasada cyrkularności). Zasada ta oznacza równocześnie otwartość na wzajemne relacje między poszczególnymi elementami. Oznacza to, iż zmiany w obrębie jednego elementu wywołują zmiany w obrębie innych. Np. wyjazd migranta powoduje przejście jego obowiązków przez współmałżonka, co z kolei może mieć konsekwencje w jego funkcjonowaniu w innym podsystemie.

Kolejną właściwością systemu rodzinnego jest zasada homeostazy i morfogenezy. Pierwsza z wymienionych wskazuje, iż w rodzinie istnieją mechanizmy samoregulujące jej funkcjonowanie. Druga wskazuje na takie mechanizmy wewnątrz systemu rodzinnego jako całości, które pozwalają podsystemom zmieniać się i rozwijać przy jednoczesnym pozostawaniu w funkcjonalnym związku z całością²⁶. Wymienione zasady składają się na funkcjonowanie rodziny jako całości; jako systemu, którego poszczególne elementy funkcjonują w kolistym układzie (wzajemnie na siebie oddziałując).

Także Bogdan de Barbaro²⁷ definiuje system jako uporządkowaną kompozycję elementów, które tworzą uporządkowaną, spójną całość. Dlatego jakkolwiek

25 P. van Geer, *The structure of family interaction. An overview of some modern system approaches*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 1990, t. 1.

26 M. Radochoński, *Psychologia rodzinna w ujęciu systemowym*, Wyd. WSP, Rzeszów 1984.

27 B. de Barbaro, *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999.

zmiana w jednej części powoduje zmiany w innych. Istotną rolę w tej koncepcji odgrywają wydarzenia, które naruszają równowagę systemu i uruchamiają mechanizmy sprzężenia zwrotnego²⁸. System może zmienić się całkowicie lub powrócić do stanu poprzedniego. Ale, na co także zwrócę uwagę w dalszej części pracy, zmienione elementy przyczyniają się do zmian w podsystemach, jednak nie zawsze zatrzymują cały system.

Omówione zasady systemu społecznego dotyczą rodziny, a tym samym rodziny rozłączonej przestrzennie. Wskazują, że należy analizować poszczególne elementy jej funkcjonowania, patrząc równocześnie na całość.

W ramach omawianego pierwszego obszaru rozpoznawanych zagadnień poszukuję przede wszystkim konsekwencji wyjazdu rodziców za granicę w percepcji rodziców pozostających z dziećmi Polsce. Opieram się na idei realizowanej przez Floriana Znanięckiego, który wyznawał pogląd, że aby poznać rzeczowo – obiektywną rzeczywistość, należy skupić się na realnych doświadczeniach ludzi (subiektywny aspekt rzeczywistości). W związku z tym każdy przedmiot rzeczywistości społecznej może być rozpatrywany tylko z uwzględnieniem współczynnika humanistycznego (*humanistic coefficient*). Przedmioty są opisywane w taki sposób, w jaki postrzegają je konkretne podmioty. Nie istnieje zatem jeden gotowy przepis interpretowania zjawisk i rzeczy. Rzeczy istnieją w takiej formie, w jakiej są doświadczane przez ludzi²⁹. Zależy mi zatem na rozpoznaniu doświadczeń i konsekwencji rozłąki migracyjnej w percepcji osób jej doświadczającej.

Drugi obszar badawczy skupiony jest wokół typów rodzin rozłączonych przestrzennie.

Cele badawcze:

- rozpoznanie oraz opis typów rodzin migracyjnych.

Problemy badawcze:

- Jakie typy rodzin występują wśród rodzin rozłączonych z powodu migracji?

W oparciu o koncepcję perspektywicznej transformacji rodziny przyjmuję, że rodzina, zarówno jako organizacja warunków życia oraz jako społeczna instytucja staje się coraz bardziej zróżnicowana i złożona, gdyż adaptuje się do zmieniających się warunków życia społecznego. Sądzę, że na skutek migracji za-

28 A. Dudak, *Samotne ojcostwo*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2006, s. 27.

29 M. Bogunia-Borowska, *Codziennosc życia społecznego – wyzwania dla socjologii XX wieku*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, *Socjologia codzienności*, Wyd. Znak, Kraków 2008, s. 56.

granicznej rodziców tworzą się zróżnicowane typy rodzin geograficznie rozłączonych.

Na podstawie dotychczas prowadzonych badań zakładam, że niektóre rodziny utrzymują wspólnotowy charakter pomimo rozłąki, co wskazuje na konieczność redefinicji rodziny jako wspólnoty. Za wspólnotę uznaję taką grupę, którą charakteryzuje, według F. Tönniesa³⁰:

- wola jako sposób skupiania się we wspólnocie; jest to wola pierwotna, organiczna, charakteryzującą się skłonnością do wytwarzania emocjonalnych i autotelicznych związków społecznych;
- skupienie przestrzenne;
- więzy emocjonalne;
- kontrola społeczna oparta na tradycji i zwyczaju;
- własność zbiorowa;
- wspólnota zamieszkania, kulturowa, wartości.

Wspólnotowy charakter rodziny wyraża się następującymi cechami³¹:

- wypływa z natury ludzkiej, a nie jest dziełem umowy społecznej;
- wymaga od swych członków (głównie od małżonków) integralnego zespolenia celów i działań oraz dążeń podejmowanych dobrowolnie, a jednocześnie z poczuciem wewnętrznej konieczności;
- rządzi się miłością a nie prawem, które ma zastosowanie tylko jako konsekwencja i ochrona miłości;
- zapewnia profity emocjonalne, których członkowie nie otrzymają w innych grupach społecznych;
- uspołecznia uczucia i dążenia swych członków, którzy są gotowi zrezygnować ze swobody indywidualnej i wolności na rzecz grupy rodzinnej.

Zakładam także w oparciu o wcześniej prowadzone badania własne, otrzymane wyniki w ramach prowadzonych prac dyplomowych oraz dane statystyczne³², że niektóre rodziny rozpadają się w wyniku migracji zagranicznej jej członków.

30 F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie*, tłum. M. Łukasiewicz, PWN, Warszawa 1998; Według Ferdynanda Tönniesa *Gemeinschaft* to świat bliskich, emocjonalnych, bezpośrednich więzi osadzonych w konkretnym miejscu, tj. w homogenicznej i uregulowanej wspólnocie.

31 F. Adamski, *Rodzina*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, Warszawa 2006.

32 W ciągu 7 lat liczba rozwodów migrantów przebywających w Wielkiej Brytanii wzrosła z 43 tysięcy w roku 2000 do 80 tysięcy w 2007. Według Grażyny Czubińskiej, która badała związki Polaków na Wyspach, w ciągu kolejnych 5 lat migracje mogą rozbić nawet 600 tysięcy małżeństw. Najczęstszym powodem jest długi czas rozłąki, gdyż Polacy, wyjeżdżając zostawiali w kraju współmałżonka, natomiast po ostatniej fali powrotów, której przyczyną była postępująca na Wyspach recesja wielu ludzi wracało do domu ze zbyt dużymi oczekiwaniami. Te

W interpretacji wybranych przyczyn tworzenia się poszczególnych typów rodzin migracyjnych opieram się na dwóch teoriach, tj. na teoriach ekonomicznych (w tym na teorii wymiany) oraz teorii inwestowania w kapitał społeczny. Odwołanie się do ekonomicznej koncepcji rynku matrymonialnego i jednostkowych wyborów jest częstym sposobem wyjaśniania zmian w małżeństwie, które z ekonomicznego punktu widzenia jest dobrowolnym związkiem partnerskim służącym połączonej produkcji i konsumpcji. Jako takie, może być przyrównane do innych organizacji ekonomicznych, które mają na celu maksymalizację prywatnych zysków, podlegając dyscyplinie rynkowej. W ramach teorii ekonomicznych szczególną uwagę zwracam na teorię wymiany. Zakłada ona, że relacje międzyludzkie (także relacje rodzinne) opierają się na wymianie dóbr (takich jak miłość, informacja, usługi, pieniądze itp.) oraz na szacunku kosztów i zysków w związku lub w innych możliwych związkach, relacjach³³.

Kolejną z uwzględnionych teorii jest teoria inwestowania w kapitał społeczny. Są to, według Jamesa Colemana, zasoby które powstają poprzez istnienie więzi. To „zespół zasobów zakorzenionych w stosunkach rodzinnych oraz w społecznej organizacji danej wspólnoty, które są użyteczne w poznawczym lub społecznym rozwoju dziecka”³⁴. Do najważniejszych założeń tej teorii należy stwierdzenie, że inwestowanie w społeczne zasoby jest główną motywacją ludzkiego zachowania. Kolejna zakłada, że uformowanie związku małżeńskiego, urodzenie i wychowanie dzieci, wewnątrzgeneracyjne i międzygeneracyjne transfery tworzą główną formę inwestowania w kapitał społeczny we wszystkich społeczeństwach.

Zakładam, w oparciu o Ekonomiczną Teorię Migracji Pracowniczych (NELM), że wyjazd za granicę wynika z chęci poprawy sytuacji życiowej rodziny (poprzez poprawę sytuacji materialnej), czyli jest formą inwestycji w kapitał społeczny, jakim jest rodzina. Zakładam równocześnie, że w przypadku niektórych rodzin migracja przyczynia się do zacieśnienia więzi, a więc nie tylko do utrzymania wspólnoty rodzinnej, ale też do jej pogłębienia.

Opieram się także na koncepcji transnarodowości jako cesze współczesnych przemieszczeń, które mają charakter okresowy i cyrkulacyjny. Wytworzyła się

z kolei często nie pokrywały się z zastaną rzeczywistością, co rzutowało na pogorszenie i tak już napiętych z powodu wyjazdu stosunków między małżonkami, a w efekcie często kończyło się rozwodem; za: <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/europe/poland/4613634/Migration-to-Britain-fuelling-Polands-divorce-rate.html>.

33 Por.: M. Plopa, *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Wyd. Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej, Elbląg 2004, s. 20.

34 J. Coleman, *Foundations of Social Theory*, Harvard University Press, Cambridge 1990, por.: F. Fukuyama, *Wielki wstrząs*, tłum. H. Komorowska, K. Dorosz, Politeja, Warszawa 2000, s. 31.

m.in. w związku z tym transnarodowa przestrzeń społeczna (*transnational social space*)³⁵, na którą składają się podtrzymywane więzi o charakterze społecznym i symbolicznym oraz ich treści. Przestrzeń ta jest dynamicznym procesem, gdyż następuje w niej akumulacja różnych kapitałów i ich skutków. W niej mają miejsce także relacje i więzi rodzinne, które przybierają charakter ponadterytorialny – odbywają się nie w miejscu (*place*), ale w przestrzeni (*space*)³⁶.

Rodziny transnarodowe³⁷ przez dłuższy lub krótszy czas żyją w separacji (rozłące), lecz budują strategie postępowania, które pozwalają im funkcjonować w „dwóch miejscach” tworząc jedną przestrzeń emocjonalną. Kreują indywidualną wspólnotą wyobrażoną (*imagined communities*)³⁸ – w moim przekonaniu – adekwatną do starań wszystkich członków rodziny (jeśli one występują).

Trzeci obszar zainteresowań skupiony jest wokół czynników charakteryzujących poszczególne typy rodzin migracyjnych.

Cele badawcze:

- rozpoznanie, opis i analiza czynników charakteryzujących poszczególne typy rodzin.

Problemy badawcze:

- Jakie czynniki warunkują tworzenie się poszczególnych typów rodzin migracyjnych?
- Jakimi cechami charakteryzują się rodziny rozłączone przestrzennie?
- Jaka jest orientacja migrantów względem rodziny podczas pobytu za granicą?
- Czy relacje przedmigracyjne warunkują tworzenie się typów rodzin migracyjnych?
- Czy faza życia rodziny podczas migracji warunkuje tworzenie się typów rodzin migracyjnych?
- Czy czas rozłąki warunkuje tworzenie się typów rodzin migracyjnych?
- Jakie inne cechy, w oparciu o opinie i percepcję członków rodzin rozłączonych, warunkują tworzenie się ich typów?

W ramach tego obszaru badawczego charakteryzującego rodziny i ich właściwości poszukuję związku pomiędzy poszczególnymi czynnikami a tworzeniem się typów rodzin migracyjnych. Założyłam, że na kształtowanie się wyróżnionych w trakcie badań typów rodzin mają wpływ dwie grupy czynników.

35 T. Faist, *The Volume and Dynamics...*, op. cit.

36 Ibidem.

37 D. F. Bryceson, U. Vuerela, *The transnational family: New European frontiers and global networks*, Oxford, UK, 2002.

38 Ibidem, p. 3-7.

Są to te, które odnoszą się do relacji rodzinnych, a zwłaszcza małżeńskich przed rozłąką oraz staż małżeński badany według fazy życia rodzinnego.

W drugiej grupie czynników wyróżniam te, które charakteryzują rodzinę podczas migracji. Szczególną uwagę zwracam na orientację rodzinną, której rozpoznanie opieram na koncepcji świadomości rodzinnej według Janusza Reykowskiego³⁹. Wyodrębniona na jej podstawie została orientacja rodzinna i indywidualistyczna. Orientacja rodzinna (wspólnotowa) to taki rodzaj związku, w którym występują następujące działania i postawy migrantów wobec rodziny:

- podejmowanie decyzji o migracji z myślą o poprawie sytuacji życiowej rodziny;
- podporządkowanie się interesów migranta interesom rodziny;
- silne poczucie identyfikacji z rodziną;
- definiowanie siebie przede wszystkim jako członka rodziny, a nie niezależnej osoby;
- działanie na rzecz rodziny;
- umiejętność i chęć rezygnacji z własnych zamierzeń na rzecz dobra rodziny w sytuacjach wymagających dokonania takiego wyboru, w tym chęć lub gotowość powrotu do domu rodzinnego;
- tęsknota.

Z kolei orientacja indywidualistyczna, to taki rodzaj związku jednostki z grupą rodzinną, w którym występują następujące cechy migranta:

- podejmowanie decyzji o migracji z myślą o własnej sytuacji życiowej;
- podporządkowanie interesów rodziny interesom własnym;
- brak poczucia identyfikacji z rodziną;
- silniejsza tożsamość własna niż tożsamość rodziny, w tym postrzeganie siebie w kategoriach własnego „ja”;
- podejmowanie działań i wytyczanie celów z myślą o sobie;
- brak umiejętności lub chęci rezygnacji z własnych zamierzeń na rzecz dobra rodziny w sytuacjach wymagających takiego wyboru, w tym niechęć powrotu do obowiązków domowych;
- odzwyczajanie się od domu rodzinnego.

Poszukując czynników warunkujących powstawanie typów rodzin migracyjnych oraz je charakteryzujących, zwracam uwagę na czas trwania rozłąki, rodzaj kontaktów. Przypuszczam, że zaburzone relacje przedemigracyjne wzma-

39 J. Reykowski, *Kolektywizm i indywidualizm jako kategorie opisu zmian społecznych i mentalności*, „Przegląd Psychologiczny”, t. XXXV, nr 2; idem, *Wartości i postawy społeczne a przemiany systemowe*, PWN, Warszawa 1993.

gają negatywne konsekwencje rozłąki, a tym samym różne formy rozpadu rodziny. Sądzę także, że długotrwała rozłąka stała lub powtarzane migracje okresowe trwające od wielu lat, sprzyjają rozpadaniu się związków małżeńskich oraz rozpadowi rodzin. Czynnikiem sprawczym, zakładam, są dość rzadkie lub coraz radsze kontakty pomiędzy migrantem a rodziną.

Czynników takich poszukuję też w oparciu o teorię biegu życia rodzinnego. Teoria ta (lub teoria cyklu rodzinnego) jest podejściem badającym szeroko pojęte stadia, poprzez które określona rodzina może przechodzić⁴⁰. Perspektywa ta jest skierowana zarówno na określone stadia rozwoju jednostki jako członka rodziny (np. niemowlęstwo, dzieciństwo, dorosłość, itd.), jak również na określone etapy w rozwoju rodziny (np. opuszczenie domu, małżeństwo, wychowywanie dziecka).

Teoria ta pozwala na uzasadnienie występowania okresów w życiu rodziny rozłączonej, które w szczególny sposób powodują zachwianie jej funkcjonowania jako wspólnoty (zwłaszcza w sferze więzi emocjonalnych) podczas rozłąki.

Obszar czwarty badań skupiony jest wokół przebiegu życia poszczególnych typów rodzin.

Cel badań:

- poznanie i opis etapu biografii życia rodzinnego wynikającego z migracji męża/żony, ojca/matki.

Problem badawczy:

- Jaką rolę w biografii rodzin pełnią doświadczenia rozłąki migracyjnej?
- Czy i jakie wydarzenia życiowe i przełomowe wynikają z rodzinnych doświadczeń migracyjnych?

Wyodrębnienie tego obszaru badań wynika z konieczności pogłębienia informacji dotyczących przeżytego bądź doświadczanego etapu biografii, jakim jest rozłąka rodziny. Sądzę, że losy życiowe rodzin migracyjnych należy rozpatrywać w etapie przedmigracyjnym, w trakcie trwania rozłąki oraz po jej zakończeniu. Szczególną uwagę zwracam na historię małżeństwa i rodziny oraz historię rozłąki, w tym doświadczane etapy i towarzyszące im uczucia w percepcji partnerów migrantów i ich dzieci oraz na wydarzenia życiowe i przełomowe w ich narracji.

Elementy niezbędne do analizy losów życiowych zaczerpnie zostały z koncepcji „przebiegu życia”. W ostatnich dziesięcioleciach przedmiotem zainteresowań humanistów stają się różnorodne problemy dotyczące przebiegu życia ludz-

40 M. Plopa, *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2005, s. 19.

kiego⁴¹. Kształtuje się socjologia „przebiegu życia,” (*sociology of the life course*, *Soziologie des Lebenslaufs*) jako odrębna dyscyplina socjologiczna. W literaturze socjologicznej i psychologicznej można zauważyć różne rozumienie terminu „przebiegu życia”. Zamiennie stosuje się też takie określenia jak: cykl życia ludzkiego, biografia, historia życia. Stopniowo odchodzi się od koncepcji stadiów rozwojowych jako istotnego elementu przebiegu życia. Za jego istotę uważa się przejście z jednego stanu do drugiego, zmiany jakościowe przynajmniej w niektórych aspektach codziennego życia⁴².

Badania przebiegu życia mogą być dokonywane na różnych płaszczyznach. Można skoncentrować się na instytucjonalnych aspektach tego procesu, uwzględniając np. problem przechodzenia przez różne grupy wiekowe, funkcjonowanie w poszczególnych instytucjach. Może to też być całościowy przebiegu życia we wszystkich jego ważniejszych przejawach czy tylko jedna, wybrana dziedzina, której rozwój analizowany jest w dłuższym lub krótszym okresie. Tą dziedziną w prezentowanej pracy jest rozłąka spowodowana migracją zagraniczną małżonków i rodziców.

Przebieg życia z jednej strony może mieć charakter ciągły, a zmiany narażają stopniowo. Przejście z jednej fazy do drugiej może też nastąpić gwałtownie w wyniku określonych wydarzeń. Wydarzeniem w życiu człowieka jest jakaś ważna zmiana w jego sytuacji (w jej całości lub niektórych elementach) zachodząca w stosunkowo krótkim czasie, a przynajmniej częściowo niezależna od jego woli⁴³. Niektóre wydarzenia stanowią punkty rozdzielające różne fazy życia, inne nie mają takiego znaczenia, ale długo pozostają we wspomnieniach człowieka. W literaturze zwraca się uwagę na wydarzenia stanowiące granicę pomiędzy różnymi fazami życia, a więc zapoczątkowującymi nowy etap w życiu. Wśród wydarzeń tego typu wymienia się dwie kategorie: wydarzenia życiowe i wydarzenia przełomowe⁴⁴.

Wydarzenia życiowe wywołują dwa typy przekształceń, tj. przekształcenia zachowawcze i ewolucyjne. Wydarzenia życiowe zachowawcze „odtworzą dominujący układ strukturalny”, a ewolucyjne powodują rozpad ustalonych całości strukturalnych i ustanowienie nowych. Oznacza to, że poprzednie doświadczenia ulegają przekształceniom i tym samym otwierają nowe możliwości biograficzne.

41 D. Dobrowolska, *Przebieg życia – fazy – wydarzenia*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, t. XXXVI, nr 2.

42 Ibidem, s. 77.

43 Ibidem, s. 82.

44 E. Hoerning, *Rola wydarzeń życiowych; doświadczenia i rewitalizacja w perspektywie biograficznej*, [w:] J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa 1990.

Od wydarzeń życiowych Danuta Dobrowolska odróżnia wydarzenia przełomowe. Występują rzadziej, choć ich znaczenie dla jednostki jest znacznie większe. Wydarzenia przełomowe to takie, które w odczuciu danej osoby wywarły na nią zasadniczy wpływ, np. zmieniły bieg jej życia, w gruntowny sposób przekształciły jej środowisko społeczne lub w ogóle szersze społeczeństwo, w ramach którego pozostaje, zmieniły jej własną psychikę i tożsamość⁴⁵. Wydarzenia przełomowe nie muszą odbiegać od wydarzeń życiowych, a niekiedy mogą się pokrywać z punktami zwrotnymi⁴⁶. Zawsze mają charakter subiektywny.

W badaniach dotyczących rodzinnych konsekwencji migracji zagranicznych poszukuję wydarzeń życiowych i przełomowych, które w opinii członków rodzin migracyjnych wywarły wpływ na losy ich rodzin. Staram się poznać historię życia rodzin zakwalifikowanych do poszczególnych typów w celu rozpoznania okoliczności podjęcia decyzji o migracji, doświadczeń podczas rozłąki, wymienionych już wydarzeń życiowych i przełomowych, konsekwencji migracji w obrębie rodziny. Wprawdzie zrezygnowałam z opracowania tych doświadczeń w oparciu o koncepcję trajektorii, to jej elementy zostały wykorzystane w interpretacji losów rodzin, jako próba jej pogłębienia na podstawie otrzymanych informacji. Twórcy pojęcia trajektoria Barney G. Glaser i Anzelm L. Strauss, oraz kontynuatorzy – m.in. socjologowie niemieccy, Gerhard Riemann, Fritz Schütze⁴⁷ – podkreślają, że koncepcja trajektorii odnosi się do badania cierpienia i bezładnych procesów społecznych. Umożliwia naukowy opis, diagnozę i wyjaśnienie zjawisk, które jawią się jako nieuporządkowane, chaotyczne, niedostępne klasycznej aparaturze pojęciowej⁴⁸.

45 D. Dobrowolska, *Przebieg życia...*, op. cit., s. 84.

46 Por.: D. Dobrowolska, *Przebieg życia...*, op. cit., s. 84.

47 G. Riemann, F. Schütze, „Trajektoria” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych, „Kultura i Społeczeństwo” 1992 t. XXXVI, nr 2.

48 Początkowo koncepcja trajektorii zaproponowana przez A. Straussa odnosiła się wyłącznie do postrzegania przebiegu umierania [*Time for Dying*, 1968]. W dalszych pracach, a zwłaszcza w „Social Organisation of Medical Work” zdefiniowana została nie tylko jako fizjologiczny rozwój choroby pacjenta lecz jako całościowa organizacja pracy wykonanej w związku z tym przebiegiem plus wpływem na osoby włączone w tę pracę i jej organizowane. Strauss wykazywał, że najbardziej przemyślana organizacja pracy jest w istocie kruchą konstrukcją, która zależy od wielości nieprzewidywanych zdarzeń, pojawiających się w wielu sferach różnych uczestników dramatu. Wskazywał na proces załamania się komunikowania pomiędzy różnymi uczestnikami; na zewnętrzne i wewnętrzne jego aspekty, na które składa się łańcuch wzajemnie uwarunkowanych zdarzeń, w których z konieczności uczestniczy wiele osób i od których nie ma ucieczki. Prace te dostarczyły pierwszej możliwości „odkrycia fenomenu, którego socjologowie nie byli dotąd w stanie uchwycić: mianowicie trajektorii”, por.: G. Riemann, F. Schütze, „Trajektoria” jako podstawowa koncepcja teoretyczna..., op. cit.

Poszukując określeń definicyjnych pojęcia trajektoria posługuję się pojęciem zaczerpniętym z fizyki. Trajektoria (tor) jest to „krzywa ciągła, która zakreśla poruszający się punkt względem danego układu odniesienia. Kształt toru swobodnego punktu materialnego zależy od sił oddziałujących, warunków początkowych i układu odniesienia, w którym rozpatruje się ruch”⁴⁹. „Przez analogię można mówić o trajektorii ruchu jednostki w strukturze społecznej, uwarunkowanej przez oddziaływanie sił społecznych na człowieka wyposażonego w określone predyspozycje (kompetencje) ukształtowane w procesie socjalizacji pierwotnej”⁵⁰.

Cytowani badacze proponują następującą koncepcję trajektorii: jest to podstawowa kategoria oznaczająca beładne procesy społeczne i procesy cierpienia; kategoria ta umożliwi identyfikację, zrekonstruowanie i zrozumienie fenomenów dotyczących tych procesów społecznych, które są ustrukturalizowane przez łańcuch powiązanych ze sobą zdarzeń, których nie sposób uniknąć. Autorka pracy o trajektorii zawodowej, Magdalena Piorunek⁵¹ trajektorię ujmuję jako wzór przebiegu życia, jako metaforyczny tor losu jednostki.

Zainteresowanie procesowymi aspektami rzeczywistości Schütze przyjmuje od przedstawicieli kierunku symbolicznego interakcjonizmu. Nawiązuje do „trajektorii” A. Straussa, ale też do analizy pojedynczych przypadków oraz metody analizy dokumentów osobistych zaproponowanej przez W. Thomasa i F. Znanieckiego⁵². Od autorów tych czerpie też zainteresowanie materiałem odtwarzającym przeszłość – np. przeżyty etap biografii. Podstawowym materiałem badawczym jest jednak materiał uzyskany poprzez wywiad autobiograficzny, a dokładnie wywiad narracyjny. Fritz Schütze wykazał empirycznie (pierwsze założenie), że na indywidualną historię życia składa się sekwencja określonych „struktur procesowych” obecnych zasadniczo (choć niekoniecznie) w każdej biografii. Możliwe kombinacje „struktur” wyobrażają typowy przebieg życia o doniosłości społecznej. Dysponując takim instrumentem możemy odtwarzać i porównywać jednostkowe losy bio-

49 *Encyklopedia fizyki*, Warszawa 1974, s. 572.

50 P. Minkiewicz, *Społeczny świat szkoły – trajektorie marginesu i trajektorie elit*, „Przegląd Socjologiczny” 2001, t. L/1, s. 42.

51 M. Piorunek, *Płeć a trajektorie biografii zawodowych*, „Studia Edukacyjne” 1995, nr 1.

52 W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976.

graficzne, z natury rzeczy procesualne. Jest to badanie fenomenu przebiegu życia ludzkiego⁵³.

Z drugiej strony w zrekonstruowanych (sekwencyjnie) procesach biograficznych odbijają się odpowiednio sekwencje procesu społecznego – w który uwikłana jest jednostka – będąca przedmiotem zainteresowania badacza. Jest to badanie fenomenu społecznego przez pryzmat biografii.

Wprawdzie odwołuję się do koncepcji trajektorii, to w centrum moich zainteresowań nie znajduje się szczegółowa analiza procesu zmian życia rodzinnego i losów rodzin na skutek migracji rodziny. Opierając się na podstawowych założeniach tej koncepcji poszukuję wydarzeń i zdarzeń życiowych, które wpływają na bieg życia małżeńskiego i rodzinnego prowadząc do załamania życia rodzinnego, a w konsekwencji rozpadu rodziny lub odwrotnie – wpływając na jej trwałość jako wspólnoty rodzinnej.

Piąty obszar problemów badawczych skupiony jest wokół dziecięcej percepcji doświadczeń rodzinnych wynikających z dorastania w rodzinach migracyjnych.

Cel badań:

- ukazanie dziecięcej percepcji doświadczeń rodzinnych.

Problem badawczy:

- Jaka jest percepcja dzieci sytuacji własnej i rodzinnej wynikającej z rozłąki przestrzennej z rodzicem?

Wychodzę z założenia, że doświadczenia dziecięce kształtowane są przez wiele czynników. Wynikają z procesów pozarodzinnych, zewnętrznych, charakteryzujących współczesność globalną i lokalną. Są też elementem życia wewnątrzrodzinnego, tj. mają miejsce w rodzinie i „na skutek rodziny”. Zwracając uwagę na czynniki zewnętrzne uwzględniłam przede wszystkim te, które składają się na rzeczywistość ponowoczesną. Wśród cech rzeczywistości ponowoczesnej zauważam przede wszystkim indywidualizację, która powoduje m.in. samorefleksyjność biografii, tj. przekształcanie się biografii wyznaczanych przez społeczeństwo (w prezentowanej pracy także przez typ rodziny) w biografie tworzone przez same jednostki. Przyczynia się także do występowania jakościowych różnic w postawach, nastawieniach i oczekiwaniach względem relacji rodzinnych, a w konsekwencji do zwiększenia się zakresu możliwości wyboru form i sposobów jej interpretowania i organizowania.

53 Por.: M. Prawda, *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości...*, op. cit.

Niepodważalny jest fakt, iż doświadczenia dorosłych w rodzinie rzutują na doświadczenia dziecięce. Równocześnie bardzo wyraźnie należy zaznaczyć, że świat doświadczeń dziecięcych jest wprawdzie kształtowany – wyznaczany światem dorosłych, ale doświadczeniom tym nadawane są indywidualne znaczenia. Warto podkreślić, że już wcześniej B. Smolińska-Theiss⁵⁴ zwróciła uwagę na teorię depedagogizacji, z której wynika, że doświadczenia dziecięce ściśle związane są z doświadczeniami dorosłych. Zakłada ona, że dziecko traci swoją „przestrzeń dziecięcą i dziecięce walory”, gdyż staje wobec problemów i zadań razem z dorosłymi i tak jak dorosły. Dziecko, podobnie jak dorosły, staje wobec problemów społecznych, biedy, bezrobocia, marginalizacji, zaburzonych relacji pomiędzy dorosłymi, rozpadu rodziny. Zwolennicy tezy o depedagogizacji dzieciństwa podkreślają udział dzieci w różnych sytuacjach społecznych⁵⁵. Dziecko staje się uczestnikiem świata dorosłych. Ich doświadczenia, przeżycia, problemy, sytuacje dotyczą także dzieci. Nie można więc oddzielić świata dziecka od świata dorosłych, zwłaszcza na poziomie zewnętrznym np. konsumpcji, konsekwencji doświadczeń życiowych. Nie ma już przestrzeni charakterystycznych wyłącznie dla dzieci, gdyż dziecko uczestniczy we wszystkich aspektach życia dorosłych.

Równocześnie analizy dotyczące współczesnego dzieciństwa coraz częściej oparte są na koncepcji społecznego konstruktywizmu⁵⁶. Podejście to wynika z oceny dotychczasowego sposobu widzenia i interpretowania świata dziecięcego, która zakłada, „że nasze przekonania na temat dzieci i postawy wobec nich – jako całość naszych przekonań, nastawień, oczekiwań, sposobów rozumienia świata i nadawania mu sensu – są konstruowane społecznie”⁵⁷. Założenie to wskazuje na konieczność odejścia od uznawania np. sytuacji życiowej dzieci w kontekście bezdyskusyjnym, normatywnym, „oczywistym” dla dorosłych. Taki punkt widzenia dorosłych ma charakter normatywny. Charakteryzuje się

54 B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo w małym mieście*, Wyd. UW, Warszawa 1993; eadem, *Dzieciństwo, zmieniająca się kategoria społeczna*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2000, nr 3; eadem, *Trzy nurty badań nad dzieciństwem*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1995, nr 10.

55 Ibidem

56 W celu ujęcia rzeczywistości społecznej w świetle społecznego konstruktywizmu zakłada się, że zarówno ta rzeczywistość, jak i wiedza o niej opierają się na ludzkich konstrukcjach, co powoduje jej wielowymiarowość. Interpretacje odnoszą się do polityk społeczno-kulturowych. Szerzej: P. L. Berger, Th. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. J. Niźnik, PIW, Warszawa 1983.

57 W. S. Rogers, *Promocja lepszego dzieciństwa: konstrukcje troski o dziecko*, [w:] M. J. Kehily, *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, tłum. ks. Marek Kościelniak, Wyd. WAM, Kraków 2008, s. 175.

statycznością, brakiem elastyczności w ocenie doświadczeń rodzin i dorastających w nich dzieci.

Konstruktywizm, zdaniem Wendy Stainton Rogers, wymaga czegoś więcej niż tylko stwierdzenia obecności różnych sposobów rozumienia tego, co służy „najlepiej pojętemu interesowi dziecka”. W nurt ten wpisuje się pojawiający się dyskurs „jakości życia dziecka”. Jednym z jego założeń jest uznanie związku dobra dziecka z kontekstem. Pojęcie jakości życia powinno być uwzględniane w interpretacji rozważań dotyczących dobra dziecka, gdyż zawiera w sobie uznanie faktu wielu uwarunkowań stopnia zadowolenia z życia przez same dzieci⁵⁸. Poziom ich zadowolenia z życia, poczucia szczęścia nie zawsze zależy wyłącznie od stopnia zaspokajania ich potrzeb, respektowania ich praw, sytuacji rodzinnej.

Motywy takiego sposobu ujmowania problematyki dzieciństwa – według Ferrana Casasa⁵⁹ – jest konieczność zwracania uwagi nie na to, co dzieciom szkodzi ale na to, co można zrobić, by pomóc im poradzić sobie z niesprzyjającymi okolicznościami ich życia. Pojawia się w tym kontekście pojęcie „elastycznego dziecka”. Elastyczność definiowana jest jako „normalny rozwój w trudnych warunkach”⁶⁰, a „elastyczne dzieci” to dzieci, które pomimo przeciwności radzą sobie z nimi; dorastają z poczuciem zadowolenia, pomimo poważnych trudności, kryzysów; dorastają w oparciu o zdolności zmagania się z przeciwnościami, pokonywania ich.

Zamiast naznaczania niektórych rodzin piętnem „problemowości” należy (w ramach omawianego dyskursu) poszukiwać ich mocnych stron⁶¹. Dyskurs ten nie koncentruje się na problemach ale na możliwościach, którymi rodzina dysponuje. Uznaje percepcję tych, których dotyczy. Dlatego w prezentowanej pracy opieram się także na kategorii pojęciowej zaproponowanej przez Dorotę Klus-Stańską⁶², tj. „świecie dziecięcych znaczeń”. Autorka buduje ją na podstawie założenia, według którego „człowiek określa i rozumie rzeczywistość za pomo-

58 W. S. Rogers, *Promocja lepszego dzieciństwa...*, op. cit., por.: F. Casas, *Quality of Life and the Life Experience of Children. Ghent: International Interdisciplinary Course on Children's Rights*, p. 189.

59 Ibidem.

60 W. S. Rogers, *Promocja lepszego dzieciństwa...*, [w:] M. J. Kehily, *Wprowadzenie do badań...*, op. cit., s. 191, por.: P. Fonagy, M. Steel, H. Steel, A. Higgitt, M. Target, *The theory and practice of resilience*, „Journal of Child Psychology and Psychiatry”, 33/2.

61 Badacze doświadczeń rodzinnych, doświadczeń dziecięcych, a zwłaszcza praktycy (np. pracownicy socjalni, terapeuci) zdają sobie sprawę z faktu istnienia rodziców niezdolnych do zmiany.

62 D. Klus-Stańska, *Światy dziecięcych znaczeń*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2004.

cą znaczeń, jakie jej nadaje”⁶³. Świat dziecięcych znaczeń konstruowany jest na podstawie wiedzy o otaczającej rzeczywistości. Wiedza ta oparta jest m.in. na przekazach innych, obserwacji i doświadczeniu. Zdaniem Doroty Klus-Stańskiej „światy dziecięcych znaczeń to raczej ryzykowny i obciążony konsekwencjami nieustanny wysiłek pogodzenia sprzeczności i napięć związanych z dekodowaniem napływających informacji, rozbieżnych deklaracji i oczekiwań, niejasnych reguł i niespójnych wartości”⁶⁴. Ale, nawet jeśli jest to świat pełen sprzeczności, to jednak oparty jest zarówno na indywidualnym nadawaniu znaczenia własnym doświadczeniom oraz na pomocy w ich określaniu ze strony dorosłych. Taka właśnie perspektywa – indywidualna – w nadawaniu znaczeń otaczającej dziecko rzeczywistości, zwłaszcza rodzinnej jest motywem jego refleksyjności, elastyczności.

Uwzględnianie subiektywnych interpretacji własnych doświadczeń, zdarzeń ma także odniesienie w sposobie prowadzenia badań, a zwłaszcza w ich interpretacji.

Ulrich Beck⁶⁵ stosuje określenia „dzieciństwo supernowoczesne” oraz „dziecko supernowoczesne” jako przykład doświadczeń dziecięcych wynikających z dorastania w świecie ponowoczesnym. Tę „supernowoczesność” traktują jako umiejętność poruszania się dzieci w przestrzeniach, jakie pojawiają się wraz ze zróżnicowanymi doświadczeniami, także rodzinnymi. W dalszej części pracy zamiast wymienionego terminu (dzieciństwo supernowoczesne) stosuję określenie „dzieciństwa refleksyjnego”, także stosowane przez U. Becka. Sądzę, że refleksyjność jest wyrazem hermeneutyczno-fenomenologicznego sposobu traktowania doświadczeń dziecięcych z jednej strony. Dotyczy sposobu myślenia o współczesnym dzieciństwie. Z drugiej strony – jest cechą współczesnego dzieciństwa traktowanego podmiotowo.

Wielość sytuacji rodzinnych różnicuje doświadczenia dziecięce. Szeroko pojęta mobilność dorosłych wywołuje mobilność dzieci w różnych sferach ich życia. Powoduje, że z jednej strony przejmują one wzory proponowane przez dorosłych, zwłaszcza najbliższych. Z drugiej – tworzą własny sposób radzenia sobie z rzeczywistością, poruszania się w niej. Nadają „znaczenia” sytuacjom i doświadczeniom im towarzyszącym. Poszukując przykładów refleksyjnego

63 Ibidem, s. 18.

64 Ibidem, s. 19.

65 I. Köpp, W. Lippitz, *„Moje nieczyste sumienie jest właściwie superwrażliwe”. Badania nad dzieciństwem w Niemczech*, [w:] D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, Wyd. UŁ, Łódź 2001, por.: U. Beck, *Ulf Erdmann Ziegler mit Fotos vom Timm Rautert*, Monachium 1997.

dzieciństwa w oparciu o prezentowane w pracy wypowiedzi, opieram się na cechach zaproponowanych przez Iris Köpp i Wilfrida Lippitz⁶⁶, którzy zgromadzili je w oparciu o liczne badania dzieciństwa prowadzone w Niemczech oraz poszukują ich odniesienia w świecie dzieci z wymienionego typu rodzin.

Uważam, że świat doświadczeń dziecięcych jest wprawdzie kształtowany – wyznaczany światem doświadczeń dorosłych, ale znaczenia tym doświadczeniom nadawane są indywidualnie. W omawianym obszarze moich zainteresowań uwzględniam nie tyle opis sytuacji doświadczanych przez dzieci ale percepcję tych doświadczeń. Zamiast naznaczania niektórych rodzin piętnem „problemowości” (w ramach omawianego dyskursu) poszukuję ich mocnych stron⁶⁷. Sądzę, że w prezentowanym ujęciu rozpoznawanych kwestii niezbędne jest uwzględnienie koncepcji rodzinnych zasobów dzieci. Pojęcie to zaczyna być uwzględniane w naukach społecznych⁶⁸, a pochodzi z teorii zarządzania, polityki społecznej i administracji. Oznacza „środek”, „źródło” (z franc. *la ressource*), tj. środek, poprzez który można zrealizować zadanie. W naukach społecznych, w oparciu o doświadczenia wyniesione z obserwacji i praktyki pracy socjalnej, coraz wyraźniej zauważa się wartość zasobów rodzinnych w pracy z rodziną. Badacze zauważają, że „nawet w najbardziej zaburzonym środowisku lub w bardzo zaburzonych relacjach jednostka a środowisko można znaleźć zasoby wspomagające rozwój jednostki (...)”⁶⁹. Coraz częściej zwraca się więc uwagę na konieczność poszukiwania bądź budowania zasobów, dających możliwość radzenia sobie z przeciwnościami. Rodzinne zasoby to termin, który określa zespół wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych elementów środowiska rodzinnego jednostki sprzyjających jej rozwojowi. Składają się na nie indywidualne zasoby poszczególnych osób w rodzinie, jej systemowe i materialne zasoby oraz zewnętrzne systemy wsparcia rodziny⁷⁰. Termin ten ściśle powiązany jest z innymi pojęciami, wśród których warto wyróżnić siły społeczne, kapitał ludzki, kapitał społeczny, *empowerment* oraz *resilience*⁷¹. Według Ireny Heszen i He-

66 Ibidem.

67 Badacze doświadczeń rodzinnych, doświadczeń dziecięcych a zwłaszcza praktycy (np. pracownicy socjalni, terapeuci) zdają sobie sprawę z faktu istnienia rodziców niezdolnych do zmiany.

68 E. Jarosz, E. Wysocka, *Diagnoza psychopedagogiczna. Podstawowe problemy i rozwiązania*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2006.

69 Por.: M. Kulesza, *Rodzinne zasoby. Nowe możliwości w diagnostyce i terapii rodziny*, „Pedagogika Społeczna” 2009, nr 8, s. 26.

70 Jest to termin, który ma już długą tradycję w bogatej literaturze niemieckiej dotyczącej dziecięcych doświadczeń; szerzej: M. Kulesza, *Rodzinne zasoby...*, op. cit.

71 Ibidem.

leny Sęk jest to „zespół umiejętności skutecznego radzenia sobie ze stresem o dużym nasileniu, polegający na giętkim (elastycznym), twórczym radzeniu sobie z przeciwnościami. Główną rolę odgrywa tu zdolność do oderwania się od negatywnych doświadczeń i zdolność do wzbudzania pozytywnych emocji”⁷². Uważam, że w ocenie badanych rodzin rozłącznych należy uwzględnić także tę perspektywę. Pozwoli ona, z punktu widzenia zadań pedagogiki społecznej wynikających z aktualnych problemów społecznych, na poszukiwanie takich czynników życia rodzinnego, które mogą przyczynić się do budowania lub odbudowywania jej rodzinnej wspólnoty.

Szósty obszar moich zainteresowań badawczych ogniskuje się wokół transnarodowych doświadczeń badanych rodzin.

Cele badań:

- poznanie i opis cech rodzin transnarodowych;
- poznanie i opis typów rodzin transnarodowych;
- rozpoznanie i opis „transnarodowego rodzicielstwa” realizowanego w rodzinach rozłączonych przestrzennie.

Problemy badawcze:

- Czy i jakie cechy rodzin transnarodowych występują wśród badanych rodzin?
- Jakie typy rodzin transnarodowych występują wśród badanych rodzin?
- Czy i jakie strategie „transnarodowego rodzicielstwa” realizowane są w badanych rodzinach?

W związku z powszechnością przemieszczeń na całym świecie powstała transnarodowa przestrzeń społeczna, na którą składają się różnorodne więzi pomiędzy migrantami a krajem wysyłającym. Składają się na nią m.in. relacje i więzi rodzinne o ponadterytorialnym charakterze, transfery ekonomiczne, kulturowe, społeczne. Więzi łączące rozdzielone rodziny nie rozpadają się, lecz „wręcz przeciwnie, funkcjonują nadal i produkują społeczny kapitał migracyjny”⁷³.

Perspektywa transnarodowa (omówiona w rozdziale 6.) pozwala spojrzeć na doświadczenia migracyjne z różnych punktów widzenia. Daje ona możliwość interpretacji, a także (reinterpretacji) rozumienia gospodarstw domowych z uwzględnieniem przestrzennej separacji⁷⁴. Pozwala rozpoznać zjawie-

72 I. Heszen, H. Sęk, *Psychologia zdrowia*, PWN, Warszawa 2007.

73 D. Praszalowicz, *Polskie studia na temat migracji kobiet: wybrane perspektywy teoretyczne i wyniki badań*, [w:] K. Slany (red.), *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 54.

74 E. Zontini, *Transnational Families*, 2007, http://wfnetwork.bc.edu/encyclopedia_entry.php?id=6361&area=All, [dostęp: 15.10.2009].

ska, ich uwarunkowania i konsekwencje, także w ujęciu interdyscyplinarnym. Taka, otwarta refleksja, powinna dotyczyć zarówno zagrożeń, jak i pozytywnych konsekwencji mobilności.

Ponieważ transnarodowość zawsze opiera się na połączeniach finansowych, opiekuńczych i emocjonalnych w bliższej i dalszej rodzinie, tym bardziej koncepcję tę uważam za bardzo ważną w interpretacji prowadzonych badań. Szczególnie zwracam uwagę na rodziny nuklearne, na osoby tworzące wspólnotę rodzinną.

7.3. Opis zastosowanej orientacji badawczej i jej uzasadnienie

Przedmiotem moich zainteresowań badawczych są doświadczenia rodzinne. Jest to kategoria pojęciowa, którą rozumiem jako codzienne fakty życia rodzinnego oraz subiektywne przeżycia wynikające z codzienności rodzinnej. Poznaję, opisuję i prezentuję sposób interpretacji życia rodzinnego osób, które podjęły decyzję o migracji męża, żony, ojca/matki swoich dzieci. Osób, które podjęły trud realizacji życia rodzinnego w warunkach codziennego, fizycznego braku jednego rodzica, partnera. Przyjęłam rolę osoby gromadzącej informacje przekazane przez narratorów losów własnych rodzin, ich doświadczeń i przeżyć oraz narratora, który w oparciu o narrację wiedzy o rodzinie dokonuje interpretacji bądź tylko opisu zgromadzonych danych. W odpowiedzi na zapotrzebowanie takiego, pochylonego w kierunku Lebenswelt, rozumienia roli badacza i badań opieram się na paradygmacie interpretatywnym, który koncentruje się na globalnym, całościowym oglądzie i interpretacji ludzkiej rzeczywistości⁷⁵.

Zastosowane teorie i koncepcje teoretyczne dotyczą dwóch obszarów tematycznych, tj. zjawiska migracji oraz doświadczeń rodzinnych wynikających z wyjazdu rodziców za granicę. Koncentruję się na perspektywie teoretycznej odwołującej się do paradygmatu szukającego wyjaśnień doświadczeń życiowych (i sytuacji życiowej) w kategoriach mikrostrukturalnych, interpersonalnych. W oparciu o rozpoznane dyskursy wiedzy o rodzinie (sposobu myślenia o rodzinie oraz wynikających z nich koncepcji badań), w pracy stosuję perspektywę deskryptywno-eksplicacyjną oraz fenomenologiczno-hermeneutyczną. Pozyskiwanie wiedzy o rodzinie poprzez rozumiejący, refleksyjny „wgląd w intersubiektywne doświadczenie, jakie towarzyszy człowiekowi

75 M. Malewski, *Teorie andragogiczne. Metodologia teoretyczności dyscypliny naukowej*, Wyd. UW, Wrocław 1998.

w jego życiu rodzinnym⁷⁶ to kierunek, jaki powinien zdaniem M. Nowak-Dziemianowicz kierować postępowaniem badaczy. W prezentowanej pracy fenomenologiczna perspektywa stała się tylko inspiracją w dążeniu do zrozumienia znaczenia nadawanego niektórym faktom, a które we mnie – „osobie z zewnątrz” budziły zdziwienie. Perspektywa hermeneutyczna, której celem jest zrozumienie, opis i interpretacja doświadczeń człowieka opiera się na przekonaniu, że ludzkie postępowanie i przeżywanie nie jest wynikiem obiektywnych zdarzeń i uwarunkowań lecz takich, jak są interpretowane przez człowieka, który posiada własne rozumienie świata. Uważam także, że traktowanie narratorów jako osób refleksyjnych upoważnia mnie do hermeneutycznej interpretacji poznanych doświadczeń.

Podejście badawcze, jakie wybrałam w związku z przedmiotem i celem badań spowodowało zastosowanie procedury badawczej opartej na komplementarności poszczególnych elementów procesu badawczego. W literaturze przedmiotu wyróżnia się dwa sposoby zestawiania opcji badawczych⁷⁷. Pierwszy opiera się na zasadzie „osobno, ale na równych prawach”. Wskazuje się w nim możliwość zastosowania różnych podejść eksplanacyjnych dla różnych kwestii badawczych. Natomiast drugi sposób prowadzenia i interpretacji badań – zintegrowany – oznacza łączenie różnych metod w celu odsłonięcia wymiarów tego samego zjawiska lub poszukiwania argumentów podpierających niedostatki wiedzy gromadzonej na podstawie innych metod (opcji badawczej).

Stosuję drugą z prób łączenia opcji badawczych, tj. łączącą możliwości stosowania różnych metod badawczych i ich analizy. W procedurze badawczej zastosowałam podejście, które łączy zalety analizy badań prowadzonych ilościowo oraz jakościowo. Staram się komplementarnie postrzegać doświadczenia wspólnoty rodzinnej, na które składają się doświadczenia poszczególnych osób wchodzących w jej skład. Równocześnie podzielam stanowisko Mirosława Sobeckiego, który twierdzi, że „bardzo ważne jest jednakże to, aby uwzględniając w badaniach obie perspektywy nie stosować ortodoksyjnie i opozycyjnie charakterystycznych dla nich interpretatywnego i normatywnego podejścia. Równie istotne jest także, aby połączenie dwu badawczych paradygmatów nie raziło sztucznością, aby nie stanowiło – przykuwającej uwagę brakiem spójności – hybrydy⁷⁸. Komplementarność analizy ilościowej i jakościowej wynika

76 M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne...*, op. cit., s. 50.

77 Szerzej: M. Halicka, *Satysfakcja życiowa ludzi starych*, Wyd. Akademia Medyczna, Białystok 2004, s. 62-69.

78 M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość. Studium tożsamości kulturowej Polaków na Grodzieńszczyźnie z perspektywy edukacji międzykulturowej*, Wyd. Trans Humana, Białystok 2007, s. 201.

z mego przekonania o konieczności wieloaspektowego sposobu rozpoznania danego problemu badawczego. Wychodzę z założenia współlistnienia obu orientacji w badaniach społecznych. Tym bardziej, że w opinii coraz większej grupy badaczy⁷⁹, postępowanie ilościowe i jakościowe nie stanowi między sobą sprzeczności. Na przykład Krzysztof Rubacha⁸⁰ wymienia obserwację ilościową i etnograficzną; wyróżnia wywiad kompletnie kierowany obok wywiadu narracyjnego, indywidualnego, grupowego. Twierdzi, że wprowadzie różne są analizy zgromadzonych danych, schematy interpretacji wyników, to jednak – w ogólnym zarysie – sposoby (metody) gromadzenia danych w badaniach ilościowych i jakościowych są wspólne. Podejście ilościowe daje możliwość w miarę obiektywnej charakterystyki badanej grupy⁸¹. Perspektywa jakościowa pozwala na pogłębioną interpretację rozpoznanych faktów, ale przede wszystkim daje możliwość uwzględnienia subiektywnego postrzegania własnych doświadczeń przez konkretne osoby. Integracja obu opcji badawczych jest tym bardziej wskazana, gdyż pozwala badaniom ilościowym zbliżyć się do przedmiotu badań. Badania jakościowe z kolei zyskują na systematyczności i precyzyjności procesu badawczego, co daje możliwość uogólniania wyników. Badania jakościowe⁸² dotychczas stanowiły alternatywę dla badań ilościowych lub je uzupełniały. Poprzez wybór tego typu gromadzenia informacji analizuje się takie przypadki, które reprezentują specyficzny typ badanego zjawiska. Dobór i jej reprezentatywność nie odgrywają tu kwestii rozstrzyga-

79 Np. B. Smolińska-Theiss, W. Theiss, *Badania jakościowe – przewodnik po labiryncie*, [w:] S. Palka, *Podstawy metodologii badań w pedagogice*, GWP, Gdańsk 2010 oraz niemal wszyscy cytowani w tym rozdziale autorzy.

80 K. Rubacha, *Metodologia badań nad edukacją*, WAIp, Warszawa 2008.

81 T. Pilch, *Strategia badań...*, op. cit.; T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2001.

82 W polskiej literaturze naukowej w ostatnich latach zauważalny jest wzrost zainteresowania badaniami jakościowymi. Pojawiają się prace z zakresu metodologii prowadzenia badań oraz takie, w których omawianą analizę zastosowano. Przede wszystkim należy jednak zwrócić uwagę na obszerną pracę W. I. Thomasa i F. Znanieckiego *Chłop Polski w Europie i Ameryce*, w której jako w jednej z pierwszych zastosowano metodę biograficzną. William Thomas i Florian Znaniecki wykorzystali w swojej pracy następujące rodzaje materiałów: listy dotyczące jednej rodziny gromadzone przez dłuższe okresy, autobiografie, listy korespondentów pisane do gazet polskich, zapiski w dokumentach parafialnych, kroniki towarzystw polsko-amerykańskich, protokoły instytucji społecznych powołanych do zajmowania się rozwiązywaniem problemów społecznych, protokoły sądowe. „Materiały autobiograficzne są traktowane jako źródła pozwalające przede wszystkim na analizę subiektywnej strony zjawisk i procesów społecznych, pozwalające także na ujęcie zależności tej strony od świata obiektywnych wartości”, pisał w we wstępie do tej pracy Jan Szczepański, *Dzieło: W. I. Thomasa i F. Znanieckiego w rozwoju socjologii*, [w:] W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop Polski w Europie i Ameryce*, t. 1, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976, s. 35.

jącej. Ich celem, w przeciwieństwie do badań ilościowych, nie jest określenie częstotliwości występowania badanego zjawiska, lecz trafne usytuowanie go w określonej sytuacji społecznej⁸³. Istotne jest ustalenie i stosowanie od początku badań ilościowych bądź jakościowych metod pozyskiwania danych dla określonych pytań badawczych.

Przyjęcie przez badacza jakościowego kierunku badań wynika z orientacji humanistycznej przyjętego paradygmatu. Wynika ze stanowisk badawczych oraz teorii⁸⁴, które pomimo różnic w zakresie podstaw metodologicznych, roli badacza, definiowania świata społecznego, łączy wspólne przekonanie o zmienności świata społecznego, jego płynności, dość rzadko spotykanej dotąd konieczności dostrzeżenia roli działania, doświadczenia, komunikacji. Takie spojrzenie na istotę świata społecznego niesie konieczność poszukiwania dróg jego rozumienia, interpretowania, przeżywania. W prezentacji zastosowanej procedury badawczej opieram się na cechach badań jakościowych zgromadzonych przez Barbarę Smolińską-Theiss i Wiesława Theissa⁸⁵. Jest to szczególne powiązanie badań jakościowych z teorią. Badania jakościowe próbują odkryć istotę (sens) albo interpretować zjawiska w zakresie znaczeń, które przypisują im ludzie. Dają możliwość lepszego poznania i głębszego zrozumienia przedmiotu badania. Ponieważ staram się nadać pracy charakter interpretacyjny, z dużą uwagą traktuję orientację fenomenologiczno-hermeneutyczną. Przyjmuję, że w ramach badań jakościowych ważne jest uchwycenie, opisanie i zrozumienie zjawiska w jego kontekście, jego kompleksowości i indywidualności⁸⁶.

W związku z takim osadzeniem, nawiązującym do filozoficznego założenia dotyczącego człowieka, natury świata społecznego oraz możliwości jego poznania, opieram się na ogólnych teoriach i koncepcjach nauk społecznych, a zwłaszcza fenomenologii, hermeneutyki, etnometodologii, teorii krytycznej, konstruktywizmu, postmodernizmu. Mają one swoje odzwierciedlenie w kolejnych etapach pracy. Wstępnie, tj. na wyjściowym poziomie formułowania przedmiotu, zakresu i celu badań, uwzględniłam teorie adekwatne do obszarów badawczych i sformułowanych problemów badawczych.

83 M. Halicka, *Satysfakcja życiowa...*, op. cit., s. 42.

84 Np. teorie interakcjonistyczne, fenomenologiczne, hermeneutyczne, etnometodologiczne, konstruktywistyczne.

85 B. Smolińska-Theiss, W. Theiss, *Badania jakościowe – przewodnik po labiryncie...*, op. cit.

86 S. Lamnek, *Qualitative Sozialforschung*, Bd. 1, *Methodologie*, Beltz: Psychologie Verlags Union, Weinheim 1988, por.: M. Halicka, *Satysfakcja życiowa...*, op. cit., s. 43-45.

W każdym etapie analizy pojawiają się nowe kategorie empiryczne; adekwatnie do nich wprowadzam kolejne teoretyczne odniesienia. Badania jakościowe są procesem eksploracyjno-weryfikacyjnym, mogą przybierać charakter liniowy bądź kolisty. Stosuję obie możliwości, gdyż wynikają z koncepcji badań. Postać liniowa zastosowana została wobec wszystkich badanych rodzin, tj. stawiane były konkretne pytania adekwatnie do wcześniej sformułowanych problemów badawczych, a następnie starałam się je weryfikować poprzez wyjaśnianie. Natomiast poprzez zastosowanie wywiadu o charakterze narracyjnym, poprzez pisemne wypowiedzi dotyczące doświadczeń wynikających z migracji małżonków i rodziców, badania te mają także charakter kolisty. W ich trakcie pojawiały się bowiem nowe pytania, nowe kierunki analizy (wcześniej przeze mnie niedostrzeżone) oraz – w związku z tym – nowe kategorie, które zdecydowanie poszerzyły pierwotny (liniowy) zamysł procesu badań.

Paradygmat interpretacyjny oparty jest na zadawanych pytaniach jak?, do czego?, a nie tylko dlaczego? Pozwala badaczowi, zgodnie z kolejną cechą badań jakościowych, tj. wyjaśniania, poznać lub przybliżyć go do zrozumienia sensu nadawanego przez osoby badane (doświadczające interesujących nas sytuacji, zdarzeń). Paradygmat ten opiera się na otwartości wobec osób, z którymi się współpracuje oraz na objaśnianiu przez nich świata społecznego, poznanie i przyjęcie systemu wartości osoby badanej. Zastosowałam sposób indukcyjny, gdyż zależało mi na jak największym zgromadzeniu szczegółowych danych empirycznych, które następnie starałam się pogrupować, skategoryzować, ująć w ramy niezbędne do dalszej analizy w celu ukazania różnorodności doświadczeń wynikających z rozłąki rodziny; percepcji tych doświadczeń, ich przebiegu, dynamiki, uwarunkowań, konsekwencji. Stosuję także wyjaśnienia dedukcyjne, które pozwalają poznać uwarunkowania dotyczące powiązań pomiędzy poszczególnymi zdarzeniami w życiu omawianych rodzin a konsekwencjami z nich wynikającymi np. rozpad rodziny lub odwrotnie – jej emocjonalne (czyli nie tylko strukturalne) trwanie.

Teorie i hipotezy rozwijane były w odniesieniu do otrzymanych danych. Analiza miała charakter wyjaśniający (eksplikatywny), co pozwoliło zwiększyć pierwotny stan wiedzy.

Cechą badań jakościowych jest ich założeniowość, tj. prekonceptualizacja⁸⁷. Starałam się, w oparciu o własne doświadczenia badawcze, przygotować solidne ramy teoretyczne i metodologiczne badań, których analiza zawarta jest w tej

87 Por.: B. Smolińska-Theiss, W. Theiss, *Badania jakościowe – przewodnik po labiryncie...*, op. cit.

pracy. Stąd założenia pracy zostały zawarte w sześciu obszarach rozpatrywanych zagadnień wraz z celami i problemami badawczymi. A równocześnie, w trakcie prowadzenia badań dostrzegałam kierunki analiz, których wcześniej nie przewidywałam. Wymagały one otwartości, elastyczności, ale także wcześniejszego rozpoznania badanego problemu⁸⁸.

Kolejną cechą badań jakościowych jest kreatywność, która polega na połączeniu różnych stanowisk badawczych, tj. na ich triangulacji. Norman K. Denzin⁸⁹ wyróżnił cztery typy triangulacji. Jest to triangulacja danych⁹⁰, która polega na poszukiwaniu i sprawdzeniu danych poprzez dane zgromadzone z innych źródeł; triangulacja badaczy dotyczy uwzględnienia badań otrzymanych przez kilku badaczy i ich porównania; triangulacja teorii polega na stosowaniu różnych ujęć teoretycznych koncepcji, perspektyw w pracy badawczej, a zwłaszcza w interpretacji danych; triangulacja metod daje możliwość stosowania zróżnicowanych metod do rozpoznania problemu badawczego.

Uwzględniona została perspektywa badań biograficznych, które opierają się na poznawaniu doświadczeń, przeżyć, losów⁹¹. Poruszam się w obrębie modeli badań opartych na fenomenologii, etnometodologii (wspomnianych wcześniej), które koncentrują się na subiektywnych doświadczeniach jednostek, ich indywidualnej definicji sytuacji, jej interpretacji i nadawaniu znaczeń, zakładają istnienie wielości „mikroświatów”⁹².

Charakterystyczne dla badań jakościowych jest prezentowanie projektu w kontekście jego „naturalnej historii” lub procesu, a nie po prostu rezultatów. „Badacz, powiązany intymną relacją z badanym obiektem ma sposobność do «kooperacyjnego dialogu», w którym badany (w tandemie z badaczem) uczy się nowych rzeczy o sobie (...)”⁹³ pisze M. Halicka. Inną charakterystyczną cechą badań jakościowych jest stopniowo wyłaniająca się natura badanego problemu.

88 Szerzej: D. Silverman, *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*, tłum. J. Ostrowska, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2007.

89 N. K. Denzin, Y. S. Lincoln, *Handbook of Qualitative Research*, SAGE Publications, Thousand–Oaks, London – New Delhi 1994; także: M. Hammersley, P. Atkinson, *Metody badań terenowych*, tłum. S. Dymczyk, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2000.

90 K. Rubacha, *Uogólnienia i wnioski z badań. Prawidłowości i wiedza pedagogiczna*, [w:] S. Palka (red.), *Podstawy metodologii badań w pedagogice*, GWP, Gdańsk 2010.

91 Szerzej: E. Skibicka, *Mikroświaty kobiet. Relacje autobiograficzne*, cz. 1, *W kręgu badań biograficznych*, UW, Warszawa 2006; D. Lalak, *Podejście biograficzne (biograficzność) w naukach o wychowaniu. Trzy perspektywy dyskursu*, [w:] S. Palka, *Podstawy metodologii...*, op. cit.

92 B. Synak, *Badania jakościowe w socjologii starości. Możliwości i dylematy*, „Gerontologia Polska” 1997, nr 4, 5, s. 14, por.: M. Halicka, *Satysfakcja życiowa...*, op. cit. s. 57

93 M. Halicka, *Satysfakcja życiowa...*, op. cit., s. 58.

Dane są analizowane podczas ich zbierania, a rozwijające się analizy służą również do gromadzenia dalszego materiału, co miało miejsce także w prezentowanych badaniach.

Odwołuję się do analiz opartych na dorobku ekonomii, socjologii, demografii, nauk politycznych, historii⁹⁴ oraz tych, które odnoszą się do życia rodzinnego, zwłaszcza pedagogiki i psychologii. Wykorzystuję podejście interdyscyplinarne, które Piotr Sztompka określa jako eklektyczne pisząc: „Przeciwna dogmatyzmowi opcja to eklektyzm: w zależności od problemu czy pytania badawczego dobiera się po prostu różne elementy z istniejących teorii (założenia, pojęcia, prawa), takie mianowicie, które wydają się użyteczne”⁹⁵. Strategię taką stosują badacze coraz częściej, np. w cennych (m.in. z powodu ich pionierskich zamierzeń) pracach zbiorowych, np. pod redakcją E. Jaźwińskiej i M. Okólskiego, *LUDZIE NA HUŚTAWCE*⁹⁶ oraz w pracy pod redakcją K. Slany dotyczącej migracyjnych doświadczeń kobiet⁹⁷.

Spśród kilku prób klasyfikacji metod badań jakościowych szczególną uwagę zwracam na zaproponowaną przez Heinza-Hermann Krügera⁹⁸, który wyróżnia trzy nurty (w ramach omawianych badań). Nurt pierwszy koncentruje się na poznawaniu świata przeżywanego poprzez interpretację fenomenologiczną, powiązania z interakcjonizmem oraz teorią codzienności. Stosowana technika badawcza to wywiad, który stosuje się np. w badaniach nad dzieciństwem. Nurt drugi skupiony jest wokół analiz interakcji społecznych, a odwołuje się do interpretacji hermeneutycznej. Stosowaną techniką, np. w analizach sytuacji społecznych jest obserwacja. Trzeci nurt szczególnie dotyczy biografii i socjalizacji, a stosowaną techniką jest analiza dokumentów. Według Krügera zgromadzone dane powinny być analizowane metodą deskryptywno-analityczno-typologiczną, czyli poprzez interpretację tekstu, które określa jako opowieści biograficzne, poprzez teorię ugruntowaną i analizy interpretacyjne oraz psychoanalityczne analizy oparte na strukturze głębi.

W pracy stosuję analizę (według Krügera metodę) deskryptywno-analityczno-typologiczną. Konstrukcja poszczególnych rozdziałów, a zwłaszcza ich kolejność jest uwarunkowana specyfiką zastosowanej analizy.

94 P. Kaczmarczyk, *Migracje zarobkowe...*, op. cit., s. 92.

95 P. Sztompka, *Teoria socjologiczna końca XX wieku. Wstęp do wydania polskiego*, [w:] J. H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, przeł. Jacek Szmatka, PWN, Warszawa 1985, s. 28.

96 E. Jaźwińska, M. Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2001.

97 K. Slany (red.), *Migracje kobiet...*, op. cit.

98 H. H. Krüger, *Wprowadzenie w teorię i metody badawcze nauk o wychowaniu*, tłum. D. Szotbryn, GWP, Gdańsk 2005, s. 160.

Zastosowałam badania etnograficzne oraz badania nad biografią. Badania etnograficzne polegają na zbieraniu faktów, a następnie konstruowaniu wyjaśnień i ich ciągłej weryfikacji (pisze o tym cytowany K. Rubacha⁹⁹). Wpisuję się więc w nurt badań eksploracyjno-weryfikacyjnych. Badania nad biografią¹⁰⁰ częściej określane jako badania narracyjne pozwalają na poznanie doświadczeń życiowych poprzez percepcję narratorów. Skoncentrowałam się na wybranych elementach biografii rodzin, tj. tych, które dotyczyły najpierw okoliczności podjęcia decyzji o migracji jednego ze współmałżonków, a następnie z wynikających z niej dalszych losów rodziny. Najbogatszy materiał otrzymałam w postaci pisemnych wypowiedzi. Miałam wrażenie, że osoby te traktują wypowiedzi bardzo osobiście nie ze względu na moje badawcze potrzeby, a własne. Dokonywały niejako podsumowania czasami kilkunastoletniego etapu życia. Niektóre z nich twierdziły, że należy już zamknąć etap rodzinnej rozłąki. Inne były przekonane o słuszności, na początku przymusowej, a wraz z upływem czasu przemyślanej drogi życiowej rodziny.

Nie formułuję hipotez badawczych, jednak opis ujęć teoretycznych oraz precyzowane przesłania badawcze w każdym z obszarów wyraźnie mają wstępne założenia. Hipotezy występują natomiast wówczas, gdy otrzymywane i opisywane wyniki badań wymagają nowych kierunków poszukiwań, interpretacji, porządkowania kierunku eksploracji. Taka rola hipotez – ważna, ale nie pierwszoplanowa – wynika z mego przekonania o słuszności zmiany w dotychczas realizowanym pozytywistycznym modelu badań w naukach społecznych.

Prowadzone badania przebiegały w dwóch etapach. Celem prac w ramach etapu pierwszego (aneks 1) było rozpoznanie skali zjawiska rozłąki rodzinnej z powodu migracji zagranicznych rodziców. W tej fazie pracy, opartej na analizie ilościowej, zastosowany został sondaż diagnostyczny¹⁰¹. Metoda ta pozwoliła mi na uzyskanie danych dotyczących zjawiska rozłąki dzieci z rodzicami migrującymi za granicę w rejonie Polski północno-wschodniej, na przykładzie uczniów wszystkich typów szkół w powiecie siemiatyckim i sokólskim. Zgromadzone dane pozwoliły na rozpoznanie liczby dzieci (rodzin) rozłączonych z rodzicami, czasu rozłąki, typów migracji, opiekunów dzieci podczas nieobecności rodziców – migrantów oraz wiedzy pedagogów dotyczącej problemów edukacyjno-wychowawczych dzieci pochodzących z rodzin migracyjnych (nie zostały uwzględ-

99 K. Rubacha, *Uogólnienia i wnioski...*, op. cit.

100 Np. D. Lalak, *Podejście biograficzne...*, op. cit.

101 T. Pilch, *Strategia badań...*, op. cit.

nione w prezentowanej pracy z powodu ich obszerności i braku związku z głównym nurtem analizy).

Etap drugi prac składał się z trzech następujących faz:

I faza (aneks 2) – oparta była na gromadzeniu informacji dotyczących doświadczeń rodzin podczas rozłąki na skutek migracji zagranicznych oraz ich rodzinnych i osobistych konsekwencji. Studenci studiów zaocznych i dziennych zostali poproszeni o opisanie sytuacji rodzinnej znanej (najlepiej własnej) rodziny. Otrzymali dyspozycje, w których zawarta była prośba o ściśle noty dotyczące osób migrujących, miejsca i czasu pobytu, wyraźnych konsekwencji¹⁰². Otrzymałam 430 charakterystyk sytuacji życiowych rodzin, choć opisanych zwykle przez osoby postronne. Informacje te pozwoliły mi na zapoznanie się ze zróżnicowanymi konsekwencjami rozłąki rodzin. Zgromadzone charakterystyki skupiały się wokół: osób nieobecnych w rodzinach oraz najbardziej wyraźnych konsekwencji migracji (np. rozpad rodziny poprzez rozwód, zaniedbanie dzieci przez opiekuna bądź opiekunów; zaniedbanie rodziców w podeszłym wieku podczas migracji ich dorosłych dzieci); własne doświadczenia migracyjne. Zauważyłam, że w najwcześniejszych otrzymanych charakterystykach dominowały opisy tych rodzin, które rozpadły się lub w których dochodzi do bardzo wyraźnych negatywnych konsekwencji rozłąki. Okazało się, że proszone o pomoc osoby celowo poszukiwały takich właśnie przykładów. Ponadto ci, którzy negatywnych przykładów nie znali, nie zgłaszali się do „pomocy” w realizacji badań. A tymczasem sami doświadczali lub znali rodziny, które radziły sobie z rozłąką. Spostrzeżenie to stało się inspiracją do zawężenia obszaru badań wyłącznie do rodzin z dziećmi w wieku szkolnym.

Faza II (aneks 3) – zastosowany został wywiad swobodny ukierunkowany, którego narzędziem stały się dyspozycje do rozmowy. Zawierał część „zamkniętą” i część „otwartą”. Pierwsza część składała się z pytań, które dotyczyły podstawowych informacji do analizy ilościowej (struktura rodzin, miejsce i czas pobytu migrantów za granicą). Część druga zawierała dyspozycje do wywiadów (lub wypowiedzi pisemnych).

W tej, drugiej fazie gromadzenia danych zastosowałam możliwość komplementarnego prowadzenia badań. Osoby, które nie wyraziły zgody na bezpośredni kontakt, proszone były o pisemne wypowiedzi. Otrzymały dyspozycje do rozmowy. Z niektórymi osobami nawiązałam kontakt internetowy, poprzez który rozmowa przybierała już bardziej „osobisty” charakter. W sumie przeprowadzi-

102 W narzędziach umieściłam też prośbę o kontakt poprzez adres e-mailowy lub telefoniczny do osób przekazujących te informacje.

łam badania z osobami ze 150 rodzin. W przypadku 17 rodzin wykorzystałam materiały (wywiady), które zgromadzili seminarzyści podczas przygotowywania prac dyplomowych pod moim kierunkiem. Ostatecznie zostały zgromadzone dane dotyczące 167 rodzin (zakwalifikowane do analizy). Zgromadzono podstawowe informacje dotyczące cech społeczno-demograficznych rodzin oraz cech wynikających z migracji (osoby nieobecne, czas i miejsca ich pobytu, typ migracji). Uzyskałam informacje pozwalające na wskazanie typów rodzin rozłączonych w oparciu o kryteria, które określam jako zewnętrzne, tj. rodzica przebywającego za granicą, miejsca jego pobytu, czasu rozłąki oraz charakteru migracji. Dalsze informacje (adekwatnie do dyspozycji do rozmowy) zostały pogrupowane według następujących obszarów: historia małżeństwa i rodziny, doświadczenia wynikające z rozłąki w codziennym życiu rodzin, relacje małżeńskie i rodzinne w opinii dorosłych, konsekwencje rozłąki, ocena orientacji rodzinnej migrantów, sposoby radzenia sobie z rozłąką. Możliwość wypowiedzi w sposób otwarty pozwoliła wypowiadającym się osobom na zaprezentowanie własnych ocen oraz stosunku emocjonalnego wobec omawianych problemów.

III faza. Z niektórymi osobami uzyskałam kontakt drogą telefoniczną, internetową, prosiłam o dodatkowe wypowiedzi. Ten etap gromadzenia informacji pozwolił na wyodrębnienie poszczególnych typów rodzin według kryteriów, które określam jako wewnętrzne.

Niektóre kategorie pojawiły się w trakcie analizy zgromadzonych opisów. Takie podejście zostało zastosowane już przez Józefa Chałasińskiego w badaniu młodego pokolenia chłopów¹⁰³, który skupił się na jednym obszarze tematycznym dopiero po przeczytaniu zgromadzonego materiału. Podejście to coraz częściej pojawia się w najnowszych pracach, np. Krzysztofa Koneckiego¹⁰⁴, Mirosławy Nowak-Dziemianowicz¹⁰⁵, także Magdaleny Łukasiuk¹⁰⁶. Uzasadnieniem takiego sposobu sprecyzowania obszaru badań jest wieloaspektowość problematyki, w tym problematyki współczesnej rodziny w kontekście jej przemian i różnych form funkcjonowania. To także wieloaspektowość problematyki dotyczącej zjawiska migracji, które jest fenomenem współczesnego świata. Wprawdzie nie jest to zjawisko nowe, to wymaga, uważam, nowego podejścia, poszerzonego także na poziomie koncepcji i teoretycznych ujęć.

103 J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy wiejskiej w Polsce*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984.

104 K. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2000.

105 M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne...*, op. cit.

106 M. Łukasiuk, *Obcy w mieście. Migracja do współczesnej Warszawy*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2007.

W tej fazie zostały uwzględnione podstawowe założenia metody biograficznej w celu rozpoznania dróg (czynników i uwarunkowań) prowadzących do powstawania poszczególnych typów rodzin oraz ich losów.

Zastosowałam badania narracyjne, które charakteryzowane są jako „amalgamat interdyscyplinarnych” ujęć analitycznych, zróżnicowanych podejść dyscyplinarnych oraz tradycyjnych i innowacyjnych metod – wszystkich skupionych wokół zainteresowania biograficznymi szczegółami jako narracjami kogoś, kto je przeżywa¹⁰⁷.

Przeprowadziłam wywiady pogłębione (swobodne mało ukierunkowane) przeprowadzone zostały z 47 członkami rodzin wchodzących w skład grupy podstawowej liczącej 167 rodzin¹⁰⁸.

IV faza (aneks 4) – ten etap pracy był ukierunkowany na rozpoznanie doświadczeń dzieciństwa w percepcji dzieci z rodzin przestrzennie rozłączonych. Dzieci wypowiadały się w sposób pisemny.

Zastosowane techniki badawcze:

1. List do nieobecnego rodzica (dyspozycja: Jeśli twój tata/twoja mama przebywa za granicą, napisz list do niego/do niej. Co chciałbyś mu/jej powiedzieć?
2. Opowiadanie na temat: „Moja rodzina”. Napisz, opowiadanie o swojej rodzinie. Wskaż, co w niej lubisz, a co chciałbyś zmienić?
3. Czy, gdybyś był dorosły i miał rodzinę, wyjechałbyś (wyjechałabyś) sam(a) za granicę? Uzasadnij wypowiedź.

Do analizy zakwalifikowałam 78 wypowiedzi dzieci. Zrezygnowałam ze szczegółowej, wieloaspektowej analizy wszystkich wypowiedzi dzieci, gdyż interesowała mnie dziecięca perspektywa ich sytuacji rodzinnej, a której egzemplifikacja została zaprezentowana w pracy na podstawie wybranych przykładów wypowiedzi. Ponadto podstawowym celem pracy jest rozpoznanie typów rodzin rozłączonych przestrzennie oraz czynników warunkujących ich wspólnotowość.

¹⁰⁷ D. Kubinowski, *Jakościowe badania pedagogiczne. Filozofia – metodyka – ewaluacja*, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010, s. 166, por.: S. E. Chase, *Narrative inquire – multiple lenses, approaches, voices*, [in:] N. K. Denzin, Y. S. Lincoln, *Handbook of Qualitative...*, op. cit., p. 651.

¹⁰⁸ W oparciu o klasyfikację zaproponowaną przez Jana Lutyńskiego dotyczącą sposobów gromadzenia materiałów empirycznych w badaniach społecznych. Wyróżnił, m.in. następujące rodzaje wywiadów: swobodny mało ukierunkowany, swobodny ukierunkowany, swobodny ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji, kwestionariuszowy o mniejszym stopniu standaryzacji, kwestionariuszowy o większym stopniu standaryzacji.

W opracowaniu zgromadzonych danych zastosowałam trzy sposoby analizy. Pierwsze narzędzie analiz to tabele krzyżowe z zestawieniem częstości występowania rozpoznanych kategorii analizowanej zmiennej. Drugi sposób analizy oparty został na procedurze korelacyjnej zastosowanej w ramach wykorzystania pakietu SPSS (*Statistical Package for the Social Sciences*). Ze względu na charakter danych (wynikający głównie z analizy jakościowej) oraz zastosowane skale pomiarowe wykorzystałam współczynnik korelacji rangowej Spearmana.

Pakiet SPSS¹⁰⁹ pozwolił mi też podjąć próbę opracowania modelu poszczególnych typów rodzin z zastosowaniem regresji logistycznej. Starałam się poznać, jakie jest prawdopodobieństwo wystąpienia poszczególnych zmiennych w danym modelu oraz w jakim stopniu uwzględnione w modelu zmienne wyjaśniają jego występowanie.

7.4. Krytyczna analiza zrealizowanej procedury badawczej

Jestem w pełni przekonana, że zastosowanie triangulacji danych przyczyniło do się szerszego rozpoznania badanej grupy rodzin, niż uwzględnienie tylko jednej orientacji. Jednak w czasie koncepcyjnego przygotowywania pracy oraz podczas prowadzenia wywiadów niejednokrotnie zastanawiałam się nad porzuceniem pomysłu zastosowania teorii ugruntowanej w badaniach dotyczących doświadczeń rodzinnych. Uważam, że powinna ona stać się ważnym elementem praktyki badawczej dotyczącej tej problematyki. Zrezygnowałam z zastosowania teorii ugruntowanej uważając, że mój wieloletni kontakt z problematyką rodzin rozłączonych (doświadczenie osobiste oraz wynikające z samodzielnie prowadzonych badań i podczas seminariów magisterskich) mogły spowodować zamknięcie mnie – badacza – na indywidualny sposób oceny własnych doświadczeń życiowych przez moich rozmówców. Obawiałam się mego a priori stosunku wobec poznawanych faktów oraz ich dotychczasowego ujmowania teoretycznego. Okazało się jednak, że moje wcześniejsze rozpoznanie dotyczące przynajmniej niektórych aspektów życia rodzin migracyjnych spowodowało niemal automatyczne „wychwytywanie” nowych wątków. Wątków, na które wskazywały wypowiadające się osoby i które prowadziły do nowych kierunków interpretacji.

Pomimo ostrożności, nie uniknęłam błędów. Rozpoczynając badania oraz dokonując analizy pierwszych wypowiedzi ustnych i pisemnych, nieustannie weryfikowałam swoje wyobrażenia o wątkach, które były opisywane przez roz-

109 J. Górniak, J. Wachnicki, *Pierwsze kroki w analizie danych. SPSS PL for Windows*, SPSS Polska, Kraków 2003.

mówców. Poruszane przez pierwszych rozmówców niektóre treści były rozbudowywane, inne traktowane marginalnie. Wraz z rosnącą liczbą informacji okazało się, że te „marginalne wątki” były ważne zarówno dla poszczególnych – innych osób, jak i dla mnie jako badacza. Do niektórych mogłam powrócić poprzez rozmowy telefoniczne bądź internetowe, lecz nie zawsze otrzymywałam odpowiedzi (co wynikało z utraty właściwej atmosfery rozmowy). Dotyczyły one np. sfery seksualnej małżonków podczas rozłąki.

Zrezygnowałam także z wnikliwej analizy doświadczeń dziecięcych. Uznałam, że – po pierwsze – taką próbę mam już za sobą, gdyż wielokrotnie w publikacjach zajmowałam się tą problematyką. Po drugie – szeroka analiza świata dziecka w rodzinach migracyjnych wymaga, w moim przekonaniu, odrębnej publikacji. Po trzecie – celem pracy było ukazanie doświadczeń rodzinnych wynikających z migracji męża/żony, ojca/matki oraz ich percepcja. Taką analizę starałam się zrealizować, także w oparciu o materiał badawczy otrzymany od dzieci. I wreszcie – po czwarte – dzieci są punktem odniesienia zarówno moim, jak i rozmówców niemal w całej pracy. To z myślą o nich rodzice relacjonują i komentują postępowanie własne, migrantów. To wokół nich skupiona została uwaga w rozdziale dotyczącym sfery domowo-organizacyjnej rodziny (rozdział 10.2.1).

W analizie etapu migracji jako elementu biografii rodzin, zastosowałam koncepcję przebiegu życia. Zrezygnowałam z wnikliwego zastosowania koncepcji trajektorii, omawiania jej etapów i towarzyszących im przeżyć (która z powodzeniem mogłaby zostać zastosowana w tego typu pracy) z kilku względów. Po pierwsze jestem świadoma cechy wielu badaczy, którym trudno jest zatrzymać się na wybranych – od pojedynczych do kilku sposobów – gromadzenia informacji. Uważam, że ich „mnożenie” zaburza tok relacji z tych badań, jasny obraz ich wyników. Ponadto, zastosowanie koncepcji trajektorii wymaga dużych umiejętności badacza, tym bardziej, że koncepcja ta wymaga skupienia tylko na niej, co przy moich założeniach badawczych było niemożliwe. Próby takiej analizy dokonałam na przykładzie jednej rodziny (rozdział 13).

Analiza zgromadzonego materiału badawczego kilka razy prowadziła mnie do ponownego zastanowienia się nad sposobem ich gromadzenia. Niepewność wynikała z otrzymanych wypowiedzi, czasami bogatych w dość skrupulatną interpretację poszczególnych faktów z życia rodzin; stosowane słownictwo było nie tylko bogate, ale też adekwatne do zagadnień związanych z problematyką rodziny bądź migracji. Przyczyną był udział studentów studiów zaocznych w badaniach, którzy – w pierwotnym zamysle – mieli być początkiem kuli śnieżnej, tj. ich rolą było wskazanie rodzin lub osób, które wyraziłyby zgodę na uczestnictwo w badaniach. Jednak, jak się okazało, studenci ci sami tworzy-

li rodziny rozłączone przestrzennie, wzięli więc udział w badaniach. Ponieważ uczestniczyli w zajęciach prowadzonych przeze mnie, w pisemnych wypowiedziach odnalazłam ich ślad. W efekcie obranej drogi gromadzenia danych nie zmieniałabym, gdyż trudno jest dotrzeć do rodzin, które stały się obiektem moich zainteresowań, i których wszyscy członkowie – a przynajmniej jeden rodzic i jedno dziecko – wyraziliby zgodę na opisanie swoich doświadczeń. Uważam, że niechęć do udziału w badaniach wynika z potrzeby ochrony własnej rodziny, zwłaszcza wobec stereotypowych opinii dotyczących migracji. Dotyczą one np. mitu o dobrej sytuacji materialnej na skutek zarobków wypracowanych za granicą; dotyczą opinii o podwójnym życiu osobistym migrantów. Spotykałam się więc z odmową udziału w badaniach w tych rodzinach, które dobrze radziły sobie podczas rozłąki. I odwrotnie – chętny udział, jak się czasami okazywało, podyktowany był próbą opisu zdrady małżeńskiej, porzucenia. A mnie zależało na zgromadzeniu zróżnicowanych informacji.

Uznałam, że najbardziej przydatnym sposobem gromadzenia danych dotyczących rodzin migracyjnych jest bezpośredni kontakt poprzez zastosowanie wywiadu. Ponieważ nie wszystkie osoby wyraziły zgodę na taką formę badań oraz ze względu na trudności w fizycznym dotarciu do wszystkich osób (dorosłych i dzieci), niektóre osoby dorosłe i wszystkie dzieci wypowiadały się pisemnie. Zastanawiam się nad trafnością wyboru takiego sposobu gromadzenia informacji, zwłaszcza listu do rodziców–migrantów, o napisanie którego dzieci zostały poproszone. Obawiałam się, przede wszystkim, że dzieciom (w różnym wieku) nie będzie odpowiadać emocjonalna – bezpośrednia, osobista postać wypowiedzi, jaką narzuca forma listu. Otrzymały koperty wraz z narzędziami badawczymi, które po wypełnieniu mogły zakleić, gdyż zależało mi na ich poczuciu anonimowości. Okazało się, że wiele z nich tak właśnie uważało. Zamiast listu otrzymywałam informację o zaniechaniu jego pisania z tego właśnie powodu („to są sprawy między nami”). Inne dzieci twierdziły, że tak często rozmawiają z nieobecnymi w Polsce rodzicami, że nie mają o czym „teraz” pisać. Taka, odmowna odpowiedź, była jednak dodatkową informacją o dobrych relacjach pomiędzy tymi osobami.

Wybór trzech różnych narzędzi badawczych adresowanych do dzieci zaplanowany był niejako z nadwyżką. Uznałam (w oparciu o wcześniejsze doświadczenia badawcze), że jeśli otrzymam wypowiedzi na dwie propozycje, zgromadzę wystarczający materiał do analizy.

Treści dotyczące empirycznych prezentacji zawarte są w dwóch częściach. Nie zostały wyraźnie rozdzielone, gdyż obie skupione są wokół doświadczeń rodzinnych. Dzieli je teoretyczna, wyjściowa perspektywa. Rozdziały 9–14 skupione są wokół doświadczeń rodzinnych analizowanych ze względu na kryterium

wspólnoty rodzinnej. Z kolei rozdziały 15–16 dotyczą doświadczeń analizowanych pod kątem transnarodowej koncepcji funkcjonowania rodzin rozłączonych geograficznie.

Sposób prezentacji treści zawartych w pracy zmienia się wraz z kolejnymi rozdziałami. Rozpaczynam je od prezentacji cech społeczno-demograficznych badanych rodzin, ukazując także przyczyny wyjazdów (rozdział 8). Następnie dokonuję opisu typów wyodrębnionych rodzin wraz z ich krótką charakterystyką (rozdział 9). Kolejne etapy pracy dotyczą doświadczeń rodzinnych wynikających z migracji małżonków i rodziców. Interpretacja oparta jest na analizie wypowiedzi małżonków migrantów, które prezentowane są także w postaci graficznej.

Pomimo jasnego założenia pracy, tj. skupienia uwagi na doświadczeniach rodzinnych członków badanych rodzin pozostających w Polsce uznałam, że – przynajmniej na chwilę – oddam głos migrantom (rozdział 11). Uważam, że była to słuszna decyzja, gdyż cytowane wypowiedzi ukazały nowe wątki, ale też – potwierdziły kierunek mojej interpretacji poznanych faktów od pozostałych członków wybranych rodzin. W dalszej części pracy odnoszę się do doświadczeń migracyjnych jako etapu przebiegu życia rodzinnego w świetle materiałów biograficznych, co pozwoliło mi poznać zarówno indywidualne uwarunkowania podjętych decyzji o migracji, jak też szersze – społeczne (rozdział 13).

Podsumowanie treści wynikających z rozpoznania rodzinnych doświadczeń i ich konsekwencji dla wspólnoty rodzinnej znajdują się w jednym, dość syntetycznie napisanym rozdziale 14, w którym uwaga skupiona jest na statystycznie otrzymanych wynikach pracy.

Transnarodowość jako cecha współczesnych migracji i rodzin ich doświadczających zaprezentowana jest według podobnego schematu (w rozdziale 15). Omawiana analiza dotyczy mniejszej liczby rodzin niż w poprzedniej ich grupie, gdyż zostały wykluczone rodziny, które się rozpadły (co wynika z definicji transnarodowości). Najpierw prezentuję rozpoznane doświadczenia, następnie interpretuję je poprzez wskazanie dwóch typów rodzin transnarodowych. Poszukuję też i omawiam strategie realizacji transnarodowego rodzicielstwa w warunkach przestrzennej rozłąki rodziny. Wnioski zamykające te treści zawarte są w rozdziale, który opiera się na analizie statystycznej (rozdział 16) oraz na spostrzeżeniach wcześniej ukazanych.

W całej pracy prezentuję tylko te dane liczbowe, które wydają mi się niezbędne w prowadzonej analizie, interpretacji zmiennych. Dążyłam do zwrócenia uwagi na różnorodność sytuacji, doświadczeń, opinii. Nie wszystkie informacje zawarte są więc w postaci tabelarycznej, liczbowej, procentowej. Stąd też, czasami, stosuję zwrot „kilka osób”, zdając sobie sprawę z jego lakoniczności. Jednak

uważam, że wartość takiej informacji jest wysoka, gdyż nie dotyczy samej liczby osób, a informacji, które przekazują. Informacji, które dawały mi nową perspektywę analizy, nowy kierunek interpretacji. Zastosowałam więc dwa rodzaje uogólnień wykorzystując możliwości wynikające z badań jakościowych i ilościowych, a zwłaszcza wykorzystane zostały uogólnienia rozmyte. Krzysztof Rubacha wskazuje, że logika rozmyta¹¹⁰ może być stosowana do analiz ilościowych, zwłaszcza tam, gdzie między wartościami zmiennych występują niewielkie różnice. „Wtedy zmienne ilościowe przekształca się w zmienne lingwistyczne i dokonuje operacji na zbiorach rozmytych. Następnie wtórnie można przekształcić zmienne lingwistyczne w ilościowe i wykonać analizę statystyczną”¹¹¹.

Analiz statystycznych, moim zdaniem, niezbędnych w tej pracy, dokonuję w dwóch rozdziałach. Zależało mi na ich skupieniu ze względu na chęć niezakłóconej formy prezentacji narracji moich rozmówców. Uważam, że wypowiedzi te niejednokrotnie są lepszym komentarzem, niż moje uwagi.

7.5. Teren badań

Migracje zagraniczne z Polski północno-wschodniej są zjawiskiem doświadczanym przez wielu mieszkańców. Tradycję wyjazdów w tym regionie Andrzej Sadowski¹¹² wyjaśnia wykorzystując wartości kultury chłopskiej. Jej charakterystyczną cechą jest m.in. pracowitość oraz przekonanie o osiągnięciu sukcesu materialnego i społecznego poza obrębem środowiska lokalnego. W przeszłości awansu społecznego poszukiwano poprzez migracje ze wsi do miast. Obecnie, w związku z brakiem możliwości osiągnięcia sukcesu w kraju, poszukuje się ich poza granicami kraju.

Jedną ze specyficznych cech wyjazdów z Polski za granicę był ich rodzinno-lokalny charakter, skupiony wokół jednej miejscowości. Przykładem są miejscowości w poszczególnych regionach w Polsce, z których emigranci z jednej miejscowości wyjeżdżają do tych samych miejsc (miast, dzielnic) za granicą. Np. mieszkańcy Moniek od początku lat 70. migrowali do Stanów Zjednoczonych (głównie do Chicago), a mieszkańcy Siemiatycz, Bielska Podlaskiego do

110 Uogólnienie rozmyte to wyjaśnienie prawdopodobieństwa wystąpienia bądź niewystąpienia badanych zjawisk w określonych kontekstach poprzez pokazanie ewentualności z takim prawdopodobieństwem, z jakim się pojawiają; uogólnienie ma wartość uczulającą na wystąpienie danej ewentualności w badanej rzeczywistości; na podstawie: K. Rubacha, *Uogólnienia i wnioski...*, op. cit., s. 210-211.

111 Ibidem, s. 217.

112 A. Sadowski, *Spoleczne problemy miejscowości północno-wschodniej Polski w procesie transformacji*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2001.

Belgii (głównie do Brukseli). Te miejscowości przestały już znacząco wyróżniać się wśród społeczności wysyłających, jednak minione doświadczenia, sieci rodzinno- koleżeńskie nadal przyczyniają się do wyjazdów. Wprawdzie, jak wynika z danych zgromadzonych przez I. Grabowską-Lusińską oraz M. Okólskiego¹¹³, z województwa podlaskiego wyjeżdża zdecydowanie mniejsza grupa migrantów niż w okresie przedakcesyjnym, to jednak nadal czynnie biorą w nich udział.

W związku z trudnościami w prezentacji dokładnych danych liczbowych dotyczących ogółu migracji z Polski i północno-wschodniego regionu kraju, prezentuję te informacje, które dają obraz skali rodziców dzieci w wieku szkolnym. Z danych z województwa podlaskiego zgromadzonych przez Kuratorium Oświaty w Białymstoku wynika, że w 2008 roku 5,7% uczniów pochodziło z rodzin, w których jeden rodzic przebywa za granicą lub oboje rodzice – 0,5%.

Tabela 5. Liczba dzieci i młodzieży ze szkół i placówek w województwie podlaskim, których rodzice przebywają za granicą. Dane z dnia 29.08.2008 r.

Ogólna liczba uczniów	Liczba uczniów, których jeden z rodziców przebywa za granicą	Liczba uczniów, w stosunku do których wystąpiła potrzeba podjęcia działań	Liczba uczniów, których oboje rodzice przebywają za granicą	Liczba uczniów, w stosunku do których wystąpiła potrzeba podjęcia działań
169 684	9758	901	791	126

Źródło: dane zgromadzone w 2008 roku przez Kuratorium Oświaty w Białymstoku na zlecenie Ministerstwa Oświaty.

Z kolei dane, które zgromadziłam na podstawie informacji uzyskanych od pedagogów szkolnych we wszystkich szkołach w powiecie siemiatyckim i sokólskim, wskazały na większą liczbę dzieci pochodzących z rodzin przestrzennie i czasowo rozłączonych. Badania te przeprowadzono w 40 szkołach, które dotyczyły:

- 20 szkół podstawowych;
- 11 gimnazjów;
- 8 zespołów szkół;
- 1 liceum (oprócz funkcjonujących w ramach zespołów).

113 I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Emigracja ostatnia?*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009, s. 104-108.

Z informacji otrzymanych od pedagogów i dyrektorów szkół wynika, że wśród 10 302 uczniów szkół objętych badaniami, 955 tj. 9,3% pochodzi z rodzin rozłączonych przestrzennie z powodu migracji rodziców.

W badanej grupie dzieci najczęściej rozstają się z ojcami (63,2%); zdecydowanie rzadziej z matkami (28,2%) i najrzadziej z obojgiem rodziców (8,6%). Zatem rozłąki z matkami doświadcza prawie 37% dzieci, a z ojcami blisko 72%.

Dominującym typem najnowszych migracji w Polsce (poakcesyjnej) są przemieszczenia okresowe/niepełne. Ich celem jest głównie praca zarobkowa, a nie pozostanie tam na stałe. Cechę tę potwierdzają otrzymane dane, gdyż przeważającym rodzajem przemieszczeń w omawianym typie rodzin jest migracja okresowa, która stanowi 84,6%. Zdecydowanie rzadziej, tj. 15,4% wyjazdów rodziców ma charakter stały.

Wyjazdy krótkoterminowe trwają od 1 do 3 miesięcy, z kolei długoterminowe od 3 do 12. Należy zauważyć, że wprawdzie czas nieobecności rodziców bywa krótki, to jednak strategia migracyjna może trwać – i niejednokrotnie trwa – przez kilka bądź nawet kilkanaście lat. Rodzice realizują różne modele łączenia pracy za granicą z życiem rodzinnym. Są to np. krótkotrwałe wyjazdy kilka razy w roku z dość długimi pobytami w Polsce bądź zamienne wyjazdy i powroty trwające np. 3 miesiące za granicą i 3 miesiące pobytu w Polsce.

W dobie powszechnych migracji międzynarodowych mieszkańcy powiatu sokólskiego i siemiatyckiego (z badanej próby) najczęściej wyjeżdżają do krajów europejskich i stanowią oni 97,2%. Natomiast do krajów pozaeuropejskich wyjeżdża 2,8%. Niektórzy rodzice zmieniają miejsce pracy za granicą – zwykle jednak w obrębie krajów europejskich.

Najczęściej wybieranym krajem pobytu (przez rodziców z powiatu siemiatyckiego i sokólskiego) jest Belgia; wyjeżdża tam ponad połowa badanych rodziców (54,0%). Następnym miejscem są Wielka Brytania (17,5%) oraz Niemcy (16,3%). Dużo rzadziej wybierane są przez migrujących rodziców takie kraje jak: Holandia (3,5%), Norwegia (2,1%), Włochy (1,6%). Pojedyncze osoby wyjeżdżają do Austrii, Białorusi, Portugalii, Szwajcarii, Rosji, Ukrainy.

W badanej grupie dzieci wyróżniam te, które:

- czasowo rozłączone są z ojcem, matką, bądź obojgiem rodziców z powodu ich migracji zagranicznej;
- pochodzą z rodzin niepełnych przed migracją rodzica.

Szczególną uwagę, moim zdaniem, należy zwrócić na te dzieci, które rozłączone są z jedynym opiekunem (przed migracją: na skutek śmierci rodzica (1,4%), rozwodu lub separacji rodziców (4,3%), lub też biologicznej niepełności (1,8%). Dzieci te *de facto* podczas migracji jedynego opiekuna pozostają pod opieką osób trzecich. Ponadto niektóre z nich doświadczyły rozwodu/ separacji

rodziców podczas trwania migracji. Z otrzymanych danych wynika, że w trakcie migracji 2,3% ogółu rodzin rozwiodło się. Liczba dzieci pochodzących z rodzin rozwiedzionych wynosi 6,6%.

O małżeństwach żyjących w separacji, porzuconych bądź w rozpadzie nieformalnym nie otrzymałam informacji. Zakładam, że pedagodzy, zwłaszcza zatrudnieni w gimnazjach, nie posiadają takich informacji. Jest to fakt niepokojący, gdyż sytuacja dzieci w takich rodzinach może być szczególnie trudna, np. w związku z trudnościami finansowymi.

Podczas nieobecności jednego rodzica, dziećmi opiekują się rodzice pozostający w Polsce. Drugą grupę opiekunów stanowią dziadkowie (10,9%). Kolejną stanowią inne osoby w tym: dorosłe rodzeństwo, niepełnoletnie rodzeństwo, krewni oraz osoby niespokrewnione z dziećmi. Ta grupa dzieci powinna wzbudzić szczególne zainteresowanie, gdyż wymienione osoby nie zawsze zamieszkują wraz z dziećmi. Bywa, że dzieci opiekują się dziećmi. W przypadku dwojga dzieci dodatkową formą opieki jest ich zamieszkanie w internacie.

Nie otrzymałam także informacji o rodzinach zastępczych, w których mogą być umieszczone dzieci na skutek niewydolności ich rodzin naturalnych. Nie uzyskałam też danych o umieszczeniu dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, choć na terenie województwa podlaskiego w domach dziecka znajdują się dzieci pochodzące z rodzin „migracyjnych”.

W dobie powszechnych migracji należy zwrócić uwagę na kolejne konsekwencje przemieszczeń rodziców. Niektórzy decydują się na wyjazd za granicę całej rodziny. Inni powracają wraz z dziećmi do Polski po kilkuletnim pobycie za granicą. Obie sytuacje niosą różne konsekwencje, których doświadczają dzieci. Obie grupy dzieci wymagają też specjalnej uwagi ze strony szkoły. W badanych szkołach w ciągu ostatnich czterech lat 136 uczniów wyjechało za granicę z rodzicami, a 48 powróciło z migracji.

Fragmentaryczne wyniki badań przeprowadzonych pod auspicjami Kuratorium Oświaty w województwie podlaskim zostały zaprezentowane z dwóch powodów. Po pierwsze – są egzemplifikacją zjawiska rozłąki rodzin spowodowanej migracjami zagranicznymi rodziców oraz jego skali w regionie Polski północno-wschodniej. Po drugie – stanowią reprezentatywną grupę tych rodzin, które w dalszym etapie badań zostały objęte szczegółową analizą.

W dalszej części pracy skupiam swoją uwagę na wąskiej grupie tych rodzin, na ich doświadczeniach, przeżyciach, losach. Z całą pewnością nie wyczerpują one zasygnalizowanego bogactwa obszarów badawczych, gdyż taka analiza, bardziej pogłębiona, skupiona na dziecku i jego rodzinie wymaga potężnego wysiłku badawczego, który powinien zostać zrealizowany przez zespół badaczy.

Rodzina w obliczu migracji zagranicznych

8.1. Cechy społeczno-demograficzne migrantów i ich rodzin

W charakterystyce społeczno-demograficznej prezentowanych 167 rodzin uwzględniam podstawowe informacje. Nie rozbudowuję tych danych, gdyż nie są one niezbędne w dalszej analizie. Niektóre informacje, np. dotyczące czasu pobytu migrantów za granicą, typu realizowanej migracji, miejsca wyjazdów, prezentowane są w odrębnych rozdziałach.

Badane rodziny zamieszkują w północno-wschodnim regionie Polski. Wszystkie wychowują dzieci. Wszystkie też były rodzinami pełnymi przed wyjazdem rodzica za granicę. Są to rodziny rozłączone z jednym z rodziców, drugi pozostaje z dziećmi w ich domach rodzinnych. Fakty te wynikają m.in. z celowego doboru próby, która okazała się prawie reprezentatywna dla wszystkich rodzin rozłączonych w powiecie siemiatyckim i sokólskim. Wśród rodzin rozłączonych występują też takie, w których oboje rodzice równocześnie przebywają za granicą, pozostawiając pieczę nad dziećmi innym osobom. Są to też rodziny, w których migruje jedyny żywiciel rodziny, także pozostawiając dzieci bez drugiego rodzica. Trudności w dotarciu do tych rodziców, przebywających poza granicami Polski, spowodowały wyeliminowanie ich rodzin z badanej próby.

Wśród migrantów z badanych rodzin zdecydowanie dominują mężczyźni. Jest to cecha migrantów z całej Polski, którą potwierdzają badania I. Grabowskiej-Lusińskiej oraz M. Okólskiego¹. Jest to także cecha rodzin, które wychowują dzieci. W podejmowaniu decyzji o migracji uwzględnia się wprawdzie możliwości realizacji celu wyjazdu za granicę przez rodzica (ponownie odwołuję się do teorii NELM), ale też uwzględnia się potrzeby rodziny tu, na miejscu. Ważnym argumentem na tak duże dysproporcje pomiędzy wyjeżdżającymi kobietami i mężczyznami jest wiek dzieci.

Dominującą liczbę stanowią rodziny z dziećmi w wielu szkolnym, chociaż wiek dzieci charakteryzuje duża rozpiętość z uwagi na zgromadzenie przykła-

¹ I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Emigracja ostatnia?*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009.

Tabela 6. Cechy społeczno-demograficzne migrantów i ich rodzin

Cechy społeczno-demograficzne migrantów i ich rodzin		L	%
Płeć migrantów	Kobiety	23	13,8
	Mężczyźni	144	86,2
Wiek	Do 35 lat	45	26,7
	Od 36 do 45 lat	74	44,3
	Powyżej 45 lat	48	28,7
Poziom wykształcenia migrantów	Podstawowy	6	3,6
	Zawodowy	60	36,6
	Średni	76	46,4
	Wyższy	22	14,4
Liczba dzieci	Jedno dziecko	39	23,3
	Dwoje dzieci	79	47,3
	Troje i więcej	49	29,3

Źródło: badania własne.

dów rodzin o różnym stażu małżeńskim. W doborze próby uwzględniłam też rodziny z małymi dziećmi. Uznałam, że ze względu na doświadczenia młodych stażem małżeństw, rozdzielonych niemal od początku związku, nie można ich pominąć w ogólnej charakterystyce. Rozszerzyłam więc grupę badanych rodzin o te, które mają dzieci w wieku przedszkolnym oraz dzieci usamodzielniające się (w tym studiujące), jako najstarsze z rodzeństwa.

Dominują rodziny z dwojgiem dzieci (47,3%), ale wysoką liczbę stanowią też rodziny z trojgiem (29, 34%) i więcej dzieci (w tym cztery rodziny z czworogiem).

Z badań dotyczących sytuacji materialnej rodzin z dziećmi wynika, że im większa ich liczba tym trudniejsza jest sytuacja materialna rodzin. Dotyczy to lat 2001–2007, tj. okresu, w którym miała miejsce dominująca ilość wyjazdów wśród badanych rodzin. „Wśród ogółu rodzin według typu biologicznego najniższe dochody na osobę osiągają rodziny wielodzietne, trochę wyższe rodziny samotnych matek i ojców, a następnie małżeństwa z dwójką dzieci. Im wyższa liczba dzieci w rodzinie, tym niższe dochody na osobę”². Jeśli uwzględnimy fakt, że większość badanych rodzin stanowią te z dwojgiem i trojgiem dzieci, tj. to bardzo ważna informacja dotycząca słabej kondycji finansowej tych rodzin. Analizy³ wskazują, że wydatki na żywność, na ubranie i obuwie, na mieszkanie, zdrowie,

2 Analiza dotyczy danych z lat 2001–2006, [w:] B. Kołaczek, *Warunki życia rodzin z dziećmi. Tendencje pierwszych lat XXI wieku*, „Polityka Społeczna” 2009, nr 9, s. 6.

3 Ibidem.

transport i łączność, wypoczynek, rekreację lub kulturę oraz na edukację zwykle spadały w przypadku rodzin wielodzietnych lub stanowiły poważny uszczerbek w budżetach rodzin z dwojgiem dzieci. W prezentowanych rodzinach występuje duża rozpiętość wieku (wynosząca kilkanaście lat pomiędzy najstarszym i najmłodszym dzieckiem) oraz pomiędzy poszczególnymi rodzinami. Zarobkowy cel wyjazdów za granicę także i w tych przypadkach ma wyraźne uzasadnienie. Z cytowanych danych statystycznych wynika, że największe koszty edukacyjne powiązane są z wydatkami na przedszkola i studia wyższe⁴.

Ponadto, dominacja migrantów ze średnim i zawodowym poziomem wykształcenia wskazuje na ich dość niski status zawodowy (takim wskaźnikiem jest też dominacja wykonywanej fizycznej pracy zawodowej przed migracją). Biorąc pod uwagę fakt, że status zawodowy rodziców na rynku pracy decyduje o sytuacji życiowej ich dzieci, poszukiwanie możliwości poprawy zagrożonej sytuacji materialnej przez większość migrantów wynika z ich sytuacji na rynku pracy.

Poziom wykształcenia migrujących rodziców jest zróżnicowany. Jest odbiciem poziomu edukacji migrantów najnowszych w świetle przywoływanych już badań I. Grabowskiej-Lusińskiej i M. Okólskiego. W obu grupach dominują migranci legitymujący się zawodowym i średnim poziomem wykształcenia. Absolwenci studiów wyższych stanowią 13,2% ogółu prezentowanej grupy. W tej grupie znajdują się ci migranci (4 osoby), którzy zostali zatrudnieni przez zagraniczne firmy adekwatnie do ich kwalifikacji i poziomu wykształcenia. Ci, nieliczni wprawdzie migranci, ukazują dość nową cechę wyjeżdżających osób z Polski, tj. ich kompetencyjną atrakcyjność na zagranicznych rynkach. Jednak większość wyjeżdżających rodziców, zwłaszcza z wyższym poziomem wykształcenia doświadcza zjawiska *brain waiste*, tj. marnotrawstwa umiejętności poprzez wykonywanie pracy niezgodnej z kwalifikacjami.

8.2. Kierunki migracji zagranicznych

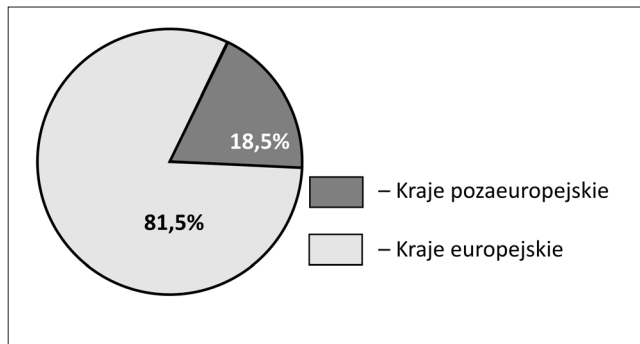
Szlaki migracyjnych wędrówek Polaków od setek już lat wiodą przez całą kulę ziemską. Zmieniają się wraz ze zmianami przyczyn przemieszczeń wynikających z polskich uwarunkowań oraz z pojawiających się perspektyw poza granicami kraju.

Z badanej grupy rodzin migranci najczęściej wyjeżdżają do krajów europejskich. Wyjazdy koncentrują się w krajach unijnych. Dominują, adekwatnie do skali zjawiska w całej Polsce, wyjazdy do tzw. „nowych krajów” przyjmujących,

4 Ibidem, s. 9.

tj. do Wielkiej Brytanii i Irlandii. Liczną grupę tworzą także osoby wyjeżdżające do „starych krajów” przyjmujących, tj. do Niemiec i Belgii. Zakładam, że przyczyny takich wyborów – i w pierwszej, i drugiej grupie – tkwią w wykorzystywaniu przez migrantów możliwości znalezienia pracy poprzez sieci migranckie. Pojawiły się one wraz z masowością wyjazdów po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Wynikają także z wieloletniej tradycji migracyjnej z regionu Polski północno-wschodniej. Nowe możliwości wywołały zmianę dominujących kierunków przemieszczeń, ale nie zatrzymały poprzednich (Niemcy, Belgia).

Wykres 1. Miejsce pobytu migrantów



Źródło: badania własne.

Także w przypadku wyjazdów do USA mieszkańcy tego regionu Polski postępują podobnie do migrantów z całej Polski, którzy coraz rzadziej decydują się na wyjazdy zaoceaniczne. Zmiana kierunku migracji wynika z:

- istnienia większej sieci migranckiej i łańcuchów migracyjnych w krajach europejskich niż pozaeuropejskich, ułatwiających podjęcie decyzji o wyjeździe;
- większej możliwości znalezienia pracy w krajach europejskich niż pozaeuropejskich wynikająca m. in. z rozbudowanych potrzeb krajów przyjmujących; tutaj warto zauważyć, że wszyscy migranci z badanych rodzin wyjechali przed kryzysem gospodarczo-finansowym w latach 2008–2009, a prognozowane masowe powroty migrantów nie potwierdziły się;
- względów pragmatycznych, takich jak względnie mała odległość miejsca pracy za granicą od domu rodzinnego, a w związku z tym większa możliwość utrzymania kontaktów rodzinnych;

- wysokiego kursu waluty w kraju przyjmującym w porównaniu z niższą wartością dolara;
- przeniesienia dotychczasowej wyłączności i dosłowności „amerykańskiego snu” na migracje w ogóle, tj. na inne kraje przyjmujące.

Migranci z objętych badaniami rodzin wyjeżdżają najczęściej do krajów Unii Europejskiej. Częste wybory dotyczą krajów w kolejności: Wielka Brytania (35 osób), Niemcy (36 osób), USA (28 osób), Belgia (18 osób), Irlandia (15 osób). Wyraźnie pojawiają się Włochy (9 osób) i Holandia (8 osób), Norwegia (5 osób), Austria (2 osoby), Francja (2 osoby) oraz pojedynczo pozostałe kraje, w tym: Dania, Grecja, Hiszpania, Islandia, Kanada, Luksemburg, Portugalia, Szwecja.

Szczególną uwagę pragnę tu zwrócić na występowanie wśród migrantów z badanych przez mnie rodzin strategii „buszowania”, która polega na podejmowaniu pracy w różnych miejscach. Stąd kilkunastu migrantów przebywa już w kolejnym kraju europejskim, a trzy osoby wyjeżdżające w poprzedniej dekadzie do Ameryki Północnej, obecnie przebywają w Europie.

8.3. Typy migracji i czas ich trwania

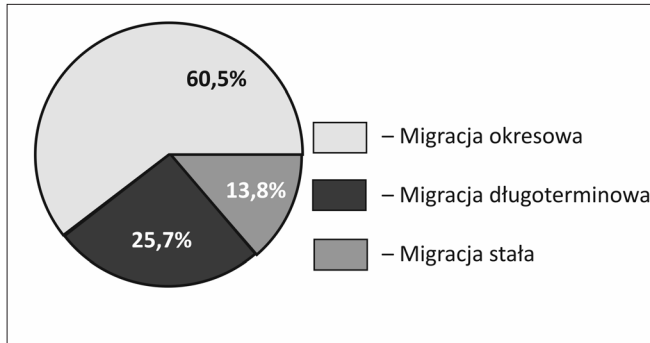
Przemieszczenia mające miejsce na całym świecie mają zarówno różne przyczyny, jak i formy. Niektóre z nich zostały wymienione w 4 rozdziale pracy. W tym miejscu zwrócę uwagę na typ migracji uwzględniając kryterium czasu pobytu za granicą. Najczęściej stosuje się określenia: migracja krótko i długoterminowa, przy czym krótkoterminowa trwa nie dłużej niż trzy miesiące, a długoterminowa – ponad dwanaście miesięcy.

Wśród rodzin objętych prezentowanymi badaniami nie wystąpiła migracja krótkoterminowa. Ponadto bardzo zróżnicowany czas nieobecności, kolejność wyjazdów i przyjazdów spowodował, że zastosowałam inny podział typu migracji ze względu na czas ich trwania. Kryterium podziału stał się czas pobytu migrantów w domu rodzinnych. Są to:

- migracje okresowe, tj. takie, podczas których migrant przebywa nieprzerwanie minimum trzy miesiące w Polsce. Kryterium dodatkowym jest traktowanie migracji jako czasu wyjazdu z domu i powrót, co oznacza, że migrant mieszka w domu rodzinnym, wyjeżdża na konkretny czas i wraca. Ponieważ migranci realizują różne scenariusze wyjazdów, do tej grupy włączyłam także sytuacje, w których wyjeżdżają oni np. na trzy tygodnie i wracają na jeden tydzień do domu;
- migracje długoterminowe to wyjazdy, podczas których migranci mieszkają za granicą, a do domów rodzinnych przyjeżdżają na krótki czas;

- migracje stałe to długotrwały pobyt za granicą bez przyjazdów do Polski. Dopuszczałam jednak takie sytuacje, w których migranci przyjeżdżali do Polski jeden – dwa razy w ciągu roku na krótko, np. na czas świąt.

Wykres 2. Typy migracji realizowanych w badanych rodzinach



Źródło: badania własne.

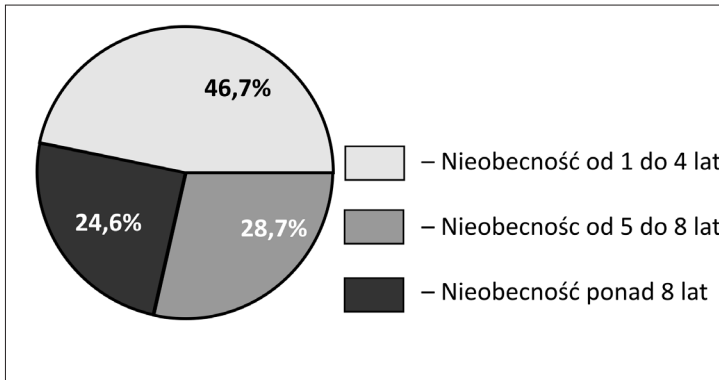
W badanych rodzinach dominują migracje długoterminowe, a najrzadziej występują migracje stałe. Także i przemieszczenia okresowe (w tym sezonowe) realizowane są rzadziej, tj. przez jedną czwartą migrantów. Przyczyny takich wyborów wynikają z oferty na bogatszym rynku pracy za granicą oraz z miejsca migracji (Starego Kontynentu). Ponadto, jeśli migranci znajdują pracę za granicą, to starają się pracować w trybie ciągłym. Daje on większe możliwości realizacji pierwotnego celu wyjazdu, tj. poprawy sytuacji materialnej własnej rodziny. Ponadto wyjazd do kraju pozaeuropejskiego wyklucza częste przemieszczenia, głównie ze względów finansowych.

Najczęściej występujące warianty wyjazdów są następujące:

- stała praca za granicą oraz sporadyczne przyjazdy do domów rodzinnych z okazji świąt (np. jeden, dwa razy w roku lub rzadziej) na czas od tygodnia do dwóch; urlopowy – zwykle dwutygodniowy pobyt w okresie letnim oraz czwarty przyjazd w okresie jesiennym. Nie zawsze przyjazdy do Polski są cykliczne, ale zwykle odbywają się co trzy miesiące;
- kilkumiesięczna praca za granicą, powrót na kilka tygodni i ponowny wyjazd;
- dość częste, tj. co kilka tygodni, krótkie (kilkudniowe) przyjazdy;
- rzadkie i bardzo rzadkie, krótkie przyjazdy np. z okazji świąt;
- wielokrotne wyjazdy na długi czas (migracja długotrwała lub stała) zamiennie z długimi (np. rocznymi) pobytami w Polsce.

Warte podkreślenia jest swoiste ewoluowanie typu migracji. Wśród migrantów dość często pojawia się scenariusz: od migracji sezonowej poprzez okresową do długoterminowej. Takie decyzje nie budzą zdziwienia. Są wyrazem rozpoznania migracyjnej rzeczywistości, pojawiania się nowych ofert pracy, a w rezultacie – podjęcia decyzji o wydłużeniu pobytu.

Wykres 3. Czas realizowanych migracji



Źródło: badania własne.

Czas pobytu migrantów za granicą jest niezwykle zróżnicowany. Przeróżne temporalne warianty wyjazdów powodują wręcz chaos informacyjny (nawet w tak małej grupie badawczej). Zastosowałam kryterium podziału, które odzwierciedla wprawdzie ową różnorodność opcji, ale odnosi się głównie do kolejnych etapów przemieszczeń zagranicznych Polaków. Wyodrębniłam wyjazdy poakcesyjne, tj. w chwili prowadzenia badań trwające od 2004 roku do 2008 i kolejne – czteroletnie przedziały (dostosowane do czasu trwania pierwszego etapu).

W migracjach poakcesyjnych bierze udział prawie połowa migrantów z rodzin objętych badaniami. Są to zarówno osoby młode tj. te, które stosunkowo niedawno założyły rodziny, ale są to także osoby z kilkunastoletnim i dłuższym stażem rodzinnym, które wykorzystały możliwość wyjazdu⁵. W prezentowanej grupie rodzin dominują wyjazdy trwające do czterech lat. Systematyczne

5 Dane zaprezentowane przez I. Lusińską i M. Okólskiego dotyczące podstawowych cech strukturalnych migrantów poakcesyjnych wskazują na dominację migrantów młodych, zwłaszcza wśród mężczyzn. Małżonka/partnera posiada 39% migrantów poakcesyjnych, w tym 62% kobiet migrantek i 40% mężczyzn, [w:] I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Emigracja ostatnia?...*, op. cit.

otwieranie granic w poszczególnych krajach przynosiło kolejne możliwości znalezienia pracy w ogóle lub pracy lepiej płatnej niż w Polsce. Nowe możliwości wykorzystali (i wykorzystują) zarówno migranci krótkoterminowi, jak i długoterminowi.

Pozostali migranci przebywają za granicą znacznie dłużej, tj. od 5 do 8 lat i dłużej. Ich rodziny doświadczają rozłąki przez kilka, kilkanaście lat, a nawet dłużej. Doświadczenia te są odzwierciedleniem indywidualnych biografii, które zaprezentowane zostały w rozdziale 13.

Tabela 7. Wiek migrantów a czas migracji zagranicznej (N=167)

Wiek migrantów		Czas migracji			Ogółem
		Do 4 lat	Od 5 do 8 lat	Powyżej 8 lat	
Do 35 roku życia	L	30	10	5	45
	%	38,5	20,8	12,2	26,9
Od 36 do 45 roku życia	L	35	20	19	74
	%	44,9	41,7	46,3	44,3
Powyżej 45 lat	L	13	18	7	48
	%	16,7	37,5	41,5	28,7
Razem	L	78	48	17	167
	%	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Wiek migrantów jest zróżnicowany. Do 35 roku życia wyjeżdża 26,9% rodziców; 44,3% stanowią rodzice od 36 roku życia, a 28,7% to rodzice powyżej 45 lat. Do 4 lat (migracje poakcesyjne) najczęściej wyjeżdżają osoby najmłodsze w badanej grupie, tj. w wieku od 24 roku życia do 35. Ta grupa wiekowa migrantów wyraźnie występuje w całej populacji migrantów poakcesyjnych w Polsce, wśród których średnia wieku wynosi w skali ogólnopolskiej 31,4 lata⁶.

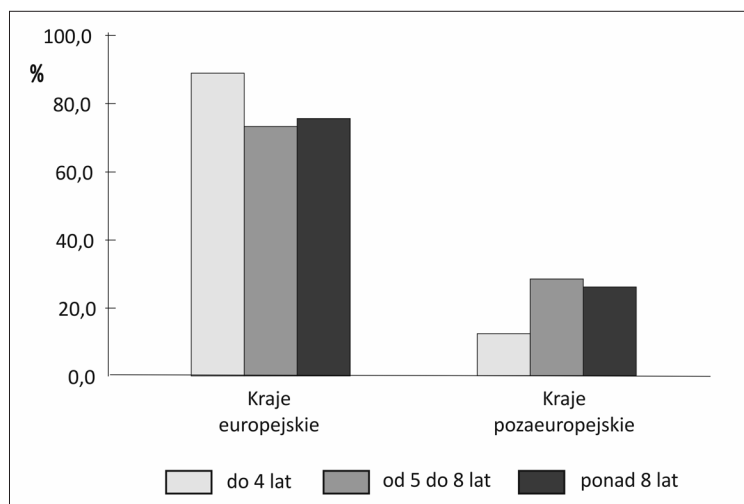
W najkrótszym przedziale czasowym najrzadziej wyjeżdżają osoby w wieku powyżej 45 lat. Ich liczba wzrasta wraz ze wzrostem czasu nieobecności. Ci migranci wyjazdy rozpoczęli w latach 90. i wcześniej. Najstarsi stażem migracyjnym (a w związku z tym i wiekiem) w różnych typach kontynuują wyjazdy zagraniczne, nie szukając możliwości stabilizacji w Polsce. Niektóre osoby z tej

6 I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Emigracja ostatnia?...* op. cit., s. 96. Autorzy zauważają jednak, że *de facto* średnia wieku w migracjach przedakcesyjnych nie była zdecydowanie wyższa, gdyż wynosiła 32,9 lat.

kategorii wiekowej wykorzystały możliwość poakcesyjnych wyjazdów (16,7%), co świadczy o umiejętności wykorzystania pojawiających się możliwości poprawy budżetu rodzinnego bez względu na wiek.

Dominują migrujący rodzice w wieku od 36 do 45 lat. Znajdują się w okresie skumulowanych obowiązków wychowawczych, a także w czasie konieczności zaspokajania codziennych potrzeb rodzin oraz inwestowania w przyszłość dzieci.

Wykres 4. Miejsce a czas pobytu migrantów za granicą



Źródło: badania własne.

Zwróćmy jeszcze uwagę na czas pobytu migrantów na obu kontynentach (Europa, Ameryka Północna). W przypadku krajów europejskich zdecydowanie dominuje czas poakcesyjny. Natomiast w USA największa grupa migrantów przebywa dłużej, tj. od 5 do 8 lat. Przyczyny tych różnic zostały już omówione. Przypomnijmy tylko, że niski kurs dolara w stosunku do złotówki oraz waluty w krajach europejskich, duża odległość od rodziny, pobyt w oparciu o wize wjazdowe, wysokie ceny biletów, malejąca sieć migrancka w związku z mniejszą liczbą Polaków wyjeżdżających do USA powodują większą popularność krajów europejskich.

8.4. Przyczyny mobilności migrantów

W większości rodzin celem wyjazdu była poprawa sytuacji materialnej. Jednak powody wyjazdów są bardziej zróżnicowane. Wynikają z przyczyn zewnętrznych i wewnętrznych, które w bezpośredni bądź pośredni sposób owe decyzje warunkują. Przyczyny zewnętrzne tkwią w szerokich uwarunkowaniach gospodarczych kraju bądź regionu w czasie podejmowania decyzji migracyjnej. Opierając się na teorii czynników wypychających i przyciągających E. Lee⁷ można stwierdzić, że migranci i ich rodziny podjęli decyzję o wyjeździe w celach zarobkowych na skutek niezadowolającej sytuacji materialnej w Polsce (czynnik wypychający) wykorzystując ofertę pracy w krajach przyjmujących (czynnik przyciągający).

Zagadnienia te zostaną szerzej omówione w rozdziale dotyczącym rodzin transnarodowych, które kształtują się m.in. poprzez wymienione czynniki. W tym rozdziale tylko je sygnalizuję. Większą uwagę zwracam na przyczyny wewnętrzne wynikające z indywidualnej sytuacji poszczególnych rodzin; z ich specyficznych potrzeb. W większości rodzin odnoszą się do sytuacji materialnej niezaspokajającej ich ekonomiczne potrzeby). Większość motywów wynika – według Teorii Nowej Ekonomicznej Migracji (NELM)⁸ – ze wspólnie podjętej przez rodziny decyzji o wyjeździe tego członka rodziny, który na skutek obiektywnego bądź subiektywnego zagrożenia deprivacją potrzeb rodziny owe potrzeby będzie w stanie zaspokoić. Dominacja wyjeżdżających mężczyzn w przedziale wieku 36–45 lat (wraz z młodszymi) wskazuje na czynnik, który określam jako „pośredniczący”. Otóż w badanej grupie rodzin wyjeżdżają te osoby, które mniej potrzebne są w domu rodzinnym ze względu na specyfikę potrzeb dzieci znajdujących się w różnych fazach rozwoju. Wyjeżdżają więc nie tylko te osoby, które w większym stopniu mogą zrealizować cel migracji, ale te, których wyjazd przyniesie zmianę sytuacji materialnej rodziny i nie spowoduje wyraźnych zaburzeń w dotychczasowym funkcjonowaniu rodziny. Ponadto, niebagatelną rolę odgrywają sieci migranckie, które częściej składają się z mężczyzn.

W drugiej, bardziej pogłębionej warstwie analizy przyczyn migracji uwagę skupiam na poszczególnych rodzinach oraz specyficznych dla nich uwarunkowaniach. Wyróżniam następujące, bezpośrednie i pośrednie motywy migracji zagranicznej – *de facto* – zarobkowej:

7 E. Lee, *A Theory of Migration*, "Demography" 1966, no. 3.

8 O. Stark, D. E. Bloom, *The New Economics of Labor Migration*, "American Economic Review" 1985, no. 75.

- a) migracje przetrwania – przyczyną są występujące trudności w zaspokojeniu podstawowych potrzeb rodziny, np. bardzo trudne i trudne warunki materialne rodzin na skutek niskich pensji, utraty pracy;
- b) migracje szans – przyczyną jest brak możliwości zaspokojenia specyficznych (indywidualnych) potrzeb rodzin, takich jak zakup własnego mieszkania, zakup mieszkania adekwatnego do wielkości rodziny, spłata kredytu, edukacja dzieci, niepełnosprawność członka rodziny;
- c) migracje eskapistyczne – przyczyną są złe relacje małżeńskie przed wyjazdem bądź ucieczka od dotychczasowego trybu życia.

Wypowiadający się małżonkowie bardzo wyraźnie pamiętają sytuację materialną rodziny sprzed wyjazdu, która w ich opinii nie dawała żadnych możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb rodziny. Taki typ migracji – ze względu na przyczynę – określam jako migracje przetrwania. Przytoczone wypowiedzi przybliżają ich potrzeby sprzed migracji:

Mąż wyjechał w celu zarobkowym. Stwierdził, że praca w tym kraju nie ma sensu, nie chciał przez całe życie pracować fizycznie za marne grosze. Nie chciałam żeby jechał. Ale co mieliśmy robić, ja pracowałam na pół etatu, a mąż nie pracował w ogóle. Żyliśmy w nędzy. Chcieliśmy zapewnić naszym dzieciom lepsze warunki do życia. (R.158)*

Podobne problemy finansowe miały kolejne, wymienione rodziny, np. w tej – z czworgiem dzieci, w której ojciec wyjeżdża od 4 lat, wracając na 3 miesiące do Polski):

Kiedy kolejny raz nie wystarczyło nam na rachunki, pomoce szkolne najmłodszemu synowi postanowiliśmy, że mąż pojedzie. (R.29)

Trójka dzieci, ciężka sytuacja materialna, trudności ze znalezieniem stałej pracy. (R.11)

Mieszkaliśmy z rodzicami w ciasnocie; dzieci nie miały dobrych warunków do nauki czy spotkań z rówieśnikami. (R.20)

W tej grupie rodzin znajdują się takie, których członkowie doświadczyli utraty pracy oraz ci, którzy na skutek zmian w sytuacji gospodarczej w Polsce musieli zlikwidować własną, prywatną działalność na skutek ich nierentowności. Przed zmianą – transformacją gospodarczą, rodziny te funkcjonowały na stabilnym

* Oznaczenie, np. R.158 (*Rodzina, kolejny numer ewidencyjny w bazie danych*) jest formą zapisu kodu danych osobowych stosowanego podczas analizy zgromadzonego materiału badawczego. Cytowane wypowiedzi respondentów zamieszczono w formie oryginalnej.

poziomie ekonomicznym, tak jak w rodzinie z dwojgiem dzieci w wieku 15, 13 lat, których ojciec od 5 lat przebywa w Wielkiej Brytanii:

Kiedy mąż został bezrobotny, ponieważ rozwiązali zakład pracy męża, zaczęły się w rodzinie problemy finansowe. Oboje z mężem, żeby poprawić byt postanowiliśmy, że mąż wyjedzie za granicę. Kłopotu z tym wyjazdem nie było, ponieważ mieliśmy rodzinę w Anglii. Gdy zadzwoniliśmy, oni obiecali nam pomoc. Rodzina dotrzymała słowa i wszystko załatwiła i mąż wyjechał. (R.68)

W kolejnej rodzinie (dwoje dzieci, 21, 16 lat, migrant od 13 lat wyjeżdża do USA na jeden – dwa lata, wraca na podobny czas i wyjeżdża ponownie), przyczyny decyzji migracyjnej były następujące w świetle wypowiedzi żony:

Małżeństwo zawarliśmy 24 lata temu, mamy dwoje dzieci. Początkowo zajmowałam się domem, a mąż prowadził firmę remontowo – budowlaną i jego praca była jedynym środkiem utrzymania. Początkowo mieszkaliśmy u teściów. Dobrze prosperująca firma męża pozwoliła nam kupić mieszkanie i samochód. Po kilku latach [około 8 – dop. W.D.] firma upadła i zabrakło głównego źródła dochodu. Wyjechałam wtedy do Izraela, a mąż zajmował się domem; potem do Włoch, a mąż cały czas był w kraju i opiekował się rodziną. Moje zarobki z zagranicy nie pozwalały utrzymać rodziny. Wróciłam do kraju, sprzedaliśmy samochód; podczas tego mąż szukał pracy za granicą i po kilku miesiącach wyjechał do brata do USA. Po jego wyjeździe dostałam pracę. (R.52)

Zmiana dotychczasowej sytuacji materialnej rodziny przyczyniła się do rozłąki w kolejnej rodzinie (dwoje dzieci, 18,20 lat; mąż od roku przebywa w USA), w której:

W latach 80. mąż więcej zarabiał; teraz ludzie mniej wynajmują transport; brak stałego dochodu u męża zmusza do szukania pracy gdzie indziej. Ogólnie nie jest najgorzej, ludzie mają gorzej, ale chce się więcej. (R.12)

Wśród przyczyn popychających do migracji zarobkowej występują także te, które wynikają z nagłej, bądź naglącej sytuacji rodziny. Zauważam tutaj te rodziny, które dotychczas wystarczające środki na utrzymanie musiały przeznaczyć na rehabilitację niepełnosprawnego dziecka lub edukację dzieci usamodzielniających się (np. rozpoczynających studia poza miejscem zamieszkania rodziny).

Mamy troje dzieci, w tym jedno niepełnosprawne. Dlatego mąż musi pracować za granicą, ponieważ ja sprawuje opiekę nad tym dzieckiem. (R.96)

Taki typ mobilności określam jako migracje szans. Z tym, że z jednej strony są to szanse na poradzenie sobie z wyzwaniami losu, a z drugiej – wynikają one

z otwarcia granic, możliwości przemieszczeń i otrzymania pracy zgodnie z kwalifikacjami, umiejętnościami, chęciami.

Obydwoje z mężem nie zarabialiśmy dużo, a mamy trójkę dzieci. Najstarszy syn niebawem skończy szkołę średnią i chce rozpocząć studia w innym mieście. My z mężem nie mieliśmy takiej szansy, więc chcemy przynajmniej naszym dzieciom pomóc w starcie. Same chęci nie wystarczą, potrzebne są wciąż pieniądze. Poza tym mamy bardzo ciasne mieszkanie, naszym marzeniem jest zamienić je na większe. (R.169)

– twierdzi matka trojga dzieci w wieku 17, 15, 8, której mąż od trzech lat przebywa w Irlandii. Podobne problemy miała kolejna rodzina z trojgiem dzieci w wieku 22, 13, 5, w której ojciec wyjechał do Wielkiej Brytanii:

Problemy finansowe zmusiły męża, aby zrezygnował z pracy na budowie w Warszawie i postanowił wyjechać do Anglii, gdzie są większe zarobki; mamy małe dzieci, a najstarsze studiuje. (R.79)

Także „poprawa statusu rodziny oraz wyzbycie się zadłużeń”, tak, jak w rodzinie z trojgiem dzieci, w której ojciec od 10 lat migruje okresowo do Włoch (R.88), to wcale nie odosobniona przyczyna wyjazdu w wielu rodzinach. Niektóre decyzje o podjęciu pracy poza granicami Polski wyłoniły się spontanicznie. Wykorzystano pojawiające się okazje, choć wcześniej migracji nie planowano. Taką szansę wykorzystywali także niektórzy migranci sezonowi tj. osoby, które wyjeżdżały na z góry zaplanowany czas do konkretnej pracy. Na skutek pojawienia się możliwości dłuższego wykonywania pracy, zdecydowali się na nią, np.:

Mąż dostał propozycję z pracy, by wyjechać do Anglii i pracować w swoim zawodzie [spawacza, dop. W.D]. Decyzja o wyjeździe została podjęta wspólnie. Wiadomo, dzieci rosną a tym bardziej, że w naszym domu ledwo starczało pieniędzy od 1 do 1 każdego miesiąca. (R.54)

– uzasadnia wyjazd matka trojga dzieci w wieku 23, 21, 6 lat, których ojciec przebywa od 3 lat w Wielkiej Brytanii.

Głównym motywem wyjazdów jest poprawa sytuacji materialnej rodzin. Jednak w niektórych z nich pojawiają się przyczyny wynikające z osobistych cech migrantów lub ich indywidualnych – a nie rodzinnych – pobudek. Taki typ przemieszczeń określam jako migracje eskapistyczne. W analizach dotyczących omawianej problematyki wątek ten dotychczas pojawiał się bardzo rzadko. Obecnie zawierany jest w pracach, w których w oparciu o jakościowe sposoby prowadzenia badań porusza się problematykę kobiet migrantek, które ratując

sytuację materialną swoich rodzin poprzez zarobkowe wyjazdy, ratowały też siebie przed przemocą⁹. Taka przyczyna marginalnie pojawiła się w prezentowanej grupie rodzin (jedna migrantka, o której otrzymałam informacje), co jednak świadczy o występowaniu takiego zjawiska. Uciezkowy charakter migracji wynika też z innych sytuacji, np.:

Pobraliśmy się 20 lat temu. (...) Mąż po skończeniu studiów handlował z Białorusinami. Żyło nam się bardzo dobrze. Teściowa przebywała w USA, przysyłała pieniądze. Niczego nam nie brakowało. Mąż zaczął często pić alkohol (...). Zaczął pracować dorywczo u znajomych mających własne firmy (...) Nie musiał pracować na stałe, ponieważ teściowa nadal utrzymywała naszą rodzinę. Pięć lat temu uzgodniliśmy wspólnie (całą rodziną), że mąż wyjedzie do Stanów trochę popracować i wróci do kraju za 1,5–2 lata. (R.59)

Mężczyzna ten nie powrócił już do rodziny. Utworzył nowy, pozamałżeński związek, zapominając o zobowiązaniach wobec najbliższych. W tej rodzinie relacje między małżonkami przed migracją były poprawne. W innych, w tle wyjazdów zarobkowych znalazła się uciezka od problemów, konfliktów, nużącej codzienności tak, jak w przypadku mężczyzny, który

wyjechał na pogrzeb matki, miał zostać pół roku; jest nieobecny 4,5 roku; systematycznie ogranicza kontakty. (R.93)

Uciezkowy charakter miał także wyjazd migranta w kolejnej rodzinie, która w rezultacie rozpadła się. Młoda, 27 letnia kobieta, stwierdziła:

Nie narzekaliśmy na brak pieniędzy, ja dobrze zarabiałam jako księgowa mąż też nieźle. Nie układało się między nami tak jak powinno, wołał spotkania z kolegami niż bycie przy mnie jak byłam w ciąży. Nie wiem, wydało mi się, że przerażało go dziecko i dlatego wyjechał; czas migracji męża 3 lata. (R.159)

Niektórzy migranci uciekają przed niesatysfakcjonującym związkiem, przed trudnościami finansowymi, przed trudną dla nich codziennością rodzinną. Inni wybierają życie bez rodziny na skutek specyficznych cech charakteru utrudniających zgodne funkcjonowanie, np.

Mąż zmieniał ciągle pracę. Po operacji przyjmował sterydy – nerwowo. Nie ma przyjaciół, konfliktowy. Nie potrafił funkcjonować w Polsce. Nie podejmował pracy będąc w Polsce. (R.139)

9 Np. P. Hondagneu-Sotelo, E. Avila, *I'm here, but I'm there: the meanings of Latina transnational motherhood*, "Gender and Society" 1977, no. 5.

W tej rodzinie ojciec nie był wsparciem. Długotrwale migruje od 1986 roku. Jego ostatni wyjazd do USA trwał 4 lata, obecny jest krótszy, ale małżonkowie żyją już w nieformalnej separacji

Analizując te informacje należy ponownie podkreślić, że dominuje ekonomiczna przyczyna wyjazdów za granicę. Z tym, że ma ona wymiar obiektywny i subiektywny. Obiektywny wynika z braku możliwości zaspokojenia potrzeb rodziny w miejscu jej zamieszkania. Wymiar subiektywny dotyczy rodzin, które pragną poprawić swoją sytuację materialną (choć zaspokajającą potrzeby ich rodziny w tej sferze) poprzez pracę za granicą. Niektórzy migranci z tych rodzin nigdy w Polsce nie pracowali i nie poszukują tutaj pracy, nie chcą pracować w kraju za zdecydowanie niższą pensję. W tle migracji zarobkowych pojawiają się inne przyczyny, takie jak ucieczka od niesatysfakcjonującego związku małżeńskiego bądź obowiązków rodzinnych.

Zaprezentowane przykłady postępowania migrantów wskazują, że występują przynajmniej trzy grupy powodów podjęcia decyzji o migracji. Wprawdzie w każdym przypadku motyw te wynikają z potrzeb finansowych badanych rodzin, to równolegle występują przyczyny wyjazdów indywidualne dla każdej rodziny i każdego migranta.

Typy rodzin migracyjnych według kryterium „wspólnoty rodzinnej”

Jednym z podstawowych celów tej pracy jest poznanie doświadczeń rodzinnych, które wynikają z rozłąki rodziny na skutek zarobkowej migracji rodziców. Doświadczenia te dotyczą indywidualnie poszczególnych członków rodzin oraz wspólnotowo, tj. rodzin jako całości. Rodzinę traktuję jako wspólnotę, czyli system powiązanych ze sobą elementów. Za wspólnotę uznaje się taką grupę, którą charakteryzuje:

- wola jako sposób skupiania się we wspólnocie (wola pierwotna, instynktowna);
- skupienie przestrzenne;
- więzy emocjonalne;
- kontrola społeczna oparta na tradycji;
- wspólnota zamieszkania, kulturowa, etyczna.

Analiza poszczególnych elementów tak postrzeganej wspólnoty wskazuje, że rodzinę rozłączoną z powodu migracji zagranicznej jej członków należy wyeliminować z grup wspólnotowych. Analizując wyniki badań dotyczące rodzin migranckich oraz opierając się na obserwacji tych rodzin można stwierdzić, że przynajmniej trzy z wymienionych wskaźników rodziny jako wspólnoty nie są spełnione w warunkach migracji. Przede wszystkim rodziny te nie są skupione przestrzennie, gdyż dystans geograficzny dzielący migrantów z bliskimi można określić poprzez godziny jazdy samochodem lub lotem samolotu. Także kontrola społeczna, zwłaszcza w przypadku migrantów, jest znacznie słabsza niż w miejscu zamieszkania rodziny. Ponadto w związku z rozdzieleniem przestrzennym także i ostatni z wymienionych wskaźników – wspólnota zamieszkania – przynajmniej okresowo – nie jest realizowany. Wspólnota kulturowa i etyczna jest elementem zmiennym, ulegającym przemianom pod wpływem wielu czynników, wśród których niebagatelną rolę odgrywa zderzenie z inną kulturą. Ma ono miejsce np. podczas zamieszkiwania poza granicami własnego kraju. Pozostaje więc „wola jako sposób skupiania się we wspólnocie”, choć należy zastano-

wić się, czy jest to wola „pierwotna, instynktowna” czy uświadomiona, wynikająca z wewnętrznych potrzeb. Pozostają też więzy emocjonalne, które zdaniem badaczy problematyki są niezbędnym elementem wspólnoty rodzinnej¹.

W prezentowanej pracy zwracam uwagę na takie cechy charakteryzujące badane rodziny, które pozwolą ocenić je w kategoriach wspólnoty w warunkach rozłączenia. Wspólnotowość rodziny oznacza podobny sposób rozumienia, zachowania i działania jej członków w ramach aktualnie żyjącego pokolenia, jak też w ciągu wielu pokoleń. Zapewnia ona poczucie ciągłości w czasie i przestrzeni oraz wyraża stopień zakorzenienia jednostki w rodzinie².

Przyjmuję postrzeganie rodziny jako wspólnoty wartości, norm, celów, modeli zachowań, reakcji uczuciowych, sposobów widzenia siebie i innych, struktur myślenia oraz wartościowania rzeczywistości³.

W oparciu o wybrane cechy rodziny wyróżniłam pięć typów charakteryzujących ich trwanie jako wspólnoty rodzinnej w warunkach rozłąki spowodowanej migracją zagraniczną rodzica.

Kryteria doboru rodzin:

- trwałość struktury rodziny (rodzina pełna, rodzina niepełna – rozpad);
- subiektywne poczucie wspólnoty rodzinnej (przez małżonków migrantów);
- konsekwencje migracji dla wspólnoty małżeńsko-rodzinnej (wstępna ocena badacza).

Wyróżnione typy rodzin prezentuję w tabeli 8.

Rozdział ten oraz jego kolejne podrozdziały traktuję jako wprowadzenie do dalszych części pracy, gdyż cytowane wypowiedzi oraz wstępna próba ich analizy pozwala poznać charakter każdego z wyodrębnionych typów rodzin.

9.1. Rodzina w rozpadzie strukturalnym

Analiza wypowiedzi współmałżonków osób migrujących, poznanie losów ich rodzin oraz ocena ich aktualnej sytuacji życiowej już na jej pierwszym poziomie pozwoliła na wskazanie rodzin, które rozpadły się. Są to rodziny, których rozpad usankcjonowany został prawnie poprzez rozwód oraz rodziny, które funkcjonują w rozpadzie nieformalnym. Rozpadem nieformalnym określam sytuację, w której w małżeństwie doszło do zaniku więzi uczuciowych oraz zerwania kon-

1 Np. J. Izdebska, *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku. Niepokoje i nadzieje*, Wyd. Trans Humana, Białystok 2000.

2 Ibidem, s. 315.

3 R. Doniec, *Rodzina wielkiego miasta*, Wyd. UJ, Kraków 2001.

Tabela 8. Typy rodzin rozłączonych z powodu migracji⁴

Typ rodziny	Liczba	%
Typ 1. Rodzina w rozpadzie strukturalnym	29	17,4
Typ 2. Rodzina w rozpadzie emocjonalnym	11	6,6
Typ 3. Rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty rodzinnej	36	21,6
Typ 4. Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie	55	32,9
Typ 5. Rodzina jako wspólnota emocjonalna	36	21,6
Razem	167	100,0

Źródło: badania własne.

taktów pomiędzy małżonkami. Wobec takich rodzin Jim Conway stosuje określenie „rodzice rozwiedzeni emocjonalnie” czyli tacy, których nie łączą żadne pozytywne uczucia⁵. Do tej grupy włączam rodziny porzucone przez migrantów, w których zerwane zostały przez migranta wszelkie kontakty.

Wskaźniki doboru rodzin:

- rozpad formalny (rozwód),
- rozpad nieformalny (porzucenie, zanik kontaktów, związek pozamałżeński),
- negatywna ocena konsekwencji migracji przez wypowiadające się osoby.

Wśród rodzin, które objęte zostały badaniami 14 to rodziny rozwiedzione, a 15 tworzy rodziny niepełne bez prawnego potwierdzenia. Z pełnym przekonaniem traktuję je jako typ rodziny, która się rozpadła w związku z ich podobnymi doświadczeniami. Charakteryzują je następujące doświadczenia:

4 Typy rodzin zostały zaprezentowane w oparciu wypowiedzi małżonków migrantów oraz moją ocenę rozpoznanych konsekwencji. W pracy staram się cytować pełne wypowiedzi „respondentów” w celu ukazania ich percepcji sytuacji rodziny oraz refleksji towarzyszącej ocenom, opiniom. Emocje wyrażane przez rozmówców dawały mi dodatkowy obraz rodzinnej rzeczywistości. Staram się także ukazać fragmenty wypowiedzi nie tylko w celu egzemplifikacji poruszanego w danej chwili wątku. Powodem jest poczucie wdzięczności wobec osób, które – bywało – w zaangażowany, szczerzy sposób mówiły bądź pisały o osobistych i rodzinnych doświadczeniach.

5 J. Conway, *Dorośle dzieci rozwiedzionych rodziców*, tłum. W. Maj, Oficyna Wydawnicza Logos, Warszawa 1995.

- deklarowany i oparty na wyraźnych wskaźnikach rozpad więzi pomiędzy małżonkami lub trwały konflikt małżeński;
- porzucenie, separacja bądź sporadyczne kontakty migrantów z dziećmi przy zaniku kontaktu między małżonkami;
- pozostawanie w związku pozamałżeńskim (co nie jest cechą dotyczącą wszystkich tego typu rodzin).

Obie grupy rodzin zakwalifikowałam do tego samego typu, gdyż pomimo innego statusu prawnego ich doświadczenia są podobne. W trzech rodzinach rozpad nieformalny poprzedzał rozpoczęcie procedury rozwodowej. Jest to więc etap, przez który przeszły niektóre związki rozwiedzione. W pozostałych rodzinach sytuacja prawna nie jest wyjaśniona.

Można wymienić przynajmniej cztery powody, które hamują decyzję rozwodową w związkach, które rozpadły się nieformalnie. Są to:

- chęć utrzymania dotychczasowego statusu rodziny ze względu na dzieci;
- nadzieja małżonków przebywających w Polsce na zmianę postępowania migrantów;
- brak wiedzy prawnej dotyczącej możliwości przeprowadzenia rozwodu bądź separacji z osobą przebywającą za granicą;
- inne powody, np. traktowanie małżeństwa jako nierozzerwalnego sakramentu; utrzymywanie „równowagi” wedle stwierdzenia małżonka znajdującego się w takiej sytuacji: – „to i tak niczego nie zmieni”.

Niektórzy małżonkowie nie rozpoczynają procedury prawnej, gdyż nie widzą w tym korzyści. Tak, jak w przypadku rodziny, w której prawna sytuacja małżonków nie jest rozwiązana:

Pobraliśmy się 20 lat temu. (...) Mąż po skończeniu studiów handlował z Białorusinami. Żyło nam się bardzo dobrze.(...) Pięć lat temu uzgodniliśmy wspólnie (całą rodziną), że mąż wyjedzie do Stanów trochę popracować i wróci do kraju za 1,5 – 2 lata. Po dwóch latach odwiedziłam męża. Było coś nie tak, kłóciliśmy się nie wiadomo o co. Po dwóch tygodniach wróciłam do domu. Mąż dzwonił coraz rzadziej. W końcu powiedział: „musimy się rozstać. Mam kogoś! Będę przysyłał na X [dziecko, dop. W.D.]. Pieniądzy jednak nie było widać. Krzyczałam w słuchawkę, kiedy dzwonił. W końcu przestał ze mną rozmawiać. Kontaktuje się tylko z córką. Od czasu do czasu prześle pieniądze tylko dla niej. Córka jest z ojcem w dobrych układach (...)

Chodzę codziennie do pracy. Jestem chora. Miałam nowotwór. Muszę żyć dla X. Poznałam 2 lata temu Y. Spotykamy się 1–2 razy w tygodniu. Nie chcę wiązać się na stałe. Tak jest dobrze. Żyję skromnie. I niech już tak zostanie.

Moim zdaniem byliśmy dobrym (zwykłym) małżeństwem. Raz było lepiej, raz gorzej. Mieliśmy dużo znajomych. Często przyjmowaliśmy gości. My jednak chyba nigdy tak ze sobą naprawdę nie rozmawialiśmy. Może z dobrobytu pogubiliśmy się? (R.59)

Ta, krótka charakterystyka rodziny, która rozpadła się, ukazuje równocześnie różne oblicza rozpadu i ich przyczyny. Zawsze jednak najpierw dochodzi do rozpadu emocjonalnego, rozpadu więzi pomiędzy małżonkami (a przynajmniej emocjonalnego odejścia jednego z nich), a następnie do rozpadu rodzinnej wspólnoty.

9.2. Rodzina w rozpadzie emocjonalnym

Drugi typ rodziny występuje najrzadziej wśród badanych rodzin. Jednak wyraźne cechy nie „pozwoliły” mi na włączenie ich do innych typów. Są to rodziny, które charakteryzuje:

- poczucie rozpadu wspólnoty rodzinnej (poczucie rozpadu więzi małżeńskiej i rodzinnej);
- zagrożenie rozpadem struktury rodziny;
- negatywna ocena konsekwencji migracji.

Cechy, które wstępnie charakteryzują te rodziny zaprezentuję najpierw poprzez wypowiedź żony migranta, który od pięciu lat przebywa w Irlandii:

Mąż wyjechał do Irlandii, ponieważ pracował w Polsce jako inżynier budowy, ale jego wypłaty nie były adekwatne do jego pracy. Bardzo często pracował po kilkanaście godzin na dobę i wciąż powtarzał, że nie czuje się spełniony. Postanowił więc wyjechać do Irlandii i założyć własną firmę budowlaną.

Sama nie wiem jak to powiedzieć, czuję po prostu, że bardzo pogorszyły się wszystkie strony naszej rodziny, szczególnie strona finansowa. Mąż wciąż powtarza, że życie w Irlandii jest bardzo drogie, że musi kupować różne potrzebne mu do pracy przedmioty itp. Czasem tak myślę, że gdyby nie przyjaciele, to nie wiem jak bym doczekała z dziewczynkami do końca miesiąca i do wypłaty. Wstyd mi, że mąż pracuje za granicą, a ja tu muszę pożyczać od znajomych pieniądze na codzienne życie, nie mówiąc już o jakichś przyjemnościach.

Nie jest dobrze w naszej rodzinie, mam wrażenie, że mąż powoli się od nas odseparowuje. Dziewczynki były małe, gdy mąż wyjechał po raz pierwszy do Irlandii i zapamiętały tylko te cudowne chwile, zresztą kiedyś tylko takie były. Bywają takie dni, że nie chcą rozmawiać w ogóle o tacie, są na niego złe, ale gdy usłyszą jego głos w słuchawce już są przeszczęśliwe. Natomiast pojawiło się coś nowego, niegdyś w naszym domu nie było tajemnic, a teraz

często cichną rozmowy, gdy wchodzę do pokoju córek. Wiem, że one czują, co się dzieje, ale chyba nie chcą dopuścić do siebie takich myśli.

Jeśli chodzi o komunikowanie się męża ze mną i dziewczynkami to głównie opiera się to na rozmowach telefonicznych. Dzwoni do nas raz w tygodniu, ale to stanowczo za mało, żebym mogła podzielić się z nim tym wszystkim, co u nas się dzieje i aby dowiedzieć się, co u niego. Już jakiś czas temu mąż zaczął wydawać mi się odległy nie tylko fizycznie, ale i psychicznie. Teraz zaczynam widzieć, że mamy zupełnie inne oczekiwania wobec siebie i wobec życia, szkoda tylko, że dopiero ten wyjazd mi to uświadomił. Ja i dziewczynki potrzebujemy mieć w domu ojca i męża, a nie drogie prezenty.

Właśnie przez ten wyjazd poznałam męża, teraz wiem, że on patrzy przede wszystkim na siebie, a potem jak znajdzie czas to na innych. (R.168)

Poczucie rozpadania się rodziny ma także żona, której mąż przebywa w Islandii od 4 lat, tj. od czasu urodzenia dziecka. Kobieta ta zauważa:

Przed ślubem byliśmy zakochani; teraz wszystko się sypie; małżeństwo się rozpada; wszystko zanika. (R.148)

Ta grupa rodzin różni się od tych nieformalnie rozłączonych, tj. takich których rozpad nie został potwierdzony sądownie, właściwie tylko jedną cechą czyli utrzymywaniem kontaktu pomiędzy migrantami a rodziną. Są to wprawdzie w większości rodzin kontakty dość ubogie, czasami sporadyczne, lecz występują. Np. w wymienionej powyżej rodzinie młody mąż i ojciec przyjeżdża do Polski raz na pół roku i pozostaje z nią przez jeden miesiąc. W między czasie małżonkowie utrzymują kontakt internetowy.

Są to rodziny, w których – w opinii małżonków – istnieje mała szansa na zmianę negatywnych relacji, nabrzmiałych, złych emocji, rozczarowania. Istnieje też mała szansa na zmianę postępowania osób migrujących, a zwłaszcza na ich powrót i możliwość ponownego ułożenia życia małżeńskiego w opinii małżonków. Z mego punktu widzenia – obserwatora oraz osoby mającej możliwość sposobu porównania oceny sytuacji rodzinnej przez małżonków wynika, że bez wprowadzenia radykalnej zmiany w relacjach migranci – rodzina, istnieje duże prawdopodobieństwo dalszego oddalania się małżonków od siebie, a w rezultacie do rozpadu tych rodzin.

9.3. Rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty

Cechy, jakie wyraźnie odróżniają ten typ rodziny od pozostałych są następujące:

- pełna struktura rodziny;
- poczucie osłabionej wspólnoty (rozluźnienie więzi emocjonalnych pomiędzy małżonkami; oddalanie się);
- współwystępowanie pozytywnych i negatywnych konsekwencji migracji przy dominacji skutków ujemnych.

W tym typie rodzin zwracam uwagę na te, które są niezadowolone z sytuacji rodziny podczas migracji, a zwłaszcza z relacji w związkach małżeńskich. Małżonkowie wyraźnie deklarują oddalanie się od siebie; w ich wypowiedziach dominuje poczucie wspomnianego niezadowolenia oraz konfliktowość relacji. Wprawdzie dominują negatywne konsekwencje rozłąki w tej grupie rodzin, to jednak nie rozpad więzi rodzinnych. Jedyną podkreślaną zaletą migracji zagranicznej małżonków jest poprawa materialnych warunków życia rodzin. Pozostałe sfery życia rodzinnego, zwłaszcza małżeńskiego, zostały zaburzone. Małżonkowie w Polsce nie mówią o rozpadzie, lecz podkreślają, że migranci pracują na rzecz rodziny, utrzymują z nią zróżnicowane formy kontaktów.

Wysłałam za mąż mając 21 lat. Moje małżeństwo trwa od 19 lat. Rodzina składa się z czterech osób, córki, syna, męża i mnie. Małżeństwo było wspólną i przemyślaną decyzją, po dwóch latach wspólnego mieszkania. Po 15 latach małżeństwa mąż zdecydował się na dłuższy wyjazd, powodem było podniesienie standardu życia, wcześniej zdarzały się wyjazdy sezonowe. Mąż przebywa za granicą na stałe od 3 lat.

Nasza pierwsza rozłąka była krótkotrwała, gdyż dotyczyła prac sezonowych. Dzieci były małe, więc nie odczuwały zbyt mocno nieobecności ojca. A ja zajmując się nimi też nie miałam zbyt wiele czasu nad rozmyślaniem o obecnej sytuacji. Kolejne wyjazdy miały szybko i bez większych negatywnych wpływów na rodzinę.

Małżeństwo przed rozłąką było dobre, relacje między nami były partnerskie. Wspólnie zajmowaliśmy się dziećmi i razem podejmowaliśmy różne decyzje, mało było sytuacji problemowych, potrafiliśmy zawsze dojść do jakiegoś kompromisu. Natomiast po wyjeździe męża za granicę na dłuższy okres nasze relacje zmieniły się. Nastąpiło rozluźnienie relacji między mną a mężem jak również między nim a dziećmi; chociaż nie są one takie jak na początku naszego małżeństwa, staramy się je podtrzymywać, jednak nie jest to możliwe ze względu na dzielącą nas odległość. Zakłócenia wystąpiły po 2 wyjeździe męża, związane to było z małym kontaktem z mężem i problemem w wychowywaniu dzieci, a także złą sytuacją w mojej pracy. Źródłem konfliktów był zbyt mały kontakt męża ze mną i z dziećmi, problemy

finansowe w kraju, czasem również komentowanie naszego małżeństwa przez moich rodziców (...). Nastąpiło zakłócenie wszystkich sfer życia naszej rodziny, nasze więzi ulegają zakłóceniu, jest to co innego niż codzienne obcowanie ze sobą czy podejmowanie wspólnych decyzji.

Plany życiowe rodziny: powrót męża na stałe do Polski, dokończenie remontu domu oraz zapewnienie godnego życia dzieciom. (R.69)

Jest to wypowiedź żony migranta przebywającego od 3 lat w USA. Wcześniej miały miejsce wyjazdy okresowe „na zbiory owoców i warzyw do Szwecji”. W rodzinie wychowuje się dwoje dzieci w wieku 17, 15 lat; żona pracuje zawodowo⁶.

Cechą wyraźnie różniącą ten typ rodzin od typu poprzedniego jest działanie migrantów na rzecz rodziny, utrzymywanie więzi emocjonalnych pomiędzy małżonkami (choć przy wyraźnym oddalaniu się), plany życiowe dotyczące rodziny. Małżonkowie migrantów wprawdzie doceniają korzyści materialne płynące ze środków zza granicy, to jednak swój związek i sytuację rodziny oceniają w niekorzystnym świetle, tak jak w przypadku tej rodziny:

Mamy wolnostojący dom i inne dobra materialne, ale nie można żyć sprawami materialnymi. Oddalamy się od siebie. (R.58)

– zauważa żona migranta przebywającego od 8 lat w Wielkiej Brytanii.

Określenia „oddalenie”, „oddalamy się od siebie” jest dominującym zwrotem w ocenie małżeństw i rodzin.

9.4. Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie

Jest to pierwszy z dwóch wyróżnionych typów rodzin, w których migracja małżonka i rodzica nie przynosi negatywnych konsekwencji dla wspólnoty rodzinnej. Cechy charakterystyczne rodzin uwzględnionych w tym typie to:

- pełna struktura rodziny;
- wyraźne poczucie wspólnoty rodzinnej;
- zróżnicowane konsekwencje migracji z dominacją pozytywnych ocen sytuacji rodziny podczas rozłąki.

W tym typie rodzin zauważam trzy grupy sytuacji, w jakiej się one znalazły. Pierwszy typ prezentuje wypowiedź żony, która wprawdzie rozumie konieczność pracy męża poza granicami kraju, lecz jest tą sytuacją bardzo zmęczona. W jej opinii dominują negatywne konsekwencje w życiu rodziny, ale nie wpły-

6 Zakładam, że wysoka umiejętność doboru przykładów zawartych w wypowiedzi wynika z faktu, że autorka wypowiedzi jest studentką pedagogiki (tryb zaoczny) oraz uczestnikiem fakultetu prowadzonego przez W. Danilewicz „Współczesne migracje zagraniczne”.

wają one na poczucie więzi rodzinnej (małżonkowie nie mówią o oddalaniu się od siebie, lecz o przyzwyczajeniu bądź oczekiwaniu na zmianę).

Moja rodzina od kilku lat doświadcza okresowych migracji. Mąż mój wyjeżdża do pracy do Niemiec na pobyty ok. 3-miesięczne, wraca, pobędzie trochę z rodziną i znowu wyjeżdża. Początkowo wyjazdy do pracy były 1 raz do roku, a obecnie doświadczamy coraz częstszych wyjazdów, ponieważ mąż posiada umowę o pracę na dłuższy okres, z możliwością przedłużenia. Ja jestem osobą czynną zawodowo. Mamy troje dzieci w wieku 16, 15 i 5 lat. Myślę, że moja rodzina doświadcza zarówno pozytywnych, jak i negatywnych skutków związanych z wyjazdami męża. Cały ciężar prowadzenia domu, wychowywania dzieci spoczywa na mnie. Wiele obowiązków męskich muszę wykonywać sama. Na mnie spoczywa opieka nad dorastającymi córkami i nad najmłodszym synem. Mąż kontaktuje się z nami telefonicznie (1 raz w tygodniu), ale w wielu przypadkach nie potrafi mi doradzić jak mam postąpić w konkretnej sytuacji. Korzystnym symptomem migracji jest poprawa naszej sytuacji materialnej (mąż w Polsce nie pracował zawodowo), ale i tak nie możemy pozwolić sobie na wiele wydatków. Dzieci odczuwają, szczególnie najmłodszy syn, potrzebę kontaktów z ojcem. Podczas każdej rozmowy z ojcem syn dopytuje, kiedy wróci. Po powrocie ojca nie odstępuję go na krok. Ja przyzwyczaiłam się do wyjazdów męża. Myślę, że zmieniają się w związku z tym nasze relacje małżeńskie. Jednak nadmiar obowiązków powoduje u mnie często zmęczenie zarówno fizyczne jak i psychiczne, frustrację, co odbija się niekorzystnie na moim zdrowiu, jak też na dzieciach. Myślę też, że negatywnym skutkiem migracji jest również pogłębiająca się świadomość u męża, że za granicą może pracować za godziwe pieniądze, a w kraju nie ma dla niego pracy. (R.115)

Podobne spostrzeżenia ma także żona kolejnego mężczyzny pracującego w Niemczech, która twierdzi, że najważniejszą negatywną konsekwencją wyjazdu męża

Jest niechęć do szukania pracy w Polsce, a co za tym idzie do pozostania tam na stałe. (R. 24)

Kolejna – druga grupa sytuacji dotyczy tych rodzin, w których małżonkowie migrantów traktują pracę za granicą jako „zło konieczne”. Starają się przetrwać, gdyż nie znajdują innej możliwości zaspokojenia potrzeb rodziny. Ci małżonkowie dostrzegają pozytywne – głównie finansowe konsekwencje wyjazdu oraz wspierają siebie wzajemnie (na miarę możliwości wynikających z rozłąki).

Nie roztkliwiamy się nad sobą, oboje zdecydowaliśmy się na wyjazd. (R.96)

– mówi jedna z żon. Podobny stosunek do rozłąki ma kolejna „siłaczka” twierdząc:

Muszę sobie radzić, przecież się nie załamie; będę czekać i wierzyć, że będzie lepiej; rozłąka jest ciężka, każdemu będę odmawiać, ale z pewnością do przeżycia. (R.36)

– zauważa żona migranta wyjeżdżającego od 4 lat do Wielkiej Brytanii. W tej rodzinie pojawiła się koncepcja wspólnego wyjazdu za granicę.

Trzecia grupa sytuacji rodzin dotyczy tych, które przyzwyczyły się do życia „na huśtawce”. Cykliczność wyjazdów oraz ich trwanie od początków małżeństwa powodują, że rodziny te funkcjonują w specyficznym dla nich rytmie wyjazdów i przyjazdów. Tak, jak w rodzinie, w której mąż od 10 lat wyjeżdża za granicę:

Gdy młodszy syn miał roczek pojawiła się szansa na wyjazd męża za granicę do pracy. Chętnie skorzystaliśmy z okazji, gdyż była to możliwość zarobienia dodatkowych pieniędzy. Od tamtej pory mąż co roku wyjeżdżał na sezon jesienny do Norwegii, a ja pozostawałam z chłopcami trzy miesiące w roku, musiałam przetrwać sama z dziećmi. Pocięczałam się, że to tylko trzy miesiące i później wszystko wróci do normy. Resztę roku spędzaliśmy wspólnie. Życie toczyło się, dzieci dorastały. Przez okres małżeństwa dorobiliśmy się wspólnie mieszkania i samochodu. Większość czasu spędzaliśmy razem, święta, wakacje, ważniejsze uroczystości naszej rodziny (I Komunię synów). I tak było do 2007 roku, kiedy to mąż wyjechał na 9 miesięcy. Spędziliśmy po raz pierwszy sami święta Wielkanocne. Było nam smutno i przykro. Po 9 miesiącach mąż przyjechał na 3- miesięczny urlop i znów wyjechał na 9 miesięcy. Teraz chłopcy są już samodzielni i jest mi trochę łatwiej niż kiedyś. Po tylu latach przyzwyczailiśmy się z dziećmi, że tak jest i na razie tak musi być. Mąż jest w domu, a kiedy przychodzi czas, musi wyjechać. W chwili obecnej życie codzienne toczy się dość szybko, chłopcy uczęszczają do szkoły, ja pracuję i tak biegnie dzień za dniem. Z utęsknieniem czekamy powrotu męża. Najgorzej przeżywamy jak nadchodzi niedziela albo jakiś wolny dzień, wtedy więcej rozmyślamy i tęsknimy. Przykro jest nam gdy zbliża się jakaś uroczystość w rodzinie, np. imieniny babci, cioci, wesele, chrzciny, itp. Wszystkie takie imprezy wypadają przeważnie wtedy, gdy jesteśmy sami i muszę sama pójść z chłopcami. Wtedy jest nam bardzo przykro i smutno. Zarobki w Polsce jakie uzyskujemy nie pozwalają na zrealizowanie naszych planów. Możemy to osiągnąć tylko wtedy, gdy mąż będzie pracował za granicą i dlatego też musimy jeszcze trochę wytrwać. Mam nadzieję, że to już niedługo. Mimo poprawy sytuacji finansowej naszej rodziny tęsknimy z dziećmi za normalnym życiem. Chcielibyśmy, aby nasza rodzina była cały czas razem. Mamy dosyć już wyjazdów i rozłąki. Wydaje mi się, że zarówno dzieci jak i ja wolelibyśmy skromniejsze życie, ale razem z mężem. To jest właśnie naszym największym pragnieniem.

Nasze małżeństwo jest jak większość małżeństw. Są piękne chwile, ale również i przykre. Trudy codzienności doprowadzają niejednokrotnie do różnego rodzaju sprzeczek. Kiedy mąż jest za granicą, wszystko jest w porządku. Jestem zdana sama na siebie i wiem, że na nikogo nie mogę liczyć. Ze wszystkim muszę sama się uporać i sobie poradzić. Mąż oczywiście interesuje się wszystkim, ale niestety jest daleko i nic nie może poradzić. Gdy wraca do domu sytuacja troszkę się zmienia, przejmuje część obowiązków i jest mi trochę lżej. Podczas pobytu za granicą odzwyczajają się od rodziny i domowych obowiązków i po powrocie ciężko jest mu wetrzeć się w codzienne życie. Nieraz wydaje mi się, że się oddaliśmy od siebie, czuję jakiś dystans, ale gdy wraca, wszystko powraca do normy. Moim zdaniem, jesteśmy na tyle silni, dzielni i dzięki miłości te rozłąki przetrwamy. (R.3)

W tym typie rodzin więzi małżeńskie są utrzymywane. Nawet jeśli małżonkowie zauważają przyzwyczajenie się do rozłąki jako jej ujemny skutek, to równocześnie podkreślają pewność powrotu do relacji przedwyjazdowej. Nie obawiają się rozpadu rodziny.

9.5. Rodzina jako wspólnota emocjonalna

Przykład rodzin uwzględnionych w tym, piątym typie, świadczy przede wszystkim o możliwości trwania rodziny jako wspólnoty, pomimo różnorodnych przeciwności. Oczywiście taki wniosek nie jest odkrywczy, gdyż historyczne dzieje Polski dają wiele przykładów miłości i odpowiedzialności rodzinnej w warunkach rozłąki, zagubienia, rozdzielenia. Jednak wyodrębniony typ rodzin rozpatrywany na tle pozostałych rodzin wskazuje, że negatywne skutki rozłąki można ograniczyć, a nawet można je zamienić w profity korzystne dla rodziny.

Podstawowymi wskaźnikami uwzględnionymi w wyodrębnieniu rodzin w tej grupie są:

- pełna struktura rodziny;
- wyraźne poczucie wspólnoty rodzinnej;
- dominacja pozytywnych konsekwencji migracji.

O korzystnych konsekwencjach wyjazdu rodziców (w tym typie – wyjazdów ojców), oprócz transferów finansowych świadczy wypowiedź żony migranta, matki dwojga dzieci, która zauważa same profity wynikające z decyzji o migracji męża przebywającego Irlandii od dwóch lat:

Czy się poprawiło? No pewnie, że tak i to bardzo. Nasze dzieci spełniają swoje marzenia, dzięki pieniążkom, które mąż przysyła. Ja jestem spokojniejsza, nie martwię się już tak bardzo o każdy kolejny dzień, bo wiem, że mamy odłożonych trochę pieniędzy, a to zawsze człowieka uspokaja.

Oprócz tego, że brakuje nam obecności męża to nic nie zmieniło się w naszym domu. Wszystko jest tak jak było, a nawet lepiej, bo dzieci zaczęły bardziej pomagać mi w obowiązkach, tak z własnej inicjatywy.

Mąż dzwoni codziennie, często też przyjeżdża. Czasem tak myślę, że gdy mąż pracował jeszcze w Polsce nie rozmawialiśmy tak dużo i szczegółowo. Przez ten jego wyjazd nauczyliśmy się wzajemnego wspierania poprzez rozmowę. Bardzo się obawiałam tego wyjazdu męża, szczególnie bałam się właśnie o nasze relacje, że odzwyczai się ode mnie czy coś podobnego. Natomiast ku memu zadowoleniu nic takiego nie miało nigdy miejsca, a nawet jest coraz lepiej. Mąż wydaje mi się jakiś bliższy, częściej rozmawiamy, dzielimy się doświadczeniami dnia codziennego.

Może to śmiesznie zabrzmieć, ale pieniądze to nie wszystko. Owszem cieszę się bardzo, że poprawiły się finanse naszej rodziny, że możemy coś odłożyć z myślą o przyszłości. Jednak najbardziej cieszę się z tego, że między mną a mężem jest tak cudownie. Czasem mam wrażenie, że przeżywamy drugi miesiąc miodowy, tyle, że na odległość. (R. 164)

W przypadku tych rodzin zauważam zadowolenie z sytuacji materialnej rodziny przy równoczesnym podkreśleniu pozytywnych skutków rozłąki w relacjach rodzinnych, w tym małżeńskich i rodzicielskich.

Doświadczenia rodzinne w sytuacji rozłąki migracyjnej

W ujęciu psychologii fenomenologicznej doświadczenie to historia całej uprzedniej stymulacji, jakiej podlegała jednostka, tj. historii bodźców i zdarzeń tak, jak były one przez tę jednostkę spostrzegane i jak zostały przez nią zasymilowane¹.

Doświadczenie z kolei to rozumienie sytuacji (w jakiej znalazła się dana osoba) w sposób osobisty i bezpośredni, najczęściej z udziałem emocji i pełnego aparatu sensorycznego². Z doświadczeniem wiąże się kontekst sytuacji. W ramach interakcjonistycznej koncepcji ludzkiej aktywności sytuacja to „wszystkie działania, ich następstwa oraz to, czego człowiek doświadcza, a co definiuje jako prawdziwe, ma prawdziwe konsekwencje”³.

W analizie zgromadzonych informacji opieram się na założeniach interakcjonizmu symbolicznego, tj. perspektywie teoretycznej, w ramach której interakcje rozpatruje się jako społeczne działanie o charakterze symbolicznym. Ludzie nie reagują, jak to ujmuje behawioryzm, ale interpretują, definiują nawzajem swoje działania, zauważa M. Nowak-Dziemianowicz w interpretacji przebiegu relacji małżeńskich⁴. Opierając się na takim ujmowaniu sytuacji staram się je rozpoznać w poszczególnych rodzinach. Analizuję ich codzienne doświadczenia w warunkach rozłąki spowodowanej migracją. Analizując małżeńskie, rodzicielskie i rodzinne doświadczenia opieram się na informacjach przekazanych mi przez rozmówców. Informacje te oparte są na przekazie faktów oraz na opisie sytuacji, który w dużej mierze oparty jest na percepcji danej sytuacji. Staram się w ten sposób unikać podejścia wartościującego, a dążyć do ujęcia poznawa-

1 Por.: M. Sitarczyk, *Międzypokoleniowa transmisja postaw wychowawczych ojców*, UMCS, Lublin 2002.

2 J. Trzebiński (red.), *Narracja jako sposób rozumienia świata*, GWP, Gdańsk 2002.

3 M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacja sensów i znaczeń*, Wyd. Nauk. Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2006, s. 175.

4 Ibidem, s. 173.

nych informacji (faktów, opisu i percepcji⁵) w sposób interpretacyjny. Staram się także bardzo ostrożnie formułować wnioski, chociaż nie unikam komentarza wynikającego z moich spostrzeżeń i przypuszczeń.

Opisując doświadczenia rodzinne w warunkach rozłąki z jednym z małżonków, rodziców, zwracam uwagę na następujące sfery życia rodzinnego:

- sferę małżeńską;
- sferę rodzicielską, a w tym organizacyjną i wychowawczą;
- sferę wspólnoty rodzinnej.

Jako wstęp do tego rozdziału (dotyczącego doświadczeń rodzinnych) proponuję wypowiedź kobiety, która w dzieciństwie rozłączona była z matką. W dorosłym życiu osoba ta utworzy rodzinę rozłączoną z powodu migracji męża. Ponadto – jako obserwator dzieli się refleksjami dotyczącymi konsekwencji rozłąki rodzinnej w innych – znanych jej sytuacjach. Percepcja tej kobiety – także matki nastoletnich dzieci oraz znajomej innych kobiet, które tworzą rodziny rozłączone przestrzennie ukazuje nie tylko codzienne doświadczenia, ale też przyczyny, niejako ich „zaplecze”.

Jestem osobą, która zna temat z obu stron, że tak powiem, jako dziecko, gdyż moja matka była 18 lat w USA, wyjechała kiedy miałam 17 lat i teraz jako żona oraz matka własnych dzieci. Migracja miała i ma olbrzymi wpływ na moje życie. W najważniejszych momentach nie było obok mnie matki, jak ślub czy narodziny dzieci, a teraz sama muszę sobie radzić z obowiązkami dnia codziennego, jak też wychowaniem dwóch synów w wieku 15 i 18 lat.

Więzi się faktycznie rozluźniają, zresztą nie tylko ja o tym mówię, ale też koleżanki, które są w podobnej sytuacji. Kraj, gdzie kładziony jest nacisk na rodzinę swą polityką, bezrobociem, ucieczką ludzi do pracy za granicę, doprowadza do destrukcji życia rodzinnego i oddalaniem się ludzi od siebie, dla których wyjazd miał być lepszym startem. Funkcjonowanie dzieci w takich rodzinach jest tak naprawdę funkcjonowaniem nie w rodzinach czasowo niepełnych, ale w niepełnych.

Bardzo ciekawe jest jak wyjazdy wpływają na małżonków, na ich relacje. Tęsknimy za współmałżonkami, ale często w początkowej fazie „odwiedziny” kłócimy się, przeskakujemy sobie. Kiedyś myślałam, że to tylko moje odczucia, bałam się o tym mówić, ktoś pomyślałby, że to nienormalne, że przecież to niemożliwe. Ostatnio moja przyjaciółka miała wybuch płaczu, bo czuje to samo, bo zaczyna nie radzić sobie z trójką dzieci w wieku od roku do 15 lat, bo jest za bardzo obciążona. Tysiące kobiet w Polsce myślą

5 Takie założenie wynika z coraz częściej empirycznie potwierdzonego faktu, z którego wynika, że „na jednostkę oddziałuje nie sytuacja obiektywna, ale taka, jaki jej obraz powstał w umyśle przeżywającej osoby”, por.: A. Gałkowska, *Percepcja powodzenia małżeństwa rodziców a społeczny obraz siebie ich dorosłych dzieci*, TN KUL, Lublin 1999, s. 10.

i czują tak samo, wiele osób tego nie rozumie, bo uważają, że skoro są pieniądze to nie można być nieszczęśliwym. Finansowo rodziny migracyjne podniosły status, ale emocjonalnie dochodzi do degradacji, sięgania po alkohol, szukania partnerów zastępczych, wybuchów niespodziewanej agresji, obwinianie siebie i innych. Ja znam siebie i potrafię to mówić, ale wiele kobiet/mężczyzn tego nie potrafi, nie dostrzega problemu, nie eliminuje go. Są też małżonkowie, którzy nie chcą powrotu partnerów, wtedy kiedy za granicę wyjeżdża alkoholik, sprawca przemocy fizycznej i psychicznej; rodziny te bez separacji czy rozwodu rozwiązują problem konfliktów rodzinnych, nie umniejszając statusu materialnego rodziny, a wręcz przeciwnie. Wtedy małżonek/ partner przekonuje się o konieczności rozłąki dla lepszego jutra i wciąż zwiększa wymagania przede wszystkim materialne, aby zapewnić stabilizację emocjonalną sobie i dzieciom.

(kobieta, dwoje dzieci w wieku 15, 18 lat; jej rodzina nie została objęta analizą)

Zaprezentowana wypowiedź zawiera głównie niepocholebne opinie o skutkach rozłąki małżeństw. Są one tożsame z powszechnymi wyobrażeniami o rodzinach funkcjonujących w rozłące. Czy dotyczą one innych rodzin? Jeśli tak, to w jakim zakresie? Do jakich sfer życia rodzinnego odnoszą się najbardziej? A jeśli ich nie dotyczą, jakie postępowanie, jakie czynniki warunkują stabilne trwanie tych właśnie rodzin? Spójrzmy zatem na niektóre sytuacje w części pracy przeznaczonej na poznanie doświadczeń rodzinnych. Pierwszy obszar doświadczeń, jaki wylania się z narracji, ukazuje relacje małżeńskie.

10.1. Doświadczenia w sferze małżeńskiej

10.1.1. Relacje małżeńskie podczas trwania migracji zagranicznej

Czynnikiem najbardziej determinującym klimat emocjonalny rodziny jest system małżeński⁶. Małżeństwo jako wspólnota, podkreśla M. Nowak-Dziemianowicz „jest trudnym zadaniem egzystencjalnym, zadaniem jakiemu człowiek postanawia sprostać z własnej woli, intencji i we własny, przez siebie przemyślany sposób. Jego niezależność, charakteryzujący go otwarty indywidualizm pozwala traktować to zadanie jako niepowtarzalną kreację dwojga ludzi, kreację opartą nie na zewnętrznych standardach czy na wewnętrznych lękach i ograniczeniach ale na tym, co jeden człowiek może zbudować z drugim człowiekiem w łączącym ich pomiędzy”⁷.

6 I. Janicka, L. Niebrzydowski, *Psychologia małżeństwa. Zafascynowanie, otwartość, empatia, miłość, seks*, Wyd. UŁ, Łódź 1994.

7 M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne...*, op. cit., s. 226.

Relację małżeńską rozumiem jako „powtarzające się interakcje między dwiema osobami wraz z tym, co partnerzy myślą i odczuwają w czasie relacji i w związku z nią”⁸. Sądzę, że relacja pomiędzy małżonkami zajmuje szczególne miejsce w każdej rodzinie, a tym bardziej w rodzinach doświadczających rozłąki.

Tabela 9. Typy rodzin a relacje małżeńskie podczas rozłąki (N= 167)

Relacje małżeńskie		Typy rodzin				
		Rodzina w rozpadzie strukturalnym (typ 1)	Rodzina w rozpadzie emocjonalnym (typ 2)	Rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty (typ 3)	Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie (typ 4)	Rodzina jako wspólnota emocjonalna (typ 5)
Relacje negatywne	L	28	8	4	1	0
	%	96,5	72,7	11,1	1,8	0,0
Relacje raczej negatywne	L	0	3	8	3	0
	%	0,0	27,3	22,2	5,4	0,0
Relacje średnie	L	0	0	13	2	0
	%	0,0	0,0	36,1	3,6	0,0
Relacje raczej pozytywne	L	0	0	11	21	4
	%	0,0	0,0	30,6	38,2	11,1
Relacje pozytywne	L	1	0	0	28	32
	%	3,4	0,0	0,0	50,9	88,9
Razem	L	29	11	36	55	36
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Zmienne: – relacje małżeńskie negatywne (jednoznaczne, negatywne oceny dotyczące wzajemnych więzi, kontaktów, postaw, planów); – relacje małżeńskie raczej negatywne (dominacja negatywnych ocen dotyczących wzajemnych więzi, kontaktów, postaw, planów); – relacje małżeńskie średnie (zróżnicowane oceny dotyczące wzajemnych więzi, kontaktów, postaw, planów; występowanie ocen pozytywnych oraz negatywnych); – relacje małżeńskie raczej pozytywne (dominacja pozytywnych ocen o wzajemnych więziach, kontaktach, postawach, planach); – relacje małżeńskie pozytywne (jednoznaczne, pozytywne oceny o wzajemnych więziach, kontaktach, postawach, planach).

Źródło: badania własne.

W rozpoznaniu sfery życia małżeńskiego zwróciłam uwagę na te elementy życia, które najczęściej powtarzały się w wypowiedziach, oraz o które małżonkowie byli celowo pytani. Interesowały mnie relacje pomiędzy przestrzennie rozłą-

8 A. Gałkowska, *Percepcja powodzenia małżeństwa...*, op. cit., s. 66, por.: R. A. Hinde, *Toward understanding relationships*, Academic Press, New York 1979.

czonymi parami oraz czynniki je tworzące. Zwracam uwagę na etapy doświadczania rozłąki z migrantami, w tym na przeżycia im towarzyszące. Uwzględniłam także sferę seksualną jako jeden z elementów tworzących więź partnerską.

Analizując sferę życia małżeńskiego rodzin poznawałam uczucia „moich” rozmówców podczas rozłąki z małżonkami. Towarzyszyłam im we wspomnieniach dotyczących pierwszej rozłąki, które dla niektórych były mało odległe, a innych dzieliło wiele lat. Rozpoznałam też kolejne strategie radzenia sobie z rozłąką w tych związkach, które zachowały głębię łączących ich uczuć przed okresem migracyjnym, a nawet je wzmocniły.

W rodzinach, które rozpadły się formalnie lub nieformalnie (typ 1) oraz w rodzinach, które oddalają się od siebie (typ 2) małżonkowie najczęściej negatywnie oceniają sferę małżeńską. I odwrotnie, w rodzinach, w których rozłąka nie zaburza ich funkcjonowania jako wspólnoty (typ 4 i 5), sfera małżeńska została oceniona wysoko. Pojedyncze oceny, nieadekwatne do typu rodziny, np. pozytywna ocena sfery małżeńskiej w pierwszym typie rodziny (rodzina w rozpadzie) nie są błędem. W taki sposób sferę tę oceniła żona migranta, który od ponad dwóch lat nie skontaktował się z rodziną w żadnej formie. Marzeniem tej kobiety, która „żyje przeszłością” jest znalezienie możliwości kontaktu z mężem. Z kolei w rodzinie, która zakwalifikowana została do wysokiego – czwartego typu rodzin – pojawiła się jedna ocena negatywna. Dotyczy ona zaburzonych relacji głównie w sferze seksualnej pomiędzy małżonkami, jednak ta sfera życia małżeńskiego nie zdominowała ogólnej oceny relacji rodzinnych.

Z zaprezentowanych danych wynika, że ocena sytuacji małżeńskiej jest ściśle powiązana z poszczególnymi typami rodzin.

10.1.2. Etapy doświadczania rozłąki przez małżonków

Każda rodzina i poszczególni członkowie starają się wypracować sposoby radzenia sobie z rozłąką. Pomimo ogromnej indywidualności przeżyć towarzyszących rozstaniom oraz różnorodnym doświadczeniom codzienności bez migrujących osób, układają się one w wyraźne sekwencje. Doświadczanie rozłąki podzieliłam na trzy etapy. Nie dotyczą one wszystkich rodzin w takim samym stopniu pod względem liczebności, jak i emocjonalnych konsekwencji. Bywa, że na skutek różnych okoliczności nie pojawia się etap drugi, a zwłaszcza etap trzeci. Te okoliczności to głównie rozpad rodziny oraz typ realizowanej migracji (im częściej przyjeżdża migrant do domu rodzinnego, tym łatwiej tłumione są te uczucia, które pojawiają się np. na skutek wydłużania pobytu za granicą w innych rodzinach).

Są to następujące etapy doświadczania rozłąki z migrantami:

- etap pierwszy – tęsknoty – obejmuje okres bezpośrednio po wyjeździe migrantów bez względu na typ migracji; charakteryzuje się nieustannym poczuciem braku partnera, płaczem, żalem do losu;
- etap drugi – adaptacji – obejmuje okres od zakończenia uczuć towarzyszących pierwszemu etapowi, tj. najczęściej silnej tęsknoty do stopniowej aklimatyzacji do życia w rozłące bądź pojawienia się niezadowolenia z postawy migrantów;
- etap trzeci – adaptacji w rezygnacji lub rezygnacji – dotyczy czasu, w którym pojawia się niezadowolenie z postępowania migrantów i z sytuacji rodzinnej.

Wymienione etapy nie są wyróżnione ze względu na kryterium czasu, lecz wynikają z towarzyszących im przeżyć. Określenia im przypisane wynikają z dominujących uczuć.

Dość zwięźle, ale wyczerpująco opisuje swoje doświadczenia żona migranta przebywającego od 3 lat w Wielkiej Brytanii, a który zwykle przyjeżdża co dwa miesiące na 1–2 tygodnie. Rodzina wychowuje troje dzieci w wieku 16, 14, 4 lata.

Jest strasznie i trudno do wytrzymania, ciągle płaczę (etap pierwszy). Tęsknię, ale trochę mniej, płaczę rzadziej, staram się myśleć, czymś zająć (etap drugi). Jak nie ma męża 2-3 miesiące to płacz powoli mi przechodzi, ale ciągle myślę, chcę jechać do niego, zobaczyć się, dzieci ciągle pytają, wtedy płaczę. (R.15)

Warto dołączyć kolejną wypowiedź tej kobiety, która – wydaje się – wskazuje na brak związku z wyrażaną wcześniej tęsknotą:

Moment, kiedy wraca strasznie się dłuży, bardzo się cieszymy, a kiedy przyjedzie i dłuższy czas jest w domu, zaczyna mnie denerwować. (...) Mąż nie ma cierpliwości, krzyczy, wpada w furję, przestał się rozumieć z dziećmi. Po tygodniu znowu chcę, żeby wyjechał. (R.15)

Zaprezentowany scenariusz zachowań i towarzyszących im uczuć nie wyklucza się. Pochodzi z innych źródeł. Oczekiwanie na siebie, częste przyjazdy migranta świadczą o więziach emocjonalnych łączących tę parę i tę rodzinę. Świadczą o nich pytania dzieci dotyczące terminu przyjazdu ojca, radość z powrotu⁹. Płacz żony, chęć wyjazdu do migranta są dowodem na uczuciowy zwią-

9 Radość nie wynika z konsumpcyjnych oczekiwań dzieci, gdyż zauważyłam, że jeśli takie występują, rodzice w Polsce zwykle celowo o tym mówią, ukazując zanik dobrych relacji pomiędzy dziećmi a migrantami.

zek tej pary. Jednak podczas spotkań pojawiają się problemy. Ich źródłem jest odzwyczajanie się od wspólnej codzienności, wzajemne obwinianie się za niepowodzenia, a w rezultacie – rozdrażnienie, niezadowolenie, konflikty, kłótnie. W rodzinie tej pojawiły się poważne problemy wychowawcze (nieposłuszeństwo dzieci, ich późne powroty do domu, złe wyniki w nauce, agresywne zachowanie syna wobec rówieśników w szkole). Małżonkowie wzajemnie obwiniają siebie o nie, co jednak – jak wynika ze słów żony migranta – nie rzutuje na cykliczne odczuwanie żalu z powodu rozstania.

Tabela 10. Typ rodziny a odczuwanie rozłąki w pierwszym jej etapie (N=146)

Uczucia towarzyszące rozłące		Typy rodzin				
		Rodzina w rozpadzie strukturalnym (typ 1)	Rodzina w rozpadzie emocjonalnym (typ 2)	Rodzina o zaburzonej charakterze wspólnoty (typ 3)	Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie (typ 4)	Rodzina jako wspólnota emocjonalna (typ 5)
Tęsknota oraz tęsknota wraz z obawą o migranta	L	14	3	26	48	33
	%	82,3	60,0	76,5	88,9	91,7
Przyzwyczajenie	L	0	0	2	3	3
	%	0,0	0,0	5,9	5,6	8,3
Szok organizacyjny	L	1	1	6	2	0
	%	5,9	20,0	17,6	3,7	0,0
Ulga spowodowana odzyskaniem spokoju po wyjeździe migranta	L	2	1	0	1	0
	%	11,8	20,0	0,0	1,8	0,0
Razem	L	17	5	34	54	36
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Występują wyraźne różnice dotyczące liczby osób, które dostrzegły etapy w sposobie odczuwania/przeżywania rozłąki z partnerem. Wśród 167 wypowiadających się osób pierwszy etap zauważyło i oceniło 87,4% osób; drugi – 75,4% a trzeci – 41,3%. Różnice te wynikają przynajmniej z dwóch powodów. Jest to przede wszystkim czas rozłąki oraz – po drugie – powiązane z nią typy migracji. Jeśli migranci wyjeżdżają okresowo, tj. na dość krótko, to nie pojawia się trze-

ci etap rozłąki, który charakteryzuje adaptacja do sytuacji rodziny wynikająca z przyzwyczajenia bądź z braku przesłanek na zmianę sytuacji rodziny.

W pierwszym etapie dominuje uczucie tęsknoty, bez względu na typ rodziny. Niewielka liczba osób z rodzin tworzących wyraźne formy wspólnoty przyzwyczała się do rozłąki. Natomiast w rodzinach, które rozpadły się pojawiło się uczucie ulgi, zadowolenia wynikającego z przerwania złych relacji małżeńskich. Niektórzy małżonkowie (4,1%) wymienili jako główne wspomnienie z rozstania z migrantem „szok organizacyjny”. Dotyczył w dużej mierze rodzin w rozpadzie (typ 1) oraz tych, które funkcjonują jako wspólnota rodzinna zaburzona (typ 3). Przypuszczam, że przyczyna dominacji wypowiedzi pochodzących właśnie z tych rodzin wynika z zaburzonych relacji pomiędzy małżonkami w trakcie nieobecności migrantów. Te, m.in., wynikają z braku porozumienia między nimi, a w konsekwencji z pojawiających się trudności w wielu sferach życia rodzinnego.

W tym etapie niektórzy małżonkowie nie doświadczają bardzo silnych negatywnych emocji, gdyż mają świadomość konieczności wyjazdów. Jest to – niezależnie od realnego upływu czasu – okres bezpośrednio po wyjeździe małżonka. Domownicy starają się więc zachować spokój, zwłaszcza jeśli planowany był krótki wyjazd. Tęsknią, obawiają się o migrantów, starają się uczyć funkcjonowania bez współmałżonka (jeśli jest to jego pierwszy wyjazd).

W kilku rodzinach małżonkowie wyrażają zadowolenie z rozłąki. Są to te osoby, których związki małżeńskie są nieudane, konfliktowe, z problemem alkoholowym. Odpoczywają więc od napiętej atmosfery.

Drugi etap niesie już inne doświadczenia codzienności i towarzyszące im uczucia. Tęsknota towarzyszy niemal trzykrotnie mniejszej grupie osób niż w pierwszym etapie rozłąki. Wyraźnie występuje adaptacja do zmienionej sytuacji rodziny. Wyraźnie też pojawiają się różne, negatywne uczucia (np. bezradność, rozgoryczenie, złość, tj. uczucia, które nie występowały w etapie pierwszym). Jeśli wówczas pojawiały się, to w związku z niezadowoleniem wynikającym z braku możliwości zaspokojenia potrzeb rodziny w Polsce. Natomiast w drugim etapie rozłąki wynikają z rozczarowania sytuacją małżeńską i rodzinną.

W drugim etapie małżonkowie wymieniają także pozytywne uczucia. Oczekują na powrót partnerów z dobrym nastawieniem wobec nich i sytuacji, w jakiej się znaleźli.

Jeśli spojrzymy na doświadczane uczucia w każdym typie rodzin, zauważymy dominację tęsknoty i adaptacji w rodzinach utrzymujących wspólnotę rodzinną podczas rozłąki (głównie typ 4 i 5). Uważam, że uczucia te uzupełniają się. Adaptacja do sytuacji wynika z poczucia współodpowiedzialności za podjętą decyzję o migracji współmałżonka i akceptacji trudów rozstania. Tęsknota z ko-

Tabela 11. Typ rodziny a odczuwanie rozłąki w drugim jej etapie (N=126)

Uczucia towarzyszące rozłące		Typy rodzin				
		Rodzina w rozpadzie strukturalnym (typ 1)	Rodzina w rozpadzie emocjonalnym (typ 2)	Rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty (typ 3)	Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie (typ 4)	Rodzina jako wspólnota emocjonalna (typ 5)
Tęsknota	L	5	2	10	16	9
	%	31,2	40,0	32,3	36,4	30,0
Adaptacja	L	4	1	14	15	12
	%	25,0	20,0	45,2	34,1	40,0
Różne, pozytywne uczucia	L	2	0	1	7	9
	%	12,5	0,0	3,2	15,9	30,0
Różne, negatywne uczucia	L	5	2	6	6	0
	%	31,2	40,0	19,3	13,6	0,0
Razem	L	16	5	31	44	30
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

lei towarzyszy małżonkom niezależnie od pragmatycznej codzienności. Uczucia te towarzyszą także niektórym z tych małżonków, których rodziny rozpadły się (typ 1) oraz tym, które doświadczają wielu trudności (typ 2 i 3). Mocniej jednak akcentują negatywne uczucia im towarzyszące, tj. wynikające z rozczarowania postępowaniem migrantów, żalem wobec nich.

W trzecim z wyróżnionych etapów doświadczania rozłąki wyraźnie wzrasta liczba osób, które nie doświadczają trzeciego etapu, co jednak nie oznacza, że migranci wracają do domów. Emocje towarzyszące rozłące powtarzają się lub, w przypadku rodzin rozbitych, życie rodzinne kończy się na etapie drugim. W tym etapie tęsknotę odczuwa mała liczba osób (w porównaniu z poprzednimi etapami), jednak nadal pojawiają się wypowiedzi „tęsknię, tęsknię, tęsknię” lub „za każdym razem tęsknię jeszcze bardziej”.

Przyzwyczajenie jest doświadczeniem jednej trzeciej wypowiadających się osób w tym, trzecim etapie. Niezadowolenie towarzyszy podobnej liczbie osób. Na powrót czekają ci, którzy wcześniej mówili o przyzwyczajeniu. Także bezradność odczuwają ci małżonkowie, którzy wcześniej pozytywnie oceniali rozłąkę (przyzwyczajenie jest uczuciem ambiwalentnym, ale traktuję je tutaj pozytywnie

Tabela 12. Typ rodziny a odczuwanie rozłąki w trzecim jej etapie (N=69)

Uczucia towarzyszące rozłące		Typy rodzin				
		Rodzina w rozpadzie strukturalnym (typ 1)	Rodzina w rozpadzie emocjonalnym (typ 2)	Rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty (typ 3)	Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie (typ 4)	Rodzina jako wspólnota emocjonalna (typ 5)
Tęsknota	L	0	0	2	9	2
	%	0,0	0,0	9,1	32,1	20,0
Adaptacja	L	1	1	10	7	2
	%	16,7	33,3	45,4	25,0	20,0
Różne, pozytywne uczucia	L	1	0	2	10	5
	%	16,7	0,0	9,1	35,7	50,0
Różne, negatywne uczucia	L	4	2	8	2	1
	%	66,7	66,7	36,4	7,1	10,0
Razem	L	6	3	22	28	10
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

ze względu na spokój towarzyszący wielu wypowiedziom). Natomiast ci, którzy wcześniej deklarowali czekanie na powrót, nie wypowiedzieli się. Rzeczywiście, w kilku rodzinach w czasie prowadzenia badań oczekiwany był rychły powrót migrantów, natomiast w pozostałych nie było takich deklaracji. Rozczarowanie wynika więc z wydłużania rozłąki.

Konsekwencją przedłużania migracji jest także przyzwyczajenie się, choć w tym przypadku oznacza „poddanie się losowi” oraz rezygnację z prób zmiany.

Nie wszystkie opisywane emocje towarzyszące małżonkom ukierunkowane są na ich sferę uczuciową. Niektóre osoby zwracają uwagę na zmianę materialnej strony życia na skutek przekazywanych transferów finansowych zza granicy. Zauważają też spokój, poczucie bezpieczeństwa wynikające z zaspokojenia materialnych potrzeb. Przykładem takich odczuć jest wypowiedź kobiety, której mąż od 5 lat przebywa w USA (dwa razy w roku przyjeżdża do Polski; rodzina wychowuje dwoje dzieci w wieku 21 i 13 lat).

Bezpośrednio po wyjeździe – tęsknota, pustka (etap pierwszy). Później tęsknota, ale też i spokój, bo na wszystko wystarcza, nie trzeba pożyczać;

zaczynam studia (etap drugi). Studiuję, spełniam swoje marzenia, kupuję dom i psa, stoję twardo na ziemi; wiem czego chcę, córka zdaje na studia, stać nas na utrzymanie jej; drugiej córce kupuję aparat na zęby (3600 zł) (etap trzeci). (R.99)

Ta żona migranta zwraca uwagę także na własny rozwój (ukończyła studia w trybie zaocznym podczas migracji męża) oraz na cechy charakteru, które wypracowała w sobie w trudnych okolicznościach rozłąki z mężem. Nie ukrywa, że:

Na pewno czas nie zwróci utraconych dni, we wszystkim jestem sama, sama podejmuję ważne decyzje; nic nie ma za darmo – za drobne grzeczności trzeba płacić, szczególnie jak się ma męża za granicą. 5 lat – święta bez męża i ojca dla mnie i dzieci. (R.99)

Wiele osób zwraca uwagę na poczucie lęku wobec wyzwania, które sobie postawili jako małżonkowie (pojawia się w drugim i trzecim etapie). Obawiają się także o własną niemoc w obliczu trudów codzienności. Trzydziestoletnia kobieta, nauczyciel, matka dwojga dzieci wspomina:

Bezpośrednio po wyjeździe bardzo tęskniłam; ale towarzyszyło mi również poczucie lęku czy poradzę sobie z obowiązkami, które dotychczas spoczywały na nas obojgu. (R.146)

Takie uczucia – lęku – towarzyszą myślom dotyczącym migrantów.

W pierwszym etapie czuję niepokój, czy mąż dojechał, czy znalazł kogo trzeba i jak się porozumiewa. Czy zaaklimatyzuje się. Następnym etapem to czy daje sobie radę w pracy i czy nie jest zbyt ciężko. Kolejny to oczekiwanie na powrót. (R.91)

– opisuje żona swoje uczucia towarzyszące kilkumiesięcznym wyjazdom męża do Wielkiej Brytanii od 1,5 roku. Są one udziałem wielu małżonków obojga płci.

Zarówno żony, jak i mężowie doświadczają poczucia samotności jako uwewnętrznione poczucie opuszczenia, nieszczęścia spowodowanego brakiem bliskiej osoby, rozczarowaniem jej postępowaniem, żalem. Dla jednych jest to jednak krótkotrwałe uczucie wynikające z rozstaniem z bliską ich sercu osobą. Inni czują się samotni na skutek nadmiaru obowiązków; są rozgorzyczeni sytuacją, w której muszą sprostać codziennym wyzwaniom.

Niektórym małżonkom towarzyszy także poczucie osamotnienia. Ma ono dwojaki charakter: osamotnienia emocjonalnego i osamotnienia społecznego. Obarczeni obowiązkami małżonkowie migrantów najczęściej zwracają uwagę na poczucie braku męża/żony, tęsknotę, brak bliskiej osoby i związanego z nią

poczucia bezpieczeństwa; na brak wsparcia z ich strony. Osamotnienie emocjonalne polega także na doświadczaniu lęku, depresji, poczucia wyobcowania wskutek braku bliskiej osoby¹⁰. Uczucia te także występowały w wypowiedziach badanych osób. Znacznie rzadziej partnerzy migrantów doświadczają poczucia osamotnienia społecznego, chociaż niektórzy podkreślają zmianę w dotychczasowym sposobie spędzania czasu wolnego – z towarzyskiego na indywidualny, z czynnego na bierny (głównie w pierwszym etapie rozłąki).

Wyraźne różnice dotyczące odczuwania rozłąki z mężem/żoną pojawiają się w etapie drugim i trzecim. Wynikają także z typu migracji: okresowej, długotrwałej bądź stałej. Silna tęsknota występuje bezpośrednio po wyjeździe małżonków. W przypadku migracji długotrwałej, a zwłaszcza stałej – bez wzajemnych odwiedzin, wraz z upływem czasu maleje. Natomiast w przypadku migracji okresowej opartej na zamiennych, kilkumiesięcznych wyjazdach i przyjazdach migrantów, silne emocje mają charakter cykliczny – przebiegają od tęsknoty poprzez adaptację i oczekiwanie na powrót. Pojawia się także przyzwyczajenie do cyklicznego życia rodziny.

Spójrzmy na omawiane etapy doświadczeń emocjonalnych przez pryzmat czasu rozłąki rodzin.

Tabela 13. Czas migracji a odczuwanie rozłąki w pierwszym jej etapie (N=146)

Czas migracji		Uczucia towarzyszące rozłące I etap			
		Tęsknota oraz tęsknota wraz z obawą o migranta	Adaptacja	Szok organizacyjny	Ulga spowodowana odzyskaniem spokoju po wyjeździe migranta
Od 1 do 4 lat	L	63	4	5	1
	%	50,8	50,0	50,0	25,0
Od 5 do 8 lat	L	35	2	3	1
	%	28,2	25,0	30,0	25,0
Powyżej 8 lat	L	26	2	2	2
	%	21,0	25,0	20,0	50,0
Razem	L	124	8	10	4
	%	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

10 Za: T. Rostowska, J. Rostowski, *Miłość jako wyznacznik jakości małżeńskiej*, [w:] T. Rostowska, J. Rostowski, *Rodzina – rozwój – praca*, Wyd. WSI, Łódź 2002.

Tabela 14. Czas migracji a odczuwanie rozłąki w drugim jej etapie (N=126)

Czas migracji		Uczucia towarzyszące rozłące II etap			
		Tęsknota	Adaptacja	Różne, pozytywne uczucia	Różne, negatywne uczucia
Od 1 do 4 lat	L	19	22	14	9
	%	45,2	47,8	73,7	47,4
Od 5 do 8 lat	L	16	12	2	6
	%	38,1	26,1	10,5	31,6
Powyżej 8 lat	L	7	12	3	4
	%	16,7	26,1	15,8	21,0
Razem	L	42	46	19	19
	%	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Tabela 15. Czas migracji a odczuwanie rozłąki w trzecim jej etapie (N=69)

Czas migracji		Uczucia towarzyszące rozłące			
		Tęsknota	Adaptacja	Różne, pozytywne uczucia	Różne, negatywne uczucia
Od 1 do 4 lat	L	8	8	9	6
	%	61,5	38,1	50,0	35,3
Od 5 do 8 lat	L	4	7	6	5
	%	30,8	33,3	33,3	29,4
Powyżej 8 lat	L	1	6	3	6
	%	7,7	28,6	16,7	35,3
Razem	L	13	21	18	17
	%	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Nie budzi zdziwienia odczuwana tęsknota bezpośrednio po wyjeździe małżonków oraz w najkrótszym z wyodrębnionych przedziałów czasu migracji (do 4 lat). Można zdecydowanie stwierdzić, że wraz z upływem czasu maleje tęsknota, a zaczyna wyraźnie dominować przyzwyczajenie do sytuacji, w jakiej znalazła się rodzina. Wyraźnie – wraz z upływem czasu – pojawiają się uczucia złości, żalu, rozczarowania postępowaniem migrantów i niezadowolającą oceną sytuacji rodzin.

Sądzę, że doświadczanie rozłąki, przeżycia jej towarzyszące w poszczególnych etapach charakteryzują: dominująca tęsknota w etapie pierwszym, adaptacja w etapie drugim oraz oczekiwanie na powrót migrantów w etapie trzecim bądź adaptacja do życia w rozłące z powodu braku możliwości zmiany w postępowaniu migrantów.

10.1.3. Sfera seksualna jako element relacji małżeńskiej podczas rozłąki

Wątek ten był poruszany przez niektórych rozmówców w związku z czym wypowiedzi dotyczące tej sfery potraktowane zostały indywidualnie, bez uogólniania wniosków. Małżonkowie nadawali różną wagę tej sferze życia. Niektórzy nie wypowiadali się na ten temat, skupiając uwagę na sferze emocjonalnej bądź organizacyjnej, np.:

Na skutek migracji męża czuję się samotna, najgorzej jest wieczorem, kiedy jestem sama; małżeństwo nie ucierpi, a dzieciom to [migracja – dop. W.D.] nie przeszkadza; stają się samodzielniejsze. Perspektywa lepszego, stabilniejszego życia pomaga wszystkim nam znieść tę rozłąkę bez większych życiowych zmian. (R.88)

– twierdzi żona mężczyzny wyjeżdżającego cyklicznie od 10 lat na pół roku za granicę, a w ciągu ostatnich czterech lat przebywającego długotrwale w Norwegii. Natomiast w świetle wypowiedzi osób, które zwróciły uwagę na zaspokajanie potrzeb w sferze seksualnej, można stwierdzić, że:

1. Nie występują zaburzenia w sferze seksualnej podczas migracji w ocenie małżonków.
2. Występują zaburzenia i trudności w zaspokajaniu potrzeb fizycznych, lecz nie wywierają one znaczącego wpływu na relacje małżeńskie w ocenie małżonków.
3. Występują zaburzenia w zaspokajaniu potrzeb intymnych, które są jedną z przyczyn lub konsekwencji rozpadu więzi małżeńskich.

Osoby, które nie zgłaszają trudności w sferze seksualnej to przede wszystkim te, których małżonkowie migrują długoterminowo, ale dość często przyjeżdżają do domu. Zmienia się tylko rytm życia małżonków, lecz dotychczasowe funkcje

(w ich opinii) nie zostały wyraźnie zaburzone. Bywa, że każda rodzina wypracowuje sobie swój własny rytm życia „razem i oddzielnie”, do którego dostosowują indywidualne potrzeby tak, jak wynika z następującej wypowiedzi:

Jesteśmy małżeństwem od 11 lat – uważam, że bardzo dobrym. Myślę, że taka rozłąka ma też swoje dobre strony – bo jeszcze nigdy „nie znudziliśmy się sobą”, co w małżeństwach z takim już stażem często bywa; do rozłąki już jestem przyzwyczajona – bowiem mąż wyjeżdżał już przed naszym ślubem. (R.67)

Nie dostrzegają znacznych zaburzeń także małżonkowie z tych związków, które rozstają się na kilka miesięcy, ale wspólny pobyt w domu także jest dość długi. Ci małżonkowie twierdzą, że nauczyli się czekać na partnera.

Częstotliwość spotkań wzrasta w tych rodzinach, w których migranci odwiedzani są przez współmałżonków. Przykładem jest rodzina, z której żona od 13 lat wyjeżdża do Belgii na cztery miesiące dwa razy w roku. Para widuje się jednak częściej. Mąż tej migrantki opisuje kontakty z żoną:

Jeśli chodzi o kontakt telefoniczny to prawie codziennie ze sobą rozmawiamy. Czasami wyjeżdżam do żony na kilka dni albo ona bierze tydzień wolnego i przyjeżdża do domu. (R.72)

Wymienione przykłady wskazują na sytuacje, które ułatwiają małżonkom realizację omawianej sfery życia. Ale wielu z nich sygnalizuje trudności w zaspokajaniu potrzeb seksualnych, choć – ich zdaniem – nie burzą one relacji małżeńskich. Przykładem jest wypowiedź, która kwalifikuje doświadczenia małżeńskie w tej sferze życia do drugiej grupy.

Byliśmy zgodnym, dobrym, kochającym się małżeństwem. Przez migrację nasze kontakty trochę się popsuły, ale kiedy mąż wróci na pewno będzie lepiej; bardzo tęsknimy, jest nam ciężko. (R.103)

– ocenia sytuację małżeństwa żona migranta przebywającego w Wielkiej Brytanii od 3 lat. Rodzina ta podjęła decyzję o wspólnej emigracji.

Niektórzy małżonkowie uważają, że zaburzenia w realizacji sfery seksualnej nie są przyczyną konfliktów, ale ich konsekwencją. Twierdzą:

Duże napięcia z powodu braku współżycia powodują nieporozumienia. (R.48)

W przypadku naszego małżeństwa źródłem konfliktów jest rozłąka. Chcemy się zobaczyć, lecz nie możemy poczuć swojej bliskości; musimy czekać. (R.7)

Niektóre osoby bardziej wyraźnie mówią o trudnościach w sferze biologicznej, np.

Moim problemem jest brak współzycia, nie mam do kogo się przytulić, z kim porozmawiać. (R.8)

– to trudności męża w sferze fizycznej i emocjonalnej wynikające z 2-letniej nieobecności żony wyjeżdżającej do Wielkiej Brytanii.

Ci małżonkowie (tworzący trzecią grupę) zauważają rozpad tej sfery życia małżeńskiego. Są to także ci, którzy sporadycznie spotykają się w chłodnej atmosferze, np.:

Mąż dwa razy w roku przyjeżdża na święta, chyba nie ma czasu się zaklimatyzować; od około dwudziestu lat jestem w oczach męża raczej tylko matką, a nie żoną; – mamy różne cele życiowe, brak wspólnych tematów do rozmów. (R.34)

Mąż przyjeżdża w święta (bo tak wypada). Wycieczka rodzinna latem nad jezioro w okolicy albo do supermarketu. I kontakty seksualne. (R.9)

– dość sarkastycznie oceniają relacje małżeńskie także i w tej sferze kobiety, które doświadczają rozłąki z mężem od wielu lat. Z kolei w innej rodzinie nastąpiło zerwanie więzi emocjonalnych, co także przyczyniło się do rozpadu więzi seksualnej pomiędzy małżonkami rozłączonymi od dwóch lat poprzez pobyt męża w Wielkiej Brytanii:

Mąż stał mi się obojętny, podejrzewam go o zdradę. Już jakiś czas temu mąż zaczął wydawać mi się odległy nie tylko fizycznie, ale i psychicznie. (R.81)

Warto też zwrócić uwagę na relacje małżeńskie w tej sferze przed rozłąką partnerów. Jeśli były zaburzone, wyjazd nie stał się dodatkową przyczyną problemów.

Przez to, że mąż tak dużo pracował odsunęliśmy się bardzo od siebie, było mi obojętne czy jest w domu czy nie. Ważne stało się dla mnie ile oddaje mi wypłaty. Sex czy jakieś czułości traktowałam jak obowiązek małżeński. (R.6)

Analizując poszczególne wypowiedzi, przyglądając się losom rodzin, ale też biorąc pod uwagę staż trwania badanych związków małżeńskich, pragnę zwrócić uwagę na nasuwający się wniosek, który pojawia się w różnych etapach tej pracy. Otóż z całą pewnością w wielu związkach brak możliwości zaspokajania potrzeb seksualnych w dotychczas wypracowanym rytmie życia

małżeńskiego jest dużym problemem. W kilku przypadkach stał się przyczyną rozpadu rodzin (na skutek utworzenia związków pozamałżeńskich). Ale, przede wszystkim, dla wielu małżonków wypracowuje w sobie mechanizm wyciszenia, oczekiwania. Osoby te nie mówią, nie udają, że „jest dobrze”, ale starają się nie dopuszczać do rozwoju myśli i potrzeb szczególnie uciążliwych. Charakteryzuje je postawa, umiejętność dostosowywania potrzeb adekwatnie do sytuacji. Taki wniosek opieram też na wynikach badań cytowanych przez Mieczysława Plopę, które ukazują, że „zachowanie jednostki w różnych sytuacjach życiowych zależy m.in. od konfrontacji aktualnie doświadczanej rzeczywistości z jej systemem indywidualnych znaczeń, wartości”¹¹.

10.1.4. Rozpad relacji małżeńskiej

Podjęcie decyzji o rozwodzie jest prawnym zakończeniem wcześniej rozpoczętego procesu rozpadu związku małżeńskiego. „Pary, które się rozwodzą, jako pierwsze doświadczają kryzysu relacji, charakteryzującymi się nierozstrzygniętymi konfliktami, frustracją, bólem, gniewem, żalem, złością. Rozwód zazwyczaj jest ostateczną opcją przyjętą po nieudanych innych strategiach, mających rozwiązać małżeńskie problemy. Mimo że na początku istnienia związku, w początkowych fazach zawiązywania się bliskich relacji, partnerzy spostrzegali siebie w kategoriach «udanego wyboru», a nawet «jedynego wyboru» – to czas wspólnego życia (dłuższy lub krótszy) weryfikował jednoznacznie te przekonania (...). Decyzja o rozwodzie nie zapada nagle, ale jest związana z procesem obfitującym w doświadczenia ambiwalencji, niepewności, zawodu”¹².

Jednym z celów prezentowanej pracy jest poznanie czynników warunkujących proces utrzymania rodziny jako wspólnoty oraz jej rozpadu podczas trwania rozłąki migracyjnej. Aby jednak wspólnota (zwłaszcza w jej wymiarze emocjonalnym) mogła trwać, musiała być nią przed podjęciem decyzji o migracji. Zwróciłam więc uwagę na przedmigracyjne relacje małżeńskie, które – moim zdaniem – poszerzyły możliwości interpretacji negatywnych konsekwencji wyjazdów¹³.

Dane procentowe prezentuję w tabeli 16.

11 M. Plopa, *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Wyd. Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej, Elbląg 2004, s. 172.

12 Ibidem, s. 131.

13 Zdaję sobie sprawę z faktu retrospektywności ocen. Dokonane zostały przez pryzmat doświadczeń wynikających z migracji małżonków i ich negatywnych konsekwencji, co może wpływać na aktualną ocenę przeszłości.

Tabela 16. Relacje małżeńskie i rodzinne przed wyjazdem małżonków za granicę (N=163)

Relacje małżeńskie i rodzinne przed rozłąką		Typy rodzin				
		Rodzina w rozpadzie strukturalnym (typ 1)	Rodzina w rozpadzie emocjonalnym (typ 2)	Rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty (typ 3)	Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie (typ 4)	Rodzina jako wspólnota emocjonalna (typ 5)
Złe relacje	L	4	0	0	3	0
	%	15,4	0,0	0,0	5,6	0,0
Średnie relacje	L	9	3	4	1	2
	%	34,6	27,3	11,1	1,8	5,6
Dobre relacje	L	10	7	23	39	28
	%	38,5	63,6	63,9	72,2	77,8
Bardzo dobre relacje	L	3	1	9	11	6
	%	11,5	9,1	25,0	20,4	16,7
Razem	L	26	11	36	54	36
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

* Nie stwierdzono zmiennej „bardzo złe relacje przed wyjazdem małżonka za granicę”.

Zmienne – relacje małżeńskie przed rozłąką: – bardzo złe relacje małżeńskie (jednoznaczne, negatywne oceny dotyczące wzajemnych więzi małżeńskich, postaw małżonków wobec rodziny, np. występowanie przemocy, uzależnień); – złe relacje małżeńskie (negatywne oceny dotyczące wzajemnych więzi małżeńskich, postaw małżonków wobec rodziny, np. brak poczucia odpowiedzialności za rodzinę, brak zaangażowania w prowadzenie domu, w opiekę nad dziećmi, występowanie konfliktów małżeńskich); – średnie relacje małżeńskie (raczej pozytywne oceny dotyczące wzajemnych więzi małżeńskich, postaw małżonków wobec rodziny; brak wyraźnych konfliktów); – dobre relacje małżeńskie (dominacja pozytywnych opinii o wzajemnych więziach oraz postawach małżonków wobec rodziny i siebie); – bardzo dobre relacje małżeńskie (wyłącznie pozytywne oceny dotyczące wzajemnych więzi małżeńskich i rodzinnych oraz postaw małżonków wobec siebie i rodziny).

Źródło: badania własne.

Dane dotyczące relacji przedmigracyjnych wyraźnie wskazują, że przed rozłąką we wszystkich rodzinach dominowały relacje dobre, korzystne. Jestem skłonna na tej podstawie przypuszczać, że na bazie takiej – wysokiej oceny związków – małżonkom łatwiej było podejmować decyzje o rozłące. Sądzę, że pozytywna ocena małżeństwa w obliczu docierających do nich informacji o negatywnych konsekwencjach migracji zagranicznej np. o rozpadzie innych rodzin, odsuwała prawdopodobieństwo zagrożenia niepowodzeniem.

W grupie rodzin, które rozpadły się, pozytywne relacje małżeńskie już nie istnieją, gdyż większość dotychczasowych małżonków nie utrzymuje żadnych kontaktów z migrantami, a nieliczni sporadycznie wymieniają telefoniczne uwa-

gi dotyczące dzieci. Fakty te dotyczą także związków, które rozpadły się nieformalnie. Tylko kilku migrantów utrzymuje kontakt z rodziną z tym, że jest to okazjonalny kontakt telefoniczny i trochę bardziej systematyczny – finansowy. Czy były to związki – od początku ich istnienia – trudne, konfliktowe, chłodne emocjonalnie? Czy to rozłąka spowodowała, że więzi pomiędzy małżonkami zanikły lub stały się wrogie, oparte na poczuciu żalu, rozczarowania, goryczy?

Zaprezentowane dane wskazują, że w rodzinach, w których nastąpił rozpad – częściej niż w pozostałych – relacje między małżonkami były niekorzystne (średnie i złe). Ponieważ w pozostałych typach rodzin dominowały relacje korzystne twierdząc, że niekorzystne relacje pomiędzy małżonkami przed rozłąką migracyjną wzmagają wcześniej rozpoczęty proces oddalania się małżonków lub proces rozpadu związku. Złe relacje przed migracją są jedynym z czynników nasilających rozpad. Tezę tę potwierdzają wypowiedzi małżonków rozwiedzionych lub żyjących w nieformalnej separacji. W przypadku tych rodzin uważam, że wyjazd współmałżonka nie tylko nie zmienił niskiej jakości związku, ale w niektórych małżeństwach ją utrwalił. Ponadto partnerzy tworzący niesatysfakcjonujące związki mają mniejszą motywację niż pozostali do dbania o związek i rodzinę. Niektórzy (wątek ten poruszyłam omawiając przyczyny migracji, które określiłam jako eskapistyczne) wręcz wykorzystują możliwość wyjazdu i oderwania się codzienności rodzinnej, zwłaszcza traktowanej jako balast. Tak, jak w poniżej opisaney historii małżeństwa:

Zaszłam w ciążę i wypadało się pobrać, bo ludzie by mi spokoju nie dali, ale nie mogę powiedzieć, że nie kochałam męża. Nie narzekaliśmy na brak pieniędzy ja dobrze zarabiałam jako księgowa mąż też nieźle. Nie układało się między nami tak jak powinno, wołał spotkania z kolegami niż bycie przy mnie jak byłam w ciąży. Nie wiem wydaje mi się, że przerażało go dziecko i dlatego wyjechał. Jak byłam w ciąży, nie mogłam na niego liczyć, a tym wyjazdem wbił gwóźdź do trumny. Na samym początku bardzo tęskniłam, czułam się samotna potem jak już trochę się przyzwyczaiłam do tej sytuacji to byłam wściekła, że zostawił mnie tu samą z malutkim dzieckiem i nic go nie obchodzi, potem odczuwałam żal, chyba już czułam, że nasze małżeństwo nie przetrwa. Potem było mi wszystko jedno i chciałam rozwodu. A na dzień dzisiejszy to nawet jestem zadowolona, że tak się stało i nie zmarnowałam z nim więcej lat.

Tak, wyjazd wpłynął zasadniczo na rozpad naszego małżeństwa. To fakt, że już wcześniej nam się nie układało, ale gdyby został mielibyśmy szanse stworzyć rodzinę jakoś dogadać się nawet jak było coś nie tak, dla dziecka. Na odległość tak się nie da czy przez telefon. Nie musiał jechać, mieliśmy pieniądze, nie jechał, żeby nam zapewnić byt. Jechał, bo tak sobie wymyślił. Tym wyjazdem wbił gwóźdź do trumny. (R.59)

Także w kolejnej rodzinie małżeństwo przed wyjazdem żony było konflikto-
we. Mąż (rozwód od 14 lat), który pozostał z kilkuletnimi wówczas dzieć-
mi, wśród przyczyn trudności (i wyjazdu żony) wymienił nadużywanie przez
nią alkoholu, brak umiejętności opieki nad dziećmi, konflikty z jego rodzicami
pomagającymi w pracach domowych. Zauważył też, że wyjazd żony oboje trak-
towali jako ucieczkę przed problemami, która – w jego opinii – była najłatwiej-
szą formą rozwiązania problemów. Ta migrantka, jak wynika z niecytowanych
w tym miejscu wypowiedzi dorosłych już dzieci, porzuciła je. Kontakt nawiąza-
ła dopiero po kilku latach nieobecności. Przyczyny wyjazdu kobiety poznajemy
poprzez wypowiedź jej ówczesnego męża (nastąpił rozwód po roku od wyjazdu
i porzucenia rodziny przez migrantkę).

Na początku poczułem ulgę, byłem zmęczony awanturami, które były
w naszym domu przed jej wyjazdem. Następnie trochę się podłamałem, bo
zostałem sam z dwójką małych dzieci, a tj. sytuacja nie do pozazdroszcze-
nia. Potem wpadłem w wir pracy i opieki nad dziećmi. Stwierdziłem,
że skoro już nie mają matki muszę im wystarczyć, ja za dwoje. Przyzwyczai-
łem się do tej sytuacji i teraz jest dobrze.

Myszę, że na rozwód wpłynęło dużo czynników nie tylko ten wyjazd,
a raczej według mnie ucieczka. Mieliśmy problemy, bo żona piła alko-
hol i często nie zajmowała się dziećmi i mnie to denerwowało, że kobieta
i nie umie dzieci dopatrzeć. Rodzice moi pomagali, a ona to odbierała tak,
że moja matka chce nas skłócić. I przez to były kłótnie. Jak wyjeżdżała to
już wiedziałem, że się rozstaniemy, bo gdyby została to moglibyśmy jakoś
zawalczyć razem o to małżeństwo. A jak podjęła decyzję, że jedzie to wie-
działem, że wybiera najłatwiejszą drogę, że się poddaje. (R.156)

Poziom integracji tych małżonków i integracji rodzinnej przed rozłąką był
słaby. Z badań przeprowadzonych przez M. Plopę w tym zakresie wynika, że
jednym z czynników istotnie wpływających na poziom odczuwanej satysfakcji
z małżeństwa, a nawet na fakt jego trwania jest poziom zgodności między part-
nerami w zakresie sposobów rozwiązywania różnych małżeńskich czy rodzin-
nych problemów. Poważne zagrożenie dla związku stanowi wybieranie stylu
unikowego przez mężów¹⁴. Podany przykład doświadczeń rodzinnych jest eg-
zemplifikacją tej tezy.

W niektórych, konfliktowych małżeństwach przed rozłąką, w trakcie trwa-
nia migracji pojawiły się nowe problemy, które pogłębiły niekorzystne relacje
w związku. Jednak spostrzeżenie to nie dotyczy wszystkich rodzin, gdyż prawie
połowa małżonków z rodzin, które się rozpadły, pozytywnie oceniła relacje mał-

14 M. Plopa, *Psychologia...*, op. cit., s. 181.

żeńskie sprzed rozłąki. Wyraźne konflikty pojawiły się na skutek negatywnego – zdaniem współmałżonków w Polsce – postępowania migrantów.

W małżeństwach, które ocenione zostały najczęściej powtarzającymi się ocenami jako: konfliktowe, niezadowolające, złe (przed migracją), nieznacznie częstszą – w porównaniu ze związkami dobrymi – przyczyną rozpadu były związki pozamałżeńskie. Ponadto, z tych właśnie małżeństw nowe związki częściej tworzą także małżonkowie przebywający w Polsce. Fakt ten interpretuję jednoznacznie: jeśli związek nie zadowalał partnerów, jeśli migracja jednego z nich nie poprawiła ich relacji, a wręcz pogłębiła, niektórzy małżonkowie starali się utworzyć nowy związek – bardziej satysfakcjonujący. Inni, nie czując związku emocjonalnego z rodziną, nie dbali o nią, nie dążyli do utrzymywania więzi, co m.in. doprowadziło do jej rozpadu.

Powtórmy: związki pozamałżeńskie są wyraźną przyczyną rozpadu połowy małżeństw, częściej małżeństw konfliktowych przed rozłąką. Sądzę, że są one efektem – z jednej strony – indywidualistycznej orientacji życiowej poszczególnych małżonków, z drugiej wynikają z wcześniej rozpoczętego procesu rozpadu rodzin. Proces ten w niektórych rodzinach pojawił się w trakcie trwania małżeństwa np. na skutek trudności materialnych, braku zainteresowania rodziną, nadużywania alkoholu.

Wyniki badań wskazują (tabela 16), że pozytywne relacje małżeńskie przed wyjazdem jednego z małżonków zdecydowanie dotyczą związków, które podczas migracji tworzą typ rodziny 4 i 5.

Co spowodowało rozpad tych – w percepcji małżonków w Polsce – dobrych niegdyś związków? Otóż jako podstawową przyczynę rozpadu małżeństw właśnie zdradę małżonka uznało 16 osób¹⁵. Najczęściej są one tworzone przez migrantów, chociaż dotyczą też niektórych małżonków w Polsce.

Wyjazd był dla mnie nie do zniesienia. Po wyjeździe nasze relacje znacznie się pogorszyły nie dogadywaliśmy się tak jak przedtem. Było mi ciężko psychicznie, a on przestał mnie wspierać, życiowych problemów nie da się rozwiązać przez telefon. Po jakimś czasie dowiedziałam się, że mąż ma tam romans, rozstaliśmy się, ale najbardziej boleje nad tym nasz synek. Rozpadło się nasze małżeństwo. Uważam, że to w dużej mierze rozwód spowodowany był wyjazdem. (R.157)

– twierdzi kobieta, której mąż przed rozwodem przebywał 2 lata w Wielkiej Brytanii.

Podobne wnioski prezentuje kolejna osoba rozwiedziona, która po okresie walki o małżeństwo (poprzez prośby o powrót migranta) zdecydowała się roz-

15 W analizie nie uwzględniałam domysłów, wypowiedzi świadczących o niepewności.

wiązać związek. Ona również pozytywnie oceniła relacje małżeńskie sprzed rozłąki, a której małżeństwo rozpadło się po pięciu latach pobytu męża w USA.

Relacje między nami były bardzo dobre, tylko czasami brak pieniędzy przysparzał nam kłótni i nieporozumień. Mieliśmy trochę inne osobowości mąż był domator lubił spokój i ciszę, a ja lubię poznawać nowych ludzi, lubiłam podróżować. Ale dobrze nam się żyło. Początki migracji męża strasznie przeżyłam, cały czas płakałam, tęskniłam, źle mi było samej w domu. Nie umiałam sobie poradzić z tym i jak mąż dzwonił, to cały czas prosiłam go, żeby wrócił. On mi na to mówił, że chce, żeby nam było lepiej, żeby nasze dzieci miały lepszy start. Potem wpadłam w wir pracy, a potem już było mi obojętne czy wróci czy nie.

Brakowało mi bliskości, kontaktu z nim, seksu, nasze relacje uległy rozluźnieniu. Już nie było między nami tak jak kiedyś coś się zmieniło. Zaczęliśmy się z mężem nie dogadywać, każdy z nas zaczął mieć inne cele, inne priorytety dowiedziałam się, że ma kobietę tam. Na początku ukrywał się, ale znajomi powiedzieli. Rozwiodłam się z nim.

Rodzina się rozpadła, bo mąż sobie tam znalazł kochankę, ale ja chciałam też rozwodu, żeby móc sobie tutaj być z kimś. Myślę, że wyjazd nie jest tu niczemu winien i nie miał na rozpad żadnego wpływu. Mąż miał po prostu tendencję do zdrady, jak miał zdradzić to i zrobiłby to w kraju. (R.161)

W tej wypowiedzi uwagę zwracają zaprezentowane przez żonę migranta etapy oddalania się małżonków od siebie. Były to: decyzja o wyjeździe, wyjazd, prośba żony o powrót męża do domu, jego pragmatyczne uzasadnienie pozostania za granicą, konflikty wynikające z wydłużania migracji oraz rozluźnienia związku, obojętność, związek pozamałżeński, rozwód. Małżonce zależało na zamknięciu małżeństwa nie tyle z powodu związku męża z inną kobietą, ile z powodu chęci ułożenia sobie życia osobistego z nowym partnerem (choć już *post factum*).

Przyczyny rozpadu rodzin nie wynikają więc wyłącznie z postępowania migrantów, o czym świadczy także kolejna, tym razem migrantka:

Żona, gdyby była wobec mnie w porządku to na pewno bylibyśmy dalej rodziną, ale ona wolała co innego. Ja ją tyle razy prosiłem, żeby nie spotykała się z tymi facetami i wróciła do domu, ale nie jej ważniejszy był wyjazd w góry niż rodzina. (...) Ja wyjeżdżałem, bo żona chciała, żeby zaoszczędzić trochę pieniędzy, ale ona zamiast oszczędzać to wydawała na prawo i lewo. To nie przez moje wyjazdy nasze małżeństwo się rozpadło, ale przez niewierność żony (...). (R.120)

Z badań prowadzonych przez Krystynę Piotrowską-Breger¹⁶ w USA, wśród przebywających tam migrantów z Polski wynika, że niektórzy migranci tworzą

16 K. Piotrowska-Breger, *America: A Dream Disturbed. The Unhinging of Today's Polish Immigration*, tłum. B. Laming, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2005.

związki pozamałżeńskie. Autorka twierdzi, że wiele osób znajdując się w nowym środowisku korzysta z nagłej wolności, swobody, którą daje anonimowość, możliwość ukrycia dotychczasowej tożsamości. Zahamowane poczucie wstydu w nowym środowisku, brak dotychczasowych ograniczeń (poprzez poczucie anonimowości) daje swobodę, tłumi poczucie wstydu. Tworzą się *american marriages*, czyli nowe związki imigrantów mających rodziny w Polsce. Ich powstanie często prowadzi do zerwania dotychczasowych więzi, szczególnie, gdy – zdaniem Piotrowskiej-Breger migranci okazują się silni tylko z pozoru. Zwłaszcza w warunkach izolacji od poprzedniego związku, środowiska. Cytowana autorka twierdzi, że izolacja jest jednym z najbardziej podstępnych czynników prowadzących do odejścia od rodziny, nawet w związkach silnych.

Kolejnym czynnikiem prowadzącym do rozpadu związków jest długotrwała rozłąka. Według opinii cytowanych w pracy psychoterapeutów oraz księży pracujących w „polskich parafiach”, bezpieczny czas rozłąki małżeńskiej nie powinien przekraczać jednego roku, twierdzi ta autorka zajmująca się problematyką migrantów zaoceanicznych, tj. tych, którzy nie utrzymują bezpośrednich kontaktów z rodziną lub realizują je znacznie rzadziej niż migranci kontynentalni (przebywający w krajach europejskich [dop. W.D.]).

Kolejną przyczyną rozpadu rozpatrywanych rodzin jest emocjonalne oddalanie się małżonków. Bywa, że poddają się w walce o małżeństwo, rodzinę. Bywa, że po próbach zmiany decydują się na rozstanie, tak jak w rodzinach, których doświadczenia ukazują kolejne wypowiedzi:

Relacje były średnie ufaliśmy sobie mąż mnie wspierał, ale często też się kłóciliśmy o różne sprawy jak to w życiu. Początkowo byłam w szoku, że pojechał i zostawił mnie na tak długo samą, następnie stwierdziłam, że muszę zająć się dziećmi najlepiej jak tylko potrafię, skoro mają tylko mnie i rzuciłam się w wir pracy z wpływem lat nieobecności męża przyzwyczajam się do jego braku.

Przyczyna to zmiana między nami; miał pojechać, wrócić i założyć tu w Polsce swój własny biznes, a on teraz nie chce wracać. Ja nie chcę mieszkać tam. Mąż interesuje się dziećmi, ale razem już nie będziemy, co to za życie na odległość? [toczy się proces rozwodowy tej pary– dop. W.D.]. (R.158)

Kolejnym przykładem zmiany korzystnej relacji pomiędzy małżonkami przed migracją na ich rozluźnienie i rozpad są losy rodziny, w której ojciec przed czterema laty wyjechał do Wielkiej Brytanii.

Moje małżeństwo było bardzo udane do czasu wyjazdu męża za granicę. Wtedy zaczęliśmy się od siebie oddalać; czuję, że mężowi już na nas nie zależy. (R.42)

Ta żona postanowiła przerwać życie na odległość i postawiła mężowi ultimatum: jeśli wróci, ona dołoży wszelkich starań, aby ich małżeństwo przetrwało kryzys; migrant zdecydował się pozostać za granicą, a tym samym zrezygnował z życia rodzinnego. Kobieta wniosła do sądu pozew o rozwód. Przyczyną rozpadu jej małżeństwa jest prowadzenie życia przez męża bez zobowiązań i chęci przynależności do rodziny – w jej opinii. Tak, jak w kolejnej rodzinie, w której relacje przed wyjazdem żona określa jako „udane, bardzo dobre”. Jej mąż, ojciec trojga wówczas dorastających dzieci wyjechał do USA w związku z pogrzebem matki, która tam przebywała:

Mąż miał wyjechać w interesach rodzinnych (pogrzeb teściowej – męża mamy; powinien wrócić, został do dziś (...). Co drugi dzień dzwonił, dziś co tydzień; co drugi dzień; teraz w niedzielę, a czasem i to nie. (R.133)

Migrant ten nie wrócił i przebywa w USA prawie pięć lat.

Przykładem kolejnej przyczyny rozpadu są doświadczenia rodziny, która nie miała czasu na zbudowanie silnych relacji małżeńskich. Opierając się na jej przykładzie zwracam uwagę na te związki, które nie zdążyły nauczyć się żyć i być razem, gdyż rozłąka stała się ich doświadczeniem od początku małżeństwa, tak jak w rodzinie:

Nasza historia jest krótka; pobraliśmy się, gdy byłam w ciąży; zaraz po ślubie zaczęły się wyjazdy za granicę z chęcią dorobienia do poborów; z początku przyjeżdżał na 1 do 2 miesięcy w roku; trwało to ok. 3 lata; ostatnio mąż poznał inną kobietę i wcale już nie wraca, ocenia sytuację swego małżeństwa i rodziny ta żona, której mąż od 11 lat migruje do Niemiec. (R.25)

W tej rodzinie pojawił się kolejny czynnik, który nie sprzyja trwałości związków. Mieczysław Płopa na podstawie badań porównawczych dotyczących jakości związków małżeńskich trwałych i rozwodzących się stwierdził, że częściej małżeństwa związków nieudanych zawierane były z powodu ciąży czy presji otoczenia¹⁷. Tę prawidłowość potwierdza cytowana wypowiedź. Sądzę, że skumulowały się czynniki, które nie dały możliwości małżonkom na integrację, na wytworzenie własnego klimatu życia rodzinnego. Klimatu określanego przez cytowanego M. Płopę jako „intymność” lub „doświadczenie intymności”, a który charakteryzuje uczucie bliskości i postrzeganego, wzajemnego zrozumienia. „Związki intymne są tymi, w których bliskie wzajemne oddziaływanie opiera się na stałych i możliwych do przewidzenia podstawach. Związki te wymagają wzajemnego

17 M. Płopa, *Psychologia...*, op. cit., s. 146.

zaangażowania w siebie nawzajem i w sam związek. Wymagają czasu, aby się rozwinąć i starań, aby się utrzymać¹⁸. Brak intymności partnerskiej jest, także w opinii wypowiadającej się żony, jedną z przyczyn rozpadu jej małżeństwa.

Poszukując czynników prowadzących do rozpadu rodzin zwracam uwagę na czas trwania migracji (tabela), gdyż długotrwała rozłąka jest argumentem podawanym w literaturze przedmiotu jako czynnik zaburzający relacje małżeńskie, a w konsekwencji rodzinne¹⁹.

Tabela 17. Typ rodziny a czas trwania migracji zagranicznej (N=167)

Czas migracji		Typy rodzin				
		Rodzina w rozpadzie strukturalnym (typ 1)	Rodzina w rozpadzie emocjonalnym (typ 2)	Rodzina o zaburzonej charakterze wspólnoty (typ 3)	Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie (typ 4)	Rodzina jako wspólnota emocjonalna (typ 5)
Do 4 lat	L	5	4	15	31	23
	%	17,2	36,4	41,7	56,4	63,9
Od 5 do lat 8	L	9	5	14	16	4
	%	31,0	45,4	38,9	29,1	11,1
Powyżej 8 lat	L	15	2	7	8	9
	%	51,7	18,2	19,4	14,5	25,0
Razem	L	29	11	36	55	36
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Analizując dane procentowe dotyczące czasu rozłąki w poszczególnych typach rodzin można stwierdzić bardzo wyraźne różnice. W rodzinach, które rozpadły się dominują te, które rozłączone są najdłużej, tj. powyżej 8 lat (oraz od 5 do 8 lat). Natomiast w rodzinach, które określiłam jako wspólnoty (typ 4 oraz 5) wyraźnie dominuje najkrótszy z wyróżnionych przedziałów czasowych, tj. do 4 lat. Dane te wyraźnie wskazują na powiązanie czasu rozłąki z emocjonalną i organizacyjną kondycją rodzin. Im krótszy jest czas rozłąki, tym istnieje większe prawdopodobieństwo trwania rodziny. Równocześnie uwagę zwraca 25% osób wśród rodzin, które należą do 5 typu rodzin (tych, które najlepiej radzą sobie

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Np. K. Piotrowska-Breger, *America...*, op. cit.

w warunkach rozłąki), a które rozłączone są powyżej 8 lat. Najczęściej są to osoby, które przyzwyczyły się do organizacji życia rodzinnego z migrantem „pomiędzy granicami”. Są to też rodziny, które charakteryzuje orientacja migracyjna, czyli przeświadczenie, że materialne potrzeby rodziny można zaspokoić za granicą. Wyjazdy stają się więc normą w tych rodzinach, co pozwala im funkcjonować z poczuciem zadowolenia pomimo rozłąki.

Z kolei powiązania pomiędzy typem rodziny a typem realizowanej migracji (tabela 18) ukazują kolejne informacje.

Dane procentowe dotyczące powiązania typu rodziny z typem migracji wskazują, że migracje okresowe częściej występują w rodzinach utrzymujących wspólnotę rodzinną niż w rodzinach, które rozpadły się pod względem strukturalnym bądź emocjonalnym (typ 1, 2, 3 rodzin). W tych rodzinach, z kolei, wyraźnie występuje migracja stała charakteryzująca się brakiem kontaktów podczas rozłąki lub ich sporadycznością²⁰. Sądzę, że jest to kolejny

Tabela 18. Typy rodzin a typy realizowanej migracji (N=167)

Typy migracji		Typy rodzin				
		Rodzina w rozpadzie strukturalnym (typ 1)	Rodzina w rozpadzie emocjonalnym (typ 2)	Rodzina o zaburzonej charakterze wspólnoty (typ 3)	Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie (typ 4)	Rodzina jako wspólnota emocjonalna (typ 5)
Okresowa	L	1	2	8	22	10
	%	3,4	18,2	22,2	40,0	27,8
Długoterminowa	L	17	5	27	29	23
	%	58,6	45,4	75,0	52,7	63,9
Stać	L	11	4	1	4	3
	%	37,9	36,4	2,8	7,3	8,3
Razem	L	29	11	36	55	36
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

²⁰ Informacje dotyczą sytuacji przed rozводом oraz czasu przed wymuszoną przez niektórych migrantów separacją, porzuceniem, nieformalnym rozpadem z innych przyczyn.

czynnik powodujący oddalanie się małżonków od siebie. Bardzo rzadki kontakt lub jego brak jest przyczyną odzwyczajania się małżonków, a zwłaszcza migrantów od wspólnego życia. Wniosek taki formułuję także na podstawie danych dotyczących rodzin, które utrzymują wspólnotę rodzinną (typ 4, 5 rodzin). Dominuje w nich typ migracji długoterminowej. Cechą takiej rozłąki jest wysoka częstotliwość kontaktów (nawet przy długim czasie trwania migracji), co wskazuje na możliwość utrzymania więzi rodzinnych poprzez wysoką częstotliwość kontaktów.

Wśród czynników, które powodują rozpad rodzin są takie, których scenariusz jest zaskakujący. Określam je jako zdarzenia losowe. Przykładem są losy rodziny, która została rozdzielona – w opinii żony – przez „bezdusznosc”²¹. Nazywa w taki sposób przyczynę rozpadu jej rodziny, tj. brak możliwości ponownego (po wyjeździe) wjazdu do Stanów Zjednoczonych na skutek przekroczenia terminu wcześniejszego pobytu. Ta żona ma żal do prawno-administracyjnych zasad ruchu ludności pomiędzy Polską a USA. Być może, gdyby miała możliwość powrotu do kraju, w którym wcześniej przebywała wraz z mężem, jej małżeństwo nie rozpadłoby się. Ale, z punktu widzenia obserwatora losów tej rodziny, zwracam uwagę na inny aspekt tej sytuacji, i inną przyczynę. Mąż narratorki, znając przyczyny problemów, nie rozwiązał ich poprzez powrót do Polski. Postanowił pozostać za granicą co spowodowało rozpad tej rodziny.

Podsumowując zaprezentowane przykłady losów badanych rodzin (typ 1) uważam, że nie można wskazać jednego, głównego czynnika prowadzącego do rozwodu lub nieformalnego rozpadu rodziny. Powody, które zaprezentowałam, wskazują na czynniki, które w większej liczbie rodzin spowodowały jej rozpad, takie jak związek pozamałżeński oraz złe relacje małżeńskie przed wyjazdem. Wymienione determinanty nie są wyraźne we wszystkich rodzinach. Bywa, jak już wspomniałam, że związek małżonka w Polsce z nowym partnerem pojawia się na skutek przekonania o zerwaniu więzi z mężem/żoną. Bywa, że nie jest to zmiana partnera, ale ucieczka od rodzinnych obowiązków; chęć swobodnego życia lub brak umiejętności poradzenia sobie z dotychczasowymi problemami. Bywa też, że podejrzewania o nielojalność partnerską wywołują kłótnie, długotrwałe milczenie, niezadowolenie z kontaktów pogłębiające już wcześniej napięte relacje.

Poszukując przyczyn rozpadu tych rodzin zauważam takie, które doświadczane są przez kilkanaście bądź kilka rodzin oraz są specyficzne dla pojedynczych par. Wyróżniam następujące przyczyny formalnego bądź nieformalnego rozpadu rodzin:

21 Przykład umieszczony został w 13 rozdziale.

- złe relacje między małżonkami przed rozłąką;
- związek pozamałżeński;
- pogłębianie się niekorzystnych relacji małżeńskich podczas migracji na skutek sytuacji konfliktowych związanych z postępowaniem migrantów, ich obojętnym stosunkiem wobec rodziny;
- ucieczka od obowiązków rodzinnych;
- odzwyczajanie się od obowiązków rodzinnych;
- inne priorytety życiowe migrantów niż współmałżonków;
- porzucenie rodziny.

Podaję także przykład „zdarzenia losowego”, ale wyłącznie z powodu właśnie takiej interpretacji wypowiadającej się – byłej żony. Uważam, że zarówno w przypadku tego związku, jak i wielu pozostałych, rozpad uwarunkowany został kilkoma czynnikami, charakterystycznymi dla każdego związku indywidualnie. Wskazałam jedynie te, które są najwyraźniejsze.

10.2. Doświadczenia rodzicielskie podczas rozłąki migracyjnej

Bycie rodzicem, zauważa A. Kwak to coś więcej niż sam fakt, że jest się biologicznym rodzicem. To aktywne i rzeczywiste pełnienie swojej roli rodzicielskiej. Realizacja roli rodzicielskiej jest procesem, w trakcie którego zachodzą nieustanne interakcje między dzieckiem a rodzicem, zmieniają się obydwoje partnerzy interakcji – dziecko i rodzic. Realizacja tej roli rodzica nie jest jednorazowym lub kilkurazowym działaniem na rzecz dziecka, ale jest stałym ciągiem działań. Są to działania w sferze opieki, kontroli, rozwoju²². Na niektóre elementy tych działań zwracam uwagę w kolejnych rozdziałach. Dotyczą działań rodziców (w Polsce i za granicą) w organizacyjną sferę życia domowego, w której zawierają się także działania opiekuńcze oraz – odrębnie – działań w sferze wychowawczej. Szczególną uwagę skupiam na roli migrantów w realizacji wymienianych sfer życia rodzinnego.

10.2.1. Organizacyjna sfera życia rodzinnego

Rodziny przestrzennie rozłączone, przed wyjazdem stanowią system na dzień składający się z obojga rodziców i dzieci. Ten, wcześniejszy układ, na skutek rozłąki ulega zmianie. Z dotychczasowymi obowiązkami obojga rodziców

22 M. Houghughy, N. Long (ed.), *Handbook of parenting. Theory and research for practice*, Sage Publications, Thousand Oaks, London – New Delhi 2004, por.: A. Kwak, *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*, Wyd. APS, Warszawa 2008, s. 25.

pozostaje jeden rodzic. Stwierdziłam, że w badanej grupie rodzin znajdują się takie, w których:

- nie występują trudności w sferze domowo-organizacyjnej podczas migracji rodzica – 35% rodzin;
- występują trudności w sferze domowo-organizacyjnej podczas migracji rodzica – 65%.

Pierwsza grupa rodzin to taka, w których sfera organizacyjna nie jest zaburzona podczas nieobecności rodzica; nie występują też trudności w jej realizacji. Egzemplifikacją takiej sytuacji jest wypowiedź kobiety, która pracując zawodowo wychowuje dwoje dzieci w wieku 12 i 14 lat podczas dwuletniego pobytu męża w Irlandii:

Oprócz tego, że brakuje nam obecności męża, to nic nie zmieniło się w naszym domu. Wszystko jest tak jak było, a nawet – lepiej, bo dzieci zaczęły bardziej pomagać mi w obowiązkach, tak z własnej inicjatywy. (R.164)

Natomiast wśród rodzin, w których występują trudności domowo-organizacyjne, wyróżniam:

- rodziny, w których trudności występują sporadycznie, a organizacja życia przebiega bez większych problemów;
- rodziny, w których trudności występują, a rodzice nie radzą sobie z nimi.

Analiza wypowiedzi małżonków pozostających z dziećmi ukazuje występowanie rozmaitych trudności w sferze domowo – organizacyjnej. Szczególną uwagę zwrócę na sposoby radzenia sobie z nimi. Analizę prowadzę w oparciu o wymienione powyżej, dwa typy sytuacji rodzinnych wynikających z doświadczanych trudności domowo-organizacyjnych.

W przypadku rodzin, w których trudności występują sporadycznie, czynnikiem wzmacniającym „pojedynczych rodziców” jest poczucie współodpowiedzialności za decyzję o wyjeździe małżonka i świadomość konieczności wspierania siebie.

Codziennosc upływa szybko; zadanie praca i szkoła nie pozwalają na dłuższe rozmyślanie (...). Rola kobiety w małżeństwie jest bardzo ważna. Jeszcze większa i trudniejsza, gdy pozostaje kobieta sama i zajmuje się pracą służbową, wychowaniem dzieci i prowadzeniem domu. Mąż pomaga, wspiera, mimo że jest daleko, pokonywać trudności życia” – twierdzi żona migranta po raz drugi w życiu tej rodziny przebywającego w USA od dwóch lat. (R.71)

W kolejnej rodzinie żona migranta nie odczuwa wyraźnych trudności organizacyjnych, gdyż, jak twierdzi, nauczyli się funkcjonować w cyklicznym rytmie wyjazdów i powrotów męża (migrant wyjeżdża od 5 lat na pół roku do Irlandii; dzieci w wieku 9, 2 lata):

Mój mąż wychowuje razem ze mną dzieci jak jest w Polsce. Jako cała rodzina przez pół roku funkcjonujemy znakomicie, przez następne pół ja opiekuję się rodziną, a mąż pracuje. (R.98)

Z całą pewnością niektóre osoby spośród tych, które twierdzą, że nie mają trudności organizacyjnych, mają takie same obowiązki, jak inni rodzice w podobnej sytuacji. Ale, o czym świadczą zamieszczone wypowiedzi, przyczyną neutralizowania wysiłku jest emocjonalne wsparcie ze strony niektórych migrantów. Stały kontakt małżonków, przekonanie o słuszności decyzji o wyjeździe dają silną motywację do radzenia sobie z trudami codzienności. Czasami odpowiedź „brak trudności” należałoby interpretować jako brak dużych trudności, znaczących, zaburzających codzienność.

Ja wiem jaka jest moja rola. (R.110)

– zamyka swoją wypowiedź kobieta, która realizuje swoje zadania bez względu na okoliczności (czyli drugi, stały wyjazd męża do USA; dzieci w wieku 21, 17 lat).

Kolejną strategią pokonywania pojawiających się trudności jest świadomość braku innej możliwości; działanie „tu i teraz”.

W tej chwili radzę sobie dość dobrze w porównaniu z pierwszymi miesiącami, kiedy żona wyjeżdżała. Bardzo dużo pomagają mi dzieci. (R.4)

Rozpatrując ten wątek należy zwrócić uwagę na różnice dotyczące sposobu interpretacji sytuacji rodziny i podejmowanych w związku z nią działań. Otóż sposób odczuwania pojawiających się trudności, a nawet deprecjacji tychże („nie mam trudności”), podczas gdy jako obserwator zauważam potężne obciążenia tej rozmówczyni (prowadzeniem domu, wykonywaniem pracy zawodowej, podjętymi studiami w trybie zaocznym), wynikające m.in. z typu migracji. W przypadku migracji krótkookresowej małżonkowie mają świadomość tymczasowości sytuacji rodzinnej i rychłego wsparcia bądź zdjęcia obciążeń przez powracającego migranta.

Obarczenie jednego członka małżeństwa wszystkimi obowiązkami jest ciężkie do udźwignięcia. Myśl, że to niedługo się skończy, pozwala wytrwać. (R.88)

– komentuje własną sytuację żona mężczyzny wyjeżdżającego okresowo od 10 lat.

Ponadto niektórzy małżonkowie realizujący taką strategię radzenia sobie z obowiązkami (i trudnościami) są osobami „dobrze zorganizowanymi”, przez co rozumieć umiejętność koordynacji działań i sprawności w ich wykonywaniu. Bywa, że osoby te korzystają z pomocy bliskich (np. rodziców własnych lub współmałżonka) oraz włączają dorastające dzieci w organizację życia domowo-rodzinnego. W taki sposób – poprzez skoordynowanie działań różnych osób – funkcjonuje rodzina z dwojgiem dzieci w różnym wieku, których ojciec od pięciu lat wyjeżdża na pół roku do Irlandii.

Codziennie odwożę córkę do szkoły, a do synka [2 lata – dop. W.D.] przychodzi teściowa lub opiekunka i idę do pracy na 8 godzin dziennie. Co drugi dzień dzwoni mąż i podtrzymuje mnie na duchu. –Mąż ten od 5 lat migruje okresowo do Irlandii. (R.98)

Ta wypowiedź, ale także wiele innych, świadczy o kolejnej cesze niektórych „samotnych” małżonków w Polsce; rodziców, których określam jako „siłaczy” i dobrych organizatorów/koordynatorów działań. Niektórzy małżonkowie w Polsce mówiąc o trudnościach podkreślają jedynie trud, jaki muszą włożyć w utrzymanie stabilnego rytmu życia rodziny, nie zwracają uwagi na poszczególne czynności. Podchodzą do nich „zadaniowo”.

Jeszcze inni twierdzą, że nie mają trudności w tej sferze, gdyż przed migracją małżonka to właśnie oni nią się zajmowali (są więc przyzwyczajeni do takiej organizacji życia rodzinnego).

Jednak nie wszyscy rodzice radzą sobie według wymienionych strategii postępowania. Niektórzy nie potrafią sprostać występującym trudnościom. Nadmiar obowiązków – w opinii tych małżonków – powoduje pojawianie się trudności (np. niewykonywanie określonych czynności, zaniedbania), a te z kolei wywołują niezadowolenie, zniechęcenie, złość, żal. Niech przykładem będą doświadczenia rodziny, której ojciec po raz drugi wyjechał na okres siedmiu miesięcy do Wielkiej Brytanii.

Wszystko jest na mojej głowie, wykonuję wszystkie obowiązki, często z dziećmi jemy na mieście, gdyż nie mam czasu na ugotowanie obiadu, zdarza mi się czasem o czymś zapomnieć. Czasem jestem przerażona tą sytuacją, zdenerwowana, istnieje więc ryzyko, że te wszystkie emocje przeleję na swoje dzieci. (R. 107)

Także wypowiedź mężczyzny obciążonego obowiązkami domowo-rodzicielskimi podczas nieobecności żony zwraca uwagę na trudności w koordynacji zajęć, czynności, obowiązków:

Muszę sam gotować dziecku obiad, sprzątać, a często brakuje na to czasu, bo pracuję; mało czasu spędzam z dzieckiem. (R.8)

– zauważa mąż migrantki wyjeżdżającej do Belgii dwa razy w roku na cztery miesiące. Podobnych problemów doświadcza mąż opiekujący się dwojgiem nastoletnich dzieci (15, 14 lat), podczas nieobecności żony przebywającej w Niemczech, który zauważa, że:

Przed wszystkim są trudności w nauce szkolnej dzieci, co wynika m.in. ze zbyt mało poświęconego im czasu przeze mnie. I są trudności w utrzymaniu dyscypliny, posłuszeństwa dzieci. (R.107)

Wymienione trudności organizacyjne rzutują na realizację sfery rodzicielskiej. Ci, wypowiadający się rodzice, którzy nie umieją skoordynować wszystkich obowiązków, którzy skupiając się na zaspokajaniu podstawowych potrzeb dzieci i pracy zawodowej zdają sobie sprawę z zaniedbań w innych sferach, np. edukacyjnej. Są zmęczeni i sfrustrowani taką sytuacją, co wywołuje dodatkowe napięcia w domu oraz konflikty z migrantami.

Są też tacy małżonkowie, tworzący kilkuosobową grupę, którzy nieustannie narzekają na sytuację, w jakiej się znaleźli. Nie potrafią poradzić sobie z organizacją domu, wychowaniem dzieci; nie wspierają dzieci, skupieni są na sobie, na swoich przeżyciach. Tak, jak matka trojga dzieci w rodzinie, która – wydaje się – „normalnie” funkcjonuje tylko podczas przyjazdów męża. Zauważa:

Nie mam żadnego wsparcia, pomocy; wszystko spada na mnie, jest mi ciężko. (R.15)

Ojciec tej rodziny od trzech lat przebywając w Wielkiej Brytanii przyjeżdża do Polski kilka razy w roku. Włącza się w obowiązki domowe, ale wyraża też niezadowolony z rodzinnej codzienności. Pojawiają się:

Wybuchy złości, awantury, że nie umiem wychowywać dzieci, za dużo im pozwalam. (R.15)

– co jest kolejną przyczyną frustracyjnych nastrojów matki.

Swoistym dopełnieniem zaprezentowanych sytuacji jest refleksja żony migrującego od początku trwania małżeństwa mężczyzny, która na co dzień pracuje zawodowo oraz opiekuje się dwojgiem nastoletnich dzieci:

Jest mi bardzo ciężko żyć, ciągle jestem sama. Często wychodzę do znajomych, zaniedbuję dzieci. Każdą wolną chwilę chcę spędzać z przyjaciółmi, nie z dziećmi i nad tym ubolewam. (R.85)

Mąż tej kobiety przyjeżdżając do domu włącza się w domowe obowiązki. Ona jednak nie potrafi zmienić swoich przyzwyczajeń, co wywołuje konflikty pomiędzy małżonkami, ale też rozterki wewnętrzne (i żony i migranta, który anuluje bądź oddala kolejne decyzje o powrocie do domu).

Trudności, jakich doświadczają „pojedynczy małżonkowie” są zróżnicowane. Wynikają z konieczności poradzenia sobie ze wszystkimi obowiązkami organizacyjnymi przez jednego rodzica. Niektórzy małżonkowie twierdzą, że jeśli takie trudności występują, wspierani są przez dalszą rodzinę (dziadków). Tylko jedna matka zdecydowała się zamieszkać z własnymi rodzicami twierdząc, że bardzo jej to ułatwia życie. Pomoc jest zauważana i doceniana przez wielu wypowiadających się rodziców, lecz pomimo tego to one obarczone są wszystkimi obowiązkami i odpowiedzialnością za organizację własnego gospodarstwa domowego podczas nieobecności migranta.

Uwagę zwraca powiązanie typu rodziny z występowaniem trudności organizacyjno-domowych, które przedstawione są w tabeli 19.

Nawet jeśli informacje zaprezentowane w tabeli 19 wydają się do przewidzenia, sadzę, że należy jednak zwrócić na nie uwagę. Skupię ją na dwóch typach rodzin, tj. rodzinach w rozpadzie emocjonalnym (typ 2) i o zaburzonej wspólności (typ 3). To w nich dominują trudności w sferze organizacyjno-domowej. Są to rodziny, które przechodzą wyraźny kryzys. Z punktu widzenia małżonków w Polsce, rozpadają się emocjonalnie (typ 2) lub przechodzą wiele trudności w pozostałych sferach życia rodzinnego.

Pojawia się tutaj kolejna konstatacja. Otóż niektórzy migranci po powrocie do domu z migracji okresowej lub podczas nawet krótkotrwałych pobytów w domach, wspierają swych małżonków w licznych obowiązkach. Inni odzwyczajają się od nich, przyjeżdżają odpocząć po męczącej, zwykle fizycznej pracy, co powoduje napięcia pomiędzy małżonkami. Taka sytuacja ma odzwierciedlenie w spostrzeżeniach M. Płopy, który zauważa, że „konflikty odnoszące się do małżeństwa w jednej płaszczyźnie jego funkcjonowania z łatwością przenoszą się na inne obszary, obniżając generalnie jakość życia małżeńskiego, wywołując poczucie niezadowolenia, winy, niepokoju, a czasem osamotnienia. Niezadowolenie ze związku może odczuwać zwłaszcza ten partner, na którym ciąży główna odpowiedzialność za funkcjonowanie rodziny. Jego aspiracje zawodowe,

Tabela 19. Typ rodziny a występowanie trudności organizacyjno-domowych (N=141)

Występowanie trudności organizacyjno-domowych		Typy rodzin				
		Rodzina w rozpadzie strukturalnym (typ 1)	Rodzina w rozpadzie emocjonalnym (typ 2)	Rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty (typ 3)	Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie (typ 4)	Rodzina jako wspólnota emocjonalna (typ 5)
Trudności nie występują	L	8	0	4	16	22
	%	53,3	0,0	12,5	30,8	64,7
Trudności występują w jednej sferze	L	5	7	22	26	9
	%	33,3	87,5	68,7	50,0	26,5
Trudności występują w wielu sferach	L	2	1	6	10	3
	%	13,3	12,5	18,7	19,2	8,8
Razem	L	15	8	32	52	34
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

potrzeba samorealizacji w innych obszarach niż życie rodzinne, są wyznaczone pełnieniem roli gospodyni, opiekunki, matki, żony. Stres jest tym silniejszy, im większe jest pragnienie rozszerzania granic swojej autonomii przy jednoczesnej niemożności dokonania tego (autorytaryzm męża, alkoholizm, nieobecność, nieangażowanie się w życie rodzinne (...))²³.

W niektórych rodzinach rozłączonych pojawiające się problemy wywołują następne kłopoty. Na przykład, zaburzenia w sferze organizacyjnej stają się przyczyną kłótni podczas pobytu migrantów w Polsce, którzy z jednej strony mogą nie rozumieć tych trudności; z drugiej – mają za mało czasu, żeby we wszystkim wesprzeć małżonka. I odwrotnie – brak wsparcia, konflikty pomiędzy małżonkami powodują poczucie osamotnienia rodziców w Polsce, przez co z większą dawką negatywnych emocji podchodzą do codziennych zdarzeń i trudności, niż osoby wspierane przez migrantów.

23 M. Płopa, *Psychologia...*, op cit., s. 127.

10.2.2. Doświadczenia w sferze wychowawczej podczas rozłąki migracyjnej

Kluczową kategorią rozważaną w tym rozdziale jest sfera rodzicielska, którą interpretuję jako realizację zadań opiekuńczych, wychowawczych i wspomagających rozwój dzieci przez rodziców. Dotyczy zatem wszelkich sytuacji związanych z funkcją opiekuńczą, wychowawczą i emocjonalną w badanych rodzinach. Wynikają z hierarchii potrzeb człowieka, które muszą być hierarchicznie realizowane poprzez – najpierw – zapewnienie dziecku przeżycia, następnie zabezpieczenia finansowego i możliwość samorealizacji.

Realizacja roli rodzicielskiej jest procesem, w trakcie którego zachodzą niestanne interakcje między dzieckiem a rodzicem, zmieniają się obydwójce partnerzy interakcji – dziecko i rodzic²⁴. Realizacja tej roli rodzica nie jest jednorazowym lub kilkurazowym działaniem na rzecz dziecka, ale jest stałym ciągiem działań.

W prezentowanym rozdziale nie analizuję funkcji opiekuńczej²⁵ oddzielnie, gdyż w wypowiedziach rodziców wyraźnie położony jest akcent na sferę wychowawczą. Działania opiekuńcze interpretowali jako organizację życia rodzinnego, toteż sfera opieki²⁶ zawierała się w czynnościach organizacyjnych, które zostały omówione.

Szczególną uwagę w tym rozdziale zwracam na problemy wychowawcze i trudności w sprawowaniu funkcji rodzicielskiej. Pytania, na które starałam się otrzymać odpowiedzi są następujące: czy i jakie trudności występują w sferze wychowawczej badanych rodzin? Jakie są przyczyny występowania problemów w wychowaniu dzieci i realizacji zadań rodzicielskich w sferze wychowawczej? Jaki jest udział migrantów w procesie wychowania dzieci? Dotyczą także innych aspektów realizacji funkcji rodzicielskiej, które stopniowo pojawiały się w wypowiedziach rodziców i w kolejnych fragmentach tego rozdziału.

Uwzględniając kryterium występowania problemów wychowawczych oraz trudności w sprawowaniu obowiązków rodzicielskich wobec dzieci w tej sferze zauważam dwa typy rodzin. Są to:

1. Rodziny, w których nie występują problemy wychowawcze i trudności w sprawowaniu funkcji rodzicielskiej (lub pojawiają się sporadycznie) – 73,0%.

24 A. Kwak, *Spoleczny i indywidualny wymiar rodzicielstwa*, [w:] A. Kwak, *Rodzicielstwo między domem...*, op. cit. s. 20.

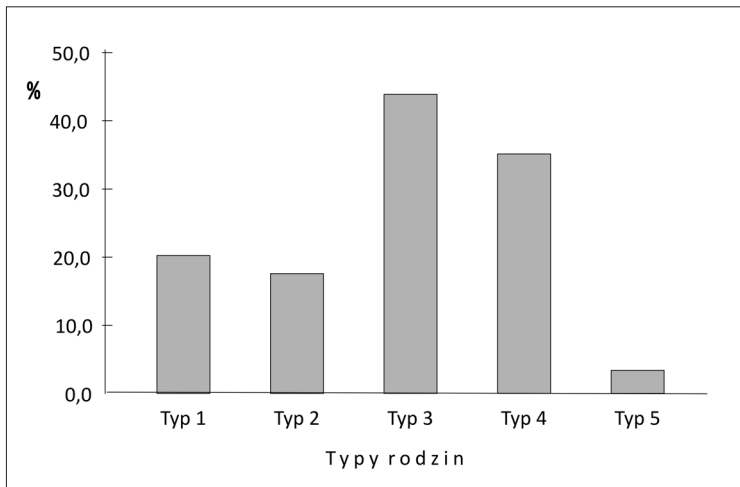
25 Z odpowiedzi rodziców wynika, że trudności opiekuńcze występują w małej grupie rodzin, gdyż dotyczą 9,5% rodzin.

26 Analizy poziomu realizacji funkcji opiekuńczej dokonałam w pracy: W. Danilewicz, *Sytuacja życiowa dzieci w rodzinach migracyjnych*, Wyd. Trans Humana, Białystok 2006.

2. Rodziny, w których występują problemy wychowawcze oraz trudności w sprawowaniu funkcji rodzicielskiej – 27,0%.

Uważam, że trudności w sprawowaniu funkcji wychowawczej występują częściej niż otrzymane i zaprezentowane dane procentowe. Nie posądzam jednak rodziców o ich ukrywanie. Przypuszczam, że nie wymieniali trudności drobnych, takich które pojawiały się przed migracją, lub które – w opinii rodziców opiekunów – są typowymi trudnościami wynikającymi np. z fazy życia dziecka. Ponadto, wypowiadający się rodzice wymieniali te trudności, które w ich opinii wynikają z nieobecności migrantów w codziennym życiu rodzin, dzieci.

Wykres 5. Typ rodziny a występowanie trudności wychowawczych i rodzicielskich



Legenda: Typ 1. – rodzina w rozpadzie strukturalnym; Typ 2. – rodzina w rozpadzie emocjonalnym; Typ 3. – rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty; Typ 4. – rodzina jako wspólnota rozłączona przez strzennienie; Typ 5. – rodzina jako wspólnota emocjonalna.

Źródło: badania własne.

Graficznie zaprezentowane informacje ukazują występowanie trudności wychowawczych w poszczególnych typach rodzin. Najczęściej pojawiają się w tych, w których występują zaburzenia w dotychczasowym funkcjonowaniu rodzin i małżonków. Uważam, że – tak, jak w przypadku występowania trudności organizacyjnych, tak w omawianej sferze życia rodzinnego pojawia się „samona-pędzająca się machina”. Polega na łańcuchowym pojawianiu się problemów; na przenikaniu tak problemów, jak i sfer życia rodzinnego nimi dotkniętych. Jeśli więc w danej rodzinie występują trudności organizacyjne, w konsekwencji mogą

pojawić się problemy wychowawcze (np. na skutek zaabsorbowania rodzica codziennymi problemami). Jeśli, z kolei, występują zaburzenia w sferze relacji pomiędzy małżonkami, może wystąpić nerwowość rodziców w Polsce, która rozładowywana jest w obecności dzieci, a ta w rezultacie prowadzi do kolejnych problemów.

Zwróćmy najpierw uwagę na trudności w sferze wychowawczej w świetle wypowiedzi rodziców. Są to:

Brak posłuszeństwa, arogancja, agresja, wieczne pretensje, coraz większe wymagania finansowe. (R.41)

Ma ona miejsce w rodzinie z trojgiem dzieci, których ojciec od czterech lat kilka razy w roku wyjeżdża do Belgii.

Dziecko nie słucha tak matki jak ojca, czuje się bezkarne. (R. 81)

– zauważa matka 15-latką, którego ojciec przebywa od dwóch lat w Wielkiej Brytanii.

Dzieci są na tyle chytre, że potrafią rozumieć, iż jedno z rodziców nie jest w stanie podołać wszystkiemu i wykorzystują to. (R.11)

– krytycznie ocenia postępowanie swoich dzieci (14, 11, 4 lata) kolejna matka. Ojciec tej rodziny przebywa od 3 lat w Niemczech.

Najczęściej wymieniane przez rodziców problemy to nieposłuszeństwo, brak dyscypliny, agresja w domu i w grupie rówieśniczej, arogancja, wymagania finansowe nieadekwatne do potrzeb. Występują też problemy przejawiające się w braku kontaktu z dorastającymi dziećmi.

Źródeł występujących problemów doświadczanych przez dzieci oraz problemów wychowawczych z nimi, niektórzy rodzice upatrują w nieobecności współmałżonka. Uważa tak ojciec wychowujący troje dzieci podczas pobytu żony w Holandii od około jednego roku:

Dogaduję się jedynie z synem, córką [17, 13 lat – dop. W.D.] brakuje matki, nie jestem w stanie do nich dotrzeć. (R.31)

Tę argumentację uzupełniają kolejne wypowiedzi, np. matki, która podjęła decyzję o emigracji do Francji i połączenia rodziny (dwoje dzieci w wieku 14, 7 lat) z pracującym tam od dwóch lat mężem:

Córka jest w takim wieku, że potrzebni są dwoje rodzice; czasami trudności są w nawiązaniu kontaktu. (R.3)

W innych rodzinach – w opinii matek – brak codziennej obecności ojców, którym tradycyjnie przypisuje się dyscyplinującą rolę wychowawczą, prowadzi do problemów, np.

Najmłodszy syn bardzo za ojcem tęskni i często okazuje swoje niezadowolone. Najstarszy syn natomiast wymaga ojcowskiej ręki;(średni – bójki, kłótnie w szkole). Czasami tak myślę, sądzę, że czując, że nikt ich nie okrzyczy, a gdyby ojciec był na miejscu po prostu baliby się go. Mąż ma mały kontakt z dziećmi – rzadkie przyjazdy, ciężka praca – to cechy jakimi żona charakteryzuje jego udział w wychowaniu trzech synów podczas dwuletniego pobytu w Wielkiej Brytanii. (R.79)

Podobna sytuacja ma miejsce w innej rodzinie, w której oboje rodzice nie radzą sobie z występującymi trudnościami i problemami wychowawczymi. Ich matka twierdzi:

Największe problemy mam z dziećmi, nie słuchają się, pyskują, nie radzę sobie z nimi; późne wracanie, nieposłuszeństwo, ciągle wyciąganie pieniędzy, słabe oceny, syn często wdaje się w bójki, zwłaszcza w szkole. Mąż nie ma cierpliwości, krzyczy, wpada w furję, przestał się rozumieć z dziećmi. (R.15)

Do trudności wychowawczych dochodzi też w sytuacji rozpadu rodziny. Wprawdzie niektóre dzieci pomimo osobistej porażki, potrafią wspierać osamotnionych rodziców, to inne swoje negatywne emocje okazują bardzo wyraźnie. Tak, jak w rodzinie, w której ojciec podczas czteroletniego pobytu w Wielkiej Brytanii zerwał kontakty także z 16-letnią córką:

Pierwsza ucieczka mojej córki; niezdiscyplinowanie, niechęć do nauki i szkoły, wulgarne słowa rzucające w kierunku ojca. (R.42)

– to problemy, z jakimi musiały uporać się osamotnione córka i matka.

W niektórych rodzinach partnerzy migrantów przyzwyczaili się do ich dużego udziału w życiu rodzinnym przed migracją. Ale też do tradycyjnego podziału ról wychowawczych, w których ojciec odpowiada za dyscyplinowanie dzieci, a matka za pozostałe sfery. Bywa więc, że niektóre kobiety nie radzą sobie podczas rozłąki w realizacji sfery wychowawczej. W ich wypowiedziach przeważa skupienie na własnej, osobistej sytuacji podczas nieobecności mężów, np. obciążeniem obowiązkami, tęsknotą. Nie radząc sobie ze swoimi problemami nie potrafią pomóc dzieciom. W tej grupie rodzin pojawiają się kwestie będące rezultatem braku umiejętności postępowania rodziców – opiekunów z dziećmi.

Występują też problemy wychowawcze, które mają inne źródło. Opisuje je matka, która wychowuje dwoje dzieci w wieku 19 i 15 lat podczas długotrwałej nieobecności męża (od 15 lat migruje do Niemiec na jeden miesiąc, wraca do Polski na tydzień i ponownie wyjeżdża na kolejny miesiąc):

Ja nie mam dobrych kontaktów z dziećmi ponieważ zawsze mieli co chcieli, są rozpieszczeni i wredni. Gdy ojciec wraca do domu tylko udziela się materialnie, coś drogiego kupuje i przywozi dzieciom. Nic więcej. Mąż zawsze nie wtrącał się do wychowania dzieci, on się nie udziela. Brak kontaktu ojciec – syn, ojciec – córka. Jego zainteresowanie to tylko zapytanie przez telefon co u syna i córki. Dzieci są źle wychowani, brak szacunku do rodziców. (R.63)

Te słowa, niepoehlebne dla relacji rodzinnych, ukazują bezradność matki w sferze wychowawczej. Wskazują też na powiązania rodzinne, które – według matki – wynikają z konsumpcyjnego stosunku dzieci do migrującego ojca oraz do niej – rodzica – opiekuna.

Problemy w realizacji sfery rodzicielskiej w rodzinach z migrującym rodzicem wynikają także ze sposobu postępowania niektórych migrantów wobec dzieci. Owe sposoby postępowania oraz udział migrantów w realizacji zadań wychowawczych określiłam w oparciu o podawane przykłady poziomu zainteresowania i zaangażowania migrantów w zadania wychowawcze rodziny, sposobami dbania o rozwój dzieci w tym zakresie oraz oceną relacji pomiędzy migrantami a dziećmi. Wyróżniam rodziny, w których występuje:

1. Zainteresowanie migrantów sferą wychowawczą oraz ich pełne zaangażowanie (udział czynny, w pełni zaangażowany).
2. Zainteresowanie migrantów przy ograniczonym zaangażowaniu (udział czynny, zróżnicowany poziom zaangażowania w sferę wychowawczą).
3. Zainteresowanie migrantów sferą wychowawczą przy braku zaangażowania.
4. Brak zainteresowania i zaangażowania migrantów sferą wychowawczą.

Udział czynny migrantów, w pełni zaangażowany w pełnieniu obowiązków rodzicielskich najczęściej dotyczy rodzin, które tworzą wspólnotę emocjonalną (typ 5) oraz rzadziej wspólnotę przestrzennie rozłączoną (typ 4). W tych rodzinach także relacje pomiędzy migrantami a dziećmi oceniane są pozytywnie. Większość migrantów doceniana jest przez współmałżonków za stały kontakt, za nieustanną troskę o rodzinę tak, jak ukazują ich postępowanie słowa jednej z matek:

Ojciec jak tylko może stara się na bieżąco dowiadywać o ich postępach w nauce, zdrowiu, problemach i sukcesach; żywo się nimi interesuje; jest

zaangażowany w utrzymaniu z nimi pozytywnych relacji, takich jak przed migracją. (R.53)

W rodzinach w 5 i 4 typie, jeśli trudności pojawiają się, małżonkowie wspólnie je rozwiązują. Migranci są doskonale zorientowani w codzienności dzieci (niezależnie od ich wieku), o czym świadczą kolejne wypowiedzi ich współmałżonków:

Ojciec z dziećmi utrzymuje bardzo dobre kontakty, rozmawiają bardzo często przez telefon; czasami mąż wie więcej niż ja o swoich dzieciach, chociaż ja jestem tu, a męża nie ma i rzadziej z nimi rozmawia. Mąż po wyjeździe bardzo starał się, aby w jakikolwiek sposób podtrzymywać kontakt; żeby, jak czasem żartował, nie zapomniały, że mają też ojca. (R.137)

Udział migrujących rodziców oparty na zainteresowaniu sferą wychowawczą przy ograniczonym udziale dotyczy najczęściej wspólnot przestrzennie rozłączonych (typ 4), wspólnot emocjonalnych (typ 5) i rzadziej – rodzin typu 3, tj. o zaburzonym charakterze wspólnoty. Także relacje pomiędzy dziećmi a migrantami oceniane są przez współmałżonków jako średnie i dobre.

Zainteresowanie przy braku zaangażowania oraz brak zainteresowania i zaangażowania dotyczy rodzin, które doświadczają trudności we wszystkich sferach życia rodzinnego (typ 3 i 2) oraz rodzin, które rozpadły się (typ 1). Relacje pomiędzy migrantami a dziećmi oceniane są najczęściej jako złe i średnie, a sporadycznie jako dobre.

Zaproponowany podział jest elastyczny, gdyż niektórzy migranci, pomimo trudności w związkach małżeńskich, starają się utrzymać kontakt z dziećmi (co wprawdzie nie jest jednoznaczne z pełnym wypełnianiem funkcji wychowawczej, ale wskazuje na ich odpowiedzialność rodzicielską). Jednak podane przykłady ukazują brak aktywnego zainteresowania życiem codziennym własnej rodziny przez niektórych migrantów. Migranci ci wyjeżdżając, pozostawiają sferę wychowawczą współmałżonkom. Nie uczestniczą w wychowaniu dzieci, ale też nie wspierają małżonków w tym procesie. Inni nie interesują się dziećmi adekwatnie do ich indywidualnych potrzeb (wieku, sytuacji szkolnej, rówieśniczej). Bywa także, że swoją rolę rodzica postrzegają wyłącznie poprzez zapewnienie rodzinie wystarczających środków do utrzymania.

Kolejne, poniżej zaprezentowane przykłady są egzemplifikacją sytuacji, w których oczekiwania małżonków na co dzień piastujących funkcję wychowawczą nie są zbieżne z postawami migrantów.

Mąż pomimo moich uwag, że dziecko jest nieposłuszne, wracając do domu po dwóch miesiącach nie był w stanie wytłumaczyć dziecku, że postępuje źle. Dzieci bardzo tęsknią za ojcem, ale również czekają, kiedy wyjedzie. (...). Dzieci czekają na przyjazd taty, ale tego, że zawsze coś przywiezie, gdzieś zawiezie, no i nie krzyczy tak jak mama. (...). Uważam, że zainteresowanie męża dziećmi jest zaoczne i nie ma żadnego wpływu na ich wychowanie. (R.11)

Zaprezentowany przykład postępowania migrantów jest egzemplifikacją doświadczeń wielu rodzin. Wskazuje na to, że niektórzy migranci kompensują dzieciom swoją nieobecność. Na takie podejście zwróciła uwagę Rhacel Salazar Parreñas²⁷ twierdząc, że w taki sposób niektórzy rodzice wyciszają też swoje poczucie niewłaściwie pełnionej roli rodzicielskiej. Migranci podczas krótkiego pobytu w Polsce chcą dzieciom zrównoważyć swoją nieobecność. Nie tylko prezentami, gdyż – po raz kolejny zaznaczę – wyjazdy wynikają z konieczności finansowego utrzymania rodziny lub z wyznaczonego celu wymagającego dużych nakładów finansowych (budowa domu, kupno większego mieszkania, rozpoczęcie działalności gospodarczej, edukacja dzieci). Pragną rozłąkę zrekompensować łagodnością postępowania, wspólnymi, zabawowymi sposobami spędzania czasu wolnego. Kompensują dzieciom swoją nieobecność poprzez unikanie konfrontacji z problemami wychowawczymi podczas krótkich pobytów w domu rodzinnym. Problemy takie, jak nieposłuszeństwo, nie pojawiają się w czasie wizyty rodziców, co neutralizuje narzekania opiekunów przebywających z dziećmi na co dzień. Wywołuje to ich niezadowolenie, tym bardziej, że w rozmowach z dziećmi migranci traktowani są jako „ostatnia instancja”. Warto przywołać w tym miejscu wyniki badań prowadzonych przez Ludwika Janiszewskiego²⁸ wśród rodzin marynarzy i rybaków dalekomorskich, który wymienił charakterystyczne postawy rodziców po ich powrotach do domów. Były to postawy:

- groźnego satrapy – stosuje agresywne metody w wychowaniu dzieci; rozlicza je i karze;
- zrezygnowanego kibica – stara się unikać konfrontacji z problemami, w związku z czym nie interweniuje w pojawiające się problemy podczas jego nieobecności oraz pobytu w domu;
- świętego Mikołaja – stara się kompensować dzieciom swoją nieobecność poprzez przesyłanie, przywożenie prezentów.

²⁷ R. Salazar Parreñas, *Servants...*, op. cit.

²⁸ L. Janiszewski, *Niektóre przejawy dysfunkcjonalności w rodzinie marynarzy i rybaków*, „Zeszyty Naukowe WSP w Szczecinie” 1976, nr 1.

Druga i trzecia z wymienionych postaw wynika z dążenia do wspomnianej kompensacji dzieciom własnej nieobecności, niepełnego zaangażowania lub nawet braku zainteresowania ich codziennością. Może wynikać także z odzwyczajenia się migrantów od roli rodziców podejmujących decyzje, dyscyplinujących dzieci, wskazujących normy postępowania. Autorzy – L. Janiszewski²⁹, R. Salazar Parreñas³⁰ uzasadniali takie postępowanie zagłuszaniem własnego sumienia.

Postawy wymienione przez tych badaczy występują także w prezentowanych, „moich” rodzinach. Cytowane wypowiedzi małżonków ukazują zarówno postawy negatywne, których barwne określenia przyjmuję jako adekwatne do otrzymanych przeze mnie wyników badań oraz pozytywne, które także występują. Są to:

- postawa uczestnicząca, którą charakteryzuje pełne zaangażowanie migrantów w sferę wychowawczą zarówno podczas fizycznej nieobecności, jak i podczas „powrotów”;
- postawa kompensująca, której wskaźnikiem jest dominacja działań migrantów wobec dzieci wyrównujących ich nieobecność nad realizacją zadań wychowawczych.

Ważnym sposobem kształtowania bądź utrzymywania dobrych relacji pomiędzy dziećmi i migrantami oraz poziomu ich wysokiego³¹ udziału w życiu dzieci, jest pomoc ze strony współmałżonków na co dzień zajmujących się dziećmi. Niektórzy rodzice-opiekunowie codziennie zdają „sprawozdanie” małżonkom – migrantom ze wszystkich doświadczeń dnia. „Sprawozdanie” to termin, który pojawiał się w wypowiedziach małżonków. Pomimo przestrzennego oddalenia prowadzą oni nieustanny dialog z mężem/żoną, zadają pytania, oczekują pomocy, wspólnie rozwiązują problemy.

Mówię o wszystkim dokładnie (czasami aż syn z tego powodu jest zły na mnie). (R.114)

– zauważa wypowiedzając się na ten temat matka.

29 Idem, *Subiektywna sfera sukcesu małżeńskiego w rodzinach marynarzy*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1983, nr 1/2, por.: A. Nowakowska, *Wpływ migracji zarobkowej na jakość życia rodzinnego*, [w:] T. Rostowska, *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, Wyd. Difin, Warszawa 2009

30 R. Salazar Parreñas, *Servants...*, op. cit.

31 Operacjonalizacja zmiennej „udział migrantów w życiu dzieci”:- wysoki poziom udziału migrantów w życiu dzieci (pełna wiedza dotycząca codzienności dzieci; udział w rozwiązywaniu problemów poprzez stały kontakt z dziećmi oraz z drugim rodzicem); – średni poziom udziału migrantów w życiu dzieci (wybiórcza wiedza dotycząca codzienności dzieci; okazjonalny udział w rozwiązywaniu problemów poprzez stały zróżnicowany kontakt z dziećmi oraz z drugim rodzicem); – niski poziom udziału migrantów w życiu dzieci (brak wiedzy dotyczącej codzienności dzieci; brak udziału w rozwiązywaniu problemów dzieci na skutek sporadycznego kontaktu z nimi oraz z drugim rodzicem; brak kontaktów migrantów z rodziną).

Sądzę, że postępowanie takie nie świadczy o nieudolności tych osób, ale o ich „wspólnotowym” sposobie traktowania rodziny, migracji, oddalenia. Takim, współodpowiedzialnym sposobem postępowania charakteryzują się zwłaszcza rodzice, którzy tworzą wspólnotę emocjonalną pomimo rozłąki (typ 5). To w tych rodzinach rzadko występują trudności wychowawcze. Podobnie – dość rzadko wymieniane są trudności dotyczące innych sfer życia rodzinnego. Jeśli jednak rodzice tworzący ten typ rodzin o nich mówią, to bez wyrzutów wobec nieobecnego małżonka; także bez wyraźnej krytyki sytuacji, w jakiej się znaleźli.

Rzadkie występowanie problemów wychowawczych oraz wyraźnych problemów we wszystkich sferach życia w 5 typie rodzin wynika także z wysokiej jakości związków małżeńskich zarówno przed, jak i podczas migracji. Centralne znaczenie dla efektywności pełnionej roli rodzicielskiej – w myśl koncepcji „biegu życia” opracowanej w odniesieniu do roli rodzicielskiej i rozwoju rodziców³² – mają wspomniane relacje małżeńskie. Im wyższa jest ich jakość, tym bardziej efektywnie realizowane są zadania rodzicielskie.

Nie we wszystkich rodzinach trudności występują z powodu zaniedbań ze strony migrantów. Na przykład, w trudnej sytuacji życiowej znajduje się 16-letni chłopiec, którego ojciec wyjeżdża za granicę od założenia rodziny³³. Matka pozostając w Polsce zajmowała się dziećmi (w czasie prowadzenia badań – w wieku 15, 16 lat), pracowała zawodowo, ukończyła studia wyższe. Jednak na skutek nadużywania alkoholu, braku opieki nad dziećmi podczas towarzysko-alkoholowych spotkań w domu rodzinnym, częstych wyjazdów, kobiecie ograniczono prawa rodzicielskie. Obecnie, od roku jest „trzeźwym alkoholikiem”. Stara się budować życie z dziećmi i z nowym partnerem. Jednak jej dotychczasowe postępowanie ma dramatyczne konsekwencje. Poznajmy je z perspektywy ojca dziecka, migranta:

(...) Kolejne pieniądze, które zarobiłem były przeznaczone przez żonę na jej wygodne życie. (...). Wszystko wyglądało na pozór dobrze, ale sytuacja wychowawcza naszych dzieci była bardzo zła. Syn Łukasz w wieku 12 lat zaczął uciekać z domu. W tym czasie żona nie interesowała się sytuacją syna, w sumie jak się później okazało miała problem z głową. Nie informowała mnie o tym co się dzieje w domu, a tym samym nie mogłem nic zrobić bo nic nie wiedziałem. Dopiero siostra żony, powiedziała mi o sytuacji, jaka ma miejsce w domu. Wróciłem do domu najszybciej jak mogłem i pojechałem po syna, który znajdował się w Poznaniu, dzięki policji udało się go odnaleźć. Ucieczki Łukasza powtarzały się wielokrotnie. Ostatni raz odbierałem syna z Warszawy z Pogotowia Opiekuńczego. (R.120)

32 Por.: A. Kwak, *Rodzicielstwo...*, op. cit., s. 28.

33 Losy życiowe tej rodziny zostały szerzej zaprezentowane w rozdziale 13.

Chłopiec otrzymał nadzór kuratora; ojciec nie wrócił do Polski. Interesuje się dziećmi, odwiedza je, ale pozostawił je z żoną.

Reasumując przypomnę, że w 27% rodzin występują trudności wychowawcze (w ocenie rodziców). Niektóre problemy, takie jak chwilowe nieposłuszeństwo, konflikty pomiędzy rodzeństwem są traktowane przez większość rodziców jako uciążliwość, którą starają się wyeliminować. Natomiast problemy wychowawcze, które zagrażają bezpieczeństwu dzieci i ich szansom życiowym (złe wyniki w nauce, depresja po wyjeździe ojca – jedno dziecko, agresja w grupie rówieśniczej, ucieczki z domu, wagarowanie) w bardzo wyraźny sposób dotyczą ośmiorga dzieci. Jednak prawie wszyscy rodzice (oprócz rodziny, w której ojciec nadużywa alkoholu) starają się radzić sobie z problemami. Przykładem próby zmiany i walki o wyprostowanie sytuacji życiowej własnej i dzieci jest podjęcie terapii uzależnień przez matkę chłopca objętego nadzorem kuratora.

Podsumowując zaprezentowane treści należy zauważyć, że brak trudności wychowawczych lub ich sporadyczne występowanie w rodzinach rozłączonych geograficznie wynika z następujących przyczyn:

- współpracy obojga rodziców;
- wzajemnego wsparcia wszystkich osób w rodzinie (w tym dzieci);
- zaangażowanej postawy migrantów w wychowanie dzieci poprzez wspieranie małżonków w Polsce zainteresowaniem, radą, wspólnym rozwiązywaniem problemów;
- dbanie migrantów o stały kontakt z dziećmi;
- postaw małżonków w Polsce, którzy realizują cel migracji poprzez wysiłek włożony w rodzinną codzienność, ale także poprzez wspieranie autorytetu rodzica przestrzennie oddalonego od dzieci.

Występowanie problemów wychowawczych oraz trudności w sprawowaniu funkcji wychowawczej wynika z:

- braku współpracy obojga rodziców;
- braku zainteresowania i zaangażowania migrantów w wychowanie dzieci;
- emocjonalnego oddalania się migrantów od rodziny;
- braku głębokiego, zaangażowanego kontaktu migrantów z dziećmi oraz współmałżonkami;
- poczucia osamotnienia rodziców opiekujących się dziećmi w Polsce;
- rozbieżności postaw rodzicielskich oraz oczekiwanych zachowań;
- niewydolności wychowawczej niektórych rodziców w Polsce;
- rozpadu rodziny.

Szczególną rolę przypisuję orientacji „wspólnotowej” migrantów, która – jeśli występuje – ściśle powiązana jest ze staraniami tych rodziców w realizacji wszystkich zadań rodzicielskich.

10.3. Doświadczenia w sferze wspólnoty rodzinnej

Wszystkie, dotychczas już omówione elementy życia rodzinnego składają się na obraz jego funkcjonowania. Zdecydowałam się jednak na wyróżnienie doświadczeń w sferze życia rodzinnego po analizie wypowiedzi, które ukazują kolejne oblicza ich codzienności podczas rozłąki migracyjnej. W rozdziale tym zwracam uwagę na następujące elementy życia rodzinnego: relacje rodzinne w ocenie małżonków migrantów; udział migrantów w życiu rodziny, a w tym współpraca małżonków w prowadzeniu rodziny pomimo rozłąki, orientacja rodzinna migrantów, fazy życia rodzinnego, w których nastąpił pierwszy wyjazd.

10.3.1. Rodzinne relacje podczas rozłąki

Mirosława Nowak-Dziemianowicz wyróżnia dwa sposoby funkcjonowania w związkach – monologowy i dialogowy³⁴. Podział ten zastosowałam do prezentacji relacji rodzinnych. Monologowy sposób traktowania innych, a w tym przypadku własnej rodziny, opiera się na jej przedmiotowym traktowaniu oraz tworzeniu relacji władzy i uległości, na przekonaniu o słuszności własnego postępowania. Dialogowy sposób traktowania rodziny opiera się na współpracy, wsparciu, refleksyjności. W oparciu o tę propozycję, wyróżniam trzy typy relacji rodzinnych. Są to relacje rodzinne:

- partnerskie (zbieżne, dialogowe);
- tradycyjne (zbieżne, monologowe);
- egotyczne (rozbieżne, monologowe).

Partnerskie relacje rodzinne występują w tych rodzinach, w których oboje rodzice działają i współpracują na rzecz rodziny, nawet jeśli występuje dysproporcja działań. Z całą pewnością są one jednak zbieżne i ukierunkowane na rodzinę, partnera, dzieci.

Tradycyjne relacje rodzinne dotyczą tych rodzin, w których pełniona rola rodzica jest zgodna z miejscem jego pobytu. Migranci pełnią swoją funkcję rodziców przede wszystkim poprzez zaspokojenie materialnych potrzeb rodziny. Odpowiedzialność za jej codzienne życie spoczywa na barkach rodzica pozostającego z dziećmi w Polsce. Jednak działania tych małżonków są zbieżne, tzn. ukierunkowane na szeroko traktowane dobro rodziny.

Egotyczne (indywidualistyczne) relacje rodzinne występują w rodzinach, w których małżonkowie nie współpracują; ich działania są rozbieżne, tzn. ukierunkowane są na własne potrzeby, niezgodne z potrzebami całej rodziny.

³⁴ Ibidem, s. 225.

Charakterystykę partnerskiego postępowania małżonków rozpoczną od wypowiedzi żony migranta (matki czworga dzieci), który pracuje za granicą od 7 lat. Wskazuje ona, że nawet jeśli pojawiają się zakłócenia, to nie rzutują na pozytywną percepcję własnej rodziny podczas rozłąki oraz na jej funkcjonowanie jako całości.

Jesteśmy i byliśmy dobrym małżeństwem, zawsze razem wychodziliśmy, wspólnie podejmowaliśmy różne decyzje, sprawy intymne były ważne dla nas obojga. Wydaje mi się, że jest dobrze, dotrzymujemy sobie wierności, nie mam powodów, żeby nie ufać mężowi; jak coś się wydarzy albo idzie na imprezę tam, to sam mówi, gdzie był, jak było itp. Mąż przyjeżdża na Boże Narodzenie i Nowy Rok (2 tyg.), Wielkanoc (1–2 tyg.), wakacje (1 miesiąc) i różne uroczystości rodzinne, np. Komunie dzieci, przysięga syna, wesela w bliskiej rodzinie. Często dzwoni do domu, 2–3 razy w tygodniu i SMS-uje.

Mamy różnice zdań na temat dzieci, postępowania w stosunku do nich, a w stosunku do siebie brak cierpliwości, drażni pouczenie, np. że trzeba zrobić tak i tak. Nie ma jednak jaskrawych konfliktów, zawsze dochodzimy do porozumienia (...).

Mąż zawsze jest poinformowany o dzieciach, ich ocenach, problemach w szkole, różnych sytuacjach związanych z życiem codziennym. Wychodzę z założenia, że dzieci są nasze i ze wszystkim, dobrym i złym, powinien wiedzieć, chociaż nie zawsze to podoba się dzieciom. (R.106)

W rodzinach, w których migranci uczestniczą w życiu rodzinnym pomimo pracy za granicą, małżonkowie przede wszystkim rozmawiają ze sobą o wszystkich elementach codziennego życia. Tak, jak w rodzinie wychowującej dwoje dzieci w wieku 12 i 14 lat, których ojciec przebywa od dwóch lat w Irlandii.

Mąż dzwoni codziennie, dzieci opowiadają mu jak minął im dzień, co nowego w szkole. Czasem z mojego głosu wywnioskuje, że chcę z nim porozmawiać sama i wówczas dzwoni, gdy dzieci śpią, a ja mogę wtedy skonsultować z Nim różne problemy, które się pojawiają.

Ta cała rozłąka ma same pozytywy. Wiadomo, że brakuje mi i to bardzo męża w domu, ale są inne bardzo istotne czynniki. Na pewno mąż zrobił się bardziej opiekuńczy, zdziwił mnie ostatnio bardzo. Ból głowy był dla niego zawsze zwykłym gorszym samopoczuciem, a ostatnio zadzwonił i powiedziałam mu, że tak bardzo boli mnie głowa. Za jakiś czas zjawiła się u mnie szwagierka z propozycją, by zabrać dzieciaki na lody, a ja żebym w tym czasie pospała. Wszystko to było pomysłem męża. Dopiero teraz doceniłam, jakiego mam kochanego i wspianego męża. (R.166)

W rodzinach, które utrzymują emocjonalną wspólnotę rodzinną (typ 5), pomimo rozłąki małżonkowie w Polsce bardzo wyraźnie podkreślają udział migrantów w życiu rodziny, tj. ich troskę i wsparcie emocjonalne.

Mój udział bezpośredni oczywiście wymaga więcej cierpliwości, siły w zmaganiu się z codziennością, niemniej mąż to moja opoka, oparcie, antidotum. Zainteresowanie męża jest spore, a wręcz nadopiekuńcze zainteresowanie; choć czasami dobrze by było, żeby tata bajki opowiedział na dobranoc – wtedy bywa, że sięgamy po telefon. (R.144)

– ocenia postępowanie męża migrującego od 10 lat (dzieci w wieku 3 i 1 roku). „Staramy się pomagać sobie, wspierać” to przykład wypowiedzi wskazującej na kolejną cechę opisującą ten typ rodziny. Jej wskaźnikiem jest mówienie o sobie w liczbie mnogiej: „my”. „Staramy się”, „wychowujemy”, „tłumaczymy dzieciom”, „my z mężem” to zwroty dość często wypowiedziane.

Kolejną cechą wyrażoną w cytacie jest wzajemna troska. Ci małżonkowie razem podjęli decyzję o migracji i razem trudy tej decyzji ponoszą. Migranci czuwają nad rodziną, znają jej problemy i potrzeby, troszczą się o nią. Ponadto troska dotyczy obu stron; także członkowie rodziny migrantów wspierają ich, martwią się i troszczą o nich.

Tradycyjne relacje rodzinne dotyczą rodzin, w których wprawdzie małżonkowie pracują na rzecz rodziny, lecz nie współpracują. Klimat życia rodzinnego jest w nich średnio korzystny. Charakteryzuje się niezadowoleniem małżonków przebywających w Polsce funkcjonowaniem rodziny oraz występującymi konfliktami małżeńskimi. Zauważają zarówno brak pomocy ze strony migrantów, jak i ich stopniowe oddalanie się od rodzinnej codzienności.

Jeżeli nie ma męża, udział jego jest znikomy [w codziennym życiu rodziny [dop. W.D.]. Jest informowany o tym co się dzieje, ale pomoc w rozwiązywaniu problemów jest niewielka. (R.88)

– niepocholebnie ocenia udział migranta w życiu rodziny jego żona. Podobne spostrzeżenia ma także żona migranta, który osiągnął sukces zawodowy pracując od 12 lat w zagranicznej, międzynarodowej firmie, która twierdzi, że:

Mąż oddala się od nas, nie umie radzić sobie w obowiązkach w domu, nigdy nie był sam z dziećmi na dłużej, czasem przeszkadza mu zamieszanie w domu. (R.102)

Małżonkowie w tej grupie rodzin zauważają także przyzwyczajanie się do życia bez stałej obecności partnera, pomimo trudów codzienności. Twierdzą, że

ich przyjazd do domu zamiast poprawiać rozchwiane więzi, wręcz tę chwiejność pogłębia. Tak, jak w rodzinie rozłączonej przestrzennie od pięciu lat, w której pracujący w Niemczech ojciec przyjeżdża raz w roku na jeden miesiąc.

W trakcie przyjazdów do kraju mąż próbuje nadrobić nieobecność i do wszystkiego się wtrąca. Zmiany zaczęły się po dwóch latach wyjazdów. Mąż przyjeżdża na miesiąc i próbuje ustawić wszystko według swego porządku. Po przyjeździe jest bardzo dobrze, tydzień przed wyjazdem zaczynają się kłótnie. (R. 87)

Podobne doświadczenia ma rodzina, w której ojciec od 5 lat przebywa w Belgii; (troje dzieci w wieku 20, 19, 16 lat):

Kiedy przyjeżdża mąż, chociaż cieszymy się i czekamy na niego, to atmosfera jest bardziej nerwowa. Mąż denerwuje się, jeśli w domu występują jakieś niedociągnięcia, problemy. Chciałby, żeby wszystko było idealnie. Mąż chociaż chciałby, nie potrafi włączyć się w codzienność. (R. 60)

Zasygnalizowane sytuacje ukazują relacje rodziny według układu: my – on. My, to członkowie rodziny zamieszkujący w Polsce; on – migrant – staje się osobą z zewnątrz; przybyszem. Sytuacja taka wynika, oprócz odzwyczajania się, z rozbieżności oczekiwań obu stron. Warto w tym przypadku odejść od przyjętej zasady pracy, w której omawiana jest wyłącznie percepcja sytuacji rodzinnej przez członków rodzin „migracyjnych” przebywających w Polsce. Spojrzę na poruszoną kwestię z perspektywy migrantów.

Po pierwsze – migrant wracający na kilka – kilkanaście dni do domu, jest zmęczony i stęskniony, pragnie odpoczynku w klimacie ciepła, rodzinności. A tymczasem czekają na niego nierozwiązane problemy dotyczące spraw wychowawczych, organizacyjnych. Żona, znużona i zmęczona codziennością, chciałaby także odpocząć poprzez przeniesienie obowiązków na męża. A ten, z jednej strony zmęczony „pracą migranta”, z drugiej trochę już odzwyczajony od rodzinnej codzienności, czuje się obarczony dodatkową pracą, niezrozumiany. Ponadto, długotrwała rozłąka sprzyja idealizowaniu obrazu codzienności. Migrant wraca do domowników i oczekuje spokoju, idealnego obrazu dzieci, rodziny, czasami szczególnego zainteresowania. Tymczasem w ich domach toczy się zwykłe, codzienne życie. Bywa więc, że migrant:

Nie ma cierpliwości, krzyczy, wpada w furję; przestał się rozumieć z dziećmi; po tygodniu znowu chce, żeby wyjechał. (R. 15)

– opisuje relacje rodzinne żona wychowująca troje dzieci w wieku 16,14, 4 lat podczas trzyletniej migracji męża.

„Świętowanie” z powodu spotkania trwa więc krótko, następuje powrót do zwykłych obowiązków i oczekiwanie pomocy w sprawach, które czekały na migrujących współmałżonków, rodziców. Pojawia się niezadowolenie, rozczarowanie, napięcia, konflikty podczas krótkich pobytów migrantów w domach rodzinnych. Niektórym małżonkom brakuje czasu na spokojne ich rozwiązanie. Inni z kolei wolą przeczekać właśnie; zaczekać na koniec pobytu małżonka w celu uniknięcia dodatkowych kłótni. Rozstają się więc z niewyjaśnionymi problemami, które jako niezamknięte – znajdują ujście podczas kolejnego spotkania lub przejawiają się w rosnącym niezadowoleniu, poczuciu osamotnienia, niezrozumienia czy – z drugiej strony – uchylaniu się przed przyjazdem.

Napięcia pojawiające się podczas powrotów mogą także wynikać z poczucia braku przynależności migranta do dotychczasowej grupy – rodziny; z poczucia zbędności, zagubienia, wyobcowania³⁵.

Wyraźną, powtarzającą się przyczyną konfliktów (także w opinii małżonków migrantów) są kwestie finansowe. Bywa, że migranci mają poczucie żalu wobec małżonków, dzieci, którzy – ich zdaniem – nie doceniają wysiłku, jaki wnoszą w realizację celu migracji, tj. zaspokojenie materialnych potrzeb rodziny. Migranci, wyłączeni z codzienności, żyjący w innym kraju, prowadzący jednoosobowe gospodarstwa domowe, nie zawsze znają kwoty przeznaczane na codzienne potrzeby. Mają żal i pretensje do współmałżonków za rozrzutność, która zwykle nią nie jest. To kolejne przyczyny wywołujące konflikty pomiędzy małżonkami, np. w rodzinie rozłączonej od 6 lat (pobyt ojca w Belgii, troje dzieci, 20, 11, 7 lat), w której:

Często są kłótnie, pretensje; za dużo wydajemy pieniędzy. (R.41)

– prezentuje opinię migranta jego żona.

Ponadto, w trakcie krótkotrwałych pobytów w domu, z jednej strony migranci starają się wejść w swoją dotychczasową rolę, podczas gdy rodzina ustaliła już inne zasady funkcjonowania. Domownikom to przeszkadza, co wywołuje kolejne napięcia.

Wśród przyczyn konfliktów doświadczanych przez tę grupę rodzin zauważam też rozbieżność celów pomiędzy migrantami a ich partnerami. Niektórzy „wyjeżdżający” nie chcą zakończyć pracy poza granicami Polski z kilku powodów, np.:

35 M. Ryś, *Konflikty w rodzinie*, Centrum Metodyczne Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa 1994.

- gromadzą oszczędności na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej w kraju;
- uznają aktualną sytuację materialną rodziny za niesatysfakcjonującą;
- nie znajdują pracy w Polsce odpowiadającej (nawet w przybliżeniu) zarobkom za granicą;
- przyzwyczaili się do życia migranta według zasady „dwa w jednym”, tj. posiadania rodziny i łóżenia na jej utrzymanie przy równoczesnej – fizycznej nieobecności.

Inne powody konfliktów to podejrzenia o zdradę małżeńską. Nie wszyscy małżonkowie – pozostający w Polsce, ale też wyjeżdżający – ufają sobie. Niektórzy mówią o swoich podejrzeniach dotyczących drugich związków małżonków; inni są posądzani przez migrantów o niewierność. Problemy natury seksualnej stają się powodem obaw i kłótni, gdyż np. według żony migranta okresowego od 5 lat:

Kilka wizyt w roku nie pozwala na to, by czuć się bezpiecznie. (R.22)

Ta kobieta nie ufa mężowi, nie ma poczucia wyłączności w tej sferze życia małżonków.

W niektórych związkach napięcia wynikają z odzwyczajania się od reguł życia małżeńsko-rodzinnego. Wprawdzie takie powody zwykle wynikają z poczucia „odzyskania swobody” przez niektórych migrantów (w opinii ich małżonków), to dotyczą także niektórych żon/mężów pozostających w Polsce, opiekunów dzieci. Doskonałym przykładem „uwikłania rozłąkowego” są losy rodziny, która rozstania ma wpisane w swoją biografię:

Małżeństwem jesteśmy od 18 lat. Z tego związku mamy dwoje dzieci. Mąż przez cały okres małżeństwa był poza domem. Początkowo wyjeżdżał do Warszawy, przyjeżdżał raz na miesiąc. Obecnie od 4 lat pracuje w Szwecji. Początkowo rozłąka mi nie przeszkadzała, mąż przywoził pieniądze, kupiliśmy wszystko o czym marzyłam. Aktualnie mąż, aby utrzymać nasz poziom życia, „musi” pracować za granicą. Tak sądzi. Ja nie wiem, czy tak myślę, chciałabym mieć męża przy sobie i żyć na poziomie, a tak się nie da. (R.85)

Nasuwa się tutaj spostrzeżenie Józefa Tishnera: „piekło to miejsce, gdzie ludzie są najbliżej i zarazem najdalej od siebie. Najbliżej, bo mogą się dotknąć, a najdalej, bo nie mogą się spotkać”³⁶. Rozłąka, inna percepcja codzienności, odzwyczajanie się, to tylko niektóre przyczyny zagrożenia brakiem „spotkania” pomimo prób „dotkania się”.

36 J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2006, s. 54.

Nie we wszystkich rodzinach w tym typie pojawiają się konflikty. Bywa, że małżonkowie stopniowo oddalają się od siebie, odzwyczajają, nie walczą o zmianę. Wprawdzie doceniają korzyści materialne płynące ze środków zza granicy, to jednak swój związek i sytuację rodziny oceniają w niekorzystnym świetle, tak jak w przypadku rozłączonej od 9 lat rodziny z dziećmi w wieku 14 i 9 lat:

Mamy wolnostojący dom i inne dobra materialne, ale nie można żyć sprawami materialnymi. Oddalamy się od siebie. (R.58)

Egotyczne (indywidualistyczne) relacje rodzinne charakteryzuje brak współpracy małżonków. Ich ilustracją jest wypowiedź żony migrującego do Irlandii od pięciu lat mężczyzny, ojca dwojga dzieci:

Mąż wyjechał do Irlandii, ponieważ pracował w Polsce jako inżynier budowy, ale jego wypłaty nie były adekwatne do jego pracy. Bardzo często pracował po kilkanaście godzin na dobę i wciąż powtarzał, że nie czuje się spełniony. Postanowił więc wyjechać do Irlandii i założyć własną firmę budowlaną.

Sama nie wiem jak to powiedzieć, czuję po prostu, że bardzo pogorszyły się wszystkie strony naszej rodziny, szczególnie strona finansowa. Mąż wciąż powtarza, że życie w Irlandii jest bardzo drogie, że musi kupować różne potrzebne mu do pracy przedmioty itp. Czasem tak myślę, że gdyby nie przyjaciele, to nie wiem jak bym doczekała z dziewczynkami do końca miesiąca i do wypłaty. Wstyd mi, że mąż pracuje za granicą, a ja tu muszę pożyczać od znajomych pieniądze na codzienne życie, nie mówiąc już o jakichś przyjemnościach.

(...) Już jakiś czas temu mąż zaczął wydawać mi się odległy nie tylko fizycznie, ale i psychicznie. Teraz zaczynam widzieć, że mamy zupełnie inne oczekiwania wobec siebie i wobec życia, szkoda tylko, że dopiero ten wyjazd mi to uświadomił. Ja i dziewczynki potrzebujemy mieć w domu ojca i męża, a nie drogie prezenty.

Właśnie przez ten wyjazd poznałam męża, teraz wiem, że on patrzy przede wszystkim na siebie, a potem jak znajdzie czas to na innych. (R.168)

Także i inne fragmenty wypowiedzi ukazują rozpad więzi w rodzinach „narratorów”, np.:

Przed wyjazdem mieliśmy bliższy kontakt, po – rozluźnienie wszystkiego; żyjemy ze sobą dla dziecka, bo dzieli nas niezgodność zainteresowań, charakterów. (R.77)

– twierdzi mąż migrantki przebywającej od około roku w USA.

Wszystkie wypowiedzi małżonków w tej grupie rodzin są pełne rozgoryczenia, smutku, zawodu, ale występuje też refleksyjna próba oceny związku z perspektywy osób je oceniających, a nie aktualnych doświadczeń. Natomiast

w rodzinach, w których zanikły pozytywne relacje pomiędzy małżonkami, negatywne uczucia są bardzo silne. Wynikają z niezadowolenia z trudnej sytuacji w jakiej się znalazły, z rozgoryczenia postępowaniem migrantów; z braku możliwości – według małżonków w Polsce – zmiany sposobu postępowania migrantów. Osoby te same doświadczają oddalania się małżonków od nich, ale także od dzieci. Starają się walczyć o zmianę sytuacji rodziny, lecz znajdują się w swoistej pułapce. Polega ona na tym, że małżonkowie ci próbują (bądź próbowali) wykorzystać obecność migrantów w domu na rozmowy, prośby o zmianę. Zwykle kończyły się one kolejnymi kłótniami, konfliktami, szybszym niż wcześniej zamierzano, wyjazdem migrantów. Próby takie nie zmieniają sytuacji rodzin; wywołują poczucie bezsilności, żalu, złości, gdyż migranci „znikają” wówczas na jeszcze dłuższy czas, a jeśli utrzymują kontakt – to wyłącznie z dziećmi obarczając małżonka w Polsce za konflikty. Przypuszczam, że w przypadku migrantów, którzy prezentują postawę egotyczną, takie „rozmowy” dają kolejne argumenty do oddalania się od miejsca nieporozumień, wzajemnych pretensji. A przecież brak zainteresowania rodziną, rzadkie kontakty, zazdrość, podejrzliwość to najczęstsze przyczyny kłótni w tych rodzinach, w związku z czym trajektoria rozpadu jest coraz szybsza.

Brak porozumienia, a przede wszystkim brak możliwości porozumienia poprzez niemal stałą lub stałą nieobecność migrantów wywołuje dodatkowe, negatywne uczucia wobec nich. Takiej sytuacji doświadcza rodzina, w której ojciec wyjechał przed pięcioma laty do Irlandii.

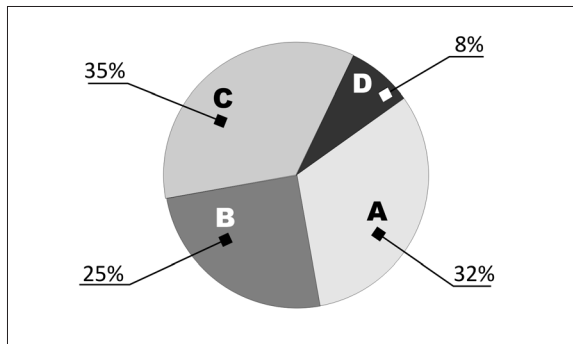
Brat męża wyjechał do Irlandii i założył tam własną firmę budowlaną. Namówił męża na wyjazd. Myślę, że do podjęcia decyzji o migracji przyczyniły się także nasze coraz częstsze kłótnie. Wcześniej mąż przysyłał miesięcznie jakieś konkretne kwoty, od około 2 lat to, co przysyła ledwo wystarcza na opłacenie zajęć dodatkowych córki. Utrzymujemy się tylko z mojej wypłaty i oszczędności. Mąż twierdzi, że odkłada pieniądze na konto, tam w Irlandii.

Mąż dzwoni rzadko, bardzo rzadko, a jak już dzwoni to mówi, co u niego i pyta, co u nas, ale tj. bardzo ogólnikowo, że za każdym razem bardzo bołą mnie te rozmowy.

Pamiętam, że na początku jak mąż wyjechał czułam taki spokój, pomyślałam, że złapię chwilę samotności, spokoju od rzadkich, ale jednak pojawiających się nieporozumień. Jednak po kilku dniach zaczęłam czuć bardzo głęboką tęsknotę, odczuwać brak osobistej obecności męża. Zaraz potem poczułam złość. Przede wszystkim na męża, że chciał wyjechać do innego kraju, potem na siebie, że zgodziłam się na ten wyjazd. Ta złość nadal tkwi głęboko we mnie. Przez ten cały wyjazd zrobiłam się tylko bardziej nerwowa, ponieważ mąż moimi nerwami karmi swoje emocje. (R.165)

Wypowiedzi małżonków migrantów w Polsce ukazują zmiany postępowania migrantów, a zwłaszcza zmiany w relacjach rodzinnych podczas rozłąki.

Wykres 6. Zmiany relacji rodzinnych podczas rozłąki



*brak wypowiedzi wskazujących na zmiany korzystne duże

Zmienne i wskaźniki: **A.** Zmiany niekorzystne duże (bardzo wyraźna, niekorzystna zmiana w stosunku do relacji rodzinnych sprzed migracji); **B.** Zmiany niekorzystne małe (zmiany, które w małym stopniu zmieniły relacje rodzinne sprzed migracji, lecz są wyraźne); **C.** Brak zmian (migracja nie zmieniła dotychczasowych relacji rodzinnych); **D.** Zmiany korzystne małe (migracja spowodowała pozytywne zmiany w dotychczasowych relacjach rodzinnych na skutek poprawy sytuacji materialnej rodzin); **E.** Zmiany korzystne duże (migracja spowodowała korzystne zmiany w dotychczasowych relacjach rodzinnych).

Źródło: badania własne.

W ocenie relacji rodzinnych podczas migracji dominują zmiany niekorzystne (w sumie 57% z N=163 rodziny). W prawie jednej trzeciej rodzin zmiany te są zdecydowanie niekorzystne, w tym prowadzące także do rozpadu związków. W przypadku trochę mniejszej liczby rodzin zmiany te przebiegają łagodniej, lecz także w złą dla małżonków i rodzin stronę. Natomiast jedna trzecia małżonków nie zauważa zmian, a prawie 8% osób docenia korzystne konsekwencje rozłąki (rozłąki, a nie migracji traktowanej w kategoriach finansowych).

Zmiany korzystne oraz brak zmian w dotychczasowych relacjach rodzinnych dotyczą rodzin, które tworzą rozłączoną wspólnotę rodzinną oraz wspólnotę emocjonalną (typ rodzin 4 i 5). Przypomnijmy, że przedmigracyjne relacje małżeńskie i rodzinne większość wypowiadających się osób oceniło jako dobre. Korzystne zmiany podczas migracji należy potraktować więc jako wzmocnienie dobrego związku. W wypowiedziach ukazujących korzystne zmiany bądź ich brak narratorzy podkreślają uświadomienie sobie głębi uczuć i wysokiej jakości stworzonego związku. Wyrażają się głównie w docenieniu partnera oraz w eliminacji przyczyn dotychczasowych napięć (które – *notabene* – wynikały z trudnej sytuacji materialnej).

Bywa, że jakość relacji małżeńskiej zostaje wzbogacona poprzez rozłąkę, tak jak w rodzinie, w której mąż wyjeżdża do Irlandii od 10 lat:

My z mężem zawsze staraliśmy się rozwiązywać problemy spokojnie, bez kłótni. Nadal tak jest. Nic się nie zmieniło. Zmieniło się na pewno podejście męża do mnie i syna, na takie bardziej zaangażowane. Przy codziennych rozmowach wypytuje jak minął dzień, a nawet czasem mnie pyta jak tam moi pacjenci. (R.163)

Wiele badań³⁷ wskazuje na cechy małżeństw w rozłące, które dotyczą prezentowanych rodzin rozłączonych przestrzennie. Wynika z nich, że konsekwencje powiązane są z siłą więzi emocjonalnych partnerów, ich poziomu dopasowania oraz cech osobowości. Powyższa oraz inne wypowiedzi ukazują właśnie takie – pozytywne konsekwencje rozłąki. Jest to wzmocnienie związku, świadomość większej niż dotychczas więzi z partnerem; to także pojawienie się dojmującego poczucia braku partnera. Odświeżone zostały uczucia, które wcześniej – przed rozłąką – rozmyły się, zostały stłumione lub nie były okazywane na skutek zmagania z codziennością.

Zmiany niekorzystne występują we wszystkich typach rodzin, chociaż wyraźnie maleją wraz z ze zmianą typów rodzin. Dominują w rodzinach, które rozpadły się (92%). Szczególną uwagę zwracają rodziny, które tworzą zaburzony typ wspólnoty (typ 3), w którym dominują zmiany niekorzystne małe, tj. te, które najczęściej dotyczą jednej sfery życia rodzinnego, a przejawiają się w zmianie relacji małżeńskich oraz w trudnościach organizacyjnych w jednej sferze.

Zmiany niekorzystne duże oraz zmiany niekorzystne małe występują niezależnie od czasu rozłąki, choć najczęściej pojawiają się w najkrótszym przedziale nieobecności do 4 lat. Zakładam, że małżonkowie przyzwyczajają się do życia pomiędzy wyjazdami i powrotami migrantów, o czym świadczą zaprezentowane już etapy doświadczania rozłąki. Przypomnę, że w pierwszym etapie rozłąki większość małżonków w Polsce wymieniała i opisywała tęsknotę do migranta,

37 Np. M. Plopa, *Psychologia rodziny...*, op. cit., jeszcze niedawno, tj. w latach 90. w analizach dotyczących sytuacji rodzin podczas rozłąki migracyjnej powoływano się na wyniki badań prowadzonych wśród rodzin marynarzy i rybaków dalekomorskich, głównie na prace L. Janiszewskiego, np. L. Janiszewski, *Niektóre przejawy dysfunkcyjności w rodzinie marynarzy i rybaków*, „Zeszyty Naukowe WSP w Szczecinie” 1976, nr 1; idem, *Subiektywna sfera sukcesu małżeńskiego w rodzinach marynarzy*, „Przegląd Zachodniopomorski 1983, nr 1/2; powołano się także na pracę R. Grochocińskiej, w której prezentowane były informacje dotyczące zjawisk, które – moim zdaniem – nie powinny być utożsamiane ze wszystkim i rodzinami doświadczającymi wyjazdu rodzica za granicę, szerzej: R. Grochocińska, *Życie dziecka w warunkach tymczasowej i stałej separacji matki i ojca*, Wyd. UG, Gdańsk 1992.

Tabela 20. Typy rodzin a zmiany w relacjach rodzinnych podczas migracji zagranicznych (N=163)³⁸

Zmiany podczas migracji		Typy rodzin				
		Rodzina w rozpadzie strukturalnym (typ 1)	Rodzina w rozpadzie emocjonalnym (typ 2)	Rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty (typ 3)	Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie (typ 4)	Rodzina jako wspólnota emocjonalna (typ 5)
Zmiany niekorzystne duże	L	24	8	13	5	3
	%	92,3	72,7	36,1	9,3	8,3
Zmiany niekorzystne małe	L	2	3	21	13	1
	%	7,7	27,3	58,3	24,1	2,8
Brak zmian	L	0	0	2	31	24
	%	0,0	0,0	5,6	57,4	66,7
Zmiany korzystne małe	L	0	0	0	5	8
	%	0,0	0,0	0,0	9,3	22,2
Razem	L	26	11	36	54	36
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

* brak wypowiedzi wskazujących na zmiany korzystne duże

Zmienne: – zmiany niekorzystne duże (różnica dwóch ocen); – zmiany niekorzystne małe (różnica jednej oceny); – brak zmian; – zmiany korzystne małe (różnica jednej oceny); – zmiany korzystne duże (różnica dwóch ocen).

Źródło: badania własne.

obawy o jego zdrowie i powodzenie. Natomiast w etapie drugim, bez określania czasu granicznego pomiędzy nimi, wyraźnie pojawiło się przyzwyczajenie do sytuacji, do obowiązków, do rozłąki.

Brak zmian oraz zmiany korzystne małe w relacjach rodzinnych wyraźnie dominują w przedziale rozłąki trwającej do 4 lat. Jest to okres poakcesyjny, w związku z czym charakteryzuje się specyficznymi cechami, wśród których szczególną rolę (w analizie tych zmiennych) pełni miejsce pobytu oraz typ mi-

³⁸ Zmiany w relacji małżeńskich i rodzinnych zostały rozpoznane w oparciu o porównanie oceny relacji przed migracją i w trakcie jej trwania. Każdej zmiennej została przypisana ocena: relacje bdb (5), relacje db (4), relacje średnie (3), relacje raczej negatywne (2), relacje zdecydowanie negatywne (1). Ocena zmiany relacji polegała na porównaniu ocen przypisanych relacjom przed rozłąką i w trakcie jej trwania.

Tabela 21. Czas trwania migracji a zmiana relacji rodzinnych i małżeńskich
(N=163)

Czas migracji		Zmiany podczas migracji				
		Zmiany niekorzystne duże	Zmiany niekorzystne małe	Brak zmian	Zmiany korzystne	Zmiany korzystne duże
Do 4 lat	L	19	17	33	9	0
	%	35,8	42,5	57,9	69,2	0,0
Od 5 do lat 8	L	17	16	11	3	0
	%	32,1	40,0	19,3	23,1	0,0
Powyżej 8 lat	L	17	7	13	1	0
	%	32,1	17,5	22,8	7,7	0,0
Razem	L	53	40	57	13	0
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

* brak wypowiedzi wskazujących na zmiany korzystne duże

Źródło: badania własne.

gracji. Są to kraje europejskie oraz okresowe przemieszczenia, charakteryzujące się przynajmniej trzymiesięcznymi pobytami migrantów w Polsce lub częstymi przyjazdami. Fizyczna obecność migrujących rodziców oraz potwierdzona statystycznie (dane statystyczne prezentuję w rozdziale 14.) wysoka ocena ich kontaktów z rodziną podczas wyjazdów sprzyja więc utrzymywaniu dotychczasowych relacji rodzinnych.

10.3.2. Komunikowanie się podczas rozłąki przestrzennej

William Thomas i Florian Znanięcki dokonali analizy treści listów płynących z Ameryki Północnej do Polski oraz z Polski do Ameryki. W listach tych pisanych osobiście lub przez osoby postronne potrafiące pisać, przekazywano informacje dotyczące codziennego życia na obu półkulach; dzielono się troskami, bólem, szczęściem, informowano o powodzeniach i niepowodzeniach. Przez kolejne lata wiele osób nabywało praktyki w sztuce epistolografii z powodu tylko takiej – listownej – możliwości utrzymywania kontaktu podczas rozłąki z bliskimi. Jeszcze w połowie lat 90. gdy po raz pierwszy prowadziłam badania wśród rodzin rozłączonych z powodu wyjazdów zagranicznych, udostępniano mi treść przesyłanych listów, kart okolicznościowych. Niektórzy migranci systematycznie korespondowali z poszczególnymi osobami z najbliższej im rodziny lub przesyłali jeden list adresowany do wszystkich domowników. W tamtym okresie, tj. w latach 90. kontakty utrzymywano także poprzez rozmowy telefoniczne z tym,

że nie w każdym gospodarstwie domowym znajdował się aparat telefoniczny. Wiele rodzin umawiało się z migrantem na konkretny termin, w którym telefonował on w umówione miejsce. Jednak niektórzy, zwłaszcza młodzież, niechętnie w nich uczestniczyli. Przede wszystkim termin rozmowy był narzucony (wynikał z dyspozycyjności „domu z telefonem” oraz z różnicy strefy czasowej pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonymi, do których najczęściej wyjeżdżano). Także czas rozmowy był ograniczony, gdyż rozłożony był na wszystkie osoby z rodziny. Równocześnie rozmowy te nie miały indywidualnego, intymnego charakteru, gdyż odbywały się „publicznie”, tj. w towarzystwie innych osób oczekujących na rozmowę. Ponadto, już z zasłyszanych słów podczas rozmowy z pierwszą osobą, pozostałe osoby gromadziły informacje o migrancie. Kolejne rozmowy były więc tylko powtórzeniem pierwszej. Niemniej jednak rozmowy takie odbywały się.

Wraz z rozwojem usług telekomunikacyjnych wymienione formy komunikowania się zostały udoskonalone. Aparaty telefoniczne znajdują się niemal w każdym domu, a telefony osobiste zapewniają dodatkowy komfort. Kontakty telefoniczne nie mają już ograniczeń. Uwagę zwraca jednak zupełnie nowy sposób komunikowania się w porównaniu ze wspomnianymi latami 90. Niemal powszechna dostępność sieci internetowej daje zupełnie nowe możliwości porozumiewania się. Ich zaletą jest przede wszystkim szybki i mało kosztowny czas przepływu informacji. Migranci i ich rodziny wykorzystują te możliwości. Niektórzy korzystają z najnowszych osiągnięć techniki w tym zakresie, tj. z komunikatora Skype. Internetowe kontakty, w tym telekonferencje wymagają zainwestowania w odpowiedni sprzęt komputerowy, co ma miejsce w wielu rodzinach. Zmieniły się także możliwości kontaktów bezpośrednich. Coraz więcej osób posiada wizy wjazdowe do USA, co umożliwia członkom rodzin migrantów na wizyty w tym kraju. Coraz częściej migranci posiadają tzw. zielone karty, które dają im możliwość wielokrotnego przekraczania granicy tego kraju. Ponadto w latach 90. zaczął zmieniać się kierunek zarobkowych wyjazdów zagranicznych Polaków z krajów zaoceanicznych do krajów kontynentalnych. A odległość z Niemiec, Belgii, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Włoch jest do przebycia w ciągu kilkunastu – dwudziestu kilku godzin własnym środkiem lokomocji lub wyspecjalizowanymi w usługach pasażerskich liniami autobusowymi. Wraz ze wzrostem usług tzw. tanich linii lotniczych, także droga powietrzna stała się dostępna migrantom i ich rodzinom, z czego wielu korzysta.

Jeszcze nigdy nie było tylu możliwości utrzymywania kontaktów pomiędzy rozłączonymi przestrzennie osobami. Wszystkie wymienione sposoby komunikowania się rodzin podczas rozłąki są przez nie wykorzystywane, chociaż w różnym zakresie. W niektórych wykorzystywane są wszystkie możliwości

kontaktów, w innych tylko rozmowy telefoniczne; w kolejnych zarówno rodzaj kontaktów jak i ich częstotliwość są bardzo ubogie.

Dane liczbowe dotyczące tej sfery życia rodzinnego nie budzą zdziwienia, gdyż zarówno rodzaj jak i częstotliwość kontaktów są najwyższe w typie rodzin, które utrzymują swoją wspólnotowość. W pozostałych typach są one rzadsze i mniej urozmaicone. Ogólna ocena kontaktów migrantów z rodziną jest pozytywna, jeśli uwzględnimy kontakty bardzo dobre, dobre (razem stanowią 60,2% z N=166). Występują głównie w rodzinach „wspólnotowych” funkcjonujących bez znaczących zaburzeń (tabela 22).

Tabela 22. Typ rodziny a subiektywna ocena kontaktów migrantów z rodziną (N= 166)

Subiektywna ocena kontaktów		Typy rodzin				
		Rodzina w rozpadzie strukturalnym (typ 1)	Rodzina w rozpadzie emocjonalnym (typ 2)	Rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty (typ 3)	Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie (typ 4)	Rodzina jako wspólnota emocjonalna (typ 5)
Brak kontaktów	L	12	0	0	0	0
	%	41,4	0,0	0,0	0,0	0,00
Kontakty tylko z dziećmi	L	2	1	2	0	0
	%	6,9	9,1	5,6	0,0	0,0
Kontakty niewystarczające	L	12	5	1	0	0
	%	41,4	45,4	2,78	0,0	0,0
Kontakty wystarczające)	L	2	5	21	3	0
	%	6,9	45,4	58,3	5,6	0,0
Kontakty dobre	L	1	0	11	37	14
	%	3,4	0,0	30,6	68,5	38,9
Kontakty bardzo dobre	L	0	0	1	14	22
	%	0,0	0,0	2,8	25,9	61,1
Razem	L	29	11	36	54	36
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Zmienne i wskaźniki: – brak kontaktów; – kontakty tylko z dziećmi; – kontakty niewystarczające (kontakty migrantów z rodziną są niezadowolające, nie zaspokajają jej potrzeb); – kontakty wystarczające (kontakty migrantów z rodziną wystarczają na zaspokojenie potrzeb jej w tym zakresie, choć mogłyby być lepsze); – kontakty dobre (kontakty zaspokajają potrzeby rodziny, choć występują małe nieporozumienia w tym zakresie); – kontakty bardzo dobre (kontakty w pełni zaspokajają potrzeby rodziny).

Źródło: badania własne.

„Kontakty wystarczające” traktuję jako ocenę „dopuszczającą”. Ocenę, która ukazuje, że wprawdzie one istnieją, to jednak mają charakter podstawowy, wystarczający do utrzymania więzi rodzinnych. Dominują w rodzinach o zaburzonym charakterze wspólnoty (typ 3). Z kolei brak kontaktów oraz kontakty niewystarczające dotyczą rodzin, które się rozpadły lub są zagrożone rozpadem (typ 1, 2). Te informacje potwierdzają wcześniejsze wnioski – wysoka ocena kontaktów pomiędzy migrantami a rodziną mierzona subiektywnym poczuciem zadowolenia bądź niezadowolenia z nich wskazuje na powiązanie między oceną kontaktów a typem rodziny. Sądzę, że szczególną uwagę należy zwrócić na rodziny o zaburzonym poczuciu wspólnoty (typ 3). Ponad połowa wypowiedziujących się osób z tych rodzin kontakty oceniła jako wystarczające. Ocenę tę traktuję jako bardziej niekorzystną niż korzystną. Tym bardziej, że wraz z wydłużaniem się czasu rozłąki kontakty słabną, co może stać się dodatkową przyczyną już istniejących zaburzeń w tych rodzinach. Wniosek ten dyktują także informacje zawarte w tabeli 23.

Tabela 23. Ocena kontaktów migrantów z rodziną a czas migracji (N=166)

Kontakty migrantów		Czas migracji		
		Do 4 lat	Od 5 lat do 8	Powyżej 8 lat
Brak kontaktów	L	3	5	4
	%	3,8	10,6	9,6
Kontakty tylko z dziećmi	L	0	1	4
	%	0,0	2,1	9,8
Kontakty niewystarczający	L	3	7	8
	%	3,8	14,9	19,5
Kontakty wystarczające	L	17	7	7
	%	21,8	14,9	17,1
Kontakty dobre	L	35	17	11
	%	44,9	36,2	26,8
Kontakty bardzo dobre	L	20	10	7
	%	25,6	21,3	17,1
Razem	L	78	47	41
	%	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

W przypadku rodzin, które rozpadły się oraz tych, które mają trudności wynikające z migracji, wraz z upływem czasu rozłąki wzrasta niekorzystna ocena kontaktów. I odwrotnie – krótszy czas pobytu warunkuje wyższą ocenę pobytu. Nie można jednak, uważam, na podstawie danych liczbowych, oceniać tej sfery aktywności migrantów. Istnieje szereg uwarunkowań ich sposobów kontaktowania się z rodziną, które pojawiają się dopiero w drodze rozpoznania indywidualnych sytuacji. Dotyczą one głównie kontaktów bezpośrednich. Przede wszystkim należy w tej analizie uwzględnić miejsce pobytu migrantów. Na przykład cena biletu do Stanów Zjednoczonych jest znacznie wyższa niż do krajów europejskich.

Rozpatrując jakość kontaktów migrantów w rodzinami (mierzoną poprzez subiektywną ocenę małżonków) zauważam też okoliczności wspólne dla wielu migrantów, bez względu na miejsce pobytu. Jest to typ realizowanej migracji, gdyż migracje krótkookresowe mają inny charakter niż długotrwałe. W przypadku pierwszego typu, wyjazdy trwają do kilku miesięcy, a migrant przebywa w domu rodzinnym przynajmniej przez podobny czas. Wzajemne odwiedziny realizowane są dużo rzadziej lub niemal wcale. Przyczyną jest maksymalna kumulacja zarabianych za granicą środków finansowych. Podróże zabierają te środki. Ponadto krótki czas rozłąki nie wymaga takich kontaktów.

W przypadku wyjazdów długotrwałych tj. takich, podczas których migrant przyjeżdża na krótkie bądź bardzo krótkie „urlopy”, zarówno przyjazdy do Polski, jak i częstotliwość wyjazdów za granicę jest wyższa. Wyjazdy te także obwarowane są różnymi ograniczeniami. Ze strony rodziny w Polsce są to głównie: praca zawodowa małżonków w Polsce, obowiązek szkolny dzieci. Natomiast w przypadku migrantów możliwości te ograniczane są np. brakiem miejsca do zamieszkania przez dłuższy pobyt całej rodziny za granicą. Dość często migranci mieszkają w bardzo skromnych warunkach, które uniemożliwiają w miarę wygodny pobyt wszystkim osobom. Jednak, jak wskazuje postępowanie rodzin tworzących wspólnotę emocjonalną (5 typ), możliwości wyjazdów rodziny do migrantów są wykorzystywane.

Analizując okoliczności różnicujące kontakty pośrednie (komunikacja drogą telefoniczną i elektroniczną) należy także zwrócić uwagę na sytuację materialną rodzin oraz umiejętności „informatyczne” migrantów. Jeśli migranci wyjeżdżają na dość krótki okres, nie inwestują w sprzęt komputerowy w celu kontaktowania się z rodziną. Korzystają z telefonów. Natomiast wyjazd długookresowy w połączeniu z dość młodym wiekiem migrantów, sprzyja podejmowaniu decyzji o zakupie komputera. Kontakt e-mailowy staje się wówczas trwałym elementem codzienności.

W ocenie roli tego elementu życia rodzinnego – komunikowania się, niezwykle ważnego w utrzymaniu wspólnoty rodzinnej, uwzględniłam przede wszystkim ocenę małżonków migrantów dotyczącą zadowolenia z kontaktów. Jako badacz starałam się prowadzić rozmowy w sposób bezstronny, tj. bez komentarza, bez zadawania pytań wskazujących na moje zadziwienie dotyczące sposobu interpretacji faktów. Jednak na pewne informacje zwracałam szczególną uwagę, np. na ocenę jakości komunikowania się podczas rozłąki. Uważam, na podstawie obserwacji i zgromadzonych wypowiedzi, że wymienienie przez wielu rozmówców sposoby komunikowania się nie są równoznaczne z zadowoleniem z tych kontaktów. Są też niezgodne z moimi wyobrażeniami o ich ocenie. Bywa, że ocena kontaktów migrantów mogłaby być wysoka, tak jak w przypadku rodziny, w której wprowadzie:

Utrzymujemy kontakt przez telefon, telekonferencje i Internet. (R.33)

to okazuje się, że migrant z tej rodziny podczas trzyletniego pobytu w Danii, a następnie w Niemczech przyjechał jeden raz do Polski (rodzina wychowuje troje dzieci w wieku 13, 8, 6). Skupienie uwagi na wielu formach komunikacji nie oddaje zatem rzeczywistej oceny tych kontaktów. Z kolei żona, której mąż od dwóch lat cyklicznie wyjeżdża do Holandii (3 razy w roku na okres 2,5 miesiąca) twierdzi, że:

Mąż dzwoni codziennie, często rozmawiamy też przez „skype’a”, ale gdy mąż dzwoni zza granicy, często nie mamy o czym rozmawiać.
(R.149)

– ocenia jakość rozmów żona migranta. Wysoka częstotliwość kontaktów w tej rodzinie nie jest więc współmierna z zadowoleniem z nich.

Po raz kolejny posłużę się wypowiedziami rozmówców w rozpoznaniu doświadczeń rodzinnych, tym razem w zakresie komunikowania się. Przykłady wyrażają z kolei równe proporcje pomiędzy staraniami migrantów o nieustanne „bycie” w rodzinie oraz adekwatną do nich oceną. Przykładem jest ocena roli telefonicznych rozmów pomiędzy małżonkami ukazanych w zamieszczonych wypowiedziach:

Mąż utrzymuje z nami stały kontakt, codziennie wieczorem dzwoni do nas. Natomiast w ciągu dnia często porozumiewamy się poprzez sms, dzięki temu zawsze wiem, co w danym momencie robi. Mąż przyjeżdża zawsze na Święta i wakacje, a w tym roku zaprosił mnie i syna do siebie, aby pokazać nam tę „cudowną Irlandię”. (R.163)

Mąż dzwoni do nas kilka razy dziennie – jest więc jakby stale z nami i we wszystkim jest na bieżąco. (R.67)

Mąż dzwoni codziennie, często też przyjeżdża. Czasem tak myślę, że gdy mąż pracował jeszcze w Polsce nie rozmawialiśmy tak dużo i szczegółowo. Przez ten jego wyjazd nauczyliśmy się wzajemnego wspierania poprzez rozmowę. (R.164)

Stały, częsty kontakt daje tym małżonkom poczucie pewności związku. Wnosi poczucie bezpieczeństwa oraz możliwości stałego udziału migrantów w życiu rodziny. Jest to bardzo ważny element budujący i podtrzymujący poczucie więzi rodzinnej, przynależności do niej. Ponadto częsty, satysfakcjonujący kontakt, nie wyklucza migrującego rodzica z codziennych spraw rodziny i poszczególnych osób, zwłaszcza w przypadku osób migrujących okresowo.

Biorąc pod uwagę ocenę sposobów i jakości komunikowania się w poszczególnych typach rodzin zauważam, że w rodzinach, które rozpadły się formalnie bądź nieformalnie (typ 1) wszelkie kontakty interpersonalne pomiędzy małżonkami zanikły. Tylko w kilku rodzinach migranci wspierają dzieci finansowo oraz utrzymują sporadyczny kontakt.

W rodzinach, w których nastąpił rozpad emocjonalny (typ 2) pomiędzy małżonkami kontakty są utrzymywane poprzez wsparcie finansowe, sporadyczne przyjazdy oraz równie okazjonalne – rozmowy telefoniczne. Spotkania małżonków są konfliktowe, obarczone wzajemnym obwinianiem siebie za rozpadanie się rodziny.

Mąż dwa razy w roku przyjeżdża na święta, chyba nie ma czasu się zaklimatyzować; małżeństwo od 20 lat; roczna separacja po urodzeniu dziecka z winy męża; od około dwudziestu lat jestem w oczach męża raczej tylko matką, a nie żoną; – mamy różne cele życiowe, brak wspólnych tematów do rozmów. (R.34)

Przyjeżdża kilka razy w roku, przeciętnie na dwa tygodnie, tydzień; czekamy, kiedy znów się rozstaniemy; nie mamy żadnych planów życiowych. (R.135)

W rodzinach o zaburzonym charakterze wspólnoty (typ 3) omawiane kontakty w porównaniu z poprzednią grupą rodzin są zdecydowanie bardziej rozbudowane i wyżej oceniane. Są zróżnicowane – przebiegają od wysokiej częstotliwości i jakości pomiędzy migrantami i dziećmi – po sporadyczne i zanikające, tak jak w tej rodzinie:

Teraz są sporadyczne kontakty telefoniczne podczas pobytu męża za granicą; wcześniej były bardzo dobre; kontaktujemy się telefonicznie początkowo raz w tygodniu, później coraz rzadziej, ale raz w miesiącu obowiązkowo. (R.66)

Podobnie, coraz rzadsze rozmowy telefoniczne odbywają się w rodzinie, w której ojciec dzieci w wieku 9 i 3 lat przebywa od trzech lat w Wielkiej Brytanii. Ograniczenia w kontaktach uzasadnia koniecznością oszczędzania i brakiem czasu.

W rodzinach, które funkcjonują jako wspólnota przestrzenna (typ 4) częstotliwość kontaktów jest wysoka. Są one zróżnicowane, a migranci wykorzystują różne formy „spotkania” z rodziną. Także członkowie niektórych rodzin wyjeżdżają do migrantów. Większość migrujących do Europy rodziców w tym typie rodzin przyjeżdża do Polski dość często, tak jak ojciec dwojga dzieci w wieku 15 i 17 lat, od czterech lat przebywający w Wielkiej Brytanii, czy kolejny – przebywający w Norwegii od 4 lat (choć migrujący od 10 lat):

Odwiedziny co 3 miesiące na tydzień, telefony 1-2 na tydzień, listy. (R.53)

Podczas wyjazdów telefonicznie rozmawiamy niemal codziennie i to ok. 30 minut. Codziennie sms. (R.88)

W rodzinach, które mają bardzo silne poczucie wspólnoty (typ 5) wykorzystane są wszystkie możliwości kontaktów bezpośrednich i pośrednich. Są to więc – powtórzmy – rozmowy telefoniczne, wysyłane sms-y, listy elektroniczne, telekonferencje. Są to także wzajemne odwiedziny. Charakteryzuje je bardzo wysoka częstotliwość kontaktów oraz zadowolenie z nich.

10.3.3. Typ orientacji migrantów wobec rodzinnej wspólnoty

W niemal wszystkich rozmowach, pisemnych wypowiedziach, opowiadaniach partnerów migrantów o doświadczanych sytuacjach, pojawiały się informacje dotyczące sposobu postępowania migrantów, poziomu ich zaangażowania w życie rodziny. Mirosława Nowak-Dziemianowicz pisze, że „małżeństwo jako wspólnota jest trudnym zadaniem egzystencjalnym, zadaniem jakiegoś człowieka postanawia sprostać z własnej woli, intencji i we własny, przez siebie przemyślany sposób. Jego niezależność, charakteryzujący go otwarty indywidualizm pozwala traktować to zadanie jako niepowtarzalną kreację dwojga ludzi, kreację opartą nie na zewnętrznych standardach czy wewnętrznych lękach i ograniczeniach, ale na tym, co jeden człowiek może zbudować z drugim człowiekiem w łączącym ich «pomiędzy»”. W pełni zgadzając się z takim sposobem traktowania indywidualizmu i roli takiej postawy w konstruktywnym kreowaniu związku, w prezentowanej pracy zwracam uwagę na orientację, która ma charakter indywidualny,

skupiony na jednostce, a nie na rodzinie. Taką, która w porównaniu z postawami rodzinnymi charakteryzuje się skupieniem migrantów na sobie, na realizacji wszelkich zadań poprzez pryzmat własnych wyobrażeń o nich. Autorka książki o rodzinnych doświadczeniach formułuje tezę, według której osoby będące otwartymi indywidualistami, autonomiczni, podmiotowi, dialogowi i twórczy mogą zbudować trwałe, udane, satysfakcjonujące oboje partnerów związku. Otwarty indywidualizm nie jest przeszkodą na drodze budowania wspólnoty – jest jej warunkiem, pisze cytowana M. Nowak-Dziemianowicz. W pracy nie uwzględniłam takiej, otwartej na partnerstwo, postawy migrantów. Dokonałam innego podziału, tj. takiego, który pozwolił mi na poszukiwania kolejnych czynników warunkujących trwanie bądź rozpadanie się rodzin podczas rozłąki.

Podawane przykłady świadczące o przywiązaniu migrantów do rodziny pozostającej w Polsce oraz sygnalizujące dominację postrzegania potrzeb rodziny przez pryzmat indywidualnego, własnego spojrzenia na nią przez migrantów określiłam jako orientację rodzinną i indywidualistyczną. Opierając się na koncepcji świadomości rodzinnej według Janusza Reykowskiego⁴⁰ wyróżniam orientację rodzinną (wspólnotową)⁴¹, tj. taki rodzaj związku migrantów z rodziną, który charakteryzują następujące ich postawy i działania:

- podejmowanie decyzji o migracji z myślą o poprawie sytuacji życiowej rodziny;
- podporządkowanie się interesów migranta interesom rodziny;
- silne poczucie identyfikacji z rodziną;
- definiowanie siebie przede wszystkim jako członka rodziny, a nie niezależnej osoby;
- działanie na rzecz rodziny;
- umiejętność i chęć rezygnacji z własnych zamierzeń na rzecz dobra rodziny w sytuacjach wymagających dokonania takiego wyboru, w tym chęć lub gotowość powrotu do domu rodzinnego;
- tęsknota.

Z kolei orientacja indywidualistyczna to taki rodzaj związku migrantów z rodziną, który charakteryzują następujące ich postawy i działania⁴²:

- podejmowanie decyzji o migracji z myślą o własnej sytuacji życiowej;
- podporządkowanie interesów rodziny interesom własnym;

40 J. Reykowski, *Kolektywizm i indywidualizm jako kategorie opisu zmian społecznych i mentalności*, „Przegląd Psychologiczny”, t. XXXV, nr 2.

41 Orientacja rodzinna – występowanie przynajmniej czterech wskaźników charakteryzujących postępowanie migrantów podczas rozłąki rodziny.

42 Orientacja indywidualistyczna – występowanie przynajmniej czterech wskaźników charakteryzujących postępowanie migrantów podczas rozłąki rodziny.

- brak poczucia identyfikacji z rodziną;
- silniejsza tożsamość własna niż tożsamość rodziny, w tym postrzeganie siebie w kategoriach własnego „ja”;
- podejmowanie działań i wytyczanie celów z myślą o sobie;
- brak umiejętności lub chęci rezygnacji z własnych zamierzeń na rzecz dobra rodziny w sytuacjach wymagających takiego wyboru, w tym niechęć powrotu do obowiązków domowych;
- odzwyczajanie się od domu rodzinnego.

Wyróżniłam trzy typy orientacji, wśród których dwie są „wyraźne”, tzn. migranci są wyraźnie zorientowani rodzinnie lub indywidualistycznie. Trzeci typ – orientacja mieszana – jest wypadkową takich postaw migrantów, które przejawiają się w postawach prorodzinnych, ale są też ukierunkowane na zaspokajanie własnych potrzeb wynikających z pobytu za granicą. Jej wskaźnikami są:

- podejmowanie decyzji o migracji oraz pobyt za granicą z myślą o poprawie sytuacji życiowej rodziny;
- działanie na rzecz rodziny;
- brak umiejętności lub chęci rezygnacji z własnych zamierzeń na rzecz dobra rodziny.

Niektórzy małżonkowie migrantów wskazywali na silną orientację indywidualistyczną, inni wymieniali tylko ich przykładowe wskaźniki, tj. brak wymienionej umiejętności lub chęci rezygnacji z własnych zamierzeń na rzecz dobra rodziny w sytuacjach wymagających takiego wyboru, w tym niechęć powrotu do obowiązków domowych oraz odzwyczajanie się od domu rodzinnego. Orientacja indywidualistyczna, moim zdaniem, wskazuje na jednoznaczne ukierunkowanie migrantów na życie poza granicami Polski, tj. także poza rodziną. Bywa, że rodzina traktowana jest jak balast. Przykładem orientacji indywidualistycznej jest wypowiedź małżonki migrującego od 5 lat mężczyzny:

W dwa miesiące po naszym ślubie mąż wyjechał za granicę. Podczas pierwszej i drugiej ciąży mąż również przebywał za granicą (choć miał możliwość przesunięcia terminu). Nigdy się nie dotarliśmy, nie poznaliśmy dobrze siebie ani przed ślubem ani po; nie było na to czasu. Nie jest dobre to, co powiem, ale podczas nieobecności męża jestem mniej spięta, wszystko mi się układa i patrzę w życie z optymizmem (...). Zmienił się mąż stosunek do mnie. Mniej pyta mnie o zdanie i o radę. Nie mówi gdzie wychodzi i kiedy wróci. Jeśli już mnie o tym poinformuje – to i tak wraca, kiedy mu się zechce. (R.9)

Wydłużanie czasu pobytu, brak zainteresowania codziennymi problemami rodziny, ograniczanie kontaktów, brak dbałości o materialną sferę życia rodziny, brak chęci do powrotu to najczęściej podawane przykłady tej, negatywnej

dla wspólnoty rodzinnej – orientacji. Wyraźnie jednak należy podkreślić, że kilkunastu (15) „migrantów indywidualistycznych”, pomimo zaburzonych relacji małżeńskich i rodzinnych charakteryzuje orientacja „prodziecięca”. Ma wprawdzie charakter głównie materialny, ale przejawia się też zainteresowaniem migrantów sytuacją dzieci poprzez rozmowy telefoniczne prowadzone tylko z nimi (nie z małżonkiem lub z byłym małżonkiem). Kilkoro dzieci odwiedza rodziców za granicą pomimo nieformalnego rozpadu rodziny.

Natomiast odzwyczajanie się od domu rodzinnego oraz niechęć do powrotu nie zawsze wynika wyłącznie z orientacji indywidualistycznej migrantów. Jest także konsekwencją poznania innego rytmu życia, trudnego ze względu na wykonywaną pracę zarobkową, ale znacznie lżejszego pod względem obowiązków rodzinnych. Egzemplifikacją tego wniosku jest orientacja mieszana. Wypowiadający się małżonkowie wśród prorodzinnych postaw migrantów wymieniają przede wszystkim podejmowanie decyzji o migracji z myślą o poprawie sytuacji życiowej rodziny oraz działanie na rzecz rodziny. Ale równocześnie zauważają oni w postępowaniu migrantów cechy najmocniej charakteryzujące orientację indywidualistyczną, tj. brak umiejętności lub chęci rezygnacji z własnych zamierzeń na rzecz dobra rodziny w sytuacjach wymagających takiego wyboru, w tym niechęć powrotu do obowiązków domowych oraz odzwyczajanie się od domu rodzinnego.

Zaprezentowane dane (tabela 24) wyraźnie ukazują postawy migrantów wobec rodzin w opinii ich małżonków. W przypadku skrajnych typów rodzin, które się rozpadły (typ 1) oraz rodzin – wspólnot emocjonalnych (typ 4 i 5) nie występują orientacje przeciwstawne. Bardzo wyraźnie, z kolei, występuje orientacja indywidualistyczna, najczęściej pojawiająca się w rodzinach w rozpadzie i coraz rzadziej występująca w kolejnych typach rodzin. Orientacja mieszana występuje w każdym typie rodzin, najsilniej jednak w rodzinach o zaburzonej wspólnotowości. Zakładam, że jest to jedna z przyczyn niezadowolenia małżonków w Polsce z relacji rodzinnych. Migranci, w ich opinii, zaczynają przywiązywać mniejszą wagę do rodziny i jej potrzeb a bardziej realizują własne potrzeby (lub własne wyobrażenie o potrzebach rodziny).

Spójrzmy jeszcze na ważny, moim zdaniem, czynnik kształtujący relacje rodzinne, tj. czas nieobecności w konfrontacji z orientacją migrantów (tabela 25). Typ orientacji rodzinnej jest najwyraźniejszy w czasie najkrótszego przedziału rozłąki, tj. do 4 lat oraz najdłuższego, tj. powyżej 8 lat. Dominacja prorodzinnych działań migrantów w najkrótszym z wymienionych przedziałów ich nieobecności wynika ze specyfiki tej grupy. Przypomnę, że są to osoby, które najczęściej wyjeżdżają do krajów europejskich, co wiąże się także z różnymi formami migracji, w tym z wysoką częstotliwością przyjazdów. Niektórzy z nich realizują

Tabela 24. Typ rodziny a typ orientacji migrantów podczas wyjazdów zagranicznych (N= 167)

Typ orientacji migrantów		Typy rodzin				
		Rodzina w rozpadzie strukturalnym (typ 1)	Rodzina w rozpadzie emocjonalnym (typ 2)	Rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty (typ 3)	Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie (typ 4)	Rodzina jako wspólnota emocjonalna (typ 5)
Orientacja rodzinna	L	1	2	3	4	5
	%	0,0	9,1	25,0	63,6	80,6
Orientacja indywidualistyczna	L	0	1	9	35	0
	%	89,7	63,6	11,1	1,8	0,0
Orientacja mieszana	L	26	7	4	1	29
	%	10,3	27,3	63,9	34,5	19,4
Razem	L	3	3	16	19	7
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

* wskaźniki do prezentowanych typów orientacji migrantów znajdują się na s. 276-277.

Źródło: badania własne.

Tabela 25. Typ orientacji migrantów a czas nieobecności (N= 167)

Typ orientacji migrantów		Czas migracji		
		Do 4 lat	Od 5 lat do 8	Powyżej 8 lat
Orientacja rodzinna	L	41	9	28
	%	55,4	23,7	50,9
Orientacja indywidualistyczna	L	18	13	17
	%	24,3	34,2	30,9
Orientacja mieszana	L	15	16	10
	%	20,3	42,1	18,2
Razem	L	74	38	55
	%	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

okresowy typ migracji, czyli przebywają z rodziną w Polsce powyżej trzech miesięcy. Zaskoczenie może budzić dominacja orientacji rodzinnej w rodzinach rozłączonych powyżej 8 lat. Sądzę, że wynika ona z przyzwyczajenia rodzin w Polsce do funkcjonowania w warunkach rozłąki oraz z braku wyraźnych, negatywnych konsekwencji rozłąki. W tej grupie znajdują się też rodziny, które utrzymują się z zarobków zza granicy od ich założenia.

10.3.4. Fazy życia rodzinnego a wyjazd migrantów

Najczęściej wykorzystywaną klasyfikacją faz życia rodzinnego jest propozycja Marii Ziemskiej z 1975 roku, która została zmodyfikowana w 1999 roku. Na potrzeby pracy, po analizie wypowiedzi rodziców zwracając przede wszystkim uwagę na specyfikę zadań rodzicielskich adekwatnych do potrzeb opiekuńczych, wychowawczych, edukacyjnych i rozwojowych – dotyczących okresu dojrzewania dokonałam podziału faz życia rodzinnego, w których doszło do wyjazdu rodziców za granicę. Są to następujące fazy (wraz z liczbą rodzin):

- małżeństwo bez dzieci (6,6%);
- małżeństwa z dziećmi poniżej 7 roku życia (31,1%);
- małżeństwo z dziećmi w wielu od 7 do 12 roku życia (dzieci w wieku szkoły podstawowej); tj. faza skumulowanych obowiązków rodzicielskich skoncentrowanych na zadaniach opiekuńczych oraz wychowawczych ogólnorozwojowych wymagająca dyspozycyjności rodziców, stałej obecności (także w przypadku dzieci w wieku młodszym szkolnym), które w obecnych czasach dość często odprowadzane są i przyprowadzane ze szkoły; wymagają też stałej opieki domowej oraz podczas zajęć dodatkowych (29,3%);
- małżeństwa z dziećmi od 13 do 18 roku życia (dzieci w wieku gimnazjalnym oraz szkoły średniej); jest to faza skumulowanych obowiązków wychowawczych przy silnym skoncentrowaniu na edukacji dzieci; to faza usamodzielniania się dzieci we wszystkich sferach życia (19,7%);
- małżeństwa z dziećmi powyżej 18 roku życia – dzieci usamodzielniające się (13,2%).

Fazy życia rodzinnego to kolejny czynnik, który różni badane rodziny. Założeniem pracy był celowy dobór rodzin z dziećmi w wieku edukacyjnym. Fazy życia rodzin, w których nastąpił pierwszy wyjazd są więc najczęściej skupione wokół okresu skumulowanych obowiązków rodzicielskich. Tym bardziej, że rodziny te powiększały się wraz z upływem lat.

Badane rodziny dość rzadko wychowują jedno dziecko. W wielu z nich migranci rozstawali się z dwojgiem małych dzieci. W kilkunastu rodzinach kolejne dzieci urodziły się w trakcie trwania migracji. Ponadto, niektóre związki małżeńskie trwają dłużej niż wskazuje na to wiek dzieci. Np. jedno z małżeństw (R.144) zostało zawarte przed 10 laty, a wychowuje dzieci w wieku 3 i 1 roku. Zdając sobie sprawę z tych różnic zastosowałam wyraźne kryterium doboru rodzin według wieku najstarszego dziecka.

Interesujące są niektóre informacje uzyskane poprzez skrzyżowanie analizowanych zmiennych w tabeli 26. Wskazują, że najdłużej w porównaniu z następnymi fazami trwa migracja w tych rodzinach, w których nastąpiła przed urodzeniem dzieci. Uważam, że w rodzinach tych pojawiła się „orientacja migracyjna”, tj. brak umiejętności lub chęci powrotu do Polski i utrzymywania rodziny z pracy w kraju. Ponadto, rodziny te funkcjonują od początku swego istnienia w rytmie wyjazdów i powrotów, utrwaliły więc je jako stałą formę życia rodzinnego.

W kolejnych – trzech fazach życia rodzinnego – przemieszczenia najczęściej mają miejsce w przedziale czasu do 4 lat. Są to fazy skumulowanych, zróżnicowanych zadań rodziców wynikających z powiększania się rodziny, edukacji dzieci, zabezpieczenia ich potrzeb, zwłaszcza w sferze materialnej. Rodziny te wykorzystują możliwości wynikające z poakcesyjnych zmian.

Tabela 26. Fazy życia rodzinnego, w których nastąpił wyjazd za granicę a czas trwania migracji (N=167)

Czas migracji		Fazy życia rodzinnego, w którym nastąpił wyjazd				
		Małżeństwo bez dzieci	Małżeństwo z dziećmi poniżej 7 lat	Małżeństwo z dziećmi od 7 do 12 lat	Małżeństwo z dziećmi od 13 do 18 lat	Małżeństwo z dziećmi powyżej 18 lat
Do 4 lat	L	2	22	27	18	9
	%	18,2	42,3	55,1	54,5	40,9
Od 5 do 8 lat	L	4	10	13	10	11
	%	36,4	19,2	26,5	30,3	50,0
Powyżej 8	L	5	20	9	5	2
	%	45,4	38,5	18,4	15,1	9,1
Razem	L	11	52	49	33	22
	%	100,0	100,00	100,00	100,0	100,00

Źródło: badania własne.

Natomiast w przypadku rodzin, w których wyjazd nastąpił w rodzinach z usamodzielniającymi się najstarszymi dziećmi, czas ich trwania jest najwyższy w przedziale od 5 do 8 lat. Ci rodzice wyjechali pod koniec lat 90. lub na początku obecnej dekady. Reprezentują grupę tych migrantów, którzy za granicą przebywają długotrwale (przyjeżdżając dość często do Polski na krótkie okresy). Są to rodziny, w których ogniskują się różne przyczyny długiego pobytu, np. „orientacja migracyjna”, konieczność oraz chęć zabezpieczenia zróżnicowanych – rosnących wraz z dziećmi i sytuacją materialną rodziny – potrzeb. Rodzice, którzy zabezpieczają np. możliwości edukacyjne najstarszych dzieci w rodzinie, wspierają start życiowy tych, które edukację ukończyły. Zabezpieczają także potrzeby młodszych dzieci w rodzinie oraz własne. Ta przyczyna wynika np. z rozpoczętej budowy domu lub gromadzenia oszczędności na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej.

Tabela 27. Fazy życia rodzinnego, w których nastąpił wyjazd za granicę a typ rodziny (N=167)

Fazy życia rodzinnego		Typy rodzin				
		Rodzina w rozpadzie strukturalnym (typ 1)	Rodzina w rozpadzie emocjonalnym (typ 2)	Rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty (typ 3)	Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie (typ 4)	Rodzina jako wspólnota emocjonalna (typ 5)
Małżeństwo bez dzieci	L	3	2	2	2	2
	%	10,3	18,2	5,6	3,6	5,6
Małżeństwo z dziećmi poniżej 7 lat	L	9	3	11	18	11
	%	31,0	27,3	30,6	32,7	30,6
Małżeństwo z dziećmi od 7 do 12 lat	L	8	3	11	19	8
	%	27,6	27,3	30,6	34,5	22,2
Małżeństwo z dziećmi od 13 do 18 lat	L	4	2	9	9	9
	%	13,8	18,2	25,0	16,4	25,0
Małżeństwo z dziećmi powyżej 18 lat	L	5	1	3	7	6
	%	17,2	9,1	8,3	12,7	16,7
Razem	L	29	11	36	55	36
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: badania własne.

Takie postępowanie rodziców interpretuję w ramach koncepcji „biegu życia”⁴³. Wyrasta ona z rozwojowego podejścia do jednostki, co oznacza rozwój człowieka w ciągu całego jego życia oraz jego rodziny. Pełnienie roli rodzicielskiej trwa więc przez całe życie, tj. niezależnie od fazy życia rodzinnego oraz od wieku dzieci.

Wyjazd w konkretnej fazie życia rodzinnego warunkuje tworzenie się typów rodzin. Dane zaprezentowane są w tabeli 27.

Wśród rodzin, które rozpadły się strukturalnie dominują te, w których wyjazd nastąpił we wczesnej fazie życia rodzinnego, tj. w rodzinach z dziećmi do 7 lat. Sądzę, że w rodzinach tych niektórzy małżonkowie nie zdążyli wypracować silnego związku, m.in. z powodu migracji towarzyszącej im niemal od założenia rodziny. Tezie tej nie przeczy podobny wskaźnik procentowy w rodzinach, które tworzą wspólnotę emocjonalną pomimo rozłąki. Są to rodziny, które są fizycznie rozłączone do 4 lat, więc należą do grupy rodzin, w których najrzadziej wystąpiły zmiany na skutek rozłąki.

43 Por.: A. Kwak, *Rodzicielstwo...*, op. cit., s. 27.

Doświadczenia rodzinne w świetle narracji migrantów oraz członków ich rodzin

W początkowych planach dotyczących treści pracy, rozdział ten nie był uwzględniony. W gromadzeniu materiału badawczego poprzez wywiady, dyspozycje do wypowiedzi pisemnej, rozmowy bezpośrednie oraz drogą internetową kierowałam się jasno określonym celem. Interesowały mnie doświadczenia życiowe rodzin pozostających bez jednego rodzica przebywającego za granicą. Starałam się poznać nie tylko doświadczenia w sferze małżeńskiej, rodzicielskiej (w tym domowo-organizacyjnej), rodzinnej, ale także percepcję zdarzeń, sytuacji, własnych losów przez małżonków pozostających z dziećmi. Jednak miałam okazję zgromadzenia informacji od migrantów, którzy w czasie prowadzenia badań przebywali w Polsce¹. Ponadto uznałam, na przykładzie niezgodności relacji kilku osób (małżonków) z faktami, że nawet marginalne poznanie percepcji migrantów dotyczącej sytuacji ich rodzin, pozwoli wzbogacić wiedzę o rodzinach doświadczających rozłąki migracyjnej.

W rozdziale tym staram się ukazać nie tylko „punkt widzenia” migrantów, ale też wyeksponować takie ich cechy i zachowanie, które dają ich rodzinom poczucie wspólnoty rodzinnej. Prezentuję też sposób postępowania niektórych migrantów (na podstawie ich wypowiedzi), które prowadzą ich rodziny do rozpadu. W części trzeciej tego rozdziału staram się zwrócić uwagę na te rodziny, w których to małżonkowie przebywający w Polsce doprowadzili do rozpadu rodzin. Jest to wątek bardzo rzadko poruszany w literaturze, a z całą pewnością powinien zostać rozpoznany. W tej pracy jest tylko sygnalizowany.

Podjęcie decyzji o migracji jest trudne dla obu stron – migrantów i osób im bliskich. Wszyscy ponoszą duży koszt tej decyzji, także migranci. Przez wiele lat żyją z dala od rodzin, od dzieci, które kochają, których nie widzą i nie zawsze

1 Między innymi na podstawie wywiadów przeprowadzonych z migrantami przez Panią A. Szymczak w ramach pracy magisterskiej na temat „Konsekwencje migracji zagranicznych w opinii mężczyzn czasowo wyjeżdżających do Irlandii oraz członków ich rodziny” napisanej pod kierunkiem W. Danilewicz.

mają możliwość systematycznego udziału w ich wychowaniu. Istnieją okoliczności, które nawet przy dobrych intencjach migrantów nie wystarczają. Jest to wspomniana już odległość od rodziny (pobyt zwłaszcza w krajach zaoceanicznych), ale też rodzaj wykonywanej pracy. Jej intensywność, kumulacja, konieczność oszczędzania przybliżają konkretny cel wyjazdu lub pozwalają zaspokajać bieżące potrzeby rodziny. Nawet jeśli niektórzy migranci pragną powrotu, realia codzienności na to nie pozwalają lub temu nie sprzyjają.

Przedstawiam w tym rozdziale trzy źródła opisu sytuacji rodzinnej, tj. z punktu narracji i interpretacji faktów partnerów migrantów, ich dzieci oraz migrantów.

11.1. Ci wspaniali migranci

Niektórzy migranci starają się utrzymywać kontakty rodzinne nie zważając na trud wniesiony w wielokrotne przyjazdy; w pracę ponadwymiarową w celu wygospodarowania dodatkowych wolnych dni na przyjazd do Polski. Nie wszyscy mają takie możliwości, stąd podawane przykłady nie powinny być uogólnione. Jednak należy także i na nie zwrócić uwagę np. poprzez przykład migranta wjeżdżającego od 14 lat, którego żona opisuje sposób utrzymywania więzi rodzinnych:

Mamy opracowany system, wiemy że zawsze przyjedzie na święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc, Sylwestra spędzamy zawsze razem, przyjeżdża też na naszą rocznicę ślubu i okoliczności ważne w życiu dziewczynek. Często przełożeni nie chcą pozwolić na ten przyjazd więc prosi córki, żeby zadzwoniły i udawały przerażone i roztrzęsione. Wtedy mówi o tym, że w domu pękła rura, lub że piecyk gazowy się zepsuł, skarbówka go szuka itp., nigdy nie wymyśla nam chorób, ale pretekst zawsze się znajdzie, żeby na tydzień wyrwać się z pracy. To bardzo pocieszające, wiem, że jak będzie pilnie potrzebny w domu to i tak rzuci wszystko i przyjedzie. (R.143)

Kolejny przykład ukazuje emocjonalną stronę towarzyszącą migrantowi podczas dwuletniej rozłąki z rodziną, do której przyjeżdżał kilka razy w roku w ciągu dwóch lat pobytu w Wielkiej Brytanii oraz spostrzeżenia i ocenę konsekwencji rozłąki przez żonę.

Rodzina 1 (dwoje dzieci w wieku 6, 4 lat; migracja ojca od 2 lat do Wielkiej Brytanii).

Wypowiedź męża, migranta

Jestem 6 lat po ślubie. Mamy dwoje małych dzieci [6, 4 lata – dop. W.D.].
Żona pracuje, ale niestety, pracując w Polsce nie byliśmy w stanie utrzymać

rodziny. (...) Bezpośrednio po wyjeździe bardzo tęskniłem. Później starałem się nie myśleć o rozłące, chciałem jak najszybciej odłożyć trochę pieniędzy i wrócić do żony, do kraju. Tęsknota była coraz większa. Pragnąłem mieć żonę i dzieci przy sobie. W końcu zdecydowałem, że ta rozłąka źle wpływa na rodzinę i na mnie, więc postanowiłem wrócić. (R.92).

Wypowiedź żony:

Z początku było tragicznie, ponieważ razem z mężem dzieliliśmy się obowiązkami, natomiast po wyjeździe wszystkiemu musiałam podołać sama. Najtrudniej było pogodzić wychowanie dzieci z pracą zawodową [nauczyciel, dop. aut.]. Dzieci są małe, trzeba było zapisać je do przedszkola. Bardzo ciężko znosiły rozstanie z ojcem. Trudno im było wytłumaczyć jego nieobecność. Dzieci przyzwyczyły się również do dziadków, którzy mi pomogli w ich wychowywaniu podczas nieobecności męża. Stały się jednak marudne, płacziwe. Dzieci na początku tęskniły, później płakały, a w końcu przyzwyczyły się do tego, że ojciec wyjeżdża. Każdy przyjazd natomiast budził ogromne emocje, przede wszystkim związane z prezentami, jakie otrzymywały po powrocie ojca.

Sądzę, że wyjazd za granicę nie jest dobrym wyjściem, ponieważ dzieci przestały liczyć się z męża zdaniem. Przyzwyczyły się, że ojciec jest na telefon. Ja podejmuję ważne decyzje i ja utrzymuję dyscyplinę w domu. Z kolei mąż odzwyczyił się od odpowiedzialności i obowiązków względem synów. Nasze więzi uległy rozluźnieniu, a ja nauczyłam się samodzielności. Po powrocie do kraju mąż spędza z dziećmi bardzo mało czasu. Nie lubi przebywać w domu. Nie wykazuje inicjatywy w obowiązkach domowych.

Mąż nie zamierza wyjeżdżać za granicę sam. Jeżeli zdecyduje się, to tylko z rodziną lub na sezon. Z całą pewnością nie zgodzę się na ponowną migrację. Chyba, że z całą rodziną. (R.92)

Małżonkowie, a właściwie migrant podjął decyzję o powrocie do rodziny. Oboje zauważyli ujemne skutki jego nieobecności; żona zwróciła uwagę na odzwyczajanie się synów od ojca oraz migranta od rodzinnej codzienności (głównie od obowiązków). Migrant natomiast najbardziej podkreślał silną tęsknotę podczas rozłąki.

Wypowiadający się migranci starają się racjonalizować różne aspekty swego pobytu. Z tym, że ci których charakteryzuje orientacja prorodzinna, w swoich wypowiedziach zwracają uwagę na emocjonalną stronę rozłąki z rodziną; mówią o tęsknocie do rodziny, domu rodzinnego. Ci, którzy oddalają się od bliskich, swoją uwagę skupiają na konieczności poprawy materialnej sfery życia ich rodzin. Bagatelizują sygnały płynące z Polski o niezadowoleniu, rozgoryczeniu, żalu. Uważają, że to członkowie rodziny nie potrafią dostosować się do realiów rozłąki. Usprawiedliwiają swoje postępowanie (np. sporadyczny kontakt) nadmiarem pracy, zmęczeniem, koniecznością oszczędzania.

A przecież w podobnych warunkach pracują „ich koledzy”. Ci, w zdecydowany sposób zorientowali swój wyjazd na potrzeby rodziny. Niektórzy ze zdziwieniem zauważają, odkrywają w sobie emocje, które świadczą o ich ogromnym przywiązaniu do rodziny. Zwróćmy uwagę na wypowiedzi trzech migrantów, którzy przebywają w Irlandii:

Jestem z moją rodziną na bieżąco, wiem wszystko, co się u nich dzieje, a jeśli oni potrzebują coś ode mnie puszczają tylko sygnał, a ja oddzwaniam. Do Polski staram się przyjeżdżać najczęściej jak mogę, bo ta tęsknota za rodziną jest ogromna, a kilka tygodni spędzonych razem z nimi daje mi siły na dalszą pracę z dala od nich. (R.6)

Nigdy bym nie pomyślał, że na starość zrobię się taki sentymentalny. Po całym dniu pracy często jak słyszę moją rodzinę to łza mi spłynie po policzku. Tak mi ich brakuje, a jedyne, co mi pozostało to telefon, więc dzwonię najczęściej jak mogę i rozmawiamy, opowiadamy sobie nawzajem o przeżytych dniach. (R.10)

Nie docenia się tego, co się ma, na co dzień. Czasem jak nadchodzą złe dni w małżeństwie to ma się ochotę wyjechać, ale tak na kilka dni. Ja teraz gdybym mógł to nawet na te kilka dni bym nie wyjeżdżał, chciałbym być z moją rodziną najdłużej jak się da. Tak wiele oni dla mnie znaczą, że nie umiem nawet tego opisać. (R.7)

Relacje rodzinne tych mężczyzn nie zostały zaburzone. Wszyscy członkowie ich rodzin starają się siebie wspierać; realizować rolę przypisaną im w tym okresie życia rodziny. Przykład takiej mobilizacji wyrażają wypowiedzi członków rodziny, która doświadcza rozłąki z ojcem od dwóch lat.

Rodzina 2 (troje dzieci w wieku 14, 12, 8 lat; pobyt ojca w Irlandii od 2 lat).

Wypowiedź żony:

Gdy 2 lata temu usiedliśmy wszyscy razem i mąż oznajmił nam, że chce wyjechać do Irlandii, pamiętam, że dzieci się popłakały, a później wypytywały się mnie czy czasem się nie rozwodzimy. Bałam się, że zmieni się coś w relacjach naszej rodziny, ale na szczęście jest tak jak było. Gdy mąż dzwoni dzieci jedno przez drugie wykrzykują, co u nich słychać. Często rozmawiamy o mężu, o ich tatusiu, przypominamy sobie różne śmieszne sytuacje. Natomiast, gdy już mąż przyjeżdża do Polski to wszyscy mają zarezerwowany czas tylko dla naszej rodziny, dzieci nie chodzą do kolegów, tylko ważne jest dla nich to, co robi wspólnie nasza rodzina.

Bardzo zmieniła się nasza sytuacja materialna. Przede wszystkim kupiliśmy komputer, który od dawna już był potrzebny dzieciom. Ogólnie mąż przysyła pieniądze, które pomagają nam trochę lepiej żyć i jeszcze odłożyć coś na przyszłość.

Mąż sam nie wyobraża sobie spędzania Świąt z dala od rodziny, a ja tym bardziej sobie tego nie wyobrażam. Każde Święta spędzamy razem, latem mąż przyjeżdża do Polski na miesiąc urlopu. Nie powinnam tak mówić, ale czasem tak myślę, że dobrze, że mąż wyjechał. Każde małżeństwo powinno czasem od siebie odpocząć i nabrać dystansu, aby uświadomić sobie jeszcze bardziej wartość rodziny. (R.166)

Wypowiedź dziecka, 14 lat

Moja rodzina jest cudowna, rodzice bardzo kochają mnie i moje rodzeństwo. Myślę, że wszyscy czują się kochani i doceniani. Odkąd nie ma taty z nami, częściej smutno, tęsknimy za nim i w ogóle. Natomiast jak już przyjeżdża tato tj. wspaniale, wszyscy jesteśmy razem i wspólnie spędzamy czas wolny. U nas teraz dopiero zaczęło się prawdziwe życie. Nareszcie nie wstydę się przyprowadzić do mnie koleżanki. Mam w końcu komputer, dvd, dużo fajnych ciuchów, bo jak tata przysłała kasę to mama trochę mi daje i w końcu mogę się jakoś modnie ubrać. Widzę też, że mama jest szczęśliwa, jak mamy więcej pieniędzy. Teraz już jest super, mamy komputer, nowoczesny sprzęt i kuchenny i do oglądania filmów. Mama jest szczęśliwa, bo mamy pieniądze. (...) Czasem mam takie dni, że patrzę z nienawiścią na te wszystkie prezenty od taty, nie chcę ich, wolę, żeby tata był przy mnie, w domu. Tata mój jest bardzo wyrozumiały i zawsze umiał zrozumieć nawet moje złe zachowanie, często tęsknię za jego obecnością i jego słowami, spojrzeniem. Taty bardzo brakuje wśród nas. Mimo że wiem, że tata mnie kocha, często czuję się taka samotna i jakaś opuszczona. – Jeśli ja i mój przyszły mąż nie znajdziemy dobrej pracy, pozwalającej mi i mojej rodzinie na normalne życie z odrobinkami luksusu, to zapewne wyjadę za granicę do pracy. Na własnym przykładzie wiem, że rodziny w taki sposób rozdzielone na pewien czas dobrze funkcjonują. Więc nie widzę nic złego w takiej migracji zarobkowej. (R.166)

Wypowiedź ojca, migranta

Wyjechałem, bo chciałem zobaczyć jakiś inny kraj, poznać nowych ludzi i odpocząć trochę od codzienności. Najbardziej jestem zadowolony z tego wyjazdu ze względu na to, że zarabiam jakieś konkretniejsze pieniądze. W ostatnim czasie, gdy byłem w Polsce kupiłem dzieciom komputer, który od dawna wiem, że był im potrzebny. Może to dziwnie zabrzmieć, ale jestem dumny z siebie, jak mogę kupić żonie jakąś modną marynarkę w drogim sklepie. Nigdy nie myślałem, że na stare lata będę potrafił spełnić marzenia mojej rodziny. Wszystko by było w porządku, gdyby nie ta przeraźliwa tęsknota. Czasem jak chwyci za serce to aż strach. Chciało by się wracać tam, gdzie moje miejsce, ale przecież nie od parady jestem głową rodziny. (...) Między mną i moją żoną wciąż jest cudownie. Ona jest takim ciepłym promyczkiem w naszym domu. Dzięki niej dzieci łatwiej przyzwyczyły się do tego mojego wyjazdu. Z żoną rozmawiam tak często jak tylko mogę i nie

wyobrażam sobie, żeby miało być inaczej. Moja żona jest cudowną kobietą i bardzo cenię ją za to, że potrafi sobie poradzić beze mnie, a w naszym domu wciąż panuje taka harmonia. Z dziećmi mam wciąż doskonały kontakt i ten cały wyjazd absolutnie nic nie zmienił. Gdybym mógł to przyjeżdżałbym do nich na każdy wolny weekend. Póki, co jednak mogę sobie pozwolić na przyjazdy na urlop latem i spędzenie Świąt, z rodziną. Dzwonię też do nich w miarę często, czasem karty do telefonu na tydzień mi nie wystarcza, ale to nie ma żadnego znaczenia, najważniejsze, że mam z nimi częsty i myślę, że bardzo dobry kontakt.

Najgorsze dla mnie są wolne dni, gdy nie pracujemy. Siedzę wtedy beczynnie i rozmyślam nad tym, jak bardzo tęsknię do żony i dzieci. (R. 166)

Doświadczenia tej rodziny ukazują różne uczucia towarzyszące rozłące, ale podobną percepcję. Każda wypowiadająca się osoba (matka, dziecko i ojciec – migrant) podkreśla inne zalety migracji. Zauważane są więc korzyści płynące z poprawy sytuacji materialnej rodziny; małżonkowie doceniają swoje role – matki – strażniczki domowego ogniska oraz ojca – żywiciela rodziny. Wzmocnili więzi ich łączące, pokazali dzieciom „sztukę” radzenia sobie z trudnościami wynikającymi z rozłąki. Stosują metody podtrzymywania więzi rodzinnych, indywidualnych, które wspólnie wypracowali podczas rozłąki. Na przykład, migrant telefonując do domu rozmawia ze wszystkimi osobami, ale długa rozmowa prowadzona jest jeden raz w tygodniu z każdym dzieckiem odrębnie.

Dużo więcej rozmawiam z tatą, kiedyś nie było czasu na to aż tyle. Rodzice zawsze byli zmęczeni po pracy, a ja jakoś nie miałam czasu. Teraz rozmawiam z tatą zawsze w każdą środę ile chcę, opowiadam mu wszystko i tego dnia tylko ja z nim rozmawiam. Czasem rozmawiamy o bzdurach, o modzie. Wydaje mi się tata teraz bardzo bliższy przez te nasze, co srodowe rozmowy. (R.166)

– zauważa jego 14-letnia córka. W ten prosty sposób każde dziecko „posiada ojca” wyłącznie dla siebie. Wszyscy jednak cierpią z powodu rozłąki; tęsknią, czekają na powrót migranta.

Wypowiedzi tych osób ukazują rodzinę, którą łączą silne więzi małżeńskie, rodzicielskie, rodzinne. Ukazują też sposób funkcjonowania, oparty na współpracy², którą charakteryzuje miłość wobec partnera wyrażana poprzez: poszukiwanie bliskości i dążenie do kontaktu; stałej, wzajemnej obecności; działania na rzecz dobra partnera oraz otwartości na siebie nawzajem.

2 M. Nowak-Dziemianowicz w opisie przebiegu relacji małżeńskich wyróżniła relacje władzy, uległości, współpracy, [w:] M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacja sensów i znaczeń*, Wyd. Nauk. Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2006, s. 184-217.

Wyróżniam następujące wymiary uczuć charakteryzujące te rodziny. Są to:

- wymiar emocjonalny;
- wymiar opiekuńczy;
- wymiar refleksyjny.

Uczucia, jakie poznajemy odczytując narrację poszczególnych członków tej rodziny – w wymiarze emocjonalnym – wskazują na jej uczuciową bliskość. Wypowiedziom towarzyszy duże emocjonalne zaangażowanie poprzez podkreślanie tęsknoty, żalu wynikającego z rozłąki, chęci natychmiastowego zobaczenia siebie.

Wymiar emocjonalny przejawia się poprzez stałą obecność migranta, która towarzyszy tym osobom. Obecność ta przejawia się w nieustannych rozmowach matki z dziećmi o ojcu – migrancie; o wspólnych przeżyciach i planach. Rozmowy te łagodzą tęsknotę, wyciszają negatywne emocje, np. żal wynikający z konieczności migracji. Dają też poczucie jeśli nie pełniłości rodziny, to przynajmniej wzajemnej bliskości.

Wymiar opiekuńczy dotyczy wzajemnej troski o codzienne doświadczenia rodziny pozostającej w Polsce oraz migranta. Przejawia się nie tylko w pytaniach o stan zdrowia czy poziom zmęczenia, ale też w stałej chęci wsparcia, dzielenia się troskami. Ujawnia się także w chęci budowania różnorodnych sieci kontaktów, które skracają dystans geograficzny. Troska i działania z myślą o wzajemnym dobru charakteryzują zarówno małżonków, jak i dzieci.

Towarzyszy tym działaniom i emocjom refleksyjność, tj. trzeci z wymienionych wymiarów – wymiar refleksyjny. Dotyczy świadomości potrzeb rodziny i konieczności podjęcia decyzji o migracji. Refleksyjność ma tu charakter pragmatyczny; dotyczy wyborów, kłócących się z miłością postrzeganą powierzchownie. Miłość do dzieci, do rodziny wyzwala siły, które pozwalają migrantom przetrwać rozłąkę, a rodzinie radzić sobie bez nich. Refleksyjność w tym wymiarze to także współpraca oparta na porozumieniu tak małżonków, jak i dzieci. Ich relacje charakteryzuje dialogowy sposób traktowania siebie.

Rodzinę tę charakteryzuje konstruktywne podejście do sytuacji, w jakiej się znalazła. Jej członkowie postępują, w mniej lub bardziej świadomy sposób tak, jakby otrzymali zadanie, które trzeba wypełnić, zrealizować. Mobilizują siebie wzajemnie, starają się wspólnie sprostać temu zadaniu.

11.2. Ci okrutni migranci

Jednym z typów rodzin doświadczających rozłąki migracyjnej jest typ rodziny, która rozpadła się pod względem formalnym lub nieformalnym. W rozdziale 10.1.4 zaprezentowane zostały niektóre przyczyny rozpadu, przykłady doświadczeń. Najczęściej, w badanej grupie rodzin, wina za rozpad małżeństw leży po stronie osób wyjeżdżających za granicę. Najczęściej, gdyż także i małżonkowie pozostający w Polsce przyczyniają się do rozstania. Historie rozpadu niektórych rodzin są zaskakujące dla samych członków tych rodzin. Bywa (jak wykazały wyniki badań), że związki małżeńskie, które przed migracją wydawały się (bądź były) silne, rozpadały się dość szybko po wyjeździe migranta, ku zaskoczeniu najbliższych. Dla innych czas odchodzenia był wydłużony, okupiony oczekiwaniem na zmianę postępowania migrantów, na ich powrót. Przykładem takiej, nierozwiązanej prawnie sytuacji jest historia rodziny porzuconej przez migranta przed trzema laty, z której mąż wyjeżdża do Niemiec od 11 lat.

Nasza historia jest dość krótka, pobraliśmy się, gdy byłam w ciąży. Zaraz po ślubie zaczęły się wyjazdy za granicę z chęcią dorobienia do poborów – trwało to około 3 lat [w następnych latach mąż ten wyjeżdżał kilka razy w roku – dop. W.D.]. Ostatnio mąż poznał inną kobietę za granicą i wcale nie wraca.

Na początku było tak jak w każdym małżeństwie: czułe spojrzenia, dotyki, wspólne wycieczki i spacer. Z chwilą, gdy pojawiły się wyjazdy za granicę mąż stawał się jakiś inny, często złośliwy. Około 3 lat po ślubie zaczął częściej pić alkohol. Mniej go interesowało to, czy mamy za co żyć (...); spadek zainteresowania rodziną, mniejsza tzw. kasa przywożona z zarobku. Z początku, jak wyjechał to często dzwonił, czasami przysłał pocztówkę, teraz to całkowity brak kontaktu. Z początku, jak miał zamiar nie wracać często wymawiał mi, że jestem jakaś dziwna i że za dużo pieniędzy marnuję. Myślałam, że nie interesuje go już wcale nasza córka, chociaż – może ma takie myśli [dziecko ma 12 lat, ojciec nie utrzymuje z nią kontaktu od 2 lat – dop. W.D.]. (R.25)

W oparciu o podane przykłady postępowania migranta można wyróżnić etapy rozpadania się tej rodziny. Są to:

- wyjazd na początku trwania małżeństwa;
- coraz rzadsze kontakty bezpośrednie i pośrednie;
- nadużywanie alkoholu;
- ograniczanie środków finansowych przekazywanych rodzinie;
- zarzuty kierowane pod adresem żony;
- związek pozamałżeński;

- porzucenie rodziny poprzez całkowity brak kontaktu oraz uchylanie się od materialnego zabezpieczenia rodziny.

Analizując losy tej rodziny zwrócę uwagę na postępowanie wypowiadającej się żony, która legitymuje się wykształceniem zawodowym. Wykonuje mało stabilny zawód szwaczki. Kobieta ta zapytana o plany życiowe odpowiedziała:

Pragnę mieć w miarę stałą pracę, by utrzymać się na przeciętnym poziomie, być niezależna finansowo, tzn. nie mieć długów. (R.25)

Wypowiedź ta wskazuje na brak wiedzy dotyczącej jej praw jako żony, ale przede wszystkim obowiązków finansowych, jakie spoczywają na ojcu dziecka. Nie wiedziała, że może wystąpić do sądu o alimenty na utrzymanie dziecka, ale też na obowiązkowe wsparcie finansowe ze strony męża lub byłego męża (gdyby zdecydowała się na rozwód) w sytuacji trudności finansowych (a w takiej sytuacji właśnie się znajduje). Losy tej rodziny są przykładem nie tylko braku wiedzy kobiet dotyczącej praw dzieci i obowiązków ojcowskich wobec nich. Są też przykładem braku powszechnie dostępnych informacji na ten temat.

Nie w każdej rodzinie doświadczającej problemów wynikających z rozłąki dochodzi do rozpadu, ale też w wielu rodzinach nie udaje się uniknąć negatywnych konsekwencji rozłąki. Przykładem są doświadczenia kolejnej rodziny.

Rodzina 3 (ojciec od 5 lat przebywa w Irlandii; jedno dziecko).

Wypowiedź żony:

Zmieniło się prawie wszystko od wyjazdu męża. Mimo że mieszka teraz daleko jest najczęstszym powodem moich kłótni z córką. Najgorsze jest to, że wydaje mi się, że córka nie traktuje już domu jak „świątyni spokoju, bezpieczeństwa, miłości”, a kiedyś właśnie tak było.

Kontakty pomiędzy córką a mężem bardzo się pogorszyły. Nie wiem, czemu tak się dzieje, czemu mąż tak się zachowuje w stosunku do córki. U nas w domu zawsze było tak, że to tata był najważniejszy, tata był dla córki ideałem wszystkiego i ja często byłam o to zazdrosna. Natomiast w chwili obecnej córka bardzo zbliżyła się do mnie, jest już duża, widzi, co się dzieje. Często się martwię jak to będzie dalej. (R.165)

Wypowiedź dziecka, 15 lat

Często czuję się taka pusta, nie mam taty, coraz częściej dociera do mnie, że go z każdym dniem tracę, że oddalamy się od siebie. Mój dom jest już tylko budynkiem, domu jako domu ja już nie mam. Nie tęsknię już za nim, próbuję się przyzwyczaić do myśli, że go nie ma. On o mnie nie myśli to, po co ja mam się stresować (...) Tata dzwoni tak średnio 2 razy w tygodniu, ale nie wiem, czemu akurat tak się składa, że zawsze jak dzwoni to zdążymy

tylko chwilkę porozmawiać i zaraz tata mówi, że musi kończyć, bo nie ma już nic na koncie. Na wakacje wybieram się do taty, zobaczymy czy to się uda.

Mysłałam, że znam mego tatę, że jest taki cudowny i w ogóle, a on po prostu wyjechał i powoli o nas zapomina. Gdy jeszcze był w Polsce zawsze pamiętał o najmniejszych uroczystościach, a w tym roku zapomniał nawet o Dniu Kobiet. Było mi bardzo przykro, a mamie to już w ogóle. Na wakacje mam jechać do taty, cieszę się z tego i mam nadzieję, że ten wyjazd trochę coś zmieni, bo zaczynam się czasem bać, że powoli przestają kochać mego tatę. (R.165)

Wypowiedź ojca, migranta:

Może to śmiesznie zabrzmie, ale wyjechałem do Irlandii przez młodszego brata. On wyjechał i zaproponował mi pracę, zgodziłem się, bo zawsze warto zarobić jakieś konkretne pieniądze. Mogę w końcu zaoszczędzić jakieś pieniądze. Teraz w końcu zarabiam konkretne pieniądze i wiem, że moja osoba i moja praca jest w Irlandii wysoko ceniona.

Wciąż jest tak samo w moim małżeństwie. Nic się nie zmieniło. Żona jedynie nie umie przyzwyczać się do rozłąki, do tego wyjazdu i wciąż szuka jakichś powodów do kłótni. Trochę częściej kłócimy się z żoną, ale myślę, że to chwilowe, gdyż ma ona problemy zdrowotne i pewnie temu jest wciąż podenerwowana. Córka wchodzi w okres dorastania, więc jest teraz też bardziej zbuntowana. Staram się nie zwracać uwagi na takie drobne grymasy i jest w porządku.

Moja córka jest jedynaczką i zawsze miała, co tylko zapragnęła. Przyzwyczaiła się do tego i oczekuje ode mnie częstych odwiedzin w kraju, codziennych telefonów itp. A przecież tj. niemożliwe. Gdybym zaczął spełniać jej młodzieńcze wymysły to nie zarobilbym nic. Ogólnie nic się nie zmieniło między nami, jest tak jak zawsze, czasem tylko jak z nią rozmawiam to wydaje mi się jakąś naburmuszona, ale to na pewno ten trudny wiek.

Na razie nie widzę potrzeby, żeby wracać do Polski, no jedynie czasem przytłacza mnie to, że euro tak spada, ale mam nadzieję, że jeszcze się podniesie. (R.165)

Percepcja sytuacji w tej rodzinie jest rozbieżna. Matka cierpi w milczeniu, mając nadzieję na zmianę małżeńskich relacji, które są coraz słabsze, monologowe. Dziecko zauważa i potrafi podać przykłady zachowania ojca świadczące o braku zainteresowania z jego strony o odchodzeniu od rodziny. Jest rozczarowane i rozgoryczone jego postępowaniem. Ojciec natomiast neutralizuje wszystkie sygnały płynące od najbliższych świadczące o ich cierpieniu. Nie zauważa, bądź nie chce przyznać, że emocjonalnie odchodzi od rodziny. Przyczyn konfliktów dopatruje się w braku umiejętności żony i dziecka w dostosowaniu się do życia w rozłące.

Podobne doświadczenia ma kolejna rodzina. Również i w niej percepcja sytuacji rodzinnej jest rozbieżna.

Rodzina 4 (ojciec od 4 lat przebywa w Irlandii; jedno dziecko).

Wypowiedź żony:

Syn bardzo negatywnie nastawił się do ojca, czasem bywa tak, że nawet nie chce z nim rozmawiać. Ze mną unika rozmów na temat ojca. Nie cieszą go żadne prezenty, które czasem mąż przysyła. Ostatnio wrócił ze szkoły i zapytał się mnie czy może u nas zamieszkać jego kolega, który jest spoza miasta. Byłam bardzo zaskoczona. Natomiast syn spokojnie wyjaśnił mi, że przecież „on już nie wróci”, zapytałam, o kogo mu chodzi, a on znów spokojnie odpowiedział „o Twego męża”. Bardzo mnie zabolęła ta sytuacja. Czasem, gdy zaczynam się nad tym wszystkim zastanawiać, to brak mi sił, nie wiem, kiedy to wszystko się stało, kiedy nasz dom przestał być prawdziwym rodzinnym domem. Pobyty męża w Polsce kojarzą mi się z przykrymi rozmowami, codziennymi kłótniami itp. Przed wyjazdem też były różne nieporozumienia, jak w każdej rodzinie chyba, ale potrafiłiśmy to wszystko w kulturalny sposób wyjaśnić i dojść do porozumienia. Natomiast teraz każda błaha sprawa jest powodem do ogromnej kłótni. Najgorsze jest jednak to, że widzę zmianę w zachowaniu mego syna, widzę jak zmienia się jego nastawienie do ojca, boję się, że może się to przerodzić w coś gorszego... (R.167)

Wypowiedź dziecka, 15 lat:

Można powiedzieć, że nie mam żadnych relacji z ojcem, czasem tak się zastanawiam czy on jeszcze pamięta o mnie. Jeszcze częściej się zastanawiam czy ja na pewno mam ojca.

Nie podobało mi się to, jak tata wyjeżdżał. Wtedy jeszcze był mi bardzo bliski i nie wyobrażałem sobie życia bez niego. Teraz już jak wiem, ile znaczę dla mego ojca, powinienem już chyba nie tęsknić, ale ja nie potrafię, wciąż za nim tęsknię i często płaczę. Już chyba go nie szanuję ani trochę, ale wciąż kocham. (...)

Nie jestem już dzieckiem i doskonale wiem, co się dzieje, nasza rodzina to już nie to samo, w ogóle nie wiem czy nadal jesteśmy rodziną. Tata zbyt mało się nami nie interesuje. Czasem zastanawiam się czy on jeszcze pamięta, że ma syna. Mama zawsze była mi bardzo bliska, nadal jest i bardzo ją kocham i właśnie temu tak strasznie denerwuje mnie to, że coraz częściej się z nią kłócę. Najbardziej denerwuje mnie to, że sprzecam się z mamą o i przez mego ojca.

(...) Jasne, że nie tęsknię, za kim mam tęsknić, za kimś, kto mnie i mamę zostawił dla kasy? (R.167)

Na pytanie dotyczące ewentualnych planów migracyjnych w przyszłości, chłopiec ten jednoznacznie odpowiedział:

Już jeden wieczny migrant w rodzinie chyba wystarczy. Nie chcę, żeby ktokolwiek z moich najbliższych czuł to, co ja czuję przez mego ojca. (R.167)

Wypowiedź ojca, migranta:

To chyba oczywiste, że w Irlandii zarabiam o wiele więcej niż w Polsce i w związku z tym moje finanse poprawiły się. Wszystko jest w porządku, nie ma powodów, żeby coś się miało zmienić. Czasem tylko obserwuję, że żona ma problemy z komunikowaniem się, szybko bardzo się denerwuje, nie umie powiedzieć wprost co jej nie pasuje lub co się nie podoba. Mój wyjazd nic nie zmienił w jakichkolwiek relacjach. Z synem mam dobry kontakt, choć ostatnio dawno nie rozmawialiśmy, bo gdy dzwonię to nie ma go wciąż w domu, zresztą żona mi przekazuje, co u niego. Jedyne, co się zmieniło to, że rzadziej się widzujemy. Poza tym wszystko bez zmian. Wysłałam do Polski sporo pieniędzy dla żony i syna. Poza tym wreszcie jestem w stanie pomóc swej mamie, która jest chora i nie jest w stanie ze swojej emerytury wykupić wszystkich leków. Wyjechałam, bo tu w Irlandii za tę samą pracę dostaję o wiele większe pieniądze. Więc po co pracować za grosze? (R.167)

Zaprezentowane przykłady postaw migrantów wobec rodziny wskazują na ich indywidualistyczną orientację, monologowe relacje pomiędzy małżonkami oraz pomiędzy migrantami a ich dziećmi. Nadrzędnym celem wypowiadających się migrantów z dwóch opisanych powyżej rodzin są wysokie zarobki. Rodzinę traktują jako element życia, który zabezpieczają finansowo. Nie starają się, nie dbają o utrzymanie silnych więzi ze współmałżonkami, ale też i z dziećmi. W stwierdzeniu: „Z synem mam dobry kontakt, choć ostatnio dawno nie rozmawialiśmy, bo gdy dzwonię to nie ma go wciąż w domu (...)” nie ma niepokoju, refleksji, wyrażonej tęsknoty. Ci migranci mentalnie żyją już w „innym świecie”. Nie twierdzą, że chcą odejść od rodziny. Twierdzą, że swoją postawą spowodowali emocjonalny rozpad własnych rodzin, cierpienie najbliższych.

11.3. Czy tylko migranci?

W ramach prowadzonych badań zwróciłam uwagę na rodziny, w których postępowanie małżonków w Polsce powoduje rozpad rodzin lub nie sprzyja zaprzestaniu życia w rozłące. Tak, jak w opisanej już rodzinie (R.85), w której matka, przyzwyczajona do osobistej swobody podczas nieobecności męża, nie dąży do połączenia rodziny. Przypomnę tylko fragment jej wypowiedzi.

Rodzina 5 (ojciec od 4 lat przebywa za granicą; dwoje dzieci w wieku 15, 11 lat).

Jest mi bardzo ciężko żyć, ciągle jestem sama. Często wychodzę do znajomych, zaniedbuję dzieci. Każdą wolną chwilę chcę spędzać z przyjaciółmi, nie z dziećmi i nad tym ubolewam. Nawet jak przyjeżdża mąż, jeden, dwa dni jest dobrze, a później ja chcę wyjść do znajomych bez męża i dochodzi do snięć między nami. (R.85)

Ta wypowiedź ukazuje kolejne oblicze życia rodzinno-małżeńskiego. Jest nim strach, obawa przed powrotem i życiem rytmem tradycyjnej rodziny. Migracja w tej rodzinie ma charakter ciągły, tj. towarzyszy małżonkom od zawarcia związku. Związek nie rozpada się, migrant systematycznie przyjeżdża do domu, dba o potrzeby materialne rodziny, utrzymuje stały kontakt z dziećmi. Ale mężczyzna ten nieustannie wydłuża czas pobytu za granicą. Nie ma odwagi na zakończenie dotychczasowego etapu życia. Nie otrzymuje też jasnego sygnału do powrotu ze strony żony, która także boi się rozpoczęcia wspólnego życia, pisząc:

Wiem na pewno, że gdy wróci mąż na dobre, to jeszcze raz będziemy się poznawać, bo ja nie wiem tak naprawdę jak z nim teraz żyć, jest inny, wydorósł, zmienił styl życia, inaczej myśli, no i dla mnie urwałoby się wychodzenie kiedy chcę i z kim chcę. Dzieci na pewno zyskałyby wiele, miałyby rodziców i należyte wychowanie. (R.85)

Ograniczenie swobody, konieczność dostosowania się do wspólnego rytmu życia to powody obaw. Kolejne, ważniejsze, dotyczą zauważonej zmiany w zachowaniu męża, który w opinii żony „wydorósł”. To małżeństwo, pomimo wspólnotowego myślenia o przyszłości, uwzględniania dobra dzieci charakteryzują, sędzę, relacje monologowe i rozbieżne. Pomimo świadomości konieczności zaprzestania rozłąki, oboje nie potrafią z niej zrezygnować.

Kolejny przykład dotyczy innych doświadczeń rodzinnych. Także i tutaj wynikają one z postępowania żony pozostającej z dziećmi podczas zarobkowej migracji męża. W opinii męża, gdyby nie jej postępowanie, rodzina trwałaby nadal.

Rodzina 6 (ojciec od 16 lat migruje; na początku trwania małżeństwa była to migracja wewnętrzna, a następnie zagraniczna; dwoje dzieci w wieku 16, 15 lat; fragmenty wypowiedzi były już prezentowane w pracy).³

Wypowiedź matki:

Na początku wszystko układało się dobrze. Mąż przysyłał pieniądze na moje utrzymanie oraz dwójki dzieci. (...) Kontakt z rodziną był dość częsty, jednakże były to tylko rozmowy telefoniczne, które nie trwały zbyt długo. Podczas powrotów męża do kraju wspólnie budowaliśmy oraz wykańczaliśmy dom (...). Już po dwóch latach pobytu męża za granicą, posiadaliśmy w Polsce własny dom, który był wykończony i gotowy do zamieszkania (...)

(...) Mąż wyjechał za granicę w celu polepszenia sytuacji materialnej naszej rodziny. Czasami było mi trudno samej wychowywać dwójkę dzieci, ale przyzwyczaiałam się do tego. (...) Mąż często dzwonił jak był za granicą, jednak jak wracał do domu to nie mogłam się do niego przyzwycząić, miałam wrażenie jakby obcy facet przyjeżdżał do mojego domu. (...) Często po powrocie do domu miał do mnie pretensje, że wydaję pieniądze na byle co. Klótnie były coraz częściej, czasami trwały od przyjazdu męża do domu, aż do jego wyjazdu. (...) Mąż to nienormalny człowiek, nie chce płacić na utrzymanie dzieci, a ja ze swojej pensji nie daję rady utrzymać naszej trójki. (...) Chciałam złożyć wniosek o rozwód, ale na razie mnie nie stać, trochę pieniędzy odłożę i dopiero to zrobię (...).

W obecnym okresie mąż przebywa za granicą, wraca co dwa miesiące do domu, jednakże z mężem żyjemy w ciągłym konflikcie. Dlatego postanowiłam złożyć wniosek o rozwód (...). (R.120)

Wypowiedź ojca, migranta:

(...) Kolejne pieniądze, które zarobiłem były przeznaczone przez żonę na jej wygodne życie. (...). Wszystko wyglądało na pozór dobrze, ale sytuacja wychowawcza naszych dzieci była bardzo zła. Syn Ł. w wieku 12 lat zaczął uciekać z domu. W tym czasie żona nie interesowała się sytuacją syna, w sumie jak się później okazało miała problem z głową. Nie informowała mnie o tym co się dzieje w domu, a tym samym nie mogłem nic zrobić, bo nic nie wiedziałem. Dopiero siostra żony, powiedziała mi o sytuacji, jaka ma miejsce w domu. Wróciłem do domu najszybciej jak mogłem i pojechałem po syna który znajdował się w Poznaniu, dzięki policji udało się go odnaleźć. Ucieczki Ł. powtarzały się wielokrotnie. Ostatni raz odbierałem syna z Warszawy z Pogotowia Opiekuńczego.

3 Charakterystyka tej rodziny została oparta na informacjach zgromadzonych poprzez wywiad z małżonkami i kuratorem sądowym zgromadzonych przez Panią M. Barszcz, w pracy pod tytułem „Losy życiowe rodzin migracyjnych”, napisanej pod kierunkiem W. Danilewicz.

Ł. otrzymał nadzór kuratora. Żona do dnia dzisiejszego miała około dziesięciu kochanków, którym to ona fundowała pobyty w hotelach oraz wycieczki. Ja myślę, że cała ta sytuacja jaka panowała w domu wpłynęła niekorzystnie na Ł., który zaczął uciekać z domu, aby móc to gdzieś odreagować.

(...) Żona, gdyby była wobec mnie w porządku to na pewno bylibyśmy dalej rodziną, ale ona wolała co innego. Ja ją tyle razy prosiłem, żeby nie spotykała się z tymi facetami i wróciła do domu, ale nie, jej ważniejszy był wyjazd w góry niż rodzina.

(...) Ja wyjeżdżałem, bo żona chciała, żeby zaoszczędzić trochę pieniędzy, ale ona zamiast oszczędzać to wydawała na prawo i lewo. To nie przez moje wyjazdy nasze małżeństwo się rozpadło, ale przez niewierność żony (...).
(R.120)

Wypowiedź kuratora sądowego:

Ucieczki były na początku niedalekie, ale z biegiem czasu Łukasz zaczął korzystać z okazji i uciekał „w Polskę” – z województwa podlaskiego zawędrował do Łodzi, Krakowa, Warszawy, Poznania. Podczas ucieczek przebywał na dworcach oraz w tzw. spelunach z narkomanami. Dzięki łatwemu dostępowi do narkotyków nie zawahał się odmówić. (R.120)

Z tej wypowiedzi wynika, że na skutek zakłócenia porządku publicznego w domu miały miejsce wielokrotne interwencje policji. W „libacjach” z udziałem matki i nietrzeźwych innych osób uczestniczył nieletni syn. Został złożony wniosek do sądu o ograniczenie matce dziecka władzy rodzicielskiej. Zasądzony został nadzór kuratora sądowego. Matka rodziny, po ograniczeniu władzy rodzicielskiej, zdecydowała się na leczenie. Obecnie jest „trzeźwym alkoholikiem”. Układa sobie życie z mężczyzną, który (jak sama twierdzi) pomógł jej przetrwać najgorszy okres w życiu.

Ojciec dziecka postanowił nie wracać do Polski. Obecnie przebywa za granicą; także utworzył związek nieformalny. Stara się utrzymywać kontakt z dziećmi; uczestniczy w zabezpieczeniu ich finansowych potrzeb.

Postępujące po sobie etapy rozpadu związku tej pary małżeńskiej doprowadziły do złożenia pozwu o rozwód. Etapy te to kolejne wyjazdy męża, zwłaszcza za granicę. To także poczucie osamotnienia matki obciążonej obowiązkami rodzicielskimi. Kolejny etap rozpadania się tego związku przejawiał się poprzez swobodny tryb życia żony w sferze materialnej i moralnej np. poprzez częste wyjazdy, związek pozamałżeński, nadużywanie alkoholu. Konsekwencją spiętrzenia się trudności życiowych były też awantury w obecności dzieci podczas ojca przyjazdów do Polski (przyjeżdżał co 3–4 miesiące na ok. 3 tygodnie). Problemy małżonków skumulowały się w postępowaniu dorastającego syna, który uciekał z domu.

Małżonkowie wzajemnie obwiniają siebie za rozpad rodziny. Według żony to wyjazd migracyjny jest tego powodem, według męża – amoralne postępowanie żony.

W ramach prowadzonych badań zgromadziłam informacje o kilku rodzinach, w których pozostający z dziećmi małżonek nadużywa alkoholu, nie wypełnia obowiązków rodzicielskich. W niektórych z nich matki wyjechały za granicę, w innych (rzadziej) – ojcowie. Rodziny te nie zostały „zawarte” w prezentowanej próbie badawczej z powodu niechęci rodziców do rozmowy. Jednak zgromadzone informacje oraz zaprezentowany przykład pozwala na ukazanie także i tego oblicza rozłąki rodzin. Są to elementy patologicznego zachowania rodziców pozostających z dziećmi, w tym uzależnienia od alkoholu, jego spożywania w obecności dzieci, pozostawianie dzieci bez opieki, ich zaniedbywanie.

Dziecięca perspektywa sytuacji rodziny własnej i osobistej

W ramach podejścia określanego jako perspektywiczna transformacja rodziny twierdzi się, że współczesna rodzina staje się coraz bardziej zróżnicowana i złożona, gdyż adaptuje się do zmieniających się warunków życia społecznego¹. Podkreśla się także, że to, co dzieje się we współczesnej rodzinie nie odbywa się w izolacji. Przemiany, jakim podlega, są tylko częścią szerszego kontekstu relacji i procesów społecznych. Wśród wskazywanych czynników warunkujących owe zmiany dość często wymieniany jest sposób organizacji społecznej rodziny, który zmienia się wraz z innymi zachodzącymi zmianami społecznymi. Zmiany współwystępują ze sobą, jedne pociągają za sobą kolejne.

Konsekwencją doświadczeń rodziny są doświadczenia dziecięce, które także są zróżnicowane, wieloaspektowe, tworzone przez liczne źródła, w tym właśnie przez rodzinę o nowym – ponowoczesnym charakterze. Codziennosc dziecięcą kształtują różne czynniki. Wynikają z procesów w skali makro, charakteryzujących współczesność globalną oraz w skali mikro – w tym mających miejsce w rodzinie i „na skutek rodziny”. Zwracając uwagę na czynniki zewnętrzne uwzględniam przede wszystkim te, które składają się na rzeczywistość ponowoczesną. Także na konsekwencje zmiany społecznej, które dają możliwość mobilności geograficznej, społecznej, mentalnej.

W pracy zrezygnowałam z analizy wypowiedzi dzieci ukazanej adekwatnie do wyróżnionych typów rodzin. Zwykle są one zgodne z doświadczeniami rodzinnymi charakteryzującymi każdy typ. Przykładem są zamieszczone wypowiedzi dzieci w rozdziale ukazującym percepcję sytuacji rodziny przez migrantów i członków rodzin w ich narracji (rozdział 11).

Celem analizy² wypowiedzi dzieci prezentowanych w tym rozdziale (a także w poprzednim) jest ukazanie ich percepcji dotyczącej sytuacji rodzinnej

1 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2005, s. 46.

2 Do analizy zakwalifikowałam 78 prac wypowiedzi dzieci. Kryterium wyboru była pisemna wypowiedź dzieci na dwa z trzech zaproponowanych narzędzi badań (szerzej: s. 175).

w związku z doświadczeniami wynikającym z migrowania matki bądź ojca. Dziecięcą perspektywę sytuacji własnej i rodziny opieram na ujęciu dzieciństwa w humanistycznej perspektywie. Ujęcie to odnosi się do indywidualnego dziecięcego świata doświadczeń i przeżyć, do znaczeń i wartości im nadawanym przez same dzieci.

Analizę wypowiedzi prowadzę dwutorowo. Tor pierwszy wynika z tezy, która zakłada, że dziecięce doświadczenia oraz perspektywa ich oceny wynika z cech współczesnego, ponowoczesnego świata. Świata, w którym zróżnicowane społeczeństwa zmuszają każdego członka, tak dorosłego jak i dziecko, do tego, by sam konstruował własną biografię i prowadził „własne życie”³. Dzieci z rodzin migracyjnych jako członkowie społeczeństwa zmiany, doświadczają konsekwencji wyborów rodziców, a te podyktowane są sytuacją ekonomiczną rodzin (wynikającą z rynku pracy w Polsce), z możliwości przemieszczeń (wynikają m.in. z procesów globalizacji). Specyfika doświadczeń wynikających z indywidualnej sytuacji rodzinnej – różnych wariantów rozłąki z rodzicami powoduje, że zakres ich doświadczeń oraz ich percepcja są zróżnicowane. Ta teza jest punktem wyjścia drugiego toru analizy.

Wczytując się w kolejne wypowiedzi dzieci ukazujące sytuację życiową ich rodzin, można rozpoznać dziecięce postrzeganie tej sytuacji oraz uczucia wynikające z losów rodziny⁴. Niektórych prac nie mogłam wykorzystać, gdyż wypowiedzi dzieci nie dawały możliwości interpretacji. Jednak świadczyły o pozytywnych relacjach pomiędzy nimi a migrującymi rodzicami, np.:

Nie muszę pisać listu do swojego taty, ponieważ często do mnie dzwoni i przyjeżdża. Doskonale się z nim dogaduję i wszystko co mnie „gryzie” mogę mu powiedzieć. (R.35)

– twierdzi 16-letnia dziewczyna, której ojciec „wyjeżdża bardzo często” do Niemiec. Ale otrzymałam także inne wypowiedzi, np. w formie listu:

(...) Wiesz jak bardzo nam Ciebie brakuje. Mimo podwyższenia naszego poziomu życia dochodzę do wniosku, iż więzi rodzinne znaczą wiele więcej niż pieniądze. Bardzo mnie uszczęśliwia fakt twojego przyjazdu, szkoda, że

3 I. Köpp, W. Lippitz, „*Moje nieczyste sumienie jest właściwie superwrażliwe*”. *Badania nad dzieciństwem w Niemczech*, [w:] D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski, *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, Wyd. UŁ, Łódź 2001, s. 139.

4 Okazało się, że dzieci pochodzące z rodzin, w których wspólnotowość trwała pomimo rozłąki, pisały o swojej codzienności. Z kolei dzieci z rodzin o zaburzonych relacjach rodzinnych, nadawały emocjonalny ton wypowiedziom, pisząc o relacjach z nieobecny rodzicem.

tylko na miesiąc... tak krótko. Skoro do tego zmusiła nas sytuacja, to trzeba z tym sobie poradzić. Czekamy na Ciebie z niecierpliwością (...). (R.18)

– pisze 17-latką, której ojciec od 5 lat przebywa w Niemczech.

W kolejnym liście autor (14 lat) także zwraca uwagę na swoje uczucia wynikające z wyjazdów ojca, ale uwagę skupia na postępowaniu matki, której codzienne wymagania i postępowanie są trudniejsze niż nieobecność ojca.

Myślę, że w mojej rodzinie jest jak w każdej innej – normalnej, tyle że bez taty, który często wyjeżdża. Na pewno chciałbym, żeby został z rodziną na dłużej, choć mogę z nim porozmawiać np. przez telefon. Zmienić się musiałaby również mama, która chwilami jest za ostra, np. jeśli zrobię coś źle, lub o czymś zapomnę. Mama podnosi głos i często prze to nie czuję się dobrze. (R.102)

Cytowane wypowiedzi dzieci dają wprawdzie powierzchowny obraz doświadczeń, lecz ukazują ich refleksyjny stosunek do sytuacji, w jakiej znalazły się one i ich bliscy. Okazało się, że dzieci pochodzące z rodzin, w których wspólnotowość trwała pomimo rozłąki, pisały o swojej codzienności. Z kolei dzieci z rodzin o zaburzonych relacjach rodzinnych, nadawały emocjonalny ton treściom listu pisząc o relacjach z nieobecnym rodzicem.

Dziecięca refleksyjność przejawia się w całościowym spojrzeniu na decyzję rodziców o podjęciu pracy poza granicami kraju. „Całościowość” wyraża się w umiejętności patrzenia na rodzinę jako całość, jako wspólnotę życia w wymiarze materialnym i wspólnotowym. Własne potrzeby nie są tłumione, gdyż dzieci wyraźnie wyrażają tęsknotę do migrantów, jednak świadomość potrzeb rodziny powoduje, że umiemy one rozłąkę zaakceptować.

Wypowiedzi świadczą też o ich elastyczności w dostosowywaniu się do tej sytuacji. Elastyczność, otwartość na doświadczenia dorosłych są przykładem znajdowania własnego sposobu interpretowania rzeczywistości rodzinnej z jednej strony, a z drugiej – tworzenia własnego świata, odrębnego od rytmu życia rodziny.

Z analizy wypowiedzi dzieci wynika ponadto, że w tych rodzinach, które funkcjonują jako wspólnota rodzinna, także i dziecięca percepcja doświadczeń rodzinnych jest pozytywna, akceptująca. Wyrażenie wewnętrznej zgody, aprobaty aktualnej sytuacji rodziny wynika głównie z następujących cech rodziny:

- braku zmian w dotychczasowej – przedmigracyjnej (dobrej) sytuacji rodzinnej;
- udziału migrantów w życiu rodziny;

- udziału migrantów w życiu dzieci;
- utrzymywaniu stałych kontaktów przez migrantów z rodziną;
- poprawy sytuacji materialnej pozwalającej na zaspokojenie potrzeb rodziny.

Wymienione elementy życia rodzinnego z całą pewnością stabilizują sytuację życiową dzieci. Pozwalają radzić sobie z trudnościami wynikającymi z codziennej nieobecności rodziców, z tęsknotą. Elementy te włączam do czynników, które stanowią rodzinne zasoby tych dzieci (zostały szerzej zaprezentowane w rozdziale 7.2). Rodzinne zasoby to termin, który określa zespół wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych elementów środowiska rodzinnego jednostki sprzyjających jej rozwojowi. Składają się na nie indywidualne zasoby poszczególnych osób w rodzinie, jej systemowe i materialne zasoby oraz zewnętrzne systemy wsparcia rodziny⁵.

Życie wielu dzieci toczy się stałym – „ich” – rytmem. Rytmem wyznaczonym codziennością, a nie bolesnym odczuwaniem braku rodzica. Nie wszystkie jednak dzieci mają taki komfort. Niektóre obciążone są indywidualnymi losami rodziców i wynikającymi z nich konsekwencjami. Wśród wypowiedzi dzieci pojawiają się też takie, które wyraźnie ukazują niezadowolenie z postępowania migrantów oraz w konsekwencji – sytuacji całej rodziny. Brak zgody na aktualną sytuację rodziny wynika głównie z rozczarowania spowodowanego postępowaniem migrantów tj. zanikaniem kontaktów, niechęcią migrantów do powrotu, porzuceniem rodziny).

Taka sytuacja dotyczy rodziny, której losy poznajemy poprzez napisany list do migrującego ojca oraz pisemną wypowiedź 18-letniego chłopca o swojej rodzinie:

List do ojca – migranta:

Drogi Tato, kończy się rok szkolny, więc wkrótce do Ciebie przyjadę. Czekają nas dwa miesiące wspólnego życia, ale to chyba za krótko, bym poczuł się jak moi rówieśnicy, mający na co dzień pełną rodzinę. Lubię te nasze męskie wakacje, ale co ma powiedzieć X [siostra, 7 lat – dop. W.D.], która prawie Cię nie zna? Przez te Twoje świąteczne wizyty (na które zresztą wszyscy czekamy), traktuje Cię niemal jak św. Mikołaja, a nie realną postać. Jakaś część mnie przyzwyczyła się do takiego stanu rzeczy, ale w dużej mierze nie potrafię i nie chcę tego zaakceptować. Żadne roz-

5 Jest to termin, który ma już długą tradycję w bogatej literaturze niemieckiej dotyczącej dziecięcych doświadczeń; szerzej: M. Kulesza, *Rodzinne zasoby. Nowe możliwości w diagnozie i terapii rodziny*, „Pedagogika Społeczna” 2009, nr 8.

mowy telefoniczne i żadne prezenty nie zrekompensują nam oddalenia. W pełni rozumiem Twoją ówczesną decyzję dotyczącą wyjazdu, ale przecież zdrowie mamy już wróciło do normy, a po drugie możliwości zatrudnienia dla osób z Twoimi umiejętnościami i doświadczeniem są teraz ogromne. Wiem, że setki razy o tym rozmawialiśmy, ale wciąż Twoje argumenty są dla mnie niewystarczające. Czy naprawdę pieniądze mogą przesłonić niedawne priorytety. Mama już się chyba poddała i nie wierzy w Twój powrót, ale X ciągle Cię potrzebuje, a póki jest jeszcze mała, możesz odbudować z nią więź. Wkrótce wyjeżdża z babcią nad morze, ale myślę, że wolałaby zabawę na trzepaku na podwórku, gdyby tylko wiedziała, że czekasz na nią w mieszkaniu. Tato, proszę, przemyśl to wszystko. Do zobaczenia. (R.34)

Opowiadanie o rodzinie:

W mojej rodzinie lubię to, że mimo długotrwałej rozłąki jeszcze jakoś funkcjonuje. 5 lat temu ojciec wyjechał do Niemiec, by zapewnić odpowiednie finansowanie choroby mamy, u której wykryto raka. Tamten rok był bardzo trudny, częste wyjazdy taty, osłabienie mamy, przeprowadzka babci do naszego mieszkania, moja opieka nad dwuletnią siostrą. Byłem dumny, że się nam udało, że trzymaliśmy się razem i razem walczyliśmy z chorobą. Owszem, miałem żal do losu, bo nie robiłem tego, co moi rówieśnicy, ale to były tylko rzadkie chwile buntu. Bardzo wspierała nas babcia i po półtora roku sądziłem, że wszystko wraca do normy. Ale nie wróciło, przynajmniej nie tak, jak oczekiwałem. Tata został za granicą, coraz rzadziej nas odwiedzał, a mama wróciła do pracy. Nauczyłem się dbać nie tylko o siebie, ale też o dom. Dziś wydaje mi się to już normą. Mijające lata sprawiły, że chyba szybciej dojrzałem i wiem, co w życiu jest najważniejsze. W domu odnajduję spokój, mama stała się po części moją przyjaciółką. Ufa mi, akceptuje moich znajomych, wspiera. Jedynym minusem jest nieobecność taty, któremu świetnie powodzi się za granicą i który coraz rzadziej przyjeżdża do domu. Już nie wierzę w przełom i powrót do szczęśliwych wieczorów z dzieciństwa, kiedy mama robiła kolację, X [siostra – dop. W.D.] bawiła się psem, a ja z tatą sklejałem samolot. Nigdy nie zaakceptuję jego późniejszego egoizmu. Utrzymuję z nim w miarę dobre stosunki, ale zawsze będą mi bliższe moje trzy kobiety, dla których zrobiłbym wszystko. (R.34)

Zaprezentowany sposób interpretacji losów rodziny pozwala stwierdzić, że większość dzieci radzi sobie z nieobecnością rodziców w elastyczny sposób. Są świadome potrzeb rodziny, w związku z czym dostosowują się do sytuacji rozłąki. Stosunek dzieci wobec sytuacji rodziny może mieć charakter akceptujący i przystosowania oraz charakter nieakceptujący wyrażający się w braku zgody na rodzinne doświadczenia. W rodzinach, w których migracja rodzica nie przynosi negatywnych konsekwencji, refleksja dzieci ma charakter emocjonalny i elastyczny. Wynika z konsekwencji rozłąki każdego dziecka z każdym rodzicem (w każdej rodzinie prawidłowo funkcjonującej). Dzieci tęsknią do rodziców, do

ich stałej obecności w domu. Jednak w rodzinach migracyjnych w związku wiedzą dotyczącą potrzeb rodziny, tj. celu wyjazdu rodzica, potrafią one racjonalnie oceniać sytuację rodzinną oraz własną. Nie ukrywają tęsknoty – bo ta im towarzyszy, lecz wyrażają zrozumienie sytuacją rodziny; mają świadomość konieczności dostosowania się do nowej formy życia rodzinnego.

Natomiast w rodzinach, w których pojawiają się problemy wynikające z rozbieżności pomiędzy postępowaniem migrantów a oczekiwaniami rodziny, refleksja ma charakter emocjonalny i sytuacyjny. Emocjonalność powiązana jest z potrzebami dzieci, z pamięcią serca o migrancie. Sytuacyjny charakter wynika z krzywdzącego postępowania migrantów wobec współmałżonków lub całych rodzin. Przykładem są losy życiowe cytowanego 18-latka. Chłopiec ten stwierdził, że sytuacja życiowa jego rodziny spowodowała jego szybsze niż w przypadku rówieśników – dojrzewanie. Z opinii matki oraz chłopca wynika, że rodzina ta rozpada się na skutek coraz rzadszych kontaktów ojca–migranta z rodziną oraz z powodu jego niechęci do powrotu do Polski. Syn stara się utrzymać pozytywne relacje z obojgiem rodziców. Na miarę własnej oceny sytuacji rodziny, w elastyczny sposób tworzy swój świat, w którym mają miejsce oboje rodzice. Towarzyszy temu wyraźna – negatywna ocena postępowania ojca. Doświadczenia tego chłopca kształtowane są więc rodzinną sytuacją. Jej ocena wynika z refleksyjności kształtowanej indywidualnie i cech współczesności. Wpisują je w cechy, które U. Beck⁶ oraz inni badacze wyróżnili jako kategorię „nowoczesnego dzieciństwa”⁷. Jego kolejnymi przykładami są wypowiedzi nastoletnich dzieci, które w wyraźny sposób opisują swój stosunek do migracji rodziców:

Uważam, że takie wyjazdy spajają moją rodzinę. Takie przerwy są bardzo potrzebne. Moja mama bardzo często do nas dzwoni i w ten sposób ma z nami stały kontakt. To prawda, czasami czuję się opuszczona i w pewnych momentach potrzebuję jej wsparcia, ale jest to niemożliwe. Nie jestem za to na nią zła, gdyż rozumiem nasze potrzeby finansowe.

(dziewczyna, 15 lat, matka kilka razy w roku wyjeżdża do Niemiec; opiekunowie: ojciec, dziadkowie)

6 U. Beck, *Ulf Erdman Ziegler mit Fotos vom Timm Rutert*, Monachium 1997, por.: D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych. Studia i materiały*, Wyd. UŁ, Łódź 2001.

7 Niemieccy badacze zajmujący się problematyką dzieciństwa zwrócili uwagę na kilka cech, które pozwalają na rozwój „supernowoczesnego dzieciństwa”. Są to m.in.: rodzina o stabilnej sytuacji materialnej, duży zakres wolności ze strony rodziców, przejawiający się w partnerskich relacjach członków tych rodzin; oczekiwanie od dzieci na zrozumienie sytuacji i potrzeb rodziców.

W mojej rodzinie lubię wszystko. Zawsze wszystko jest ok., pomimo że mama wyjeżdża. Nie mam pojęcia skąd się wzięło pojęcie EUROSIEROT! To bez sensu!!! Dzięki temu, że mama wyjeżdża mamy pieniądze i mamy z czego żyć! Bez tego już dawno znaleźlibyśmy się na bruku. Mam wspa-
niałą rodzinę, a dzięki wyjazdom mamy, tata może sobie od niej odpocząć; I się wciąż nie kłóczę. To zbliża ludzi, a nie oddala!!! Bardzo dobrze się uczę, nie piję, nie palę i nie ćpam. I KONIEC !!!” (dziewczyna, 15 lat, matka kilka razy w roku wyjeżdża do Belgii, opiekunem w tym czasie jest ojciec).

(fragment wypowiedzi zaczerpnięty z badań prowadzonych w powiecie sokólskim i siemiatyckim)

Rodzinne zasoby dzieci ściśle powiązane są z pojęciem *resilience*, który według I. Heszen i H. Sęk dotyczy umiejętności skutecznego radzenia sobie ze stresem o dużym nasileniu, polegający na giętkim (elastycznym), twórczym radzeniu sobie z przeciwnościami⁸. Uważam, że w diagnozowaniu sytuacji życiowej dzieci z omawianej grupy rodzin, należy uwzględnić więc diagnozę pozytywną, w tym dziecięcą umiejętność radzenia sobie z przeciwnościami. W oparciu o wcześniej zaprezentowane oraz powyżej cytowane wypowiedzi, wyróżniam następujące cechy doświadczanego dzieciństwa w rodzinach rozłączonych przestrzennie w świetle wypowiedzi dzieci:

- konieczność dostosowania się do nowej formy życia rodzinnego – bez jednego rodzica;
- świadomość braku możliwości wyboru jako powód wytworzenia się samodzielności adekwatnej do sytuacji oraz refleksyjności wobec zdarzeń;
- zdolność do koordynowania, niezależnie od rodziców, różnorodnych rodzajów aktywności. Jest to typ dzieciństwa charakterystyczny w czasach późnej nowoczesności, dotyczy więc i omawianej grupy dzieci. One, także w związku ze zmianą dotychczasowej (codziennej) struktury rodziny, nabywają umiejętności koordynowania różnorodnych zajęć i doświadczeń;
- rozwinięcie własnego spektrum aktywności. Dzieci muszą dostosować się do zróżnicowanego czasu nieobecności rodziców;
- wzrastająca samodzielność kształtowania własnej biografii nie tylko przez współuczestnictwo, ale także refleksyjne opracowywanie i integrowanie własnej historii życia;
- duża samodzielność – aktywna i refleksyjna. Dotyczy sytuacji, w których dorośli nie w pełni radzą sobie z wypełnianiem roli obojga rodziców.

8 I. Heszen, H. Sęk, *Psychologia zdrowia*, PWN, Warszawa 2007.

Podane przykłady świadczą także o próbach znajdowania własnego sposobu interpretowania rzeczywistości rodzinnej z jednej strony, a z drugiej – tworzenia własnego świata, odrębnego od rytmu życia rodziny. W każdej z opisanych sytuacji rodzinnych, nawet zaburzonych, dzieci mają wsparcie w rodzicu, który z nimi pozostał w Polsce. Jeśli więc mają poczucie niezadowolenia, to dotyczy ono głównie relacji z migrantami.

Jednak niektóre z nich znajdują się w tak niekorzystnej sytuacji, że niezbędne jest udzielenie im pomocy instytucjonalnej. Są to te dzieci, których opiekunowie nie wypełniają swoich zadań rodzicielskich. Ich rodzice nadużywają alkoholu, są nieudolni wychowawczo, niezaradni życiowo⁹. Są to dzieci, których potrzeby są niezaspokojone, a siły do przetrwania (*resilience*) nie wystarczają na poradzenie sobie z trudnościami, z zaniedbaniami dorosłych. Z informacji przekazanych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej wynika, że 2007 roku w domach dziecka oraz w rodzinach zastępczych przebywało 1299 dzieci. Doświadczenia tych dzieci należy określić terminem „eurosieroctwa”.

Dwoje dzieci z badanych z badanych przeze mnie rodzin doświadcza właśnie takiej sytuacji, choć nie zostały umieszczone w placówce opiekuńczej. Jedno z nich objęte jest nadzorem kuratora, drugie otrzymuje wsparcie ze strony gminnego ośrodka pomocy społecznej.

Pierwszy przykład sytuacji, w jakiej znalazł się nastolatek został opisany w rozdziale 11; ten 15-letni chłopiec uciekał z domu na skutek uzależnienia matki od alkoholu, jej wyjazdów z domu. Sytuacja uległa zmianie na skutek ograniczenia jej praw rodzicielskich, ale przede wszystkim rozpoczęcia terapii uzależnień. W przypadku tej rodziny ważną rolę w „uzdrowieniu” sytuacji opiekuńczo-wychowawczej domu odegrał ojciec. Po interwencjach policji przyjeżdżał do Polski, poszukiwał syna. Starał się nawiązać kontakt z matką. Jednak małżeństwo rozpadło się, syn mieszka z matką. Oboje znajdują się pod kuratelą sądową. Ojciec do Polski nie powrócił, choć utrzymuje stały kontakt z dziećmi.

9 Z szacunkowych danych zgromadzonych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w 2008 roku wynika, że 52 tys. dzieci doświadcza rozłąki z rodzicami na skutek ich wyjazdów za granicę; w tym 8 tys. rozstaje się z obojgiem rodziców; por.: P. Szukalski, *Demografia współczesnego polskiego dzieciństwa*, „Polityka Społeczna” 2009, nr 9.

Z kolei z badań prowadzonych w województwie mazowieckim przez Fundację Prawo Europejskie szacuje się, że 35–48 tys. dzieci doświadcza rozłąki z rodzicami; por.: M. Kozerańska, *Eurosieroty: co dziesiąty ojciec wyjechał*, „Gazeta Wyborcza” z 10 czerwca 2008 (118).

Z badań przeprowadzonych przeze W.D., zaprezentowanych w rozdziale 7.5 wynika, że wśród 10 302 uczniów szkół, 955 tj. 9,3% pochodzi z rodzin rozłączonych przestrzennie z powodu migracji rodziców.

Drugą sytuacją rodzinną, która stała się przyczyną zaniedbania dziecka, a tym samym doświadczenia „eurosieroctwa” poznajmy najpierw poprzez list 16-letniej dziewczyny napisany do matki przebywającej w Niemczech.

„Droga mamo!

Piszę ten list, gdyż tęsknię za Tobą. Mam nadzieję, że szybko się skończą te Twoje Niemcy.

Tata ciągle pije. Wraca z pracy pijany. Nie robi awantur, tak jak kiedyś, ale nie mogę na niego patrzeć, jak ledwo trzyma się na nogach. Wysyła puste smsy do dziewczyny X [brata 0 dop. W.D.], a jak nie, to do niej dzwoni. Wstydę się za niego.

W szkole jest źle. Mam kilka zagrożeń. Poprawię wszystko, ale nic mi się nie chce.

Byłam tak szczęśliwa, jak dziewczyna X zadzwoniła i powiedziała, że on wraca, bo pomyślałam, że Ty też, a tu znów się pomyliłam.

Dużo czasu spędzam u X. Ostatnio cztery dni nic nie jadłam, bo wstydziałam się u niego jeść. Jak potem wypiałam piwo, to cały dzień rzygałam. X zrobił mi zupki chińskie, ale nie mogłam nic w siebie wcisnąć.

Na tym zakończę mój list. Przepraszam, że jestem taka głupia. Wracaj szybko. Kocham Cię i tęsknię. Ja

Autorka listu opisuje sytuację swojej rodziny:

(...) Żyjemy bardzo skromnie, nawet ubikację mamy na podwórku. Brat wykupił dom, bo by nas z niego wyrzucili. Mam pojechała do Niemiec, żeby spłacić resztę długu za dom i zrobić remont. Tata jest alkoholikiem. Był moment, że się poprawił, ale teraz jak mamy nie ma, znowu pije. Teraz zaczęły się wakacje i wolny czas spędzam u chłopaka. Lubię moje rodzeństwo, ale boli mnie, że spotykamy się od przypadku do przypadku. Jedna siostra jest we Francji, brat wyjechał do dziewczyny do S., siostra niedawno wyszła za mąż i mieszka w E., druga siostra też mężatka mieszka w O. Mimo że kocham moją rodzinę, ta sytuacja nie jest ciekawa.

Zaprezentowany przykład ukazuje losy dziecka uwikłanego w losy dorosłych. Los, z którym ono samo nie potrafi i nie ma możliwości poradzenia sobie bez wsparcia innych. Autorką listu i pisemnej wypowiedzi jest dziewczyna pochodząca z wielodzietnej rodziny (pięcioro dzieci), które już się usamodzielniały. Jednak na skutek różnych okoliczności, np. założenia przez rodzeństwo własnych rodzin, zajmowania małych mieszkań, dziewczyna nie może zamieszkać z rodzeństwem.

Matka wyjeżdża jeden raz w roku na cztery miesiące, według informacji uzyskanych od dziewczyny. Pracownik socjalny, z którym nawiązałam kontakt twierdzi jednak, że wyjazdy trwają dłużej.

Należy, sędzę, zwrócić uwagę także na te osoby dorosłe, które doświadczyły negatywnych konsekwencji rozłąki z rodzicami w dzieciństwie. One musiały nauczyć się żyć bez rodziców oraz zbudować własne rodziny bez solidnych, emocjonalnych podstaw wyniesionych z dzieciństwa. Przykładem jest rodzina, w której wyjazd matki ma bardzo wyraźny (także w opinii jej byłego męża) charakter ucieczkowy (eskapistyczny). Kobieta ta od 15 lat przebywa za granicą (Belgia); rozwód nastąpił po roku jej nieobecności oraz całkowitym zerwaniu przez nią kontaktów z rodziną; jej dwoje dzieci w czasie wyjazdu miało 10 i 11 lat.

Miałam 10 lat jak matka wyjechała. Byłam dzieckiem nie rozumiałam, dlaczego wyjeżdża. Teraz z perspektywy czasu wydaje mi się, że uciekała od kłopotów. W domu był uciążliwy klimat, rodzice się ciągle kłócili, matka trochę piła. Poza tym matka ojca mocno ingerowała w małżeństwo syna. Myślę, że mama chciała od tego uciec; moje stosunki z matką przed jej wyjazdem były dobre. Nie zauważyłam niczego złego, miałam 10 lat z perspektywy tamtego wieku uważam, że wszystko było w porządku. Mama nas kochała przynajmniej tak mi się wtedy wydawało, była z nami, opiekowała się jak mogła; nie, nie mogę powiedzieć o tamtym okresie nic złego. To fakt, że lepiej rozumiałam się z ojcem, ale przecież córki nie zawsze muszą być bardziej zżyte z matką prawda? (...)

Było koszmarnie. Zdecydowanie gorzej. Mieliśmy z bratem do niej żal, że nas zostawiła, że nie było jej przy nas jak dorastaliśmy. Czuliśmy się porzuceni tym bardziej, że w ogóle się z nami nie kontaktowała przez pierwszy rok. Z dnia na dzień straciliśmy matkę. Miałam wiele prześląkanych nocy przez to, że jej nie było. Czulałam się porzucona i samotna. Tęskniłam, żeby zaznać bliskości matki.

Ta matka nie wróciła do Polski. Starła się nawiązać kontakt z dziećmi, które nie wybaczyły jej porzucenia.

Cytowane wypowiedzi dzieci wskazują jednoznacznie, że wyjazd rodziców jest przyczyną różnorodnych doświadczeń dziecięcych. Treść wypowiedzi dzieci wskazuje, że ich percepcja sytuacji własnej i sytuacji rodziny charakteryzuje elastyczność i refleksyjność. Z tym, że są to wypowiedzi dzieci pochodzących z rodzin, w których:

- nie doświadczają negatywnych konsekwencji rozłąki z rodzicem, gdyż rodzina utrzymuje wspólnotę;
- są obserwatorami zaburzonych relacji pomiędzy rodzicami, lecz nie mają poczucia opuszczenia przez migrantów;

- utrzymują kontakt z migrantem pomimo rozpadu małżeństwa rodziców.

Jeśli w badanych rodzinach zachodzą inne sytuacje, dzieci mają poczucie wyrządzonej im krzywdy przez rodziców – migrantów, wyraźnie negatywnie oceniają ich postępowanie.

Migracje jako etap rodzinnej biografii

Uważam, że sposób interpretacji rodzinnych konsekwencji migracji prezentowany w polskiej literaturze familiologicznej jest pejoratywny. Zauważam przynajmniej trzy dominujące przyczyny takich ujęć, publikowanych opinii, realizowanych badań.

Pierwszy tor rozważań o skutkach migracji ukazali (wśród innych wątków) i rozpoczęli W. Thomas i F. Znaniecki w V tomie dzieła *CHŁOP POLSKI W EUROPIE I AMERYCE*. Opisując dezintegrację indywidualną migrantów, np. rozpad małżeństw, dokonywane przestępstwa, opierali się na przykładach zawartych w aktach sądowych, informacjach prasowych, danych urzędowych. Nie uwzględniali materiału biograficznego zamieszczonego w tomach wcześniejszych. W konsekwencji podane informacje utożsamiano z opisywanymi wcześniej migrantami i ich rodzinami, co mogło spowodować uogólnienie opinii o negatywnych konsekwencjach rozłąki rodzin.

Także współcześnie, jeśli poznamy informacje prasowe oraz niektóre publikacje dotyczące tej problematyki gromadzone na podstawie celowo dobranej grupy rodzin bądź dzieci to okazuje się, że większość rodzin rozłączonych rozpada się z powodu zdrady bądź alkoholizmu, a dzieci pochodzące z tych rodzin jednoznacznie określane są jako eurosieroty¹. Przekaz oparty na celowo dobranych przykładach jest więc drugim źródłem kształtującym powszechną opinię o negatywnych skutkach wyjazdu dla życia rodzinnego.

Po trzecie wreszcie – łatwiej zapamiętywane są informacje budzące zainteresowanie, wywołujące zaskoczenie. Na ich podstawie uogólniane są wnioski w oparciu o stwierdzenia: „wszyscy migranci dobrze zarabiają” lub „każda migracja to zdrada”. W takich opiniach opieramy się na zasłyszanych lub poznanych, ale jednostkowych sytuacjach. Zwykle nie filtruje się ich prawdziwości. Przyjmuje się je jako fakty charakterystyczne dla wszystkich rodzin doświadczających rozłąki przestrzennej z powodu migracji.

¹ Uważam, że każdy przekaz dotyczący krzywdzenia dzieci ma charakter informacyjno-ostrzegawczy. Ale jednocześnie twierdzę, że określanie wszystkich dzieci pochodzących z rodzin migracyjnych terminem eurosierot jest stygmatyzujące, a przez to krzywdzące.

W niniejszym rozdziale staram się ukazać losy życiowe rodziny, które doświadczyły rozłąki spowodowanej migracją. Celem tej prezentacji jest przekonanie o konieczności ukazania wieloaspektowości poszczególnych biografii rodzinnych, dróg prowadzących do podjęcia decyzji o migracji oraz ich konsekwencji.

Sposób interpretacji treści prezentowanych w tym rozdziale wymaga kilku uwag metodologicznych. Losy życiowe rodzin wybranych do analizy przedstawione zostały w oparciu o narracyjny charakter wypowiedzi. Oprócz prezentacji faktów podawanych głównie przez małżonków migrantów, w pracy zawarte są dwie narracje. Pierwsza, podstawowa, to opowieść i interpretacja doświadczeń indywidualnych i rodzinnych przez partnerów migrantów. Druga, to próba ich analizy, odczytania; interpretacji w oparciu o wybrane teorie, koncepcje. Ten poziom narracji jest także subiektywny, gdyż opieram się na własnym wyobrażeniu o świecie innego człowieka; na niepełnej wiedzy dotyczącej poszczególnych wątków.

Jestem świadoma ograniczeń wynikających z braków wystarczającej wiedzy niezbędnej w interpretacji indywidualnych przeżyć, doświadczeń. Zdaję sobie sprawę z ograniczonych informacji prezentowanych w poniższych charakterystykach. Podczas gromadzenia informacji w pełni świadomie zamykałam narrację lub nie należałam na rozbudowanie wypowiedzi w formie pisemnej w sytuacji, gdy wątki zaczynały się powtarzać lub zauważałam niechęć do ich poszerzania. Wypowiadające się osoby skoncentrowane były na opisie poszczególnych etapów życia podczas trwania migracji, inne na konsekwencjach rozłąki. Tylko niektóre zwracały uwagę na własne uczucia, przeżycia dotyczące ich samych.

Motywe ukazania losów życiowych rodzin doświadczających rozłąki z powodu migracji jest także próba uzupełnienia „niepełnego” sposobu prezentacji historii życiowych i wypowiedzi we wcześniejszych rozdziałach. Kluczem zastosowanym w wyborze jest przede wszystkim ukazanie „biografii rodzinnych” będących egzemplifikacją wyodrębnionych pięciu typów rodziny ze względu na kryterium wspólnoty rodzinnej. Na prezentowane etapy biografii staram się patrzeć także poprzez pryzmat szerszych, tj. zewnętrznych uwarunkowań losów Polaków w ciągu ostatnich dwudziestu lat, gdyż tego okresu dotyczą niektóre opisywane doświadczenia.

Analiza wybranych wątków biograficznych opiera się na perspektywie:

- czasu indywidualnego (kryterium pierwsze);
- czasu społecznego (kryterium drugie);
- określeniu wydarzeń życiowych i przełomowych w życiu prezentowanych rodzin (kryterium trzecie).

Czas indywidualny to czas doświadczeń rodzinnych. To temporalny bieg wydarzeń wynikających z kolei losu i ich uwarunkowań wewnętrznych (rodzin-

nych), takich jak zawarcie związku, urodzenie dzieci i dalsze koleje biografii rodzinnej.

Czas społeczny to taki, który traktuję w kontekście szerokich uwarunkowań społecznych, ściśle powiązanych z historycznymi realiami życia danej rodziny.

Losy życiowe poznanych rodzin analizuję także w oparciu o koncepcję „przebiegu życia” (trzecie kryterium). Zakłada ona, że przebieg życia jest zarówno zjawiskiem obiektywnym, jak i subiektywnym. Danuta Dobrowolska² przebieg życia traktuje jako sekwencję wydarzeń i zachowań (w tym również działań) człowieka powiązanych z konkretnymi sytuacjami, w jakich się on znajduje od urodzenia aż do śmierci. Są one uwarunkowane zarówno przez przeobrażenia organizmu i psychiki danej jednostki, jak i zmieniające się warunki zewnętrzne w szerokim znaczeniu. W przebiegu życia uczestniczą też inni ludzie i ich twory.

Przebieg życia z jednej strony może mieć charakter ciągły, a zmiany narastają stopniowo, a z drugiej przejście z jednej fazy do drugiej może nastąpić gwałtownie w wyniku określonych wydarzeń. Wydarzeniem w życiu człowieka jest jakaś ważna zmiana w jego sytuacji (w jej całokształcie lub niektórych elementach) zachodząca w stosunkowo krótkim czasie, a przynajmniej częściowo niezależna od jego woli³. Wśród wydarzeń tego typu wymienia się dwie kategorie: wydarzenia życiowe i wydarzenia przełomowe⁴. Wydarzenia przełomowe występują rzadziej, ale mają większe znaczenie. Nie muszą odbiegać od wydarzeń życiowych, a niekiedy mogą się pokrywać z punktami zwrotnymi. Zawsze mają charakter subiektywny⁵.

W analizie losów prezentowanych rodzin zwracam uwagę na wydarzenia życiowe i przełomowe, które zdaniem członków rodzin migracyjnych wywarły wpływ na losy ich rodzin. Poszczególne historie życiowe prezentuję zachowując dotychczasowy układ prowadzonej analizy, tj. według wyróżnionych pięciu typów rodzin. Do opisu losów życiowych jednej rodziny (typ 2) zastosowałam elementy koncepcji trajektorii.

2 Ibidem, s. 77.

3 D. Dobrowolska, *Przebieg życia – fazy – wydarzenia*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, t. XXXVI, nr 2, s. 82.

4 E. Hoerning, *Rola wydarzeń życiowych; doświadczenia i rewitalizacja w perspektywie biograficznej*, [w:] J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, PWN, Warszawa 1990.

5 Szerzej: D. Dobrowolska, *Przebieg życia...*, op. cit., s. 84.

Rodzina w rozpadzie strukturalnym (typ pierwszy)

Rodzina 1 (mąż od 7 lat wyjeżdża do Niemiec co pół roku na 3 miesiące. Rodzina zamieszkuje w dużym mieście, wychowuje dwoje dzieci w wieku 20 i 7 lat. Matka posiada wykształcenie średnie, ojciec zawodowe; starsze dziecko studiuje. W rodzinie nastąpił rozpad nieformalny).

Żyliśmy na średnim poziomie. Oboje z mężem pracowaliśmy, więc starczyło nam na bieżące wydatki. Nawet czasem mogliśmy kupić coś na raty, nie było źle. Na początku małżeństwa dobrze się rozumieliśmy, chociaż nasz związek to coś na zasadzie przeciwności. Mąż był zupełnie inny niż ja i miał zupełnie inny charakter. On był flegmatykiem, a ja choleryczką. Ale potrafiliśmy się porozumieć. Dopasowaliśmy się do siebie. Mąż potrzebował kogoś, kto by nim kierował. Zawsze to ja jego bardziej wspierałam we wszystkim niż on mnie. Ja podejmowałam wszystkie decyzje w życiu. A on stał z boku i jak efekt mojego postanowienia był, okey to mówił, że dobrze wszystko wymyśliśmy. A jeśli w życiu zdecydowałam coś i wyszło źle to mówił, że to przez Ciebie.

Mąż był taksówkarzem samochód był jego narzędziem pracy. Musiał tylko pojechać po niego do Niemiec, popracować 2 miesiące i razem z sąsiadem go przywieźć. Przyjaźniliśmy się z sąsiadami z góry i któregoś razu on zaproponował mężowi wyjazd do Niemiec mówił, że praca tam się bardzo opłaca i tam człowiek wie, za co pracuje. To nie była gonitwa za pieniędzmi i pracą. Wyjechał, żeby nie mieć żadnych obowiązków w domu, żeby nic od niego nie chciała, żeby mieć spokój. Nigdy mi w niczym nie pomagał. Nawet jak był w kraju, to uciekał po znajomych, żeby nie robić w domu. Podobało mu się tam, bo tam można było wypić za darmo. Pracował w winnicy. A poza tym miał tam dużo rozrywki; po pracy grali w karty a on lubił zabawę.

Na początku uzgadnialiśmy między sobą wyjazd mojego męża za granicę i razem podjęliśmy decyzję, że pojedzie. Mój mąż jeździł często i wracał. Jemu coraz bardziej się tam podobało i coraz chętniej tam jeździł. Aż doszło do tego, że wcale się mnie nie pytał, co ja myślę o wyjeździe w tym sezonie tylko pakował walizki i jechał wcale nie interesowało go, co ja na ten temat uważam.

Zauważyłam, że mąż za każdym razem jak wracał był coraz gorszy, coraz mniej dla niego znaczyła rodzina, dom i dzieci. On tam za granicę się dobrze bawił, bo tylko pracował a żadnych obowiązków więcej nie miał. Tam na wszystko stać jak się pracuje. Mąż tam poznał towarzystwo i zaczął tam jeździć coraz częściej może poznał kogoś nie wiem tego na pewno. To nie był już ten sam człowiek.

Ja na początku mocno tęskniłam potem miałam taki okres, że błagałam go żeby wrócił i więcej tam nie jechał. Potem wpadłam w złość, że nie mam na niego żadnego wpływu, że w ogóle się ze mną nie liczy, a z czasem przestał mnie interesować.

To nie była gonitwa za pieniędzmi i pracą. Wyjechał, żeby nie mieć żadnych obowiązków w domu, żebym nic od niego nie chciała, żeby mieć spokój. Nigdy mi w niczym nie pomagał nawet jak był w kraju to uciekał po znajomych żeby nie robić w domu. Podobało mu się tam, bo tam można było wypić za darmo. Pracował w winnicy. A poza tym miał tam dużo rozrywki po pracy grali w karty a on lubił zabawę. Wyjazd był podstawowym czynnikiem rozpadu. Mąż był człowiekiem wpływowym, siedł za towarzystwem, nic nie robieniem, miłym spędzaniem czasu. Nauczył się tam miło spędzać czas. Wszystko przedkładał ponad obowiązki zaczął uciekać od nich, bo mu się spodobało jak było za granicą. A tam nie było dzieci i żony, a było towarzystwo i było przyjemnie”. (R. 162)

Zauważam wyraźny etap biografii rodziny mający miejsce przed wyjazdem męża za granicę oraz drugi – w trakcie migracji.

Etap przedmigracyjny:

- niezgodność charakterów małżonków;
- niechęć męża do podejmowania decyzji, udziału w organizacyjnej sferze życia rodzinnego;

Etap migracyjny:

- wyjazd pierwszy spowodowany pojawiającą się możliwością migracji oraz ucieczką od obowiązków (w opinii żony);
- wzrost częstotliwości wyjazdów;
- konflikty pomiędzy małżonkami w związku z ucieczkową postawą męża;
- coraz rzadsze powroty migranta do domu oraz podejrzenie o związek pozamałżeński;
- walka żony o przetrwanie małżeństwa i rodziny: tęsknota, prośby o powrót lub o pozostanie w Polsce;
- złość; obojętność;
- rozpad nieformalny.

Narracja tej kobiety skupia się na dwóch etapach wspólnego życia. Opowieść dotycząca okresu przedmigracyjnego nie jest spójna. Z jednej strony zauważa ona, że: „Nie potrafiliśmy się porozumieć, nie dopasowaliśmy się do siebie”, mając na myśli zgodę małżonków na pełnione przez siebie role. Z drugiej jednak strony, wspomina ona niechęć męża do życia rodzinnego: „Nigdy mi w niczym nie pomagał. Nawet jak był w kraju, to uciekał po znajomych, żeby nie robić w domu”.

Uwaga żony skupiona jest na etapie migracyjnym i na przyczynach rozpadu rodziny, do których powraca w narracji. Poznajemy też etapy odchodzenia męża od rodziny. Charakteryzowały się coraz większą częstotliwością wyjazdów, coraz

krótszymi pobytami w Polsce oraz – przede wszystkim – brakiem zainteresowania rodziną. Mąż ten nie liczył się z opinią żony, ani też z potrzebami rodziny.

W związku sposób narratorka ukazała próby utrzymania rodziny w całości, mówiąc:

Ja na początku mocno tęskniłam potem miałam taki okres, że błagałam go żeby wrócił i więcej tam nie jechał. Potem wpadłam w złość, że nie mam na niego żadnego wpływu, że w ogóle się ze mną nie liczy, a z czasem przestał mnie interesować. (R.162)

Próby te zakończyły się porażką, gdyż małżonkowie znajdują się w nieformalnej separacji. Wydarzeniem życiowym o charakterze ewolucyjnym w biografii tej rodziny był pierwszy wyjazd męża za granicę. Jego dalsze postępowanie oraz losy całej rodziny wynikały niejako z konstatacji migranta (w świetle opinii jego żony), że bez rodziny jest lepiej, spokojniej, weselej.

Kolejnym wydarzeniem jest poddanie się żony w walce o zmianę postępowania migranta. Uważa je za wydarzenie przełomowe, gdyż zaczęła realnie oceniać „tu i teraz” tej rodziny. I pozwoliła sobie na zgodę na jej nieformalny rozpad.

Rodzina w rozpadzie emocjonalnym (typ drugi)

Rodzina 2 (wyjazd męża trwają 22 lata; troje dzieci w wieku 21, 19, 8 lat).

Chodziliśmy ze sobą 2 lata. Zaszłam w ciążę i trzeba było zalegalizować nasz związek. I tu zaczęły się już schody. Rodzice G. nie akceptowali mojej rodziny i tym bardziej mnie – jako żony swego syna. Twierdzili, że złapałam go na dziecko. Ja wiem, że chodziło im o moją rodzinę. Ojcym pił, bił matkę i mnie. Byliśmy biedni. Nie raz przegrywał w karty grał na pieniądze i dobytek, a kiedy przegrywał – trzeba było uciekać z domu, nocować po stodołach. Moja mama też miała nieślubne dziecko, czyli mnie. Bała się, abym nie podzieliła jej losu. Wypychała mnie z domu, żeby wyszła za G. i nie została z dzieckiem, tak jak ona. Ja prócz tego, że go kochałam to też miałam dość awantur, bicia w domu. Chciałam mieć święty spokój i to też było czynnikiem, który zaważył na naszym ślubie. (...) Teściowie chcieli przekupić G., zaproponowali mu, że jeśli się ze mną nie ożeni, to przepiszą mu połowę ziemi. G. jednak nie zostawił mnie. Do dziś dzień jednak wypomina mi, że gdyby nie musiał wybierać pomiędzy mną i ziemią, to jego życie wyglądałoby inaczej.

(...) Męża poznałam na wiejskiej zabawie, był przystojny, miał motor, po prostu bardzo mi imponował. I nie wiem jak, ale ja mu się również rzuci-

łam w oczy. (...) Na początku nasze relacje były dobre, dogadywaliśmy się w większości spraw. Jednakże nasza sytuacja zarówno mieszkaniowa jak i materialna była zależna od rodziców męża. I myślę, że gdyby nie ciągle narzucanie swojego zdania przez teściową to nasze relacje o jako tako nie zmieniłyby się za bardzo, no bynajmniej nie tak szybko.(...).

(...) G. pracował w USA fizycznie – przy budowach. Zarabiał nieźle (ok. 4 tys. miesięcznie). Dzwonił do mnie, pisał listy, pytał o ciążę i o mnie: jak się czuję, czy wszystko w porządku itp. (...) G. zobaczył swoją córkę dopiero miesiąc po narodzinach. Jak pamiętam był szczęśliwy i zadowolony z dziecka. Przyjechał do Polski na 1 miesiąc, a może krócej (...) G. powracał do kraju mniej więcej raz na pół roku. Starał się też dzwonić i jakoś angażować w wychowanie A. Przesyłał nam też pieniądze. (...) Po 2 latach pojawiła się następna córka P. I tu zaczynały się schody. Największym moim zmartwieniem było, to że G. ani myślał wracać. Miał dobrze płatną pracę, nie musiał użerać się z dziećmi, jak chciał – miał czas wolny dla siebie. Jemu było na rękę taka sytuacja. Wykupił nam blok. Dawał pieniądze na utrzymanie córek. – To on rozdawał karty a ja musiałam tańczyć jak mi zagrał. (...) Co prawda G. przyjeżdżał co pół roku na miesiąc, półtora do domu, ale ja nie wyobrażałam sobie takiego życia i małżeństwa na całe życie. A co z dziećmi? Miały mieć takiego ojca na dostawkę, który przyjeżdża z prezentami, pozwala na wszystko? On był tym lepszym, a ja tą gorszą!

Po 6 latach znudziło mi się już czekać na męża! Kazałam mu wybierać, albo wraca na stałe, albo się rozwodzimy. No i zadziałało, tyle że nie do końca. Czułam, że się oddaliliśmy od siebie. Rzadkie spotkania, rzadkie rozmowy i intymność między nami. A przecież ja go wciąż kochałam i chciałam mieć przy sobie. Bałam się również o więzi ojca z córkami, a raczej o brak tych więzi. Niby się interesował, niby dzwonił, ale przecież to nie to samo, co być z nim na co dzień! (...) G. wrócił do Polski po ponad 6 latach pobytu za granicą. (...) Na początku naszego wspólnego „rodzinnego” życia wszystko układało się bardzo dobrze. Ja byłam zadowolona, dzieci były szczęśliwe, G. prawdopodobnie też! Po 3-4 miesiącach zaczęły się drobne sprzeczki, kłótnie raz na jakiś czas. Myślałam, że to naturalne, szczególnie że nigdy tego pomiędzy nami nie było. Po roku czasu było jeszcze gorzej. Kłótnie sprzeczki, docinki. Mąż miał słabą cierpliwość do dzieci. Wściekał się o byle co, krzyczał na nie. Zdarzało się, że wychodził z domu i wracał pijany. Dogadywaliśmy się coraz gorzej. On lubił wydawać pieniądze na prawo i lewo, a ja nie mogłam bez pozwolenia kupić sobie „nowej bluzki”, pomimo że też pracowałam i łożyłam na rodzinę tak samo jak on. Zaczęło się dogadywanie, że gdyby nie on, to bym „zgniła” sama, że bym sobie nie poradziła! Dziewczynki też stawały się coraz bardziej wybuchowe i drażliwe. Tak było mniej więcej przez 2 lata. Oczywiście były też i dobre dni – nie kłóciliśmy się codziennie. Ale zdarzało się to na tyle często, że stawało się nie do zniesienia. Któregoś dnia mąż oświadczył, że chce wyjechać na krótki okres czasu do Londynu. (...) Mąż wytrzymał w Polsce 3 lata. Po tym okresie znowu wyjechał. W sumie to się nawet cieszyłam, bo już dość

miałam ciągłych kłótni i podbijania męża. (...) Jednak jego wyjazd różnił się od pierwszego. Rzadziej dzwonił, nie przysyłał prezentów dziewczynom na święta, praktycznie nie interesował się nimi, ich potrzebami. To ja raczej musiałam go prosić, aby do nich zadzwonił, pamiętał o urodzinach i świętach. Kiedy powracał do Polski (1 raz do roku), staraliśmy się nie kłócić i żyć w zgodzie. Nawet się nam udawało i po 13 latach małżeństwa pojawiła się K. – trzecia córka. G. choć wstyd się przyznać nie chciał Kasi. Mówił, żebym się pozbyła dziecka. Gdyby chociaż to syn, to co innego a nie trzecia córka. Znudziła mu się po prostu rodzinka. Teraz wiem, że już wtedy chciał się rozstać. Wmawiał mi że P., a tym bardziej K. nie są jego córkami, że na pewno go zdradziłam. Przez 1,5 roku nie utrzymywał z nami kontaktu. (...) Zadzwonił któregoś wieczoru ni stąd ni zowąd i przeprosił. Przepraszał za swoje zachowanie, za wybuchowy charakter, za oczernianie. Prawdę mówiąc mi już nie zależało, nie wierzyłam, że się zmieni, ale widziałam, że dzieciom brakuje ojca – jaki by nie był, ale ojciec. K. praktycznie nie znała taty, a przecież niczym nie zawiniła! G. zaczął znowu dzwonić, przyjeżdżać 3–4 razy do roku, ale wracać nie chciał. Był to dla mnie oczywisty znak, że z nami to koniec. Zresztą jakiegokolwiek uczucia, jakimi siebie obdarowywaliśmy już dawno minęły. On poczuwał się chyba do obowiązku, aby łożyć na dzieci, chciał też prawdopodobnie utrzymywać z nimi kontakt i mieć „jakieś” relacje.

(...) Ja mam swoje życie. Pracuję, zajmuję się domem, dziećmi. Jest mi dobrze, nie chciałabym już tego zmieniać. Dziewczynki mi pomagają w domu, a dla nich sytuacja rodziców jest już jasna. G. przyjeżdża do Polski 2 razy do roku, głównie na święta. Stara się dzwonić i rozmawiać z dziećmi, ze mną. Przesyła na nie pieniądze. Prawdę mówiąc tylko starsze córki mają jakikolwiek kontakt z ojcem. K. prawie go nie zna, nic ją z nim nie łączy. Ania np. była raz u niego w Londynie na feriach zimowych. Nie jestem już w stanie powiedzieć co będzie dalej, jak potoczy się nasze życie. Niby ojciec jest, ale tak naprawdę go nie ma: kiedy trzeba przytulić, kiedy trzeba pocieszyć, kiedy trzeba zganić. Jedno wiem na pewno: my jako para, jako małżeństwo już dawno nie istniejemy. Szkoda jest jedynie dzieci, które niczym nie zawiniły, cierpią najbardziej. (...) nie łatwo jest mi o tym mówić, ponieważ mam świadomość, że to migracja męża była głównym powodem rozpadu naszego związku, naszej rodziny. I choć bardzo ciężko mi do tego wracać to chcę to zrobić, bo może będzie mi choć trochę lżej jeśli komuś to opowiem. (R. 121)

W życiu tej kobiety wyróżniam dwa etapy. Pierwszy – to etap przedmigracyjny. Dotyczy jej sytuacji rodzinnej, a następnie małżeńskiej. „Ojczym pił, bił matkę i mnie. Byliśmy biedni”, to doświadczenia dzieciństwa i młodości. Po dwóch latach znajomości z przyszłym mężem, kobieta zaszła w ciążę. Przyszli rodzice zalegalizowali związek. Kobieta – z powodu chęci ucieczki z patologicznego domu, nakłaniania przez matkę pragnącą jej bezpieczeństwa (narratorka jest dzieckiem pozamałżeńskim, dop. .W.D.); nie ukrywa także miłości wobec męża.

Bohaterka opowiadania postępuje według „wzorca instytucjonalnego”⁶, gdy jednostka zorientowana jest na realizację oczekiwań społecznych wynikających z norm (wieku, uczestnictwa w życiu zawodowym, rodzinnym). Kobieta zalegalizowała związek pomimo niechęci ze strony rodziny męża, pragnie uporządkować swoje życie, także według obowiązujących wówczas norm społecznych (ciąża – małżeństwo – zabezpieczenie przyszłości dziecka). Nie została jednak, w jej opinii, zaakceptowana przez rodzinę męża także po ślubie.

Teściowie chcieli przekupić X. Zaproponowali mu, że jeśli się ze mną nie ożeni, to przepiszą mu połowę ziemi. X. jednak nie zostawił mnie. Do dziś dzień jednak wypomina mi, że gdyby nie musiał wybierać pomiędzy mną i ziemią, to jego życie wyglądałoby inaczej. Po urodzeniu dziecka młoda rodzina zaczęła doświadczać trudności mieszkaniowych i materialnych. (R.121)

Etap migracyjny

Kolejny etap w życiu narratorki rozpoczął się od wyjazdu męża za granicę, podczas którego ona nadal – wraz z dzieckiem – mieszkała wspólnie z rodzicami męża, który:

Powracał do kraju mniej więcej raz na pół roku. Po 2 latach pojawiła się następna córka. I tu zaczynały się schody. Największym moim zmartwieniem było, to że ... ani myślał wracać (...). Wykupił nam blok. Dawał pieniądze na utrzymanie córce. (R.121)

Ten etap charakteryzuje się utratą kontroli nad postępowaniem migranta i nad własnym losem.

To on rozdawał karty, a ja musiałam tańczyć jak mi zagrał. (R.121)

– twierdzi kobieta, która jednak zdecydowała się na odważny krok:

Po 6 latach znudziło mi się już czekać na męża! Kazałam mu wybierać, albo wraca na stałe, albo się rozwodzimy. No i zadziało, tyle że nie do końca. Czulałam, że się oddaliliśmy od siebie. (R.121)

6 Wzorce instytucjonalne są pierwszym elementem z czterech wyróżnionych przez F. Schütze struktur procesu przebiegu życia. Kolejny (drugi) element dotyczy podejmowania działań w fazie, która jest przejściowa, zawieszająca długotrwałe procesy biograficzne. Trzeci – to wyzwolenie się „potencjału trajektorii” i przejście w proces; pomimo prób osiągnięcia równowagi – problem powraca ze zdwojoną siłą. Czwarty element struktury procesu przebiegu życia to praca nad zastąpieniem dotychczasowych doświadczeń innymi. Szerzej: G. Riemann, F. Schütze, „Trajektorii” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, nr 2.

Mąż, po 6. latach nieobecności – na wyraźne życzenie żony starającej się o stworzenie stabilnego domu rodzinnego – wrócił i zamieszkał w Polsce. Jednak po kilku miesiącach od powrotu rozpoczęły się konflikty pomiędzy małżonkami wynikające, przypuszczam, z poczucia „osaczenia” migranta nieznanymi mu dotychczas zasadami życia rodzinnego. Próba ułożenia sobie wspólnego życia trwała trzy lata. Następuje kolejny etap życia tej rodziny. Mężczyzna wyjechał ponownie i zmienił się w dotychczasowym sposobie traktowania rodziny:

Rzadziej dzwonił, nie przysyłał prezentów dziewczynkom na święta, praktycznie nie interesował się nimi, ich potrzebami. To ja raczej musiałam go prosić, aby do nich zadzwonił, pamiętał o urodzinach i świętach. (R.121)

Migrant przez kolejne 13 lat przyjeżdżał jednak do domu. Kobieta skoncentrowała się na wychowywaniu dzieci podczas jego nieobecności. Oboje wypracowali sposób funkcjonowania rodziny oparty na przyjazdach męża do domu i na unikaniu konfliktów. Jednak sposób postępowania męża wskazywał na jego oddalanie się od rodziny. Urodziło się kolejne dziecko, nieakceptowane przez ojca. Migrant wyjechał na 1,5 roku nie utrzymując kontaktów z rodziną.

Znudziła mu się po prostu rodzinka. Teraz wiem, że już wtedy chciał się rozstać. Wmawiał mi że X, a tym bardziej Y nie są jego dziećmi, że na pewno go zdradziłam. (R.121)

Po raz kolejny ta kobieta zostaje sama. Pojawia się zamęt i nawarstwianie się problemów. Tym razem jednak jest ona obarczona wychowywaniem trojga dzieci, odpowiedzialnością za ich codzienne potrzeby oraz za poczucie bezpieczeństwa porzuconej rodziny. Rozpoczyna pracę zarobkową. Następuje kolejny etap, ponowny zwrot w życiu rodziny, tj. próba zmiany postępowania ze strony migranta poprzez nawiązanie z nią kontaktu.

Zadzwonił któregoś wieczoru ni stąd ni zowąd i przeprosił. Przepraszał za swoje zachowanie, za wybuchowy charakter, za oczernianie. Prawdę mówiąc mi już nie zależało, nie wierzyłam, że się zmieni, ale widziałam, że dzieciom brakuje ojca – jaki by nie był, ale ojciec. (R.121)

Migrant odnowił kontakt z rodziną i utrzymuje go nadal. Bohaterka narracji nie zmienia tej sytuacji. Uważa, że wprawdzie relacje między nią a mężem są obojętne, to zależy jej na dobru dzieci, także poprzez utrzymywanie kontaktów z ojcem.

Przykład doświadczeń życiowych tej rodziny wskazuje na występowanie wielu etapów łańcucha trajektorii⁷. Z jednej strony można uznać, że nie jest ona zakończona. Kobieta wprawdzie wyraziła zgodę na powrót „marnotrawnego męża i ojca” do rodziny poprzez umożliwienie mu kontaktów i przyzwolenie na przyjazd. Twierdzi jednak, że postępuje tak ze względu na potrzeby dzieci. Być może, poprzez taką argumentację, dokonała zmiany w sobie poprzez kontrolę nad życiem swojej rodziny. Wcześniejsze próby nie powiodły się. Taka decyzja, aktualna poprzez swój pragmatyzm, daje możliwość emocjonalnego panowania nad kolejnymi zdarzeniami. Daje też możliwość zabezpieczenia się przed kolejnym zranieniem w razie zwrotu w postępowaniu męża.

Fritz Schütze wyróżnia cztery struktury procesowe przebiegu życia⁸. W zaprezentowanej narracji można także wyróżnić cztery elementy (struktury), które przenikając się kształtowały przebieg życia narratorki i jej rodziny. Są to doświadczenia przedmażeńskie „narratora”, które spowodowały dalszy bieg zdarzeń. Nieplanowana ciąża, chęć zabezpieczenia przyszłości dziecka, miłość wobec ojca dziecka wywołały lawinę konsekwencji, z którymi młoda wówczas kobieta musiała sobie poradzić. Wspomniane „wzorce instytucjonalne” spowodowały, że związek z partnerem został zalegalizowany. Jednak trudności, które zaczęły się lawinowo pojawiać, kształtowały losy młodego małżeństwa. Brak akceptacji ze strony rodziny męża, trudności materialne i mieszkaniowe, brak pomocy ze strony własnej (patologicznej rodziny) przyczyniły się do poszukiwania możliwości wyjścia z trudnej sytuacji. Było to podjęcie decyzji o migracji zarobkowej męża. Etap ten Schütze określa „biograficznymi schematami działania”, które są elementem biografii poprzedzającym trajektorię – według autora są to ciągi zdarzeń biograficznych niezależnych od jednostki. W przypadku indywidualnych losów narratorów oraz jej rodziny, „potencjał trajektorii”⁹ nabierał charakteru sekwencyjnego opartego na wyjazdach i przyjazdach męża wynikającego – w ciągu pierwszych lat migracji – z umowy pomiędzy małżonkami (konieczność zakupu mieszkania). Po sześciu latach takiej sytuacji kobieta zaczęła dążyć do stabilizacji związku i rodziny poprzez powrót męża do Polski. Powrót,

7 Koncepcja trajektorii zaczerpnięta została przez F. Schützego od A. Straussa, oznacza jedną z podstawowych form doświadczenia biograficznego. Przedstawia teoretyczne aspekty uogólnionej koncepcji trajektorii pojmowanej jako uleganie zewnętrznym okolicznościom.

8 M. Prawda, *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (o koncepcji badań biograficznych Friza Schütze)*, „Studia Socjologiczne” 1989, nr 4, s. 86.

9 „Potencjałem trajektorii” są według F. Schützego warunki uczynnienia trajektorii. Składają się na nie komponenty z biograficznej dyspozycji do bycia zranionym oraz komponent zestawu kluczowych sprzeczności w obrębie aktualnej sytuacji życiowej.

wspólne układanie życia, nie powiodło się wskutek czego nastąpiło ponowne, przestrzenne rozstanie. Z tym, że zaczyna ono mieć inny charakter. Na skutek zmiany sposobu traktowania rodziny – oddalanie się, brak zainteresowania – pojawił się nowy etap w życiu rodziny, który zaczyna mieć charakter procesu trajektorii rozpadania się związku i rodziny. Małżonkowie próbują odnaleźć się w tej sytuacji, można powiedzieć, że starają się „walczyć” o przetrwanie. Tworzą wewnętrzne normy postępowania, np. poprzez starania o unikanie konfliktów podczas przyjazdów męża do Polski. Urodziło się także kolejne dziecko. Jednak, jak wskazują dalsze losy, trajektoria nabiera rozpędu. Mąż, niezadowolony z powiększenia się rodziny, zrywa z nią wszelkie kontakty. Po półtora roku nieobecności, ponownie nawiązał kontakt. Pojawił się ostatni element w omawianej strukturze przebiegu życia. Migrant przeprosza za zniknięcie, stara się utrzymywać kontakt ze wszystkimi osobami w rodzinie. Na stały powrót jednak nie decyduje się. Nowym elementem nie jest więc zwrot w postępowaniu męża i ojca (patrząc na przebieg życia rodziny), ale sposób interpretacji sytuacji przez kobietę – narratorkę (i przebieg jej losów). Jest to wyraźnie wyrażona w narracji przemiana. „Przemiany” skierowane są głównie na zmianę tożsamości, pisze M. Prawda¹⁰. Mogą opierać się na pracy „nad sobą”, na wysiłku zastąpienia aktualnej struktury procesowej przez inną (np. od trajektorii do schematu działania). Postępowanie narratorki zaczęło opierać się na zasadach niezbędnych do uporania się z trajektoria¹¹:

- rozumienie własnej sytuacji,
- zdolności do autorefleksji,
- zdolności do redefinicji własnej tożsamości,
- zbudowania nowych, dojrzałych relacji z samym sobą oraz z innymi.

Sądzę, że narratorka znajduje się dopiero na początku drogi radzenia sobie z trajektoria, która – jej zdaniem – wynika z migracji zagranicznej męża. Świadczy o tym wyrażona trudność w opowiadaniu:

Niełatwo jest mi o tym mówić, ponieważ mam świadomość, że to migracja męża była głównym powodem rozpadu naszego związku, naszej rodziny. I choć bardzo ciężko mi do tego wracać to chcę to zrobić, bo może będzie mi choć trochę lżej jeśli komuś to opowiem. (R.121)

¹⁰ M. Prawda, *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości...*, op. cit., s. 86-87.

¹¹ M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacja sensów i znaczeń*, Wyd. Nauk. Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2006, s. 238.

Sytuacja nie została uregulowana poprzez powrót męża, ale nazwana przez żonę:

Jedno wiem na pewno: my jako para, jako małżeństwo już dawno nie istniejemy. (R.121)

Sytuacja została także zabezpieczona poprzez życiowe usamodzielnienie się kobiety, dorastanie dzieci, ich udział w organizacji codzienności.

Ja mam swoje życie. Pracuję, zajmuję się domem, dziećmi. Jest mi dobrze, nie chciałabym już tego zmieniać. Dziewczynki mi pomagają w domu, a dla nich sytuacja rodziców jest już jasna. (R.121)

Sposobem na poradzenie sobie z trajektorią jest próba organizacji życia bez męża. Jest to jednak organizacja życia z trajektorią, gdyż mąż w życiu rodziny nadal istnieje (przyjeżdża dwa razy w roku, utrzymuje kontakt telefoniczny, wspiera finansowo). Nie nastąpiła wyraźna reorganizacja sytuacji życiowej, lecz próba jej „oswojenia” ze względu na potrzeby dzieci. Sukcesem bohaterki narracji jest umiejętność indywidualnego prowadzenia życia.

Zaprezentowana wypowiedź ukazuje losy życiowe tylko jednej rodziny. Zdecydowałam się na jej przedstawienie w celu próby ukazania doświadczenia konsekwencji migracji, jaką stał się rozpad rodziny. Rozpad, który formalnie nie nastąpił, ale który wielokrotnie w różnych postaciach dotknął tę rodzinę. Zastosowana przeze mnie analiza oparta na koncepcji trajektorii cierpienia F. Schützego pozwala na ukazanie subiektywnego znaczenia nadawanego poszczególnym wydarzeniom przez narratora, w tym przypadku matki trojga dzieci od 21 lat żyjącej w sytuacji braku stabilności życiowej we wszystkich sferach życia osobistego i rodzinnego. Według jej interpretacji to migracja zagraniczna męża spowodowała bieg życia, który określam jako trajektorię cierpienia.

Rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty (typ trzeci)

Rodzina 3 (ojciec od czterech lat przebywa za granicą; dwoje dzieci w wieku 15, 11 lat; fragmenty wypowiedzi zostały wykorzystane w rozdziale 11).

Narratorem historii migracyjnej jest kobieta; pracuje, wychowuje dzieci.

Małżeństwem jesteśmy od 18 lat. Z tego związku mamy dwoje dzieci. Mąż przez cały okres małżeństwa był poza domem. Początkowo wyjeżdżał do Warszawy, przyjeżdżał raz na miesiąc. Obecnie od 4 lat pracuje w Szwecji.

cji. Początkowo rozłąka mi nie przeszkadzała, mąż przywoził pieniądze, kupiliśmy wszystko, o czym marzyłam. Aktualnie mąż, aby utrzymać nasz poziom życia, „musi” pracować za granicą. Tak sądzi. Ja nie wiem, czy tak myślę, chciałabym mieć męża przy sobie i żyć na poziomie, a tak się nie da.

Jest mi bardzo ciężko żyć, ciągle jestem sama. Często wychodzę do znajomych, zaniedbuję dzieci. Każdą wolną chwilę chcę spędzić z przyjaciółmi, nie z dziećmi i nad tym ubolewam. Nawet jak przyjeżdża mąż, jeden, dwa dni jest dobrze, a później ja chcę wyjść do znajomych bez męża i dochodzi do spięć między nami.

Bardzo jest mi szkoda dzieci, wychowują się bez ojca, a ja im jego nie zastąpię. Uważam, że jestem nieszczęśliwa i mąż także. Zawsze kiedy mąż przyjeżdża obiecujemy sobie, że to już ostatni rok, lecz tak nie jest; zawsze jest coś do kupienia, do poprawienia w domu (ja chcę nowy samochód, mąż chce zaoszczędzić).

Nie wiem jak długo jeszcze wytrzymam. Wiem na pewno, że gdy wróci mąż na dobre, to jeszcze raz będziemy się poznawać, bo ja nie wiem tak naprawdę jak z nim teraz żyć; jest inny, wydorósł, zmienił styl życia, inaczej myśli. No i dla mnie urwałoby się wychodzenie, kiedy chcę i z kim chcę. Dzieci na pewno zyskałyby wiele, miałyby rodziców i należyte wychowanie. (R.85)

Ten, krótki opis historii rodziny, zawiera ocenę postępowania żony migranta wraz z elementami krytyki własnego postępowania. Zawiera też typowy opis cech rodzin, które funkcjonują w nałogu migracyjnym. Prezentowana historia zawiera w sobie następujące elementy:

- pracę męża w Polsce poza miejscem zamieszkania rodziny;
- wyjazd męża za granicę;
- zabezpieczenie wszystkich materialnych potrzeb rodziny;
- ambiwalentne postępowanie żony – zauważa minusy rozłąki z mężem, ale obawia się jego powrotu.

Wypowiadająca się kobieta nie wyróżnia żadnych zdarzeń życiowych ani przełomowych. Skupiła się na refleksji dotyczącej obaw wynikających ze sposobu życia jej rodziny, a zwłaszcza jej samej. Jej postawa – egotyczna, monologowa (poprzez np. indywidualne sposoby spędzania czasu wolnego, niechęć do utraty swobody towarzyskiej) i konsumpcyjna (obawa przed obniżeniem standardu życia) nie sprzyja zdecydowanemu postanowieniu o powrocie męża. Także spostrzeżenie dotyczące zmian w postępowaniu męża obawy te pogłębia. Z drugiej jednak strony troska o dzieci (przynajmniej poprzez świadomość poprawy ich sytuacji po powrocie męża), wywołuje dyskomfort i wydłużanie dotychczasowego *status quo* rodziny.

Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie (typ czwarty)

W czwartym z wyodrębnionych typów rodzin dominują pozytywne relacje rodzinne i małżeńskie, przy równoczesnym występowaniu zakłóceń. Są to rodziny, które określiłam jako wspólnoty rozłączone przestrzennie, gdyż migracja nie rozbija tych rodzin, choć powoduje wiele trudności. Te jednak nie rzutują na poczucie trwałości rodziny. Przykładem takich relacji jest wypowiedź żony migranta, która napisanie historii własnej rodziny potraktowała bardzo osobiście. Jak się okazało, po jej przeczytaniu, narratorka uświadomiła sobie straty, jakie ponosi jej rodzina na skutek rozłąki z mężem i ojcem jej dzieci. Zdecydowała, że powinien on zrezygnować z wyjazdów.

Rodzina 4 (ojciec od 12 lat wyjeżdża za granicę, najpierw jako kierowca w firmie przewozowej, następnie jako migrant do Niemiec, Wielkiej Brytanii; obecnie przebywa we Włoszech; wraca do Polski co pół roku na około miesiąc; dwoje dzieci w wieku 8 i 6 lat).

Święta Wielkanocne 04. kwietnia 1999 roku były dla mnie bardzo udane i radosne, ponieważ mój ukochany poprosił mnie o rękę. Wszyscy byliśmy wzruszeni, pierwszy rozplakał się mój tata, później mama a na końcu ja! To był cudowny moment w naszym życiu. (...) Mąż ciągle szeptał mi do ucha „kocham Cię”. Wyobrażałam sobie, że za kilkadziesiąt lat też będzie patrzył z taką miłością na mnie i powie, że nadal mnie kocha. (...)

Zawsze jak wyjeżdżał miałam łzy w oczach, było mi smutno i źle. Jak był w domu, każdą chwilę spędzaliśmy razem oglądając film, spacer, wspólną kąpiel czy picie dobrej herbaty rozmawiając przy tym o wszystkim. (...) Czasem jak mąż miał trasę w kraju to chętnie jechałam z nim. Było nam wtedy dobrze, bo byliśmy blisko siebie, snuliśmy plany i marzyliśmy o dalszej przeszłości (...).

Dzień przed porodem mąż wyjechał na Litwę. Byłam tym bardzo przygnębiona, z żalem patrzyłam jak inni mężowie są blisko swoich żon. Po powrocie z dzieckiem do domu zaczęło mi przeszkadzać, że mąż ma taką pracę i w domu jest gościem. Na szczęście weszła era telefonów komórkowych i mogliśmy często do siebie dzwonić. Wkrótce szef wydelegował męża na miesiąc do Niemiec. Bardzo za nim tęskniłam, byłam smutna, często płakałam sobie do poduszki. Po powrocie męża znowu poczułam się najszczęśliwszą osobą na ziemi. Pocałunkom i przytulaniu nie było końca. Spędzaliśmy każdą wolną chwilę nie mogąc nacieszyć się sobą. (...)

W lutym 2005 r. mąż wyjechał do Włoch. Dzwonił raz w tygodniu, ponieważ rozmowy przez telefon były drogie. To rozstanie znosiłam już lżej... Tęskniłam, ale myślałam o korzyściach materialnych. Ciężko było kiedy

nasz 5-letni synek pytał o tatę (dlaczego wyjechał? Dlaczego tak długo nie wraca? Gdzie mój tata?) to były trudne chwile, bo moje odpowiedzi na te pytania kończyły się płaczem.(...) Powrót męża po 4 miesiącach był bardzo radosny aczkolwiek przykry. Zauważyłam, że mąż nie potrafił porozumieć się z dziećmi i na odwrót. Nie umiał bawić się z nimi, a może nie chciał. Było mi smutno z tego powodu. Zrozumiałam, że mąż bardzo mało wie o swoich dzieciach, ale nie miałam o to pretensji. Dużo opowiadałam mu o dzieciach: co lubią jeść, w co się bawią, jakie bajki oglądać. (...) Przez kilka pierwszych dni po powrocie męża mam zawsze trudne zadanie, a mianowicie ja to nazywam „zintegrowaniem męża z dziećmi”. (...) Zauważyłam, że nasze dzieci taty wyjazd kojarzą z super prezentem i coraz to zasypują go nowymi prośbami, a on je spełnia. Pewnie w ten sposób chce wynagrodzić im swoją nieobecność. Zauważyłam, że z biegiem czasu, kiedy chłopcy są starsi, że znajdują nić porozumienia z ojcem.

Nauczyłam się żyć „bez męża”. Każda kolejna rozłąka jest mniej bolesna. (...) Dzieci też już przyzwyczyły się, że taty nie ma. (...) Tęsknię za nim bardzo, ale zapominam o wszystkich jego wadach i staje się dla mnie najcudowniejszym facetem na świecie(...).

Nie wiem jak potoczy się dalej nasz los, czy mąż zrezygnuje z tych wyjazdów za granicę? Jak wróci na urlop na pewno porozmawiamy o tym. Oboje z mężem chcemy mieć jeszcze jedno dziecko, marzyliśmy o dużej, szczęśliwej rodzinie. Jako matka i żona czuwam nad tym, aby tak było. Dbam o dzieci, o męża, pilnuję domowego ogniska i mimo tej rozłąki jestem szczęśliwa. Mam męża, który mnie kocha i którego ja również kocham, mamy wspaniałe dzieci, które dają mi mnóstwo radości. Na pewno po przeprowadzce poszukam pracy. Mogę powiedzieć, że jako kobieta jestem spełniona. (R.118)

W tej narracji etap przedmigracyjny nie występuje wyraźnie. Uwaga żony migranta skupiona została na uczuciach towarzyszących rozpoczęciu wspólnego życia. W wypowiedzi pojawiają się kolejne etapy – migracyjne. Są to:

- rozpoczęcie pracy kierowcy TIR-a; częste wyjazdy;
- urodzenie dziecka;
- pierwszy wyjazd męża do Niemiec trwający jeden miesiąc;
- kolejne, krótkotrwałe wyjazdy męża;
- podjęcie decyzji o zmianie pracy, tj. wyjazd męża do Włoch trwający cztery miesiące;
- poczucie konieczności wyjazdu ze względów materialnych;
- powrót migranta oraz pojawienie się symptomów odzwyczajania się od rodzinnej codzienności;
- kolejne wyjazdy męża;
- akceptacja przez żonę cyklicznego rytmu życia rodziny; poczucie silnego związku małżeńskiego; plany urodzenia kolejnego dziecka; brak wyraźnych planów powrotu męża z zagranicy.

Wyjazdy towarzyszą tej rodzinie od jej początku. Wyjazdy męża zatrudnionego w firmie przewozowej jako kierowcy tir-a były początkowo krótkie, kilkudniowe. Czasami, przed urodzeniem dzieci, uczestniczyła w nich żona. Zmiana sposobu utrzymania rodziny nastąpiła na skutek propozycji pracy w Niemczech. Wyjazd ten był na tyle intratny, że małżonkowie podjęli decyzję o dłuższym wyjeździe mężczyzny, tym razem do Włoch¹².

Nauczyłam się żyć „bez męża”. (...) Nie wiem jak potoczy się dalej nasz los, czy mąż zrezygnuje z tych wyjazdów za granicę? (...) Dbam o dzieci, o męża, pilnuję domowego ogniska i mimo tej rozłąki jestem szczęśliwa. (...) Mogę powiedzieć, że jako kobieta jestem spełniona. (R. 118)

Cytowana wypowiedź została napisana przez żonę migranta, a która nie nazywa poszczególnych sytuacji życiowych w kategoriach wydarzeń życiowych lub przełomowych. Jeśli są wymieniane, to jako ważne etapy w rozwoju i trwaniu jej rodziny, np. narodziny dzieci. Jednak końcowa refleksja – wynikająca z opisanego i podsumowania doświadczeń rodzinnych – spowodowała chęć zatrzymania orientacji migracyjnej męża. Być może jest to właśnie wydarzenie przełomowe w życiu tej rodziny.

Rodzina jako wspólnota emocjonalna (typ piąty)

Rodzina 5 – Matka przebywa w Polsce, pracuje dorywczo i zajmuje się wychowywaniem dzieci; w wieku 33 lat wyjechała na pół roku do pracy za granicę (Włochy); Ojciec od 22 lat wyjeżdża za granicę (Irak, Rosja, obecnie Niemcy), do Polski wraca co dwa miesiące na weekend, niekiedy na dłużej, oraz na święta, wakacje i ważne rodzinne okazje; dwoje dzieci w wieku 15, 9 lat.

(...) W czerwcu 1990 roku odbył się nasz ślub kościelny i wielkie wesele. Dla naszych rodzin było ogromne wydarzenie, że w końcu pobraliśmy się po 10 latach bycia parą. Ślub traktowałam już jako obowiązek, w końcu miałam już 30 lat, więc czas najwyższy. Chyba wtedy nie byłam zakochana w X, traktowałam go jak „odpowiedniego” kandydata na męża. Jakież było wielkie zdziwienie mojego męża, kiedy tydzień po ślubie kościelnym po raz pierwszym współżyliśmy i przekonał się, że nadal jestem dziewicą. Rozplakał się i wycalaował po rękach mówiąc, że warto było na mnie czekać

12 Warto odnotowania jest informacja dotycząca zmienności krajów, w których poszczególni migranci znajdują pracę; jest to jedna z cech najnowszych migracji zagranicznych w Polsce; tacy migranci określane są jako „buszujący”, poszukujący.

te 10 lat. Poczułam się wtedy dobrze, było mi miło i byłam przekonana, że zrobiłam dobrze wychodząc za niego za męża. Za kilka miesięcy okazało się, że jestem w ciąży. Cieszyliśmy się bardzo, dla mnie to był już ostatni dzwonek! Gdy byłam w 8 miesiącu ciąży mąż wyjechał do pracy, do Niemiec. Tęskniłam, ale nie rozpaczałam, uważam, że pieniądze szczęścia nie dają, ale są potrzebne. W sierpniu urodziłam córeczkę.(...) Mąż dopiero w październiku zobaczył naszą córcię. (...) Gdy K. miała 2 latka ja otrzymałam ofertę pracy we Włoszech. Klóciliśmy się o to bardzo, czy przyjąć tę ofertę czy nie. Prawdę mówiąc mąż był cały czas przeciwny, ale ja postawiłam na swoim, że pojedę. Córką zajęła się moja mama. Mąż wyjechał do Niemiec, a ja do Włoch. Tam dopiero stwierdziłam, że popełniłam błąd. Bardzo brakowało mi córki, za mężem też tęskniłam, ale byłam już przyzwyczajona do tych rozstań z nim. (...) Gdy wróciłam po pół roku K. mnie nie poznała.(...). X (mąż) powiedział, że nigdy więcej nie pozwoli mi wyjechać (...).

Po kilku latach mąż chciał mieć drugie dziecko, a ja nie! Gdy K. miała 8 lat okazało się, że jestem w ciąży. S. bardzo się ucieszył, a ja przeciwnie. Było nas stać wychować kolejne dziecko, bo mąż cały czas pracował w Niemczech, ale był moment, kiedy pomyślałam o usunięciu. (...) Ten poród był o wiele lżejszy niż pierwszy. A. urodził się duży i zdrowy. Mąż postanowił zawiesić kontrakt na 2 lata i znalazł pracę na miejscu. Wiadomo, że mniej płatną, ale był z nami i dużo mi pomagał przy dzieciach. Jesteśmy małżeństwem, które rzadko się kłóci, wszystkie decyzje podejmują ja, a mąż zgadza się z nimi. Na 10 rocznicę ślubu mąż złożył mi życzenia podarował prezent i wtedy po raz pierwszy powiedziałam mu „kocham Cię mężu (...).

Te 2 lata minęły szybko, dzieci podrosły i mąż znowu zaczął wyjeżdżać do Niemiec. Wraca co 2 miesiące na kilka dni urlopu. Bardzo często dzwoni. (...) Mam świadomość, że dzieci wychowują się bez ojca, tęsknią za nim bardzo, ale wraz z dziećmi rosną też potrzeby (...).

(...) W tej chwili jesteśmy już 16 lat po ślubie, nie żałuję swojej decyzji. Nie była to miłość (z mojej strony) na początku z porywami serca, ale teraz wiem, że dobrze wybrałam. Uważam mojego męża za bardzo dobrego i uczciwego człowieka. A dni i miesiące rozłąki upływają szybko, ja zajmuję się dziećmi, a mąż tam ma pracę, więc tylko odliczamy dni do powrotu. Dzieci bardzo szanują i kochają tatę i z tego cieszą się bardzo. Miło mi patrzeć jak 15-letnia córka potrafi porozmawiać z ojcem, zwierzyć się, poradzić a A., który ma 7 lat uczy grać tatę na komputerze lub oglądają razem mecze koszykówki. Nie można mieć wszystkiego i zawsze trzeba z czegoś zrezygnować, żeby dokonać wyboru. (R.122)

W wypowiedzi żona migranta wymienia następujące etapy życia jej rodziny:

Etap przedmigracyjny

- zawarcie związku małżeńskiego przez osoby, którym migracja towarzyszyła przez wiele lat przed ślubem;
- brak uczucia miłości do męża, ale akceptacja związku.

Etap migracyjny

- wyjazd męża do Niemiec ze względów materialnych;
- urodzenie pierwszego dziecka;
- powrót męża po kilku miesiącach nieobecności;
- wyjazd żony do Włoch pomimo sprzeciwu męża;
- wyjazd męża do Niemiec; pozostawienie dziecka z babcią;
- powrót żony po półrocznej nieobecności;
- urodzenie drugiego dziecka (różnica wieku pomiędzy rodzeństwem wynosi 8 lat);
- powrót męża do Polski na dwa lata;
- rozbudowa sfery uczuciowej pomiędzy małżonkami (zwłaszcza ze strony żony);
- ponowny wyjazd męża do Niemiec i utrwalenie się cyklicznego rytmu życia rodziny.

W losy także i tej rodziny wpisana jest migracja, gdyż mąż wyjeżdżał przed ślubem. Jest to również przykład rodziny, w której oboje rodzice w tym samym czasie migrowali. Matka zdecydowała się na dość szybki powrót; pozostaje stale w Polsce. Natomiast ojciec wyjeżdża na różne okresy od czasu założenia rodziny. Orientacja migracyjna towarzyszy tej rodzinie od początku jej trwania. Małżonkowie szanując siebie wzajemnie, wspierając się podczas rozłąki nie dążą do rezygnacji z pracy za granicą; traktują ją pragmatycznie. Rezygnują więc ze stałego pobytu ojca w Polsce. Dostosowali się do naprzemiennego (wyjazdu-przyjazdu) rytmu życia ich rodziny, a żona wyraża poczucie wewnętrznej zgody na życie z migracją wpisaną w rytm życia rodziny mówiąc:

Nie można mieć wszystkiego i zawsze trzeba z czegoś zrezygnować, żeby dokonać wyboru. (R.122)

W historii tej rodziny nie występują, a przynajmniej w wypowiedzi narratorki nie są wyeksponowane wyraźne wydarzenia przełomowe i życiowe. Jeśli są wymieniane, to uwaga kobiety skupiona jest bardziej na emocjonalnej stronie związku niż na doświadczeniach wynikających z wyjazdów męża. Migracja jest tu traktowana jako wydarzenie życiowe o charakterze zachowaw-

czym. Rodzina jest do nich przyzwyczajona, a zdecydowanie prorodzinną mentalność męża daje poczucie bezpieczeństwa trwania rodziny. Natomiast żona zauważa rozwój uczucia miłości wobec męża. Ich wyrażenie poprzez słowa „kocham cię mężu” są, moim zdaniem, wydarzeniem przełomowym w życiu tej kobiety.

Analizując poszczególne przykłady losów rodzin można zauważyć, że jeśli życie rodzinne przebiega w miarę harmonijnie pomimo wyjazdów migrantów, wydarzenia przełomowe i życiowe dotyczą głównie poszczególnych etapów historii rodzin. Narracja prowadzona jest właśnie według schematu: ślub – urodzenie pierwszego dziecka – migracja – urodzenie kolejnego dziecka – „oswojenie” życia „tu i tam”. Są to jednak moje sugestie, gdyż, przypomnę, ocena wydarzeń zawsze jest subiektywna (musi pochodzić od osoby doświadczającej dane wydarzenie).

Zaprezentowane przykłady doświadczeń rodzinnych dają możliwość obserwowania zmieniających się relacji pomiędzy małżonkami poznania losów ich rodzin przed migracją małżonków oraz w trakcie jej trwania. Pozwalają zwrócić uwagę na kolejny aspekt analizy losów, tj. na ich zewnętrzne uwarunkowania. Są one zgodne z etapami fal migracyjnych w Polsce, a te z kolei, wynikają z politycznych i gospodarczych uwarunkowań.

Zwróćmy zatem uwagę na kolejne kryterium opisu losów życiowych rodzin, tj. czasu społecznego ich doświadczeń. Migranci z prezentowanych rodzin wyjeżdżali i wyjeżdżają do krajów europejskich i pozaeuropejskich. Z tym, że migracje zaoceaniczne częściej wybierane były przez mieszkańców Polski północno-wschodniej w latach 70. i 80. Kolejne dekady to czas wyborów państw europejskich przy zdecydowanie mniejszej reprezentacji wyborów krajów np. do USA. Te migracje trwały dłużej niż wyjazdy do krajów europejskich. Przyczyny tkwiły w wysokiej cenie biletu, ale przede wszystkim wynikały z ograniczeń wjazdowych do tego kraju. Jeżeli udało się otrzymać wizę do USA, to można było przebywać tam nie dłużej niż ona wskazywała. Jeśli poszczególne osoby wyjeżdżały tam w celach zarobkowych, to przedłużenie czasu wizowego oznaczało nielegalne pozostanie. Podróże do Polski mogły zakończyć się „zakazem” ponownego wjazdu do Stanów Zjednoczonych. Niektórzy migranci wydłużali więc pobyt, decydując się na wieloletnie rozstanie rodzin. Przynosiły one także inne konsekwencje, których przykładem są losy życiowe kobiety, która w jej opinii stała się ofiarą „systemu”. Historię swojej rodziny, z uwzględnieniem poszczególnych faz jej przebiegu, prezentuje kolejna żona migranta.

Rodzina 6 – Mąż od 20 lat przebywa w USA. Rozwód nastąpił 10 lat temu; dwoje dorosłych dzieci.

W życiu miłość jest tylko jedna, tą miłością był dla mnie mój mąż. Nikogo już nigdy nie pokocham tak jak jego. Zdecydowałam się na ślub tylko i wyłącznie ze względu na miłość. Żyliśmy bardzo dobrze, nie kłóciliśmy się, mąż był dla mnie bardzo dobry, zawsze mi pomagał, dużo rozmawialiśmy, mieliśmy bardzo dobry kontakt ze sobą, rozumieliśmy się bez słów. To jest ważne, żeby umieć rozmawiać. Mąż był już wcześniej w Stanach, więc wiedział jak tam jest, poza tym jego matka tam była i nas zaprosiła. Chcieliśmy wyjechać za granicę na stałe. Mieliśmy tu w kraju swój biznes, ale sytuacja polityczna była trudna, dlatego też chcieliśmy przenieść się do Ameryki. Mieliśmy pieniądze, oboje pochodziliśmy z zamożnych rodzin. Nasza sytuacja majątkowa była dobra. Sprzedaliśmy dwa mieszkania, samochody, firmę męża, wzięliśmy całe swoje oszczędności i to, co dostaliśmy od rodziców i pojechalśmy.

Dzwoniliśmy do mojej mamy, która została z dziećmi kilka razy w tygodniu. Ja wróciłam do Polski po 2 latach na komunię córki. Po komunii miałam wrócić do męża, ale nie dostałam wizy i nie pojechałam już nigdy. Mąż wrócił tylko, aby zabrać tam dzieci.

Chcieliśmy tam zostać na stałe, nie udało się. Życie jest przewrotne. To znaczy mąż tam został i teraz są już z nim nasze dzieci. Mieszkają tam, mąż ma dobrą pracę. Ale życie tam przyplacił rozpadem naszego związku. Pojechalśmy razem, ale ja wróciłam do Polski na komunię do dziecka i już nigdy nie dostałam wizy, żeby wrócić. Małżeństwo na odległość jest niemożliwe. Rozpadło się, nie chciałam tego, to jego decyzja, chyba kogoś tam ma. Kocham go nadal i tęsknię za nim. (R.160)

Zaprezentowana historia tej rodziny składa się ze szczęśliwego etapu przedmigracyjnego i dramatycznego dla narratorki etapu migracyjnego. Analizując historię tej rodziny można stwierdzić, że prawne ustalenia międzypaństwowe spowodowały jej rozpad. Z punktu widzenia obserwatora, bez emocjonalnego stosunku narratorki do opowiedzianych losów rodziny, można wysnuć kolejnych wniosków. Dotyczy on postępowania migranta, który w sytuacji konieczności pozostania żony i dzieci w Polsce nie powrócił do kraju. Przez okres wieloletniej rozłąki utrzymywał kontakt z rodziną, jednak nie doprowadził do jej połączenia. Jak wynika ze słów żony „wrócił tylko, aby zabrać tam dzieci”. „Zabranie” oznacza stworzenie dzieciom przez ojca warunków do życia w nowym kraju, ale bez żony. Para ta nie rozwiódła się; pomimo deklaracji miłości ze strony żony, wspólne życie jest niemożliwe z powodu nowego związku mężczyzny w USA.

W wypowiedzi tej zwraca uwagę wątek dotyczący przyczyn podjęcia decyzji migracyjnej:

Mąż był już wcześniej w Stanach, więc wiedział jak tam jest, poza tym jego matka tam była i nas zaprosiła. Chcieliśmy wyjechać za granicę na stałe. Mieliśmy tu w kraju swój biznes, ale sytuacja polityczna była trudna, dlatego też chcieliśmy przenieść się do Ameryki. Mieliśmy pieniądze (...).
(R.160)

Przyczyną wyjazdu małżonków była chwiejna sytuacja ekonomiczna w Polsce, która spowodowała chęć poszukiwania stabilizacji życiowej w innym kraju. W USA przebywała już matka migranta, która zapewniała poczucie bezpieczeństwa na początku nowej drogi. Wydarzeniem życiowym w historii tej rodziny było podjęcie decyzji przez małżonków o emigracji do Stanów Zjednoczonych. Natomiast wydarzeniem przełomowym – w opinii kobiety – był brak możliwości jej ponownego wyjazdu do USA. Konsekwencją tego wydarzenia było oczekiwanie na kolejną możliwość otrzymania wizy i połączenia się małżonków. To oczekiwanie trwało kilka lat, podczas których mąż zaczął oddalać się od żony. Związek rozpadł się.

Kolejnym przykładem powiązania losów rodziny z wydarzeniami pozarodzinnymi jest biografia rodziny, z której migrant na skutek splotu wielu okoliczności, w tym politycznych zmuszony został do poszukiwania pracy poza granicami Polski.

Rodzina 7 – Ojciec od 15 lat przebywa za granicą (Austria, Niemcy); dwoje dorosłych dzieci.

Dorastałam na polskiej wsi, uczyłam się w szkole oddalanej o 30 km. W wakacje 1972 r. pomagałam mamie, która była kucharką. Gotowała dla hufców pracy, które przyjeżdżały na Mazury z zadymionej huty „Lenina”. Mamy kierownik bardzo cenił moją pracę cieszył się, że jestem oszczędna. Któregoś dnia do okienka podczas śniadania przyszedł młody chłopak na skargę. Podobno z oszczędności kostkę masła podzieliłam na tak małe kawałki, że nie mogli posmarować kanapek. Tego samego dnia na kolację pokroiłam masło już nie na 12 a na 6 części, po kolacji przyszedł czas na podziękowania, ten sam chłopak w ramach przeprosin zaprosił mnie na spacer – nie zgodziłam się, wykręciłam się zmywaniem po kolacji. Był uparty zapraszał mnie tak przez 3 dni, w końcu poszłam z nim na ten spacer, po nim pozwoliłam odprowadzić się do domu. W następnym tygodniu, żeby mnie spotykać przychodził do mojego taty i tata uczył go kosić. W końcu zaczęliśmy się spotykać, niestety nie chciałam się zaangażować, bo wiedziałam, że chłopak z miasta, pewnie ma masę dziewczyn. Przyjeżdżał do mnie przez 8 lat w tym czasie 2 razy oświadczał się. Po drugim razem obraził się. Moja mama zaprosiła go na siostry wesele i przyjechał. W końcu na Wielkanoc 1980 roku przyjął jego oświadczyny, przyjechał z rodzicami; w sierpniu odbył się ślub. Wesele trwało 3 dni, było bardzo udane. Mój mąż poprosił, żebyśmy pojechali do Krakowa i zamieszkali w mieszka-

niu rodziców, które miało być nasze w przyszłości. Pojechaliśmy. Ja dziewczyna ze wsi znalazłam się w dżungli miasta. Nie mogłam spać – wydawało mi się, że tramwaje jeżdżą po pokoju. Często uciekałam na Mazury, zachował mój tata; wyjechałam, żeby się nim opiekować; w końcu zmarł. Wróciłam, ale nie mogłam się przyzwyczaić, w końcu poszłam do pracy, zaaklimatyzowałam się. Mój mąż robił świetne wrażenie, bardzo się mną opiekował. Na każdej imprezie dbał o mnie, był szarmancki. Koleżanki często mówiły, że mój mąż jest świetny. Byliśmy zakochani i szczęśliwi. Dużo czasu spędzaliśmy na rozmowach, spacerach, wszędzie byliśmy i wspieraliśmy się wzajemnie. W końcu w listopadzie 1981 roku zaszłam w ciążę, było ciężko – był stan wojenny, na szczęście umiałam szyć, więc przygotowania trwały. Mąż podjął pracę w drugiej firmie. Warzywa uprawiał na działce, mięso załatwiał nielegalnie, dbał, żeby tylko niczego mi nie brakowało. W lipcu 1982 roku przyszła na świat nasza córka, na drugą dobę zostałam wypisana ze szpitala. Nie wiedziałam jak trzymać dziecko, a miałam się nim zająć w domu. Na szczęście mój mąż kąpał, spacerował i wstawał w nocy do dziecka. Teściowa coraz częściej dokuczała, że nic nie robię tylko tyje... w sierpniu zaczęły się rozruchy Solidarności w hucie. Wszystko przeniosło się na ulice, przez bloki rzucali armatki dymne – a małe dziecko coraz częściej miało dziwne objawy chorobowe. W końcu spakowałam się, dostałam przepustkę, żeby pojechać na Mazury. Mąż dwa miesiące później zwolnił się z pracy i przyjechał za mną. Zatrudnił się i dostał służbowe mieszkanie, w końcu byliśmy sami. Nasze małżeństwo budziło zazdrość, mężowi często dokuczano, że jest pantoflarzem. Nie przejmował się, nie chodził z kolegami na piwo, opiekował się mną, dzieckiem. Pomagał mi sprzątać, mył okna co w tamtym czasie było naprawdę źle widziane. Przyszła na świat nasza druga córka. Mąż chodził do pracy opiekował się nami i jeszcze pomagał mamie, która mieszkała na wsi. Jeździliśmy tam na każdy weekend, w który miał sobotę wolną. Dzieci poszły do przedszkola i żłobka, musiałam zacząć pracować, ponieważ mąż w zakładzie pracy pomógł wziąć pożyczkę na mieszkanie jakiemś koledze- był żyrantem. Niestety tamten przestał spłacać i sąd zasądził spłatę od męża. Musiałam jakoś pomóc. W końcu 1989 roku młodsza córka była w zerówce. Mąż zaangażował się w Solidarność zakładową. Zaczął dbać o interesy załogi, był przewodniczącym związków. Był pierwszym, na którego znaleźli haki i zwolnili dyscyplinarnie z pracy. Odwołaliśmy się do sądu, ale dzieci musiały coś jeść. Z mojej pensji nie wystarczyło nawet na opłaty. Zaczęliśmy szukać pracy dla męża, niestety w małym mieście znają się wszyscy. Miewał jakieś dorywcze prace, w końcu przed komunią córki zapadła decyzja, że wyjedzie do siostry do Austrii – pojechał na 2 miesiące, na autobus odprowadzaliśmy go wszystkie i wszyscy płakaliśmy. Pierwszy wyjazd był najgorszy, strasznie tęskniliśmy. Do tego wyjazdu namówiła męża siostra, powiedziała, że pomoże mu znaleźć pracę. Dostał pracę na stacji benzynowej, cieszył się, bo oprócz godziwej pensji dostawał duże napiwki. Starał się dzwonić w każdej wolnej chwili, w pracy miał budkę telefoniczną. Dziewczynki bardzo się przygotowywały do rozmowy z tatą. To, co chciały mu powiedzieć spisywały na karteczkach i jak mąż zadzwonił w czasie, gdy były w szkole

mogłam przekazać to wszystko, co chciały. Starał się dzwonić o różnych porach. Lubił dzwonić w dzień, żeby zapewnić mnie o swojej miłości i tęsknocie. Po takich telefonach było jeszcze gorzej. Robił nam śmieszne niespodzianki, wysyłał paczki z pieniędzmi i nie mówił gdzie je schował. Radość jak wrócił była olbrzymia. Oczywiście nie powiedział, kiedy dokładnie wraca nie chciał nas denerwować, a my i tak każdego dnia modliłyśmy się o zdrowie, siły i szczęśliwy powrót. Córki wreszcie mogły pochwalić się trochę lepszym życiem. Zapanował czas radości i dużych wydatków. Trochę nieracjonalnych, ale to miała być rekompensata za ten utracony czas. Każda z dziewczynek pokazywała zeszyty, wyróżnienia, jakie zdobyły w różnych konkursach. Nie mogliśmy przestać rozmawiać. On opowiadał o nowych kolegach, dziwnym świecie, gdzie dzieci ubierają się wyzywająco i przestrzegał o tej modzie nasze dziewczynki. Słuchały, dzielnie obiecywały mobilizację w nauce i prosiły, żeby tata poszedł do szkoły zobaczyć, jak dobrze się zachowują i uczą. Czas przyjazdu szybko minął, odbyły się wszystkie zaplanowane uroczystości i niestety nastał czas wyjazdu. Tym razem był to spokojniejszy wyjazd, dalej płakaliśmy, ale ta nadzieja, że szybko wróci i znów będzie z nami była silniejsza. Nie bałam się go puszczać do pracy zapewniał mnie o miłości i każdego dnia czułam silną więź z moim wspaniałym mężem. Jednak w Austrii był jeszcze tylko przez 8 miesięcy z tamtej pracy musiał się zwolnić ponieważ nie chcieli dać mu wolnego, żeby przyjechał na święta Wielkiej Nocy – przyjechał i tak. Sam później mówił, że święta są dla niego ważne tylko w gronie rodziny. Po tej decyzji byłam z niego dumna. Dziewczynki już coraz bardziej się przyzwyczaiły, ja też przywykłam do pustego łóżka, ale i tak czułam silną więź, która nas łączyła. Przez ten czas nauczył się języka, więc pojechał do Niemiec i zaczął pytać o pracę – znalazł szybko. Tam pracuje do dziś. Mamy opracowany system, wiemy, że zawsze przyjedzie na święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc, sylwestra spędzamy zawsze razem, przyjeżdża też na naszą rocznicę ślubu i okoliczności ważne w życiu dziewczynek. Często przełożeni nie chcą pozwolić na ten przyjazd, więc prosi córki, żeby zadzwoniły i udawały przerażone i roztrzęsione. Wtedy mówi o tym, że w domu pękła rura, lub że piecyk gazowy się zepsuł, skarbówka go szuka itp., nigdy nie wymyśla nam chorób, ale pretekst zawsze się znajdzie, żeby na tydzień wyrwać się z pracy. To bardzo pocieszające, wiem, że jak będzie pilnie potrzebny w domu to i tak rzuci wszystko i przyjedzie. Po czternastu latach przyzwyczailiśmy się do tych wyjazdów tylko ciężko się przyzwyczaić do myśli, że nie wiadomo jak długo będzie to trwało. Nasze całe życie przepętnione jest żalem, gdy musi wyjeżdżać i radością jak przyjeżdża. Mamy i mieliśmy zawsze dobry kontakt. Zawsze dzwoni kilka razy w tygodniu i pyta co u nas. Córki mają świetny kontakt z ojcem. Jest zawsze o wszystkim poinformowany. Cieszę się jak mój mąż przyjeżdża, wtedy mamy oboje urlop i cały wolny czas spędzamy razem. Jesteśmy naprawdę szczęśliwym i bardzo związanym małżeństwem. Często zdarzają się takie sytuacje, w których chciałabym się poradzić męża, wtedy zastanawiam się, co by mi poradził, i tak robię. Cieszę się, że rozłąki nas łączą i tworzą naszą więź silniejszą. (R.143)

Historia tej rodziny zawiera w sobie kilka etapów, na które warto zwrócić szczególną uwagę.

Etap przedmigracyjny

Jest to wątek realiów życia w latach 80. tj. w czasie budowania socjalnych podstaw tej rodziny. Rodziny, która szukała swego miejsca do życia w kilku regionach Polski, tj. w dużym mieście (Krakowie), mało przyjaznym dla przybysza z prowincji w opinii rozmówcy. Kobieta ta musiała poradzić sobie z realiami życia w nowym miejscu i wśród nowych ludzi. Swoje miejsce do życia znalazła na Mazurach, miejscu pochodzenia młodej małżonki. Tutaj, z kolei, to mąż zmuszony został do przystosowania się do życia w nowych warunkach. Potrafił oprzeć się tradycyjnemu (lokalnemu) wizerunkowi małżeństwa poprzez realizację partnerskiego modelu związku i rodziny (np. poprzez wspólne wypełnianie obowiązków rodzicielsko-domowych).

Kolejny wątek narracji dotyczy uwarunkowań zewnętrznych, które zdeterminowały kształt tej rodziny na wiele lat.

Mąż zaangażował się w Solidarność zakładową. Zaczął dbać o interesy załogi, był przewodniczącym związków. Był pierwszym, na którego znaleźli haki i zwolnili dyscyplinarnie z pracy. Odwołaliśmy się do sądu, ale dzieci musiały coś jeść. Z mojej pensji nie wystarczyło nawet na opłaty. Zaczęliśmy szukać pracy dla męża niestety w małym mieście znają się wszyscy. Miewał jakieś dorywcze prace, w końcu przed komunią córki zapadła decyzja że wyjedzie do siostry do Austrii. (R.143)

Utrata pracy na skutek opozycyjnej działalności męża spowodowała gwałtowane zubożenie rodziny, pomimo wykonywania pracy zarobkowej przez żonę. Została podjęta decyzja o migracji, która zmieniła dotychczasowe zasady funkcjonowania rodziny.

Etap migracyjny

Decyzja o wyjeździe została oparta na istnieniu sieci migranckiej w tej rodzinie (pobyt siostry męża w Austrii), tj. zjawisku typowym dla wielu polskich rodzin. Migrant wyjechał najpierw do Austrii, następnie – po krótkiej przerwie – do Niemiec. Przebywa tam do dziś. Ten wątek, tj. wydłużanie pobytu za granicą także warto poruszyć, gdyż dotyczy wielu migrantów z prezentowanych w grupie rodzin. Pomimo zaspokojenia materialnych potrzeb rodziny i jej stabilizacji finansowej oraz pomimo wyrażanej tęsknoty przez obie strony (rodzinę i migranta), nie planuje on powrotu do Polski przynajmniej w najbliższych latach. Postawa taka wynika z kilku przyczyn, m.in. z orientacji migracyjnej mężczyzny bądź też całej rodziny. Wątek ten został rozbudowany w rozdziale 15.2.

Historia migracyjna tej rodziny ukazuje jeszcze jeden aspekt ich życia. Dotyczy on osobistych relacji pomiędzy małżonkami oraz pomiędzy migrantem

a dziećmi. Pomimo długotrwałej rozłąki przestrzennej więzi emocjonalne łączące te osoby nadal są bardzo silne. Dużą rolę pełni ojciec rodziny, który stara się utrzymywać jak najczęstsze, pośrednie i bezpośrednie kontakty z bliskimi.

W biografii tej rodziny pojawia się wydarzenie, które narrator klasyfikuje jako przełomowe. Zmieniło rytm życia rodziny, nie spowodowało jednak zmian dotyczących relacji tak małżeńskich, jak i rodzinnych. Tym wydarzeniem było zwolnienie z pracy z przyczyn politycznych oraz konieczność spłaty długu zaciągniętego przez inną osobę (mąż był żyrantem). Brak możliwości utrzymania rodziny z pensji żony spowodował decyzję o migracji trwającej kilkanaście lat.

Na losy rodzin wpływa także najnowsza historia Polski, w tym poakcesyjna oferta pracy dla Polaków. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej wywołało kolejną falę wyjazdów oraz przyczyniło się do utrwalania starych „nawyków” oraz powstawania nowych strategii migracyjnych. Ich przykładem są doświadczenia dość młodej rodziny, biorąc pod uwagę wiek małżonków i staż trwania małżeństwa.

Rodzina 8 – Ojciec przebywa w Wielkiej Brytanii od 4 lat; dwoje dzieci w wieku 11 lat i 1 roku.

Poznaliśmy się w 1997 r., z powodu ciąży mojej wzięliśmy ślub. Zamieszkaliśmy u mojej mamy. Po urodzeniu syna, relacje trochę się zmieniły pomiędzy moim mężem a mną. Rok po urodzeniu syna wyjechałam studiować medycynę, mąż z synem zostali u mojej mamy. Po ukończeniu studiów udało mi się załatwić akademię dla małżeństwa i od tamtego czasu mieszkaliśmy w Białymstoku aż do zakończenia moich studiów. Po ukończeniu mąż wyjechał pracować do Anglii. Tutaj nie mógł znaleźć pracy w swoim zawodzie, a tam miał propozycję pracy, odbycie praktyki, stażu i dalszego rozwoju. Mąż bardzo chciał pracować w swoim zawodzie.

Przed rozłąką nasze małżeństwo przechodziło kryzys. Mąż nie mógł znaleźć pracy w swoim zawodzie, również nie chciał pracować gdzie indziej. Często się o to kłóciliśmy, nie chciałam ciągłej pomocy finansowej ze strony mojej rodziny i męża. Kiedy znalazła się oferta pracy, postanowiliśmy oboje, że mąż wyjedzie. I to był bardzo dobry pomysł. Mąż odżył i stał się kochanym mężczyzną, każda nasza rozmowa kończyła się miłymi wyznaniem. W czasie przyjazdów męża powstał owoc naszej miłości, drugi syn. Narodziny drugiego syna wzmocniły naszą miłość i więzi między nami. Jestem teraz zadowolona.

Codziennosc jest teraz zwykła szara. Na początku kiedy wyjechał mąż było mi ciężko. Wszystko było na mojej głowie, ale do wszystkiego można się przyzwyczaić. Na szczęście starszy syn jest grzeczny i nie stwarza problemów. Na początku bardzo tęskniłam, przerażał mnie ogrom obowiązków. Z czasem było lepiej, mąż dosyć często dzwonił. Ja wdroyłam się w obowiązki związane z opieką nad synem, pracą i domem. Teraz mąż i ja czę-

sto rozmawiamy przez Skype. Chociaż nie możemy się dotknąć wszystkie problemy omawiam razem z nim. Mąż codziennie wieczorem rozmawia z synem, syn opowiada co u niego słychać.

Obecnie myślę, że nie ma już między nami trudności i zakłóceń. Mamy małe sprzeczki o pewne drobiazgi, ale to nieważne. Obecnie nie ma między nami konfliktów, myślę, że wyjazd mojego męża uświadomił nam jak jesteśmy sobie bliscy i potrzebni. I, że ciągle się kochamy, ale kiedyś o tym zapomnieliśmy. Jak najbardziej spełnia się w roli męża i ojca. Stara się być na bieżąco z tym co u nas słychać. Mąż jest ze wszystkim na bieżąco. Wie o wszystkim co dzieje się z dziećmi. Mówię mu o tym, że młodszemu synowi wyrznął się kolejny ząbek, że jest chory. A starszy syn rozmawia wieczorami z mężem i opowiada mu wrażenia dnia dzisiejszego.

O dziwo, z synem starszym nie mam problemów. Widział co się działo pomiędzy mną a mężem przed wyjazdem. Dlatego przyjął wyjazd męża spokojnie. Ma dobre relacje z mężem, może nawet teraz lepsze niż kiedyś. Syn dobrze się uczy, odrabia lekcje, w szkole ostatnio wygrał konkurs gramatyczny. I oczywiście dużo pomaga mi w domu. Młodszy syn jest jeszcze mały, jak to niemowlak. Nie za bardzo rozumie co się w domu dzieje. Ale poznaje męża, mówi tata. Zawsze się do niego uśmiecha jak widzi na ekranie komputera.

Chciałabym, żeby mąż widział jak młodszy syn ciągle uczy się i rozwija swoje zdolności, żeby mógł poprzytulać synów, żeby mógł ze starszym synem wyjść na podwórko i pograć w piłkę, takie przyjemne rzeczy. Brak nam wspólnych obiadów, śniadań, kolacji. Brak męża na ważnych uroczystościach w życiu i szkole syna. Brak męża przy mnie na co dzień, brak uścisków, pocałunków, brak ciepłego miejsca w łóżku. Ale to się niedługo zmieni. Mamy zamiar jeszcze w tym roku przeprowadzić się do męża. Właśnie załatwiamy szkołę dla starszego syna, młodszy będzie miał nianię lub pójdzie do żłobka. Ja staram się o pracę w szpitalu w Londynie, ale nie jest to takie proste jak mi się wydawało. Mam nadzieję, że znajdę pracę w Anglii w szpitalu, tj. mój jedyny obecnie problem. Mój mąż wie, że jest potrzebny mnie i dzieciom, dlatego wyjeżdżamy do męża. (R.105)

Historia migracyjna tej rodziny składa się z trzech etapów, tj. czasu przedmigracyjnego, migracji małżonka oraz przyszełego – emigracji całej rodziny. Etap przedmigracyjny tej młodej rodziny charakteryzowały trudności wynikające ze zdobywania wykształcenia żony, poszukiwania pracy przez męża. Konfliktów wynikających z trudności materialnych. Etap migracyjny męża to wprowadzie kolejne trudności, lecz tym razem wynikające z rozstania rodziny. To także czas wyciszenia negatywnych – wcześniejszych – emocji oraz podjęcia decyzji o emigracji. Ci małżonkowie zdecydowali się rozpocząć wspólne życie w miejscu, które obojgu może zapewnić satysfakcję. Są świadomi kolejnych trudności, ale też starają się im zapobiec np. poprzez intensywną naukę języka angielskiego przez żonę.

Ta rodzina wykorzystuje możliwości wyboru miejsca do życia według własnych potrzeb, bez ograniczeń terytorialnych. Małżonkowie posiadają wyższy poziom wykształcenia, który pozwala im na podejmowanie próby znalezienia pracy zgodnej z kwalifikacjami. Nie poruszają się „w ciemności niewiedzy”. Przygotowują się pragmatycznie do radykalnej zmiany poprzez gromadzenie konkretnych informacji dotyczących zatrudnienia, edukacji starszego dziecka, opieki nad młodszym.

W życiu tej rodziny wydarzeniem życiowym jest podjęcie decyzji o migracji męża, która niesie dalsze konsekwencje. Wydarzenie to ma charakter ewolucyjny, konstruktywny. Skutki migracji są pozytywne, gdyż poprawiają zaburzone relacje pomiędzy małżonkami spowodowane trudnościami materialnymi. Rodzina ta podjęła decyzję o emigracji, która traktowana jest jako wydarzenie życiowe, ewolucyjne. Spokój żony w ocenie sytuacji rodziny, jej przekonanie w słuszności podjętej decyzji wskazuje na emigrację jako kolejny etap w życiu rodziny, który nie burzy jej podstaw.

Losy życiowe zaprezentowanych rodzin ukazują ich różne ścieżki, mniej lub bardziej kręte. Niektóre rodziny potrafią przez nie przejść bez znacznych szkód, inne rozpadają się. Analiza narracji ukazuje, że dla małżonków reprezentujących typ rodzin wspólnotowych pomimo rozłąki przestrzennej, wydarzeniami życiowymi są etapy charakteryzujące rozwój ich rodzin, np. urodzenie dzieci. Migracje znajdują ważne miejsce w każdej narracji, lecz czasami stanowią tło innych wydarzeń, np. rozwój uczuciowy związku małżeńskiego, poprawa sytuacji materialnej. Wypowiadające się osoby traktują wyjazd małżonka i sposób funkcjonowania rodzin jako element ich życia. Zauważają negatywne konsekwencje rozłąki, ale nie traktują jej w kategoriach dramatu.

Natomiast w typach rodzin, które rozwiodły się bądź rozpadły nieformalnie migracja jest traktowana jako wydarzenie życiowe lub przełomowe. Wyjazd małżonka spowodował zmiany w ich osobistych i rodzinnych losach. Zmiany, na przebieg których mieli mały wpływ lub nie mieli go wcale.

Analiza czynników warunkujących tworzenie się typów rodzin według kryterium „wspólnoty rodzinnej”. Podsumowanie

W pracy starałam się rozpoznać rodzinne doświadczenia, które składają się na obraz jej funkcjonowania oraz te czynniki, które warunkują tworzenie się poszczególnych typów rodzin. Po przeprowadzeniu analizy jestem głęboko przekonana, że nawet pomimo podobieństwa i powtarzalności sytuacji, każda rodzina w inny sposób radzi sobie z podobnymi okolicznościami. Jeśli nawet zauważam wyraźny, powtarzający się wskaźnik np. rozpadu rodziny, ten sam czynnik w niektórych rodzinach nie jest sprawcą nie tylko rozpadu, ale wręcz nie odgrywa żadnej roli w losach tej rodziny. Oto przykład. Uznałam, w oparciu o wypowiedzi badanych osób, że jedną z przyczyn rozpadu rodzin jest rozpoczęcie migracji niemal bezpośrednio po ślubie. Stwierdziłam także, że czynnikiem wzmacniającym proces rozpadu rodziny jest jej założenie w związku z nieplanowanym zajściem w ciążę. W tych okolicznościach – krótka znajomość, zawarcie związku, wyjazd – nie sprzyja stworzeniu solidnych podstaw dla wspólnoty małżeńskiej, rodzinnej. Wyjazdy oddalają małżonków od siebie, a niektórym migrantom dają możliwość ucieczki od rozpoczętego życia, do którego nie byli jeszcze przygotowani. Wniosek ten wydaje się mocny poprzez „wyrazistość” argumentów. Okazuje się, że nie dotyczy jednak wszystkich rodzin, które mają takie właśnie doświadczenia. Niektórym udaje się „przetrwać” wymienione okoliczności i budować rodzinę pomimo powtarzających się rozstań i braku czasu na początku małżeństwa na budowanie jego solidnych podstaw.

Zaprezentowane w poprzednich rozdziałach wyniki badań ukazały cechy rodzin doświadczających rozłąki ze współmałżonkiem i rodzicem. Na ich podstawie wyróżniłam pięć typów rodzin ze względu na kryterium wspólnoty rodzinnej. Zastosowana analiza zgromadzonych informacji pozwoliła zweryfikować wstępne przypuszczenia badawcze. Umożliwiła też rozpoznanie zmiennych, które zostały uwzględnione w próbie poszukiwania cech konstytuujących każdy z wyróżnionych typów rodzin.

W rozdziale tym zaprezentowana została analiza statystyczna oparta na ustaleniu korelacji rangowej pomiędzy zmiennymi rho Spearmana, pozwalająca ustalić siłę związku pomiędzy danym typem rodziny a poszczególnymi czynnikami opisującymi doświadczenia rodzinne podczas rozłąki rodziny.

Zastosowana została także analiza w postaci regresji logistycznej¹, która pozwoliła na utworzenie modeli rodzin rozłączonych z powodu migracji zagranicznej rodziców. Regresja logistyczna jest matematycznym modelem, który może być zastosowany, gdy opisujemy wpływ kilku/kilkunastu zmiennych X_1, X_2, \dots, X_k na dychotomiczną zmienną Y . Funkcja logistyczna przyjmuje wówczas wartości od 0 do 1². Wartości tej funkcji są traktowane jako prawdopodobieństwo określające występowanie danych czynników (zmiennych) w poszczególnych modelach utworzonych dla wyodrębnionych typów rodzin.

Po zaprezentowanej analizie zmiennych wyodrębniłam 14 czynników (każdy składający się z trzech do pięciu cech objaśniających), które – według wstępnych założeń – powinny tworzyć model poszczególnych typów rodzin. Zastosowana regresja logistyczna, poprzez eliminację krokową, pozwoliła wyodrębnić współwystępujące zmienne dla każdego modelu rodziny. Wyjaśniają je także wielokrotnie cytowane wypowiedzi małżonków migrantów oraz ich samych, które starałam się interpretować.

Analizę prowadzę adekwatnie do poszczególnych typów rodzin.

14.1. Rodzina w rozpadzie strukturalnym

Typ rodziny w rozpadzie struktury składa się z tych rodzin, których rozpad został usankcjonowany prawnie. W jej skład włączyłam także rodziny, w których kontakt pomiędzy migrantami a małżonkami i dziećmi został zerwany.

Rodziny, które tworzą omawiany typ, rozpadły się nie tylko strukturalnie, ale też – przede wszystkim – emocjonalnie. Zgromadzenie informacji dotyczących doświadczeń tych właśnie rodzin okazało się trudnym zadaniem. Wymagało sięgnięcia do minionych doświadczeń, pytań o relacje przedmigracyjne, o przyczyny rozpadu. Nie wszystkie osoby uczestniczące w badaniach chciały na ten temat rozmawiać. Niektóre twierdziły, że relacji tych nie pamiętają. Ponadto, starałam się bardzo ostrożnie interpretować informacje dotyczące przeszłości przekazywane najczęściej przez osoby z poczuciem pokrzywdzenia, a w kilku rodzinach – tragedii osobistej.

¹ W analizach wykorzystano moduł pakietu statystycznego SPSS.

² M. Halicka, *Satysfakcja życiowa ludzi starych*, Wyd. Akademia Medyczna, Białystok 2004, s. 134.

Tabela 28. Korelacja między typem „rodziny w rozpadzie strukturalnym” a analizowanymi czynnikami określającymi typy rodzin

Analizowane czynniki określające typy rodzin rozłączonych z powodu migracji zagranicznej rodziców	Współczynnik korelacji Rho Spearmana	Istotność (dwustronna)	N
Brak przyjazdów migrantów do Polski	0,827**	000	167
Orientacja indywidualistyczna migrantów (przed rozpadem)	0,732**	000	167
Negatywna ocena sfery życia rodzinnego podczas migracji	0,623**	000	167
Brak kontaktu z migrantem	0,607**	000	166
Niedostateczne kontakty migrantów z rodziną w opinii współmałżonków (przed rozpadem)	0,452**	000	166
Migracja stała	0,322**	000	167
Średnie relacje pomiędzy małżonkami przed migracją	0,312	000	163
Czas nieobecności powyżej 8 lat	0,289	000	167
Złe relacje pomiędzy małżonkami przed migracją	0,238	000	163
* Korelacja jest istotna na poziomie 0,05 (dwustronnie); ** korelacja jest istotna na poziomie 0,01 (dwustronnie).			

Zmienne i wskaźniki: częstotliwość przyjazdów migrantów do domów rodzinnych: – brak przyjazdów; – przyjazdy sporadyczne (przyjazdy od jednego do dwóch razy w roku w przypadku migrantów przebywających w krajach europejskich); – przyjazdy dość częste (kilka przyjazdów do Polski podczas migracji długoterminowej); – przyjazdy częste (wielokrotne przyjazdy do Polski podczas migracji długoterminowej); – inne (częstotliwość przyjazdów adekwatna do rodzaju migracji).

W tabeli 28 zostały uwzględnione zmienne istotne statystycznie w typie rodzin, które rozpadły się. Najsilniej koreluje zmienna „brak przyjazdów”. Wprowadzenie tej zmiennej może wydawać się dziwne w przypadku rodzin, które się rozpadły. Wypowiedzi uwzględniały jednak czas przed rozwodem lub aktualnym, w przypadku rozpadu nieformalnego. Brak kontaktu lub niedostateczne kontakty migrantów z rodziną przed rozpadem w opinii współmałżonków, to jedna z podstawowych przyczyn rozpadu. Niektóre z tych rodzin zostały porzucone, pozostawione bez wsparcia finansowego, bez informacji o losach migrantów. W innych rodzinach negatywne doświadczenia kumulowały się, a w rezultacie doprowadziły do rozpadu. W połowie wszystkich „przypadków” do rozpadu doszło na skutek potwierdzonego związku pozamałżeńskiego.

Istotnymi statystycznie zmiennymi są kolejne elementy charakteryzujące omawiany typ rodziny, tj. średnie i złe relacje pomiędzy małżonkami przed migracją. Jeśli więc związek nie był udany przed rozłąką, jeśli migranci mieli men-

talność indywidualistyczną (przykłady takich postaw zostały zaprezentowane w rozdziale 10.3.3, to migracje miały także charakter eskapistyczny, co zwiększyło prawdopodobieństwo rozpadu takich małżeństw i rodzin. Ponadto, kolejną zmienną istotną statystycznie okazała się „migracja stała” oraz pobyt migrantów poza domem rodzinnym powyżej 8 lat. Uważam, że są to czynniki, które przyczyniają się do rozluźniania więzi małżeńskich i rodzicielskich, do tworzenia „nowego życia”, nawet bez zamknięcia poprzedniego – w Polsce.

Tabela 29. Regresja logistyczna dla zmiennej zależnej „rodzina w rozpadzie strukturalnym”.
Podsumowanie dla modelu

Krok	-2 logarytm wiarygodności	R kwadrat Coxa i Snella	R kwadrat Nagelkerke'a
1	29,399(a)	0,520	0,869

Źródło: badania własne.

Tabela 30. Regresja logistyczna dla zmiennej zależnej „rodzina w rozpadzie strukturalnym”.
Podsumowanie zmiennych

Zmienne	B	Błąd standardowy	Wald	df	Istotność	Exp(B)
Negatywna ocena sfery małżeńskiej	5,736	1,518	14,282	1	0,000	309,826
Orientacja indywidualistyczna migrantów	3,359	1,356	6,133	1	0,013	28,759
Sporadyczne, krótkotrwałe przyjazdy migrantów	-4,617	1,644	7,890	1	0,005	0,010
Kontakt dostateczny	-4,010	1,690	5,631	1	0,018	0,018
Kontakty migrantów wyłącznie z dziećmi	-3,794	1,902	3,980	1	0,046	0,023
Staż	-4,609	1,182	15,199	1	0,000	0,010

Źródło: badania własne.

W skład modelu rodziny w rozpadzie struktury wchodzi bardzo silnie dwa czynniki, a pozostałe trzy mają zdecydowanie mniejszą wartość.

Zmienną, która z najwyższym prawdopodobieństwem wyjaśnia jej występowanie w modelu rodziny w rozpadzie jest negatywna ocena sfery małżeńskiej (iloraz szans wynosi prawie 310). W przypadku rodzin, które rozpadły się, taka

cecha jest z jednej strony oczywista. Z drugiej wskazuje na rozpad relacji małżeńskiej, która prowadzi do rozpadu funkcjonowania całej rodziny w dotychczasowym składzie.

W skład modelu bardzo wyraźnie wchodzi kolejny element, który uzupełnia wizerunek relacji w badanych rodzinach. Jest to orientacja indywidualistyczna migrantów w świetle percepcji ich małżonków. Jest to orientacja charakteryzująca się skupieniem migrantów na realizacji własnych, a nie rodzinnych potrzeb.

Kolejną cechą charakteryzującą te rodziny są kontakty tylko z dziećmi. Dotyczą niewielkiej grupy migrantów, lecz pomimo rozpadu związku małżeńskiego oraz orientacji indywidualistycznej, niektórzy migranci starają się kontakt z dziećmi utrzymać.

Elementem, który może wzbudzić zdziwienie w tym modelu jest pojawienie się cechy: dostateczne kontakty. Należy je rozumieć nie w bezpośredni sposób. Wypowiadają się w ten sposób ci małżonkowie, którzy negatywnie oceniają relacje małżeńskie i rodzinne, ale nie rozstali się z partnerem. Swoją postawę wobec przyjazdów tych migrantów do domu rodzinnego manifestują sarkastycznym „kontakt, jak na nasze relacje, jest wystarczający (dostateczny)”. Taka opinia wynika z chłodu emocjonalnego pomiędzy małżonkami oraz z konfliktów, które pojawiają się podczas sporadycznych spotkań.

Ostatnią cechą rodzin o rozbitej strukturze wchodzącą w skład modelu są krótkotrwałe przyjazdy do domu rodzinnego podczas stałego zamieszkania za granicą. Spotkania te są rzadkie lub bardzo rzadkie, charakteryzują się konfliktowością i chęcią ich zakończenia, co powoduje „zapętlenie” relacji i dalsze konflikty prowadzące do rozpadu.

14.2. Rodzina w rozpadzie emocjonalnym

Jest to najmniej wyraźny typ omawianych rodzin rozłączonych przestrzennie. Rodziny wchodzące w skład tego typu nie kwalifikowały się do sąsiadujących typów. Ich liczba jest niewielka, co tym bardziej skłoniło mnie do wnikliwej analizy i chęci ich włączenia do sąsiadujących typów rodzin. Uznałam jednak, że wyodrębnienie tego typu rodziny pozwoli ukazać jej specyfikę. Specyfikę, która wynika z rozpadu emocjonalnego. Nie są to więc rodziny, które rozpadły się formalnie bądź nieformalnie jako struktura (np. poprzez utworzenie związku pozamałżeńskiego, choć takie informacje otrzymywałam). Ich cechy nie pozwalają równocześnie na włączenie do rodzin, które doświadczają wprawdzie zaburzeń w sferze emocjonalnej (oddalanie się małżonków, rozluźnienie więzi w podsystemach rodzinnych), lecz starają się utrzymać wspólnotę rodzinną np. poprzez

Tabela 31. Korelacja między typem rodziny „rodzina w rozpadzie emocjonalnym” a analizowanymi czynnikami określającymi typy rodzin

Analizowane czynniki określające typy rodzin rozłączonych z powodu migracji zagranicznej rodziców	Współczynnik korelacji Rho Spermmana	Istotność (dwustronna)	N
Złe relacje rodzinne podczas migracji	0,564**	0,000	163
Wyższy poziom wykształcenia migrantów	0,395**	0,000	163
Niedostateczne kontakty migrantów z rodziną	0,297**	0,000	166
Negatywna ocena sfery życia rodzinnego podczas migracji	0,297**	0,000	167
Orientacja indywidualistyczna migrantów	0,250**	0,001	167
Zmiany niekorzystne duże w relacjach rodzinnych podczas migracji	0,231**	0,003	163
Trudności występujące w jednym obszarze organizacji życia rodzinnego	0,189	0,025	141
Dostateczne kontakty migrantów z rodziną	0,183*	0,018	166
Raczej negatywna ocena sfery życia rodzinnego podczas migracji	0,181*	0,019	167
Migracja stała	0,174*	0,024	167
* Korelacja jest istotna na poziomie 0,05 (dwustronnie); ** korelacja jest istotna na poziomie 0,01 (dwustronnie).			

Źródło: badania własne.

wspólne plany dotyczące przyszłości. Natomiast w omawianym typie rodzin kolektywne cechy występują marginalnie. Jeśli są, to wynikają z socjalizacyjnie potraktowanych powinności rodzinnych, a głównie rodzicielskich.

Analiza zmiennych istotnych statystycznie dla typu rodziny w rozpadzie emocjonalnym (tabela 31) ukazuje kolejne, sukcesywnie pojawiające się niekorzystne elementy życia podczas rozłąki. Są to duże zmiany w sytuacji rodziny na skutek migracji, na które wskazują także negatywne oceny sfery życia rodzinnego. Uwagę zwracają dwie zmienne istotne statystycznie, tj. migracja stała oraz wyższy poziom wykształcenia migrantów. Zwróćmy uwagę na pierwszą z wymienionych zmiennych. Jako migrację stałą uznałam trwałą nieobecność migrantów w Polsce – bez przyjazdów lub z przyjazdami sporadycznymi, np. jeden raz w roku lub jeden raz na jeszcze dłuższy okres. Istotność statystyczna potwierdza wagę tego elementu życia rodzinnego, tj. kontaktów migrantów z rodziną, w tym kontaktów bezpośrednich.

Uwagę wśród zmiennych zwraca wyższy poziomem wykształcenia migrantów. Trudno jest znaleźć racjonalne argumenty wyjaśniające tę korelację. Sądzę,

że większa stabilizacja zawodowa tych migrantów za granicą (to w tej grupie niektórzy migranci otrzymali propozycje stałej, etatowej pracy) niż pozostałych migrantów w badanej grupie spowodowała „konflikt” pomiędzy dobrem rodziny a indywidualnymi korzyściami.

Tabela 32. Regresja logistyczna dla zmiennej zależnej „rodzina w rozpadzie emocjonalnym”.
Podsumowanie dla modelu

Krok	-2 logarytm wiarygodności	R kwadrat Coxa i Snella	R kwadrat Nagelkerke'a
1	55,089(a)	0,144	0,374

Źródło: badania własne.

Tabela 33. Regresja logistyczna dla zmiennej zależnej „rodzina w rozpadzie emocjonalnym”.
Podsumowanie zmiennych

Zmienne	B	Błąd standardowy	Wald	df	Istotność	Exp(B)
Kontakt niedostateczny migrantów	3,213	1,239	6,723	1	0,010	24,843
Kontakt dostateczny migrantów	2,560	1,177	4,732	1	0,030	12,940
Negatywna ocena sfery małżeńskiej	1,707	0,993	2,952	1	0,086	5,510
Orientacja indywidualistyczna migrantów	1,269	0,852	2,219	1	0,136	3,556
Stała	-5,220	1,063	24,115	1	0,000	0,005

Źródło: badania własne.

Próby analizy krokowej, pozwoliły utworzyć model ukazujący pośredni charakter omawianego typu rodziny, która funkcjonuje w rozpadzie emocjonalnym.

W skład modelu wchodzi cztery współwystępujące komponenty, które ukazują niektóre oblicza tego typu rodziny (2). W modelu z największym prawdopodobieństwem występują cechy: niedostateczny oraz dostateczny kontakt pomiędzy migrantami a rodziną. Komponenty te nie zaprzeczają sobie, gdyż niektórzy małżonkowie poprzez te dwie oceny wyrażają swoją percepcję dotyczącą jakości kontaktowania się w rodzinie. W przypadku niektórych rodzin kontakt jest oceniony negatywnie; w innych „dostateczna ocena kontaktów” traktowana jest

jako wystarczająca jak na chłodne, konfliktowe lub obojętne relacje panujące w tych rodzinach.

Komponentem modelu jest także negatywna ocena sfery małżeńskiej, co po raz kolejny wskazuje na związek pomiędzy relacjami małżeńskimi a oceną sytuacji rodzinnej.

Orientacja indywidualistyczna migrantów w ocenie ich postępowania przez małżonków to ostatni element modelu. Wskazuje na takie działania migrantów, którymi nie kieruje dobro rodziny. Dlaczego więc trwają? Uważam, że każdą z tych kilkunastu rodzin należałoby rozpatrywać indywidualnie. Jednak jako całość tworzą specyficzny zbiór, którego nie włączyłam do innych typów rodzin. Ta specyfika dotyczy przede wszystkim – wymienionej – separacji we wszystkich sferach życia małżeńskiego i niemal we wszystkich – życia rodzinnego. Większość z tych migrantów wspiera finansowo rodzinę, choć – w kilku z nich – w sposób niewystarczający, niezabezpieczający potrzeby. Niektórzy migranci utrzymują kontakt telefoniczny z dziećmi, a sporadycznie – zapraszają je do siebie. Poszukując przyczyn wystąpienia omawianego typu rodzin (tj. trwania w zawieszeniu; układzie, który w dużym stopniu jest narzucony przez migrantów) zwrócę uwagę na kilka przyczyn. Wynikają, sądzę, np. z niechęci do wyrażenia zgody na odejście migrantów. Małżonkowie ci (w Polsce) funkcjonują w takich – krzywdzących ich związkach, gdyż nie widzą innej możliwości, np. finansowego zabezpieczenia dzieci. Niektórzy wolą *status quo* niż radykalne zmiany, np. poprzez rozwód. Pozostałe osoby nie dokonują wyboru, nie przerywają związków z powodu utworzenia się układu, który funkcjonuje na podobieństwo rodziny – nawet ze sporadycznymi odwiedzinami. Poszukiwania kierunku interpretacji powstania, a zwłaszcza trwania takiego układu opieram na teorii wymiany. Jest jedną z najczęściej stosowanych teorii wśród teorii ekonomicznych³. Relacje międzyludzkie, wynika z niej, w tym relacje rodzinne, opierają się na wymianie dóbr (takich jak miłość, informacja, usługi, zabezpieczenie ekonomiczne, ochronne itd.). Opierają się także na szacunku kosztów i zysków ze związku aktualnego lub ewentualnego. Autorzy – Tim B. Heaton i Stan L. Albrecht⁴ wymieniają takie czynniki jak wiek, brak doświadczenia z poprzedniego związku, niska aktywność społeczna, brak poczucia kontroli nad własnym życiem, prze-

3 Por.: M. Płopa, *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Wyd. Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej, Elbląg 2004.

4 T. B. Heaton, S. L. Albrecht, *Stable unhappy marriages*, "Journal of Marriage and Family" 1991, 53, 747-75.8.

konanie, że rozwód jest czymś gorszym niż trwanie w niestabilnym związku⁵, które przyczyniają się do trwania nieudanych związków.

Władysław Majkowski⁶ wyróżnia cztery typy małżeństw, w oparciu o czynniki warunkujące jakość życia małżeńskiego i jego stabilność:

- a) małżeństwa stabilne o wysokiej jakości;
- b) małżeństwa o wysokiej jakości małżeńskiego życia i niestabilne;
- c) małżeństwa o niskiej jakości i stabilne;
- d) małżeństwa o niskiej jakości i niestabilne.

Zwróćmy uwagę na dwa środkowe typy małżeństw, gdyż elementy warunkujące pierwszy i czwarty typ wydają się oczywiste. Uważam, że małżeństwa o wysokiej jakości małżeńskiego życia, lecz niestabilne (b) są doświadczeniem i zagrożeniem prezentowanych rodzin. Wynika z przyczyn, które już były poruszone w pracy, np. poczucia wolności migrantów poprzez brak kontroli, poczucia osamotnienia i wykorzystania możliwości utworzenia „drugiego związku” oraz z długotrwałego pobytu i wynikających z niego trudności w zaspokajaniu potrzeb (także seksualnych)⁷.

Natomiast małżeństwa o niskiej jakości i stabilne (c), głównie tworzące drugi typ rodziny w obranej w pracy typologii, nie rozpadają się. Oprócz wymienionych już przyczyn, wynikających ze zbyt wysokich kosztów rozwodu – emocjonalnych, społecznych, ekonomicznych, można wymienić następujące powody niechęci do rozwodu pomimo niskiej jakości życia małżeńskiego (dotyczą kobiet)⁸: negatywny obraz samej siebie, wiara w zmianę współmałżonka, obawy przed trudnościami materialnymi, utrzymanie ojca dla dzieci, brak wiary we własne siły, obawy przed krytyką ze strony środowiska, obawy przed trudnościami w znalezieniu pracy i możliwości utrzymania dzieci.

Prezentowane w pracy wypowiedzi potwierdzają wiele z wymienionych argumentów. Dotyczą jednak najczęściej wiary w zmianę sytuacji oraz przybranie strategii „trwania”, bez względu na okoliczności.

5 M. Plopa, *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2005, s. 20.

6 W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej. Studium socjologiczne*, Wyd. Księży Sercanów SCJ, Kraków 1997, s. 178.

7 Np. K. Piotrowska-Breger, *America: A Dream Disturbed. The Unhinging of Today's Polish Immigration*, tłum. B. Lamming, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2005.

8 Por.: W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej. Studium socjologiczne*, Wyd. Księży Sercanów SCJ, Kraków 1997, s. 179.

14.3. Rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty

Kolejnym typem rodziny rozłączonej przestrzennie analizowanej w kategoriach jej wspólnotowości jest rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty (typ 3).

Tabela 34. Korelacja między typem rodziny „rodzina jako zaburzona wspólnota rodzinna” a analizowanymi czynnikami określającymi typy rodzin

Analizowane czynniki określające typy rodzin rozłączonych z powodu migracji zagranicznej rodziców	Współczynnik korelacji Rho Spermiana	Istotność (dwustronna)	N
Średnie relacje rodzinne podczas migracji	0,651**	000	163
Średnia ocena sfery życia rodzinnego podczas migracji	0,522**	000	167
Średnia ocena sfery małżeńskiej	0,497**	000	167
Zmiany niekorzystne małe w relacjach rodzinnych podczas migracji	0,418**	000	163
Orientacja mieszana migrantów	0,345**	000	167
Raczej negatywna ocena sfery małżeńskiej	0,262**	001	167
Przyjazdy częste migrantów	0,235	002	165
Trudności występują w jednym obszarze życia rodzinnego	0,215*	011	141
Migracja długoterminowa	0,168*	030	167
Inne plany życiowe migrantów niż ich współmałżonków	0,153	049	167
* Korelacja jest istotna na poziomie 0,05 (dwustronnie); ** korelacja jest istotna na poziomie 0,01 (dwustronnie).			

Źródło: badania własne.

Zmienne istotne statystycznie dla tego typu rodzin ukazują zdecydowanie bardziej korzystny obraz doświadczeń rodzinnych w porównaniu z poprzednimi typami. W rodzinach tych występują zmienne istotne statystycznie, które jednak świadczą o niekorzystnych elementach pojawiających się w tych rodzinach. Są to zmiany wprawdzie „niekorzystne małe”, ale dostrzegane bardzo wyraźnie przez współmałżonków. Rodziny te charakteryzuje długoterminowa nieobecność przy równoczesnych – częstych przyjazdach. Co więc pojawia się w tych rodzinach, że małżonkowie oceniają ich funkcjonowanie w różnych sferach jako

„średnie”? Uważam, że w związku z długotrwałą nieobecnością migrantów, ich przyjazdy do Polski, bezpośredni kontakt z rodziną, fizyczne potwierdzenie ich obecności w rodzinach, sprzyja utrzymywaniu się pewności o jej trwaniu jako całości (wspólnocie rodzinnej). Jest to jednak, sądzę, wspólnota oparta na kilku przesłankach, tj. na poczuciu powinności pełnionej roli rodzinnej, a zwłaszcza rodzicielskiej. Na skutek długotrwałej rozłąki, zarówno migranci jak i ich małżonkowie mają poczucie oddalania się od siebie, rozluźniania więzi. Znaleźli się w swoistej pułapce, tj. pułapce życia „na huśtawce”. Ci migranci nauczyli się żyć i funkcjonować w dwóch wymiarach – na co dzień za granicą, „świętecznie” w Polsce. Starają się łączyć oba światy, realizować obie role równocześnie zapominając, że potrzeby bliskich należy oceniać ich miarą, ich codziennością. Zaczynają mieć inne plany życiowe niż ich małżonkowie w Polsce (zmienna istotna statystycznie), choć plany te zwykle związane są z dobrem rodziny. Planują więc dłuższe pozostanie za granicą w celu zgromadzenia kapitału finansowego na otwarcie prywatnej inicjatywy w Polsce. Skupiają się na własnej wizji przyszłości rodziny, nie zauważając jej potrzeb „tu i teraz”. Pojawia się „mechanizm samonapędzającej się maszyny” wynikający z konfrontacji zysków ze stratami. Migranci, długotrwale funkcjonujący bez codziennych problemów rodzinnych, oddalają się od rodzinnej rzeczywistości. Ich małżonkowie, odczuwający trudności w „samotnym” rodzicielstwie (zmienna istotna statystycznie), pragną zmiany – powrotu bądź bardziej aktywnego udziału migrantów w życiu rodziny. W czasie spotkań pojawiają się więc konflikty wynikające nie tylko z odzwyczajania się od rodzinnej codzienności, ale z rozbieżności oczekiwań. Kłótnie, konflikty powodują pogłębianie się niezadowolenia, w rezultacie jeszcze głębsze poczucie rozmijania się partnerów. Sądzę, że uzupełnieniem tej argumentacji jest pojawienie się w tym typie rodzin „orientacji mieszanej” migrantów jako zmiennej istotnej statystycznie. Jest to orientacja, w której występują postawy prorodzinne migrantów (np. działanie na rzecz dobra rodziny) oraz postawy indywidualistyczne (np. niechęć do powrotu do Polski). Niestety, niechęć powrotu do Polski, wydłużanie czasu pracy za granicą (nawet z pragmatycznych powodów) jest tożsame z nieobecnością migrantów w rodzinach, które tej obecności potrzebują.

Równocześnie, wyraźnie należy podkreślić, że w wypowiedziach małżonków nie brzmią wyłącznie słowa krytykujące migrantów. Nie ma też przewidywań dotyczących rozpadu struktury rodziny; jeśli się pojawiają obawy, dotyczą osłabienia relacji małżeńskich i rodzicielskich, i w niektórych rodzinach są różne.

Tabela 35. Regresja logistyczna dla zmiennej zależnej „rodzina jako zaburzona wspólnota rodzinna”. Podsumowanie dla modelu

Krok	-2 logarytm wiarygodności	R kwadrat Coxa i Snella	R kwadrat Nagelkerke'a
1	68,089(a)	0,472	0,723

Źródło: badania własne.

Tabela 36. Regresja logistyczna dla zmiennej zależnej „rodzina jako zaburzona wspólnota rodzinna”. Podsumowanie zmiennych

Zmienne	B	Błąd standardowy	Wald	df	Istotność	Exp(B)
Średnie relacje rodzinne podczas migracji	4,442	0,937	22,451	1	0,000	84,912
Złe relacje rodzinne podczas migracji	3,015	1,015	8,817	1	0,003	20,393
Średnia ocena sfery małżeńskiej	2,959	1,188	6,198	1	0,013	19,270
Kontakt dostateczny migrantów z rodziną	1,653	0,675	6,007	1	0,014	5,225
Migracja stała	-3,085	1,309	5,557	1	0,018	0,046
Stać	-4,324	0,854	25,658	1	0,000	0,013

Źródło: badania własne.

Model regresji dla typu rodziny o zaburzonym charakterze wspólnoty ukazuje trzy zmienne, których iloraz szans jest wielokrotnie wyższy niż pozostałych zmiennych objaśniających.

Zmienna, która ma najwyższy iloraz szans w tym modelu, to ocena relacji rodzinnych podczas rozłąki jako średnich (której iloraz wynosi prawie 85) oraz złych (iloraz jest czterokrotnie niższy, ale jest silniejszy od zmiennych znajdujących się na dalszych miejscach w hierarchicznym układzie modelu). Te, wymienione zmienne tworzące model wyraźnie ukazują niezadowolenie małżonków z sytuacji rodzinnej podczas migracji.

Niekorzystny obraz problemów rodzinnych uzupełnia kolejna cecha wchodząca w skład modelu, tj. średnia ocena sfery małżeńskiej. Dotyczy ona tych rodzin, w których małżonkowie podkreślają wzajemne oddalanie się, rozluźnienie

więzi, niezadowolenie ze słabnących i konfliktowych kontaktów. Małżonkowie funkcjonują obok siebie, rzadko współpracują; w wypowiedziach występują partykuły „my – ja i dzieci” oraz „on – ona – migrant”. Związek pomiędzy wysoką jakością małżeństwa a wysokim poziomem pełnionych ról rodzicielskich⁹ potwierdzony jest przez badaczy problematyki familiologicznej. Zaprezentowane wyniki badań dotyczące relacji małżeńskich i szerzej – relacji rodzinnych w rodzinach rozłączonych przestrzennie, stanowią kolejny dowód tego bezpośredniego związku.

Kontakt pomiędzy nieobecnyimi rodzicami a rodziną w Polsce oceniony jako dostateczny, to następny element modelu rodziny, której wspólnotowe cechy określiłam jako zaburzone. Taka ocena jest wyrazem niezadowolenia z sytuacji rodzinnej i osobistej wypowiadających się osób. Nie świadczy jednak o rozpady tych rodzin, lecz o funkcjonowaniu ich członków w dwóch przestrzeniach, które są ze sobą mało połączone.

Typ migracji, który określiłam jako stały jest słabym komponentem modelu ze względu na mały iloraz szans wystąpienia w porównaniu z innymi – wiodącymi – elementami modelu, lecz jego wystąpienie wskazuje na związek pomiędzy częstotliwością kontaktów bezpośrednich w rodzinie, a możliwością utrzymywania wspólnotowych cech rodziny pomimo rozłąki. Przypomnę, że jako typ migracji stałej określiłam nieobecność migrantów bez przyjazdów do Polski. Dopuszczałam jednak takie sytuacje, w których migranci przyjeżdżali do Polski jeden – dwa razy w ciągu roku na krótko, np. na czas świąt pracując w krajach europejskich od kilku lat. Jest to ważna różnica, gdyż w porównaniu z migrantami okresowymi, którzy wyjeżdżając na kilka miesięcy starają się nie konsumować zarobionych środków m.in. na podróże, migranci stali nie utrzymują bezpośredniego kontaktu lub utrzymują sporadyczny kontakt bezpośredni mieszkając głównie w Europie. Nawet jeśli ten komponent nie jest wyraźny, to w połączeniu z dostateczną oceną wszystkich kontaktów wskazuje na to, że zaburzenia w rodzinnej wspólnotcie wynikają m.in. ze słabego poziomu komunikacji (która jest elementem kontaktów) pomiędzy rozdzielonymi członkami rodzin.

9 Szerzej: M. Braun-Galkowska, *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*, TN KUL, Lublin, 1992; A. Galkowska, *Percepcja powodzenia małżeństwa...*, op. cit.

14.4. Rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie

Jest to rozbudowana liczbowo i „jakościowo” grupa rodzin. W jej ramach znajdują się różne doświadczenia rodzinne. Wszystkie jednak charakteryzuje podstawowa cecha, tj. poczucie trwania rodziny jako wspólnoty.

Tabela 37. Korelacja między typem rodziny „rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie” a analizowanymi czynnikami określającymi typy rodzin

Analizowane czynniki określające typy rodzin rozłączonych z powodu migracji zagranicznej rodziców	Współczynnik korelacji Rho Spearmana	Istotność (dwustronna)	N
Pozytywna ocena sfery rodzinnej	0,485**	0,000	167
Dobry kontakt migrantów z rodziną	0,437**	0,000	167
Dobre relacje rodzinne	0,397**	0,000	163
Takie same plany małżonków	0,353**	0,000	167
Długotrwałe pobyty migrantów w domu (w tym migracje okresowe)	0,339**	0,000	165
Relacje rodzinne bez zmian	0,331**	0,000	163
Raczej pozytywna ocena sfery małżeńskiej	0,283**	0,000	167
Orientacja rodzinna migrantów	0,273**	0,000	167
Migracja okresowa	0,224**	0,004	167
Pozytywna ocena sfery małżeńskiej	0,209	0,007	167
Wiek migrantów do 35 lat	0,206**	0,008	167
* Korelacja jest istotna na poziomie 0,05 (dwustronnie); ** korelacja jest istotna na poziomie 0,01 (dwustronnie).			

Zmienne i wskaźniki: plany życiowe migrantów (w opinii ich małżonków); – takie same, jak małżonka; – inne niż małżonka; – nieznanie (brak sprecyzowanych planów migrantów); – brak odpowiedzi.

Źródło: badania własne.

Analiza zmiennych istotnych statystycznie w typie rodzinnej wspólnoty rozłączonej przestrzennie wskazuje na dominację zmiennych ukazujących wysokie oceny relacji małżeńskich i rodzinnych oraz orientację migrantów ukierunkowaną na rodzinę. Jest to więc typ rodziny, w świetle zaprezentowanych związków statystycznych, który pomimo rozłąki charakteryzuje się zadowolającymi ocenami sytuacji rodziny przez członków rodzin pozostających w Polsce.

Zmienną istotną statystycznie jest także typ migracji okresowej, tj. taki rodzaj przemieszczeń, który charakteryzuje się przynajmniej trzymiesięcznym poby-

tem (także rozproszonym) w domu rodzinnym lub zmiennością wyjazdów (np. 3 tygodnie pobytu za granicą, jeden tydzień pobytu w Polsce). Kolejną zmienną, istotną statystycznie jest wiek migrantów do 35 lat. Stanowią oni najmłodszą grupę wśród migrantów charakteryzującą się dużą mobilnością (wysoką częstością przyjazdów) oraz dość krótkim czasem pobytu za granicą. Dominują w tej grupie wyjazdy poakcesyjne. Tutaj znajdują się także ci migranci, którzy poszukują miejsca do życia dla całej rodziny, stąd to wśród nich występują decyzje o przyszłej emigracji rodziny.

Otrzymane wyniki regresji logistycznej pozwalają na ukazanie modelu rodziny rozłączonej przestrzennie, w którym znajduje się sześć komponentów.

Tabela 38. Regresja logistyczna dla zmiennej zależnej „rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie”. Podsumowanie dla modelu

Krok	-2 logarytm wiarygodności	R kwadrat Coxa i Snella	R kwadrat Nagelkerke'a
1	134,454(a)	0,352	0,491

Źródło: badania własne.

Tabela 39. Regresja logistyczna dla zmiennej zależnej „rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie”. Podsumowanie zmiennych

Zmienne	B	Błąd standardowy	Wald	Df	Istotność	Exp(B)
Dobra ocena częstotliwości kontaktów	1,576	0,461	11,671	df	0,001	4,835
Pozytywna ocena sfery małżeńskiej	1,121	0,500	5,026	1	0,025	3,068
Dobre relacje rodzinne podczas migracji	1,119	0,443	6,382	1	0,012	3,063
Wyjazd za granicę w fazie życia rodziny z najstarszym dzieckiem w wieku 7-12 lat	0,973	0,493	3,897	1	0,048	2,646
Plany migrantów i małżonków takie same	1,324	0,512	6,696	1	0,010	3,759
Kontakt dobry	1,395	0,441	9,991	1	0,002	4,035
Stała	-3,983	0,648	37,749	1	0,000	0,019

Źródło: badania własne.

Z największym prawdopodobieństwem występuje w nim dobra ocena częstotliwości kontaktów migrujących rodziców z rodziną oraz – kolejny komponent modelu – dobry kontakt migrantów z rodziną w opinii ich współmałżonków. Małżonkowie wyrażają także zadowolenie z relacji rodzinnych podczas migracji. Zadowolenie to wyrażane jest wymienionymi ocenami oraz ogólnym zadowoleniem z sytuacji rodzinnej. Nie jest to jednak zadowolenie wyrażające się w wysokiej ocenie wszystkich sfer życia rodzinnego. Niektórzy wypowiadający się małżonkowie migrantów są zmęczeni rozłąką z partnerem i rodzicem, trudnościami wynikającymi z ich nieobecności. Wprawdzie trudności w ich rodzinach występują dość rzadko, to jednak pojawiają się.

Pozytywna ocena sfery małżeńskiej to następny element modelu rodziny rozłączonej przestrzennie. Małżonkowie nie obawiają się rozpadu ich związku, lecz zauważają odzwyczajanie się migrantów od rodzinnej codzienności. Mają jednak takie same plany, co wskazuje na prorodzinne postawy migrujących osób.

Cechą tego modelu są wyjazdy migrantów w fazie życia rodziny określonej poprzez wiek najstarszego dziecka w czasie pierwszego wyjazdu, tj. w fazie 7–12 lat. Jest to czas skumulowania się materialnych potrzeb rodziny; czas, w których zwykle w rodzinie wychowuje się już dwoje dzieci (w badanych rodzinach dominują właśnie takie). Jest to etap ich intensywnej edukacji oraz czas stabilizowania warunków bytowych. Jest to także na tyle długi staż życia małżeńskiego i rodzinnego, który pozwolił zbudować silne więzi pomiędzy partnerami. Pojawienie się w modelu tej fazy życia rodziny jako czasu rozpoczęcia doświadczeń migracyjnych wskazuje na to, że utrzymywanie się rodziny jako wspólnoty rozłączonej przestrzennie związane jest z ukształtowanymi związkami małżeńskimi. Z drugiej strony wskazuje na pojawiające się niezadowolenie z sytuacji rodziny na skutek rozłąki i jej konsekwencji (obciążenie wieloma obowiązkami rodziców – opiekunów; poczucie asymetrii w realizacji zadań rodzicielskich w porównaniu z migrantami; poczucie ich odzwyczajania się od obowiązków domowych i rodzicielskich).

W tym typie rodzin, pomimo dominujących – pozytywnych ocen wszystkich sfer życia rodzinnego, pojawia się poczucie rozluźnienia więzi małżeńskiej i rodzinnej. Ich przyczyny zauważam w zmęczeniu codziennymi obowiązkami małżonków przebywających z dziećmi oraz w odzwyczajaniu się od domowej codzienności przez migrantów. Są to także pojawiające się konflikty pomiędzy małżonkami, które nie rzutują na ogólną – pozytywną – oceną związków i rodzin. Konflikty pojawiają się z kilku powodów, wśród których dominuje niezadowolenie z rozłąki, odzwyczajanie się migrantów od obowiązków domowych, zmęczenie małżonków w Polsce codziennymi obowiązkami, zaburzona sfera seksualna.

14.5. Rodzina jako wspólnota emocjonalna

Wszystkie wypowiedzi członków rodzin w tym typie wskazują na najmniejsze niekorzystne konsekwencje ekonomicznych wyjazdów rodziców w porównaniu z innymi typami. Są to rodziny, które pomimo fizycznego oddalenia, funkcjonują jako wspólnota emocjonalna.

Tabela 40. Korelacja między typem rodziny jako „rodzina jako wspólnota emocjonalna” a analizowanymi czynnikami określającymi typy rodzin

Analizowane czynniki określające typy rodzin rozłączonych z powodu migracji zagranicznej rodziców	Współczynnik korelacji Rho Spearmana	Istotność (dwustronna)	N
Pozytywna ocena sfery życia małżeńskiego podczas migracji	0,570**	0,000	167
Bardzo dobre kontakty migrantów z rodziną w opinii współmałżonków	0,491**	0,000	166
Pozytywna ocena sfery życia rodzinnego podczas migracji	0,440*	0,000	167
Orientacja rodzinna migrantów	0,382**	0,000	167
Bardzo dobre relacje rodzinne podczas migracji	0,369**	0,000	163
Brak zmian w relacjach rodzinnych podczas migracji	0,354**	0,000	163
Brak trudności w organizacji życia rodzinnego	0,345*	0,000	141
Dobre relacje rodzinne podczas migracji	0,269**	001	163
Takie same plany życiowe migrantów i małżonków	0,280	0,000	167
Zmiany korzystne w relacjach rodzinnych podczas migracji	0,280**	0,000	163
Czas nieobecności od 1 do 4 lat	0,181 **	0,020	167
Przyjazdy częste	0,175*	0,025	165

*Korelacja jest istotna na poziomie 0,05 (dwustronnie); ** korelacja jest istotna na poziomie 0,01 (dwustronnie)

Źródło: badania własne.

Analiza zmiennych istotnych statystycznie ukazująca siłę ich związku z typem rodziny jako wspólnoty emocjonalnej, wskazuje na szereg czynników, które tworzą jej obraz. W uporządkowany sposób zostały zaprezentowane w tabeli 40, zwróć więc uwagę na niektóre z nich. Najsilniejszą wartością przybrała zmienna

„pozytywna ocena sfery życia małżeńskiego”, która jest także najmocniejszym komponentem modelu omawianego typu rodziny (zostanie omówiona jako jego element). W rodzinach tych nastąpiła zmiana relacji małżeńskiej i rodzinnej z dobrej i stabilnej na bardzo dobrą. W rodzinach, które pomimo rozłąki mają poczucie wspólnoty rodzinnej, istotna statystycznie okazała się korelacja ze zmienną „brak zmian w relacjach rodzinnych podczas trwania migracji”. Zmienna ta wskazuje na zadowolenie z funkcjonowania rodziny (zwłaszcza pod względem emocjonalnym) przed migracją.

Rodziny w tym typie charakteryzują bardzo dobre kontakty migrantów z rodziną w ocenie ich współmałżonków oraz wysoka częstotliwość przyjazdów do domów rodzinnych. Taka strategia życia rodzinnego, oparta na pracy za granicą przy wysokiej częstotliwości przyjazdów, okazuje się sprzyjać utrzymywaniu więzi rodzinnych, utrzymywaniu dobrych i bardzo dobrych relacji rodzinnych. Niebagatelną rolę, potwierdzoną statystycznie, pełni także postawa migrantów względem rodzin, którą określiłam jako orientację rodzinną. Obraz omawianego typu rodzin warto uzupełnić kolejnymi zmiennymi, które są – moim zdaniem – konsekwencją silnej postawy rodzinnej migrantów opartej na aktywnym udziale w życiu ich rodzin. Są to więc wspólne plany małżonków. Okazuje się, że małżonkowie w omawianym typie rodziny wspólnie realizują cel migracji, wzajemnie siebie wspierając poprzez obopólną dbałość o wspólnotę rodzinną.

Na model rodziny jako wspólnoty emocjonalnej składa się pięć zmiennych. Wśród nich zdecydowanie dominującą rolę zajmuje pozytywna ocena sfery małżeńskiej. Jak się okazuje, wysoka ocena diady małżeńskiej warunkuje wysoką ocenę sytuacji rodzinnej podczas rozłąki oraz przekonanie o jej nierozzerwalności. Wielu małżonków w tym typie rodzin podkreśla wysoki poziom uczuć wobec migrujących partnerów. Niektórzy z nich zauważają odświeżenie uczuć wobec partnera, przypomnienie sobie początków związku małżeńskiego, a nawet narzeczńskiego – zapamiętanych jako okres najsilniejszych uczuć pomiędzy nimi. W wypowiedziach pojawiło się nawet porównanie do „miodowego miesiąca”, przez co żona migranta ukazała poprawę emocjonalnej strony dotychczasowego życia małżonków skupionego na problemach codzienności. Podczas rozłąki pojawił się nowy poziom komunikacji, na którą w czasie codziennych trosk przed wyjazdem zabrakło czasu.

Czynnikiem wyraźnie wchodzącym w skład modelu rodziny jako wspólnoty emocjonalnej, jest bardzo dobry kontakt pomiędzy migrantami a jego bliskimi w Polsce. Dobra komunikacja, stały kontakt jest więc elementem utrzymującym więzi rodzinne. Wielokrotnie cytowane wypowiedzi małżonków ukazały także symboliczną siłę dobrej komunikacji, która pozwala na radzeniu sobie z trudnościami w realizacji funkcji rodzicielskich przez rodzica – opiekuna. Ro-

Tabela 41. Regresja logistyczna¹⁰ dla zmiennej zależnej „rodzina jako wspólnota emocjonalna”. Podsumowanie dla modelu

Krok	-2 logarytm wiarygodności	R kwadrat Coxa i Snella	R kwadrat Nagelkerke'a
1	78,913(a)	0,420	0,626

Źródło: badania własne.

Tabela 42. Regresja logistyczna dla zmiennej zależnej „rodzina jako wspólnota emocjonalna”. Zmienne w modelu

Zmienne	B	Błąd standardowy	Wald	Df	Istotność	Exp(B)
Pozytywna ocena sfery małżeńskiej	2,917	0,712	16,785	1	0,000	18,481
Bardzo dobry kontakt migrantów z rodziną	2,682	0,703	14,563	1	0,000	14,619
Brak trudności w sferze domowo-organizacyjnej	1,476	0,584	6,386	1	0,011	4,377
Bardzo dobre relacje rodzinne	-1,176	0,819	2,062	1	0,151	0,309
Czas migracji od 5 do 8 lat	-2,544	0,873	8,502	1	0,004	0,079
Stała	-3,890	0,751	26,829	1	0,000	0,020

Źródło: badania własne.

dzice z tego typu rodzin nie mówią o samotnym rodzicielstwie. Poprzez częsty, zróżnicowany kontakt zbudowali własny, indywidualny sposób funkcjonowania „razem”. Dbają o utrzymywanie stałej wymiany informacji, przekazu o codzienności obu stron; wspierają siebie poprzez wspólne podejmowanie decyzji.

Kolejną zmienną wchodzącą w skład modelu rodziny jako wspólnoty emocjonalnej w warunkach rozłąki geograficznej jest brak trudności w sferze domowo-organizacyjnej. Cecha ta jest konsekwencją wcześniej wymienionych, najsilniejszych eksponentów. Wzajemne wsparcie emocjonalne, udział w codziennym życiu rodziny poprzez satysfakcjonujący ją kontakt z migrantem sprzyja stabilności życia rodzinnego. W interpretacji tego elementu modelu odwołam się do wyników badań cytowanych przez M. Plopię, z których wynika, że „osoby, które

¹⁰ W analizach wykorzystano moduł pakietu statystycznego SPSS.

mają poczucie satysfakcji z realizowanych zadań, zarówno tych doraźnych, jak i tych bardziej strategicznych, które mają jasne, realistyczne cele życiowe, a także poczucie wsparcia społecznego wynikające z bycia w satysfakcjonujących dla nich relacjach, głównie małżeńskich – mogą w sposób bardziej dojrzały radzić sobie ze stresem w różnorodnych sytuacjach życiowych¹¹.

Wysoka ocena sfery małżeńskiej oraz bardzo dobry kontakt w tym systemie rodzinnym wskazują na traktowanie wyjazdów małżonków za granicę w kategoriach wspólnego zadania, które wedle teorii NELM zostały podjęte przez całą rodzinę dla jej dobra. Małżonkowie ci realizują więc ów cel adekwatnie do miejsca, w jakim się znajdują najlepiej jak potrafią, czerpiąc siły z postaw drugiego małżonka. Logiczną konsekwencją jest wystąpienie kolejnego elementu w modelu, tj. bardzo dobrych relacji rodzinnych. Sądzę, że są one konsekwencją silnego związku małżonków, poczucia stabilności rodziny, zadowolenia ze zmiany sytuacji materialnej. W rodzinach tych występuje partykuła „my”, a nie „ja” zarówno w wypowiedziach małżonków, jak i migrantów. Wyrażaną cechą jest wzajemna troska. Ci małżonkowie razem podjęli decyzję o migracji i razem trudy tej decyzji ponoszą. Migranci czuwają nad rodziną, znają jej problemy i potrzeby, troszczą się o nią. Ponadto troska dotyczy obu stron; także członkowie rodzin migrantów wspierają ich, martwią się o nich, troszczą.

Reasumując, wśród zmiennych objaśniających, które weszły do modelu regresji logistycznej z największym ilorazem szans wystąpienia, znalazła się pozytywna ocena sfery małżeńskiej oraz bardzo dobry kontakt pomiędzy rodzicem przebywającym za granicą a jego bliskimi w Polsce. Są to rodziny, w których na skutek migracji nastąpiło utrwalenie się dobrych relacji przedmałżeńskich, wzmocnienie związku małżeńskiego, odświeżenie uczuć pomiędzy małżonkami, wzmocnienie relacji pomiędzy dziećmi a rodzicami, występuje wzajemna troska i wsparcie.

11 Por.: M. Plopa, *Psychologia rodziny...*, op. cit., s. 172.

14.6. Cechy konstytuujące typy rodzin rozłączonych według kryterium wspólnoty rodzinnej

Hierarchiczny układ zmiennych objaśniających wchodzących w skład modeli, zmienne istotne statystycznie oraz na pograniczu istotności statystycznej, wskazują na trzy dominujące typy rodzin oraz dwa podrzędne. Uzyskane modele ukazują moje – osoby poszukujące czynników charakteryzujących rodziny rozłączone ze względu na ich wspólnotowe cechy – wcześniejsze rozterki. Wynikały one z jasno określonych cech rodzin przez wypowiedzi badanych osób w przypadku trzech, jak się okazało, wyraźnych typów, tj. rodziny jako wspólnoty emocjonalnej, rodziny o zaburzonym charakterze wspólnoty oraz rodziny w rozpadzie. Natomiast pozostałe dwa typy rodzin – rodzina jako wspólnota rozłączona przestrzennie (typ 4) oraz rodzina w rozpadzie emocjonalnym (typ 2) różniły się od pozostałych trzech konkretnymi cechami, lecz wymagały zastanowienia w interpretacji ich doświadczeń i „przynależności”. Zdecydowałam się jednak na ich wyróżnienie ze względu na nadrzędny cel pracy, tj. unikania uogólnień, które – uważam – wynikają z normatywnych prób oceniania innych i ich stosunku wobec własnych doświadczeń.

Omówione trzy modele są modelami wiodącymi, podstawowymi. Wysokie wskaźniki R kwadrat Nagelkerke’a świadczą o dużym prawdopodobieństwie współwystępowania wyróżnionych komponentów. Wynoszą w przypadku poszczególnych typów rodzin:

- rodzina jako wspólnota emocjonalna – 0,626
- rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty – 0,723
- rodzina w rozpadzie strukturalnym (rodzina w rozpadzie) – 0,869

Pozostałe, wyróżnione typy rodziny traktuję jako pośrednie. Elementy modeli są charakterystyczne dla opisu uzyskanego pozostałymi drogami ich oceny i komentowania. Jednak niski poziom R kwadrat Nagelkerke’a wskazuje na brak wysokiego prawdopodobieństwa wystąpienia poszczególnych cech w tych modelach.

R kwadrat Nagelkerke’a wynosi dla:

- rodziny w rozpadzie emocjonalnym – 0,374
- rodziny jako wspólnoty rozłączonej przestrzennie – 0,491

W przypadku trzech wyraźnych typów rodzin moje największe zaskoczenie wzbudził brak zmiennej „orientacja rodzinna migrantów”, która w fazie formułowania przypuszczeń badawczych stanowiła ważny punkt odniesienia, zwłaszcza w przypadku typu rodziny jako wspólnoty emocjonalnej. Brak tej zmiennej w trzech poszczególnych modelach wskazuje na wysoki wskaźnik subiektywno-

ści oceny orientacji migrantów przez ich małżonków. Ocenę tę warunkują inne cechy rodzin, które niejako „filtrują” wskazania dotyczące „orientacji migrantów”.

Analizując najwyższe wskaźniki ilorazów szans w poszczególnych modelach regresji logistycznej można zauważyć, że dominują zmienne ukazujące relacje wewnątrzrodzinne oraz czynniki je kształtujące, takie jak relacje małżeńskie, jakość kontaktów podczas rozłąki, plany rodzinne.

Iloraz szans wystąpienia w modelu jest wielokrotnie wyższy od pozostałych w przypadku następujących zmiennych:

- negatywna ocena sfery małżeńskiej - iloraz szans = 309, 826 (rodzina w rozpadzie struktury);
- orientacja indywidualistyczna – iloraz szans = 28, 759 (rodzina w rozpadzie struktury);
- zła ocena relacji rodzinnych – iloraz szans = 20, 393 (rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty);
- średnia ocena relacji rodzinnej – iloraz szans = 84,912 (rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty);
- średnia ocena sfery małżeńskiej – iloraz szans = 19,270 (rodzina o zaburzonym charakterze wspólnoty);
- niedostateczny kontakt – iloraz szans = 24,844 (rodzina w rozpadzie emocjonalnym);
- dostateczny kontakt – iloraz szans = 12,949 (rodzina w rozpadzie emocjonalnym);
- pozytywna ocena relacji rodzinnych – iloraz szans = 18,481 (rodzina jako wspólnota emocjonalna);
- bardzo dobra ocena kontaktów rodzinnych – iloraz szans = 14, 619 (rodzina jako wspólnota emocjonalna).

W przypadku pozostałych zmiennych iloraz szans wystąpienia w modelu jest wielokrotnie niższy w zestawieniu ze zmiennymi „zewnętrznymi”, takimi jak typ migracji, miejsce pobytu. Z kolei takie zmienne, jak płeć migrantów, poziom wykształcenia, fazy życia rodzinnego w czasie wyjazdu nie są istotne statystycznie oraz nie wchodzi w skład poszczególnych modeli.

Reasumując można stwierdzić, że największą szansę na utrzymanie rodzinnej wspólnoty podczas rozłąki migracyjnej mają te rodziny, w których małżonkowie utrzymują wysoki poziom relacji małżeńskiej oraz w konsekwencji – dobre relacje rodzinne. Także częste występowanie w modelach regresji logistycznej zmiennej dotyczącej poziomu zadowolenia z kontaktów rodzinnych świadczy o nadrzędnej, w mojej opinii, roli w utrzymaniu wspólnoty rodzinnej. Wypowiedzi małżonków migrantów wskazujące na nieustanny kontakt migrantów

z rodziną, na ich wiedzę dotyczącą codzienności rodzinnej oraz ich udział w życiu rodziny jest kolejnym dowodem wysokiej rangi tej zmiennej. Okazuje się, że jest to wskaźnik orientacji rodzinnej, który badany w innej postaci – nie odegrał żadnej roli w budowaniu matematycznej postaci modeli rodzin. Im wyższy jest poziom zadowolenia z sytuacji rodzinnej podczas migracji), tym wyższe są oceny (potwierdzone statystycznie w tabelach korelacji oraz regresji logistycznej) relacji małżeńskich bądź relacji rodzinnych (które traktują szerzej niż relacje pomiędzy małżonkami). Małżeństwa o wysokim poziomie więzi emocjonalnych korzystniej radzą sobie z rozłąką niż małżeństwa niedobre. Wysoka jakość związku przed rozłąką przyczynia się, według np. M. Plopy, do intensyfikacji uczuć, podtrzymania fascynacji, namiętności, braku poczucia znużenia i zmęczenia. W przypadku małżeństw o niskiej jakości związku, rozłąka może prowadzić do rozpadu więzi, emocjonalne oddalanie się partnerów, angażowanie się w związeki uboczne¹².

Także według W. Majkowskiego¹³ do najważniejszych czynników wyznaczających jakość życia małżeńskiego należą te, które „określają stopień gratyfikacji wynikający z międzyosobowych interakcji małżonków”. Autor ten podkreśla, w oparciu o cytowane badania własne i inne, że jakość życia małżeńskiego ma silny związek z pozytywną postawą małżonków wobec siebie, ze stopniem seksualnych i emocjonalnych gratyfikacji uzyskiwanych przez małżonków, z efektywnością komunikowania się małżonków oraz odpowiednim wypełnianiem małżeńskich ról i wspólnych działań. Z badań W. Majkowskiego wynika także, że małżeństwa o wysokiej jakości są stabilne i odwrotnie – małżeństwa o niskiej jakości związku są niestabilne. W uproszczony sposób można wyjaśnić te fakty (oparte na przeprowadzonych badaniach przez cytowanego autora) chęcią zmiany poprzez rozpad krzywdzącego związku i poszukiwanie bardziej satysfakcjonującego (bądź pozostanie w samotności).

Jak pogodzić tę rozbieżność? Otóż z badań¹⁴ wynika, że im wyższa jest jakość i szerszy zakres małżeńskich interakcji, tym wyższa jest jakość związku małżeńskiego¹⁵. Wydaje się, że owe małżeńskie interakcje ulegają znacznemu zubożeniu podczas rozłąki. Zwłaszcza w oparciu o stwierdzony, dodatni związek pomiędzy zakresem wspólnych działań a jakością życia małżeńskiego – im większa prze-

12 Ch. M. Bryant, R. D. Conger, J. M. Meahan, *The influence of in-laws on change in marital success*, „Journal of Marriage and The Family” 2001, 63.

13 W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji...*, op. cit., s. 169.

14 Ibidem, s. 176.

15 A. Burns, *Perceived Causes of Marriage Breakdown and Conditions of Life*, „Journal of Marriage and the Family” 1984, no. 46, p. 553.

strzeń dzieli małżonków (np. z powodu pracy), im rzadziej podejmują wspólne działania, im mniej czasu wolnego spędzają ze sobą, tym jest niższa jakość ich związku¹⁶.

Można by powiedzieć, że małżeństwa i rodziny rozłączone przestrzennie skazane są a priori na rozpadanie się, rozluźnienie. Jednak, jak już wcześniej wielokrotnie wspomniałam, różnorodność form życia badanych rodzin zmusza badacza do szerokich poszukiwań uwarunkowań ich funkcjonowania jako wspólnoty. Uważam, że sytuacja rozłąki powoduje pojawienie się strategii postępowania małżonków adekwatnie do niej (sytuacji rozłąki przestrzennej), strategii opartej na wypełnianiu ról małżeńskich i rodzicielskich stosownych do tej sytuacji. Rolę społeczną traktuję jako zbiór obowiązków, jakie powinna pełnić osoba o danym statusie społecznym oraz zbiór oczekiwań, jakie inni mają wobec danej osoby¹⁷. Na podstawie tak wyprowadzonego pojęcia, W. Majkowski¹⁸ wyróżnia cztery elementy roli społecznej:

1. *Role performance* (rola wykonywana) – zbiór modeli zachowań jednostki w danej sytuacji społecznej.
2. *Perception of role performance* (percepcja roli) – rozumienie pełnionej przez siebie roli.
3. *Role attendance* (oczekiwania innych) – zbiór oczekiwań, jakie inni mają w stosunku do danej osoby.
4. *Perception of role attendance* (percepcja oczekiwań innych) – wyobrażenie oczekiwań innych, jakie ma osoba pełniąca daną rolę o tej roli.

Według Majkowskiego, zgodność pomiędzy rolą wykonywaną (1) i percepcją oczekiwań innych (4) jednego małżonka a oczekiwaniami innych (3) drugiego małżonka jest warunkiem powodzenia życia małżeńskiego. Jeśli więc migranci i ich małżonkowie wykonują role zgodnie z sytuacją, są przekonani o jej adekwatności do sytuacji i spełniają oczekiwania partnera co do tej roli, istnieje duże prawdopodobieństwo zgodnego poradzenia sobie z rozłąką i trudnościami z niej wynikającymi. Sądzę, że szczegółowe uwarunkowania sytuacji rodziny oraz indywidualne relacje partnerskie decydują o powodzeniu bądź niepowodzeniu trwania rodzinnej wspólnoty. Zatem niemal każdy związek małżeński i każdą rodzinę należałoby rozpatrywać indywidualnie. Tym bardziej, że każdy system rodzinny może rządzić się mniej lub bardziej efektywnymi regułami, czyli powtarzającymi się wzorcami wzajemnych relacji jego członków, twierdzi

16 W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji...*, op. cit., s. 176.

17 Ibidem., s. 177.

18 Ibidem., s. 177.

M. Plopa¹⁹. Efektywna rodzina, według cytowanego badacza psychologii rodziny to taki system, w którym wzory interakcji przebiegają w taki sposób, że ułatwiają jednostce rozwój, wykonywanie określonych zadań oraz korzystnie wpływają na samopoczucie każdego z jej członków.

System rodzinny to wiele uzupełniających się podsystemów. Wśród nich za jeden z najważniejszych lub najważniejszy uznawany jest system małżeński. Rozłąka z małżonkiem może prowadzić do zakłócenia tego podsystemu, a w konsekwencji do zaburzeń funkcjonowania całego systemu rodzinnego. Według M. Plopy²⁰ rozłąka może mieć/ma charakter fizyczny (oddalenie przestrzenne i czasowe), psychologiczny (zespół przeżyć i postaw psychicznych, wywołanych ograniczeniem bezpośrednich więzi duchowych w wyniku fizycznej nieobecności bliskiej osoby), oraz socjologiczny (zmiany w stosunkach społecznych oraz realizowanych rolach, np. rodzinnych)²¹. Z badań prowadzonych w tych aspektach wynika, że rozłąka nie zawsze prowadzi do negatywnych konsekwencji we wszystkich z wymienionych sfer życia. Np. z badań przeprowadzonych przez Chalandrę Bryant, R. Conger, J. Meehan²² wynika, że sukces (przetrwanie trudnej sytuacji podczas rozłąki) wymaga starań, wysiłku ze strony obojga partnerów, umiejętności radzenia sobie z trudnościami. Sądzę, że otrzymane przeze mnie wyniki badań potwierdzają tę tezę.

19 M. Plopa, *Psychologia rodziny...*, op. cit.

20 M. Plopa, *Jakość małżeńska i poczucie sensu życia w małżeństwach marynarskich*, [w:] T. Rostowska, J. Rostowski, I. Janicka (red.), *Psychospołeczne aspekty rozwoju człowieka*, Wyd. UŁ, Łódź 1997.

21 Także A. Nowakowska, *Wpływ migracji zarobkowej na jakość życia rodzinnego*, [w:] T. Rostowska (red.), *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, Wyd. Difin, Warszawa 2009, s. 109.

22 C. M. Bryant, R. D. Conger, J. Meehan, *The influence...*, op. cit., p. 614-626.

Transnarodowość w doświadczeniach rodzinnych

15.1. Rodziny transnarodowe jako przykład współczesnego typu rodziny

Współczesna łatwość przekraczania różnych granic nie tylko międzynarodowych ale też kulturowych i mentalnych wywołana m.in. procesami globalizacji spowodowała powstanie społeczności transnarodowej¹. Rozciąga się ona ponad granicami państw narodowych, a składa się z osób żyjących w dwóch miejscach. Istota transnarodowych powiązań opiera się m.in. na następujących przesłankach:

- podtrzymywaniu przez migrantów różnego rodzaju powiązań pomiędzy krajem pochodzenia i aktualnym miejscem pobytu;
- konstruowaniu swojej tożsamości w oparciu o doświadczenia wyniesione z więcej niż jednego państwa;
- adaptacji i akceptacji życia w dwóch światach przy równoczesnej działalności na rzecz obu krajów².

W związku z dominującą specyfiką współczesnych migracji zagranicznych na całym świecie, tj. mobilnością czasową, w literaturze migratologicznej pojawił się termin transnarodowości (*transnationalism*). Oznacza funkcjonowanie migrantów w dwóch światach: w kraju docelowym i wysyłającym, w starym i nowym. Transnarodowa perspektywa badań, którą przyjmuję w prezentowanej pracy wnosi szersze niż dotychczas spojrzenie na rodzinne doświadczenia z migrującymi rodzicami. Cytowane w rozdziale 10 wyniki badań wskazują ponadto, że dotyczą one nie tylko rodzin nuklearnych, ale też poszerzonych, wielopokoleniowych.

1 A. Portes, *Globalization from Belo*, [in:] *The Rise of Transnational Communities*, 1997, <http://www.transcomm.ox.ac.uk/working%20papers/papers/portes.pdf>, [dostęp: 15.02.2010].

2 Ibidem.

Badania dotyczące rodzinnych konsekwencji migracji ukazują ich negatywne strony³, ale też – coraz częściej – ukazują wieloaspektowość mobilności kobiet i mężczyzn, a w tym – pozytywne ujęcie⁴. W takim, szerokim spojrzeniu na rodziny przestrzennie rozdzielone Peggy Lewitt i Nina Glick-Schiller⁵ życie rodzinne opisują jako takie, które toczy się ponad granicami. W świetle ujęć definicyjnych rodziny transnarodowe to te, które w warunkach rozłąki spowodowanej migracją rodzica utrzymują jej wspólnotowy charakter⁶. Szczególnie mocno pragnę położyć akcent właśnie na wspólnotowy charakter trwania rodziny, oparty na silnych powiązaniach emocjonalnych wszystkich członków rodziny, które w prezentowanym ujęciu są podkreślane. Nie są to więc rodziny, które rozpadły się emocjonalnie, a ich członkowie funkcjonują odrębnie w dwóch światach nawet jeśli łączą ich transfery finansowe lub/i okazjonalne spotkania. Nie są to też rodziny, które przestrzennie rozdzielone prowadzą życie ponad granicami, jak szeroko definiują je Lewitt i Glick-Schiller⁷. To migranci prowadzą życie ponad granicami. Członkowie ich rodzin, małżonkowie i dzieci funkcjonują w dotychczasowym miejscu. Owszem, ich powiązania z zagranicą mają zróżnicowany charakter, np. poprzez transfery finansowe i społeczne, kulturowe, ale życie rodziny przebiega w stałym miejscu. Metaforycznie można ująć jedynie powiązania emocjonalne, które rzeczywiście „przebiegają” – ponad granicami.

W prezentowanej pracy zwracam uwagę na doświadczenia rodzinne wynikające z migracji zagranicznej rodziców. Nie skupiam więc uwagi na indywidualnych cechach migrantów kształtujących ich transnarodową tożsamość, ale na cechach, które budują transnarodową, wspólnotową tożsamość ich rodzin. W tym kontekście staram się rozpoznać transnarodowe doświadczenia badanych rodzin. Tym bardziej, że coraz łatwiejsza możliwość przemieszczeń powoduje udział w nich nie tylko pojedynczych osób, ale też całych rodzin. Ich trans-

3 N. N. Sørensen, *Transnational Family Life across the Atlantic: The experience of Colombian and Dominican migrants in Europe*, www.nias.know.nl/news_forthcoming_activities/lutz/news_3/sorensen.pdf, [dostęp: 10.04. 2009]; A. Hochschild, B. Ehrenreich, *Global Woman: Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy*, Metropolitan Books, New York: Metropolitan Press, 2003, p. 22.

4 J. Pribilsky, *Aprendemos a convivir: conjugal relations, co-parenting, and family life among Ecuadorian transnational migrants in New York City and the Ecuadorian Andes*, *Global Networks*, 2004, 4(3).

5 P. Lewitt, N. Glick-Schiller, *Conceptualizing Simultaneity: A Transnational Social Field Perspective Society*, http://www.peggylevitt.org/pdfs/Levitt-Glick_conceptsimult.pdf, [dostęp: 2.05.2009].

6 W prezentowanych badaniach, gdyż pojęcie to należy traktować szerzej, tj. w odniesieniu do rodziny generacyjnej, a nie wyłącznie nuklearnej.

7 P. Lewitt, N. Glick-Schiller, *Conceptualizing Simultaneity...*, op. cit.

narodowy charakter polega na próbie życia emigracyjnego przy utrzymywaniu zróżnicowanych kontaktów w kraju macierzystym.

15.2. Transnarodowe doświadczenia rodzin oraz czynniki je warunkujące

Rozpoznając rodziny transnarodowe, poszukując przyczyn ich tworzenia zauważam te, które wynikają z zewnętrznych, pozarodzinnych procesów wspierających przemieszczenia zagraniczne oraz te, które mają związek z doświadczeniami rodzin wynikającymi z migracji ich członków. Są to przyczyny zewnętrzne i wewnętrzne.

1. Przyczyny zewnętrzne:

- globalne możliwości przemieszczeń;
- tradycja migracyjna;
- utrwalanie się „kultury migracji”;
- dążenie do dobrobytu i dobrostanu.

2. Przyczyny wewnętrzne:

- rodzinna tradycja migracyjna;
- rodzinna orientacja migracyjna;
- indywidualna orientacja migracyjna bądź nałóg migracyjny;
- migracja wpisana w biografię rodziny.

Zewnętrzne inspiracje, które powodują, że czujemy się „pod wielkim dachem nieba” wywołują konkretne działania jednostkowe. Wielokrotnie już wspomniane w tej pracy procesy globalizacji spowodowały, że coraz mocniej doświadczane jest kurczenie się przestrzeni. Otwierane są kolejne granice: międzypaństwowe, gospodarcze, komunikacyjne, także wirtualne. Jeśli potraktujemy te zmiany w kategoriach konkretnego czasu społecznego, o którym pisze Immanuel Wallerstein⁸, to adekwatnie do niego zauważymy tworzenie się przestrzeni społecznej, w której poruszamy się na miarę umiejętności, możliwości i potrzeb.

Globalne możliwości przemieszczeń dają szanse podjęcia próby zmiany indywidualnych i rodzinnych losów. Podjęcie decyzji o migracji wynika także z lokalnych tradycji migracyjnych. W regionie Polski północno-wschodniej są one szczególnie silne, gdyż w ciągu ostatnich czterech dekad charakteryzowały się wysoką intensywnością na tle innych regionów Polski. Powstały miejscowości migranckie, czyli takie, z których szczególnie intensywnie wyjeżdżano zarob-

8 I. Wallerstein, *Analiza systemów – światów. Wprowadzenie*, tłum. K. Gawlicz, M. Starnowski, Wyd. Akademickie Dialog, Warszawa 2007.

kowo, np. z Moniek do USA, z Siemiatycz do Belgii. Wyjazdy te charakteryzowały się silnymi powiązaniem pomiędzy migrantami, tj. sieciami migranckimi. W niektórych rodzinach można zauważyć zjawisko, które dostrzeżone zostało przez Douglasa Massey⁹ wśród migrantów w USA, pochodzących z Meksyku oraz w Polsce przez m.in. Krystynę Romaniszyn¹⁰. Jest to utrwalanie się kultury migracji¹¹, tj. zjawiska traktowania wyjazdu jako trwałego elementu życia poszczególnych osób, rodzin, środowisk. Zjawisko to traktuję jako kolejną przyczynę migrowania.

Powtarzające się przemieszczenia z danego środowiska lokalnego dają możliwość obserwowania sposobów radzenia sobie z konsekwencjami migracji przez inne rodziny. Nawet jeśli w niektórych z nich pojawiają się negatywne skutki rozłąki rodziny, to – przecież – nie we wszystkich. Pozytywne doświadczenia innych pozwalają na poznanie strategii radzenia sobie oraz na rozpoznanie zagrożeń, co daje większe poczucie bezpieczeństwa.

Wśród wewnętrznych przyczyn tworzenia się rodzin transnarodowych uważam rodzinną orientację migracyjną. Definiuję ją jako realizację migracji zagranicznych przez przedstawicieli przynajmniej dwóch pokoleń jednej rodziny lub kilku osób z jednego pokolenia z kilku rodzin nuklearnych wchodzących w skład tej samej rodziny generacyjnej.

Taką orientację budują m.in. rodzinne tradycje migracyjne. Jeśli za granicą przebywali rodzice małżonków, migracja jest wpisana w biografię danej rodziny. Bywa, że poszczególni członkowie rodziny prokreacji wyjeżdżają właśnie do rodziców swoich lub małżonka. W badanej grupie rodzin fakt ten dotyczy ośmiu rodzin¹², a w czterech doświadczenia migracyjne zdobywane były przez poprzednie pokolenie w przeszłości. Migracyjne doświadczenia własnych rodziców bądź współmałżonków „oswajają” kolejne pokolenia z problemami migracji. Jeśli relacje pomiędzy tymi – najstarszymi migrantami – a ich małżon-

9 D. Massey, *Why does immigration occur? A theoretical synthesis*, [in:] Ch. Hirschman, P. Kasinitz, J. de Wind (ed.), *The Handbook of International Migration: The American Experience*, Russell Sage Foundation, New York 1999.

10 K. Romaniszyn, *Kulturowe implikacje międzynarodowych migracji*, Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym, KUL, Lublin 2003.

11 Ibidem.

12 Niestety popełniony został tutaj błąd w prowadzeniu badań, gdyż pytanie to nie zostało bezpośrednio zadane „pierwszym” rozmówcom; informacje były gromadzone podczas ich wypowiedzi dotyczących doświadczeń rodzin pochodzenia (generacyjnych). Po zorientowaniu się, że czynnik transmisji zachowań jest zauważany przez niektórych rozmówców, został on wprowadzony jako stały element badań. W sumie odpowiedzi uzyskałam od 2/3 badanych osób.

kami i dziećmi pozostały korzystne, dają przykład sposobu na życie kolejnym pokoleniom. Bywa, że ci – rodzinni pionierzy migracyjni – stają się pionierami łańcucha migranckiego, który jest rozbudowywany poprzez wyjazdy kolejnych osób. Z tym, że nie zawsze wyjeżdżają one w to samo miejsce. W rodzinach tych występuje wzór migracji jako sposób na poprawę sytuacji finansowej, jeśli taka konieczność występuje.

Rozpatrując rolę środowiska macierzystego w podejmowaniu decyzji wyjazdowych odwołuję się do koncepcji sieci migracyjnej¹³, łańcucha migracyjnego¹⁴ oraz przekazu społecznego¹⁵, które wyjaśniają powody wyjazdów do konkretnego kraju. Koncepcje te naświetlają drogę do powstawania wzoru migracji w obrębie jednego gospodarstwa domowego oraz jego utrwalania poprzez kolejne migracje (z czasem rozszerzaną również na inne gospodarstwa). Wskazują także, w przypadku osób objętych siecią, że migracja staje się bardziej normą niż wyjątkiem. Staje się sposobem na życie, zwłaszcza jeśli poszczególne osoby nie potrafią odnaleźć się w realiach kraju wysyłającego¹⁶. Jeśli więc zasoby migracyjne (środki, jakimi dysponuje sieć społeczna migranta) będą pomocne w budowaniu możliwości wyjazdu, decyzja o migracji zostanie szybciej podjęta.

Istnienie sieci migracyjnych znacząco wpływa na mobilność zagraniczną, przyczyniając się do obniżenia jej kosztów, łagodząc ryzyko związane z międzynarodowym przemieszczeniem oraz zwiększając korzyści z niego płynące¹⁷.

13 Sieć migracyjna jest to zbiór takich powiązań, które łączą między sobą migrantów, byłych migrantów i niemigrantów zarówno w kraju pochodzenia jak i w kraju przeznaczenia poprzez więzy pokrewieństwa, przyjaźni, wspólną ojczyznę. Bardziej adekwatny do poruszanego wątku jest termin „sieci powiązań migracyjnych” (*migration network*), które stanowią zbiór powiązań interpersonalnych, które łączą migrantów, byłych migrantów, niemigrantów w kraju pochodzenia i w krajach docelowych za pomocą więzi społecznych, za: D. Massey, *The Ethnosurvey in Theory and Practice*, „International Migration Review” 1987, 21(4), p. 1498-1522.

14 Łańcuch migracyjny to zbiór osób, które wzajemnie pomagały sobie –począwszy od pioniera migracji – w wyjeździe za granicę oraz we wstępnej aklimatyzacji;

15 Przekaz społeczny wskazuje na korzyści płynące z migracji i skłania kolejne osoby w kraju pochodzenia do podjęcia decyzji o niej.

16 M. Hooghe et al, *Migration to European Countries: A Structural Explanation of Patterns, 1980-2004(1)*, „The International Migration Review” 1994, 42 (2).

17 I. Rosenthal-Urey, *Church Records as a Source of Data on Mexican Migrant Networks: A Methodological Note*, „International Migration Review” 1984, 18 (3); D. S. Massey, *An Evaluation of International Migration Theory: The North American Case*, „Population and Development Review” 1994, 20 (4); M. Boyd, *Family and Personal Networks in International Migration: Recent Developments and New Agendas*, „International Migration Review” 1989, 23(3),

Wprawdzie Izabela Grabowska-Lusińska i Marek Okólski¹⁸ zauważają, że zmniejszyła się rola rodzinnych sieci migrackich w generowaniu odpływu migrantów, gdyż coraz częściej oparte są one na powiązaniach koleżeńskich niż rodzinnych, to w prezentowanej grupie rodzin obie opcje są wykorzystywane.

Pobyt za granicą bliskich osób, zwłaszcza członków rodziny daje potencjalnym migrantom możliwość skorzystania z sieci migranckiej. Ale i wcześniej (przed ewentualnym wyjazdem) poprzez różne formy przekazu (opowiadania o codzienności, warunkach pracy i życia, zarobkach itp.) zachęca do powtórzenia takich wyborów. Przekaz, jaki płynie z obserwowania skutków przemieszczeń w życiu migrujących członków dalszej rodziny, znajomych, sąsiadów daje możliwość bilansowania skutków i prognozowania własnych szans. Członkowie rodziny – bliższej i dalszej – tworzą sieci migranckie, które przede wszystkim są ważnym czynnikiem w podjęciu decyzji o zarobkowym wyjeździe za granicę. Powodują, że poszczególne osoby stają się elementami łańcucha migranckiego, który buduje „społeczność rodzinną” poza granicami Polski, a właściwie ponad granicami. Osoby te przemieszczają się w różne miejsca, z różnych powodów i na różne okresy. Powodują, że migracje także w ten sposób wpisują się w biografie rodzin. Dają poczucie przynależności oraz „nieodchodzenia” od rodzinnej normy bądź „powtarzalności” rodzinnych losów, ścieżek.

Wśród 120 rodzin, od których zgromadziłam informacje na temat sieci migranckiej, 61,7% posiada przynajmniej jedną osobę z bliskiej rodziny przebywającą za granicą. Pozostali migranci także nie są osamotnieni, gdyż na owe 120 osób 38,3% wyjechało w oparciu o sieć znajomych.

W prezentowanych rodzinach w czasie prowadzenia badań równoległe z rodzicami–migrantami za granicą przebywały:

- pojedyncze osoby, np. brat, siostra, kuzyn, siostrzenica;
- kilka osób w różnych „konstelacjach”, np. rodzeństwo – rodzice – dalsza rodzina; siostra – brat; bracia; czterech kuzynów;
- całe rodziny, np. siostra z rodziną; siostra męża z rodziną; cztery siostry z rodzinami; bracia męża z żonami; siostry, bracia, kuzyn; wujek i ciotki z rodzinami; brat z narzeczoną.

Niektóre osoby z badanych rodzin, zważywszy na podawane przez nie przykłady, mogą wydawać się wręcz osamotnione w Polsce.

18 I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Emigracja ostatnia?*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009.

Rodziny „zorientowane migracyjnie” kontynuują rodzinną tradycję migracyjną, w ramach której kolejni jej przedstawiciele wyjeżdżali do „rodzinnego pioniera migracyjnego”. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na jedną ze społecznych konsekwencji zarobkowych wyjazdów, poruszanych przez badaczy tej problematyki. Otóż zauważono¹⁹, że niektórzy członkowie rodzin utrzymujących się z pracy za granicą nie podejmują jej w miejscu zamieszkania; wręcz jej nie poszukują. W badanej grupie rodzin zauważyłam kilka podobnych sytuacji dotyczących żon migrantów. Kobiety te nie pracując twierdzą, że podczas nieobecności mężów muszą zajmować się domem, dziećmi. *Notabene* są to matki dzieci w wieku gimnazjalnym i starszym. Nigdy nie pracowały, gdyż w pierwszych fazach małżeństwa zajmowały się prowadzeniem domu, wychowaniem dzieci. Jednak powolne usamodzielnianie się dzieci nie zmieniło ich sytuacji zawodowej, gdyż nadal pozostają bez pracy. Ich mężowie, niejako tym bardziej zmuszeni są do pracy zarobkowej za granicą. Oczywiście zdarzają się sytuacje bardziej złożone, np. choroba dziecka lub matki, brak pracy dla kobiet w miejscu zamieszkania i inne. Niemniej jednak w przypadku kilku rodzin dochód zza granicy hamuje chęć podjęcia pracy zarobkowej w Polsce przez współmałżonków, tak jak wynika z następującej wypowiedzi:

Mąż zawsze mówił, że mężczyzna musi utrzymać rodzinę, ja nigdy nie pracowałam, bo mąż nie chciał, abym pracowała tylko zajmowała się domem i dziećmi. Na początku mi to nie przeszkadzało, ale teraz dzieci są dorosłe, i żałuję że nie poszłam do pracy, kiedy miałam proponowane różne oferty, teraz jest ciężko z pracą. (R.132)

Nie odnotowałam takich przykładów wśród dorosłych dzieci migrantów. Natomiast w pięciu rodzinach dorosłe już dzieci wyjechały za granicę i przebywają tam wraz z rodzicami – migrantami. Tworzą więc kolejne ogniwo łańcucha migracyjnego.

Rodzinną orientacją migracyjną charakteryzuje się przekonaniem o zaspokojeniu potrzeb finansowych rodzin poprzez pracę zarobkową za granicą. W badanej grupie rodzin zauważam – w oparciu o wypowiedzi małżonków dotyczących postępowania migrantów – indywidualną orientację migracyjną. Polega ona na przekonaniu o możliwości realizacji konkretnego celu wymagającego nakładów finansowych właśnie poprzez pracę za granicą. Zauważam także

19 L. Pries, *Transnational migration: New challenges for nation states and new opportunities for regional and global development*, [in:] K. Iglicka (ed.), *The Transatlantic Security Challenges and Dilemmas for the European Migration Policy Project*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2006.

zjawisko, które określam jako nałóg migracyjny, a który charakteryzuje się brakiem umiejętności rezygnacji z wyjazdów lub zakończenia długotrwałego pobytu za granicą, pomimo zrealizowania wyznaczonych wcześniej celów. W niektórych rodzinach zjawiska te uzupełniają się; wynikają z siebie. Są przyczyną, bądź jedną z przyczyn powstania typu rodziny, których trwałym elementem życia od ich założenia są zarobkowe wyjazdy zagraniczne. Wypowiedź męża kobiety od migrującej kilkunastu lat wskazuje także na jej „uzależnienie migracyjne”:

Cztery lata po ślubie zaczęliśmy oboje wyjeżdżać za granicę, przez 6 lat jeździłem z żoną, później wyjeżdżała tylko żona; ja czasami tylko na 2–3 miesiące; wyjazdy żony stały się normą; jesteśmy dobrą parą tylko, że rzadko się widzimy. Czasami wyjeżdżam do żony na kilka dni albo ona bierze tydzień wolnego i przyjeżdża do domu. Można powiedzieć, że zauważam zmiany w sposobie traktowania rodziny przez żonę; żony przywiązanie do domu nie jest takie jak kiedyś. Czasami wydaje mi się, że żona lepiej się czuje za granicą. Dzieciom swą nieobecność kompensuje rzeczami materialnymi. (R.107)

Podobnymi motywami (orientacją migracyjną oraz nałogiem migracyjnym) interpretuję biografię kolejnej rodziny (dwoje dzieci: 14, 15 lat; żona wyjeżdża od 13 lat 2 razy w roku na 4 miesiące), w której małżonkowie najpierw wspólnie migrowali, pozostawiając dzieci z własnymi rodzicami (dziadkami). Gdy rozpoczął się edukacyjny etap w życiu dzieci, migranci zdecydowali się na zmianę. Z dziećmi w Polsce pozostał ojciec, który sprawuje wszystkie funkcje rodzicielskie podczas wprawdzie okresowego, ale w sumie długiego pobytu matki za granicą. Wybór migrującej osoby nie jest zaskakujący, gdyż – w celach zarobkowych – według teorii NELM wyjeżdżają te osoby, które lepiej potrafią zaspokoić potrzeby rodziny (realizować zadania migranta). Ponadto cechą, która wprawdzie nie jest reprezentowana w omawianej grupie rodzin, jest postępujący proces feminizacji migracji. Wynika m.in. z zapotrzebowania na pracę kobiet. Jest to przyczyna zamiany tradycyjnych ról matki i ojca we wspomnianej rodzinie. Z tym, że ojciec także wyjeżdża za granicę na dość krótki czas w celach zarobkowych. W rodzinie tej orientacja migracyjna jest więc bardzo wyraźna. Występuje także nałóg migracyjny, który dostrzega mąż w postępowaniu żony. Kobieta postanowiła powrócić do Polski. Jest to kolejny wątek, który warto poruszyć. Przed ukazaniem się tej pracy nie zdążyłem zweryfikować podanej informacji. Z rozmowy telefonicznej z migrantką wynika, że to postanowienie jest mocne.

Orientacja migracyjna ma kilka postaci. Po pierwsze jest to przyzwyczajenie do materialnego zabezpieczenia rodziny poza granicami Polski. Migranci realizujący taką strategię nie mają stałej pracy w Polsce lub wykonują ją bardzo rzad-

ko. Ukierunkowani są na pracę zarobkową za granicą, z której czerpią fundusze na czas pobytu w kraju. Po drugie, w rodzinach realizujących strategię migracyjną, niektórzy migranci wyjeżdżają za granicę raz na jakiś czas w celu zdobycia funduszy na konkretny cel. Realizują raczej typ migracji sezonowej niż okresowej. Uważają, że tylko poza granicami Polski można zgromadzić dodatkowe fundusze na np. remont mieszkania, kupno samochodu. Na pytanie dotyczące prób znalezienia dodatkowej pracy w Polsce zwykle otrzymywałam odpowiedź odmowną. W rodzinach tych w sytuacji pojawienia się „kryzysu finansowego” lub „konieczności inwestycji” migranci wyjeżdżają w poszukiwaniu pracy. Użyłam określenia migranci, gdyż są to osoby, które już wcześniej wyjeżdżały w celach zarobkowych. Cechą charakterystyczną tych rodzin jest przekonanie o możliwościach „godziwych zarobków” wyłącznie za granicą oraz brak negatywnych konsekwencji rodzinnych. Migracje „wyrównawcze” stały się w tych rodzinach trwałym elementem ich biografii. Przykładem są losy migracyjne, które tym razem zaprezentuję poprzez kolejne etapy biografii rodziny:

1. 1999 rok – zawarcie małżeństwa;
2. 2000 – rozpoczęcie pracy oraz ukończenie wyższych uczelni przez małżonków;
 - wynajęcie mieszkania w B.;
 - zakończenie umowy o pracę żony;
 - wyjazd do mniejszej, rodzinnej miejscowości żony; wynajęcie mieszkania;
 - 2002 – urodzenie dziecka;
 - utrata pracy przez męża;
3. 2002 – pierwszy wyjazd męża za granicę na dwa miesiące;
 - rozpoczęcie wyjazdów o cyklicznym charakterze – dwa miesiące trwał pobyt za granicą, jeden miesiąc pobyt w Polsce;
4. 2005 – urodzenie drugiego dziecka;
5. Powrót męża z za granicy.
6. Rozpoczęcie pracy przez żonę.
7. Ponowny wyjazd męża za granicę w celu zgromadzenia kapitału finansowego na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej w Polsce.
8. Otwarcie firmy budowlanej przez męża za granicą.
9. Rzadsze niż dotychczas przyjazdy męża do domu spowodowane działalnością gospodarczą za granicą.
10. Rozpoczęcie budowy domu.
11. Podjęcie decyzji o powrocie męża i rozpoczęciu działalności budowlanej w Polsce.
12. Dalszy pobyt męża za granicą (R.117).

Oboje małżonkowie są przekonani o słuszności drogi, jaka była i jest udziałem ich rodziny. Twierdzą, że nie mieli innej możliwości poradzenia sobie z utrzymaniem rodziny po utracie pracy przez oboje.

Orientacja migracyjna wynika z przekonania o satysfakcjonującej finansowo pracy (na miarę oczekiwań migrantów) oraz z niezadowolenia z możliwości zarobkowych w Polsce. Przykładem jest rodzina, która poszukiwała swego miejsca w Polsce i w USA. W rezultacie żyją „na huśtawce”, gdyż na razie nie odnaleźli wspólnego miejsca do życia dla obojga małżonków w tym samym kraju. Małżeństwo to zostało zawarte w USA; tam też urodziły się dzieci. Celem wyjazdu było „osiedlenie się w USA”. Rodzina wróciła do Polski, jednak na skutek

braku perspektyw pracy i godziwych zarobków nastąpił ponowny wyjazd żony do USA – praca kontraktowa – pisze jej mąż (wypowiedź pisemna, dop. W.D.). (R.72)

Oboje małżonkowie posiadają wyższy poziom wykształcenia. Oboje znaleźli pracę w Polsce w swoim zawodzie, jednak matka przyzwyczajona do innych warunków finansowych, zdecydowała się wyjechać ponownie. Rodzice ci starają się znaleźć jak najlepszy sposób funkcjonowania rodziny podczas rozłąki. Matka przyjeżdża dwa razy w roku, tj. w grudniu i w kwietniu na 1 miesiąc; z kolei rodzina wyjeżdża do USA na dwa wakacyjne miesiące; przebywają ze sobą w sumie 4 pełne miesiące w ciągu roku. Starsze dziecko przebywało z matką przez 1,5 roku w USA, obecnie uczęszcza do gimnazjum w Polsce. Według opinii nauczyciela znającego sytuację rodziny:

Tata ma bardzo dobry kontakt z wychowawcą i szkołą; obecnie młodsza córka uczy się w naszej szkole; starsza również uczyła się w naszej szkole, osiągała słabe wyniki w nauce, sprawiała trudności wychowawcze, głównie rodzicom (zwłaszcza ojcu); młodsza uczy się bardzo dobrze. (R.72)

Ojciec doświadczane trudności interpretuje w następujący sposób:

Dzieci manifestują swój bunt młodzieńczy być może w większym stopniu niż rówieśnicy. (R.72)

Twierdzi też, że dzieciom brakuje wzorca matki, kobiety. Związek małżeński ocenia jako solidny, chociaż dotkliwie odczuwa brak towarzysza życia. W opinii tego mężczyzny:

Rozłąka migracyjna jest niewątpliwie dramatem rodziny. Mijający czas mija bezpowrotnie, zabiera każdej stronie ważne chwile. (R.72)

Orientacja migracyjna jest cechą występującą w kolejnej rodzinie, w której rozbieżność małżonków dotycząca wyboru miejsca do wspólnego życia jest bardzo wyraźna.

Poznaliśmy się z mężem 15 lat temu, jesteśmy małżeństwem od 10 lat. Po pięciu latach urodziła nam się córka. Po zawarciu małżeństwa mąż pracował w (X) koło B. Po dwóch latach postanowiliśmy wyjechać do Belgii; mąż miał tam swoich braci, którzy pracowali już od kilku lat. Po urodzeniu dziecka były problemy z opiekunką, mała często chorowała. Postanowiliśmy z mężem, że ja wrócę do Polski. W tym czasie kupiliśmy mieszkanie w B. i zamieszkałam w nim z córką. Mąż przyjeżdżał do nas na każde święta i na miesiąc na wakacje. Z początku było nawet niezłe, ale potem zaczęło mi przeszkadzać, że męża nie ma w domu. Nie miałam z kim poradzić się, nawet w zwykłych, codziennych rzeczach. W 2006 roku mąż postanowił zjechać do Polski. Znalazł pracę w zakładzie stolarskim (tak też pracował w Belgii.) Ja nie pracowałam nadal. Niestety w 2007 roku mąż postanowił z powrotem pojechać do Belgii twierdząc, że nie widzi tu przyszłości. Ja byłam temu przeciwna, ale jak mąż uprze się, to i tak zrobi swoje. Początkowo miał wyjechać na 4 miesiące, ale po Bożym Narodzeniu pojechał z powrotem. Codziennie kontaktujemy się z nim przez Skype'a, ale to nie to samo. Chciałabym, abyśmy byli wszyscy razem, ale mój mąż jest nieugięty. Ja nie chcę jechać do Belgii, źle się tam czuję. Czasami mam wrażenie, że mąż ucieka od nas i jest mu dobrze, gdy nie musi z nami przebywać. W ogóle nie wspomina o powrocie.

Gdy nasza córka była mała, zdarzało się, że gdy mąż przyjeżdżał na urlop, to go nie poznawała. Musiało minąć kilka dni, zanim z nim oswoiła się. Czuję, że oddalamy się od siebie, boję się, że nasza rodzina może się rozpaść. Mam nadzieję, że mąż wkrótce wróci do Polski. (R.78)

Warto poszerzyć wizerunek tej rodziny poprzez dodatkowy komentarz. Dziecko zostało zapisane do szkoły w Polsce, co stało się koronnym argumentem matki do pozostania w Polsce. Ojciec nie chce wrócić. Uważa, że nie zapewni rodzinie takich warunków życia, jakie mieliby w Belgii – jego zdaniem. Ważnym argumentem dążenia do osiedlenia się w tym kraju jest silna sieć społeczna tego migranta, gdyż przebywa tam jego rodzeństwo. Z pozycji obserwatora uważam, że małżeństwo to nie potrafi rozmawiać. Posługują się: ona – argumentami emocjonalnymi, on – pragmatycznymi.

Także kolejna rodzina wciąż poszukuje swego miejsca do życia:

Jestem mężatką od 5 lat, mamy 4 – letnią córeczkę. Na początku mieliśmy w planach mieszkać w USA, jednak, gdy urodziłam dziecko postanowiłam mieszkać w Polsce (przez pierwszy rok małżeństwa mieszkaliśmy

w USA). Mąż co roku jest w Polsce na okres 3 tygodni, ja systematycznie wraz z dzieckiem odwiedzam go co pół roku. Najtrudniejszy był okres, gdy urodziłam córkę i byliśmy same, bez męża, tzn. mąż bywał w Polsce, jednak nie miałam go na co dzień. W tej chwili rozważamy decyzję o powrocie męża do Polski na stałe. (R.155)

Ci małżonkowie mieli rozbieżne wyobrażenie o dobru rodziny, o najlepszym dla nich miejscu do dalszej egzystencji. Żonie, tęskniącej do Polski i do rodziny, nie odpowiadały warunki życia w USA. Mąż patrzy na ten kraj przyjmujący bardziej pragmatycznie (przebywa tam od pięciu lat); wykonuje pracę, która pozwala zaspokoić materialne potrzeby rodziny. Od czasu powrotu żony do Polski gromadzi fundusze na otwarcie własnej działalności gospodarczej. Ci młodzi ludzie podjęli decyzję powrotu męża do Polski i szukania tutaj stabilizacji.

Jeszcze inne doświadczenia ma rodzina migranta, który osiągnął sukces zawodowy za granicą. Jest to przykład sytuacji zawodowej migranta w transnarodowych warunkach. Ojciec rodziny jako ceniony informatyk zatrudnia się zwykle na roczne kontrakty w macierzystej firmie; może wybierać w ofertach pracy po ich zakończeniu ze względu na wysokie kwalifikacje i dobre rekomendacje. Spójrzmy na doświadczenia jego rodziny:

Jesteśmy małżeństwem od 13 lat. Pierwszy raz mąż wyjechał, kiedy syn miał 1 rok, w celach poprawy naszej sytuacji materialnej. Przez pewien czas przebywaliśmy za granicą razem. Od 6 lat mąż wyjeżdża, a ja z synem i córką (4 lata) przebywam w Polsce. Z uwagi na wykonywany zawód mąż często przyjeżdża do Polski (raz w miesiącu) więc nasze kontakty są częste. (R.102)

Początki wędrownego stylu życia były bardzo atrakcyjne. Zmiany miejsc pobytu (Nowa Zelandia, Arabia Saudyjska, kraje europejskie), nowi znajomi, swoboda finansowa dawały poczucie interesującego życia. Wraz z upływem czasu pojawiły się problemy. W wynajmowanych mieszkaniach nie można było zbyt wiele zmienić, żeby dostosować je do gustu i potrzeb mieszkańców. Ponadto żona pragnęła rozpocząć pracę zawodową; zbliżał się też czas rozpoczęcia edukacji dziecka. Razem z synem wróciła do Polski. Rodzina kupiła mieszkanie, żona rozpoczęła pracę. Urodziło się drugie dziecko. Mąż nadal pracuje za granicą. Przyjeżdża bardzo często, ale nie potrafi rozstać się z dotychczasową pracą. Decyzja o powrocie była już podjęta, ale „pojawiła się interesująca oferta”. Tak więc ojciec rodziny nadal podróżuje pomiędzy nowym miejscem zatrudnienia a Polską. Praca przynosi wysokie dochody, którymi dysponuje cała rodzina. Jednak:

Zawsze obawiam się o bezpieczeństwo męża (loty samolotem); mam obawy o nasz związek. Mąż oddala się od nas, nie umie sobie radzić w obowiązkach w domu; nigdy nie był sam z dziećmi na dłużej, czasem przeszkadza mu zamieszanie w domu. (R.102)

W sytuacji życiowej tej rodziny zwracają uwagę dwa elementy. Pierwszy wynika z sukcesu zawodowego ojca, który pozwala mu wybierać spośród ofert pracy atrakcyjnych pod kątem doskonalenia zawodowego i finansowego. Z punktu widzenia rodziny – specyfika pracy „ponad granicami” jest niekorzystna zarówno dla związku, jak i funkcjonowania całej rodziny.

15.3. Migracja wpisana w biografię rodziny

Zarobkowe migrowanie towarzyszy jedenastu rodzinom od zawarcia związku. Rozłąka jest wpisana w ich funkcjonowanie. Wyróżniam dwie grupy takich rodzin. Są to:

- rodziny, w których oboje małżonkowie migrowali od początku trwania małżeństwa;
- rodziny, w których w czasie rozpoczęcia związku jedna ze stron wcześniej migrowała.

Spójrzmy na przykłady historii takich związków:

Po ślubie mąż zaczął wyjeżdżać za granice; nie znam sytuacji bycia razem okrągły rok; męża wizyty są rzadkie, to dwutygodniowe pobyty co kilka miesięcy; przy tak rzadkich kontaktach nie ma miejsca na poważne konflikty; krótkie spięcia głównie dotyczą kwestii wychowania dzieci, postępowania w konkretnych sytuacjach itp.; mąż traktuje rodzinę bardzo odpowiedzialnie, z czasem narasta u męża poczucie utraty czegoś ważnego, zatem obserwuję rosnącą cierpliwość w stosunku do dzieci; zdaje sobie sprawę, że dzieci są najważniejsze w jego życiu. Główną konsekwencją jest utrata ważnych zdarzeń w życiu dzieci, w chwili obecnej najważniejszą konsekwencją jest niechęć do szukania pracy w Polsce, a co za tym idzie do pozostania tu na stałe, odzwyczajenie się od domu rodzinnego, cedowanie ważnych decyzji zarówno materialnych jak i wychowawczych, a nawet towarzyskich wyborów na mnie. (R.124)

Jesteśmy małżeństwem od 11 lat – uważam, że bardzo dobrym. Myślę, że taka rozłąka ma też swoje dobre strony – bo jeszcze nigdy „nie znudziliśmy się sobą”, co w małżeństwach z takim już stażem często bywa; do rozłąki już jestem przyzwyczajona – bowiem mąż wyjeżdżał już przed naszym ślubem. (R.67)

W momencie poznania się mąż pracował już za granicą. Nigdy nie przebywaliśmy ze sobą dłużej niż trzy miesiące. Mąż przyjeżdża na święta Bożego narodzenia i przebywa z nami 4-5 tygodni. Następnie przyjeżdża na święta Wielkanocne na ok. 4 tygodnie. Znowu wyjazd na 6-9 tygodni do Niemiec. Okres wakacji 4-5 tygodni w Polsce. Pomiędzy urlopem letnim a świętami wraca do nas na około 2 tygodnie (...) Nie przeszkadza mi ta rozłąka. Nigdy nikt z rodziny by nie wyjechał, gdyby bez żadnego kombinowania jedna osoba mogłaby zarobić przynajmniej 2 tys. złotych. (R.73)

Zaprezentowane wypowiedzi ukazują pozytywny obraz życia rodzinnego w warunkach „huśtawki” migracyjnej. Jednak nie wszystkie rodziny poradziły sobie funkcjonalnie i emocjonalnie z nieustanną zmiennością. Niektóre małżeństwa nie zdążyły poznać siebie; nie stworzyły klimatu rodziny i – sędzę – poczucia bycia jej członkiem. Tak, jak w kolejnej rodzinie (fragmenty tej wypowiedzi były już cytowane):

Historia naszego małżeństwa jest krótka. Pobraliśmy się, gdy byłam w ciąży. Zaraz po ślubie zaczęły się wyjazdy za granicę z chęcią dorobienia do poborów – trwało to ok. 3 lat. Z początku tak jak w każdym małżeństwie były czułe spojrzenia, dotyki, wspólne wycieczki, spacerzy. Z chwilą, gdy pojawiły się wyjazdy za granicę mąż stawał się jakiś inny, mniej czuły, często złośliwy. Podczas wyjazdu był spadek zainteresowania sytuacją rodzinną ze strony męża, mniejsza tzw. kasa przywożona z zarobku. Ostatnio mąż poznał inną kobietę za granicą i wcale nie wraca. (R.25)

Wahadłowość wyjazdów od początku zawarcia małżeństwa jest udziałem kolejnych rodzin. W dziesięciu z nich migrowali oboje rodzice razem lub oddzielnie – zamienne.

Pierwszy raz wyjechałam do Włoch, a potem mąż wyjeżdżał za granicę do Włoch (3x), a teraz do Norwegii. (R.27)

W tej rodzinie wyjazdy rozpoczęły się 10 lat temu. Mają charakter niesystematyczny, gdyż występują przerwy trwające od roku do dwóch; wyjazdy trwają zwykle pół roku, po którym migrant przebywa w domu. Żona, oprócz dużej tęsknoty i niepokoju o stan zdrowia męża, podczas jego nieobecności nie zauważa negatywnych konsekwencji dla związku i rodziny.

Małżeństwo nie ucierpi, a dzieciom to nie przeszkadza, stają się samodzielniejsze. Perspektywa lepszego, stabilniejszego życia pozwala nam znieść tę rozłąkę bez większych życiowych zmian. (R.27)

– twierdzi ta żona migranta, która na co dzień opiekuje się trojgiem dzieci w wieku 18, 16, 12 lat. Podkreśla także, że w Polsce migrant nie ma stałej pracy, dorywczo wykonuje prace remontowo-budowlane. Oboje małżonkowie wspólnie podejmują decyzje dotyczące sposobu funkcjonowania ich rodziny. Wspierają siebie i uzupełniają.

Reasumując można zauważyć, że na kształtowanie się transnarodowych cech rodzin doświadczających migracji najbliższych członków rodzin, wpływ wywierają zróżnicowane okoliczności i czynniki. Wynikają z usytuowania rodziny w konkretnym obszarze historycznym (np. poakcesyjne możliwości migrowania); w obszarze geograficznym (np. Podlasie, które przez poprzednie dziesięciolecia było jednym z czołowych rejonów wysyłających migrantów); w obszarze kultury migracyjnej, która pojawia się na skutek nasycenia środowiska lokalnego „wątkami” migracyjnymi. I wreszcie w obszarze rodzinnym i towarzyskim, który pełni rolę sieci migranckiej.

15.4. Emigracja rodzinna

Wśród badanych rodzin decyzję o emigracji podjęły cztery. Są to najczęściej młodzi małżonkowie z małymi dziećmi, nie objętymi obowiązkiem szkolnym. Osoby te dają sobie czas na aklimatyzację w nowym miejscu; twierdzą, że wyjeżdżając nie ponoszą żadnego ryzyka, niczego też nie tracą. Ważnym motywem jest też chęć wspólnego życia; tęsknota małżonków, codzienny brak migrantów w życiu dzieci. W opinii tych małżonków bilans zysków i strat wskazuje na większe korzyści wynikające z wyjazdu rodziny za granicę, tak, jak w przypadku rodziny z dwojgiem dzieci, w wieku 14 i 7 lat.

Te dwa lata tak dały się we znaki, że myślę, że żadne pieniądze nie zwrócą tego czasu, tych nerwów i w ogóle. W lipcu wyjeżdżamy z całą rodziną do męża na stałe. Córka jest w takim wieku, że potrzebni są dwoje rodziców.
(R.3)

uzasadnia podjętą decyzję wypowiadająca się matka. W rodzinie tej pojawiły się trudności wychowawcze, gdyż w opinii matki czternastoletnia córka jest krnąbrna, nieposłuszna, niegrzeczna. Po dwuletnim rozstaniu małżonkowie postanowili połączyć rodzinę poprzez jej wyjazd za granicę.

Przyczyny podejmowania decyzji migracyjnych wśród rodzin prezentowanych w pracy są mało zróżnicowane. Są to:

- możliwość zaspokojenia potrzeb rodziny poza granicami Polski;
- wykonywanie pracy za satysfakcjonujące zarobki, znalezienie stałej pracy;
- niechęć migranta do powrotu do Polski;
- rodzinna sieć migracyjna;
- konieczność połączenia rodziny w związku z pojawieniem się trudności wychowawczych z dziećmi (jedna rodzina).

Sądzę, że z jednej strony przyczyną chęci emigracji jest dążenie do połączenia się rodziny. Z drugiej – równolegle – jest dążenie do poprawy dotychczasowych warunków życia, a w tym – jakości życia. Paweł Boski zauważa, że nie tylko poprawa jednostkowej sytuacji materialnej warunkuje poprawę jakości życia. W przypadku wymienionych rodzin teza ta jest szczególnie uzasadniona; gromadzenie dochodów poza granicami Polski finansowo może być bardziej intratne dla rodziny pozostającej w Polsce. Ale czy podniosą jakość życia, zwłaszcza w obliczu przekazów płynących ze strony migrantów o nowych możliwościach. Ponownie powołam się na Boskiego, który pisze „jakość środowiska naturalnego (powietrza, woda), infrastruktury (stan dróg, transportu publicznego itp.), bezpieczeństwa publicznego, działania urzędów państwowych i usług (służba zdrowia, szkolnictwo), stabilnego systemu politycznego – wpływają na dobrostan wszystkich obywateli (...)”²⁰. Przekaz płynący od migrantów (oparty na konkretnych wskaźnikach ekonomicznych i pozaekonomicznych) jest przyczyną podejmowanych decyzji o emigracji całych rodzin, która daje większe szanse (dla zainteresowanych) na dobrobyt i dobrostan²¹.

Reasumując zauważam, że decyzje o emigracji podejmują młodzi małżonkowie, z małymi dziećmi, nie objętymi obowiązkiem szkolnym. Osoby te dają sobie czas na aklimatyzację w nowym miejscu; twierdzą, że wyjeżdżając nie ponoszą żadnego ryzyka, niczego też nie tracą. Ważnym argumentem jest też chęć wspólnego życia; tęsknota małżonków, codzienny brak migrantów w życiu dzieci. Bilans zysków i strat wskazuje – w ich przypadkach – na większe korzyści wynikające z wyjazdu rodziny za granicę.

20 P. Boski, *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 277.

21 Ibidem.

W życiu tych emigrujących rodzin pojawią się elementy transnarodowości. Dotyczą powiązań emigrantów z osobami z kraju macierzystego. Natomiast dana rodzina, w związku z przestrzennym połączeniem się, zaczyna funkcjonowanie w pełnym składzie tracąc charakter nuklearnej rodziny transnarodowej.

Typy rodzin transnarodowych oraz ich cechy. Podsumowanie

W rozdziale 10 dokonałam analizy i interpretacji doświadczeń rodzinnych wynikających z migrowania ojców/matek pod względem czynników warunkujących ich trwanie jako wspólnoty rodzinnej. Wyodrębniłam pięć typów rodzin, wśród których typ pierwszy dotyczył rodzin, które rozpadły się. Pozostałe rodziny, pomimo rozłąki, trwają. Niektóre doświadczając zaburzeń w dotychczasowych relacjach rodzinnych (typ 3), inne tworząc wspólnoty rodzinne powiązane emocjonalnie (typ 4 i 5). Wszystkie te typy rodzin (typ 3, 4, 5) tworzą obraz rodzin transnarodowych. Celem ich odrębnej prezentacji jest próba polemiki z jednoznacznym traktowaniem rodzin rozłączonych z powodu migracji jako niepełnych.

Inspiracją do wyróżnienia rodzin transnarodowych były wypowiedzi małżonków migrantów, które mnie niejednokrotnie zaskakiwały. Wskazywały na zacieśnienie więzi emocjonalnych pomiędzy niektórymi małżonkami pomimo rozłąki. Ukazywały starania migrantów podtrzymujące wspaniałe, ciepłe relacje rodzinne przedmigracyjne. Są to rodziny, które według D. F. Bryceson i U. Vuerela¹ żyją przez dłuższy lub krótszy czas w rozłące, ale pomimo tego wciąż są razem mając poczucie wspólnoty i wsparcia. Inne z kolei ukazywały układy małżeńskie; niejako kontrakty, które zawierały w sobie umowę – na co dzień żyjemy oddzielnie, lecz jest to dobra forma życia dla nas wszystkich (innej nie znamy; odzwyczailiśmy się od siebie; mamy jeszcze wiele potrzeb materialnych do zrealizowania). Bywa, że obojgu małżonkom taki układ odpowiada w takim samym stopniu; bywa też, że jest narzucony przez migranta.

Powtórzę, że w świetle ujęć definicyjnych postrzegam rodziny transnarodowe jako przestrzennie rozdzielone, a których życie rodzinne przebiega „ponad granicami”². Rodziny te, pomimo fizycznej rozłąki mają poczucie

1 D. F. Bryceson, U. Vuerela, *The transnational family: New European frontiers and global networks*, Oxford, UK, 2002.

2 P. Lewitt, N. Glick-Schiller, *Conceptualizing Simultaneity: A Transnational Social Field Perspective Society*, <http://www.peggylevitt.org/pdfs/Levitt-Glick.conceptsimult.pdf>, [dostęp: 2.05.2009]..

wspólnoty rodzinnej. Są to rodziny rozłączone przestrzennie, ale połączone emocjonalnie.

W związku z rozpatrywaniem w prezentowanej pracy rodzinnych konsekwencji migracji wprowadzam kategorię rodziny transnarodowej. W wyborze rodzin tworzących ten typ rodzin uwzględniam wszystkie rodziny, które doświadczały rozłąki migracyjnej tj. te, które nie rozpadły się formalnie oraz nieformalnie. Utrzymywane są kontakty pomiędzy migrantami a członkami rodziny w Polsce oraz w sytuacji rozluźnienia się więzi małżeńskich – podejmowane są próby utrzymania rodziny. W doborze rodzin zostały odrzucone te, które rozpadły się lub postępowanie migranta wyraźnie (w ocenie małżonków) wskazuje na emocjonalne odejście od rodziny.

W związku z różnymi doświadczeniami tych rodzin wyróżniam dwa typy rodzin transnarodowych. Są to:

- transnarodowa forma życia rodzinnego;
- transnarodowa wspólnota emocjonalna.

16.1. Rodzina jako transnarodowa forma życia, czyli „osobno, ale razem”

Do analizy tego typu rodzin transnarodowych zakwalifikowałam te, które nie rozpadły się pod względem formalnym bądź emocjonalnym; utrzymują ze sobą stały kontakt. Są to rodziny tworzące po względem kryterium wspólnoty rodzinnej typ 3, 4, 5, tj. rodziny o zaburzonym charakterze wspólnoty, rodziny rozłączone przestrzennie, rodziny jako wspólnoty emocjonalne. W sumie dotyczyła 127 rodzin. Można je określić umownym zwrotem „osobno, ale razem”.

W rodzinach, które tworzą transnarodową formę życia rodzinnego podczas migracji zagranicznych rodziców wiele zmiennych zostało potwierdzonych statystycznie. Zwrócę najpierw uwagę na te czynniki, które nie „weszły” w skład modelu zbudowanego w oparciu o regresję liniową. Oprócz powtarzających się, wysokich i średnich ocen relacji rodzinnych (o najwyższym współczynniku korelacji Spearmana (0,640) i ilorazie szans (ExpB 1881, 9091), należy zauważyć czynniki, które po raz kolejny potwierdzają moje spostrzeżenie. Otóż w rodzinach tych przed rozłąką relacje rodzinne i małżeńskie były korzystne. Uważam, że dają one większą siłę małżonkom do radzenia sobie z trudnymi sytuacjami podczas migracji. Należy też zauważyć, że relacje te poprawiły się podczas rozłąki (współczynnik korelacji wynosi 0,161*). Cecha ta wyraźnie pojawiła się w rodzinach – wspólnotach emocjonalnych; przypominę, że zmiany te dotyczyły

Tabela 43. Korelacja między typem „rodzina jako transnarodowa forma życia” a analizowanymi czynnikami określającymi typy rodzin

Analizowane czynniki określające typ rodziny transnarodowej jako formy życia	Współczynnik korelacji Rho Spearmana	Istotność (dwustronna)	N
Pozytywna ocena sfery życia rodzinnego podczas migracji (skala 3 stopniowa)	0,640**	0,000	167
Takie same plany życiowe migrantów i małżonków	0,588**	0,000	167
Orientacja rodzinna migrantów	0,477**	0,000	167
Dobre kontakty migrantów z rodziną w opinii współmałżonków	0,412**	0,000	166
Brak zmian w relacjach rodzinnych podczas migracji	0,397**	0,000	163
Pozytywna ocena sfery życia małżeńskiego podczas migracji	0,397**	0,000	167
Dobre relacje rodzinne podczas migracji	0,392**	0,000	163
Bardzo dobre kontakty migrantów z rodziną opinii współmałżonków	0,307	0,000	166
Raczej pozytywna sfery życia małżeńskiego podczas migracji	0,294**	0,000	167
Czas nieobecności do 4 lat	0,272**	0,000	167
Średnie relacje rodzinne podczas migracji	0,264**	0,001	163
Długotrwałe pobyty migrantów w domu (w tym migracje okresowe)	0,255**	0,001	165
Częste przyjazdy migrantów	0,244**	0,002	165
Dobre relacje rodzinne i małżeńskie przed migracją	0,225**	0,004	163
Bardzo dobre relacje rodzinne podczas migracji	0,214**	0,006	163
Orientacja mieszana migrantów	0,214**	0,005	167
Migracja okresowa	0,189*	0,014	167
Średnia ocena sfery życia małżeńskiego podczas migracji	0,176**	0,023	167
Zmiany korzystne w relacjach rodzinnych podczas migracji	0,161*	0,042	163
* Korelacja jest istotna na poziomie 0,05 (dwustronnie); ** korelacja jest istotna na poziomie 0,01 (dwustronnie).			

Źródło: badania własne.

dobrych związków przed migracją. Miały – mają więc charakter doskonalący związki, a nie naprawczy. Brak zmian w relacjach rodzinnych (przy współczynniku korelacji Spearmana wynoszącym 0,397**), które ocenione zostały jako „dobre relacje rodzinne i małżeńskie przed migracją” (współczynnik korelacji Spearmana wynosi 0,225**), to kolejna zmienna, która z wysoką siłą koreluje z tym typem rodziny.

Ponadto, wśród czynników, które w wysokim stopniu korelują z omawianym typem rodziny są „czas trwania migracji nie przekraczający czterech lat” (0,272**) oraz „migracja okresowa (0,189*)”. Okazuje się, że wprawdzie dość rzadko czynniki (zmiennie), które określam jako zewnątrzrodzinne (nieodnoszące się do relacji rodzinnych) warunkują tworzenie się danego typu rodziny, to w przypadku rodziny transnarodowej zarówno czas, jak i typ migracji znalazły się wśród zmiennych istotnych statystycznie. Uważam, że zmiennie te są istotne statystycznie ze względu na krótszy czas rozłąki niż w przypadku innych przedziałów czasowych uwzględnionych w pracy oraz inne typy migracji.

Najsilniejszą zmienną objaśniającą występowanie typu rodziny transnarodowej jest pozytywna oraz średnia ocena sfery rodzinnej. Tak wysoki iloraz szans ich wystąpienia w modelu wynika w obu przypadkach zmiennych z relacji rodzinnych, które są zróżnicowane. W niektórych rodzinach są pozytywne, tj. wskazują na brak wyraźnych zakłóceń życia rodzinnego podczas wyjazdów migrantów. Ocena średnia wskazuje także na problemy wynikające z rozłąki rodziny, które – jak się okazuje – mają niemal podobne ilorazy szans wystąpienia w typie rodziny transnarodowej jako formy życia. Wskazuje na to także kolejny komponent modelu, którym są inne plany życiowe małżonków. Występują w nim takie same plany małżonków oraz kategoria brak zdecydowania migrantów.

Każdy z wymienionych komponentów modelu dotyczących planów życiowych ukazuje, sędzę, inne oblicza doświadczeń małżeńskich. Wskazują na rodziny, w których migracja małżonków wynika ze wspólnych celów; ukazują także rodziny, w których plany te rozeszły się lub zmieniły, zwłaszcza ze strony migrantów, którzy w opinii ich małżonków „sami nie wiedzą czego chcą”. Z punktu widzenia „interesów” rodziny rozbieżność taka nie jest korzystna.

Kolejna cecha rodzin transnarodowych wchodząca w skład modelu dotyczy pozytywnego elementu ich życia, tj. orientacji wspólnotowej migrantów. Orientacja ta trochę łagodzi wizerunek rodzin, który można by stworzyć na podstawie wyłącznie planów migrantów. Okazuje się, że pomimo rozbieżności dotyczących wizji przyszłości (a zwłaszcza czasu pozostania migrantów za granicą) oraz pomimo wyrażonej średniej oceny z sytuacji rodzinnej, współmałżonkowie zauwa-

Tabela 44. Regresja logistyczna dla zmiennej zależnej „rodzina jako transnarodowa forma życia”. Podsumowanie dla modelu

Krok	-2 logarytm wiarygodności	R kwadrat Coxa i Snella	R kwadrat Nagelkerke'a
1	25,786(a)	0,608	0,915

Źródło: badania własne.

Tabela 45. Regresja logistyczna dla zmiennej zależnej „rodzina jako transnarodowa forma życia”. Posumowanie zmiennych

	B	Błąd standardowy	Wald	df	Istotność	Exp(B)
Pozytywna ocena sfery rodzinnej	7,540	2,578	8,553	1	0,003	1881,909
Średnia ocena sfery rodzinnej	7,303	2,638	7,666	1	0,006	1484,885
Inne plany migrantów i małżonków	5,399	2,764	3,815	1	0,051	221,248
Takie same plany	4,677	2,234	4,385	1	0,036	107,473
Plany – brak zdecydowania migrantów	4,619	1,900	5,909	1	0,015	101,434
Orientacja rodzinna migrantów	4,447	1,728	6,622	1	0,010	85,380
Przyjazdy dość częste podczas długotrwałej nieobecności	4,220	1,695	6,195	1	0,013	68,023
Orientacja mieszana migrantów	3,335	1,443	5,338	1	0,021	28,074
Stała	-8,433	2,752	9,389	1	0,002	,000

Źródło: badania własne.

żają prorodzinną postawę migrantów. Model zawiera też komponent: mieszana orientacja wyjeżdżających osób (jako ostatni hierarchiczny element w modelu), która wskazuje na występowanie postaw migrantów skierowanych ku rodzinie oraz postaw indywidualistycznych (ukierunkowanych na realizację własnych potrzeb niezwiązanych z rodziną).

Ważny element modelu rodziny transnarodowej jako formy życia podczas rozłąki to dość częste przyjazdy podczas długoterminowej nieobecności. Komponent ten wskazuje na dwie cechy rodzin zawartych w modelu, tj. po pierwsze – na długoterminową migrację. Jest to określenie³ dotyczące migrantów mieszkających za granicą, a przyjeżdżających do Polski kilka razy w roku na dość krótki czas. Dość częste przyjazdy do domu rodzinnego to druga cecha zawarta w zmiennej. Wskazuje na zainteresowanie rodziną migrujących osób, utrzymywanie z nią bezpośrednich kontaktów, nawet jeśli nie są to kontakty satysfakcjonujące współmałżonków, wskutek czego (m.in.) występuje średnia ocena życia rodzinnego.

Bardzo wysoki wskaźnik R kwadrat Nagelkerke'a (0,915) świadczy o dużym prawdopodobieństwie wyjaśnienia przez wymienione (uwzględnione w modelu) zmienne występowania tego typu rodziny transnarodowej. Najsilniejszym elementem jest pozytywna ocena sfery życia rodzinnego. Dalsze komponenty ukazują jednak bardziej zróżnicowany (mniej pozytywny) obraz życia rodzinnego, w którym występują różnice pomiędzy małżonkami dotyczące planów życiowych, orientacja mieszana migrantów oraz średnia ocena sfery życia rodzinnego (oddalanie się małżonków). Nie jest to więc obraz sielankowy. Występują w nim wyraźne elementy zaburzające wyłącznie pozytywną ocenę funkcjonowania rodzin w różnych sferach. Ale jest to obraz, co bardzo wyraźnie pragnę podkreślić, w którym brak jest jednoznacznych ocen niedostatecznych, negatywnych; ocen świadczących o rozpadzie tych rodzin.

16.2. Rodzina jako transnarodowa wspólnota emocjonalna, czyli „miłość bez granic”

W tej grupie rodzin (76) celowo uwzględniłam te, których doświadczenia wskazują na umiejętności i – tym samym – możliwości poradzenia sobie z wieloaspektowymi dla wszystkich członków rodzin trudami wynikającymi z rozłąki migracyjnej. Kryterium doboru są wysokie oceny sytuacji małżeńskiej i rodzinnej podczas rozłąki. Ten typ rodziny traktuję jako silny argument w dyskusjach traktujących rodziny przestrzennie rozdzielone jako niepełne – z całym asortymentem przypisanych tym rodzinom negatywnych konsekwencji.

„Rodzicielstwo bez granic” czy też „miłość bez granic” to metaforyczne określenia relacji rodzinnych charakterystycznych dla tych rodzin. Jednak, ade-

3 Określenie to wprowadziłam na potrzeby pracy; nie w pełni powiązane jest z powszechnie stosowanymi typami migracji długo- i krótkookresowej.

Tabela 46. Korelacja między typem rodziny jako „transnarodowej wspólnoty emocjonalnej” a analizowanymi czynnikami określającymi typy rodzin

Analizowane czynniki określające typy rodziny transnarodowej jako wspólnoty emocjonalnej	Współczynnik korelacji Rho Spearmana	Istotność (dwustronna)	N
Dobre relacje rodzinne podczas migracji	0,755**	0,000	163
Pozytywna ocena sfery życia rodzinnego podczas migracji (skala 3-stopniowa)	0,690**	0,000	163
Brak zmian w relacjach rodzinnych podczas migracji	0,688**	0,000	163
Pozytywna ocena sfery życia małżeńskiego podczas migracji	0,680**	0,000	163
Orientacja rodzinna migrantów	0,545**	0,000	163
Bardzo dobre kontakty migrantów z rodziną w opinii współmałżonków	0,513**	0,000	162
Takie same plany życiowe migrantów i ich współmałżonków	0,423**	0,000	163
Bardzo dobre relacje pomiędzy małżonkami podczas migracji	0,412**	0,000	163
Długotrwałe pobyty migrantów w domu (w tym migracje okresowe)	0,342**	0,000	161
Dobre kontakty migrantów z rodziną w opinii współmałżonków	0,268**	0,001	162
Zmiany korzystne w relacjach rodzinnych podczas migracji	0,262**	0,000	163
Trudności nie występują w sferze domowo-organizacyjnej	0,239	0,005	139
Czas nieobecności od 1 do 4 lat	0,238**	0,002	163
Migracja okresowa	0,205**	0,009	163
*Korelacja jest istotna na poziomie 0,05 (dwustronnie); ** korelacja jest istotna na poziomie 0,01 (dwustronnie).			

Źródło: badania własne.

kwatnie do analiz w poprzednich rozdziałach, spójrzmy najpierw na istotne statystycznie zmienne charakteryzujące te rodziny.

W rodzinach tych dominującą cechą (i zastosowanym kryterium doboru) jest wysoka (dobra i bardzo dobra w skali pięciostopniowej) ocena sfery życia rodzinnego. W porównaniu z poprzednim typem rodziny prowadzi do jednej konstatacji – w transnarodowych wspólnotach emocjonalnych nie występują

Tabela 47. Regresja logistyczna dla zmiennej zależnej „rodzina jako transnarodowa wspólnota emocjonalna”. Podsumowanie dla modelu

Krok	-2 logarytm wiarygodności	R kwadrat Coxa i Snella	R kwadrat Nagelkerke'a
1	65,557(a)	0,598	0,798

Źródło: badania własne.

Tabela 48. Regresja logistyczna dla zmiennej zależnej „rodzina jako transnarodowa wspólnota emocjonalna”. Podsumowanie dla zmiennych

	B	Błąd standardowy	Wald	df	Istotność	Exp(B)
Brak zmian w relacjach rodzinnych	4,952	0,982	25,429	1	0,000	141,457
Bardzo dobry kontakt podczas rozłąki	3,107	0,944	10,839	1	0,001	22,348
Trudności nie występują w sferze domowo-organizacyjnej	2,483	0,870	8,140	1	0,004	11,975
Bardzo dobre relacje rodzinne	1,997	0,927	4,644	1	0,031	7,370
Orientacja rodzinna migrantów	1,365	0,669	4,159	1	0,041	3,916
Czas migracji do 4 lat	1,277	0,671	3,617	1	0,057	3,584
Stała	-4,574	0,974	22,072	1	0,000	0,010

Źródło: badania własne.

zmienne świadczące o zaburzeniach w żadnej sferze życia – w świetle analizy zmiennych istotnych statystycznie.

W skład modelu rodziny transnarodowej jako wspólnoty emocjonalnej wchodzi bardzo silnie dwa czynniki, a pozostałe przy zdecydowanie mniejszej wartości także wyraźnie ją charakteryzują.

Zmienną, która z najwyższym prawdopodobieństwem wyjaśnia występowanie tego typu rodziny jest brak zmian w relacjach rodzinnych (exponent wynosi 141,457). Jest to także bardzo dobry kontakt podczas rozłąki (exponent wynosi 22,348) oraz brak trudności w sferze organizacyjnej (exponent wynosi 11,975).

Wymienione elementy modelu nie budzą zdziwienia. Okazuje się bowiem, że jeśli relacje rodzinne były dobre przed rozłąką, to takie pozostają także pod-

czas migracji. Brak zmian w relacjach rodzinnych ukazuje wagę dobrego klimatu rodzinnego w sytuacjach trudnych, zagrażających. Świadczy o tym trzeci z wymienionych elementów modelu, tj. brak trudności organizacyjnych. Z mego punktu widzenia, na podstawie wypowiedzi pisemnych i ustnych wynika, że takie trudności występują niemal we wszystkich rodzinach, zwłaszcza z dziećmi małymi i w wieku szkolnym. Rodzice, opiekunowie dzieci, mają takie same powinności i obowiązki, niezależnie od oceny sfery życia rodzinnego. Jednak poczucie wspólnoty rodzinnej, niezależnie od okoliczności powoduje, że w wymienionych rodzinach trudności te są neutralizowane w ocenie wypowiadających się małżonków migrantów. Ich starania o powodzenie życia rodzinnego w warunkach rozłąki rodziny wspierane są przez migrantów co – jak się okazuje – jest elementem dającym siłę do radzenia sobie we wszystkich sferach życia, w tym organizacyjnego. Sprzyja takim postawom drugi element modelu, tj. najwyższa z możliwych ocena kontaktów migrantów z rodziną. Zainteresowanie przebywających za granicą małżonków codziennością życia rodziny, udział w tym życiu daje możliwość eliminacji niektórych przynajmniej problemów. Siły do radzenia sobie z prowadzeniem rodziny bez fizycznego wsparcia małżonka dają bardzo dobre relacje rodzinne w opinii małżonków pozostających w Polsce. Ocena ta jest wyrazem zadowolenia postawy migrantów, którzy potrafili zadbać o taki kontakt z rodziną, który daje jej poczucie bezpieczeństwa wspólnotowego. Rozumiem przez to pewność trwałości rodziny oraz uczuć łączących migrantów z pozostałymi w Polsce bliskimi. Uzupełnia tę ocenę życia rodzinnego kolejny komponent modelu, tj. orientacja wspólnotowa migrantów. Orientacja, która zawiera w sobie takie elementy postępowania migrantów, jak podporządkowanie się ich „interesów” dobru rodziny, silne poczucie identyfikacji z rodziną, definiowanie siebie przede wszystkim jako członka rodziny, a nie niezależnej osoby, działanie na rzecz rodziny.

Elementem objaśniającym model jest czas migracji do 4 lat. Sądzę, że jest to komponent, który należy wyjaśnić nie w oparciu o kryteria czasu trwania migracji w porównaniu z innymi przedziałami jej trwania, lecz specyfiką migracji najnowszych. Migracji poakcesyjnych, które charakteryzują się cyklicznością wyjazdów, pobytem głównie w krajach europejskich, a w związku z tym większą możliwością przyjazdów do Polski i wyjazdów członków rodziny za granicę. Jest to także traktowanie migracji jako szansy na poprawę dotychczasowych warunków życia bez kosztów długotrwałej rozłąki.

R kwadrat Nagelkerke'a dla tego modelu jest wysoki, gdyż wynosi 0,798 szans.

16.3. Cechy rodzin transnarodowych

W badanych rodzinach transnarodowość odnosi się do utrzymywania wspólnotowych cech rodziny w warunkach rozłąki. Geograficzne oddalenie (*distance*) nie stanowi bariery w utrzymaniu spójności rodziny w większości z nich, a dla wielu nie jest przeszkodą w utrzymaniu silnego poczucia wspólnoty emocjonalnej. W tych rodzinach przestrzenne rozdzielenie nie oznacza rozdzielania emocjonalnego tak, jak w rodzinach, które określam jako transnarodowe wspólnoty emocjonalne.

Zaprezentowane w pracy przykłady rodzinnych doświadczeń, ich percepcji oraz analiza zmiennych wskazują na ich zróżnicowanie. W przypadku wyodrębnionych rodzin transnarodowych migracja współmałżonków i rodziców nie stanowi czynnika dezorganizującego życie rodzinne. Bywa nawet odwrotnie – pomaga w odtwarzaniu relacji i więzi. Pozwala uniknąć napięć, które występowały w niektórych rodzinach przed wyjazdem, zwłaszcza w związku z trudnościami materialnymi. Nie dyskutuję tutaj nad takim sposobem rozwiązywania problemów (np. unikania konfrontacji). Jako badacz nie zastanawiam się co byłoby, gdyby członkowie rodziny mieszkali razem. Zauważam (i podkreślam), że taki sposób życia sprawdza się w danej rodzinie i jest przez nią doceniany lub – przynajmniej – akceptowany.

Cytowane w pracy wypowiedzi wskazują na elastyczność form życia rodzinnego oraz – w wielu przypadkach – refleksyjny sposób ich interpretacji przez wszystkich członków omawianych rodzin. Rodziny te potrafią stworzyć własną, indywidualną strategię postępowania, która przyczynia się do jej trwania jako wspólnoty rodzinnej.

Wyróżniam następujące cechy rodzin transnarodowych:

1. Wyjazd rodziców w celu zaspokojenia ekonomicznych potrzeb rodziny.
2. Zabezpieczenie opieki nad dziećmi, najczęściej poprzez pozostawanie ich z drugim rodzicem.
3. Wiązanie planów życiowych z rodziną niezależnie od planów migracyjnych.
4. Występowanie rodzinnej orientacji migracyjnej, tj. wpisanie migracji w życiorys rodziny (niektóre z nich nigdy nie funkcjonowały w stałym składzie dłużej niż kilka miesięcy).
5. Funkcjonowanie rodzin w obrębie migracyjnej sieci społecznej, zwłaszcza w regionach silnie wysyłających lub mających takie tradycje (np. Podlasie).
6. Elastyczność form życia rodzinnego (wynikająca np. z częstotliwości przyjazdów migrantów).

7. Organizacja życia zgodnie z „nieobecny” rodzicem.
8. Kreowanie własnych, indywidualnych sposobów na utrzymanie więzi rodzinnych.
9. Wypracowanie sposobów utrzymywania stałego kontaktu. Są to:
 - przyjazdy migrantów do Polski (częstotliwość przyjazdów uwarunkowana jest typem i miejscem migracji);
 - wyjazdy członków rodzin do migrantów;
 - stały, zwykle codzienny lub niemal codzienny kontakt pośredni – elektroniczny, telefoniczny⁴.
10. Występowanie (zwłaszcza wśród rodzin młodych) orientacji emigracyjnej, tj. najpierw rozłąki, następnie przygotowywanie się do wyjazdu całej rodziny, wyjazd.

Cechą rodzin transnarodowych jest wyjazd w celu zabezpieczenia potrzeb materialnych rodziny. Równorzędną własnością jest zabezpieczenie opieki nad dziećmi poprzez pozostawienie ich z drugim rodzicem. W badanej grupie rodzin tylko jedna matka wyjeżdżająca do Włoch pozostawiała dzieci pod stałą opieką swoich rodziców, a także pod opieką drugiego męża.

Kolejną cechą jest wypracowanie sposobów utrzymywania bliskości (które R. Salazar Parreñas określa jako metody osiągnięcia bliskości)⁵. Są to – po pierwsze – sposoby utrzymywania stałego kontaktu. Wyróżniam tutaj kontakt bezpośredni i pośredni. Cyrkulacyjny, naprzemienny choć nie zawsze systematyczny sposób przemieszczania się migrantów pomiędzy domem rodzinnym a miejscem pracy za granicą jest jednym z warunków utrzymania wspólnoty transnarodowej. Migranci nie są wyłączeni z życia rodzinnego, gdyż podczas rozłąki utrzymują stały kontakt z dziećmi/rodziną. Sprzyjają temu: łatwość przemieszczeń przestrzennych, dostępna cena przejazdów autokarowych, biletów lotniczych.

Jest to także kontakt pośredni, oparty na zróżnicowanych możliwościach porozumiewania się (sms, telefony, e-maile, skype). Transnarodowe rodziny tworzą nowy – wirtualny świat porozumiewania się, a nawet organizacji życia rodzinnego. W grupie „transnarodowych rodziców” dominują jednak tacy, którzy w związku z brakiem umiejętności technicznych lub braku dostępu do sieci, porozumiewają się wyłącznie telefonicznie.

4 Także: S. Urbańska, *Transnarodowość jako perspektywa ujęcia macierzyństwa w warunkach migracji*, [w:] K. Slany (red.), *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 79.

5 R. Salazar Parreñas, *Children of global migration: Transnational families and gendered woes*, Stanford University Press, Stanford 2005, p. 318.

Także typ migracji oraz sposób kontaktowania się rodzin przyczynia się do jej trwania w dobrej kondycji pomimo rozłąki. Naprzemienne wyjazdy i przyjazdy pozwalają niektórym migrantom niemal stale, aktywnie uczestniczyć w życiu rodziny. Z kolei dłuższe pobyty także nie odizolowują od siebie członków rodzin, gdyż niektórzy kontaktują się ze sobą codziennie wykorzystując omówione możliwości. Wprawdzie mobilność transoceaniczna nie sprzyja częstym kontaktom bezpośrednim, to ich nie wyklucza.

Z kolei rodzice, przebywając w krajach europejskich, zwykle realizują cyrkulacyjny (oczywiście o różnej częstotliwości) sposób przemieszczania się pomiędzy domem rodzinnym a miejscem pracy za granicą. Na taką, alternatywną do dotychczas normatywnie pożądaną formę rodzicielstwa, pozwala rozwój technologii.

Pozytywna ocena sytuacji rodzinnej podczas migracji ma też inne przyczyny. Jest to np. migracja wpisana w historię rodziny, która od chwili powstania (i w okresie narzeczeńskim) doświadczała okresowej rozłąki. To także docenienie związku na skutek nowych, bądź głębszych relacji niż w codziennym zawirowaniu „w domu”.

Kolejną cechą jest elastyczność funkcjonowania rodziny. Elastyczność traktuję nie jako zmienność w zależności od miejsca pobytu migranta, ale jako umiejętność dostosowania się do podjętej decyzji o migracji. Dotyczy umiejętności radzenia sobie z organizacją codzienności, wzajemnego wspierania się domowników. Cechą rodzin transnarodowych jest także organizacja życia zgodnie z „nieobecny” rodzicem, którą traktuję jako dzielenie się z migrantem informacjami dotyczącymi codzienności, uwzględnianie jego opinii. Członkowie tych rodzin doceniają pozytywne konsekwencje migracji, przede wszystkim poprawę sytuacji materialnej. Dostrzegają także negatywne aspekty rozłąki np. tęsknotę, poczucie osamotnienia, przepracowanie rodziców w Polsce i za granicą. Równocześnie osoby te mają silne przekonanie o braku innej możliwości zaspokojenia potrzeb materialnych rodziny niż migracje. Nauczyły się więc radzić sobie w tej sytuacji poprzez stworzenie przede wszystkim silnego pomostu emocjonalnego pomiędzy granicami.

Rodziny transnarodowe kreują własne, indywidualne sposoby utrzymania więzi rodzinnych. Opierają się na aktywności obu stron – migrantów i osób pozostających w Polsce – w utrzymaniu wspólnoty rodzinnej pomimo geograficznej odległości. Rodziny te potrafią stworzyć własną strategię życia, która przyczynia się do jej utrzymania jako wspólnoty. Migracja wpisuje się w życie omawianych rodzin jako ich – mniej lub bardziej – stały element organizacji życia rodzin-

nego, którą sami stworzyli i zaakceptowali (ze względu na własne potrzeby). Wyjeżdżający rodzice nie rezygnują ze swoich rodzicielskich powinności, tylko nadają im nowy wymiar. Sprawują swoje role pomimo dzielącej odległości geograficznej, zapobiegając emocjonalnemu rozdzielaniu rodziny. Migranci podejmują próby konstruowania alternatywnych strategii rodzicielskich (macierzyńskich, ojcowskich) mimo, że jest to proces pełen napięć, nie zawsze kończący się powodzeniem. Tak więc warto jeszcze raz podkreślić, że geograficzne oddalenie nie stanowi bariery w utrzymaniu spójności rodziny dla większości z nich.

Zakończenie

„Rodzina ponad granicami” to rodzina, która przekracza przynajmniej dwie „granice”. Pierwsza wynika z geograficznego położenia kraju, w których przebywają jej członkowie. Kraju, z którego – w przypadku zaprezentowanych wyników badań – wyjeżdżają ojcowie, matki w celu poprawy sytuacji materialnej rodziny bądź poszukiwania możliwości przetrwania ekonomicznego. W badanej grupie rodzin, migrujące osoby zwykle nie zrywają różnorodnych więzi z krajem wysyłającym, a zwłaszcza z osobami im najbliższymi. Wytworzyły transnarodową przestrzeń społeczną o ponadterytorialnym charakterze. Składają się na nią podtrzymywane więzi społeczne i symboliczne, szczególnie utrzymywane relacje i więzi rodzinne.

W pracy zwracam uwagę na transnarodowe doświadczenia badanych rodzin, których opis poszerza, moim zdaniem, perspektywę ocen przeżyć rodzinnych wynikających z migracji zagranicznych jej członków. Wprowadzam termin rodzin transnarodowych, wśród których – ze względu na ich specyficzne doświadczenia – zostały wyróżnione rodziny transnarodowe realizujące formę życia rodzinnego w rozłące. Ukazują one, że migracja wpisuje się w życie omawianych rodzin jako ich – mniej lub bardziej – stały element organizacji życia rodzinnego. Rodziny te wypracowały bowiem takie mechanizmy postępowania, które pozwalają im dość zgodnie funkcjonować w trakcie rozłąki.

Niewątpliwie zjawisko transnarodowości będzie nadal towarzyszyć wielu rodzinom. Z całą pewnością koszty rozstania będą wysokie, okupione tęsknotą, poczuciem żalu wynikającego z konieczności rozstania, trudnościami dnia codziennego skupionymi na jednym rodzicu. Jednak zaprezentowane przykłady sposobów na utrzymanie tych rodzin jako wspólnoty rodzinnej wskazuje, że przestrzenna rozłąka przyczynia się do tworzenia nowych typów rodzin i nowej tożsamości rodzinnej. Nowe bądź zmienione formy życia rodzinnego wynikają z wielu przyczyn, wśród których wyraźną rolę pełni zjawisko indywidualizacji. Jest to proces (szeroko omówiony w prezentowanej pracy), który narzuca współczesnemu człowiekowi zadania wynikającego z jednej strony z wielu możliwości, a z drugiej – z wielu ograniczeń. W społeczeństwie późnej nowoczesności mamy do czynienia w związku z tym z nowymi doświadczeniami rodzinnymi wynikają-

cymi z nowych układów, sytuacji, rozwiązań. Doświadczamy sprzeczności, które są rezultatem między innymi z dysonansu pomiędzy tradycyjnym ujmowaniem i doświadczaniem wielu aspektów życia, a nowymi potrzebami oraz możliwościami ich realizacji. Rodzinę transnarodową w związku z jej funkcjonowaniem w społeczeństwie ponowoczesnym traktuję jako „rodzinę ponad granicami” tradycyjnie definiowanej rodziny. Jej funkcjonowanie – poprzez tworzenie strategii rodzinnych innych niż w rodzinie tradycyjnej – jest przykładem konieczności rozbudowania perspektywy określania granic życia rodzinnego, form rodzicielstwa i samej rodziny. Jest przykładem współwystępowania zróżnicowanych form życia osobistego i rodzinnego. Okazuje się – powtórzmy – że siły, które utrzymują je jako całość są mocniejsze niż siły prawne i fizyczne, które rozdzielają ich członków. Migracja wpisuje się w życie omawianych rodzin jako ich – mniej lub bardziej – stały element organizacji życia rodzinnego; element, który sami stworzyli lub/i zaakceptowali. Migranci sprawują role rodziców pomimo dzielącej ich odległości geograficznej, zapobiegając emocjonalnemu rozdzielaniu rodziny. Podejmują próby konstruowania alternatywnych strategii rodzicielskich pomimo rozdzielania geograficznego. Nie rezygnują ze swoich małżeńskich, macierzyńskich i ojcowskich powinności, lecz nadają im nowy wymiar.

Z całą pewnością nie można nie zauważać negatywnych konsekwencji rozłąki rodzin dotyczących indywidualnie dzieci, małżonków i – wspólnotowo-całych rodzin. Z prezentowanych badań wynika, że niektóre z nich rozpadają się formalnie bądź emocjonalnie. Bywa, że wychowywane w nich dzieci mają poczucie niezadowolenia bądź doświadczają wielu trudności życiowych. Wielu małżonków odczuwa stopniowe oddalanie się od siebie bądź odzwyczajanie się migrantów od codzienności rodzinnej. Dlatego celem pracy jest także ukazanie konieczności wspierania rodzin w utrzymaniu ich wspólnoty.

Szczególną rolę zauważam w tworzeniu różnych form wsparcia socjalnego rodzin. Sądzę też, że działania profilaktyczne mają tu szczególne znaczenie, gdyż oferta konkretnych działań wspierających dzieci i rodziców – w razie takiej potrzeby – może neutralizować ujemne skutki rozłąki rodziny. Oprócz, prowadzonych już w polskich szkołach, działań diagnostycznych dotyczących zjawiska rozłąki rodzin, należy wyposażyć kadrę pedagogiczną w wiedzę o możliwościach wsparcia rodzin w indywidualnych sytuacjach. Niezbędna jest wiedza pedagogów w zakresie prawnych i socjalnych konsekwencji mobilności rodziców.

Warto zwrócić uwagę na koncepcję zasobów rodzinnych, która podkreśla konieczność poszukiwania bądź budowania kapitału tkwiącego w rodzinie, dającego możliwość radzenia sobie z przeciwnościami. Rodzinne zasoby to zespół wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych elementów środowiska rodzinnego

jednostki sprzyjających jej rozwojowi. Składają się na nie indywidualne zasoby poszczególnych osób w rodzinie, jej systemowy i materialny potencjał oraz siła oparta na wsparciu z zewnątrz. Dlatego, w dobie indywidualizacji tj. wielu możliwości i braku jednoznacznych kierunkowskazów korzystania z nich, w czasie niespotykanych dotychczas przemian życia rodzinnego należy zastanowić się jak je wzmocnić.

Konieczność poszukiwania zasobów rodzinnych staje się wyzwaniem dla samych rodzin, jak też dla działań profilaktycznych, wspierających, pomocowych. Sądzę, że jest to kolejny aspekt rozpatrywania doświadczeń rodzinnych. Aspekt, który przekracza granice normatywnego ich oceniania, a który daje szerokie spektrum poszukiwania sił tkwiących w indywidualnym środowisku każdej rodziny.

Bibliografia

- Adams B. N., *Families and Family Study in International Perspective*, "Journal of Marriage and Family" 2004, no. 5/66; Special Issue: *International Perspectives on Families and Social Change*, (Dec. 2004).
- Adams J. T., *The Epic of America. 1931. What is the American Dream?*, „The Library of Congress”, 01.02.2007 <http://memory.loc.gov/learn/lessons/97/dream/thedream.ht-215.ml>.
- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.
- Adamski F., *Socjologia małżeństwa i rodziny*, PWN, Warszawa 1982.
- Allan G., Hawker S., Crow G., *Family diversity and change in Britain and Western Europe*, "Journal of Family Issues" 2001, v. 22.
- Amato P., *Tension Between Institutional and Individual Views of Marriage*, "Journal of Marriage and Family" 2004.
- Ambrozik W., Frąckowiak T., Wawryniuk S. (red.), *Pamięć i obecność społeczna*, Poznań 1994.
- Arendell T., *A social constructionist approach to parenting*, [in:] T. Arendell (ed.), *Contemporary parenting. Changes and issues*, Sage Publications, Thousand Oaks, London – New Delhi 1997.
- Astone N. M., *Family Demography and Investment in Social Capital*, "Population and Development Review" 1999, vol. 25.
- Auleytner J., *Polityka społeczna czyli ujarzmienie chaosu społecznego*, Wyd. WSP TWP, Warszawa 2002.
- Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, PWN, Warszawa 2003.
- Badora S., Czeredreka B., Marzec D., *Rodzina i formy jej wspomagania*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2001.
- Baker M., *Families, Labour and Love*, Vancouver 2001.
- Baldassar L., *Transnational families and aged care: the mobility of care and the migrancy of ageing*, "Journal of Ethnic and Migration Studies" 2007, 33 (2).
- Barbaro de B., *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999..
- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Wyd. Sic!, Warszawa 2000.

- Bauman Z., *Życie na przemiał*, tłum. T. Kunz, Wyd. Literackie, Warszawa 2005.
- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, tłum. T. Kunz, Wyd. Literackie, Kraków 2006.
- Beck U., Beck-Gernsheim E., *Nicht Autonomie, Sonder Bastelbiografie. Anmerkungen zur Individualisierungs diskussion elbiographie am Beispiel des Aufsätzen von Gün-ter Burkart*, "Zeitschrift für Soziologie", J.22, H.3.
- Beck U., *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004.
- Beck U., *Ulf Erdman Ziegler mit Fotos vom Timm Rutert*, Monachium 1997.
- Berger P. L., Berger B., Hansfried Kellner, *The Homeless Mind*, Penquin, Harmondsworth 1974.
- Berry J. W., *A psychology of immigration*, "Journal of Social Issues" 2001, no. 57.
- Bertalanffy von L., *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowanie*, tłum. E. Woźnyłło-Woźniak, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1984.
- Beshers J., *Population Processes in Social Systems*, Academic Press, New York 1967.
- Biernat T., *Transformacja czy kryzys rodziny*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach dróg. Kształty rodziny współczesnej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Bobińska C., *Teoretyczne problemy badań nad emigracją*, [w:] H. Kubiak, A. Pilch (red.), *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, Ossolineum, Wrocław, Kraków 1976.
- Boćwińska-Kiluk B., Bielecka E., *Migracja a psychospołeczny rozwój dziecka*, [w:] E. Kozdrowicz, B. Walczak (red.), *Migracja – rodzina – dziecko*, „Pedagogika Społeczna” 2008, nr 3(29).
- Bogunia-Borowska M., *Codziennosc życia społecznego – wyzwania dla socjologii XX wieku*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, Wyd. Znak, Kraków 2008.
- Bokszański Z., *Indywidualizm a zmiana społeczna. Polacy wobec nowoczesności – raport z badań*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Boni M., *Migracje Polaków – szanse i zagrożenia*, II Kongres Obywatelski, Warszawa 2007; http://www.pfo.net.pl/download/IIKO/Michal_Boni.pdf, [dostęp: 23.04.2009].
- Boski P., *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*, PWN, Warszawa 2009.
- Bourdieu P., *The Forms of Capital*, [in:] J. G. Richardson (ed.), *Handbook of Theory and Research for Sociology of Education*, New York – Londyn 1986.
- Boyd M., *Family and Personal Networks in International Migration: Recent Developments and New Agendas*, "International Migration Review" 1989, 23(3).

- Braun-Gałkowska M., *Projekcyjne metody poznawania rodziny ujmowanej jako system*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 1990, t. 2.
- Braun-Gałkowska M., *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*, TN KUL, Lublin 1992.
- Brożek A., *Polonia amerykańska (1854–1939)*, Warszawa 1977.
- Bryant Ch. M., Conger R. D., Meahan J. M., *The influence of in-laws on change in marital success*, “Journal of Marriage and The Family” 2001.
- Bryceson D., Vuorela U., *The transnational family: New European frontiers and global networks*, Oxford, UK, 2002.
- Bryk D., Różnowski B., Zięba M. (red.), *Migracja zarobkowa do Włoch. Próba podejścia interdyscyplinarnego*, Wyd. EL-Press, Lublin 2008.
- Burns A., *Perceived Causes of Marriage Breakdown and Conditions of Life*, “Journal of Marriage and the Family” 1984, no. 46.
- Canadian Lawyers for International Human Rights (CLAIHR)*; <http://www.claihr.ca/index.html>, [dostęp: 8.08.2009].
- Caro L., English K., *Emigracja i polityka emigracyjna ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polskich*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1914.
- Casas F., *Quality of Life and the Life Experience of Children. Ghent: International Interdisciplinary Course on Children's Rights*.
- Castles S., *International migration at the beginning of the twenty-first century. Global Trends and Issues*, UNESCO, 2000.
- Castles S., Miller M. J. (eds.), *The age of migration. International Population Movements in the Modern World*, MacMillan, Basingstoke and New York 1993.
- Cerese F. P., *Expectations and reality: A case study of return migration from the United States to southern Italy*, “International Migration Review” 1974, 23(2).
- Chałasiński J., *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy wiejskiej w Polsce*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984.
- Chałasiński J., *Polonia amerykańska*, [w:] W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976.
- Chase S. E., *Narrative inquire – multiple lenses, approaches, voices*, [in:] N. K. Denzin, Y. S. Lincoln, *Handbook of Qualitative Research*, SAGE Publications, Thousand Oaks, London–New Delhi 1994.
- Choldin H., *Kinship Networks in the Migration Process*, “International Migration Review” 1973, 7(2).
- Coleman J. S., *Social Capital in the Creation of Human Capital*, “American Journal of Sociology” 1988, no. 94.
- Coleman J., *Foundations of Social Theory*, Harvard University Press, Cambridge 1990.

- Conway J., *Dorośle dzieci rozwiedzionych rodziców*, tłum. W. Maj, Oficyna Wydawnicza Logos, Warszawa 1995.
- Czeczajko M., *Współczesne wartości a plany małżeńsko-rodzinne młodzieży*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora, *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Danilewicz W., *Sytuacja życiowa dzieci w rodzinach migracyjnych*, Wyd. Trans Humana, Białystok 2006.
- Danilewicz W., Dziekońska M., *Marzenia i rzeczywistość – amerykański sen z perspektywy młodych emigrantów w Anglii*, [w:] D. Lalak (red.), *Dom i ojczyzna. Dylematy wielokulturowości*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2008.
- Danilewicz W., Dziekońska M., *One Dream, Two Emigrations: Young Polish Immigrants In the USA and England and the Realizations of Their American Dream*, „Ad Americam”, “Journal of American Studies” 2008, Jagiellonian University Press, no. 9.
- Danilewicz W. (red.), *Oblicza współczesności w perspektywie pedagogiki społecznej*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2009.
- Dąbrowska-Caban Z., *Z badań nad małżeństwem w Polsce. Uwarunkowania i właściwości*, „Problemy Rodziny” 2001, nr 2.
- Denzin N. K., Lincoln Y. S., *Handbook of Qualitative Research*, SAGE Publications, Thousand Oaks, London–New Delhi 1994.
- Dmowski R., *Wychodźstwo i osadnictwo*, Towarzystwo Wydawnicze, Lwów 1900.
- Dobrowolska D., *Przebieg życia – fazy – wydarzenia*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, t. XXXVI, nr 2.
- Doniec R., *Rodzina wielkiego miasta*, Wyd. UJ, Kraków 2001.
- Doniec R., *Rodzina wielkomijska*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2008.
- Dreby J., *Childrens Leverage in Mexican Transnational Families*, http://www.allacademic.com/meta/p_mla_apa_research_citation/0/9/5/0/2/p95021_index.html, [dostęp: 3.04.2009].
- Drever A. I., Hoffmeister O., *Immigrants and Social Networks in a Job-Scarce Environment: The Case of Germany*, “The International Migration Review” 2008, 42(2).
- Duda-Dziewierz K., *Wieś małopolska a emigracja amerykańska. Studium wsi Babica powiatu rzeszowskiego*, t. 3, Polski Instytut Socjologiczny, Biblioteka Socjologiczna, Warszawa – Poznań 1938.
- Dudak A., *Samotne ojcostwo*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2006.
- Dudzikowa M., Czerepaniak-Walczak M. (red), *Wychowanie. Pojęcia, procesy, konteksty. Interdyscyplinarne ujęcie*, t. 1-5, GWP, Gdańsk 2007–2010.

- Dyczewski L., *Więź międzypokoleniowa w rodzinie*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002.
- Dyczewski L., *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, 2003.
- Dyczewski L. (red.), *Rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*, Wyd. KUL, Lublin 2007.
- Dyczewski L., *Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie. Pomiędzy tradycją a nowoczesnością*, KUL Lublin 2009.
- Dziekońska M., *Migracje podlaskich elit intelektualnych do USA – spojrzenie na American Dream*, [w:] M. Dajnowicz, *Oblicze polityczne regionów Polski*, WSFiZ w Białymstoku, Białystok 2008.
- Dziekońska M., *W poszukiwaniu własnego miejsca – powroty jako element migracji zagranicznych*, [w:] W. Danilewicz (red.), *Oblicza współczesności w perspektywie pedagogiki społecznej*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2009.
- Eade J., Drinkwater S., Garapich M., *Polscy migranci w Londynie – klasa społeczna i etniczność. Raport z badań*.
- Eade J., Drinkwater S., Garapich M., *Poles Apart? EU Enlargement and the Labour Market Outcomes of Immigrants in the UK*, <http://www.surrey.ac.uk/Arts/CRONEM/polish/reports.htm7>, [dostęp: 15.03.2009].
- Ehrenreich B., Hochschild A. R. (ed.), *Global Woman: Nannies, Maids, and Sex Workers in the New Economy*, Metropolitan Books Henry Holt and Company, New York 2003.
- Eliot R. R., *Gender, Family and Society*, McMillan Press LTD, Houndmills, Basingstoke, Hampshire and London 1996.
- Elkind D., *Ties That Stress: the New Family Imbalance*, Harvard University Press, Cambridge 1994.
- Encyklopedia fizyki*, Warszawa 1974.
- Eriksen H., *Tyrania chwili*, tłum. G. Sokół, PIW, Warszawa 2003.
- Faist T., *The Volume and Dynamics of International Migration and Transnational Space*, Clarendon Press, Oxford 2000.
- Fihel A., Kaczmarczyk P., Okólski M., *Migracje „nowych Europejczyków” – teraz i przedtem*, Seria Migracyjna, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.
- Fihel A., Piętka A., *Funkcjonowanie polskich migrantów na brytyjskim rynku pracy*, CMR Working Papers, nr 23/(81), Warszawa 2007.
- Fihel A., Kaczmarczyk P., Okólski M., *Labour Mobility in the Enlarged European Union. International Migration from EU 8 Countries*; http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/014_72.pdf, [dostęp: 12.03.2010].
- Fihel A., Tyrowicz J., Kaczmarczyk P., *Migracje powrotne Polaków*, FISE, Warszawa 2008.

- Fonagy P., Steel M., Steel H., Higgitt A., Target M., *The theory and practice of resilience*, "Journal of Child Psychology and Psychiatry" 1994, 33/2.
- Frąckowiak T., *Edukacja, demokracja i sumienie. Studium pedagogiczne*, Wyd. Eruditus, Poznań 1998.
- Frąckowiak T., *O pedagogice nadziei. Fascynacje i asocjacje aksjologiczne*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2007.
- Fukuyama F., *Wielki wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*, tłum. H. Komorowska, K. Dorosz, Wyd. Bertelsman Świat Książki, Warszawa 2000.
- Gałkowska A., *Percepcja powodzenia małżeństwa rodziców a społeczny obraz siebie ich dorosłych dzieci*, TN KUL, Lublin 1999.
- Geer van P., *The structure of family interaction. An overview of some modern system approaches*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 1990, t. 1.
- Gerson K., *Gender and the future of the family: Implications for the postindustrial workplace*, [in:] D. Vannoy, P. J. Dubeck (ed.), *Challenges for work and family in the twenty-first century*, New York 1998.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Giza-Poleszczuk A., Marody M., Rychard A., *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*, Warszawa 2000.
- Głąbiński S., *Emigracja i jej rola w gospodarstwie narodowym*, „Kwartalnik Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonizacyjnego oraz Przegląd Emigracyjny” 1930, t. III i IV.
- Goulbourne H., Chamberlain M. (eds.), *Caribbean families in the transatlantic world*, Basingstoke, Macmillan 2001.
- Górniak J., Wachnicki J., *Pierwsze kroki w analizie danych. SPSS PL for Windows*, SPSS Polska, Kraków 2003.
- Górny A., Kaczmarczyk P., *Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowych w świetle wybranych koncepcji teoretycznych*, Seria: Prace Migracyjne nr 49, Instytut Spraw Społecznych UW, Warszawa 2003.
- Górny A., Stola D., *Akumulacja i wykorzystanie migracyjnego kapitału społecznego*, [w:] E. Jaźwińska, M. Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2001.
- Grabowska-Lusińska I., Okólski M., *Emigracja ostatnia?*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009.
- Grabowska-Lusińska I., Okólski M., *Migracja z Polski po 1 maja 2004 r.: jej intensywność i kierunki geograficzne oraz alokacja migrantów na rynkach pracy krajów Unii Europejskiej*, „Prace Migracyjne” 2008, nr 33/91.

- Grochocińska R., *Życie dziecka w warunkach tymczasowej i stałej separacji matki i ojca*, Wyd. UG, Gdańsk 1992.
- Grzymała-Kazławska A., *Dynamika sieci migranckich: Polacy w Brukseli*, [w:] E. Jaźwińska, M. Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2001.
- Gurak D. T., Cases F., *Migration networks and the shaping of migratory systems*, [in:] M. Kritz, L. Lim, H. Zlotnik (ed.), *International Migration Systems*, Claredon Press, Oxford 1992.
- GUS, *Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2008*, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_lud_infor_o_rozm_i_kier_emi-gr_z_polski_w_latach_2004_2008.pdf, [dostęp: 15.03.2010].
- Habermas J., *Teoria działania komunikacyjnego*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Halicka M., *Satysfakcja życiowa ludzi starych*, Wyd. Akademia Medyczna, Białystok 2004.
- Hammersley M., Atkinson P., *Metody badań terenowych*, tłum. S. Dymczyk, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2000.
- Hardyment Ch., *Rodzina – prognozy XXI wieku*, tłum. K. Bober, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.
- Heaton T. B., Albrecht S. L., *Stable unhappy marriages*, "Journal of Marriage and Family" 1991.
- Herbert M., *Parenting across the lifespan*, [in:] M. Hoghughi, N. Long (ed.), *Handbook of parenting. Theory and research for practice*, Sage Publications, London, Thousand Oaks, New Delhi 2004
- Herrera Lima F., *Transnational Families: Institutions of transnational social spaces*, [in:] L. Pries (ed.), *New transnational social spaces: International migration and transnational in the early twenty first century*, Routledge, London, New York 2001.
- Heszen I., Sęk H., *Psychologia zdrowia*, PWN, Warszawa 2007.
- Hinde R. A., *Toward understanding relationships*, Academic Press, New York 1979.
- Hirszfeld Z., *Generowanie i alokacja środków pieniężnych migrantów*, [w:] E. Jaźwińska, M. Okólski, *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2001.
- Hochschild A., Ehrenreich B., *Global Woman: Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy*, Metropolitan Press, New York 2003.
- Hoerning E., *Rola wydarzeń życiowych; doświadczenia i rewitalizacja w perspektywie biograficznej*, [w:] J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, PWN, Warszawa 1990.
- Hoghughi M., Long N. (ed.), *Handbook of parenting. Theory and research for practice*, Sage Publications, London, Thousand Oaks, New Delhi 2004.

- Hondagneu-Sotelo P., Avila E., *'I'm here, but I'm there': the meanings of Latina transnational motherhood*, "Gender and Society" 1977, no. 5.
- Hooghei M., Traoovers A., Meuleman B., Reeskens T., *Migration to European Countries: A Structural Explanation of Patterns, 1980–2004*, "The International Migration Review" 2008, 42 (2).
- Iglicka K., *Migracje powrotne Polaków. Powroty sukcesu czy rozczarowania?*, Wyd. ISP, Warszawa 2002.
- Iglicka K. (ed.), *The Transatlantic Security Challenges and Dilemmas for the European Migration Policy Project*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2006.
- Iglicka K., *Kontrasty migracyjne Polski. Wymiar transatlantycki*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2008.
- Inglehart R., *Culture Shift in Advanced Industrial Societies*, Princeton 1990.
- Inglehart R., *Modernization and post-modernization: Cultural, economic and change in 43 countries*, Princeton University Press, Princeton 1997.
- Izdebska J., *Rodzina, dziecko, telewizja*, Wyd. Trans Humana, Białystok 1996.
- Izdebska J., *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku. Niepokoje i nadzieje*, Wyd. Trans Humana, Białystok 2000.
- Jamieson L., *Od rodziny do intymności*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, Wyd. Znak, Kraków 2008.
- Janicka I., Niebrzydowski L., *Psychologia małżeństwa. Zafascynowanie, otwartość, empatia, miłość, seks*, Wyd. UŁ, Łódź 1994.
- Janiszewski L., *Niektóre przejawy dysfunkcyjności w rodzinie marynarzy i rybaków*, „Zeszyty Naukowe WSP w Szczecinie” 1976, nr 1.
- Janiszewski L., *Subiektywna sfera sukcesu małżeńskiego w rodzinach marynarzy*, „Przełęcz Zachodniopomorski” 1983, nr 1/2.
- Janke A., *Wychowanie rodzinne – kluczowe pojęcie pedagogicznych rozważań nad rodziną*, [w:] A. Tchorzewski, (red.), *Wychowanie w kontekście teoretycznym*, WSP, Bydgoszcz 1993.
- Jarosz E., Wysocka E., *Diagnoza psychopedagogiczna. Podstawowe problemy i rozwiązania*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2006.
- Jarżyna A., Szawleski M., *Kwestia emigracji w Polsce*, Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa 1927.
- Jarżyna A., *Polityka emigracyjna*, Dom Książki Polskiej, Lwów 1933.
- Jaźwińska E., Okólski M. (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2001.
- Jelin E., *The family in Argentina: Modernity, economic crisis, and politics*, [in:] B. N. Adams, J. Trost (eds.), *Handbook of world families*, Thousand Oaks, CA, 2004.

- Jeziński A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, Wyd. Key Text, Warszawa 2001.
- Jones A., Sharpe J., Sogren M., *Children's experiences of separation from parents as a consequence of migration*, "Caribbean Journal of Social Work" 2004, no. 3.
- Jończy R., *Migracje zarobkowe ludności autochtonicznej z województwa opolskiego. Studium eko-nomicznych determinant i konsekwencji*, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2003.
- Kaa van de D. J., *Europe's Second Demographic Transition*, "Population Bulletin", no. 42 (1).
- Kaczmarczyk P., „Polski Berlin”? – uwagi na temat najnowszych migracji Polaków do stolicy Niemiec, [w:] E. Jaźwińska, M. Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2001.
- Kaczmarczyk P., *Migracje Polaków w dobie przemian*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Kaczmarczyk P., *Współczesne migracje zagraniczne Polaków – skala, struktura oraz potencjalne skutki dla rynku pracy*, Raport OBM, Warszawa 2006; *Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004-2006*, GUS, <http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL>, [dostęp: 3.11.2007].
- Kantor R., *Miejsce Chicago we współczesnych migracjach zarobkowych ludności parafii Zaborów (woj. Tarnów)*, „Przegląd Polonijny” 1984, z. 3.
- Kantor R., *Między Zaborowem a Chicago. Kulturowe konsekwencje istnienia zbiorowości imigrantów z parafii zaborowskiej w Chicago i jej kontaktów z rodzinnymi wsiami*, Wyd. Polskiej Akademii Nauk, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990.
- Kawczyńska-Butrym Z., *Migracja – szansa czy zagrożenie rodziny?*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora, *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse, zagrożenia, patologie*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Kawczyńska-Butrym Z., *Polskie emigrantki we Włoszech*, [w:] D. Bryk, B. Różnowski, M. Zięba (red.), *Migracja zarobkowa do Włoch. Próba podejścia interdyscyplinarnego*, Wyd. EL-Press, Lublin 2008.
- Kawula S., *Pedagogika społeczna na koniec XX wieku*, „Pedagogika Społeczna” 2002, nr 1.
- Kawula S., *Człowiek w relacjach socjopedagogicznych. Szkice o współczesnym wychowaniu*, Akapit, Wyd. Edukacyjne, Toruń 2004.
- Kawula S., *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familiologiczne*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 15.
- Kawula S., *Pedagogika społeczna – uwagi o przedmiocie i użyteczności dyscypliny*, [w:] W. Theiss, M. Winiarski (red.), *Pedagogika społeczna – tradycje i współczesne konteksty*, „Pedagogika Społeczna” 2006, nr 4.

- Kawula S., *Alternatywne kształty rodziny współczesnej. Tendencje przemian w początkach XXI wieku*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora, *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Libella, Paryż 1986.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy Polska 1943–1948*, SAAW, Poznań 1990.
- Kępińska E., *Migracje sezonowe z Polski do Niemiec. Mechanizmy rekrutacji, rola rodziny i zróżnicowanie według płci*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.
- Kiercel D., *Rodzice za granicą – perspektywa zmiany warunków bytowych a rozdzielenie systemu. Dylematy terapeutyczne*, [w:] Muszyński W., E. Sikora (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Kindler M., *Risk and Risk Strategies in Migration. Domestic Workers in Poland*, [in:] L. Lutz (ed.), *Migration and Domestic Work: European Perspective and a Global Theme*, Aldershat 2007,
- Klus-Stańska D., *Światy dziecięcych znaczeń*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2004.
- Kluzowa K., Slany K., *Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnej w rodzinie*, [w:] B. Mierzwiński, E. Dybowska (red.), *Oblicze współczesnej rodziny polskiej*, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum, Kraków 2003.
- Kocik L., *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*, KTE Oficyna AFM, Kraków 2007.
- Kolankiewicz M., *Dziecko w sytuacji rozłąki z rodzicami*, [w:] E. Kozdrowicz, B. Walczak (red.), *Migracja – rodzina – dziecko*, „Pedagogika Społeczna” 2008, nr 3 (29).
- Kołaczek B., *Warunki życia rodzin z dziećmi. Tendencje pierwszych lat XXI wieku*, „Polityka Społeczna” 2009, nr 9.
- Kołbon I., *Mapping Transnational Attachments: Poles in New York City*, Institute of Ethnology and Cultural Anthropology, Jagiellonian University, Cracow, http://aa.ecn.cz/img_upload/3bfc4ddc48d13ae0415c78ceae108bf5/IKolbon_Poles_in_New_York_City.pdf, [dostęp: 20.10.2009].
- Konecki K., *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Köpp I., Lippitz W., *„Moje nieczyste sumienie jest właściwie superwrażliwe”. Badania nad dzieciństwem w Niemczech*, [w:] D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, Wyd. UŁ, Łódź 2001.
- Kotowska I. E., *Teoria drugiego przejścia demograficznego a przemiany demograficzne w Polsce w latach 1990*, „Studia Demograficzne” 1998, nr 4.

- Kotowska I. E., *Zmiany demograficzne a przyszły rynek pracy*, [w:] S. Borkowska (red.), *Przeszłość pracy w XXI wieku*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2004.
- Kotowska I. E., *Kilka uwag o aspekcie demograficznym migracji*, [w:] A. Furdala, W. Wysockański, *Migracje: dzieje, typologia, definicje*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006.
- Kotowska I. E., *Nowy model rodziny*, <http://www.portalwiedzy.pan.pl/images/stories/pliki/publikacje/academia/nr02/04-07%20Kotowska%20PL.pdf>, [dostęp: 5.01.2010].
- Kozdrowicz E., *Sytuacja dziecka w rodzinie matki samotnej*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1989.
- Kozdrowicz E., *Rodzina niepełna*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, Warszawa 2006.
- Kozerawska M., *Eurosieroty: co dziesiąty ojciec wyjechał*, „Gazeta Wyborcza”, 10 czerwca 2008 (118).
- Koźmiński A., Sztompka P., *Rozmowa o wielkiej przemianie*, Wyd. Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania, im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2004;
- Krasnodębska A., *Migracja zarobkowa a życie rodzinne kobiet w Opolszczyźnie*, [w:] E. Kozdrowicz, B. Walczak, *Migracja – rodzina – dziecko*, „Pedagogika Społeczna” 2008, nr 3 (29).
- Krause A., *Integracyjne złudzenia ponowoczesności (sytuacja ludzi niepełnosprawnych)*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2000.
- Kritz M., Lim L., Zlotnik H. (eds.), *International Migration Systems*, Calderon Press, 1992.
- Kromolicka B., (red.), *Pedagog społeczny w meandrach środowiska lokalnego*, Wyd. Ars Atelier, Szczecin 2008.
- Krüger H. H., *Wprowadzenie w teorie i metody badawcze nauk o wychowaniu*, tłum. D. Sztobryn, GWP, Gdańsk 2005
- Krzychała S., (red.), *Społeczne przestrzenie doświadczenia. Metoda dokumentacji dokumentarnej*, Wyd. Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2004.
- Krzychała S., *Ryzyko własnego życia. Indywidualizacja w późnej nowoczesności*, Wyd. Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2007.
- Kubiak M., *Demograficzne uwarunkowania polityki rodzinnej państwa*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008

- Kubinowski D., *Jakościowe badania pedagogiczne. Filozofia – metodyka – ewaluacja*, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010.
- Kujawska-Misiąg A., Latuch M., *Motywacje zagranicznych migracji ludności polskiej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1988, nr 1.
- Kukołowicz T., *Sytuacja wychowawcza w nowych kategoriach rodzin w okresie transformacji ustrojowej*, [w:] M. Ziemska, *Rodzina współczesna*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Kulesza M., *Rodzinne zasoby. Nowe możliwości w diagnozie i terapii rodziny*, „Pedagogika Społeczna” 2009, nr 8.
- Kumar K., *Prophecy and Progress: The Sociology of Industrial and Post – Industrial Society*, Harmondsworth 1978.
- Kumar K., *From Post-Industrial to Post- Modern Society*, Blacwell, Oxford 1995.
- Kurczewska J., *Wielkie przemiany i konwersje. Kilka uwag o przeobrażeniach Europy Środkowej i Wschodniej*, [w:] E. Nowicka, M. Chałubiński (red.), *Idea a urządzenie świata społecznego*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Kwak A., *Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi*, Wyd. APS, Warszawa 2005.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian, Małżeństwo i kohabitacja*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2008.
- Kwaśnica R., *Dwie racjonalności. Od filozofii sensu ku pedagogice ogólnej*, IKN ODN, Wrocław 1987.
- Kyle D., *Transnational Peasants. Migrations, Networks, and Ethnicity in Andean Ecuador*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 2000.
- Lachowska B., *Dzieci osób owdowiałych*, RW KUL, Lublin 1998.
- Lalak D., *Podejście biograficzne (biograficzność) w naukach o wychowaniu. Trzy perspektywy dyskursu*, [w:] S. Palka (red.), *Podstawy metodologii badań w pedagogice*, GWP, Gdańsk 2010.
- Lasik A., *Wpływ rozłąki na więzi małżeńskie*, [w:] E. Syrek, *Współczesne zagrożenia w strukturach społecznych. Szkice badawcze z pedagogiki społecznej*, Wyd. „Wieczorek Press”, Katowice 1993.
- Lee E., *A Theory of Migration*, “Demography” 1966, no. 3.
- Leszniewski T., *Praca i rodzina w perspektywie temporalnej*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności, Szanse – zagrożenia – patologie*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Lewitt P., Glick-Schiller N., *Conceptualizing Simultaneity: A Transnational Social Field Perspective Society*, <http://www.peggylevitt.org/pdfs/Levitt-Glick.conceptsimult.pdf>, [dostęp: 2.05.2009].

- Lisocka-Jaegerman B., *Imigranci kubańscy na Florydzie. Problem miejsca i nowej tożsamości*, [w:] J. E. Zamojski (red.), *Migracje i społeczeństwo*, Zbiór studiów 2, Instytut Historii PAN, Warszawa 1997.
- Łuczak E., *Wielowymiarowa dysfunkcjonalność współczesnej rodziny i jej wpływ na proces wychowania*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Łukasiuk M., *Obcy w mieście. Migracja do współczesnej Warszawy*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2007.
- Łukowski W., *Społeczny sens ruchliwości niepełnej (biwalentnej)*, [w:] E. Jaźwińska, M. Okólski, *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2001.
- Maciaszkowa J., *Z teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej*, WSiP, Warszawa 1995.
- Majkowski W., *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej. Studium socjologiczne*, Wyd. Księży Sercanów SCJ, Kraków 1997.
- Malewski M., *Teorie andragogiczne. Metodologia teoretyczności dyscypliny naukowej*, Wyd. UW, Wrocław 1998.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A., *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004.
- Marody M., *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2007.
- Marynowicz-Hetka E., *Zintegrowany paradygmat analizy działania pedagoga społecznego w kierunku transwersalności pedagogiki społecznej*, [w:] B. Kromolicka (red.), *Pedagog społeczny w meandrach środowiska lokalnego*, Ars Atelier, Szczecin 2008.
- Massey D. S., *An Evaluation of International Migration Theory: The North American Case*, “Population and Development Review” 1994, 20 (4).
- Massey D., *The Ethnosurvey in Theory and Practice*, “International Migration Review” 1987, 21(4).
- Massey D., *Why does immigration occur? A theoretical synthesis*, [in:] Ch. Hirschman, P. Kasinitz, J. de Wind (ed.), *The Handbook of International Migration: The American Experience*, Russell Sage Foundation: New York 1999.
- Matyjas B., *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2008.
- Meeteren Masja van, Engebensen G., San van M., *Striving for a Better Position: Aspirations and the Role of Cultural, Economic, and Social Capital for Irregular Migrants in Belgium*, “The International Migration Review” 2000, vol. 43, Iss. 4.

- Melosik Z., Przyszczykowski K. (red.), *Wychowanie obywatelskie. Studium teoretyczne, porównawcze i empiryczne*, Wyd. Edytor, Poznań–Toruń 1998.
- Minkiewicz P., *Społeczny świat szkoły – trajektorie marginesu i trajektorie elit*, „Przegląd Socjologiczny” 2001, t. L/1.
- Modrzewski J., *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne. Studium socjopedagogiczne*, Wyd. Naukowe UAM w Poznaniu, Poznań 2004.
- Morawski W., *Socjologia ekonomiczna*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Muszyński W., Sikora E. (red.), *Małżeństwo i rodzina w ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologie*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Muszyński W., Sikora E. (red.), *„Pod wielkim dachem nieba”. Granice, migracje i przeszerzeń we współczesnym społeczeństwie*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009.
- Niedźwiecki D., *Migracje i tożsamość. Od teorii do analizy przypadku*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2010.
- Nikitorowicz J., *Socjalizacja i wychowanie w zróżnicowanych wyznaniowo i etnicznie rodzinach Białostockizny*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego Filii w Białymstoku, Białystok 1992.
- Nikitorowicz J., *Kreowanie tożsamości dziecka. Wyzwania edukacji międzykulturowej*, GWP, Gdańsk 2005.
- Nikitorowicz J., Muszyńska J., Sobiecki M. (red.), *Wspólnoty z perspektywy edukacji międzykulturowej*, Wyd. Trans Humana, Białystok 2009.
- Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 4, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Nowak-Dziemianowicz M., *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacja sensów i znaczeń*, Wyd. Nauk. Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2006.
- Nowakowska A. (red.), *Wpływ migracji zarobkowej na jakość życia rodzinnego*, [w:] T. Rostowska, *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, Wyd. Difin, Warszawa 2009.
- Okólski M. (red.), *Teoria przejścia demograficznego*, PWE, Warszawa 1990.
- Okólski M., *Ruchy migracyjne we współczesnej Europie*, [w:] *Procesy migracyjne w Europie Środkowo-Wschodniej*, MPiPS, Warszawa 1995.
- Okólski M., *Mobilność międzynarodowa ludności Polski w okresie transformacji: przegląd problematyki*, [w:] E. Jaźwińska, M. Okólski, *Ludzie na huślawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2001.
- Okólski M., *Demografia, Podstawowe pojęcia, procesy i teorie w encyklopedycznym zarysie*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004.
- Okólski M., *Przemiany ludnościowe we współczesnej Polsce w perspektywie minionego stulecia*, [w:] M. Marody, *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2007.

- Olearczyk T. E., *Sieroctwo i osamotnienie. Pedagogiczne problemy kryzysu współczesnej rodziny*, Wyd. WAM, Kraków 2007.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1996.
- Paprzycka E., *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przymusem*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2008.
- Parreñas Salazar R., *Children of global migration: Transnational families and gendered woes*, Stanford University Press, Stanford 2005.
- Parreñas Salazar R., *Mothering from a Distance: Emotions, Gender, and Intergenerational Relations in Filipino Transnational Families*, *Feminist Studies*, vol. 27, no. 2 (Summer, 2001), <http://www.jstor.org/pss/3178765>.
- Parreñas Salazar R., *Servants of Globalization: Women, Migration, and Domestic Work*, Stanford University Press, Stanford 2001.
- Parreñas Salazar R., *The care crisis in the Philippines: children and transnational families in the new global economy*, [in:] B. Ehrenreich, A. Hochschild (ed.), *Global Woman: Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy*, Metropolitan Books Henry Holt and Company, New York 2003.
- Parsons T., Bales R. F., *Family, Socialization, and Interactions Process*, 1955.
- Piesowicz K., *Demograficzne skutki II wojny światowej*, „*Studia Demograficzne*” 1987, nr 1.
- Pilch A. (red.), *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1984.
- Pilch T., Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2001.
- Pilch T., *Strategia badań ilościowych*, [w:] S. Palka, *Podstawy metodologii badań w pedagogice*, GWP, Gdańsk 2010.
- Piore M. J., *Birds of Passage. Migrant Labor and Industrial Societies*, Cambridge University Press, Cambridge 1979.
- Piorunek M., *Płeć a trajektorie biografii zawodowych*, „*Studia Edukacyjne*” 1995, nr 1.
- Piotrowska-Breger K., *America: A Dream Disturbed. The Unhinging of Today's Polish Immigration*, tłum. B. Lamming, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2005.
- Plopa M., *Jakość małżeńska i poczucie sensu życia w małżeństwach marynarskich*, [w:] T. Rostowska, J. Rostowski, I. Janicka (red.), *Psychospołeczne aspekty rozwoju człowieka*, Wyd. UŁ, Łódź 1997.
- Plopa M., *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Wyd. Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej, Elbląg 2004.
- Plopa M., *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2005.

- Popenoe D., *American family decline, 1960–1990: A review and appraisal*, "Journal of Marriage and the Family" 1993, v. 55.
- Portes A., *Globalization from Below: The Rise of Transnational Communities*, 1997, <http://www.transcomm.ox.ac.uk/working%20papers/papers/portes.pdf>.
- Potulicka E., Rutkowiak J., *Neoliberalne uwikłania edukacji*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010.
- Praszałowicz D., *Polskie studia na temat migracji kobiet: wybrane perspektywy teoretyczne i wyniki badań*, [w:] K. Slany (red.), *Migracje Kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Prawda M., *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (o koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze)*, „Studia Socjologiczne” 1989, nr 4.
- Pribilsky J., *Aprendemos a convivir: conjugal relations, co-parenting, and family life among Ecuadorian transnational migrants in New York City and the Ecuadorian Andes*, "Global Networks" 2004, 4(3).
- Pries L., *Transnational migration: New challenges for nation states and new opportunities for regional and global development*, [in:] K. Iglicka (red.), *The Transatlantic Security Challenges and Dilemmas for the European Migration Policy Project*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2006.
- Przyszczykowski K., Solarczyk-Ambrozik E., *Zmiana społeczna a kompetencje edukacyjne dorosłych*, Wyd. „Miscellanea”, Koszalin 1999.
- Putnam R. D., *Bowling Alone. The Collapse and Revival of American Community*, New York 2000.
- Radochoński M., *Psychoterapia rodzinna w ujęciu systemowym*, Wyd. WSP, Rzeszów 1984.
- Radziewicz-Winnicki A., *Spółczesność w trakcie zmiany. Rozważania z zakresu pedagogiki społecznej i socjologii transformacji*, GWP, Gdańsk 2004.
- Radziewicz-Winnicki A., *Pedagogika społeczna*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Raport Funduszu Ludnościowego Narodów Zjednoczonych (UNFPA) Stan Ludności Świata 2006: „Droga ku nadziei: Kobiety a migracja międzynarodowa.”*, <http://www.unfpa.org/swp/>
- Ravenstein E., *The Laws of Migration*, "Journal of the Royal Statistical Society" 1989.
- Reykowski J., *Kolektywizm i indywidualizm jako kategorie opisu zmian społecznych i mentalności*, „Przegląd Psychologiczny”, t. XXXV, nr 2.
- Reykowski J., *Wartości i postawy społeczne a przemiany systemowe*, PWN, Warszawa 1993.
- Reynolds R., *‘Thank God my children are already grown up’: Nigerian Women’s Economic Roles and Transnational Migration*, "International Migration", December 2006, vol. 44 (5), 2005.

- Rice F. P., *Intimate relationship, marriages, and families*, Mayfield Publishing Company, Mountain View, California, London, Toronto 1996.
- Richmond A., *Global Apartheid*, Oxford University Press, Oxford 1994.
- Rieman E., Schütze F., „Trajektoria” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, t. XXXVI, nr 2.
- Rocznik Statystyczny RP 2007*, GUS, Warszawa 2007
- Rogers W. S., *Promocja lepszego dzieciństwa: konstrukcje troski o dziecko*, [w:] M. J. Kehily, *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, Wyd. WAM, Kraków 2008,
- Romaniszyn K., *Kulturowe implikacje międzynarodowych migracji*, Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym, KUL, Lublin 2003.
- Rosenthal-Urey I., *Church Records as a Source of Data on Mexican Migrant Networks: A Methodological Note*, “International Migration Review” 1984, 18 (3).
- Rostowska T., Rostowski J., *Miłość jako wyznacznik jakości małżeńskiej*, [w:] T. Rostowska, J. Rostowski (red.), *Rodzina – rozwój – praca*, Wyd. WSI, Łódź 2002.
- Rostowski J., *Współczesne przemiany rozumienia związku małżeńskiego*, [w:] T. Rostowska (red.), *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, Difin, Warszawa 2009.
- Rubacha K., *Metodologia badań nad edukacją*, WAIp, Warszawa 2008.
- Rubacha K., *Uogólnienia i wnioski z badań. Prawidłowości i wiedza pedagogiczna*, [w:] S. Palka (red.), *Podstawy metodologii badań w pedagogice*, GWP, Gdańsk 2010.
- Rys M., *Konflikty w rodzinie*, Centrum Metodyczne Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa 1994.
- Sadowski A., *Społeczne problemy miejscowości północno-wschodniej Polski w procesie transformacji*, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2001.
- Salamon M., Strzelczyk J., (red.), *Wędrownka i etnogeneza w starożytności i średniowieczu*, Kraków 2004.
- Sameroff A. J., *Developmental system: contexts and evolution*, [in:] P. H. Musen (ed.), *Handbook of Child Psychology*, vol. I, New York 1983.
- Sassen S., *Globalizacja. Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*, tłum. J. Tegnerowicz, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.
- Siddique M. J., Der-Martirosian C., Belin T., *Depression Among Latina Immigrant Mothers Separation From Their Children*, “Psychiatric Services”, June 2005.
- Silverman D., *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*, tłum. J. Ostrowska, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Sitarczyk M., *Międzypokoleniowa transmisja postaw wychowawczych ojców*, Wyd. UMCS, Lublin 2002.

- Skibicka W., *Mikroświaty kobiet. Relacje autobiograficzne*, cz. 1, *W kręgu badań biograficznych*, UW, Warszawa 2006.
- Skoczek M., *Migracje zarobkowe i ich rola w rozwoju lokalnym. Studia porównawcze Ameryka Łacińska i Europa*, „Working Paper IKR UW” 1994, nr 13.
- Slany K., *Między przymusem a wyborem. Kontynentalne i zamorskie emigracje z krajów Europy Środkowo-Wschodniej 1939–1989*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1995.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2002
- Slany K., *Definicje pojęć „małżeństwo” i „rodzina” w obliczu pojawienia się alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego*, „Małżeństwo i Rodzina” 2002, nr 4.
- Slany K., *Emigracje zagraniczne z Polski w świetle Narodowego Spisu Powszechnego 2002*, [w:] *Sytuacja demograficzna Polski, 2004, Raport RzRL*.
- Slany K., *Co to znaczy być migrantką*, [w:] K. Slany (red.), *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Slany K. (red.), *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Slany K., *Trauma codziennego życia: z badań nad migrantkami polskimi w USA i Włoszech*, [w:] K. Slany (red.), *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Slany K., Kluzowa K., *Kształtowanie systemu wartości jako kierunek działań polityki ludnościowej*, [w:] D. Graniewska (red.), *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w Polsce. Uwarunkowania demograficzne i społeczne. I Kongres Demograficzny w Polsce*, Rządowa Rada Ludnościowa, IPiSS, Warszawa 2004.
- Słownik języka polskiego*, M. Szymczak (red.), PWN, Warszawa 1992.
- Smolińska-Theiss B., *Dzieciństwo w małym mieście*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1993.
- Smolińska-Theiss B., *Trzy nurty badań nad dzieciństwem*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1995, nr 10.
- Smolińska-Theiss B., *Dzieciństwo, zmieniająca się kategoria społeczna*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2000, nr 3.
- Smolińska-Theiss B., Theiss W., *Badania jakościowe – przewodnik po labiryncie*, [w:] S. Palka, *Podstawy metodologii badań w pedagogice*, GWP, Gdańsk 2010.
- Sobecki M., *Kultura symboliczna a tożsamość. Studium tożsamości kulturowej Polaków na Grodzieńszczyźnie z perspektywy edukacji międzykulturowej*, Wyd. Trans Humana, Białystok 2007.
- Sørensen N. N., *Transnational Family Life across the Atlantic: The experience of Colombian and Dominican migrants in Europe*, www.nias.know.nl/news_forthcoming_activities/lutz/news_3/sorensen.pdf, [dostęp: 10.04. 2009].

- Standing G., *Conceptualising Surveys in Low Income Countries: Guidelines for Survey and Questionnaire Design*, Crome Helm, London – Sydney 1984.
- Stark O., Bloom D. E., *The New Economics of Labor Migration*, “American Economic Review” 1985, no. 75.
- Stark O., Taylor E., *Migration incentives, migration types. The role of relative deprivation*, “The Economic Journal” 1991, no. 101.
- Stawiak-Ososińska M., *Kobiety w wielkiej emigracji polistopadowej*, [w:] J. E. Zamojski, *Kobiety i młodzież w migracjach, Migracje i społeczeństwo*, t. 10, Wyd. Neron, Warszawa 2005.
- Stemplewska-Żakowicz K., *Koncepcje narracyjnej tożsamości, od historii życia do dialogowego „ja”*, [w:] J. Trzebiński (red.), *Narracja jako sposób rozumienia świata*, Gdańsk 2002.
- Stola D., *Międzynarodowa mobilność zarobkowa w PRL*, [w:] E. Jaźwińska, M. Okólski, *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2001.
- Strzelczyk J., *Migracje w naszym kręgu cywilizacyjnym doby preindustrialnej*, [w:] A. Furdala, W. Wysoczański, *Migracje: dzieje, typologia, definicje*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006.
- Suarez-Orozco M., Suarez-Orozco C., *Children of Immigration*, Harvard University Press, 2000.
- Surzykiewicz J., Kulesza M. (red.), *Integracja w świecie powszechnej migracji. Otwarte pytania pedagogiki społecznej*, IPSiR, Warszawa 2008.
- Synak B., *Badania jakościowe w socjologii starości. Możliwości i dylematy*, „Gerontologia Polska” 1997, nr 4/5.
- Szawleski M., *Kwestia emigracji w Polsce*, Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Warszawa 1927.
- Szczepański J., *Dzieło: W. I. Thomasa i F. Znanieckiego w rozwoju socjologii*, [w:] W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop Polski w Europie i Ameryce*, t. 1, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976.
- Sztompka P., (red.), *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, PWN, Warszawa – Kraków 1999.
- Sztompka P., *Teoria socjologiczna końca XX wieku. Wstęp do wydania polskiego*, [w:] J. H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, przeł. Jacek Szmátka, PWN, Warszawa 1985.
- Sztompka P., *Socjologia*, Wyd. Znak, Kraków 2002.
- Sztompka P., *From East-Europeas to Europeans: Changing Collective identities and shifting boundaries in the New Europe*, “European Review” 2004, no. 4.
- Sztompka P., *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*, [w:] P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, Wyd. Znak, Kraków 2008.

- Sztompka P., *Przestrzeń życia codziennego*, [w:] M. Bogunia-Borowska, *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009.
- Sztompka P., Bogunia-Borowska M. (red.), *Socjologia codzienności*, Wyd. Znak, Kraków 2008.
- Szukalski P., *Demografia współczesnego polskiego dzieciństwa*, „Polityka Społeczna” 2009, nr 9.
- Śleszyński P., Kowalski M., *Rozmieszczenie geograficzne nazwisk a migracje*, „Biuletyn Migracyjny” 2009, nr 23.
- Thomas W., Znaniecki F., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976.
- Thornton A., *Framework for Interpreting Long – Term Trends in Values and Beliefs Concerning Single – Parent Families*, “Journal of Marriage and Family”, may 2009, 71.
- Thornton A., Philipov D., *Sweeping Changes in Marriage, Cohabitation and Childbearing in Central and Eastern Europe: New Insights from the Developmental Idealism Framework Transformations*, <http://www.psc.isr.umich.edu/pubs/pdf/rp615.pdf>, [dostęp: 3.01.2009].
- Thornton A., Young -De-Marco L., *Four Decades of Trends in Attitudes Toward Family Issues in the United States: The 1960s Through the 1990s.*, “Journal of Marriage and the Family” 2001, 63(4).
- Tischner J., *Filozofia dramatu*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2006.
- Tomczak A., *Polska – Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, KiW, Warszawa 1983.
- Tönnies F., *Wspólnota i stowarzyszenie*, tłum. M. Łukasiewicz, PWN, Warszawa 1998
- Torrance K., *Contemporary childhood: child relationships and child culture*, DSWO Pres, Leiden 1998.
- Trzebiński J., (red.), *Narracja jako sposób rozumienia świata*, GWP, Gdańsk 2002.
- Turner J. H., *Struktura teorii socjologicznej*, tłum. J. Szmatka, PWN, Warszawa 1985.
- Tyszka Z., *System metodologiczny wieloaspektowej integralnej analizy życia rodzinnego*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2001.
- Tyszka Z., *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Wyd. Naukowe WAM, Poznań 2001
- Urbaniak-Zajac D., Piekarski J., *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, Wyd. UŁ, Łódź, 2001
- Urbańska S., *Transnarodowość jako perspektywa ujęcia macierzyństwa w warunkach migracji*, [w:] K. Słany (red.), *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

- Waite J. L., *The family as a social organization: Key ideas for the twenty-first century*, "Contemporary Sociology" 2000.
- Waite L., Bachrach Ch., Hindin M., Thompson E., Thornton A., *Ties That Bind: Perspectives on Marriage and Cohabitation*, Aldine de Gruyter, New York 2000, 29(3).
- Walaszek A., *Migracje Europejczyków 1650–1914*, Wyd. UJ, Kraków 2007.
- Walczak B., *Migracja – rodzina – dziecko*, „Pedagogika Społeczna” 2008, nr 3 (29).
- Walczak B., *Migracje rodzicielskie – skala zjawiska oraz jego wychowawcze i edukacyjne implikacje*, [w:] E. Kozdrowicz, B. Walczak, *Migracja, rodzina, dziecko*, „Pedagogika Społeczna” 2008, nr 3 (29).
- Wallace M., *Downsizing the American dream: Work and family at century's end*, [in:] D. Vannoy & P. J. Dubeck (eds.), *Challenges for work and family in the twenty-first century*, New York 1998.
- Wallerstein I., *Analiza systemów – światów. Wprowadzenie*, tłum. K. Gawlicz, M. Staronowski, Wyd. Akademickie Dialog, Warszawa 2007.
- Wallerstein J. S., Blakeslee S., *Second Chances. Men, Women and Children a Decade After Divorce*, Tickner&Fields, New York 1989.
- Weber M., *Szkice z socjologii religii*, tłum. J. Prokopiuk, H. Wandowski, KiW, Warszawa 1984.
- Weinar A., *Reemigranci jako aktorzy zmiany społecznej*, [w:] K. Iglicka (red.), *Migracje powrotne Polaków. Powroty sukcesu czy rozczarowania?*, Wyd. ISP, Warszawa 2002.
- Wesołowski W., Włodarek J. (red.), *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości. Polska, Europa, Świat*, Wyd. Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005.
- White A., Ryan L., *Polish 'Temporary' Migration: The Formation and Significance of Social Networks*, "Europe-Asia Studies" 2008, 60(9).
- Winnicka E., *Eurosieroty*, „Polityka” 2007, nr 46.
- Wnuk-Lipiński E., *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1996.
- Wrzesiński W., *Polskie migracje w XIX i XX wieku*, [w:] A. Furdala, W. Wysoczański, *Migracje: dzieje, typologia, definicje*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006.
- Zamojski J. E. (red.), *Migracje i społeczeństwo*, Zbiór studiów 2, Instytut Historii PAN, Warszawa 1997.
- Zamojski J. E., „*Migratologia*” – *potrzeba na dziś, czy dopiero na jutro?*, [w:] J. E. Zamojski (red.), *Migracje i społeczeństwo. Migracje 1945–1995*, t. 3, IH PAN, Warszawa, 1999.

- Zamojski J. E., *Migracje – dzieje i aktualia. Refleksje*, [w:] A. Furdala, W. Wysoczański (red.), *Migracje: dzieje, typologia, definicje*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006.
- Zaremba B., *Rodzina – czy jest jeszcze wartością dla młodzieży?*, [w:] W. Muszyński, E. Sikora, *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Zawistowicz-Adamska K., *Spółeczność wiejska. Doświadczenia i i rozważania z badań terenowych w Zaborowie, Łódź 1948*.
- Zielińska A., *Pedagogiczno-prawne aspekty opieki nad dzieckiem w sytuacji wyjazdu rodziców do pracy za granicę*, [w:] E. Kozdrowicz, B. Walczak, *Migracja, rodzina, dziecko*, „Pedagogika Społeczna” 2008, nr 3 (29).
- Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973.
- Ziemska M., *Rodzina współczesna*, Wyd. UW, Warszawa 2005.
- Zięba M. S., (red.), *Migracja – wyzwanie XXI wieku*, Wyd. KUL, Lublin 2008.
- Ziółkowski M., *O imitacyjnej modernizacji społeczeństwa polskiego*, [w:] P. Sztompka (red.), *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, PWN, Warszawa – Kraków 1999.
- Zontini E., *Italian families and social capital: Care provision in a transnational world*, “Community. Work and Family” 2006, 9(3).
- Zontini E., *Transnational Families*, 2007, http://wfnetwork.bc.edu/encyclopedia_entry.php?id=6361&area=All, [dostęp: 15.10.2009].

<http://www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl>, [dostęp: sierpień 2009].

<http://www.oecd.org/document>.

<http://www.peggylevitt.org/pdfs/Levitt-Glick.conceptsimult.pdf>, [dostęp: 2.05.2009].

<http://www.prominstat.eu>; Link do raportu polskiego: www.prominstat.eu/drupal/?q=system/files/PROMINSTAT_Country_Report_Poland.pdf.

<http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/europe/poland/4613634/Migration-to-Britain-fuelling-Polands-divorce-rate.html>.

http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/014_72.pdf.

Conclusions

Contemporary mobility in the world is usually temporary, circulatory. Due to this fact a transnational social space has been formed. The space is a composition of constantly sustained contacts of social and symbolic type. According to Thomas Faist concepts such as transnational social spaces, transnational social fields or transnational social formations refer to the ties between geographically mobile people, nets and organizations placed across the borders of many countries. Within it, relations and transnational family ties occur – though not in *place*, but in *space*. Transnational social space goes beyond geographical boundaries, between which people migrate.

Within this space there are to be found the families which are geographically separated because of foreign migration of their members.

I consider transnationality to be a process, in which immigrants create and maintain diversified contacts, while they function in at least two countries. In such families one or both parents, adult children as well as other members of extended families work abroad, while the remaining members of a family realize its functions and consume in their country of origin. A lot of families, consequently, function “beyond geographical boundaries”. I consider such families – physically separated – an example of one of the forms of family life in the postmodern world.

In the thesis, I focused my attention on families with school-age children. I did that to identify family experiences which result from foreign migrations, as well as to recognize the factors conditioning these experiences. Empirical part of the thesis focuses on two complementary areas. The first one concerns types of spatially separated families – both recognized and suggested by me – it is also an attempt to describe experiences which condition the way such families come into being. The main criterion for naming five types of families were features defining family as a community. They are the following families:

- Family in a structural breakdown
- Family in an emotional breakdown
- Family where the community aspect is disordered
- Family as a community separated spatially
- Family as an emotional community

In the second area of the analysis, I discuss transnational experiences of the examined families. Their description extends – in my opinion – the perspective of evaluation of family experiences that stem from foreign migrations of its members. I introduce the term “transnational families”, i.e. those families which function as a family community despite spatial remoteness of its members. Some of them develop mechanisms of conduct which allow them to function in harmony, even while separated.

I distinguish two types of families, i.e. transnational families as a form of life, and transnational families as an emotional community. They prove that migration became a part of lives of said families as their permanent element which organizes family life; an element they themselves created and accepted.

I believe transnational perspective allows for a broader consideration of individual and family experiences arising from international transfers. It most certainly cannot be ignored that there are negative consequences of family separation, concerning individual children and spouses, as well as – in terms of community – whole families. Presented research shows that some of them break down – either emotionally or formally. It also happens that children brought up in such families tend to be unhappy or experience life difficulties. Undoubtedly, the phenomenon of transnationality is still going to affect more and more migrants. It is beyond doubt that for a great number of them, as well as their families, separation has a price of both longing and grief that follow it. However, selected examples presented here, of how to prevent a family community from disintegration prove that spatial separation contributes to creation of new types of families and a new family identity.

Therefore, the aim of the thesis is also to show how necessary it is to support families in their quest to maintain their community. I believe creating different forms of social support for families plays a significant role. I also think preventive actions are of great importance, as offering to take specific actions which would support children and parents may – where needed – neutralize negative effects of family separation. Apart from diagnostic activities concerning the phenomenon of family separation – already performed in Polish schools – educational personnel should acquire the knowledge of how to support individual families in specific situations. Educationalists should have a wide knowledge of legal and social consequences of the parents’ mobility.

Table of contents

INTRODUCTION	11
Chapter 1	
THE ESSENCE AND CHARACTERISTICS OF POSTMODERN TIMES.	
CONTINUITY AND CHANGE	15
1.1. Postmodernity and its features that create life	15
1.2. Individualization – content and scope of the term	19
1.3. Individualization and family	26
Chapter 2	
PONOWOCZESNE UWARUNKOWANIA PRZEMIAN RODZINY	30
2.1. Family by definition	30
2.2. Interpretation of directions as to the perception of changes in family	35
2.3. The essence and characteristics of contemporary family	42
Chapter 3	
MIGRATION MOBILITY AND ITS SOCIO-HISTORICAL CONTEXTS	58
3.1. Basic terminology and migration by definition	58
3.2. International mobility in theoretical perspective	61
3.3. International migration from Poland - historical outline	78
Chapter 4	
POST-ACCESSION MIGRATIONS FROM POLAND	84
4.1. Conditions and features of the latest international migration	84
4.2. Polish migratory behaviour – strategies and consequences	95
Chapter 5	
BETWEEN NORMATIVENESS AND DAILY LIFE	103
5.1. Family and migration – historical perspective	103
5.2. Chosen consequences of family separation	109

5.3. Children's experiences in spatially separated families during parents' migration	114
5.4. Family separated spatially because of migration in comparison with other types of families	119
Chapter 6	
TRANSNATIONALITY AS A PERSPECTIVE ON RESEARCH ON FAMILY CONSEQUENCES OF MIGRATION	123
6.1. Transnational social space	123
6.2. Transnational parenthood, i.e. "I'm here but I'm there"	126
6.3. Transnational motherhood and fatherhood	130
Chapter 7	
METHODOLOGICAL AND THEORETICAL ASSUMPTIONS	139
7.1. Research position	139
7.2. The scope of research	145
7.3. Description and explanation of the applied research orientation	165
7.4. Critical analysis of the applied research procedure	176
7.5. The area of research	180
Chapter 8	
FAMILY IN THE FACE OF INTERNATIONAL MIGRATIONS	184
8.1. Socio-demographic characteristics of migrants and their families	184
8.2. Directions of international migrations	186
8.3. Types and duration of migrations	188
8.4. Causes of migrants' mobility	193
Chapter 9	
TYPES OF MIGRANT FAMILIES ACCORDING TO THE CRITERION OF "FAMILY COMMUNITY"	199
9.1. Family in a structural breakdown	200
9.2. Family in an emotional breakdown	203
9.3. Family where the community aspect is disordered	205
9.4. Family as a community separated spatially	206
9.5. Family as an emotional community	209
Chapter 10	

EXPERIENCES OF FAMILY SEPARATED BY MIGRATION	211
10.1. Marital life experiences	213
10.1.1. Marital relations during international migration	213
10.1.2. Stages of spouses' separation	215
10.1.3. Sexual sphere as an element of marital relations during separation ..	224
10.1.4. Disintegration of marital relations	227
10.2. Parental experiences during migratory separation	238
10.2.1. Organization of family life	238
10.2.2. Experiences in the sphere of upbringing during migratory separation ...	245
10.3. Experiences in the sphere of family community	255
10.3.1. Family relations during separation	255
10.3.2. Communication during spatial separation	266
10.3.3. Types of migrants' attitudes towards family community	273
10.3.4. Phases of family life and migrants' departure	278
Chapter 11	
FAMILY EXPERIENCES IN THE LIGHT OF NARRATIONS	
BY MIGRANTS AND OTHER MEMBERS OF THEIR FAMILIES	282
11.1. These wonderful migrants	283
11.2. These cruel migrants	289
11.3. Are migrants the only ones to blame?	294
Chapter 12	
PERSONAL AND FAMILY SITUATION AS PERCEIVED BY A CHILD	298
Chapter 13	
MIGRATIONS AS A STAGE OF FAMILY BIOGRAPHY	309
Chapter 14	
ANALYSIS OF THE CONDITIONS WHICH DETERMINE CREATION	
OF FAMILY TYPES ACCORDING TO THE CRITERION OF "FAMILY	
COMMUNITY". SUMMARY	337
14.1. Family in a structural breakdown	338
14.2. Family in an emotional breakdown	341
14.3. Family where the community aspect is disordered	346

14.4. Family as a community separated spatially	350
14.5. Family as an emotional community	353
14.6. Features that constitute types of separated families according to the criterion of family community	357
Chapter 15	
TRANSNATIONALITY IN FAMILY EXPERIENCES	362
15.1. Transnational families as an example of contemporary type of family	362
15.2. Transnational experiences of families and their determinants	364
15.3. Migration written in a family's biography	374
15.4. Family emigration	376
Chapter 16	
TYPES OF TRANSNATIONAL FAMILIES AND THEIR FEATURES.	
SUMMARY	379
16.1. Family as a transnational form of life, or, "separate but together"	380
16.2. Family as a transnational emotional community, i.e. "love without boundaries"	384
16.3. Features of transnational families	388
SUMMARY	393
BIBLIOGRAPHY	397
CONCLUSIONS	421
ANNEX	429

ANEKS

Aneks 1

Kwestionariusz ankiety do dyrektorów szkół na temat zjawiska rozłąki rodzin z powodu migracji zagranicznej rodziców

- Miejscowość:
- Szkoła:
- Liczba wszystkich uczniów:
- Liczba uczniów z rodzin rozłączonych:
- Wiek uczniów rozłączonych z rodzicami (proszę podać liczbę uczniów):
- 7 – 9 lat:
 - 10 – 12 lat:
 - 13 – 15 lat:
 - 16 lat i więcej:
1. Nieobecny rodzic:
- a) matka (liczba uczniów):
 - b) ojciec (liczba uczniów):
 - c) oboje rodzice (liczba uczniów):
2. Rodzaj migracji (proszę podać liczbę uczniów):
- a) stały (pobyt za granicą bez przyjazdów do Polski lub przyjazdy sporadyczne):
.....
 - b) okresowy (zamienne wyjazdy i przyjazdy rodzica na kilka tygodni/ miesięcy):
.....
3. Kraj pobytu rodzica/rodziców za granicą (proszę podać kraj i liczbę uczniów).
4. Struktura rodzin przed migracją (proszę podać liczbę):
Rodziny niepełne z powodu:
- śmierci rodzica:
 - rozvodu/ separacji:
 - pozamałżeńskiego urodzenia:
5. Struktura rodzin podczas migracji lub po jej zakończeniu:
Rodziny niepełne z powodu:
- śmierci rodzica:
 - rozvodu/ separacji:
 - porzucenia:

6. Osoby opiekujące się uczniami podczas nieobecności rodziców – migrantów (proszę podać liczbę uczniów):

- a) rodzic, który został w domu:
- b) babcia, dziadek:
- c) dorosły brat, dorosła siostra:
- d) niepełnoletni brat, niepełnoletnia siostra:
- e) inni krewni (kto?):
- f) inne osoby (kto?):

7. Inne formy opieki nad dzieckiem (proszę podać liczbę uczniów)? Jakież?

8. Czy Pani/ Pana zdaniem nieobecność rodzica/rodziców wpływa na osiągnięcia szkolne uczniów?

- a) nie wpływa
- b) wpływa (proszę podać liczbę uczniów).

9. Proszę ocenić jakość kontaktów opiekunów dzieci ze szkołą (proszę podać liczbę uczniów):

- a) jakość wysoka (częsty kontakt, indywidualne konsultacje, duże zainteresowanie osiągnięciami i relacjami dziecka w klasie oraz życiem szkoły);
- b) jakość średnia (kontakt tylko podczas zebrań rodzicielskich, zainteresowanie tylko wynikami w nauce dziecka);
- c) jakość niska (kontakt tylko podczas wezwań do szkoły, brak zainteresowania sytuacją szkolną dziecka).
- d) inne (jakie?)

10. Czy i jakie problemy uczniów występują w związku z migracją rodziców? (proszę podać liczbę uczniów)?

- a) problemy nie występują:
- b) problemy występują (jakie?):

11. Czy i jakie inne negatywne konsekwencje migracji rodziców występują w życiu dzieci?

12. Jakież pozytywne konsekwencje migracji rodziców występują w życiu dzieci?

13. Jakież istnieją potrzeby pomocy dziecku w związku z migracjami rodziców?

14. Jakież istnieją potrzeby pomocy rodzinie w związku z migracjami rodzica/rodziców?

15. Liczba uczniów, którzy wyjechali za granicę z rodzicami w ciągu ostatnich czterech lat:

16. Liczba uczniów powracających z migracji ciągu ostatnich czterech lat.

17. Czy i jakie problemy mają uczniowie w związku z remigracją (migracjami pierwotnymi)?

- a) problemy nie występują:
- b) problemy występują w zakresie:

- wyników nauce:
- relacji rówieśniczych:
- kontaktów z rodzicami:
- inne (jakie?):

18. Proszę podać dodatkowe informacje dotyczące dzieci doświadczających wyraźnych trudności życiowych wynikających z migracji rodziców.

Aneks 2

Charakterystyka rodziny, której członkowie przebywają za granicą

Proszę o opisanie sytuacji rodziny, która doświadcza rozłąki z osobą przebywającą za granicą. Proszę o wskazanie możliwości bezpośredniego kontaktu z opisywaną rodziną.

Możliwość kontaktu z rodziną:

- numer telefonu:
- adres e- mailowy:
- inny (jaki?):

1. Osoba nieobecna w rodzinie:

- miejsce pobytu za granicą
- czas trwania migracji

2. Charakterystyka rodziny:

- liczba i wiek dzieci
- osoby sprawujące opiekę nad dziećmi:
- konsekwencje migracji (zwłaszcza w sferze rodzicielskiej i małżeńskiej)

Aneks 3

Uprzejmie proszę o odpowiedzi na zadane pytania. Proszę też o wyrażenie Państwa opinii, podzielenie się doświadczeniami wynikającymi z rozłąki migracyjnej, ich oceny według zaproponowanych obszarów tematycznych.

Prowadzone badania są anonimowe, a ich opracowanie posłuży wyłącznie do analizy naukowej

Kontakt: W. Danilewicz (adres e-mailowy)

Dyspozycje do wywiadu

1. Osoba przebywająca za granicą:

- wiek
- poziom wykształcenia małżonka..... Pani? Pana
- przyczyna wyjazdu
- miejsce pobytu małżonka za granicą (kraj)
- dotychczas wykonywany zawód przez małżonka
- rodzaj wykonywanej pracy przez Panią/Pana
- liczba i wiek dzieci
- miejsce zamieszkania

2. Typ migracji:

- kolejność wyjazdu
- czas pobytu męża/ żony za granicą
- częstotliwość i wyjazdów i przyjazdów migrantów do Polski (ile razy w roku, na jak długo migranci wyjeżdżają za granicę?)

3. Doświadczenia migracyjne:

- Kto z Pani/Pana dalszej rodziny przebywał lub przebywa za granicą?
- Jak jest historia Pani/Pana małżeństwa i rodziny
- Jakie doświadczenia wynikają z rozłąki (proszę wymienić i opisać towarzyszące uczucia poszczególnym etapom rozłąki z małżonkiem, np. bezpośrednio po wyjeździe... itd.)
- Proszę wymienić i opisać wydarzenia ważne dla małżeństwa i rodziny wynikające z migracji
- Proszę opisać Pani/Pana codzienność (w jaki sposób radzi sobie Pani/Pan z codziennymi obowiązkami?)
- Czy występują trudności w realizacji codziennych obowiązków? Jeśli tak, proszę je wymienić oraz opisać sposoby radzenia sobie z nimi
- Czy są osoby, które wspierają Panią/ Pana w codziennych obowiązkach?
- Jaki jest udział migrantów w codziennym życiu rodziny?
- Czy i jakie trudności występują w wychowaniu dzieci?
- Czy występujące trudności wynikają z nieobecności męża/żony?

4. Relacje małżeńskie:

- Proszę ocenić Państwa małżeństwo i rodzinę przed wyjazdem męża/żony za granicę.
- Jak Pani/Pan ocenia małżeństwo podczas trwania migracji?.
- Czy rodzaj i częstotliwość kontaktów z małżonkiem zaspokaja potrzeby rodziny?
- Czy i jakie trudności i zakłócenia występują w sferze małżeńskiej?
- Jeśli występują konflikty w Państwa małżeństwie, jaka jest ich przyczyna?
- Jeśli zauważa Pani/Pan zmiany w sposobie traktowania rodziny (Pani/Pana/dzieci) przez migranta, proszę podać przyczyny i czas pojawienia się zmian.
- Jakie są Pani/Pana plany życiowe?
- Jakie są plany życiowe migrującego współmałżonka?

5. Relacje z dziećmi

- czy i w jaki sposób migrant utrzymuje kontakty z rodziną, a zwłaszcza z dziećmi?
- jaki jest poziom wiedzy i zainteresowania dziećmi ze strony migranta?
- proszę opisać i ocenić relacje pomiędzy migrantem a dziećmi.

6. Proszę o wskazanie kilku cech najbardziej charakteryzujących postępowanie męża/żony podczas rozłąki:

A.

- podejmowanie decyzji o migracji z myślą o poprawie sytuacji życiowej rodziny;
- podporządkowanie się interesów migranta interesom rodziny;
- silne poczucie identyfikacji z rodziną;
- definiowanie siebie przede wszystkim jako członka rodziny, a nie niezależnej osoby;
- działanie na rzecz rodziny;
- umiejętność i chęć rezygnacji z własnych zamierzeń na rzecz dobra rodziny w sytuacjach wymagających dokonania takiego wyboru, w tym chęć lub gotowość powrotu do domu rodzinnego;
- tęsknota.

Proszę o podanie przykładu.

B.

- podejmowanie decyzji o migracji z myślą o własnej sytuacji życiowej;
- podporządkowanie interesów rodziny interesom własnym;
- brak poczucia identyfikacji z rodziną;
- silniejsza tożsamość własna niż tożsamość rodziny, w tym postrzeganie siebie w kategoriach własnego „ja”;
- podejmowanie działań i wytyczanie celów z myślą o sobie;
- brak umiejętności lub chęci rezygnacji z własnych zamierzeń na rzecz dobra rodziny w sytuacjach wymagających takiego wyboru, w tym niechęć powrotu do obowiązków domowych;
- odzwyczajanie się od domu rodzinnego.

Proszę o podanie przykładu:

7. Konsekwencje migracji małżonka

Jakie są, Pani/Pana zdaniem, konsekwencje migracji męża, żony?

Aneks 4

Proszę, abyś wzięła/wziął udział w badaniach dotyczących doświadczeń rodzinnych wynikających z migracji rodzica. Wybierz przynajmniej dwie formy wypowiedzi.

Prowadzone badania są anonimowe, a ich opracowanie posłuży wyłącznie do analizy naukowej.

1. Napisz opowiadanie o swojej rodzinie. Zwróć w nim uwagę na to, co w niej lubisz, a co chciałbyś zmienić. Podaj przykłady. Temat opowiadania: „Moja rodzina”
2. Napisz list do rodzica przebywającego za granicą. Co chciałbyś jej/ jemu powiedzieć?
3. Czy, gdybyś był dorosły i miał swoją rodzinę, wyjechałabyś (wyjechałbyś) sama (sam) za granicę. Jeśli tak, dlaczego? Jeśli nie, to dlaczego?



Wioleta Danilewicz jest adiunktem w Zakładzie Pedagogiki Społecznej na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania naukowe autorki dotyczą problematyki współczesnej rodziny, a zwłaszcza jej aktualnych przemian. Szczególną uwagę koncentruje na do-

świadczeniach indywidualnych i rodzinnych wynikających z migracji zagranicznych. Jest autorką i współautorką wielu publikacji z tego zakresu, do których należą m.in. następujące prace monograficzne: *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym* (1996, 1999), *Sytuacja życiowa dzieci w rodzinach migracyjnych* (2006), *Oblicza współczesności w perspektywie pedagogiki społecznej* (2009).

„(...) Podjęty temat współczesnej rodziny rozdzielonej geograficznie, rodziny transnarodowej i polska jego egzemplifikacja jest oryginalna i nowatorska. To pierwsze w Polsce tak kompleksowe, złożone i wnikliwe ujęcie problematyki rodziny migracyjnej po okresie transformacji systemowej, w którym intensyfikują się masowe emigracje Polek i Polaków i nasilają się ponowoczesne style życia oraz oddziaływania rynku pracy (globalne i narodowe). (...) W pracy odzwierciedla się unikalne, wyjątkowo bogate doświadczenie naukowo-badawcze Autorki nad zagadnieniami migracji, małżeństwa, rodziny i dzieci. Pani Danilewicz jest prekursorką tego rodzaju badań w Polsce po roku 1989. Badania jej są oryginalne naukowo i trafiają w jądro złożonych, wielowymiarowych uwarunkowań i konsekwencji masowych emigracji z Polski i ich odniesień do rodziny. Jej intuicja i wrażliwość badawcza, szczególnie zdolność obserwowania zjawisk i szukane na nie odpowiedzi zaowocowały, co jeszcze raz podkreślam, rzetelnymi i oryginalnymi badaniami prowadzonymi w Polsce”.

Z recenzji prof. dr hab. Krystyny Słany

„(...) Książka pani dr Danilewicz pt. «Rodzina ponad granicami» jest przykładem dociekliwego przykładu uprawiania «nowej nauki» o tzw. rodzinie migracyjnej, czy też rodzinie ponad granicami. W swoim całokształcie stanowi ona przykład wieloaspektowych i wielowymiarowych, żmudnych, ale i bardzo owocnych poszukiwań i wysiłków badawczych, zmierzających do całościowego ujęcia podjętego wyzwania”.

Z recenzji prof. dr hab. Janusza Surzykiewicza